

**UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II  
W KRAKOWIE  
WYDZIAŁ TEOLOGICZNY**

Aleksander Sosnowski

**ŚWIĘTOŚĆ I ŚWIĘCI W NAUCZANIU  
JOSEPHA RATZINGERA – BENEDYKTA XVI**

Praca doktorska napisana  
na seminarium z teologii dogmatycznej  
pod kierunkiem  
ks. prof. dr. hab. Janusza Królikowskiego  
na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu  
Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie

**KRAKÓW 2021**

## **Opis bibliograficzny pracy**

Aleksander Sosnowski, *Świętość i święci w nauczaniu Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, praca doktorska napisana na seminarium z teologii dogmatycznej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Janusza Królikowskiego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Kraków 2021, s. 417.

## **Abstrakt**

W pracy przedstawiono nauczanie Josepha Ratzingera – Benedykta XVI na temat świętości i świętych. Świętość jest jednym z kluczowych pojęć chrześcijaństwa a święci jako konkretne postaci ukazują jak można realizować ją w życiu. W rozdziale pierwszym omówiono świętość Boga, Kościoła, człowieka oraz Maryi, którą nasz Autor nazywa Zwierciadłem wszelkiej świętości. W rozdziale drugim przeanalizowano świętość w kontekście stworzenia człowieka na Boży obraz i podobieństwo, pro–egzystencji, idei naśladowania oraz miłości, która wyraża jej istotę. W trzecim rozdziale omówiono eklezjalny wymiar powołania oraz święte postacie kobiet i ich wkład w dzieje Kościoła. W rozdziale czwartym przeanalizowano nauczanie J. Ratzingera – Benedykta XVI na temat świętości i świętych w odniesieniu do świadectwa chrześcijańskiego, świadectwa dawanego przez świętych oraz teologii.

## **Słowa kluczowe**

Joseph Ratzinger, Benedykt XVI, świętość, święci, Bóg, Kościół, powołanie człowieka, Maryja, miłość, świadectwo, teologia.

## SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów .....	5
Wstęp .....	6
Rozdział I	
Zbawcze udzielenie się świętości Bożej .....	16
1. Świętość Boga	
1.1. ....	17
1.2. ....	24
2. Świętość Kościoła	
2.1. ....	27
2.2. ....	44
3. Świętość człowieka	
3.1. ....	50
3.2. ....	59
4. Maryja – Zwierciadło wszelkiej świętości	
4.1. ....	68
4.2. ....	84
Podsumowanie .....	101
Rozdział II	
Chrześcijańskie przyjęcie świętości Bożej.....	105
1. Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże	
1.1. ....	106
1.2. ....	117
2. Świętość jako pro–egzystencja	
2.1. ....	127
2.2. ....	135
3. Miłość – istota świętości	
3.1. ....	145

3.2. ....	158
4. Naśladowanie Chrystusa i świętych	
4.1. ....	177
4.2. ....	186
Podsumowanie .....	196
 Rozdział III	
Eklezjalna koncentracja świętości .....	200
1. Doświadczenie świętych a eklezjalny wymiar powołania do świętości	
1.1. ....	201
1.2. ....	221
2. Święte postaci kobiet	
2.1. ....	246
2.2. ....	258
Podsumowanie .....	277
 Rozdział IV	
Promieniowanie świętości w Kościele .....	281
1. Świadectwo świętych	
1.1. ....	282
1.2. ....	294
2. Świętość – teologia – mądrość	
2.1. ....	306
2.2. ....	325
Podsumowanie .....	362
Zakończenie .....	364
Bibliografia .....	373
Zusammenfassung .....	407
Inhalt .....	416

## WYKAZ SKRÓTÓW

DACL	Dictionnaire d'archéologie chrétienne et de liturgie.
DSP	Dokumenty Soborów Powszechnych, red. A. Baron, Henryk Pietras .
EK	Encyklopedia katolicka, t. 6, red. J. Walkusz, Lublin 1993.
LThK <sup>1</sup>	Lexikon für Theologie und Kirche, wyd. I, red. M. Buchberger, Freiburg im Breisgau 1930–1938.
LThK <sup>2</sup>	Lexikon für Theologie und Kirche, wyd. II, red. J. Höfer, K. Rahner, Freiburg im Breisgau 1957-1968.
OsRomPol	L'Osservatore Romano. Wydanie polskie.
TWNT	Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament.

## WSTĘP

„Świętość nie traci bowiem nigdy swojego uroku, nie ulega zapomnieniu, nie wychodzi z mody, przeciwnie, z upływem czasu staje się coraz bardziej świetlana, bo wyraża odwieczne dążenie człowieka do Boga”<sup>1</sup>.

Zagadnienie świętości, któremu poświęcona została niniejsza praca, należy niewątpliwie do najbardziej podstawowych zagadnień chrześcijaństwa. Już samo sięgnięcie do Pisma Świętego, będącego pierwszym i podstawowym *locus theologicus* pracy teologa, ukazuje, iż rzeczywistość związana z tematem świętości pojawia się wielokrotnie na jego kartach. Jest ona przy tym złożona i wieloaspektowa. Świętość odnosić się może zarówno do Boga, Kościoła, człowieka, a nawet miejsc i rzeczy. Już z samego tego faktu wynika pewna trudność w mówieniu o niej, a szczególnie jej przeżywaniu i realizacji w życiu poszczególnych osób, co wynika z wewnętrznego napięcia, jakie istnieje w spotkaniu pomiędzy Bogiem i człowiekiem, Stwórcą i stworzeniem. Niemniej jednak to właśnie święci, ludzie, którzy realizowali świętość w swoim życiu, konkretnie i każdego dnia, należą niewątpliwie do wielkiego dziedzictwa Kościoła. Przykład ich życia oraz uprawiana przez nich refleksja nad objawieniem Bożym wywierały i nadal wywierają ważny wpływ na jego kształt.

Doświadczenie świętych ubogaca nie tylko życie Kościoła, ale dzięki swojemu zaangażowaniu wywarli oni często znaczący wpływ na życie społeczne, polityczne i kulturowe epoki, w której żyli, a wiele podjętych przez nich dzieł jest kontynuowana po dziś dzień. Świętość i święci, a także prace poświęcone temu zagadnieniu stale ubogacają naszą kulturę, przyczyniają się do lepszego poznania Boga, zrozumienia człowieka i świata,

---

<sup>1</sup> Benedykt XVI, *Świętość nigdy nie wychodzi z mody. Msza św. na placu Garibaldiiego*, 4 lipca 2010, OsRomPol 8–9 (2010), s. 24–25.

wskazując na ostateczny cel, jakim jest zjednoczenie z Bogiem i wspólnota ze wszystkimi Jego świętymi.

Uzasadnienie podjęcia tematu świętości jako zagadnienia wciąż ważnego i aktualnego odnaleźć możemy w jednej z homilii Benedykta XVI wygłoszonej podczas Mszy św. na placu Garibaldiego w miasteczku Sulmona w Abruzji w 2010 r., a przytoczonej na samym wstępie. W świetle tej papieskiej wypowiedzi świętość nigdy nie wychodzi z mody, a nawet wraz z upływem czasu staje się coraz bardziej świetlana, wyrażając odwieczną tęsknotę człowieka za Bogiem i dążenie do Niego<sup>2</sup>. Już jako Papież emeryt w wywiadzie udzielonym Elio Guerriero mówił o osobistym doświadczeniu świętych i roli, jaką odegrali oni w jego życiu: „Święci, moi towarzysze drogi całego życia: św. Augustyn i św. Bonawentura, moi mistrzowie duchowi, a także św. Benedykt, którego motto «Niczego nie przedkładać nad Chrystusa» stawało mi się coraz bliższe, i św. Franciszek, Biedaczyna z Asyżu, który pierwszy poczuł, że świat jest odzwierciedleniem stwórczej miłości Boga, od którego pochodzimy i ku któremu zmierzamy”<sup>3</sup>. W tych pięknych słowach – towarzysze drogi całego życia, mistrzowie duchowi – wyraża się jakaś jego szczególna więź i wdzięczność wobec świętych.

Z powodu złożoności i obszerności tematu dotyczącego świętości i świętych konieczne jest pewne ograniczenie, zawężenie w opracowywaniu tego tematu. Zgodnie z tematem dysertacji niniejsze studium z teologii dogmatycznej, podejmując temat z zakresu hagiologii, stawia więc przed sobą następujący główny problem badawczy: jakie jest nauczanie na temat świętości i świętych Josepha Ratzingera, papieża Benedykta XVI? Tak przedstawiony problem badawczy pracy doktorskiej domaga się rozwinięcia w dalszych, bardziej szczegółowych pytaniach. Kto może być nazwany świętym i co to oznacza? Co oznacza, że Kościół jest święty? Co jest źródłem świętości człowieka i czy wszyscy są do tego powołani? Jak może on realizować świętość w swoim życiu? Czy zachodzi relacja między świętością a stworzeniem człowieka na obraz i podobieństwo Boże? Jaką rolę w świętości odgrywa naśladowanie? Jaka relacja zachodzi pomiędzy świętością a teologią? Jakie miejsce zajmują święci w życiu Kościoła i jaką rolę odgrywa świadectwo ich życia? Czy mogą oni przyczynić się do postępu dialogu ekumenicznego?

Celem niniejszej pracy wynikającym z podjętego tematu jest także syntetyczne zaprezentowanie nauczania J. Ratzingera – Benedykta XVI oraz dowartościowanie te-

---

<sup>2</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>3</sup> E. Guerriero, *Świadek prawdy. Biografia Benedykta XVI*, tłum. J. Tomaszek, Kraków 2018, s. 568.

matu świętości i świętych we współczesnej refleksji teologicznej. Nauczanie papieża Benedykta XVI według koncepcji Melchiora Cano OP zalicza się do *loci theologici*, miejsca skąd teologia i teolog czerpie wierną naukę i interpretację Objawienia, tym samym otrzymujemy kolejny argument za podjęciem się pracy omawiającej jeden z wybranych tematów współczesnego nauczania papieskiego. W pracy nie chodzi, co należy zaznaczyć, o przedstawienie wpływu jaki święci szczególnie poprzez swoje pisma wywarli na nauczanie J. Ratzinger – Benedykta XVI, gdyż już sama próba, z całą pewnością niełatwa, omówienia roli jaką na niego i jego prace wywarła myśl św. Augustyna, czy św. Bonawentury wykraczałaby poza ramy tego studium. Nie chodzi też o skonstruowanie w oparciu o nauczanie niemieckiego teologa biografii świętych i ich nauczania. Jest jednak oczywiste, że w tym przypadku, nie można z tego zrezygnować. Rozumienie świętości i refleksja nad nią są nieodłącznie związane z jej przeżywaniem i realizowaniem w życiu poszczególnych świętych, a jak ważne jest poznawanie życiorysu świętych podkreślił papież Benedykt XVI, poświęcając im cykl katechez środowych.

Dorobek J. Ratzingera – Benedykta XVI należy niewątpliwie do najważniejszych w teologii XX i XXI wieku, a sama jego osoba odegrała istotną rolę w życiu Kościoła. W chociażby skrótowym przedstawieniu jego postaci trzeba wspomnieć kilka podstawowych faktów, które ukazują najważniejsze etapy jego życiowej drogi<sup>4</sup>. Urodził się w Wielką Sobotę 16 kwietnia 1927 roku w Marktl nad Inem w Niemczech i jeszcze tego samego dnia został ochrzczony. W swojej autobiografii wspominał, jak ważny był to dla niego dzień. Wielka Sobota i chrzest dopiero co poświęconą wodą, przez co jego życie od samego początku było zagłębione w tajemnicę Wielkanocy<sup>5</sup>. Wraz z rodziną przenosi się do Tittmoning, a następnie do Aschau nad Inn i Traunstein, gdzie uczęszcza do gimnazjum. Bez wątplenia wpływ na niego wywarł klimat rodzinnego domu, pobożność rodziców oraz religijno–duchowa atmosfera Bawarii tamtych lat, o czym często wspominał. W 1945 roku wstąpił do seminarium duchownego we Fryzyndze, przyjmując święcenia kapłańskie wraz ze swoim bratem Georgiem 29 czerwca 1951 roku z rąk kard. Michaela von Faulhabera. Przedstawiona przez niego praca na temat eklezjologii św. Augustyna została nagrodzona i uznana za pracę doktorską. Habilitację uzyskuje już w wieku

---

<sup>4</sup> Na temat biografii J. Ratzingera – Benedykta XVI zob. m.in. J. Ratzinger, *Moje życie*, tłum. W. Wiśniowski SSP, Częstochowa 2005; G. Ratzinger, *Mój brat Papież*, tłum. K. Markiewicz, Kraków 2012; E. Guerriero, *Świadek prawdy. Biografia Benedykta XVI*; A. Nichols OP, *Mysł Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, tłum. D. Chabrajska, Kraków 2005; P. Seewald, *Benedykt XVI. Portret z bliska*, tłum. G. Popek, Kraków 2006; G. Tobin, *Ojciec Święty Benedykt XVI. Papież nowego tysiąclecia*, tłum. S. Bocian, Kraków 2005; P. Seewald, *Benedikt XVI. Ein Leben*, München 2020.

<sup>5</sup> Por. J. Ratzinger, *Moje życie*, s. 6.

30 lat za pracę o św. Bonawenturze. Jego mistrzem i przewodnikiem jest Gottlieb Söhngen, któremu wiele zawdzięcza. Następnie zostaje wykładowcą wielu uniwersytetów - w Monachium, Fryzyndze, Bonn, Münster, Tübingen, przyjmując ostatecznie stanowisko wykładowcy dogmatyki w Ratyzbonie, z którą planował związać swoją przyszłość.

Lata 1962-1965 stanowią niezwykle ważny okres w życiu Kościoła powszechnego i młodego profesora teologii. Bierz czynny udział w obradach Soboru Watykańskiego II jako doradca kard. Josepha Fringsa, arcybiskupa Kolonii. Poznaje i współpracuje z najwybitniejszymi teologami tego czasu jak Hans Urs von Balthasar, Karl Rahner, Yves Congar, Jean Daniélou, Henri de Lubac i inni. 28 maja 1977 roku przyjmuje święcenia biskupie i zostaje arcybiskupem Monachium i Fryzyngi. Jeszcze tego samego roku 27 czerwca zostaje kreowany kardynałem przez papieża Pawła VI. Po krótkim okresie rządów pasterskich archidiecezją monachijską 25 listopada 1981 roku otrzymuje z rąk Jana Pawła II nominację na prefekta Kongregacji Nauki Wiary i staje się jednym z jego najbliższych współpracowników. Podczas konklawe po śmierci Jana Pawła II, któremu przewodniczy jako Dziekan Kolegium Kardynalskiego zostaje wybrany 19 kwietnia 2005 roku na następcę stolicy św. Piotra w Rzymie i przyjmuje imię Benedykt XVI. W czasie swojego pontyfikatu w dniach 25–28 maja 2006 roku odwiedził Polskę. 11 lutego 2013 roku ogłosił abdykację i z dniem 28 lutego o godz. 20:00 przestał pełnić posługę następcy św. Piotra. Od tego czasu jako Papież emeryt, mieszka na terenie byłego klasztoru *Mater Ecclesiae* w Watykanie, biorąc kilkakrotnie udział w najważniejszych wydarzeniach, jak np. kanonizacja Jana Pawła II i Jana XXIII czy papieża Pawła VI.

Dorobek J. Ratzingera, papieża Benedykta XVI doczekał się już licznych opracowań naukowych i popularyzatorskich w wielu krajach i językach, co świadczy, że cieszy się on dużym zainteresowaniem. Z przeprowadzonych analiz widać jednak, że na warsztat pracy teologicznej brane są głównie teksty J. Ratzingera, a nauczaniu Benedykta XVI poświęcane jest nieco mniej miejsca. Tym bardziej ważne jest podjęcie pracy w oparciu o całość dzieła J. Ratzingera – Benedykta XVI. Przeprowadzone badania i kwerenda m.in. w Instytucie Papieża Benedykta XVI w Ratyzbonie, ukazują, że temat świętości i świętych w oparciu o całość jego nauczania zarówno na gruncie polskim, jak najprawdopodobniej światowym nie doczekał się żadnego całościowego, systematycznego opracowania, co świadczy o *novum* tematu podjętego w pracy doktorskiej. Ks. Jerzy Szymik, jeden z najwybitniejszych polskich znawców myśli J. Ratzingera, papieża Benedykta XVI, w swoim trzypięciotomowym dziele *Theologia benedicta* poświęconym teologii J. Ratzingera/Benedykta XVI wskazuje, że temat świętości jest jedną z kategorii absolutnie

centralnych w jego pismach, konstytuującą tożsamość chrześcijaństwa, niezbędną do jego rozumienia i hermeneutyki<sup>6</sup>.

Przeprowadzone *status quaestionis* wskazuje na podejmowanie tego zagadnienia przez nielicznych autorów pośród których na gruncie polskim należy wymienić wspomnianego już ks. Jerzego Szymika<sup>7</sup> oraz ks. Janusza Królikowskiego<sup>8</sup>, ks. Andrzeja Michalika<sup>9</sup>, ks. Krzysztofa Góździa<sup>10</sup>, ks. Ireneusza Werbińskiego<sup>11</sup>, o. Dariusza Kasprzaka<sup>12</sup>, ks. Zbigniewa Wanata<sup>13</sup> oraz publikację Lidii Fiejdasz-Buczek<sup>14</sup>, zwłaszcza rozdział V, zawierający przesłania beatyfikacji i kanonizacji. Temat ten porusza również wspomniana i przetłumaczona na język polski praca Elio Guerriero<sup>15</sup> oraz praca dominikanina Aidana Nicholisa<sup>16</sup>. Pozostałe prace, do których dotarł autor, co najwyżej go wzmiankują.

Przytoczone prace znamienitych autorów nie są jednak opracowaniami podejmującymi całość nauczania J. Ratzingera – Benedykta XVI, ile raczej bazują one na jednym dokumencie lub w formie skróconej podkreślają doniosłość tematu świętości i świętych w jego nauczaniu. Dzięki temu wiadomo jak temat świętości i świętych, w oparciu o jakie teksty naszego autora opracowywali już inni, na podstawie jakich źródeł i do jakich wniosków dochodzili, aby w miarę możliwości móc powiedzieć jeszcze coś nowego i twórczego.

Na uwagę zasługuje fakt zebrania i wydania w 1997 roku, wraz ze wstępem napisanym Stephana Otto Horna, ucznia J. Ratzingera, przy współpracy z Gabriele Besold,

---

<sup>6</sup> Por. J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. I, Katowice 2016, s. 139.

<sup>7</sup> J. Szymik, *tamże*, s. 137-153.

<sup>8</sup> J. Królikowski, *Zwierciadło wszelkiej świętości. Mariologia Benedykta XVI*, [w:] J. Królikowski, *Bogiem sławiona Maryja*, Bibliotheca Kolbiana 3, Niepokalanów 2015, s. 307-321.

<sup>9</sup> A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo. Istota chrześcijaństwa według Josepha Ratzingera*, Tarnów 2008, s. 283-303.

<sup>10</sup> K. Góźdź, *Kościół świętych – Kościół grzeszników*, [w:] K. Góźdź, *Logos i Miłość teologia Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, Lublin 2018, s. 177-190.

<sup>11</sup> I. Werbiński, *Obraz świętości odczytany w encyklice Benedykta XVI Deus caritas est*, [w:] I. Werbiński, *Świętość jako zadanie dla każdego chrześcijanina*, Toruń 2016, s. 157-168.

<sup>12</sup> D. Kasprzak, *Sens duchowy Pisma Świętego i doktryna o pięciu zmysłach duchowych jako przykład interpretacji słowa przez świętych*, [w:] red. R. Pindel, S. Jaśkiewicz, *Hermeneutyka Pisma Świętego w Kościele: Wokół adhortacji Verbum Domini Benedykta XVI, o słowie Bożym w życiu i misji Kościoła. Hermeneutica et Judaica*, t. 6, Kraków 2012, s. 67-97.

<sup>13</sup> Z. Wanat, *Zwyczajna świętość*, *Studia Nauk Teologicznych PAN*, t. 6-7 (2011-2012), Lublin 2012, s. 93-94.

<sup>14</sup> L. Fiejdasz-Buczek, *Sprawy kanonizacyjna za pontyfikatu papieża Benedykta XVI. Studium prawno-kanoniczne*, Lublin 2019, s. 321-400.

<sup>15</sup> E. Guerriero, *Świadek prawdy. Biografia Benedykta XVI*, s. 449-454.

<sup>16</sup> A. Nichols, *Mysł Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, m.in. s. 265-272; 434-437.

niektórych z jego kazań poświęconych świętym<sup>17</sup>. Dowodzi to tezy, według której świętość i święci nie jest tematem marginalnym w nauczaniu naszego Autora, a jednocześnie dotychczas mało opracowanym.

Zgodnie z tematem podjętym w pracy źródłem do opracowania tematu będzie nauczanie J. Ratzingera – Benedyka XVI. *Corpus* źródeł będzie składał się tekstów J. Ratzingera, które ukazały się drukiem, zarówno przetłumaczonych na język polski, jak też nie. Zdecydowana większość jego prac zawiera się w serii *Joseph Ratzinger Gesammelte Schriften* wydawanej przez założony w 2008 roku przez ówczesnego biskupa Ratyzbony, Gerharda Ludwika Müllera, Instytut Papieża Benedykta XVI w Ratyzbonie, a ukazującej się w języku polskim jako *Joseph Ratzinger. Opera omnia* wydawanej przez Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie. Redaktorom serii ks. Krzysztofowi Gózdziowi i pani Marzenie Góreckiej za to wielkie dzieło należą się wdzięczność i uznanie. Gdy idzie o nauczanie Benedyka XVI, to posiadamy całość zebraną w *Insegnamenti di Benedetto XVI* czy *Acta Apostolicae Sedis*. Zaletą w badaniu nauczania papieskiego jest fakt, że jego większość po polsku ukazuje się w polskim wydaniu *L'Osservatore Romano*.

W pracy korzystano głównie z wymienionych przekładów nauczania J. Ratzingera – Benedyka XVI. Wynika to zarówno z ich dostępności oraz rzetelności, która sprawia, że na gruncie polskiej teologii funkcjonują one w pracach naukowych. Mimo iż nie jest warunkiem *sine qua non* odnoszenie się do tekstu oryginalnego, to jednak praca naukowa tego typu przy analizie materiału szczególnie ważnego merytorycznie wymaga konsultacji materiału w języku oryginalnym, co czyniono, korzystając z teksów oryginalnych naszego Autora.

Do głównych źródeł pracy nie zaliczono dokumentów Kongregacji Nauki Wiary, mimo iż noszą one podpis J. Ratzingera jako jej ówczesnego prefekta, który wniósł do nich znaczący wkład oraz wywiadów i tekstów, w których przemawia już jako Papież emeryt, jak np. *Ostatnie rozmowy*.

Trylogia *Jezus z Nazaretu*, która ukazała się w czasie pontyfikatu Benedykta XVI, została włączona i poddana analizie przy omawianiu dorobku J. Ratzingera. Za takim podejściem przemawia zarówno wstęp do trylogii, jak również omawianie tego dzieła przez innych teologów piszących o nauczaniu J. Ratzingera i uwzględniania w nim *Jezusa z Nazaretu*.

---

<sup>17</sup> J. Ratzinger, *Heiligenpredigten*, red. S. O. Horn, G. Besold, München 1997.

Podczas analizowania dzieł naszego Autora zebrano i wykorzystano prace dotyczące biografii i nauczania J. Ratzingera, papieża Benedykta XVI oraz literaturę pomocniczą podejmującą temat świętość i świętych. Korzystano głównie z prac polskich autorów oraz dostępnych tłumaczeń, co wynika z ich dostępności oraz chęci dowartościowania rodzimej teologii. Pośród wykorzystanej literatury na podkreślenie zasługują teksty ks. Ireneusza Werbińskiego, a w sposób szczególny praca *Problemy i zadania współczesnej hagiologii*<sup>18</sup>, stanowiąca niejako podręcznik dla osób zajmujących się zagadnieniem świętości, omawiająca pojęcia, przedmiot hagiologii, metody badań hagiograficznych, źródła oraz zadania hagiologii. Należy za autorem zwrócić uwagę i dokonać pewnego rozróżnienia pojęć. Słowo *hagiologia* jest stosunkowo nowe i oznaczać ma dział nauki zajmujący się teologiczną refleksją nad świętością, drogami jej osiągnięcia, głównymi zagadnieniami dotyczącymi świętości. Pojęcie *hagiografia* odnosi się bardziej do źródeł np. żywotów świętych<sup>19</sup>. Widać jednak wyraźnie, że przedmiot hagiologii pokrywa się w znacznej mierze z przedmiotem hagiografii<sup>20</sup>.

Odpowiedź na postawione pytanie o świętość i rolę świętych na nauczaniu J. Ratzingera – Benedykta XVI będzie możliwa dzięki zastosowaniu odpowiednich metod teologicznych. W pracy będzie dominowała teologiczna analiza źródeł oraz synteza umożliwiająca usystematyzowanie tego bogatego nauczania. Dzięki analizie wyodrębniono kluczowe myśli i tematy z nauczania naszego Autora, pozwalające w kolejnym kroku na uporządkowanie, które określiło strukturę poszczególnych rozdziałów

Pewną trudność podczas analizy i próby syntezy nastęrcza sam materiał źródłowy. Nie jest on dziełem jednolitym po względem występujących w nim form wypowiedzi. Mamy tu do czynienia zarówno z pracami ściśle naukowymi, jak również referatami, homiliami, wywiadami, a uwzględniając nauczanie Benedykta XVI, to należy wymienić tu chociażby encykliki, adhortacje, listy apostolskie, homilie, katechezy, przemówienia okolicznościowe, a nawet modlitwy. Język w nich występujący jest różnorodny i bogaty, od ściśle teologicznego, z którego przebija przygotowanie profesorskie Ratzingera, po język homilii, modlitwy i kontemplacji. Zarówno w dziele Ratzingera, jak i nauczaniu papieskim teksty dotyczące świętości i świętych są często rozproszone. Niejednokrotnie jest to jedna myśl lub zdanie, bardzo bogate w treść, ale ukryte, np. W długim wywodzie

---

<sup>18</sup> I. Werbiński, *Problemy i zadania współczesnej hagiologii*, Toruń 2004.

<sup>19</sup> Por. I. Werbiński, *tamże*, s. 13–18.

<sup>20</sup> Por. I. Werbiński, *tamże*, s. 13.

naukowym, przez co nie zawsze łatwo było odnaleźć materiał badawczy poddawany analizie.

W pracy wykorzystana zostanie również metoda diachroniczna, polegająca na przedstawieniu najpierw nauczania J. Ratzingera, a następnie Benedykta XVI. W pracach innych autorów, w ich zdecydowanej większości, występuje metoda synchroniczna, ukazująca całościowy obraz, jaki wyłania się z dzieła J. Ratzingera – Benedykta XVI na wybrany temat. Autor dysertacji ma świadomość trudności, jakie wiążą się z podjętą metodą, głównie chodzi o unikanie zbędnych powtórzeń, ale jest przekonany, że takie podejście jest jak najbardziej uzasadnione i okaże się owocne. Poprzez porównanie zastosowana metoda pozwoli ukazać jakie elementy w nauczaniu papieskim są powtarzane, kontynuowane, rozwijane, a które być może zanikają. Mimo iż w badanych tekstach źródłowych widać kontynuację, można by powiedzieć hermeneutykę ciągłości między nauczaniem J. Ratzingera, a nauczaniem Benedykta XVI, bez ostrej merytorycznej granicy, to należy pamiętać, że nauczanie papieskie posiada inny autorytet od tekstów Ratzingera, a wybór na Stolicę Piotrową stanowi ważny i nowy etap w jego posłudze Kościołowi, co także przemawia za podzieleniem materiału źródłowego na dwa okresy.

W pierwszym rozdziale, składającym się z czterech punktów, zaprezentowane zostanie nauczanie J. Ratzingera – Benedykta XVI na temat świętości Boga, Kościoła, człowieka i wyjątkowej pozycji Maryi. Prawda o świętości Boga została jasno ukazana w Starym Testamencie, a następnie w Nowym Przymierzu. Na czym polega zatem świętość Boga, jak ją rozumieć; czy buduje ona nieprzekraczalny dystans pomiędzy Stwórcą i człowiekiem? Jeśli tak, to w jaki sposób możliwe jest poznanie Boga, a zarazem cała teologia? Kolejnym etapem będzie ukazanie świętości Kościoła, jednego z czterech, obok jedności, powszechności i apostołowości znamion Kościoła. Czy Kościół rzeczywiście jest święty, skoro w opinii wielu osób niejednokrotnie staje się przeszkodą w wierze? Na jakim fundamencie opierać ma się jego świętość i czy w związku z tym dopuszczalna jest krytyka Kościoła? Czym jest *communio sanctorum*? W trzecim punkcie podjęta zostanie kwestia świętości człowieka i powszechnego powołania do świętości. Wydaje się, że w nauczaniu papieskim poświęcono temu zagadnieniu stosunkowo wiele miejsca, ale czy to oznacza, że każdy człowiek jest święty? Czy właściwe jest mówienie o świętości człowieka, jak należy ją właściwie rozumieć, co jest jej źródłem i jak można ją osiągać? Czy konieczne jest do tego posiadanie nadzwyczajnych charyzmatów? W ostatnim punkcie zostanie ukazana szczególna rola Maryi w rozumieniu świętości, to jak Ona zrealizowała ją w swoim życiu. Maryja jest bowiem najdoskonalszym wzorem świętości, jest wzorem

człowieka powołanego do wiecznej jedności z Bogiem. Przypomnienie tych podstawowych prawd w oparciu o dzieło naszego Autora pozwoli na nowo ukazać ich znaczenie i nieprzemijającą aktualność.

W rozdziale drugim zostanie przeanalizowane nauczanie naszego Autora na temat człowieka stworzonego na Boży obraz i podobieństwo, świętości rozumianej jako pro–egzystencja, idei naśladowania oraz miłości, wyrażającej istotę świętości. Jedną z podstawowych prawd dotyczących człowieka jest prawda o stworzeniu go na obraz i podobieństwo Boże. Jakże jednak ma ona znaczenie dla świętości człowieka, jak przyczynia się do jej lepszego zrozumienia? Czy świętość jest nakazem, wezwaniem, które byłoby wbrew naturze człowieka? Czy może od samego początku został on powołany do wyjątkowej relacji ze Stwórcą? Jakże znaczenie ma Chrystus, Nowy Adam, człowiek doskonały, ukazujący świętość jako pro–egzystencję, bycie *dla*. W trzecim punkcie zostanie ukazana miłość jako istota świętości. Miłość należy do centralnym pojęć naszego Autora, a zwłaszcza papieskiego nauczania. Ten, który jest Święty, jest Miłością i to ona ukazuje najgłębszą naturę i istotę Jego świętości. Jak zatem człowiek ma realizować świętość w miłości? Co oznacza zasada *bonum diffusivum sui*, prawo nadmiaru, którego najwyższym świadectwem jest Eucharystia? Prawdziwie kochać można tylko do końca. W ostatnim, czwartym punkcie zostanie ukazana idea naśladowania Tego, który jest Miłością. Zgodnie z wielokrotnymi wezwaniem, człowiek ma stawać się na wzór Syna, całkowicie oddanego Bogu i ludziom. Ale czy to oznacza kopiowanie życia Jezusa? Jak zatem należy właściwie rozumieć ideę naśladowania Chrystusa, i jaką rolę odgrywają tutaj świece, wzory pośrednie?

W trzecim rozdziale składającym się z dwóch punktów zostanie ukazany eklezyjalny wymiar powołania człowieka do świętości. W oparciu o nauczanie naszego Autora będziemy starali odpowiedzieć się na pytanie, dlaczego wspólnota Kościoła pełni tak istotną rolę w uświęceniu człowieka? Dlaczego i jak człowiek realizuje swoją świętość w oparciu o wzajemne relacje? Człowiek nie jest samotną wyspą, i tak jak do życia i rozwoju potrzebuje innych, tak samo i we wzrastaniu w świętości, potrzebuje on pośrednictwa innych. W punkcie drugim zostanie zaś ukazana niezastąpiona rola kobiet. Wiele z nich wpisało się na trwałe w dzieje Kościoła i wywarło istotny wpływ na jego życie. Jaką zatem rolę pełni specyficznie kobiecy element w Kościele? Jest on tylko dodatkiem, czy świadczy o niezwykłym geniuszu kobiety?

W ostatnim, czwartym rozdziale zostanie zaprezentowany temat świadectwa i wzajemnej relacji pomiędzy świętością a teologią. Pierwszy punkt poświęcony będzie świadectwu jakie dają święci i ukazana zostanie niezbywalność oraz znacząca rola ich świadectwa. Dlaczego świadectwo dawane przez świętych jest tak ważne i jaką rolę pełnią oni jako świadkowie Boga i prawdziwości chrześcijańskiej drogi? Teologia jest służbą na rzecz innych, ma pomagać we wzrastaniu w poznaniu i miłości do Boga. Dlaczego jednak świętość osobista jest konieczna do głębszego wnikania w Boże tajemnice? Czy sam rozum nie jest zdolny do poznania Boga i jaką rolę pełni w tym poznaniu serce? Czym jest również mądrość w ujęciu świętych, na jaki prymat wskazuje?

## ROZDZIAŁ I

### ZBAWCZE UDZIELENIE SIĘ ŚWIĘTOŚCI BOŻEJ

Świętość jest obok pojęcia boskości jednym z centralnych pojęć religii, filozofii czy też religioznawstwa<sup>1</sup>. Jako przymiotnik, atrybut przynależy najczęściej do bóstwa, wyrażając w ten sposób jego transcendencję, inność, doskonałość, niedostępność dla człowieka, ale pojawia się także w odniesieniu do osób, np. cesarzy lub kapłanów, miejsc, czy rzeczy<sup>2</sup>. Wierzenia religijne szczególnie rangę przypisywały rzeczom uznanym za święte, dokonując podziału na te posiadające większą moc, obdarzone czcią, zarezerwowane dla kultu oraz rzeczy powszechnego użytku, świeckie<sup>3</sup>. W ten sposób dokonuje się rozdział pomiędzy *sacrum* i *profanum* jako dwoma odrębnie istniejącymi obok siebie rzeczywistościami. „Świętość i świeckość stanowią dwa rodzaje bycia – w – świecie, dwie sytuacje egzystencjalne, jakie człowiek ukształtował sobie z biegiem dziejów”<sup>4</sup>. Świętość oznacza jednak najczęściej najwyższą wartość, atrybut samego bóstwa i do niego jest odnoszona. Uznanie Boga, Absolutu za wartość najwyższą i oznaczenie Go terminem „święty” należy do istoty świadomości religijnej osoby<sup>5</sup>, dzięki temu w sposób najgłębszy wyraża ona to, czym jest dla niej Bóg. Zarówno osoby, jak i rzeczy o tyle posiadają

---

<sup>1</sup> Por. L. Faulhaber, *Heilig*, [w:] LThK<sup>1</sup>, t. IV, red. M. Buchberger, kol. 881. „W religioznawstwie używa się dwu pojęć synonimicznych: «świętość» i «sacrum». Obydwa oznaczają coś wzniosłego, nadnaturalnego i oddzielnego od sfery świeckiej, którą określa się pojęciem «profanum». Religioznawcze pojmowanie świętości tylko w niewielkim stopniu pokrywa się z tym, co hagiografia chrześcijańska rozumie przez świętość. Świętość ujęciu religioznawczym w zasadzie można zaliczyć do wartości naturalnych, choć bardzo uwznioszonych. W prawdzie religioznawstwo kojarzy pojęcie «sacrum» z takimi słowami jak «boskość», «boski», ale tylko w pewnym zakresie pokrywają się one z chrześcijańskim – personalnym pojmowaniem Boga, który jest źródłem świętości”. I. Werbiński, *Problemy i zadania współczesnej hagiologii*, s. 25.

<sup>2</sup> w kwestii terminologii stosowanej w starożytności odnośnie świętości należy zob. H. Leclercq, *Saint*, [w:] DACL XV, Paris 1950, 373-462; trzypomowe dzieło A. Motte, *L'expression du sacre dans les grandes religions*, t. I-III, Louvain-la-Neuve 1986; M. Wojciechowski, *Jezus jako Święty w pismach Nowego Testamentu*, Warszawa 1996, s. 21-24; solidną bibliografię i *status quaestionis* w odniesieniu do rozumienia świętości przedstawia A. Baron, *Świętość a ideały człowieka*, Kraków 2013, s.42-48. Pozycją, która wywarła znaczący wpływ na współczesne badania religiolologiczne, w tym w zakresie pojmowania świętości jest dzieło R. Otto, *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, tłum. B. Kupis, Warszawa 1999. W niniejszym studium akcent położony jest na rozumienie świętości wynikającej z Objawienia, dlatego zrezygnowano ze szczegółowego omawiania pojęcia świętości w innych religiach.

<sup>3</sup> Por. Z. J. Zdybicka, *Człowiek i religia*, Lublin 2006, s. 229. Niniejsze studium pomija opracowanie rzeczy, miejsc i czasów świętych w ujęciu Josepha Ratzingera – Benedykta XVI z racji braku szerszego występowania u niego tego zagadnienia. Pojawia się ono prawie wyłącznie tylko w monografii *Duch liturgii*. Zob. J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. XI, tłum. W. Szymona OP, Lublin 2012, s. 55-96. Występuje liczna grupa rzeczowników z przymiotnikiem „święty”, ale nie dokonuje on już analizy tego terminu w odniesieniu do tej rzeczy lub miejsca. Inaczej wygląda sytuacja z terminem święto na określenie konkretnego czasu w liturgii, ale wykracza to już poza temat pracy i wymaga oddzielnej monografii.

<sup>4</sup> M. Eliade, *Sacrum a profanum. O istocie sfery religijnej*, tłum. B. Baran, Warszawa 2008, s. 11.

<sup>5</sup> Por. Z. J. Zdybicka, *Człowiek i religia*, s. 179.

wymiar sakralny, o ile przynależą do bóstwa, pośredniczą między nim a człowiekiem. Religia i doświadczenie religijne człowieka polegają w pierwszym rzędzie na apriorycznym odczuciu świętości, *numinosum* jak nazywa je R. Otto, przy czym nie rozstrzyga on o tym, czy ono rzeczywiście istnieje, czy jest to tylko akt człowieka<sup>6</sup>.

Dopiero judaizm, a następnie chrześcijaństwo jako religie objawione będą mówiły o Bogu jako Świętym, który jest. Z samoobjawienia Boga, dokonanego w Starym Przymierzy, a doskonale w osobie Jezusa Chrystusa, płynie także prawda o świętości Kościoła i człowieka, co zostanie poddane w niniejszym rozdziale szczegółowej analizie w oparciu o nauczanie Ratzingera – Benedykta XVI. Dzięki relacji, jaką wspólnota i poszczególny człowiek może nawiązać z Bogiem, dokonuje się dzięki Jego łasce uświęcenie zarówno wspólnoty, jak i człowieka. Świętość Boga wyraża Jego niezaprzeczalną transcendencję. Nie jest ona jednak wykluczająca, lecz On jako jedynie Święty zaprasza wszystkich bez wyjątku do niezwykle bliskiej relacji ze sobą. Szczególna rola przypadła jednak w dziejach zbawienia Maryi, Matce Pana. Pośród ludzi jest ona jedynym stworzeniem, które dzięki łasce zostało zachowane od zmyślenia grzechy. Dlatego Jej relacja z Bogiem nie jest zaburzona. Jest Ona całkowicie otwarta na Boga i Jego wolę, jest posłuszną i pokorną, wierzy i kocha. Jest Ona dla pielgrzymującego ludu wzorem wszelkiej świętości.

## 1. ŚWIĘTOŚĆ BOGA

### 1.1.

Wiara chrześcijańska czerpiąc z Objawienia wyznaje Boga jako Świętego. Prawda ta należy jako wprost objawiona w Piśmie Świętym niezaprzeczalnie do podstawowych prawd wiary (*Glaubenswahrheit*) głoszonych w Kościele od samego początku<sup>7</sup>. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu wielokrotnie przypisuje świętość najpierw Bogu, to On jest rzeczywiście Święty (שׁוֹדֵק, *kadosz*, ἅγιος, *hagios*, *sanctus*) i od Niego jako źródła pochodzi wszelka świętość udzielana innym: „Święty, od którego pochodzi

---

<sup>6</sup> Por. Z. J. Zdybicka, *tamże*, s. 242. Na temat syntetycznego ujęcia ustaleń R. Otto odnośnie religii jako doświadczenia sacrum i rozumienia świętości zob. Z. J. Zdybicka, *tamże* s. 238–242; A. Baron, *Świętość a ideały człowieka*, s. 39–42.

<sup>7</sup> Por. L. Scheffczyk, *Heiligkeit Gottes. II. Dogmatisch*, [w:] LThK<sup>2</sup>, t. V, red. J. Höfer, K. Rahner, Freiburg im Breisgau 1960, kol. 134.

wszelka świętość” (2 Mch 14, 36)<sup>8</sup>. Do najbardziej znanych starotestamentalnych tekstów mówiących wprost o Jahwe jako Świątym należy m.in. Iz 6, 3 „Świąty, Świąty, Świąty jest Pan Zastępów”, który to trishagion wszedł następnie do liturgii chrześcijańskiej<sup>9</sup>; „Bóg Świąty przez sprawiedliwość okaże swą świętość” Iz 5, 16. Zwrot „Świąty Izraela” występuje u Izajasza aż 25 razy, można zatem zaobserwować, że świętość Boga należy do głównych tematów w mowach Izajasza. Ponadto prorok ten wyraża nadzieję, że Bóg Izraela i jego świętość zostaną rozpoznane i uczczone przez wszystkie narody. Świąty Izraela jest bowiem jedynym Panem całego wszechświata, stwórcy nieba i ziemi<sup>10</sup>.

Księga Kapłańska przytacza wezwanie Boga: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem świąty” (Kpł 11, 44). Zwrot ten pojawia się przy okazji ustanawiania rytuałów, wyjaśnianiu przykazań, dlatego tradycji kapłańskiej zarzuca się pewien formalizm rytualny, niemniej jednak jej prawodawstwo oparte jest na świętości Boga, który wymaga jej od tych, którzy się do niego zbliżają, a szczególnie od członków Narodu Wybranego<sup>11</sup>. „Bo jest On Bogiem Świątym” Joz 24, 19; „Nikt tak świąty jak Pan” 1 Sm 2, 2. Dla Izraelitów Świąty jest jednym z imion Boga, wyrażającym jego transcendencję, majestat i odrębność w stosunku do stworzonego świata. Stary Testament mówi także o świętości człowieka, miejsca, czasu i rzeczy. Jest to świętość odniesiona do Boga, wynikająca ze szczególnej relacji zachodzącej między Jahwe a stworzeniem, jest ona rezultatem decyzji Boga, wynika z Jego woli i przestrzegania prawa<sup>12</sup>. Analizując jeden z najważniejszych etapów w dziejach Izraela, czyli zawarcie Przymierza i ustanowienie Dekalogu, Ratzinger podkreśla fakt objawienia się w „Dziesięciu słowach” woli Bożej i zarazem objawienie samego Boga, Jego istoty<sup>13</sup>. W tym konstytutywnym dla Izraela wydarzeniu świętość Boga jako Jego szczególna kategoria łączy się z pojęciem moralności<sup>14</sup>. Na tym polega

---

<sup>8</sup> Na temat biblijnej koncepcji świętości zob. R. Krawczyk, *Biblijna koncepcja świętości*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 67 (2014) nr 4, s. 345–362; A. Baron, *Świętość a ideały człowieka*, s. 49–90; J. Auer, *Gott der Eine und Dreieine. Kleine Katholische Dogmatik*, t. 2, Regensburg 1978, s. 541–551; W. Koester, *Heiligkeit Gottes. I. In der Schrift*, [w:] LThK<sup>2</sup>, t. V, kol. 133–134; S. Szymik, *Trishagion. Bóg po trzykroć Świąty*, Ethos 27 (2014), s. 21–34, wraz z bogatą bibliografią dotyczącą zagadnienia świętości w Starym Testamencie. „Pojęcie świętości w hebrajskim tekście Starego Testamentu występuje aż 842 razy i jest bardzo bogate w treść”. I. Werbiński, *Problemy i zadania współczesnej hagiologii*, s. 27.

<sup>9</sup> w tekstach liturgicznych często jest mowa o Boga jako jedynie Świątym i źródle wszelkiej świętości. Wymienić można m.in.: „Sanctus, Sanctus, Dominus Deus Sabaoth”, „Quoniam tu solus Sanctus, tu solus Dominus”, „Vere sanctus es, Domine, fons omnis sanctitatis”. „Boże, tylko Ty jesteś Świąty i Ciebie wielbimy jako jedyne źródło świętości wszystkich zbawionych”. *Modlitwa po komunii w Uroczystość Wszystkich Świętych*, [w] *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 2013, s. 267’.

<sup>10</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, tłum. M. Górecka, Lublin 2020, s. 58.

<sup>11</sup> Por. T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesza. Wprowadzenie–egzegeza–teologia*, Tarnów 2010, s. 167–168.

<sup>12</sup> R. Krawczyk, *Biblijna koncepcja świętości*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 67 (2014) nr 4, s. 351.

<sup>13</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, tłum. R. Biel, M. Górecka, Lublin 2017, s. 669.

<sup>14</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

jego zdaniem nowość objawienia się Boga i Jego świętości; tutaj swoją rangę odnajduje także moralność, poprzez bezpośrednie odniesienie czynu człowieka do woli Bożej.

W Starym Testamencie, a szczególnie poprzez Dekalog, Bóg objawił się jako całkowicie Święty, a zarazem jako ten, który okazuje współczucie i wyprowadza Izraelitów z Egiptu. Świętość Boga przejawia się w Jego działaniu względem Izraela. A zatem i świętość Izraela, mająca swoje źródło w wybraniu, także ma realizować się poprzez postępowanie moralne i wypełnianie Dekalogu. Zaznacza on wprawdzie paralelizm i rozwój rozumienia świętości pomiędzy ogólnym, pogańskim kontekstem religijno-historycznym, a rozumieniem biblijnym, gdzie świętość „oznacza najpierw po prostu całkowicie inny byt Bóstwa, jego specyficzną atmosferę, z czego wynikają szczególne zasady traktowania Bóstwa”<sup>15</sup>. Świętość Boga, tak jak objawia się to w ustanowieniu Dekalogu, polega nie tylko na Jego majestacie i odrębności względem świata stworzonego, lecz wiąże Go ściśle z moralnością. „Całkowicie inny byt Jahwe, Jego świętość, stanowi kategorię moralną, której odpowiednik polega na moralnym czynie człowieka zgodnym z Dekalogiem. Pojęcie świętości jako szczególna kategoria bóstwa stapia się z pojęciem moralności”<sup>16</sup>. W ten sposób świętość Boga, poprzez stałe odniesienie Izraela do momentu Przymierza, jest obecna pośród Jego ludu i ma realizować się w wypełnianiu woli Jahwe. Ratzinger przywołuje w tym miejscu słowa z proroka Ozeasza: „Pośrodku ciebie jestem Ja – Święty, i nie przychodzę aby zatracać” (Oz 11, 9) oraz odsyła do analiz Gerharda von Rada, który następstwa takiego rozumienia świętości Jahwe ukazuje w życiu liturgicznym Izraela<sup>17</sup>, ale nasz Autor ich nie podejmuje.

W jednym z najwcześniejszych i najbardziej znanych dzieł niemieckiego teologa *Einführung in das Christentum: Vorlesungen über das apostolische Glaubensbekenntnis*<sup>18</sup>, które ukazało się w 1968 roku, gdy był on profesorem w Tybindze, wiele miejsca zostało poświęcone starotestamentalnemu objawieniu się Boga, przypisując szczególne miejsce objawieniu imienia Bożego Mojżeszowi, a poprzez niego całemu Izraelowi<sup>19</sup>. Objawienie Jahwe jako Boga osobowego i odnoszącego się wprost do osoby, do konkretnego człowieka, *numen personale*, w odróżnieniu do rozpowszechnionego w świecie starożytnym *numen locale* ma doniosłe znaczenie. Dzięki temu Bóg ojców – Abrahama,

---

<sup>15</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>16</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>17</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*; Gerhard von Rad, *Theologie des Alten Testaments*, t. 1, München 1957, s. 193.

<sup>18</sup> Dzieło to znane jest jako *Wprowadzenie w chrześcijaństwo* i tylko w języku polskim miało kilka wydań. W serii *Opera omnia* ukazało się pod nieco inaczej tłumaczonym tytułem jako *Wprowadzenie do chrześcijaństwa*.

<sup>19</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 104–118.

Izaaka i Jakuba – objawiający swoje imię Mojżeszowi jako „Jestem, który jestem” (Wj 3, 14) jest stale obecny pośród ludzi, nie jest związany z miejscem kultu, czy określoną przestrzenią, ale dostępny na płaszczyźnie ja i ty<sup>20</sup>. Jest Bogiem, z którym można wejść w osobową relację, a Jego świętość, potęga i moc nie stoi tu na przeszkodzie. Jest On definiowany jako Ten, który „ma moc, zdolność, wolę i cierpliwość, by człowieka słuchać. Jest tak wielki, że jest obecny także dla tego, co małe”<sup>21</sup>. Nowość biblijnego pojęcia Boga i Jego świętości kontrastuje z wizją pogańską, gdzie całkowita odrębność bóstwa względem świata stworzonego często nie pozwalała na nawiązanie tak bliskiej, osobowej relacji.

W tym tkwi również zdaniem naszego Autora rozłam, jaki nastąpił pomiędzy filozofią grecką a religią. Filozofia uważała, że Bóg poprzez swoją wieczność, odrębność, a co za tym idzie także i świętość, jest niedostępny dla człowieka i nie może On się do niego modlić, ze względu na swoją wieczność nie może wejść w relację z człowiekiem żyjącym w czasie<sup>22</sup>. „Doprowadziła ona do całkowitego rozdziału filozofii i religii, rozumu i pobożności a jednocześnie zapoczątkowała kres religii antycznej”<sup>23</sup>. W odróżnieniu od tego Jahwe mimo swej całkowitej świętości, mocy i inności, którą bezspornie potwierdza Stary Testament, zaprasza człowieka do relacji z sobą, zniża się ku niemu, troszczy się o jego sprawy i na tym polega moc, potęga i świętość osobowego Boga Izraela.

Szczególnie nasz Autor prawdę tę odnajduje w słowach samego Boga skierowanych do Mojżesza: „Dostyc napatrzyłem się na udrękę ludu mego w Egipcie i nasłuchałem się narzekań jego na ciemności, znam więc jego uciemienie. Zstąpiłem, aby go wyrwać z rąk Egiptu i wyprowadzić z tej ziemi do ziemi żyznej i przestronnej” (Wj 3, 7–8). Słowa te wyrażają prawdę o bliskości Boga, o Bogu, który zna ludzkie cierpienia i zstępuje. Nie jest więźniem odwiecznych praw świata, w których nie miałby władzy. Nie jest uwięziony w swojej wieczności, tak iż nie może ingerować w świat i czas. Jest wszechmocny, a to oznacza, że jest On obecny<sup>24</sup>.

Nowy Testament przejmuje zasadniczo rozumienie świętości, tak jak występowało ono w Starym Przymierzu, niejednokrotnie posługując się tymi samymi zwrotami lub cytując je wprost (por. Dz 7, 33; 1 P 1, 15–16). Świętość jako przymiot Boga zostaje

---

<sup>20</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 109.

<sup>21</sup> J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i słudzy Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, tłum. M. Górecka, M. Rodkiewicz, Lublin 2012, s. 454.

<sup>22</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 721.

<sup>23</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>24</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 327.

odniesiona teraz także do Jezusa i na tym polega nowość Objawienia, które ma miejsce wraz ze Wcieleniem Słowa. Jezus jako prawdziwy Syn Boży jest Święty. Zostaje tak nazwany przez Anioła zwiastującego Maryi dobrą nowinę: „Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym”<sup>25</sup>, przez apostołów „A myśmy uwierzyli i poznali, że ty jesteś Świętym Bożym” (J 6, 69), a nawet złe duchy: „Przyszedłeś nas zgubić. Wiem kto jesteś: Święty Boga” (Mk 1, 24). O świętości, przymiocie wyrażającym istotę samego Boga mówi także Jezus, zwracając się do Boga „Ojczy święty” (J 17, 11). Ucząc uczniów modlitwy Pańskiej, poleca im mówić „Niech się święci Twoje imię” (Mk 6, 9). Imię oznaczało zarówno dla żydów, jak i innych ludów semickich istotę rzeczy, to kim ktoś jest, tak więc istotą Boga jest Jego świętość.

Nasz Autor zwraca również uwagę, że zarówno w Starym Przymierzu, a teraz w Nowym wyrażona jest troska o świętość imienia Bożego. Drugie przykazanie i wezwanie z Modlitwy Pańskiej mają stać na straży właściwego obrazu Boga i Jego świętości, a tym samym właściwego obrazu człowieka i jego godności. Gdzie bowiem poniżony zostaje Bóg, poniżony zostaje i człowiek. Jest to wezwanie, by na skutek ludzkich działań, brudów i nadużyć nie zanikła prawda o świętości Boga. Jest to wezwanie by Bóg uchronił swoje święte imię<sup>26</sup>. Bóg zdaniem Ratzingera broni świętości swojego imienia w swoich świętych, świadkach i męczennikach w których jest obecny. Także kościół jako budowla oddana Bogu jest miejscem, gdzie czczony jest Jego święte imię, a w ten sposób i godność człowieka<sup>27</sup>.

Drugim *novum*, jakie napotykamy w Nowym Testamencie, to nazywanie ochrzczonych braci świętymi<sup>28</sup>. Choć w Starym Testamencie jest mowa o świętości człowieka i wprost określa się niektóre osoby mianem świętych, jak Abrahama czy Eliasza, jednak teraz świętość człowieka związana jest z chrztem i udzieleniem człowiekowi nowego życia z wody i Ducha Świętego, tak iż staje się on żywą świątynią Boga.

Radykalizm Wcielenia i przyjęcie ludzkiej natury przez odwieczny Logos stanowi dopełnienie objawienia Boga jakie miało miejsce w Starym Testamencie. Radykalizm Wcielenia jest posuniętą do granic możliwości obecnością Świętego pośród swego ludu. We Wcielonym Synu Jezusie Chrystusie, Bóg jakby się na nowo definiuje. Ratzinger

---

<sup>25</sup> Biblia Tysiąclecia w przypisie do tego wersetu zaznacza, że inni tłumaczą to zdanie „dlatego też, co się narodzi [z Ciebie], będzie nazwane Świętym, Synem Bożym”.

<sup>26</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, tłum. J. Merecki SDS, Lublin 2020, s. 720.

<sup>27</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 720–721.

<sup>28</sup> Na temat określania pierwszych wyznawców Jezusa Chrystusa mianem świętych zob. opracowanie F. Gryglewicza, *Świętość wiernych w Nowym Testamencie*, [w:] red. W. Słomka, *Drogi świętości*, Lublin 1980, s. 9–28.

stwierdza krótko: „Bóg jest taki, jaki się wyraził w Jezusie Chrystusie”<sup>29</sup>. Tak jak w Starym Przymierzu, a teraz jeszcze bardziej Jego świętość, nieskończoność, odległość nie jest przeszkodą w relacji z człowiekiem, jest On dla niego bliskością, słucha, widzi i kocha każdego z nas<sup>30</sup>. Chrystus składając doskonałą Ofiarę Ojcu, dokonuje ostatecznego pojednania między Bogiem i człowiekiem. Ofiary Starego Przymierza były tylko zapowiedzią i prowadziły do Ofiary, którą składa sam Bóg, Jezus Chrystus na drzewie Krzyża. „W Nim urzeczywistnia się to, co tam było zawsze przedmiotem pragnień, nigdy jednak nie mogło zostać osiągnięte”<sup>31</sup>.

Mówiąc o Wcielonej w Jezusie Chrystusie świętości Boga, Ratzinger przeciwstawia ją demonicznosci. W spotkaniu z opętanym przedstawionym na kartach Ewangelii widać polaryzację między Jezusem a szatanem. Zwodnicza maska demona coraz bardziej się uwidacznia, gdy człowiek zaczyna lepiej pojmować świętość Boga<sup>32</sup>. „Przed Nim – świętym, w pełnym znaczeniu tego słowa – szatan nie mógł się ukryć, a jego realne istnienie ciągle się ujawniało”<sup>33</sup>. Gdy Jezus nauczał w szabat w synagodze, sam zły duch obecny w opętanym człowieku, rozpoznaje Jezusa jako Świętego: „Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku. Przyszedłeś nas zgubić. Wiem kto jesteś: Święty Boga” (Mk 1, 24, por. Łk 4, 34). Próba odrzucenia prawdy o istnieniu szatana, rozumienie go jako bezosobowej symboliki zła, prowadzi do zaniku rozumienia świętości. Gdy w życiu człowieka brak Świętego, diabeł może ukrywać się pod postacią anonimowości<sup>34</sup>, a im bliżej człowiek jest Boga, tym lepiej dostrzega to, co się Jemu sprzeciwia. Przepaść pomiędzy Bogiem, a szatanem, pomiędzy świętością i złem staje się widoczna z całym jej realizmem i napięciem.

Dla chrześcijan, co było charakterystyczne już w czasach Starego Testamentu, istnieje ściśle powiązanie moralności z pojęciem Boga<sup>35</sup>. J. Ratzinger podkreśla, że brak świętości pogan według nauczania zawartego w Liście do Rzymian i 1 Liście do Tesaloniczan związany jest z odrzuceniem prawdy o Bogu i brakiem pełnienia Jego woli: „Ponieważ, choć Boga poznali, nie oddali Mu czci jako Bogu ani Mu nie dziękowali, lecz znikczemnieli w swoich myślach i zaćmione zostało bezrozumne ich serce” (Rz 1, 21). Odwrócenie się od Boga, prowadzi do grzechu, jest odrzuceniem poczucia Jego świętości

---

<sup>29</sup> J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/2, tłum. W. Szymona OP, Lublin 2015, s. 793.

<sup>30</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>31</sup> J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. XI, s. 292.

<sup>32</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, brak tłumacza, Lublin 2017, s. 145

<sup>33</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 146.

<sup>34</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>35</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 674.

i własnego powołania: „Zawodność w pojęciu Boga przynosi moralny zawód świata pogan”<sup>36</sup>.

Nowość orędzia Chrystusa i Jego nauczanie na temat królewskiego panowania Boga w świecie związane jest z podstawowymi orzeczeniami moralnymi i obrazem Boga, który On przynosi<sup>37</sup>. Ten nowy obraz Boga najściślej zawarł św. Jan „Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością” (1 J 4, 8). Wezwanie skierowane do Izraela w Księdze Kapłańskiej zostaje powtórzone w 1 Liście św. Piotra: „W całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo ja jestem święty” (1 P 1, 15–16). Także tutaj moralne postępowanie człowieka związane jest ze świętością Boga, objawiającego się jako źródło wszelkiej świętości i wzór postępowania człowieka. Według słów św. Pawła z 1 Listu do Tesaloniczan, wolą Boga jest uświęcenie człowieka (por. 1 Tes 4, 3), które rozumie on moralnie, poprzez postępowanie jak dzieci światłości i wyrzeczenie się wszelkiej rozpusty, dzięki otrzymanej łasce<sup>38</sup>. Poznanie Świętego wiąże się z odpowiednim postępowaniem moralnym. Wiara bez uczynków, jak naucza List św. Jakuba, jest martwa (por. Jk 2, 26).

Świętość Boga należy do Jego istoty, wyraża Jego godność, majestat, wzniosłość, nieprzystępność i związany z tym radykalny dystans wobec stworzenia<sup>39</sup>, co nie oznacza, jak już wykazano wcześniej, braku możliwości Jego zbliżenia do człowieka i wejścia z nim w relację, nawet tak dogłębną i radykalną jak Wcielenie. W artykule poświęconym pneumatologii św. Augustyna nasz Autor stwierdza: „Boskość (*Geistsein*) i świętość (*Heiligsein*), to istotowe określenia samego Boga, to, co Go charakteryzuje jako Boga”<sup>40</sup>. Bóg jest świętością samoistną, taką, która nie zależy od nikogo innego i posiada ją w sposób najdoskonalszy, oznacza ona także jego absolutną bezgrzeszność<sup>41</sup>.

Odpowiedzią człowieka na świętość Boga jest tzw. *timor reverentialis*, cześć Boga posunięta tak daleko, że może wywoływać w człowieku pewien lęk<sup>42</sup>. Ratzinger

---

<sup>36</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>37</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>38</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>39</sup> Por. L. Schefczyk, *Heiligkeit Gottes. II. Dogmatisch*, [w:] LThK<sup>2</sup>, t. V, kol. 135.

<sup>40</sup> J. Ratzinger, *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele. Opera omnia*, t. I, tłum. W. Szymona OP, Lublin 2014, s. 497. „Geistsein und Heiligsein ist die Wesensbeschreibung Gottes selbst, das, was ihn als Gott kennzeichnet“. J. Ratzinger, *Volk und Haus Gottes in Augustins Lehre von der Kirche. Gesammelte Schriften*, t. I, Freiburg im Breisgau 2011, s. 532.

<sup>41</sup> Por. J. D. Szczurek, *Trójjedyny*, Kraków 2003, s. 351–352.

<sup>42</sup> Por. J. D. Szczurek, *tamże*.

stwierdza jednak, że strach jest deformacją bojaźni Bożej, gdyż prawdziwa bojaźń wypływa z miłości, a gdzie jest strach tam jej nie ma. Strach jest zatem obrazą Boga, pomniejszeniem Jego świętości<sup>43</sup>. Strach wyraża postawę Adama po grzechy, przestraszył się on Boga, gdyż po grzechu jego obraz Boga był zafalszowany<sup>44</sup>. Prawdziwa bojaźń uznaje, że Bóg jest prawdziwie wielki, święty, dobry, godny zaufania, a grzech jest tym, co oddala człowieka od źródła pełni życia.

Ratzinger przytacza także definicję bojaźni Bożej, którą znalazł w kazaniu Romano Guardiniego – teologa, który obok rozwijającego się w Niemczech ruch liturgicznego, wywarł na niego istotny wpływ – uważając ją za najpiękniejszą<sup>45</sup>. Guardini pisze tak: „Bać się Boga nie oznacza lękać się Go, lecz doświadczyć w Nim świętego; nieprzystępnego a jednak bliskiego, jedynie rzeczywistego, który swoją straszliwą potęgę zwraca ku swoim w łasce. Dlatego trzeba odczuwać lęk przede wszystkim przed tym, co się Mu sprzeciwia, a jednocześnie zaufać Mu bezgranicznie, ponad wszystkie skończone potęgi”<sup>46</sup>. W definicji bojaźni Bożej Guardiniego odnaleźć można najważniejsze elementy, jakie Ratzinger wiąże ze świętością Boga – świętość jako istota Boga, Jego odległość, potęga, a jednocześnie bliskość, powiązanie świętości z moralnością i bezgraniczne zaufanie Bogu. Nic więc dziwnego, że ta definicja jest dla niego tak bliska. Syntetyzuje ona bowiem w sobie wszystkie jego myśli.

## 1.2.

W swoim nauczaniu Benedykt XVI, rozważając o świętości, mówi najpierw o Bogu. Teocentryzm, ukazywanie prymatu Boga jest jedną z cech charakterystycznych jego pontyfikatu, podobnie jak czynił to wcześniej w swoich pismach teologicznych. Świętość to specyficzna cecha, która przynależy najpierw Bogu i nią odznacza się Jego byt<sup>47</sup>. Podczas Mszy Krzyżma, analizując czytanie z Ewangelii św. Jana, mówiące o ofierze Chrystusa wydającego się, aby uświęcić uczniów (por. J 17, 17–19), odnosząc się do danych biblijnych, naucza: „Słowo «święty» określa przede wszystkim naturę samego

---

<sup>43</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 970–971.

<sup>44</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 971.

<sup>45</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 412.

<sup>46</sup> R. Guardini, *Wahrheit und Ordnung*, München 1955, s. 75. Cyt. za J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 412.

<sup>47</sup> Por. Benedykt XVI, *Kapłani darem dla Kościoła i świata. Audiencja generalna*, 5 maja 2010, OsRomPol 7 (2010), s. 49.

Boga, Jego szczególny sposób bycia, boski, właściwy tylko Jemu. On jeden jest prawdziwym i autentycznym Świętym w pierwotnym znaczeniu. Wszelka świętość pochodzi od Niego<sup>48</sup>. Świętość jest naturą Boga, określa jego istotę i On jest jej jedynym źródłem, wszelka inna świętość odnosi się źródłowo do Boga. Nie ma nikogo innego, kogo istotę stanowiłaby świętość. Starotestamentalne rozumienie świętości, podkreślające odrębność Boga wobec stworzenia, objawia w ten sposób samego Boga i wiąże się z objawieniem imienia Bożego. Niepojęty i nieskończony Bóg wchodzi w relację z człowiekiem.

Wyjawienie imienia Mojżeszowi, a przez jego pośrednictwo całemu ludowi jest jednoznaczne z nawiązaniem osobowych relacji z Izraelem, jest byciem Boga z nimi i dla nich: „Z tego powodu dla Izraela imię Boga było nie tylko owianym tajemnicą słowem, lecz oznaczało również fakt: Bóg jest z nami”<sup>49</sup>. Istotna i decydująca jest tu decyzja samego Boga, który wychodzi ku człowiekowi. Nie jest już postrzegany jako całkowicie Inny, bezimienny i mroczny władca, lecz objawia się jako Ten, który ma oblicze, wolę, rozum i miłość<sup>50</sup>. Właśnie dlatego świętość Boga nie jest przerażająca mocą, wobec której należy zachowywać lękliwy dystans, ale jest to moc miłości, która niesie uzdrowienie i oczyszczenie<sup>51</sup>.

W słynnym i bardzo krytykowanym przez niektóre środowiska muzułmańskie wykładzie, który odbył się na Uniwersytecie w Ratyzbonie, gdzie Ratzinger był wykładowcą teologii dogmatycznej od 1969 do 1977 roku, pełniąc także funkcję dziekana i wicerektora, odnaleźć można uzasadnienie mowy o Bogu za pomocą języka ludzkiego i tym samym całej teologii. Papież Benedykt XVI, analizując relację między rozumem, logosem, a wiarą w kontekście dialogu prowadzonego przez cesarza Manuela II z perskim znawcą chrześcijaństwa i islamu, wskazuje na dwa stanowiska – intelektualizm augustiański i tomistyczny oraz woluntaryzm. Nauczanie Jana Dunsza Szkota i rozwój woluntaryzmu, który mógł być bliski myśli Ibn Hazma może prowadzić do tezy, według której

---

<sup>48</sup> Benedykt XVI, *Celebrując Eucharystię, kapłani torują drogę modlitwie współczesnych ludzi. Msza św. Krzyżma w Wielki Czwartek*, 9 kwietnia 2009, OsRomPol 6 (2009), s. 19.

<sup>49</sup> Benedykt XVI, *Pozwól nam żyć w Twojej miłości i stać się przez to jednością! Msza św. Wieczery Pańskiej*, 1 czerwca 2010, OsRomPol 6 (2010), s. 30. „Objawienie imienia Boskiego oznacza więc, że Bóg, który jest nieskończony i istnieje sam z siebie, wchodzi w ludzkie relacje; można by rzec, że wychodzi z siebie samego i staje się jednym z nas, jest obecny wśród nas i dla nas. (...) zaprawdę Ty jesteś Bogiem bliskim, Ty jesteś Bogiem–z–nami. Ty nam objawiłeś swoją tajemnicę i ukazałeś nam swoje oblicze. (...) On – nieskończony i dla naszego rozumu niepojęty – jest Bogiem bliskim, który kocha; Bogiem, którego my możemy poznać i kochać”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>50</sup> Por. Benedykt XVI, *Kościół obejmuje cały świat. Homilia podczas Mszy św. W uroczystość Zesłania Ducha Świętego*, 12 czerwca 2011, OsRomPol 8–9 (2011), s. 26.

<sup>51</sup> Por. Benedykt XVI, *Miłość Chrystusa jest miłością aż do końca. Msza św. Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek*, 13 kwietnia 2006, OsRomPol 6 (2006), s. 13.

przesadne uwypuklenie odmienności i transcendencji Boga – dwóch cech charakterystycznych dla świętości – jest tak duże iż „nawet nasz rozum, nasz zmysł prawdy i dobra nie są już prawdziwym zwierciadłem Boga, którego niezmiernie możliwości pozostają dla nas na zawsze nieosiągalne i ukryte pod Jego konkretnymi decyzjami”<sup>52</sup>. Papież, broniąc racjonalności wiary i rozumu w kwestii poznania Boga, odnosi się do wiary Kościoła i nauczania Soboru Laterańskiego IV z 1215 roku, przypominając jego stwierdzenie o większym niepodobieństwie niż podobieństwie Boga do stworzeń<sup>53</sup>. Broni prawdziwej analogii i jej języka jako drogi do prawdziwego poznania Boga<sup>54</sup>, sposobu mówienia o Bogu przy pomocy ludzkich pojęć.

Teologia katolicka uznaje, że „Bóg jako byt samoistny, w stosunku do rzeczywistości może być ujmowany jedynie analogicznie”<sup>55</sup>. Służą temu trzy drogi w poznaniu Boga, *via negationis seu remotiois*, *via affirmationis* i *via eminentiae*<sup>56</sup>. Teologia jako mowa o Bogu, nie może milczeć, inaczej przestaje być teologią. Benedykt XVI podkreśla w ten sposób racjonalność wiary i rozumowego pojmowania Boga, na drodze analogii, opartej na dziele stworzenia, chociaż jego Stwórca jest nieporównywalnie doskonalszy i piękniejszy. Ostateczne uzasadnienie teologii ma miejsce w Objawieniu, gdzie Bóg przemawia do człowieka, objawiając mu prawdę o sobie, za pomocą jego języka, a człowiek jest zdolny na nie odpowiedzieć, inaczej Objawienie bez odpowiedzi człowieka byłoby tylko monologiem Boga<sup>57</sup>. Św. Paweł naucza, że „wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców [naszych] przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna (Hbr 1, 1–2). Zdaniem Papieża odsuwanie Boga daleko od siebie, w strefę nieprzeniknionego i czystego woluntaryzmu, nie uczyni Go bardziej boskim, świętym; prawdziwie boski jest Bóg, który objawił się jako *logos*, dając się poznać człowiekowi”<sup>58</sup>.

## 2. ŚWIĘTOŚĆ KOŚCIOŁA

---

<sup>52</sup> Benedykt XVI, *Wiara, rozum i uniwersytet – wspomnienia i refleksje. Wykład na uniwersytecie*, 12 września 2006, OsRomPol 11 (2006), s. 27.

<sup>53</sup> „Inter creatorem et creaturam non potest tanta similitudo notari, quin inter eos maior sit dissimilitudo notanda”. Sobór Laterański IV, *De errore abbatissae Iohannis*, [w:] DSP, t. 2, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2003, s. 228.

<sup>54</sup> Por. Benedykt XVI, *Wiara, rozum i uniwersytet – wspomnienia i refleksje. Wykład na uniwersytecie*, 12 września 2006, OsRomPol 11 (2006), s. 27.

<sup>55</sup> J. D. Szczurek, *Trójjedyny*, s. 105.

<sup>56</sup> Por. J. D. Szczurek, *tamże*.

<sup>57</sup> Temat Objawienia istotną rolę w nauczaniu Ratzingera. Podjął on tę kwestię w pracy habilitacyjnej o św. Bonawenturze, a następnie rozwinął w kontekście dyskusji nad konstytucją dogmatyczną o objawieniu Bożym Soboru Watykańskiego II *Dei verbum*.

<sup>58</sup> Por. Benedykt XVI, *Wiara, rozum i uniwersytet – wspomnienia i refleksje. Wykład na uniwersytecie*, 12 września 2006, OsRomPol 11 (2006), s. 27.

## 2.1.

W tekście wyznania wiary Soboru Konstantynopolińskiego i z 381 roku ojcowie po wyznaniu wiary w Boga Ojca Wszchemogącego, Jego Syna Jezusa Chrystusa i wiary w Ducha Świętego stwierdzają: „I w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół. Wyznajemy jeden chrzest na odpuszczenie grzechów. Oczekujemy zmartwychwstania umarłych i życia w przyszłym wieku”<sup>59</sup>. Te cztery cechy, znamiona w sposób syntetyczny ukazują tajemnicę Chrystusowego Kościoła, ułatwiając w ten sposób poznanie go<sup>60</sup>. Świętość nie jest tylko zwykłym określeniem Kościoła, ale w sposób istotny wyraża jego tajemnicę, to czym Kościół jest. Rozważając ją możemy dojść do lepszego zrozumienia Kościoła, zarówno w jego wymiarze ontologicznym jak i moralnym jego członków. Ratzinger w wywiadzie z Peterem Seewaldem podkreśla fakt, że zagadnienie Kościoła należy niewątpliwie do pierwszych i centralnych tematów w jego teologii, tak iż temat ten jest we wszystkim obecny<sup>61</sup>. Niewątpliwie na taki rozwój rzeczy wpływ miało szczegółowe zajęcie się na początku drogi naukowej eklezjologią św. Augustyna oraz praca będąca jej owocem, uznana następnie za doktorską pt. *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele*<sup>62</sup> oraz aktywny udział w pracach Soboru Watykańskiego II.

Na samym początku należy omówić za naszym Autorem rozumienie świętości w świetle *regula fidei* i starożytnej tradycji, której szczegółowe rozróżnienia są tu bardzo ważne. Kościół jest w niej nazywany *communio sacntorum*, co rozumieć należy w dwóch podstawowych znaczeniach. Po pierwsze oznacza *communio sacramentorum*, czyli uczestnictwo w świętych sakramentach oraz *communio sanctorum hominum* (= *fidelium*),

---

<sup>59</sup> Sobór Konstantynopoliński I, *Wyznanie wiary 150 ojców*, [w]: DSP, t. 1, red. A. Baron, H. Pietras SJ, Kraków 2002, s. 69. Redaktorzy zwracają uwagę, że oryginalny tekst grecki może posiadać nieco inne tłumaczenie i sens ze względu na interpunkcję „W jednym świętym, powszechnym i apostołskim Kościele wyznajemy jeden chrzest na odpuszczenie grzechów”. *tamże*.

<sup>60</sup> Por. S. Pié-Ninot, *Wprowadzenie do eklezjologii*, tłum. T. Kukułka SJ, Kraków 2002, s. 73. Na temat świętości Kościoła zob. KKK, 823–827; P. Królikowski, M. Rusecki, *Świętość Kościoła*, [w:] EK, t. XIX, red. E. Grigilewicz i in., Lublin 2013, kol. 404–407; S. Pié-Ninot, *Wprowadzenie do eklezjologii*, s. 78–79.

<sup>61</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 245. Na temat świętości Kościoła w dziele Ratzingera – Benedykta XVI zob. K. Gózdź, *Kościół świętych – Kościół grzeszników*, [w:] K. Gózdź, *Logos i Miłość teologia Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, Lublin 2018, s. 177–190.

<sup>62</sup> „Rozprawa doktorska Ratzingera stanowi wnikliwe studium eklezjologicznej nauki św. Augustyna poprzedzone analizą zasadniczych tez prekursorów afrykańskiej eklezjologii: Tertuliana, św. Cypriana i Optata z Milewo”. A. Czaja, *Naczelna zasada i przewodnie idee teologii Josepha Ratzingera*, Forum Teologiczne 8 (2007), s. 6.

wspólnotę wszystkich wiernych, którzy przez chrzest i wyznawaną wiarę stają się członkami jednego Ciała Chrystusa<sup>63</sup>. Tym samym, Kościół przekracza granicę śmierci, obejmując wspólnotę świętych oraz wspólnotę w i *tego*, co święte, wskazując na pochodzące od Pana dary, które w słowie i sakramencie ofiaruje Kościół<sup>64</sup>. Ratzinger mówi także, w kontekście tekstów mszalnych, o wielkim *My*, które w Kościele tworzą wszyscy święci, zarówno zmarli, jak i żyjący wierzący w Chrystusa, a wraz z nimi uczestniczą w tym wydarzeniu święci aniołowie<sup>65</sup>. Liturgia jest dla niego staniem wraz z Chrystusem przed Ojcem, staniem całego Kościoła, *communio sanctorum*, wszystkich świętych<sup>66</sup>. To w niej najpełniej przeżywane jest owo *communio*, przekraczające granice miejsca i czasu.

Odwołując się do św. Augustyna i starożytnej Tradycji, Ratzinger, posługując się jego terminologią, wyraża tę samą prawdę o Kościele jako *communio sanctorum*: „*Communio sanctorum* oznacza, z jednej strony *communio sancta*, czyli komunię świętych znaków, świętych rzeczywistości posiadanych przez Kościół i tym samym instytucjonalną *communio ecclesiarum*, z drugiej strony jest to *communio sancti*, czyli osobowa komunikacja uświęconych przez Chrystusa, którzy przez instytucjonalne komunikowanie tworzą razem jedno Ciało. (...) Rzeczywistym szafarzem sakramentów, owych *sancta*, jest *Christus totius*, czyli Chrystus razem z tymi, którzy są z Nim złączeni przez wiarę, nadzieję i miłość”<sup>67</sup>.

Ważnym dla Ratzingera wydarzeniem, obejmującym całą *communio sanctorum hominum* jest odmawianie Litanii do wszystkich świętych. Odwołuje się do osobistego doświadczenia, jakim było przyjęcie przez niego w 1951 roku święceń kapłańskich i śpiew Litanii, modlitwa wiernych, przyzywająca wstawiennictwa wszystkich świętych. „To było trzydzieści lat temu, gdy leżeliśmy tu z rozłożonymi rękami, podczas gdy od-

---

<sup>63</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, tłum. W. Szymona OP, Lublin 2013, s. 448. „Pojęcie «komunia świętych» ma więc dwa znaczenia, ściśle ze sobą powiązane: «komunia w rzeczach świętych (*sancta*)» i «komunia między osobami świętymi (*sancti*)». *Sancta sanctis!* – «To, co święte, dla tych, którzy są święci» – taką aklamację wypowiada celebrans w większości liturgii wschodnich w czasie podniesienia świętych Darów przed udzieleniem Komunii. Wierni (*sancti*) są karmieni Ciałem i Krwią Chrystusa (*sancta*), by wzrastać w komunii Ducha Świętego (*Koinonia*) i przekazywać ją światu”. KKK, 948.

<sup>64</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 465.

<sup>65</sup> Por. J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Opera omnia*, t. VII/1, tłum. W. Szymona OP, Lublin 2016, s. 42. „Prawie wszystkie modlitwy, które kapłan jako usta Chrystusa kieruje do «Ty» Ojca, mają jednak formę «My» i w ten sposób obejmują za każdym razem innych, całą wspólnotę. Dokładne znaczenie tego «My» jest wyjaśnione w dwóch rodzajach modlitw, w *Memento* i *Communicantes*. Święci, zmarli wierzący w Chrystusa, i żyjący na ziemi, stanowią razem wielkie «My» Ciała Chrystusa, tradenta tej świętej celebracji, w której uczestniczą również aniołowie w niebie”. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>66</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, brak tłumacza, Lublin 2017, s. 722.

<sup>67</sup> J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 313.

mawiano Litanie do wszystkich świętych, a my zostaliśmy niejako otuleni płaszczem modlitwy wszystkich świętych. Mieli nam towarzyszyć, a my mieliśmy wiedzieć, że na tej drodze nigdy nie jesteśmy sami, nigdy nie idziemy sami, lecz że idzie z nami zawsze cały wierzący i modlący się Kościół wszystkich stuleci”<sup>68</sup>. Świętość Kościoła zgodnie z *regula fidei* oznacza zatem te dwa podstawowe wymiary, obecność Pana w świętych znakach i wspólnotę wszystkich wierzących, wszystkich czasów.

Właśnie poprzez odniesienie do *communio sanctorum* nasz Autor nadal uważa za w pełni uzasadnioną praktykę odpustu. Mówiąc o grzechu, który zawsze sięga poza moje własne *ja*, w odpuszczeniu widzi realną pomoc wspólnoty świętych i możliwość wymiany duchowych dóbr. Przekraczając granice śmierci możemy innym ofiarować swój dar i od innych otrzymywać duchowe dobra; jest to wspólne wspieranie się na drodze zmierzającej ku Chrystusowi<sup>69</sup>.

Ratzinger widzi Kościół jako wspólnotę przekraczającą granice czasu i śmierci. Dla niego jest on zawsze wielką wspólnotą tych, którzy już osiągnęli zbawienie i tych, którzy nadal pielgrzymują, jest wspólnotą, do której nie należy w sposób uprzywilejowany hierarchia, ale wszyscy wierni. „Kościół to również coś więcej niż papież, biskupi i kapłani, tradenci sakramentalnego posłannictwa. Wszyscy tu wymienieni należą do Kościoła, jednak zasięg «wspólnoty drogi», do której dołączamy przez wiarę, jest znacznie dalszy – ponad granice śmierci. Należą do niego wszyscy święci – od Abela i Abrahama, i tych wszystkich świadków nadziei, o których mówi Stary Testament, poprzez Maryję, Matkę Pana, i jego apostołów, poprzez Tomasza Becketa i Tomasza Morusa, aż po Maksymiliana Kolbego, Edytę Stein, Ojca Pio i Matkę Teresę. Do niego należą wszyscy nieznanzi i niewymienieni «których wiarę tylko On zna»; należą do niego ludzie wszystkich miejsc i czasów, których serca z nadzieją i miłością wyrwywają się do Chrystusa, «który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala» (Hbr 12, 2)”<sup>70</sup>.

---

<sup>68</sup> J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 664. „Bezpośrednia modlitwa ludu chrześcijańskiego w jego wspólnotowym lęku i nadziei najlepiej uchwytna jest chyba w Litanii do wszystkich świętych. Mało poznana jest jeszcze historia tej litanii, jaka stopniowo kształtowała się od późnej starożytności, coraz bardziej wchłaniając w siebie wszystkie opresje czasów, przeciwstawiając im rękojmie nadziei, dzięki którym spodziewano się przetrwać wszystkie te doświadczenia. Przede wszystkim widzimy tu, że człowiek osaczony przez doczesne i wieczne zagrożenia szuka schronienia w świętych obcowaniu; skupia wokół siebie zbawionych wszystkich czasów, aby być bezpiecznym pod ich osłoną. Oznacza to, że mury pomiędzy niebem i ziemią, przeszłością, terażniejszością i przyszłością okazują się przenikane”. J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Opera omnia*, t. X, tłum. J. Kobienia, Lublin 2014, s. 40.

<sup>69</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 731.

<sup>70</sup> J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/2, tłum. W. Szymona OP, Lublin 2013, s. 1138. „Święci są pośród nas. (...) Święci nie są umarli. Oni żyją i świętują razem z nami w Ciele Chrystusa (...) Są naszymi towarzyszami drogi w wielkiej procesji dziejów do Boga, poprzedzają nas i (...) tkwi

Z *communio sanctorum*, wspólnotą, która przekracza granice miejsca i czasu, a także umożliwia wzajemną wymianę duchowych darów wiąże się prawda o wstawiennictwie świętych. Święci należąc już całkowicie do Boga i będąc oczyszczeni w miłości, nie są oddaleni od pielgrzymującego Kościoła, lecz jeszcze bardziej są zdolni kochać i nieść mu pomoc. Dlatego Ratzinger zachęca do modlitwy do świętych z prośbą o ich wstawiennictwo, przywołując m.in. słowa Orygenesesa (ok. 185–253), w świetle których miłość bliźniego u świętych nie umniejsza się z chwilą ich przejścia do nieba<sup>71</sup>.

Podobnie swoją misję po śmierci widziała św. Teresa z Lisieux (1873–1897). Była przekonana, że dopiero wówczas gdy znajdzie się u Boga będzie w stanie w pełni służyć ludziom. Nasz Autor wyraża wdzięczność za tę posługę świętych i tym bardziej zachęca do modlitwy przez ich wstawiennictwo, gdy światu grozi tak wiele zagrożeń dotyczących zarówno duszy i ciała człowieka<sup>72</sup>. „Ponieważ są u Boga, dlatego właśnie są bardzo blisko nas, są bliżej niż przedtem, na sposób wykraczający poza czasy i miejsca, (...) są zawsze dla nas dostępni jako nasi przyjaciele i pomocnicy, do których możemy wołać, którzy nas prowadzą i nam towarzyszą”<sup>73</sup>. Prawdę tę wyraził pięknie nazywając świętych murem i bramą. Są murem, który broni nas przed złem, nienawiścią, kłamstwem, zatrzymują to, co jest przeciwne Bogu i człowiekowi, a zarazem drzwiami, które otwierają na to, co dobre, szlachetne, na Boga<sup>74</sup>.

Pisząc o wspólnocie Kościoła, o Kościele powszechnym, Ratzinger wyraźnie podkreśla zatem prawdę, że należą do niego wszyscy, także ci, którzy żyli wcześniej, cała wspólnota świętych. Wszyscy oni tworzą jeden Kościół, nie należą do przeszłości, ale nadal tworzą jeden, święty Kościół<sup>75</sup>. Takie rozumienie i przeżywanie Kościoła, które związane jest z prawdą o *communio sanctorum* nie jest oczywiście czymś zupełnie nowym. Jednak dla naszego Autora w sposób szczególny pojęcie *communio* jest centralnym pojęciem eklezjologii.

Od samego początku pracy teologicznej naszego Autora refleksje nad istotą i genezą Kościoła należą niewątpliwie do centralnych w jego dziele. Analizując jego teksty

---

w nich prorocza siła”. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, tłum. J. Kobienia, Lublin 2020, s. 1656.

<sup>71</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1322.

<sup>72</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1412.

<sup>73</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>74</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1745.

<sup>75</sup> Por. J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/1, tłum. J. Merecki SDS, Lublin 2018, s. 299.

eklezyjologiczne, można zauważyć, że na pierwszy plan wysuwa się u niego pojęcie *communio*, eklezjologia komunijna, *communio-ekklesiology*, które to Ratzinger przyjął z zadowoleniem jako mogące służyć za syntezę podstawowych elementów soborowej eklezjologii<sup>76</sup>, i eklezjologii jako takiej. Ks. A. Czaja nazywa go najbardziej skutecznym promotorem eklezjologii *communio*<sup>77</sup>. Niewątpliwie wpływ na rozważania dotyczące Kościoła miały prace związane z przygotowaniem konstytucji dogmatycznej o Kościele Soboru Watykańskiego II *Lumen gentium*, w których brał czynny udział, mimo iż na samym soborze pojęcie *communio* nie odgrywało jeszcze centralnego miejsca, a także synod biskupów z 1985 roku, dokonujący bilansu posoborowego dwudziestolecia<sup>78</sup>.

Pojęcia *communio*, *koinonia*, *chaburah*, *quahal* mają istotne znaczenie dla zrozumienia czym jest Kościół jako *communio sanctorum*, dlatego należy chociażby skrótowo przedstawić wyniki analiz naszego Autora<sup>79</sup>. Pierwsza uwaga ma znaczenie zarówno w odniesieniu do eklezjologii, jak i do rozumienia świętości Boga. Ratzinger zauważa, że słowo *chaburah*, łacińskie *communio* w Starym Testamencie występuje wyłącznie na określenie relacji międzyludzkich; nigdy nie służy na określenie relacji pomiędzy Bogiem a człowiekiem<sup>80</sup>. „Między Bogiem i człowiekiem nie ma żadnej *communio*, transcendencja Stwórcy jest nieprzekraczalna. Dlatego rzeczywista relacja między Bogiem i człowiekiem, która dla Starego Testamentu ma fundamentalne znaczenie, jest wyrażana nie przez słowo «komunia», lecz przez słowo «przymierze» (*berith*). Terminologia ta stanowi potwierdzenie majestatu Boga, który sam tylko może ustalać relację stworzenia do siebie, w ten sposób zostaje jednocześnie zachowana w tej relacji odrębność”<sup>81</sup>. Transcendencja, majestat i odrębność, pojęcia użyte przez Ratzingera, wprost odnoszą się do świętości

---

<sup>76</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 531.

<sup>77</sup> Por. A. Czaja, *Naczelna zasada i przewodnie idee teologii Josepha Ratzingera*, [w:] *Forum Teologiczne* 8 (2007), s. 8.

<sup>78</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 531.

<sup>79</sup> Rozważania prowadzone przez Ratzingera nad istotą i genezą Kościoła doczekały się licznych opracowań, spośród których wymienić należy m.in. J. Szymik, *Kościół w sercu Boga. Wybrane wątki J. Ratzingera/Benedykta XVI eklezjologii «communio»*, *Studia Gnesnensia*, t. XXVII (2013), s. 59-80; J. Morawa, *Eklezjologia «communio eucharistica» Josepha Ratzingera*, *Teofil* 1(27) 2008, s. 97-123; A. Czaja, *Naczelna zasada i przewodnie idee teologii Josepha Ratzingera*, *Forum Teologiczne* 8 (2007), s. 8-12; A. Czaja, *Kościół jako komunია w Duchu Świętym. Koncepcja Józefa Kardynała Ratzingera*, [w:] red. J. Cichoń, *Ratio et revelatio. Z refleksji filozoficzno-teologicznych*, Opole 1998, s. 351-368; A. Czaja, *Logos-sarx eklezjologia communio Josepha Ratzingera*, [w:] red. A. Czaja, M. Marczewski, *Communio w chrześcijańskiej refleksji o Kościele*, Lublin 2004, s. 349-370. Na temat całościowego opracowania eklezjologii Ratzingera zob. G. Bachanek, *Josepha Ratzingera nauka o Kościele*, Warszawa 2005. Na temat *communio* por. m.in. A.A. Napiórkowski, *Misterium communionis. Eklezjalny paradygmat dziejów zbawienia*, Kraków 2006, s. 5-28.

<sup>80</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 293.

<sup>81</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

Boga, mimo iż słowo to nie pada w zacytowanym tekście. Przytacza on także opinię niektórych egzegetów, w świetle której nawet tłumaczenie słowa *berith* na *przymierze* jest nie do końca właściwe, gdyż zakładałoby jakąś równość partnerów, równość, której Stary Testament nie zna, dlatego nie mówi o *chaburah*, tłumaczonej na grecki jako *koinonia* między Bogiem i człowiekiem<sup>82</sup>.

Istnieje jednak relacja między tym, jak rozumiał swoją egzystencję i misję Izrael, a samo-rozumieniem się Kościoła. Kluczową rolę odgrywa, można by powiedzieć, hermeneutyka ciągłości w dziejach zbawienia. Odwieczny plan Boży jest ten sam. Obok wydarzenia Paschy, konstytutywną rolę dla Izraela ogrywało zawarcie Przymierza między Jahwe<sup>83</sup> a ludem. Obydwa wydarzenia zawierają kontekst liturgiczny. Greckie słowo, które w Nowym Testamencie oznacza Kościół, *ἐκκλησία*, łacińskie *ecclesia*, bazuje na starotestamentalnym rdzeniu *qahal* oznaczające zgromadzenie ludu, takie jakie miało miejsce pod Synajem, gdzie zebrali się wszyscy, by słuchać Boga i wypełniać Jego wolę<sup>84</sup>. W tym kontekście Izrael jest nazwany przez Boga ludem świętym (por. Wj 19, 6), wybranym i przeznaczonym na własność Bogu (por. Pwt 7, 6–8).

Jeszcze jedna znacząca uwaga, którą czyni nasz Autor. Skoro Kościół jest nowym ludem świętym, to należą do niego, w odróżnieniu m.in. zgromadzeń greckich, dwa ważne elementy. Do nowej *ἐκκλησία*, podobnie jak do zgromadzenia synajskiego, należą także kobiety i dzieci, a więc wszyscy ludzie bez względu na wiek i płeć oraz *ἐκκλησία* gromadzi się nie po to, by decydować o sobie samej, lecz aby wsłuchiwać się w wolę Boga i ją wypełniać<sup>85</sup>. W świetle analiz Ratzingera trzeba stwierdzić, że termin lud Boży, oznacza w Nowym Testamencie Izraela, zaś termin *ἐκκλησία*, którym nazwało się młode chrześcijaństwo nawiązuje do hebrajskiego *qahal*. Prawzór prawdziwej *ἐκκλησία* Kościoła znajduje się w zgromadzeniu wokół góry Synaj, a chrześcijaństwo poprzez określenie

---

<sup>82</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>83</sup> „Podobało się jednak Bogu uświęcić i zbawić ludzi nie pojedynczo, z wyłączeniem wszelkich wzajemnych powiązań, lecz ustanowić ich jako lud, który uznałby Go w prawdzie i Jemu święcie służył. Wybrał więc sobie Bóg na lud naród izraelski, z którym zawarł przymierze i który stopniowo pouczał, objawiając siebie i zamiary swojej woli w jego dziejach i uświęcając go dla siebie. Wszystko to jednak wydarzyło się jako przygotowanie i jako typ owego przymierza nowego i doskonałego, które miało zostać zawarte w Chrystusie oraz pełniejszego objawienia, które miało zostać przekazane przez samo wcielone Boże Słowo”. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 9, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Poznań 2008, s. 159.

<sup>84</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 211.

<sup>85</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

siebie jako *ἐκκλησία* wchodzi w ten kontekst dziejów Izraela, tej Tradycji, jako jej kontynuator<sup>86</sup>.

Skoro zatem skoro Kościół określa się jako *ekklesia*, nawiązując do starotestamentalnego *quahal*, skąd bierze się określenie Kościoła jako *koinonia*, *communio*? Sam w sobie temat jest ciekawy, ale szeroki i nie ma potrzeby ujmowania go tutaj w całości, dlatego ukazane zostaną najważniejsze element eklezjologii *communio*. Ratzinger odsyła do analizy tekstu biblijnego, szczególnie z Dziejów Apostolskich, w którym czytamy: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie (*koinonia*), w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2, 42). Słowo to oznacza zarówno Eucharystię, jak i wspólnotę, określoną społeczność. „Łączą się w nim dwie (...) rzeczywistości: Eucharystia i społeczność, Komunia jako sakrament i komunია jako wielkość społeczna, instytucjonalna”<sup>87</sup>. Obejmuje wymiar sakramentalny i osobowy.

Użycie tego słowa i odniesienie go do Kościoła stało się możliwe dzięki Wcieleniu Syna Bożego. W Starym Przymierzu było to niemożliwe, teraz „Nowy Testament *jest* tą komunią w osobie i przez osobę Jezusa Chrystusa”<sup>88</sup>. „We Wcieleniu Słowa Przedwiecznego powstaje ta komunία między Bogiem i bytem człowieka, Jego stworzeniem, która przedtem wydawała się niezgodna z transcendencją jedyne Boga”<sup>89</sup>. Kościół nie jest tylko wspólnotą osób, ale przez Wcielenie Chrystusa, Jego śmierć i zmartwychwstanie, przez karmienie się Jego Ciałem jest komunią z samym Bogiem, Bogiem, który sam jest *communio* Osób, dlatego Kościół jest nade wszystko w swej istocie *communio* z trójjedyną miłością Boga<sup>90</sup>.

---

<sup>86</sup> Por. J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 371. „Oczywiste jest znaczenie wybrania terminu *ekklesia* przez powstający Kościół na swoje miano. Mówi on tym samym: w nas spełnia się ta prośba. Chrystus, zmarły i zmartwychwstały, jest żywym Synajem; ci, którzy do niego przychodzą, są wybranym ostatecznym zebraniem ludu Bożego (zob. np. Hbr 12, 18–24). Stąd jest więc zrozumiałe, dlaczego na oznaczenie tej nowej wspólnoty nie posługiwano się powszechnie używanym terminem «lud Boży», lecz wybrano to wyrażenie, które oznaczało duchowej i eschatologiczne centrum pojęcia ludu. Ta nowa wspólnota rodzi się zawsze w pochodzącym od Chrystusa i udzielanym przez Ducha Świętego dynamizmie zgromadzenia, którego centrum stanowi Pan, dający siebie samego w swym ciele i krwi. Samo określenie nowego ludu jako *ekklesia* definiuje ten lud w historiozbowczej ciągłości przymierza, ale także w otwartej na przyszłość nowości tajemnicy Chrystusa.” J. Ratzinger, *Kościół–znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 212. Trzeba pamiętać, że *ekklesia*, jako oznaczenie wspólnoty chrześcijan ma w Nowym Testamencie trzy znaczenia, oznacza: cały Kościół, wspólnotę lokalną i zgromadzenie kultowe. Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 191.

<sup>87</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 286.

<sup>88</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 293.

<sup>89</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 295.

<sup>90</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 294.

W jednym z najwcześniejszych tekstów poświęconych genezie i istocie Kościoła z 1956 roku młody teolog, mając za sobą pracę nad eklezjologią Ojców, przywołuje wydarzenie Paschy i jej znaczenie dla Izraela jako źródła życia i jedności tego ludu Bożego. Dla rozumienia Kościoła podobne znaczenie ma Wieczernik i śmierć Jezusa jako miejsce fundamentalne dla powstania i rozumienia Kościoła. Jest on kontynuatorem zbawczych obietnic danych Izraelowi, jest nową widzialną *communio*, wspólnotą zbawczą<sup>91</sup>. „Uważa się ona za nowego Izraela, nowy lud Boży, który swe centrum ma w sprawowaniu Wieczery, z której się narodził, ma nieprzemijające centrum swego życia. Albo inaczej mówiąc: nowy lud Boży jest ludem karmiącym się Ciałem Chrystusa”<sup>92</sup>. Komunia z Chrystusem przez spożywanie Jego Ciała i Krwi jest komunią, wspólnotą ze wszystkimi braćmi, którzy także do Niego należą i spożywają jeden i ten sam Chleb<sup>93</sup>. Podsumowanie analiz dotyczących istoty Kościoła jako *communio* mogą stanowić słowa Ratzingera: „Wcielony Syn jest «komunią» Boga z ludźmi. Być chrześcijaninem to w rzeczywistości nic innego jak uczestniczyć w tajemnicy Wcielenia. (...) Jeśli to zrozumiemy, to oczywiście staje się także nieodłączność Kościoła i Eucharystii, Komunii sakramentalnej i komunii wspólnotowej”<sup>94</sup>.

W pracach naszego Autora dotyczących istoty Kościoła jako *communio*, *communio sanctorum* należy zauważyć, że kładzie on nacisk na chrystocentryzm czy teocentryzm w genezie Kościoła, pierwszeństwo Bożego daru. „Ratzinger mówi o pierwszeństwie Boskiej dynamiki dawania przed ludzką dynamiką przyjmowania Bożych darów”<sup>95</sup>. Wspólnota z Bogiem staje się udziałem człowieka, poprzez pierwszeństwo Jego daru, którym jest Wcielenie, i dopiero dzięki spotkaniu z Wcielonym Bogiem Jezusem Chrystusem możliwa staje się wspólnota z Nim samym, a przez to z Trójjedynym Bogiem oraz wspólnota między braćmi łamiącymi ten sam Chleb<sup>96</sup>.

O Kościele, nowej *ekklesia* – nawiązującej do zgromadzenia synajskiego – jako wspólnocie świętej, choć termin ten się tam nie pojawia, mówi wprost m.in. 1 List św. Piotra<sup>97</sup>. „Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali chwalebne dzieła

---

<sup>91</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 132.

<sup>92</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>93</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 296–297.

<sup>94</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 296.

<sup>95</sup> A. Czaja, *Naczelna zasada i przewodnie idee teologii Josepha Ratzingera*, Forum Teologiczne 8 (2007), s. 10.

<sup>96</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół–znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 532.

<sup>97</sup> Na temat świętości *ekklesia* zob. O. Procksch, *Die Heiligkeit der εκκλησια*, [w:] TWNT, t. 1, red. G. Kittel, Stuttgart 1933, s. 107–109.

Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego światła swojego” (1 P 2, 9). Słowa te wprost nawiązują do dziejów Izraela, a wiara chrześcijańska przejęła tę prawdę o świętości nowego ludu Bożego i, jak wspomniano, włączyła ją na Soborze Konstantynopoli-tańskim i do *Credo*. Kościół jest nieskazitelnie (*indefectibiliter*) święty, sam Chrystus wydał się za niego, aby go uświęcić i w nim, wraz z Ojcem i Duchem Świętym, doznaje czci jako jedynie Święty<sup>98</sup>.

Analizując ostatni artykuł *Credo*, J. Ratzinger pisząc o świętości Kościoła wskazuje na Chrystusa i Jego stałą obecność pośród swego ludu. Nigdy nie cofnął On swego oddania się nam, swoim wydaniem uświęcił Kościół i dzięki temu Jego świętość jest stale w nim obecna<sup>99</sup>. Świętość Kościoła jest promieniującą w nim świętością Chrystusa<sup>100</sup>. Wskazuje na jej Boskie źródło, Boży dar, polegający na mocy uświęcania człowieka, którego dokonuje sam Bóg jako jedynie Święty<sup>101</sup>. Kościół istnieje po to, by być w świecie miejscem zamieszkania Boga, *rozstawieniem namiotu* Boga, taka jest celowość Kościoła – uobecnić zbawcze dzieło Boga<sup>102</sup>. „Kościół jest po to, ażeby zamieszkanie Boga nastąpiło w świecie i żeby panowała świętość”<sup>103</sup>. Jest ona zatem Jego stałą obecnością pośród ludzi, a w dążeniu do świętości wszystkich wiernych manifestuje się eschatologiczny cel i ukierunkowanie Kościoła, jest to jego podstawowy wymiar<sup>104</sup>. Kościół jest ukierunkowany eschatologicznie, prowadząc ludzi do ostatecznego zjednoczenia z Bogiem, objawia swój cel i istotę. Z tego powodu nasz Autor podkreśla konieczną funkcję elementu maryjnego w Kościele, który wskazuje na Kościół jako na przestrzeń ciszy, przestrzeń skupienia i rozważania Słowa. Element maryjny wskazuje na skuteczność tego Słowa w życiu człowieka, pozwala mu przeniknąć świat, służąc w ten sposób człowiekowi<sup>105</sup>.

Analizując przymiot świętości Kościoła, nasz Autor zauważa, że dla wielu współczesnych ludzi Kościół stał się przeszkodą w wierze, a całe stulecia jego historii, pełne są zepsucia i w niczym nie przypominają Oblubienicy Pana. Niekiedy bardziej przypomina on nierządnicę z wizji Dantego lub dzikiego i bezkształtnego potwora z opisu pary-

---

<sup>98</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 39, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 213.

<sup>99</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 269.

<sup>100</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>101</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>102</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół–znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 546.

<sup>103</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>104</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>105</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s.1068.

skiego biskupa Wilhelma z Auvergne (1180/90–1249), na widok którego można zdrewnieć z przerażenia<sup>106</sup>. Ostrą krytykę Kościoła podejmowali niejednokrotnie właśnie święci, m.in. Albert Wielki (1200–1280), św. Bonawentura (1221–1274), św. Hildegarda z Bingen (1098–1179). Mówili oni o Kościele, a zwłaszcza o hierarchii w sposób, na który dziś nie pozwoliliby sobie nawet jej wrogowie<sup>107</sup>. „Teksty Alberta Wielkiego albo Bonawentury, jak uderza się tam w noszących mitry i jak bardzo mocna terminologia zostaje użyta ... Proszę pomyśleć także o wizji Hildegardy z Bingen: Kościół o wielkiej piękności, ale jego szaty są potwornie zabrudzone i podarte”<sup>108</sup>. Obraz Kościoła, jaki odnajdujemy w tekstach wielu świętych, nie zawsze jest pochlebny, z całą stanowczością starali się oni reagować na błędy i nadużycia, które godziły w jego świętość.

Analizując historię Kościoła i odnosząc się do sposobu pisania o Kościele, nasz Autor zauważa, iż jego zdaniem protestantyzm doprowadził do nowego sposobu pisania o Kościele. Głos krytyki Kościoła był w nim zawsze obecny i to spośród jego znaczących członków, ale teraz wykazywano, że jest on nie tylko splamiony, lecz całkowicie zepsuty i zdeformowany; stał się narzędziem Antychrysta, antykościołem, a nie Kościołem Chrystusa<sup>109</sup>. W odpowiedzi na takie stanowisko protestantyzmu pojawiła się ze strony katolickiej apologetyka Kościoła, wykazująca, iż pomimo niezaprzeczalnych i jawnych grzechów jest on nadal świętym Kościołem i Kościołem świętych. W celu szerszego ukazania niezaprzeczalnej świętości głos wyznawania grzechów Kościoła stał się słabszy<sup>110</sup>.

Sam Ratzinger odniósł się także krytycznie do współczesnego obrazu Kościoła, tego co sprzeniewierza się jego świętości w rozważaniach Drogi Krzyżowej w Koloseum, wygłoszonych w Wielki Piątek 2005 roku. Była w nich mowa m.in. O brudzie w Kościele, pysze i samouwiełbieniu, sekularyzmie bez Boga, czczeniu samych siebie, cierpieniach, które dziś Chrystus znosi w swoim Kościele<sup>111</sup>. Nawiązał do znanych obrazów Kościoła jak łódź czy rola: „Panie, Twój Kościół często jawi się nam jako tonąca łódź, do której dostało się już pełno wody i wszystko jest kompletnie podziurawione. A na Twojej roli widzimy więcej chwastów niż pszenicy. Splamiona szata i oblicze Twojego Kościoła wstrząsa nami do głębi”<sup>112</sup>. Podkreśla on jednak, że ten brud jest spowodowany przez człowieka, to właśnie wierni, zaraz po wielkich słowach i gestach, niejednokrotnie

---

<sup>106</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 268.

<sup>107</sup> Por. J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Opera omnia*, t. X, s. 598.

<sup>108</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>109</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół–znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 458.

<sup>110</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>111</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 787–788.

<sup>112</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 788.

zdradzają Chrystusa. Rozważania Drogi Krzyżowej kończy wezwaniem – prośbą skierowaną do Chrystusa: „Uzdrow i uświęć Twój Kościół. Uzdrow i uświęć nas”<sup>113</sup>. W Nim widzi on źródło i nadzieję świętości Kościoła – jego członków.

Jak ma się zatem w świetle powyższych analiz relacja świętości i grzeszności w Kościele? Temu zagadnieniu Ratzinger poświęca stosunkowo dużo miejsca. Jego zdaniem podobna sytuacja jak ta z wieków średnich ma miejsce także dzisiaj, o czym świadczą słowa rozważań Drogi Krzyżowej. Łatwiej jest jednak mówić o grzechach Kościoła niż o jego świętości. Takie przekonanie wyrażał Sobór Watykański II, a jedyne co mu zarzucano, to fakt, że może zbyt nieśmiało to wypowiadał, poczucie grzeszności Kościoła było u wszystkich bardzo silne<sup>114</sup>. Reforma i fundament odnowy Kościoła, będące intencją Soboru, skupiły się więc zdaniem Ratzingera na świętości, duchowej odnowie. To właśnie jej potrzebuje Kościół, by móc odpowiedzieć na prawdziwe potrzeby dzisiejszego człowieka<sup>115</sup>.

Na początku należy dokonać rozróżnienia pomiędzy ontyczną, obiektywną świętością Kościoła, a moralnym stanem jego członków<sup>116</sup>. Problem ten jest tak stary jak stare jest chrześcijaństwo. W Listach św. Pawła i listach powszechnych wielokrotnie spotykamy się z napomnieniami i przestrogami Apostołów skierowanymi do chrześcijan, że nie zachowują się zgodnie z wyznawaną wiarą i tak, jak im to przystoi. Nieco później, na przełomie II i III wieku, silne oddziaływanie wywierała zaś sekta montanistów, głosząca wysokie wymagania moralne, krytykę Kościoła za zbyt liberalne podejście do grzechów. Jednym z najbardziej znanych członków tej sekty był Tertulian. Sam napisał wiele dzieł przeciwko Kościołowi, negował możliwość odpuszczania grzechów ciężkich, drugie małżeństwo<sup>117</sup>, wzywał do męczeństwa i czystości, którą uważał za najważniejszą cnotę. Należy jednak pamiętać o jego znaczącym wkładzie w rozwój teologii.

---

<sup>113</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>114</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*. „Kościół, w którego łonie znajdują się grzesznicy, święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, nieustannie podejmuje pokutę i odnowę”. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 8, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 157.

<sup>115</sup> Por. J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Opera omnia*, t. VII/2, tłum. E. Grzesiuk, Lublin 2016, s. 1033.

<sup>116</sup> „Kościół widzialny poprzez instytucję, tradycję, sakramenty i stany otrzymał obietnicę obiektywnej świętości, której bramy piekielne nie przemogą; jest to rękojmią jego boskiej misji aż do skończenia świata. Ale nie jest przez to zwolniony z obowiązku życia w świętości subiektywnej, osobistej; przeciwnie, wszystko, co w nim jest obiektywne, co jest instytucją, istnieje ostatecznie ze względu na to życie”. H. U. von Balthasar, w *pełni wiary*, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 1991, s. 526.

<sup>117</sup> Por. H. Pietras, *By nie milczeć o Bogu. Zarys teologii Ojców Kościoła*, Kraków 1991, s. 76.

Późniejsze czasy także znają podobne ugrupowania, które uważały się za jedynie święte, czyste i doskonałe, wymagające radykalnego postępowania moralnego, nie akceptujące grzeszności i wykluczające tych, którzy popełnili grzech ciężki, np. zaparli się wiary w czasie prześladowań, odrzucając tym samym możliwość odpokutowania za grzechy ciężkie. Można tu wspomnieć nowacjan, donatystów, katarów czy husytów, choć grupy te różniły się w niektórych kwestiach głoszonymi postulatami<sup>118</sup>. Obraz Kościoła jako sieci, w której znajdują się ryby dobre i złe, należy do ulubionych w polemice św. Augustyna z donatystami<sup>119</sup>. Dla pierwotnego chrześcijaństwa wydawało się bowiem oczywiste, że chrześcijanin jako ten, który otrzymał Ducha Jezusa Chrystusa, powinien być świętym. Zmagania i polemiki tego okresu dotyczyły tego, by według przypowieści Jezusa przyjąć Kościół jako rolę wraz z chwastami, zostawić za sobą mrzonkę o Kościele, do którego należą tylko nieskazitelni wierni<sup>120</sup>. Jako nowa Oblubienica Chrystusa winien on być, tak jak oczekiwano – patrząc na historię grzesznego Izraela, odchodzącego wielokrotnie od Pana – bez zmarszczki i skazy. Okazało się jednak, że tak jak Izrael, Kościół jest pełen skaz i grzeszników<sup>121</sup>. Jako Oblubienica Chrystusa jest *nigra sed formosa* (por. Pnp 1, 5).

Możliwość takiego rozumienia świętości Kościoła i jej przyjęcia, Kościoła, który tworzą grzesznicy, związana jest z nierozzerwalnością Nowego Przymierza. Jego *novum* nie opiera się na moralności człowieka, ale na Wcieleniu i Przymierzu, jakie w swoim Ciele i Krwi zawarł Jezus Chrystus. „W odróżnieniu od Izraela Kościół jako nowy Lud Boży został przyjęty przez Boga nie warunkowo (*konditional*), lecz absolutnie (*absolut*); jego przyjęcie (*Annahme*) i nieodwołalność (*Nichtzurückweisung*) nie opiera się na ciągle chwiejnym *conditionalis* ludzkiej moralności, lecz na *absolutum* zbawczego i łaskawego czynu Jezusa Chrystusa (zob. Rz 4, 16)”<sup>122</sup>. Ze względu na swój korzeń, którym jest Jezus Chrystus, jest on rzeczywistością definitywną (*endgültig*) i świętą (*heilige*), świętą ze

---

<sup>118</sup> Por. P. Neuner, *Eklezjologia – Nauka o Kościele*, Traktat VII, [w:] *Podręcznik Teologii Dogmatycznej*, red. W. Beinert, tłum. W. Szymona OP, Kraków 1999, s. 361.

<sup>119</sup> Por. J. Ratzinger, *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele*. *Opera omnia*, t. I, s. 452.

<sup>120</sup> Por. J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego*. *Opera omnia*, t. VII/2, s. 867. „Zgorszenie świętością Chrystusa polegało z tego względu już dla Jemu współczesnych na tym, że ani ogień nie spadł na niegodziwych, ani gorliwcom nie wolno było wyrwać rozrastającego się kąkol”. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa*. *Opera omnia*, t. IV, s. 270.

<sup>121</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów*. *Opera omnia*, t. VIII/1, s. 314.

<sup>122</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 415. „Inaczej niż Izrael Kościół nie opiera się na moralności ludzi, ale na łasce okazanej mimo niemoralności ludzi, na Wcieleniu Boga. Opiera się na pewnym «mimo to», na «mimo to» łaski Bożej, która nie wiąże się już z żadnym warunkiem, lecz definitywnie postanowiła ocalić ludzi. Na tej podstawie należy przyjąć, że w przeciwieństwie do społeczności Starego Przymierza Kościół nie jest już warunkowy, ale absolutny, oparty na absolutności Boga”. J. Ratzinger, *tamże*. Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 445.

względu na nienaruszalność *mimo to* łaski Bożej<sup>123</sup>. Kościół żyje zatem łaską Chrystusa i dzięki niej jest miejscem zbawczego działania Boga wobec człowieka. „Ponieważ Kościół jest z łaski, do jego istoty należy również to, że ludzie, którzy go tworzą, są grzesznikami”<sup>124</sup>. Chociaż na ziemi Kościół jest rzeczywistością definitywną, ostateczną, to nie jest on celem samym w sobie.

Mówiąc o centralności tematu Kościoła w swoim dorobku, Ratzinger zwraca uwagę, że nie jest on celem samym w sobie, lecz istnieje po to, by inni mogli ujrzeć w nim Boga<sup>125</sup>. We wprowadzeniu do konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* podkreśla, że refleksja nad istotą Kościoła – do której to istoty należy m.in. świętość – ma służyć lepszemu rozpoznaniu zadania, jakie przed nim stoi<sup>126</sup>. Tym zadaniem jest ukazywanie dzisiejszemu człowiekowi żywego i działającego Chrystusa. W tym wszystkim według Ojców Kościoła, Kościół podobny jest do Księżyca. Nie świeci on własnym światłem, lecz odbitym, i ma je nie tylko dla siebie, lecz dla ludzi, poszukujących w mrokach czasu pewnego przewodnika<sup>127</sup>.

Dla naszego Autora, owa nieświęta świętość Kościoła (*unheilige Heiligkeit der Kirche*), świętość, w której jest miejsce dla grzeszników, zawiera coś niewymownie pocieszającego<sup>128</sup>. Związane jest to z rozumieniem świętości samego Boga. W tym miejscu należy przypomnieć, że Jego świętość nie jest odległością, lecz miłosną bliskością i obecnością, która zaprasza do relacji. Świętość Kościoła zakorzeniona w świętości Boga jest znakiem i narzędziem prowadzącym człowieka do Boga. Nie jest ona wykluczająca, lecz zapraszająca: „W tej nieświętej świętości Kościoła, z którą spotykamy się na przekór ludzkiemu oczekiwaniu καθαρός, czystego objawiłaby się nam ta specyficznie nowa, autentyczna świętość miłości Boga, która nie trzyma się z daleka od tego, co nietykalne, lecz miesza się z brudem świata, ażeby go przez to oczyścić. Wyraziłaby się w tym taka świętość, która w przeciwieństwie do starożytnych pojęć czystości jest ze swej istoty miłością, a więc poręczeniem za drugiego, zastępowaniem go, niesieniem drugiego i w ten

---

<sup>123</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 416.

<sup>124</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>125</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 245.

<sup>126</sup> Por. J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Opera omnia*, t. VII/2, s. 570.

<sup>127</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 570. „Z tego powodu, tekst, stanowiący próbę opisu Kościoła, rozpoczyna się nie od modeli socjologicznych, lecz od Pisma Świętego, które nie podaje definicji Kościoła, lecz w coraz to nowych obrazach próbuje ująć jego tajemnicą. (...) to, czym jest właściwie Kościół, nie da się ująć w jednym obrazie czy jednym pojęciu; jego istotę można jedynie ująć jako syntezę różnych obrazów, które na tle zmieniających się perspektyw nawzajem się uzupełniają”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 571.; por. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/2, s. 1091.

<sup>128</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 270.

sposób odkupieniem”<sup>129</sup>. Taka jest istota świętości Kościoła, który tak jak Chrystus jest posłany do zagubionych owiec. Jego świętość przejawiała się w kontakcie z grzesznikami, celnikami, jawno grzesznikami; nie była odosobnieniem, ale zjednoczeniem, nie osądem, ale zbawczą miłością<sup>130</sup>.

W nauce Ratzingera o świętości Kościoła bardzo ważną rolę odgrywa nieustanne odnoszenie eklezjologii do chrystologii – to ona jest jej właściwą miarą. Dlatego nie waha się on stawiać szeregu pytań, które dla wielu, także dla ludzi Kościoła, mogłyby się wydawać zgorszeniem, tak jak zgorszeniem dla żydów była misja Jezusa. Woleliby świętość, która zamyka się na grzech innych, świętość budującą wyższość i dystans. A „czyż Kościół nie jest dalszym ciągiem oddawania się Boga ludzkiej podłości? Czy nie jest po prostu nadal ucztowaniem Jezusa z grzesznikami, włączeniem się w nędzę grzechu, tak że wydaje się niemal, iż w niej ginie? Czy w nieświętej świętości Kościoła, wbrew ludzkim oczekiwaniom czystości, nie objawia się prawdziwa świętość Boga, która jest miłością, która nie trzyma się w dostojnym dystansie, jak coś nieskazitelnie czystego, tylko miesza się z brudem świata, aby go przewyciężyć? Czy wobec tego świętość Kościoła może być czymś innym niż wzajemnym znoszeniem się, co oczywiście pochodzi stąd, że nas wszystkich niesie Chrystus?”<sup>131</sup>.

Te pytania wyrażają istotę i sens istnienia Kościoła, stoją przed nim jako najważniejsze zadanie, to znaczy uobecniać w każdym czasie zbawczą, niosącą miłość Boga do człowieka. Ma on być postacią łaski na tym świecie, wyrażać wierność Boga, pomimo niewierności ludzi, udzielać łaski tym, którzy nie są jej godni<sup>132</sup>. Pomimo słabości jego członków nasz Autor jest przekonany, idąc za wiarą Kościoła, że jest w nim wewnętrzna nienaruszalność, jako wspólnota Chrystusa i świętych jest on nienaruszalnie święty, tej świętości możemy się uchwycić i na nowo ją otrzymywać<sup>133</sup>.

Pomimo słabości i niegodności Kościół jako święty i grzeszny jednocześnie jest rzeczywistością łaski Bożej, która przerastając ludzkie rozumienie i oczekiwanie, pozostaje nadal Ewangelią, dobrą nowiną Boga o zbawieniu człowieka<sup>134</sup>. Jest święty łąką przebaczenia Chrystusa, dzięki której pomimo grzechów i słabości człowieka rodzi się

---

<sup>129</sup> J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 315. „Kościół ma bardzo jasną świadomość tego, że jest w nim grzech; Kościół zawsze walczył z obrazem Kościoła, w którym jest miejsce tylko dla świętych. Znane są nam wielkie kontrowersje z donatystami, katarami itd. Od samego początku Pan siadał do łodzi z grzesznikami po to, żeby to nam dać do zrozumienia”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 461.

<sup>130</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 270.

<sup>131</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>132</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>133</sup> Por. J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Opera omnia*, t. X, s. 598.

<sup>134</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 421.

wciąż na nowo<sup>135</sup>. Jego świętość nie opiera się na moralnym stanie jego członków, ale na uświęcającej mocy Bożej łaski, która działa niejednokrotnie przez kruche naczynia. Poprzez te kruche naczynia, świetlane postaci wiary Kościoła – jak nazywa je nasz Autor – dając za przykład Matkę Teresę z Kalkuty (1910–1997), objawia się jednak to, jaki jest Kościół i to, co nam daje<sup>136</sup>. To właśnie święci są prawdziwą większością w Kościele, ukazując skuteczność jego misji. J. Ratzinger przywołuje słowa św. Tomasza Morusa (1478–1535), który w tej większości widzi także sens swojego trwania w Kościele<sup>137</sup>

Na podstawie powyższych analiz można za Ratzingerem sformułować tezę, według której najwięcej Kościoła jest tam, gdzie jest najwięcej jego istoty, najwięcej świętości, a tym samym podobieństwa do Chrystusa, do Jego proegzystencji<sup>138</sup>. Uwagę tę czyni on analizując kwestię świętości i przynależności do Kościoła w świetle konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*. Obok panujących dotychczas wyznaczników czysto instytucjonalnej przynależności, jak przyjęcie chrztu w Kościele katolickim, wyznawanie tej samej wiary i łączność z papieżem, podkreśla także konieczność posiadania Ducha Jezusa Chrystusa, trwanie w łasce uświęcającej, dowartościowując tym samym związek Kościoła i świętości<sup>139</sup>.

Drugim kontekstem tej jego wypowiedzi jest rozprawa Hansa Ursa von Balthasara *Wer ist der Kirche? (Kim jest Kościół?)*, który analizując relację pomiędzy świętością a przynależnością do Kościoła, stwierdza: „Oczywiście, Kościół jest pełen grzeszników, ale *dopóki* są oni grzesznikami, to nie mogą być wliczani do Kościoła. Mogą być w nim jedynie »niewłaściwymi«, »tak zwanymi«, »pozornymi«, »liczebnymi«, »symulują-

<sup>135</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 581.

<sup>136</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/3, tłum. J. Kobienia, Lublin 2018, s. 1281.

<sup>137</sup> J. Ratzinger przytacza słowa św. Tomasza Morusa skierowane do żony, która zaczyna wątpić w słuszność jego decyzji: „«Moja droga, z większością w Kościele jest tak: większością, która się liczy w Kościele, nie jest ta mała grupka chwiejnych i przestraszonych ludzi, angielskich biskupów. Większością w Kościele są ludzie święci i wierzący wszystkich czasów; począwszy od największych postaci, od Pawła i Augustyna, aż do ludzi najprostszych z ich prostym spojrzeniem na to, co prawdziwe i wiążące. To jest prawdziwa większość, która się liczy, i z tą większością pozostają ze spokojnym sumieniem. Ta większość mnie wiąże, gdyż ona jest wyrazem związania z wolą Chrystusa, a tym samym daje pewność, że zachowane jest w niej wszystko, czym wszyscy żyjemy»”. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1018–1019.

<sup>138</sup> Por. J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Opera omnia*, t. VII/2, s. 869.

<sup>139</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 867. „Do społeczności Kościoła wcielani są w pełni ci, którzy mając Ducha Chrystusa, przyjmują całą jego strukturę i wszystkie ustanowione w nim środki zbawienia oraz w jego wiążącym organizmie pozostają z Chrystusem, który rządzi nimi przez papieża i biskupów, złączeni więzami wyznania wiary, sakramentów i kościelnego zwierzchnictwa oraz komunii. Nie dostępuje jednak zbawienia, chociażby był wcielony do Kościoła, ten, kto nie trwając w miłości, pozostaje wprawdzie w łonie Kościoła ciałem, ale nie sercem”. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 14, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 169.

cymi« członkami Kościoła, jednak *jako* grzesznicy nie potrafią wyrazić swej przynależności do jednego Ciała miłości”<sup>140</sup>. W tym miejscu nasz Autor raz jeszcze wraca do związku Chrystusa z Kościołem, który ma tak jak On nieść ciężary wszystkich ludzi, pełnić funkcję służebną dla świata, funkcję jednoczącą i ocalającą: poprzez swój udział w Chrystusie nie zamykać się w sobie, lecz otwierać na wszystkich<sup>141</sup>.

Z tematem świętości Kościoła wiąże się także – zdaniem Ratzingera – zasadność i ograniczoność krytyki Kościoła, o której już wspomiano, przywołując niektóre postaci z okresu średniowiecza. Zasadnicze jest tu dla niego rozróżnienie między Starym a Nowym Przymierzem, o czym już wspomniano. Krytyka proroków, dotycząca często całego kultu jako bałwochwalczego, nie wahała się piętnować tego, co było najważniejsze i najświętsze dla Izraela, zapowiadając nawet odrzucenie instytucji kapłaństwa<sup>142</sup>. W Nowym Testamencie jako Przymierzu bezwarunkowym i absolutnym, nieopierającym się już na moralności członków i nienagannym wypełnianiu przez nich Prawa, absolutyzm profetyzmu w sensie starotestamentalnym, rozumianym jako krytyka instytucji, dobiegł końca<sup>143</sup>. Kościół reprezentuje teraz nieodwołalność Bożej łaski, dlatego „on sam jest absolutny, święty i w swym rdzeniu nieusuwalny, niepotrzebujący krytyki i jej niepodlegający”<sup>144</sup>.

Święty Kościół jest jednak Kościołem grzeszników, z tego powodu może i powinna istnieć krytyka ludzi Kościoła, krytyka w Kościele, a nie krytyka instytucji jako takiej. „Krytyka nie jest już teraz (...) krytyką *samego Kościoła*, lecz *ludzi w Kościele*. Kościół jako Kościół, w samym rdzeniu swej kościelności, jest – jak powiedzieliśmy –

---

<sup>140</sup> H. U. von Balthasar, *Wer ist der Kirche?*, [w:] H. U. von Balthasar, *Sponsa Verbi*, Einsiedeln 1961, s. 182, cytat za: J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Opera omnia*, t. VII/2, s. 869. Wydaje się, że zarówno dla J. Ratzingera jak i Balthasara, źródło takiego rozumienia przynależności do Kościoła, leży w nauce św. Augustyna o dwóch *civitates* i jego polemice z donatystą Tychoniuszem. Tychoniusz tworzy doktrynę o jednej *civitas* o dwóch twarzach, Kościoła, który posiada prawą i lewą stronę, świętą i grzeszną, tak iż należy do niego nawet Antychryst. Św. Augustyn mówi o dwóch odrębnych *civitates*, a to coś zupełnie innego. Kościół jest tylko Chrystusowy, nie Antychrysta, jest jeden, nie zaś złożony z dwóch, a więc źli należą do Kościoła tylko pozornie, nie zaś prawdziwie. Na temat rozumienia przynależności do Kościoła wg Tychoniusza i św. Augustyna zob. J. Ratzinger, *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele. Opera omnia*, t. I, s. 419–427.

<sup>141</sup> Por. J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Opera omnia*, t. VII/2, s. 869.

<sup>142</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 444.

<sup>143</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*. „Przymierze to jest wyraźnie i od samego początku tylko warunkowym przymierzem. Obydwie strony podejmują pewne zobowiązania: Jahwe zbawi Izraela, *jeżeli* Izrael ze swej strony będzie wypełniał Prawo. Przymierze jest więc związane warunkiem ludzkiej moralności. Tutaj należy szukać uzasadnienia funkcji proroków: ich obowiązkiem jest nieustanne przypominanie tych warunków i wskazywanie, że kult z całą swoją wspańnością na nic się nie przyda, jeśli nie będą spełniane *wszystkie* warunki, czyli jeśli nie będzie zachowywane całe Prawo. To nigdy się nie stało, ponieważ żaden człowiek nie jest *całkowicie* dobry”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 445.

<sup>144</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 446.

poza zasięgiem krytyki”<sup>145</sup>. Dla prowadzonych tu rozważań nad świętością Kościoła nie ma potrzeby dalszego, bardziej szczegółowego rozwijania w tym miejscu kwestii krytyki Kościoła, a raczej krytyki w Kościele. Trzeba jednak zwrócić za J. Ratzingerem uwagę na jeszcze jeden ważny element. „Krytyka *nigdy* nie powinna być (z zasady i w ogóle) lekkomyślna. Nie powinna taka być tym bardziej, im większa jest powaga i znaczenie krytykowanej rzeczywistości. Odnosząc to do Kościoła: krytyka w Kościele (...) powinna być tym bardziej sumienna, im bardziej podstawowe znaczenie ma w życiu Kościoła krytykowana rzeczywistość”<sup>146</sup>. To bardzo ważne stwierdzenie, zwłaszcza w rzeczywistości coraz bardziej rozwijających się mediów społecznościowych gdzie, kryjąc się za zasłoną anonimowości, bardzo łatwo i bez ponoszenia odpowiedzialności za słowo, można krytkować zarówno ludzi w Kościele, jak i sam Kościół. Za taką postawą kryje się niejednokrotnie ukryta pycha i duchowa pustka<sup>147</sup>, dotykająca coraz więcej osób.

W piękny sposób pisał Ratzinger o Kościele jako o miejscu, w którym spotyka się świętość Chrystusa i ułomność człowieka, ułomność, poprzez którą świętość Pana trwa i jest realizowana zgodnie z Jego nieodwołalnym postanowieniem. Mimo iż nie wszyscy jego członkowie są święci, nie wszystko co w nim się dzieje jest dobre, ale pozostaje on nadal miejscem dogładanym przez Boga<sup>148</sup>. W tych słowach syntetyzuje się cała jego nauka na temat świętości Kościoła. Ratzinger pisze: „Ponieważ Chrystus Pan nigdy nie cofnął swego oddania się nam, Kościół jest ciągle tym, który On uświęcił, w którym świętość *Pana* jest obecna wśród ludzi. Lecz jest to naprawdę świętość Pana, która się tu uobecnia i która na naczynie swojej obecności ciągle na nowo, także i właśnie w paradoksalnej miłości, wybiera brudne ręce ludzi. To jest świętość, która jako świętość Chrystusa

---

<sup>145</sup> J. Ratzinger, *tamże*. „Kto więc chce krytykować, ten musi sobie najpierw jasno uświadomić, co krytykuje i że nie można krytykować Kościoła, nie krytykując jednocześnie siebie samego. Krytyka Kościoła jako taka nie istnieje, lecz jest zawsze krytyką konkretnych osób lub struktur Kościoła, a takiej krytyce stale grozi niebezpieczeństwo, że będzie niepoważna, jeśli nie implikuje uważnej samokrytyki, uzasadnionej tym, że my sami, każdy na swój sposób, stanowimy cząstkę «słabości» Kościoła”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 449

<sup>146</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>147</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 271. „Gdy krytyka Kościoła nabywa złośliwej goryczy, w gruncie rzeczy działa zawsze ukryta pycha, która dziś zaczyna się już stawać nagminna. Niestety, dołącza się do tego bardzo często pustka duchowa, w której nie widzi się już tego, co w Kościele istotne, traktuje się go tylko jako twór o celach politycznych, organizację jego uważa się albo wprost za pożałowania godną, albo brutalną, jakby to, co istotne w Kościele, było jednoznaczne z jego organizacją, jakby nie było w nim pociechy słowa i sakramentów, której udziela w dobrych i złych chwilach”. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>148</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 756.

promienieje wśród grzechów Kościoła. Taka jest paradoksalna postać Kościoła, w którym to, co boskie występuje zawsze tylko wraz z tym, co ułomne, stanowiąc dla wierzących znak tym większej miłości Boga”<sup>149</sup>.

## 2.2.

Świętość jako jedno ze znamion Kościoła, wyrażając najlepiej to, co należy do jego istoty, znalazło także miejsce w nauczaniu papieża Benedykta XVI. Jak zauważa, wyznanie jednego, powszechnego, apostołskiego i świętego Kościoła należy do centralnych tematów katolickiego *Credo*. „Mówi na o *Ecclesia una, catholica, apostolica* i, oczywiście, wiążąc nas z Chrystusem, mówi nam również o tym, że Kościół jest święty – *sancta*”<sup>150</sup>. Przez to związanie wierzących z Chrystusem Papież wskazuje na źródło świętości Kościoła: jest nią sam Bóg. To Jezus Chrystus wydał się za niego, aby go uświęcić i dzięki temu świętość ukazuje prawdziwe oblicze Kościoła, wprowadzając odwieczne *dziś* Boga, w *dziś* człowieka<sup>151</sup>. Kościół ma być dla świata widzialnym znakiem łaski, prowadzącym wszystkich ku jedności z Bogiem<sup>152</sup>. Ma kontynuować na wzór Chrystusa misję jednania, ale jego świętość nie opiera się na jego zasługach, lecz na Chrystusie, mocą działającego w nim i ożywiającego go Ducha Świętego<sup>153</sup>. W ten sposób Papież podkreśla istotną, obok chrystologii, rolę Ducha Świętego w Kościele i w mówieniu o Kościele.

Na prymat Chrystusa w rozważaniu nad istotą Kościoła wskazał Papież także podczas homilii dla seminarzystów. On jako Jedynie święty jest źródłem i fundamentem

---

<sup>149</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 269.

<sup>150</sup> Benedykt XVI, *Misja apostołów Piotra i Pawła*, 29 czerwca 2008, OsRomPol 9 (2008), s. 48.

<sup>151</sup> Por. Benedykt XVI, *Świętość wprowadza odwieczne «dziś» Boga w «dziś» człowieka naszej epoki. Przemówienie Ojca Świętego do biskupów, którzy uczestniczyli w Soborze Watykańskim II*, 12 października 2012, OsRomPol 11 (2012), s. 12.

<sup>152</sup> Naukę tę skierował do wszystkich wiernych i całego świata Sobór Watykański II, uwzględniając wymiar indywidualnej relacji z Bogiem, jak i wymiar wspólnotowy całego rodzaju ludzkiego. „Ponieważ Kościół jest w Chrystusie jakby (*veluti*) sakramentem, czyli znakiem (*signum*) i narzędziem (*instrumentum*) wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego, pragnie, podejmując naukę poprzednich soborów, dokładniej wyjaśnić swoim wiernym i całemu światu swoją naturę i powszechne posłannictwo. (...) chodzi mianowicie o to, aby wszyscy ludzie, złączeni dziś ściślej różnego rodzaju więzami społecznymi, technicznymi i kulturalnymi, osiągnęli również pełną jedność w Chrystusie”. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 1, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 145.

<sup>153</sup> Por. Benedykt XVI, *Rzym to katolickość i misyjność*, 27 maja 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 51.

wszelkiej innej świętości: „Świętość Kościoła jest przede wszystkim obiektywną świętością osoby samego Chrystusa, Jego Ewangelii i Jego sakramentów, świętością tej mocy z wysoka, która go ożywia i inspiruje”<sup>154</sup>. Mamy tu wskazanie na obecność Pana i jego łaski w sakramentach, ściśle związanych ze świętością Kościoła. Jako Ciało Chrystusa, szczególnie poprzez Eucharystię, jest on znakiem udziału w świętych tajemnicach<sup>155</sup>.

Należy w tym miejscu raz jeszcze podkreślić za Papieżem ścisłą relację zachodzącą pomiędzy chrystologią a eklezjologią, chrystologicznym fundamencie świętości Kościoła. To Chrystus – inicjatywa i moc uczynienia tego leży po Jego stronie – uczynił Kościół jako swą oblubienicę świętym i pięknym<sup>156</sup>. Wydając siebie za Kościół, Chrystus pełni funkcję kapłańską, zapowiadając nadejście wielkiego Dnia Pojednania, oczyszcza go przez swoją miłość aż do końca<sup>157</sup>. Dzień Pojednania wskazuje także na ostateczne dopełnienie pojednania Boga z ludźmi w niebieskim Jeruzalem, gdzie będzie On wszystkim we wszystkich (por. 1 Kor, 15, 28). Kościół żyjący miłością Chrystusa już teraz uczestniczy w tej tajemnicy. „Kościół, który bez reszty żyje i kieruje się miłością Chrystusa, Baranka ofiarowanego z miłości, jest historycznym obrazem niebieskiego Jeruzalem, antycypacją Miasta Świętego, jaśniejącego Bożą chwałą”<sup>158</sup>. Apokalipsa św. Jana jasno wskazuje na Miasto Święte, Jeruzalem nowe jako ostateczne wypełnienie losów Kościoła, do którego zaliczać się będą wszyscy, pochodzący z każdego narodu, ludu i języka, którzy opłukali swe szaty i wybielili je w krwi Baranka (por. Ap 7, 9–14; 21, 1–27).

Obok świętości jako istotnego znamiona Kościoła Papież wskazuje na inne wyrażenie, również sięgające początków chrześcijaństwa, dobrze oddające to, czym jest Kościół. Tym słowem jest *koinonia* lub *communio*, będące w centrum samo-rozumienia się Kościoła. Wyraża relację jedności i wspólnoty z Chrystusem i wszystkimi ochrzczoneymi,

---

<sup>154</sup> Benedykt XVI, *Słudzy i towarzysze drogi. Homilia podczas Mszy św. W katedrze Santa María la Real de la Almudena*, 20 sierpnia 2011, OsRomPol 10–11 (2011), s. 17.

<sup>155</sup> Por. Benedykt XVI, *Świętość jest powołaniem każdej osoby*, 1 listopada 2011, OsRomPol 1 (2012), s. 52.

<sup>156</sup> Por. Benedykt XVI, *Podziały wśród chrześcijan zniekształcają oblicze Kościoła*, 20 stycznia 2013, OsRomPol 3–4 (2013), s. 48.

<sup>157</sup> Por. Benedykt XVI, *Wyznajemy wiarę w Kościół Jezusa Chrystusa. Msza św. I nalożenie paliuszy*, 29 czerwca 2005, OsRomPol 9 (2005), s. 17–18.

<sup>158</sup> Benedykt XVI, *Wiara w Boga-Miłość uczyniła Amerykę Łacińską «kontynentem nadziei»*. Msza św. na rozpoczęcie V Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów, 13 maja 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 35.

która swój szczyt tutaj na ziemi osiąga w sprawowaniu Eucharystii<sup>159</sup>. Rozumienie Kościoła jako *communio* przekracza granice czasu i obejmuje całą wspólnotę wszystkich świętych, wszystkich czasów. Jest to głęboka więź solidarności łącząca wiernych zmarłych z tymi, którzy pielgrzymują jeszcze po świecie<sup>160</sup>. Ta prawda o Kościele jako wspólnocie wszystkich świętych, rzeczywistej relacji istniejącej między żywymi i zmarłymi także znalazła swoje miejsce w *Credo*.

Następnie wyrażona została w nim prawda w grzechów odpuszczenie, ciała zmarłych wstanie i życie wieczne. Zostaje zatem ukazany znaczący związek między świętych obcowaniem a pełną jego realizacją w przyszłym świecie. „«Świętych obcowanie», w które wierzymy, jak wyznajemy w *Credo*, jest rzeczywistością powstającą tu na ziemi, lecz w pełni stanie się ona widoczna, kiedy zobaczymy Boga «takim, jakim jest» (1 J 3, 2)»<sup>161</sup>.

Papież pragnie w ten sposób pokazać wiernym, że do wspólnoty wszystkich świętych, tworzących prawdziwą *communio*, nie należą tylko wielkie postaci świętych, które nas poprzedziły, a których imiona znamy, ale to wszyscy ochrzczeni tworzą prawdziwą wspólnotę świętych<sup>162</sup>. Słowa te wybrzmiały już na początku jego pontyfikatu, podczas mszy inauguracyjnej, gdy mówił o wielkiej rzeszy świętych, która go ochrania, wspomaga i prowadzi<sup>163</sup>. Wskazał tym samym na istotne rozumienie Kościoła jako wspólnoty świętych, żywych i zmarłych, ubogacającą się duchowymi darami i realną pomocą. Kościół nie jest dla niego tylko instytucją, ale jest wspólnotą z Chrystusem i braćmi, przekraczającą granice czasu i otwierającą na przyszłość.

---

<sup>159</sup> Por. Benedykt XVI, *Niech Kongres będzie dla was owocnym doświadczeniem komunii z Chrystusem. Przesłanie na 50. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Dublinie*, 17 czerwca 2012, OsRomPol 7–8 (2012), s. 41.

<sup>160</sup> Por. Benedykt XVI, *Wobec tajemnicy śmierci. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 1 listopada 2005, OsRomPol 2 (2006), s. 56. „Jest to więź tajemnicza, lecz rzeczywista, umacniania przez modlitwę i uczestnictwo w sakramencie Eucharystii. W mistycznym Ciele Chrystusa dusze wiernych spotykają się, pokonując barierę śmierci, modlą się za siebie nawzajem, w miłości wymieniają wewnętrzne dary”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>161</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>162</sup> Por. Benedykt XVI, *Wysłuchiwać się z całym Kościołem w słowo i wolę Chrystusa. Msza św. Z okazji inauguracji pontyfikatu*, 24 kwietnia 2005, OsRomPol 6 (2005), s. 10. Do słów z homilii Benedykta XVI, nawiązał papież Franciszek cytując je w adhortacji apostołskiej *Gaudete et exsultate*. „Święci, którzy znaleźli się już w obecności Boga, utrzymują z nami więzy miłości i komunii. Świadczy o tym Księga Apokalipsy, która mówi o wstawiennictwie, jakiego podejmują się męczennicy: «ujrzałem pod ołtarzem dusze zabitych dla Słowa Bożego i dla świadectwa, jakie mieli. I głosem donośnym tak zawołały: Dokądże Władco święty i prawdziwy, nie będziesz sądził» (6, 9–10). Możemy powiedzieć, że «towarzyszą nam przyjaciele Boga, otaczają nas i prowadzą (...). Nie muszą nieść sam tego, czego w istocie nie byłbym w stanie udźwignąć. Rzesza świętych Bożych ochrania mnie, wspomaga i prowadzi”. Franciszek, Adhortacja apostołska *Gaudete et exsultate*, 4.

<sup>163</sup> Por. Benedykt XVI, *Wysłuchiwać się z całym Kościołem w słowo i wolę Chrystusa. Msza św. Z okazji inauguracji pontyfikatu*, 24 kwietnia 2005, OsRomPol 6 (2005), s. 10.

W tych słowach Papieża o świętych, ich opiece i wstawiennictwie, wyraża się nie tylko prywatna pobożność Papieża, ale słowa te stanowią istotny wyraz pobożności i wiary Kościoła w ogóle. Kościół nie tylko ukazuje świętych jako wzorce, świadków wiary, ale odwołuje się do ich opieki i wstawiennictwa, mimo iż ten element wiary spotkał się w ostatnich dziesięcioleciach z krytycznymi uwagami<sup>164</sup>. Papież nawiązuje jednak do wielowiekowego doświadczenia wiary Kościoła mocno zaakcentowanego przez Sobór Watykański II w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*<sup>165</sup>. Kościół nie tylko okazuje świętym cześć uznając w pełni komunię mistycznego Ciała Chrystusa, ale modli się o ich pomoc i wstawiennictwo.

Wstawiennictwo świętych, o które prosi Kościół, świadczy o Kościele, który jest żywy, który żyje wymianą duchowych darów. Należą do niego wszyscy święci, znani i nieznani z imienia. W homilii w czasie Mszy św. W uroczystość Wszystkich Świętych 2006 roku Papież odniósł się do słów Apokalipsy, która opisuje Kościół triumfujący, Kościół zbawiony. Tworzy go „wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, a każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem”. Papież podkreśla, że do tego *wielkiego tłum* należą święci Starego Testamentu począwszy od sprawiedliwego Abla i patriarchy Abrahama, wszyscy święci Nowego Testamentu, liczni męczennicy oraz święci i błogosławieni późniejszych wieków, aż po współczesnych świadków Chrystusa<sup>166</sup>.

Podczas jednej z katechez środowych, poświęconych postaciom świętych, Benedykt XVI przywołał postać św. Weroniki Guliani (1660–1727). Na podstawie doświadczenia duchowego tej klaryski kapucynki z Città di Castello ukazuje wezwanie każdego wierzącego do przeżywania głębokiej solidarności i jedności z wszystkimi podążającymi do nieba i tymi, którzy już tam są: „W stosunku do sposobu przepowiadania w tamtej epoce, nierzadko skoncentrowanego na «zbawieniu duszy» w sensie indywidualnym,

---

<sup>164</sup> Na ten temat por. J. Królikowski, *Wstawiennictwo Maryi i świętych. Doświadczenie chrześcijańskie i racje teologiczne*, [w:] J. Królikowski, *Bogiem sławiona Maryja*, Niepokalanów 2015, s. 203–2010.

<sup>165</sup> „Kościół zawsze wierzył, że Apostołowie i męczennicy Chrystusa, którzy przelaniem swojej krwi dali najwyższe świadectwo wiary i miłości, są ściślej złączeni z nami w Chrystusie, i okazywał im, jak również Błogosławionej Maryi Dziewicy i świętym aniołom szczególną cześć (*affectu venerata*) i pobożnie modlił się o ich pomoc i wstawiennictwo (*eorumque intercessionis auxilium pie imploravit*). (...) godzi się więc jak najbardziej, abyśmy kochali tych przyjaciół i współdziedziców Jezusa Chrystusa, naszych braci i szczególnych dobroczyńców (*benefactores eximios*), składali za nich Bogu należne dzięki, «pokornie ich wzywali i celem otrzymania od Boga dobrodziejstw przez Jego Syna, Jezusa Chrystusa, który sam jest naszym Odkupicielem i Zbawicielem, uciekali się o ich modlitwy, wstawiennictwa i pomocy (*ad eorum orationes, opem auxiliumque confugiamus*)»”. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 50, [w:] Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty deklaracje. Tekst łacińsko–polski, s. 235–237.

<sup>166</sup> Benedykt XVI, *Żyli Ewangelią Chrystusa na co dzień. Msza św. W uroczystość Wszystkich Świętych*, 1 listopada 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 34.

Weronika wykazuje głęboko «solidarne» poczucie wspólnoty z wszystkimi braćmi i siostrami podążającymi do nieba i żyje, modli się i cierpi za wszystkich. (...) w *communio sanctorum* wyjaśnia ona swoje oddanie Kościołowi, a także związek między Kościołem pielgrzymującym i Kościołem w niebie<sup>167</sup>. Doświadczenie świętych jest – zdaniem Papieża – bardzo ważne, ukazuje i w sposób wymowny przypomina to, co w Kościele i dla Kościoła jest istotą<sup>168</sup>. Są oni żywymi świadkami świętości Kościoła, znakami jego tajemnicy.

W komentarzu do pierwszych werseł Psalmu 141: „Do Ciebie wołam, Panie, pośpiesz mi [z pomocą]; usłysz głos mój, gdy wołam do Ciebie” (Ps 141 [140], 1), Papież mówi o aktualności słów psalmisty w kontekście dzisiejszej sytuacji Kościoła. Dzięki obecności Ducha Świętego rozbrzmiewają one po dziś dzień i stały się modlitwą Kościoła. W dalszej części tego psalmu czytamy: „Uchroń mnie od sidła, które zastawili na mnie, i od pułapek złoczyńców” (Ps 141 [140], 9). Dlaczego zdaniem Papieża to wołanie jest także wołaniem świętego Kościoła, wspólnoty świętych? Tak długo, jak Kościół pielgrzymuje po ziemi, jest on narażony na ataki i pokusy. Jego historia pełna jest takich przykładów. Benedykt XVI, przywołując słowa tego psalmu, mówi o niebezpieczeństwach zagrażających świętości Kościoła oraz o sprawiedliwych, pragnących zachować go w czystości. „To wołanie osoby, która czuje, że jest w wielkim niebezpieczeństwie, ale także wołanie Kościoła, otaczanego przez liczne pokusy, zagrażające jego świętości i owej prawości, o której Apostoł Paweł mówi, że trzeba ją zachować na przyjście Pana. W tym wołaniu słyhać też głos wszystkich sprawiedliwych, którzy pragną oprzeć się złu, pokusie niegodziwego dobrobytu, przyjemnościom uwłaczającym godności człowieka i ludzkiemu ubóstwu”<sup>169</sup>. Niebezpieczeństwa i pokusy, czyhające na świętość Kościoła i zadające mu rany, związane są ze słabością ludzi wynikającą z grzechu pierworodnego. Ale to właśnie chorzy, a nie zdrowi potrzebują lekarza (por. Mt 9, 12). Zadaniem Kościoła jest ich uświęcenie i doprowadzenie do pełnej jedności z Chrystusem. Dopóki jednak nie nastąpi to ostatecznie na końcu czasów, tak długo w Kościele będzie istniał grzech jego członków. W świętym Kościele panuje napięcie między «już» i «jeszcze

---

<sup>167</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Weronika Giuliani. Audiencja generalna*, 15 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 46.

<sup>168</sup> „Święci, którzy w każdej epoce historii ukazywali światu blask światłości Bożej, są widzialnymi świadkami tajemniczej świętości Kościoła. (...) To oni ukazują, czym jest Kościół w swej najgłębszej istocie, a jednocześnie chronią go przed miernością, kształtują od środka, pobudzają do tego, by był oblubienicą Chrystusa bez skazy i zmarszczki (por. Ef 5, 27)”. Jan Paweł II, *Przemówienie do młodych z Lukki*, 23 września 1989 [w:] Jan Paweł II, *Insegnamenti*, t. XII/2, Citta del Vaticano 1989, s. 623.

<sup>169</sup> Benedykt XVI, *Kościół znakiem i narzędziem nadziei dla ludzi. Nieszpory i Niedzieli Adwentu w Bazylice św. Piotra*, 29 listopada 2008, OsRomPol 2 (2009), s. 28.

nie»; jego historia, podobnie jak dzieje Izraela, przedstawia wierność Boga i niewierność ludzi<sup>170</sup>. Wierność Boga objawiona jest tu w nieodwołalności daru wolności danym człowiekowi u samego początku. Może on wybierać między dobrem i złem, między świętością i grzechem.

Nawiązując do życia i pism św. Piotra Damianiego (1007–1072), Benedykt XVI podkreśla jego szczególną więź i oddanie Kościołowi. Ten święty patrzył na Kościół poprzez pryzmat miłości Chrystusa aż do końca i jako komunie łączącą Go z ludźmi. W swojej eklezjologii przedstawia on idealny obraz świętego Kościoła, pomimo tego, iż wiedział o zepsuciu panującym w klasztorach, symonii i niemoralnym życiu kapłanów<sup>171</sup>. Nie była to utopia, ale wizja Kościoła sięgająca jego istoty, wyrażająca się miłością do Kościoła i posłuszeństwem. To, czym jest Kościół w swej istocie, nie oznacza, co już podkreślano, że wszyscy jego członkowie są święci, nie brakuje rozczarowań i niedoskonałości.

W przemówieniu do młodych Papież przestrzegał przed pokusą wizji budowania doskonałej wspólnoty, w której nie ma miejsca na ludzką słabość. Drogą do jedności nie jest obejście ludzkich słabości i porażek, bądź przejście nad nimi do porządku<sup>172</sup>. Drogą nie może być też odejście od wspólnoty, czego przykładem jest Tertulian. „Istotną cechą charakterystyczną wielkiego teologa jest pokora trwania przy Kościele, zaakceptowania jego i własnych słabości, ponieważ tylko Bóg jest naprawdę cały święty. My natomiast zawsze potrzebujemy przebaczenia”<sup>173</sup>. Chociaż słowa te odnoszą się do konkretnej postaci wielkiego teologa, którym bez wątpienia był Tertulian, to dotyczą każdego chrześcijanina. Chodzi tu o umiejętność dostrzegania i akceptacji słabości własnej i innych, przynależności i miłości do Kościoła, na wzór nieodwołalności łaski Bożej *mimo to* grzechu człowieka.

Święci są prawdziwą większością w Kościele i to na nich należy się wzorować, reprezentują oni wielki otwarty umysł i żywą wiarę Kościoła, naucza Papież<sup>174</sup>. Ich przy-

---

<sup>170</sup> Por. Benedykt XVI, *Potrzebujemy odwagi Mędrców, opartej na niewzruszonej nadziei. Msza św. W uroczystość Objawienia Pańskiego*, 6 stycznia 2008, OsRomPol 2 (2008), s. 30.

<sup>171</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Piotr Damiani. Audiencja generalna*, 9 września 2009, OsRomPol 11–12 (2009), s. 40.

<sup>172</sup> Benedykt XVI, *Otwierajcie serca na dary Ducha Świętego. Czuwanie młodzieży na hipodromie w Randwick*, 19 lipca 2008, OsRomPol 9 (2008), s. 25.

<sup>173</sup> Benedykt XVI, *Tertulian. Audiencja generalna*, 30 maja 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 43.

<sup>174</sup> Por. Benedykt XVI, *Podstawowym priorytetem kapłana jest codzienna modlitwa i więź z Chrystusem. Wieczorne czuwanie w wigilię zakończenia Roku Kapłańskiego*, 10 czerwca 2010, OsRomPol 8–9 (2010), s. 32.

kład dobrze ukazuje istotę i misję Kościoła, miłość do niego jako Oblubienicy Pana, pięknej, choć czarnej (por. Pnp 1, 5). Św. Jan Leonardi (1541–1609) podkreślał, że do spotkania człowieka z Bogiem dochodzi w Kościele, świętym, choć kruchym, zakorzenionym w dziejach swej epoki, gdzie razem rosną pszenica i chwast, a jednak nadal i nieodwołalnie pozostaje on sakramentem zbawienia<sup>175</sup>. Wiara w Chrystusa przeżywana w Kościele pomaga uzmysłwić sobie własny grzech i wyruszyć w drogę powrotną na wzór syna marnotrawnego. Wydaje się to paradoksalne, ale często to słabość i ludzkie ograniczenia są miejscem objawienia i działania łaski, nie stanowią dla niej przeszkody, ale powinny prowadzić ku Chrystusowi i Jego odkupieńczej łasce<sup>176</sup>. Częstym tego przykładem pozostają właśnie święci, którzy doświadczyli spotkania z Chrystusem w swojej nędzy i niegodności. Może właśnie dlatego obecna była w nich silna miłość do Kościoła pomimo jego niedostatków. Jako znak i narzędzie Bożej miłości jest „zawsze Kościołem grzeszników i miejscem łaski”<sup>177</sup>. Te dwie rzeczywistości istnieją obok siebie, ukazując z jednej strony słabość człowieka, obciążonego skutkami grzechu pierworodnego, a z drugiej wielkość i dobroć Boga.

### 3. ŚWIĘTOŚĆ CHRZEŚCIJANINA

#### 3.1.

Poddając analizie znaczenie świętości Boga, przywołany został na początku tekst z Księgi Kapłańskiej, będący wezwaniem skierowanym do Izraelitów „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty” (Kpł 11, 44). Została w nim wyrażona wprost prawda o świętości Jahwe. Należy teraz rozważyć pierwszą część tego wezwania – bądźcie świętymi. W Starym Testamencie pojawia się, obok absolutnego prymatu świętości Boga, kwestia świętości człowieka i całego narodu wybranego. Szczególnie przypomina o tym wspomniana już Księga Kapłańska. „Bądźcie świętymi, bo ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!” (Kpł 19, 2), „Bądźcie dla Mnie święci, bo Ja jestem święty, Ja, Pan, i oddzieliłem was od

---

<sup>175</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Jan Leonardi. Audiencja generalna*, 7 października 2009, OsRomPol 1 (2010), s. 43.

<sup>176</sup> Por. Benedykt XVI, *«Powołanie w tajemnicy Kościoła». Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na XLIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania*, 5 marca 2006, OsRomPol 5 (2006), s. 4.

<sup>177</sup> Benedykt XVI, *Dzieła i nauka św. Bonawentury, Audiencja generalna*, 10 marca 2010, OsRomPol 5 (2010), s. 46.

innych narodów, abyście byli moimi” (Kpł 20, 26), czy słowa skierowane do kapłanów „Będą święci dla swojego Boga, (...) a więc będą świętością” (Kpł 21, 6). Najczęściej mianem świętych byli określani prorocy, kapłani, czy osoby pełniące różnego rodzaju funkcje w świątyni<sup>178</sup>. Z tego właśnie powodu świętym był Aaron (por. Ps 106, 16) czy Elizeusz (2 Krl 4, 9. Z przytoczonych świadectw widać, że świętym może być także człowiek czy naród. Świętość ta jest jednak możliwa dzięki szczególnej relacji i przynależności do Jahwe jako jedynie Świętego oraz związana jest z zachowywaniem Prawa i posłuszeństwem Bogu.

Nowy Testament, podobnie jak w kwestii świętości Boga, przejmując rozumienie starotestamentalne, posługując się wielokrotnie tymi samymi zwrotami (por. 1 P 1, 15-16). Zwrot „święty” w odniesieniu do ludzi jest użyty w nim 77 razy, a najczęściej posługuje się nim św. Paweł<sup>179</sup>. Świętymi są poszczególni bracia jako wierzący w Chrystusa oraz całe wspólnoty, jak np. wspólnota w Jerozolimie. Dobitnie ukazuje to pozdrowienie św. Pawła z Listu do Filipian, „Pozdrówcie każdego świętego w Chrystusie Jezusie. Pozdrawiają was bracia, którzy są ze mną. Pozdrawiają was wszyscy święci, zwłaszcza ci z domu cezara” (Flp 4, 21–22). Na takie rozumienie i używanie terminu *święty* przez pierwsze wspólnoty chrześcijan wskazuje również Ratzinger. Święty jako ogólne określenie chrześcijan oznaczało jego zdaniem powołanie do dawania świadectwa, dzielenia się swoim doświadczeniem ze spotkaniem ze Zmartwychwstałym, bycie dla innych punktem odniesienia, wprowadzającym do komunii z Jezusem<sup>180</sup>. Przy relacji, jaka zachodzi pomiędzy świadectwem a świętością, pomiędzy osobistym doświadczeniem i doprowadzeniem do takiego doświadczenia kogoś drugiego – doświadczenia spotkania z Chrystusem, które czyni świętym – należy zachować absolutny prymat Boga i Jego łaski.

Jedynie On jako Święty uświęca nas świętością (*heiligt und mit der Heiligkeit*), której człowiek nigdy nie jest w stanie osiągnąć sam ani z pomocą drugiego<sup>181</sup>. Świętość stanowi bowiem nienaruszalną strefę Jego majestatu, a jednocześnie sam Chrystus zanoszący prośbę do Ojca: „Uświęć ich w prawdzie (...), aby i oni byli uświęceni w prawdzie” (por. J 17, 17–18). Świętość Boga nie wyklucza relacji z człowiekiem. Odnosząc się do tych słów Jezusa nasz Autor podkreśla także relację jaka zachodzi pomiędzy świętością a prawdą. Uświęcić to znaczy umożliwić człowiekowi nawiązanie łączności z Bogiem,

---

<sup>178</sup> Por. R. Krawczyk, *Biblijna koncepcja świętości*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 67 (2014) nr 4, s. 350.

<sup>179</sup> Por. I. Werbiński, *Świętość w świetle dekretów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych po Soborze Watykańskim II*, Warszawa 1993, s. 22.

<sup>180</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 377.

<sup>181</sup> Por. J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. XI, s. 59–60.

co więcej umożliwić mu udział w Jego Boskiej chwale. Tym, co to umożliwiał jest prawda. Bóg jest i świętością i prawdą. Prawda prowadzi człowieka na spotkanie z Bogiem<sup>182</sup>. „Uświęcenie, którego potrzebujemy do zjednoczenia z Bogiem, jest kąpielą prawdy”<sup>183</sup>.

Samo prawo naturalne, jak zauważa niemiecki teolog, nie wymaga od człowieka świętości. Jest ona istotą samego Boga. Taki wymóg stawia przed ludźmi w swoim orędziu Chrystus<sup>184</sup>. Wcześniej wezwanie do świętości kierowane było przez Boga wobec Izraelitów. On jako źródło wszelkiej świętości może umożliwić człowiekowi poprzez wyjście *ku* niemu udział w swojej świętości, polegający na komunii miłości. Nasz Autor po raz kolejny podkreśla, że świętość jest przynależna tylko Bogu, opisuje właściwość bytu Bożego. W odniesieniu do człowieka oznacza, że staje się on uczestnikiem Boskiej natury (por. 2 P 1, 4), żyje w nieustannej harmonii z bytem Bożym<sup>185</sup>.

„Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48). Jest to wezwanie Chrystusa, by wszyscy byli święci i nieskalani i które znalazło swoje miejsce w komentowanej przez Ratzingera konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*<sup>186</sup>: „Podkreśla się tu wspólne powołanie do świętości, która pośród odmienności dzielących porządek ziemski i porządki kościelne ostatecznie jest jedna i nawołuje wszystkich chrześcijan do jednego wspólnego celu”<sup>187</sup>. Niezależnie od przynależności do określonego stanu w Kościele każdy z jego członków ma za zadanie wzrastać w świętości, jest to wspólny cel całej wspólnoty.

Przykład świętych ukazuje i uczy o różnorodności powołania i realizowania drogi świętości. Bóg wzywa każdego człowieka, niezależnie od miejsca, czasu i stanu. W sposób szczególny wskazał na to nasz Autor podczas kazania wygłoszonego w Pentling w 1989 roku ukazując liczny zastęp świętych, którzy należą do Pana<sup>188</sup> oraz w kazaniu,

---

<sup>182</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1224–1225.

<sup>183</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 1224.

<sup>184</sup> Por. J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Opera omnia*, t. VII/1, s. 135.

<sup>185</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1038.

<sup>186</sup> „Wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej pasterskiego posługiwania, powołani są do świętości, zgodnie ze słowami Apostoła: «Albowiem wołą Bożą jest wasze uświęcenie» (1 Tes 4, 3; por. Ef 1, 4). (...) Rozmaicie wyraża się ona u poszczególnych ludzi, którzy we właściwym sobie stanie życia dążą do doskonałej miłości, będąc zbudowaniem dla innych”. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 39, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 215.

<sup>187</sup> J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Opera omnia*, t. VII/2, s. 578.

<sup>188</sup> „Droga do mnie, mówi Pan, prowadzi zewsząd. Ludzie wszystkich stanów, mentalności i form wychowania przychodzą do mnie i do mnie należą. Dobrym przykładem są święci tych dni: dzisiaj Augustyn, pełen pasji człowiek i śmiały myśliciel; w poprzednich dniach królowie Stefan Węgierski i Ludwik Francuski; albo Róża z Limy, w której wydaje się zgromadzone całe cierpienie Ameryki; albo Maksymilian Kolbe, męczennik miłości bliźniego. Oni wszyscy pokazują nam: Dla wszystkich jest miejsce, dla wielu

w którym przywołał naukę św. Franciszka Salezego (1567–1622) na temat powołań. Dla tego świętego opis stworzenia ziemi z całym bogactwem stworzeń jest obrazem Kościoła. Każde ziarno, czyli człowiek przynosi owoc wedle swego gatunku. Trzeba przyjąć i rozwijać ziarno, które Bóg w nas zasadził. Jediną rzeczą, która spaja różnorodność powołań jest miłość Boga i bliźniego<sup>189</sup>. W tym przykazaniu syntetyzuje się cała droga chrześcijańskiej świętości.

Sobór Watykański II, a także nasz Autor, w swoim nauczaniu przestrzega przed błędnym, zawężonym rozumieniem świętości jako stanu zarezerwowanego tylko dla wybranych. Heroiczna cnota świętych oznacza, że w życiu człowieka objawiła się obecność Boga dzięki której człowiek mógł wznieść się tak wysoko. Heroiczna cnota oznacza rzeczy, których człowiek nie dokonał sam, jak heros, ale rzeczywistości, które były możliwe do realizacji dzięki jego otwartości na Boga i współpracę z Nim<sup>190</sup>. Takie jest przesłanie świętych wszystkich wieków, świętych, których heroizm zrodził się z powierzenia się Panu, oddania Mu swojego życia do dyspozycji, aby Jego dzieło mogło wzrastać<sup>191</sup>. W tym wszystkim święci ukazują istotę i głębię prawdziwego człowieczeństwa, które swój cel osiąga w Bogu<sup>192</sup>.

Istniejący w Kościele *stan doskonałości*, wiązany potocznie z życiem zakonnym i radykalną realizacją rad ewangelicznych, będący zobowiązaniem do dawania w nadmiarze, w sposób dramatyczny przedstawia zdaniem naszego Autora stan stałej niedoskonałości człowieka<sup>193</sup>. „Ci, którzy do tego stanu należą, zawsze będą twierdzić, że stoją dopiero ciągle u początku i są pełni braków”<sup>194</sup>. Znając dobrze nauczanie Soboru Watykańskiego II oraz historię Kościoła i poszczególnych ludzi, żyjących na przestrzeni wieków, w zmieniającym się kontekście historycznym, społecznym, kulturowym, Ratzinger dochodzi do przekonania, że świętość to nie nadzwyczajność i heroizm, ale cierpliwa

---

form życia i wielu uzdolnień, dla różnych stron nieba, z których ludzie zewnątrznie przychodzą – wszystkie prowadzą w chwale Bożej do stołu Jego uczy”. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 832.

<sup>189</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 690–691.

<sup>190</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1305–1306.

<sup>191</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 654.

<sup>192</sup> „Święci są przełożeniem Ewangelii na przeżywane człowieczeństwo, byli ludźmi takimi jak my, ze swoimi biedami i trudnościami, słabościami i grzechami, ale także ze światłem wiary, które ich podnosiło na duchu i kształtowało, tak aby stali się drogowskazami. (...) Są oni prawdziwymi gwiazdozbiorami, które wskazują nam drogę. Pokazują nam, jak być prawdziwym człowiekiem”. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1657.

<sup>193</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 208.

<sup>194</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

i pokorna wędrówka krok za krokiem razem z Panem i *ku Panu*<sup>195</sup>. Tylko tak rozumiana świętość może być jako wymóg skierowana do wszystkich.

W wywiadzie z Peterem Seewaldem, Ratzinger mówiąc o przyszłości Kościoła zwrócił uwagę właśnie na świętych, którzy mają reprezentować wszystkie stany w Kościele. Świętość – jak mówił – ma wiele odmian i form, należy rozumieć ją zatem dostatecznie szeroko zaczynając od osób święckich, wykonujących różne zawody, lekarzy, uczonych i ludzi prostych, po osoby życia konsekrowanego i założycieli nowych wspólnot<sup>196</sup>. Sam jednak przyznaje, że dla niego osobiście, obok wielu znanych postaci, jak o. Pio (1887–1968), którego wspomina, znaczącą rolę odegrali, zwykli, niepozorni święci, znani tylko Bogu. Ludzie prości i dobroduszni, których spotkał w swoim życiu. Ich postawa nie mająca nic z heroizmu wyrażała prostotę wiary i miłości, która do niego najgłębiej przemawiała. W Kościele jest miejsce dla wszystkich tych form realizowania świętości: „Jedni zatem publicznie dają nam znak, dzięki któremu poznajemy: tak, jest tu świętość i udziela ludziom nowych sił. Inni uosabiają prostą, pokorną świętość, o której nikt nie pisze, a która jest przecież tak istotna dla Kościoła, dla jego życia”<sup>197</sup>.

Bycie świętym, czy to w sposób heroiczny, do którego powołuje w sposób szczególny Pan, czy to w sposób zwyczajny, na mocy łaski chrztu, to za każdym razem jest to bycie prawdziwie ludzkim i odmienionym przez Chrystusa. Nawet realizowanie w sposób heroiczny cnót, posiadanie nadzwyczajnych darów, nie „od-człowiecza” człowieka, lecz czyni go jeszcze bardziej ludzkim, bliskim Bogu i ludziom. „Prawdziwi święci (...) są całkiem normalnymi ludźmi, w których przez wielkanocną przemianę i oczyszczenie ujawnia się na nowo to, co ludzkie, w całej swojej naturalności i całym swoim pięknem”<sup>198</sup>. Ukazują oni możliwość realizacji wymogu świętości, konieczność bycia ludzkim, a nie rezygnacji z tego na rzecz czegoś większego. Są oni jakby starszym rodzeństwem, chcącym nas wziąć za rękę i poprowadzić, skoro mogli oni, to dlaczego nie mógłbym i ja odpowiedzieć na wezwanie Pana<sup>199</sup> – pytał retorycznie Ratzinger. Świętość jest wezwaniem skierowanym do każdej osoby.

---

<sup>195</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 423–424.

<sup>196</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 756.

<sup>197</sup> J. Ratzinger, *tamże*. „Nie musimy tu myśleć jedynie o wielkich świętych, którzy przedstawieni są na ołtarzach, lecz winniśmy tu sobie przypomnieć tych licznych małych i ukrytych świętych, których wszyscy znamy: ludzi, od których promieniuje ciepło i życziwość. To po tych owocach ostatecznie rozpoznaje się, wbrew wszelkiej ludzkiej zawodności, Kościół Jezusa Chrystusa”. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XVI/1, s. 345–346.

<sup>198</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 424.

<sup>199</sup> Por. J. Ratzinger, *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele. Opera omnia*, t. I, s. 649.

Jedną z najpiękniejszych definicji świętości, ukazującą jej wymiar ludzki podążania za Panem i odpowiedzi na Jego miłość w codziennym życiu, świętości nie zarezerwowanej tylko dla wybranych, odnaleźć można w kazaniu Ratzingera poświęconym św. Augustynowi (354–430). Przybliżając jego życiorys, uzdolnienia, wykształcenie i status społeczny, podkreśla doniosłość spotkania dorosłego już Augustyna z Panem i to, jak odmieniło ono jego życie. Ze względu na Chrystusa stawał się on coraz bardziej zwykłym człowiekiem wśród ludzi, pasterzem i sługą wszystkich, i w tym właśnie był prawdziwie świętym<sup>200</sup>. A dalej kontynuuje: „Chrześcijańska świętość nie oznacza bowiem nadczłowieczeństwa, nadzwyczajnego uzdolnienia, czy wielkości, których nie miałby ktoś drugi. Chrześcijańska świętość jest po prostu posłuszeństwem, które oddaje się do dyspozycji tam, gdzie Bóg nas powołuje, takim posłuszeństwem, które nie polega na własnej wielkości, lecz przyjmuje dary, którymi obsypuje go wielkość naszego Boga i wie, że znaleźć siebie można właśnie jedynie w posługiwaniu i zatraceniu siebie samego”<sup>201</sup>. Patrząc na życie tego konkretnego świętego, należącego niewątpliwie do najwybitniejszych postaci Kościoła, nasz Autor podkreśla dwa aspekty chrześcijańskiej świętości – posłuszeństwo i posługiwanie.

Posłuszeństwo wobec Boga i posługa wobec braci. Świętość, którą człowiek ma realizować w swoim życiu, musi niezależnie od całego jej bogactwa i różnorodności zawierać w sobie te dwa wymiary. Wymiar wertykalny relacji z Bogiem i horyzontalny, polegający na komunii z braćmi, należy niewątpliwie do istoty chrześcijańskiego rozumienia i realizowania świętości.

Innym przykładem świętego, którego świętość jest nazwalibyśmy zwyczajną, a objawiła się także w całkowitym oddaniu Bogu i poświęceniu dla ludzi jest św. Korbinian (ok. 680–ok. 730), pierwszy biskup i patron diecezji Fryzynga. Sam Ratzinger zauważa, że nie pasuje on do stereotypu świętego, który jest dziś powszechnie utrwalony<sup>202</sup>. Nie był człowiekiem o lekkim usposobieniu. Był człowiekiem, który zmagił się z samym sobą, człowiekiem, który zostaje oczyszczony i przemieniony przez łaskę. Był człowiekiem głębokiej wiary, dla którego Bóg stał się treścią życia. Jego życie wyznacza prymat Boga, dzięki czemu stał się dla innych latarnią w trudnych czasach<sup>203</sup>.

---

<sup>200</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 654.

<sup>201</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 654–655.

<sup>202</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s.1453.

<sup>203</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1448–1456.

W podobny sposób jak wyżej Ratzinger naucza o świętości w artykule poświęconym relacji nauka – wiara – cuda z 1977 roku. Podejmując kwestię cudu, broni katolickiej nauki o stworzeniu, broniąc tym samym możliwości wejścia Boga w relację ze stworzeniem i realnego działania w świecie. Bóg po akcie stwórczym nie wycofał się ze świata, tak że nie ma w nim żadnej władzy, ale uczynił go tak, że może w nim się pojawiać i działać bez zaprzeczania swemu własnemu dziełu<sup>204</sup>. Wyjaśnia także o co chodzi w jednym z podstawowych kryteriów w procesie kanonizacyjnym, a mianowicie – jak sam to formułuje – „aby święty był moralnym cudem”<sup>205</sup>. Tak rozumie on wymóg stawiany w procesie kanonizacyjnym, a zarazem tak definiuje on świętość: „Nie chodzi o to, że święty ma być moralnym herosem, który dokonuje niezwykłych wyczynów ascetycznych. Chodzi właściwie o coś przeciwnego: widoczne mają tu być nie ludzkie dokonania, lecz człowiek, przez którego działa Bóg. Święty nie jest herosem, który rzuca nam wyzwania do dokonania podobnych czynów, lecz człowiekiem transparentnym na Boga, uczącym nas wiary w miłosierdzie Boże, które pochyła się nad nami. Cuda fizyczne występujące w procesie kanonizacyjnym są wówczas tylko dodatkowymi znakami, które wskazują na właściwy cud: na pochodzącą od Boga i przekraczającą ludzkie siły dobroć tego człowieka”<sup>206</sup>.

Ratzinger przywołuje także postać św. Teresy z Lisieux i jej *małą drogę* w rozważaniach dotyczących *metanoi*. Nawrócenie wymaga, by stać się według słów Jezusa jak dziecko (por. Mt 18, 3). Takie nawrócenie, stanie się *dzieckiem* w końcu XIX wieku stało się doświadczeniem św. Teresy, ukazując istotę chrześcijańskiej świętości. „W miejsce obrazu świętego, który wskazywał na cnoty bohaterów, a przez to mijał się z właściwym kierunkiem tego, co chrześcijańskie, Teresa postawiła «małą drogę» – codzienne otrzymywanie i codzienne dążenie do Boga”<sup>207</sup>.

W tym samym tekście Ratzinger pisze także o Janie XXIII, wówczas jeszcze nie kanonizowanym. Wspominając o św. Teresie i jej *małej drodze* stwierdza, że stała się ona wzorem dla całego wielkiego ruchu małych świętych i na tej *fali* – tak pisze Ratzinger – codziennie realizowanej świętości w sposób zwyczajny, staliśmy się świadkami tego wielkiego papieża<sup>208</sup>. Jego dzienniki zaczynają się gdy żyła jeszcze św. Teresa i „są

---

<sup>204</sup> Por. J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/2, tłum. J. Merecki SDS, Lublin 2018, s. 668.

<sup>205</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>206</sup> J. Ratzinger, *tamże*. Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1266.

<sup>207</sup> J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/1, s. 77.

<sup>208</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 77–78.

w istocie «małą drogą» – nie są drogą wielkości”<sup>209</sup>. Z jego dzienników przebija postać ukształtowana według dawnej seminaryjnej ascezy. Odnajdujemy w nich przeciętną duchowość włoskiego seminarium, nieco kiczowatą, ciasną, ale właśnie ten papież stał się papieżem soboru i duchowej odnowy<sup>210</sup>. Spoglądając na te postacie zauważamy, że „wszystko jest t darem i wszystko jest tu zarazem nawróceniem – *metanoią*, która rodzi chrześcijan i świętych”<sup>211</sup>. Poprzez odwoływanie się do konkretnych osób w celu ukazania i lepszego rozumienia chrześcijańskiej świętości widać jaką kluczową rolę odgrywa poznawanie biografii świętych i ich pism. Nie dziwi więc fakt, że na przestrzeni dziejów powstała liczna literatura hagiograficzna, często o różnej wartości historycznej czy naukowej, oddająca kontekst epoki, w której powstała<sup>212</sup>. Stanowi ona jednak podstawowe źródło dla badań nad świętością i jej realizacją w życiu konkretnych osób.

W tych wszystkich opisach świętości, poprzez odwołanie się do konkretnych osób jak św. Augustyn, św. Teresa, czy św. Jan XXIII, pojawiają się charakterystyczne elementy chrześcijańskiego rozumienia świętości, które nasz Autor z taką stanowczością przypomina. Pierwszy i najważniejszym jest teocentryzm, pierwszeństwo daru Boga, który Ratzinger nazywa właściwym cudem. Następnie otwartość na Boga, nie heroizm, jakaś niespotkana nadzwyczajność, ale *zwyczajność*, w której i poprzez którą objawia się działający i miłujący Bóg. Świętość to codzienność, w której pozwalamy się miłować i miłujemy.

Na zakończenie analizy dotyczącej świętości chrześcijanina i powszechnego powołania do świętości w nauczaniu Ratzingera należy zacytować jego najdłuższą, a zarazem najbardziej syntetyzującą w jego dorobku wypowiedź na temat rozumienia chrześcijańskiego powołania do świętości. Nasz Autor czyni to w odniesieniu do osoby św. Josemarii Escrivy (1902–1975) kanonizowanego przez papieża Jana Pawła II w 2002 roku i powstałego z jego inicjatyw Opus Dei. Spoglądając na biografię i jego duchową drogę oraz znaczenie jakie przypisywał Opus Dei Ratzinger stwierdza: „W tej perspektywie rozumie się lepiej, co znaczy świętość i powszechne powołanie do świętości. Znając wiele historii świętych, wiedząc, że podczas procesu kanonizacyjnego poszukuje się cnót

---

<sup>209</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 78.

<sup>210</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>211</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*. „W kroczeniu drogą tej prostoty i tej cierpliwości codziennego trwania, które może się powieść tylko dzięki nieustannej przemianie – w kroczeniu tą drogą dojrzała ostateczna duchowa prostota, otwierająca oczy i sprawiająca, że mały, tęgi, stary człowiek stał się pięknym dzięki wewnętrznemu światłu”. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>212</sup> Na temat twórczości hagiograficznej, jej rozwoju i podziału z uwzględnieniem hagiografii polskiej zob. I. Werbiński, *Problemy i zadania współczesnej hagiologii*, s. 158–194; A. Witkowska, *Hagiografia*, [w:] EK, t. 6, red. J. Walkusz, Lublin 1993, kol. 475–481.

«heroicznych», możemy mieć mylne wyobrażenie o tym, czym jest świętość. możemy myśleć wówczas: «To nie dla mnie», czułbym się na siłach, by być tak heroicznym», «To zbyt wielki ideał, jak dla mnie». W tym wypadku świętość przeznaczona byłaby tylko dla «wielkich», takich, jakich widzimy na ołtarzach, którzy bardzo są od nas, normalnych grzeszników, inni. Mielibyśmy wówczas głęboko przeinaczone pojęcie świętości, błędne przekonanie, które – według mnie jest to zagadnienie centralne – zostało wyjaśnione i poprawione przez samego Josemarię Escrivę. Cnota heroiczna nie oznacza, że święty był czymś w rodzaju «sportsmena» świętości, który wykonuje pewne ćwiczenia nieosiągalne, jeśliby wymagać ich od ludzi normalnych. Znaczy coś zupełnie odmiennego – że w życiu człowieka objawia się obecność Boga, że wyraźnie widać to wszystko, czego człowiek nie jest w stanie sam zrobić. Być może chodzi tylko o samą terminologię, bo przymiotnik heroiczny był często źle interpretowany. Cnota heroiczna nie oznacza, że ktoś sam z siebie robił wielkie rzeczy, ale że w życiu tego kogoś pojawiły się rzeczy, których on sam nie zrobił, bo był tylko do dyspozycji, pozwolił działać Bogu. Innymi słowy być świętym to nic innego jak rozmawiać z Bogiem, tak jak rozmawia przyjaciel z przyjacielem. To jest świętość. Być świętym nie zakłada bycia lepszym od innych. Przeciwnie, święty może być bardzo słaby, popełniać wiele błędów w swoim życiu. Świętość to głęboki kontakt z Bogiem, to bycie przyjacielem Boga, pozwolenie, by On działał, ten Jedyny, który może sprawić, by świat był dobry i szczęśliwy. Kiedy Josemaría Escrivá mówił, że my, wszyscy ludzie, jesteśmy powołani do świętości, wydaje mi się, że w podtekście odwoływał się do swego doświadczenia osobistego, bo nigdy nie robił rzeczy niesamowitych, ale po prostu ograniczał się do tego, by pozwolić działać Bogu. Stąd rodziła się zawsze wielka odnowa, siła dobra w świecie, choć wszystkie ludzkie słabości trwały. Naprawdę wszyscy jesteśmy zdolni, wszyscy jesteśmy powołani, by otworzyć się na tę przyjaźń z Bogiem, by nie uciekać z Jego rąk, by nie męczyć się powracaniem do Niego; zwracać się do Pana rozmawiając z Nim, jak się rozmawia z przyjacielem, wiedząc z całą pewnością, że Pan jest prawdziwym przyjacielem wszystkich, także tych, którzy nie są zdolni sami z siebie czynić rzeczy wielkich»<sup>213</sup>.

Ratzinger przypomina o znaczącej roli jaką odegrał św. Josemaría Escrivá w przypominaniu wszystkim wiernym o powołaniu do świętości. Na wiele lat przed Soborem

---

<sup>213</sup> J. Ratzinger, *Josemaría Escrivá – założyciel Opus Dei*, [w:] red. J. Perszon, P. Roszak, *Namiętnie kochać świat. Teologia laikatu według św. Josemarii Escrivy (1902–1975)*, Toruń 2012, s. 254–255. Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1300–1301.

Watykańskim II i konstytuują *Lumen gentium* przypominał on prawdę objawioną w Piśmie Świętym o powszechnym powołaniu do świętości. Wydawać się może, że wraz z rozwojem chrześcijaństwa, doszło do pewnego zawężenia w rozumieniu świętości. Została ona zarezerwowana tylko dla nielicznych, posiadających nadzwyczajne charyzmaty, szczególnie zaś kapłanów czy osób konsekrowanych. Postać i nauczanie św. Josemaríi Escrivy, o czym przypomina Ratzinger i wskazuje na to jako na zagadnienie centralne, na nowo i z nowym zapałem ukazały świętość jako drogę i zadanie możliwe dla każdego. Szczególną grupą do której zwracał się i na którą oddziaływał św. Josemaría Escrivá byli ludzie świeccy, zarówno mężczyźni i kobiety. Przypominał, że ludzie wszystkich stanów na mocy łaski chrztu świętego są wezwani do doskonałości chrześcijańskiej. Kluczową rolę odgrywa tu przede wszystkim właściwe rozumie i ukazywanie chrześcijańskiej świętości.

### 3.2.

Nauczanie Benedykta XVI na temat świętości człowieka i powszechnego powołania do świętości wszystkich chrześcijan, należy rozpocząć od ujęcia świętości chrześcijanina w tekstach nowotestamentalnych, ze szczególnym uwzględnieniem św. Pawła. Dla każdego, kto zajmował się nauczaniem Ratzingera, papieża Benedykta XVI jest oczywiste, że Pismo Święte jest dla niego podstawowym *locus i fons theologiae*, z którego obficie czerpie, dając niejednokrotnie przykład egzegezy, która nie opiera się tylko na metodach ściśle naukowych, historycznych, ale na hermeneutyce wiary. Papież, mówiąc o określaniu chrześcijanina mianem święty, czyni dwa bezpośrednie odniesienia do listów Pawłowych.

Pierwszy należy przytoczyć tekst pozdrowienia z Listu do Koryntian, który Papież przytacza jako świadectwo takiego używania określenia święty na oznaczenie chrześcijan już w początkowym okresie chrześcijaństwa<sup>214</sup>: „do Kościoła Bożego w Koryncie, do tych, którzy zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie i powołani do świętości wspólnie ze wszystkimi, co na każdym miejscu wzywają imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (Kor 1, 2). Św. Paweł mówi o uświęceniu człowieka, które dokonuje się tylko przez Je-

---

<sup>214</sup> Por. Benedykt XVI, *Świętość jest zadaniem każdego człowieka. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 1 listopada 2007, OsRomPol 1 (2008), s. 57.

zusa Chrystusa oraz o wspólnotowym powołaniu do świętości, które realizuje się w Kościele. Wszyscy razem stanowią oni wspólnotę świętych przez Jezusa Chrystusa i wspólnym wzywaniu Jego imienia.

Drugim tekstem jest fragment z nauczania św. Pawła o miłości i pokorze z Listu do Rzymian. Zwraca się on do braci w Rzymie, aby „dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu miłą” (Rz 12, 1). Życie chrześcijanina ma być codzienną ofiarą składaną Bogu, która wyraża się przede wszystkim w miłości i uczynkach miłosierdzia. Papież przypomina w ten sposób Pawłową koncepcję świętości, niezwiązaną z miejscem lub przedmiotami, ale z osobą chrześcijanina<sup>215</sup>. Użycie przez św. Pawła terminu *ofiara* wskazuje na kontekst sakralny jego wypowiedzi. W Starym Testamencie jedynym miejscem składania ofiar była świątynia, teraz zaś jest nią życie chrześcijanina. Nie jest to kult mniej realny lub tylko metaforyczny, lecz przeciwnie, jest on bardziej realistyczny i konkretny<sup>216</sup>: „Kult, w którym sam człowiek w pełni swego bytu obdarzonego rozumem staje się adoracją i uwielbieniem Boga żywego”<sup>217</sup>. W papieskiej analizie tekstów św. Pawła widać dwa akcenty: pierwszy położony jest na fakt uświęcenia człowieka przez Chrystusa i jego udział we wspólnocie świętych, czyli wymiar bardziej ontyczny chrześcijanina, nowe życie z łaski, drugi położony jest na życie chrześcijanina, które przez praktykowanie miłości staje się ofiarą świętą i miłą Bogu, wymiar bardziej praktyczny.

Jest rzeczą znamioną – zauważa Papież – że określenie święty, odnoszone w Nowym Testamencie do wszystkich chrześcijan, nie oznacza faktu uznania ich wszystkich za świętych przez Kościół<sup>218</sup>. Nie odnosząc się w tym miejscu wprost do żadnego tekstu biblijnego, podaje wykładnię tego, jak należy rozumieć używanie terminu święty w odniesieniu do chrześcijan, wykładnię, która jest aktualna i zobowiązująca dla chrześcijan wszystkich czasów. Używanie terminu *święty* w odniesieniu do chrześcijanina ma wskazywać na fakt przekazywania przez niego żywej wiary płynącej ze spotkania ze Zmartwychwstałym, umożliwiając tym samym innym wejście w relację z Bogiem. Świętość chrześcijanina oznacza, że staje się on „punktem odniesienia dla wszystkich innych, po-

---

<sup>215</sup> Por. Benedykt XVI, *Krzyż Chrystusa przemienił kult starotestamentalny. Św. Paweł a kult sprawowany przez chrześcijan. Audiencja generalna*, 7 stycznia 2009, OsRomPol 3 (2009), s. 33.

<sup>216</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>217</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>218</sup> Por. Benedykt XVI, *Miejsce wiary. Audiencja generalna*, 31 października 2012, OsRomPol 12 (2012), s. 50.

zwalając im nawiązać kontakt z Osobą i przesłaniem Jezusa, który objawia oblicze żyjącego Boga”<sup>219</sup>. Świętym jest ten, kto sam, doświadczając Chrystusa, przekazuje to doświadczenie dalej.

W homilii w Uroczystość Objawienia Pańskiego Papież mówił o Mędrcach, którzy przybyli do Betlejem jako pielgrzymach wiary, którzy sami stali się dla innych gwiazdami jaśniejącymi na niebie i wskazującymi drogę, jak należy postępować *za* Chrystusem, *ku* Chrystusowi. Zarówno oni, jak i wszyscy święci są „prawdziwymi gwiazdozbiorami Boga, które rozświetlają noce tego świata i nas prowadzą. Św. Paweł w Liście do Filipian powiedział swoim wiernym, że powinni jaśnieć w świetle jak gwiazdy (por. Flp 2, 15)”<sup>220</sup>. Chrześcijanin nie zabiegać nie tylko o swoje zbawienie, ale także zbawienie innych. Ma świecić, to znaczy wskazywać wszystkim na źródło wszelkiego światła, którym jest Chrystus.

Zapał misyjny, żywy w Kościele pierwotnym, jest zadaniem chrześcijan wszystkich czasów. Wszyscy oni mają świecić jak gwiazdy i wskazywać drogę, jak gwiazda, która prowadziła Mędrców. Wejście w relację z Bogiem i umożliwienie tego innym, zaproszenie innych do tego jest jednak możliwe tylko dzięki Chrystusowi, który sam jako pierwszy wychodzi *ku* człowiekowi. Absolutny prymat Boga polega na tym, że tylko Bóg może umożliwić dostęp do siebie, dać udział w swojej świętości. „To sam Chrystus czyni świętymi, to znaczy zbliża nas do Bożej sfery. A w akcie swego nieskończonego miłosierdzia powołuje niektórych, by Mu «towarzyszili»”<sup>221</sup> – nauczał Papież w kontekście powołania do kapłaństwa. Tylko Chrystus, Święty Boga, jest drogą, którą wszyscy wezwani przez Boga mogą podążać ku świętości, nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przez Niego (por. J 14, 6)<sup>222</sup>. Świętość chrześcijanina nigdy nie jest owocem jego starań, lecz działaniem w nim Boga po trzykroć Świętego<sup>223</sup>.

Świętość chrześcijanina, o której mówił św. Paweł, nie wahając się zwracać tak do poszczególnych osób czy wspólnot, ma swoje źródło w chrzcie. Przez chrzest człowiek jednoczy się z Chrystusem i Jego paschalną tajemnicą, stając się świętym<sup>224</sup>. Tylko

---

<sup>219</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>220</sup> Benedykt XVI, *Jak niespokojni poszukiwacze Boga. Homilia podczas Mszy św. W uroczystość Objawienia Pańskiego*, 6 grudnia 2013, OsRomPol 2 (2013), s. 21.

<sup>221</sup> Benedykt XVI, *Kapłani darem dla Kościoła i świata. Audiencja generalna*, 5 maja 2010, OsRomPol 7 (2010), s. 49.

<sup>222</sup> Por. Benedykt XVI, *Świętość jest zadaniem każdego człowieka. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 1 listopada 2007, OsRomPol 1 (2008), s. 57.

<sup>223</sup> Por. Benedykt XVI, *Wszyscy święci papieża. Audiencja generalna*, 13 kwietnia 2011, OsRomPol 6 (2011), s. 55.

<sup>224</sup> Por. Benedykt XVI, *Świętość jest zadaniem każdego człowieka. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 1 listopada 2007, OsRomPol 1 (2008), s. 57. „To prawda, jesteśmy bardziej «w drodze» do świętości, niż w jej

przez udział w misterium paschalnym, przez które dokonało się odkupienie, człowiek może osiągnąć świętość. Papież jasno stwierdza, że „świętość w Kościele ma zawsze swe źródło w tajemnicy odkupienia”<sup>225</sup>, męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, podkreślając po raz kolejny prymat Boga i Jego łaski. Przez Jego posłannictwo Ojciec pojednał na nowo ludzi ze sobą i dał im udział w Jego własnym życiu, którym jest łaska uświęcająca. Ta tajemnica pojednania „wypełnia się w sakramencie chrztu, poprzez który matka Kościoła wydaje na świat «świętych»”<sup>226</sup>. Kościół rzeczywiście jest Matką dającą nowe życie z wody i Ducha Świętego.

Podczas audiencji generalnej na zakończenie cyklu katechez o świętych Benedykt XVI przywołał tekst konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, w którym jasno ukazana została tajemnica świętości zakorzeniona w chrzcie, a poprzez niego w misterium paschalnym Chrystusa<sup>227</sup>. Przez łaskę chrztu świętego dokonuje się przemiana życia, otrzymujemy Ducha Bożego i stajemy się prawdziwie dziećmi Bożymi. Dogłębnie wyraził to przywołany przez Papieża św. Paweł za pomocą nowej terminologii utworzonej z przedrostka *współ*; przez chrzest jesteśmy współ–umarli, współ–pogrzebani, współ–zmartwychwstali, współ–żyjący z Chrystusem<sup>228</sup>. Tak głęboka jest jedność zachodząca między chrześcijaninem a Chrystusem. Jego los staje się od tej pory naszym losem, dlatego świętość jest zadaniem, polegającym na naśladowaniu Jezusa.

---

«posiadaniu». Jednak od momentu naszego chrztu jesteśmy «rzeczywiście święci». Dlatego mamy nie tylko dążyć do świętości; świętość stanowi dla nas także punkt wyjścia. Odwrócenie perspektywy daje wiele do myślenia!». J. P. Torrell, *Po co nam świętość?*, tłum. W. Szymona OP, Poznań 2008, s. 35.

<sup>225</sup> Benedykt XVI, *Wiarygodni głosiciele Ewangelii. Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. kanonizacyjnej*, 21 października 2012, OsRomPol 12 (2012) s. 24.

<sup>226</sup> Benedykt XVI, *Wobec tajemnicy śmierci. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 1 listopada 2005, OsRomPol 2 (2006), s. 56.

<sup>227</sup> „Wyznawcy Chrystusa, powołani przez Boga i usprawiedliwieni w Panu Jezusie nie ze względu na swe uczynki, lecz według postanowienia i łaski Bożej, w chrzcie wiary zostali prawdziwymi dziećmi Bożymi i uczestnikami natury Bożej, a przez to rzeczywiście stali się święci. Dlatego powinni zachowywać w życiu i w pełni urzeczywistniać świętość, którą otrzymali z daru Bożego. Napomina ich Apostoł, aby żyli «jak przystoi świętym» (Ef 5, 3), aby przyoblekli się «jako wybrańcy Boży – święci i umiłowani – w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość» (kol 3., 12) i aby mieli owoce Ducha na uświęcenie (por. Ga 5, 22; Rz 6, 22)”. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 40, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety deklaracje. Tekst łacińsko–polski*, s. 215.

<sup>228</sup> Por. Benedykt XVI, *Wszyscy święci papieża. Audiencja generalna*, 13 kwietnia 2011, OsRomPol 6 (2011), s. 55. Tę samą terminologię stosuje Sobór Watykański II w konstytucji o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*: Tego zaś dzieła odkupienia ludzi i uwielbienia Boga, które zapowiadały kierowane przez Boga wielkie wydarzenia w życiu ludu Starego Testamentu, dokonał Chrystus Pan, szczególnie przez paschalne misterium swojej błogosławionej męki, zmartwychwstania i chwalebego wniebowstąpienia. (...) i tak przez chrzest ludzie zostają wszczępieni w paschalne misterium Chrystusa: z Nim współumarli, współpogrzebani i współzmartwychwstali, otrzymują ducha przybrania za synów”. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, 5–6, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety deklaracje. Tekst łacińsko–polski*, s. 51–53.

Świętość mająca swoje źródło w sakramencie chrztu, w którym otrzymujemy łaskę uświęcającą, nowe życie w Bogu, oznacza – według Papieża – w pierwszym rzędzie otwarcie się na Boga. Poprzez to otwarcie Chrystus zapala w naszym życiu światło, a tym światłem jest łaska uświęcająca. „Ten, kto zachowuje to światło i żyje w łasce, jest święty. (...) Wy jesteście święci, my jesteśmy święci, jeśli pozwalamy Jego łasce działać w nas”<sup>229</sup>. Obiektywna, udzielona w sakramencie chrztu świętość, jest dopiero początkiem. Zadaniem chrześcijanina jest trwanie w tej świętości poprzez pozwolenie na działanie łaski Bożej w życiu. Świętość jest otwarciem okna duszy, tak by światło Boga mogło ją napęścić<sup>230</sup>. Otwarcie na Boga i przyjęcie Go udziela chrześcijaninowi światła, tak by w jego blasku kroczył ku Bogu. W takim postępowaniu świętość jawi się jako autentyczny znak pełni życia chrześcijańskiego, głębokiego, wewnętrznego otwarcia się i podania Duchowi Świętemu<sup>231</sup>. Jest ona pełnieniem woli Boga, a Jego wolą jest nasze uświęcenie, powołał nas bowiem do świętości, jak pisze św. Paweł w Pierwszym Liście do Tesaloniczan (por. 4, 3–7) .

W czasie przemówienia do młodzieży we Fryburgu Bryzgowijskim w 2011 roku, podczas wizyty w Niemczech, Benedykt XVI ukazał młodym ludziom świętość jako zwyczajną drogę chrześcijańskiego życia. Podejmując temat świętych, zauważył, że ich obraz bywa niejednokrotnie zniekształcony. Przybierać on może nawet formę karykatury, ukazując świętych jako osoby dalekie od rzeczywistości, w której żyją, pozbawione radości życia, naiwne<sup>232</sup>. „Nierzadko sadzi się, że świętym jest ten, kto zdobywa się na czyny ascetyczne i moralne na najwyższym poziomie, i dlatego z pewnością można go czcić, ale w żadnym wypadku nie da się go naśladować”<sup>233</sup>. Taki wizerunek świętych może być zniechęcający i mylący<sup>234</sup>. Jak dalej zauważa, nikt poza Maryją Panną nie jest bez grzechu i nie upada<sup>235</sup>. Zachęcając młodzież do wejścia w zażyłą relację z Chrystusem, nie podkreśla zalet i doskonałości człowieka, ale dobroć Boga: „Nie wzywa was, bo jesteście dobrzy i doskonali, ale dlatego, że to On jest dobry i chce, byście się stali Jego

---

<sup>229</sup> Benedykt XVI, *Niech w waszych oczach i sercach jaśnieje miłość. Czuwanie modlitewne z młodzieżą*, 24 września 2011, OsRomPol 12 (2011), s. 34–35.

<sup>230</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Jan od Krzyża, Audiencja generalna*, 16 lutego 2011, OsRomPol 4 (2011), s. 32.

<sup>231</sup> Por. Benedykt XVI, *Dialog i braterska współpraca na drodze do jedności. Spotkanie ekumeniczne przed kościołem Hagia Kiriaki Chrysopolitissa*, 4 czerwca 2010, OsRomPol 8–9 (2010), s. 10.

<sup>232</sup> Por. Benedykt XVI, *Niech w waszych oczach i sercach jaśnieje miłość. Czuwanie modlitewne z młodzieżą*, 24 września 2011, OsRomPol 12 (2011), s. 34.

<sup>233</sup> Benedykt XVI, *tamże*, 34–35.

<sup>234</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 35.

<sup>235</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

przyjaciółmi”<sup>236</sup>. Bóg nie oczekuje od człowieka świętości, to dopiero spotkanie z Nim i Jego łaską może uczynić go świętym.

Papież mówi także o osobistym doświadczeniu wiary, na które wpływ wywarli często ludzie prości, którzy nigdy nie zostaną uznani za świętych przez Kościół. Obok wielkich postaci świętych, będących niezaprzeczalnie wzorami do naśladowania, ukazującymi radykalizm cnót ewangelicznych, mówi o *prostych* świętych. „Prości święci, czyli dobrzy ludzie, których spotykam w moim życiu (...). To ludzie, że tak powiem, zwyczajni, nie odznaczający się na pozór heroizmem, ale w ich codziennej dobroci dostrzegam prawdę wiary”<sup>237</sup>. Papież podkreśla dobroć jako cechę wyróżniającą świętość. Ta dobroć ma swoje źródło w spotkaniu i doświadczeniu Miłości. W tym samym przemówieniu cytuje chyba najbardziej charakterystyczne słowa dla swojego pontyfikatu, charakteryzujące jego myśl i nauczanie, „Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg w nim” (1 J 4, 16). Świętość jest doświadczeniem Boga, który jest Miłością i realizacją tej miłości wobec Niego i bliźnich.

Chociaż świętość jest ofiarowana, a zarazem zadana każdemu, to istnieje szerokie pole realizacji Bożego powołania. Nie wszyscy oni zostają uznani za świętych, imiona wielu świętych znane są tylko Bogu. „Oczywiście, nie wszyscy święci są jednakowi: są bowiem, jak powiedziałem, spektrum Bożego światła”<sup>238</sup>. Raz jeszcze Papież przypomina, że do świętości niekonieczne jest posiadanie nadzwyczajnych charyzmatów<sup>239</sup>, ale realizowanie w codziennym życiu łaski otrzymanej na chrzcie. Każdy ochrzczony jest uświęcony mocą tej łaski. Imiona wszystkich świętych zna tylko Bóg, „ponieważ na ziemi ich życie było na pozór całkiem zwyczajne. I właśnie tacy «zwykli» święci są świętymi, jakich na ogół pragnie Bóg”<sup>240</sup>. W na pozór zwyczajnym życiu człowiek zobowiązany jest do urzeczywistniania świętości, którą otrzymał na chrzcie. W pracy i odpoczynku, zdrowiu i chorobie, smutku i radości, mieć serce otwarte na Boga i człowieka.

Dzięki tej otwartości, a nie nadzwyczajności, człowiek realizuje swoje powołanie do świętości. Święci, których ukazuje nam Kościół jako wielkie postaci, często odznaczają się posiadaniem niezwykle charyzmatów czy szczególnych darów Boga. Wiele jest jednak postaci bardzo prostych, sumiennie wykonujących swoje powołanie do życia

---

<sup>236</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>237</sup> Benedykt XVI, *Wszyscy święci papieża. Audyencja generalna*, 13 kwietnia 2011, [w:] OsRomPol 6 (2011), s. 56.

<sup>238</sup> Benedykt XVI, *Święci są najlepszym komentarzem do Ewangelii. Audyencja generalna*, 20 sierpnia 2008, OsRomPol 10-11 (2008), s. 47.

<sup>239</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>240</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

rodzinnego, kapłańskiego czy zakonnego. Zachęcając wiernych do czytania biografii świętych, lepszego poznawania swoich niebieskich patronów, Benedykt XVI chce ukazać tym samym świętość jako zwyczajną realizację drogi chrześcijańskiego powołania. „Ich ludzkie i duchowe doświadczenie dowodzi, że świętość nie jest luksusem, nie jest przywilejem nielicznych, nie jest nieosiągalnym celem dla zwykłego człowieka”<sup>241</sup>.

W uroczystość Wszystkich Świętych, podczas homilii, Papież pytał o to, jak można zostać świętym, a następnie dał na to odpowiedź zarówno od strony negatywnej, jak i pozytywnej. W tej odpowiedzi syntetyzuje się cała jego nauka na ten temat. „W formie negatywnej: żeby zostać świętym, nie trzeba dokonywać nadzwyczajnych dzieł ani posiadać specjalnych charyzmatów. Później przychodzi odpowiedź pozytywna: trzeba przede wszystkim słuchać Jezusa i iść Jego śladem, nie tracąc odwagi w chwili trudności. (...) Jest możliwa dla wszystkich, ponieważ bardziej niż dziełem człowieka jest przede wszystkim darem Boga, po trzykroć Świętego”<sup>242</sup>. Świętość jako dar Boga realizowana w życiu nie poprzez nadzwyczajne charyzmaty, ale naśladowanie Jezusa i pełnienie Jego woli. Na tej drodze pojawić się mogą trudności, a nawet upadki, lecz – jak zaznacza Papież – świętość chrześcijanina, nie polega na jego doskonałości, ale na darmo udzielonej łasce Boga i dlatego jest ofiarowana wszystkim.

Z tak rozumianą świętością jako zwyczajne, codzienne podążanie za Panem poprzez rozwijanie łaski chrztu wiąże się kwestia powszechnego powołania do świętości. W swoim nauczaniu Benedykt XVI stosunkowo dużo miejsca poświęca temu zagadnieniu. Przywołuje on słowa z Listu do Efezjan, w których św. Paweł wyraża powołanie każdego człowieka do bycia świętym, odwieczny wybór Boga i przeznaczenie z miłości na przybranych synów w Jezusie Chrystusie. „W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów poprzez Jezusa Chrystusa” (Ef 1, 4–5)<sup>243</sup>. Poprzez chrzest, narodzenie z wody i Ducha Świętego człowiek staje się dzieckiem Bożym. Świętość jest zatem według Papieża powszechnym powołaniem każdego ochrzczonego, wspólnym przeznaczeniem wszystkich do tego, by być dzieckiem Bożym, przybranym synem Boga<sup>244</sup>.

---

<sup>241</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>242</sup> Benedykt XVI, *Żyli Ewangelią Chrystusa na co dzień. Msza św. W uroczystość Wszystkich Świętych*, 1 listopada 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 34.

<sup>243</sup> Por. Benedykt XVI, *Świętość jest zadaniem każdego człowieka. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 1 listopada 2007, OsRomPol 1 (2008), s. 57.

<sup>244</sup> Por. Benedykt XVI, *Święci są najlepszym komentarzem do Ewangelii. Audiencja generalna*, 20 sierpnia 2008, OsRomPol 10-11 (2008), s. 47.

W papieskich przemówieniach dotyczących powszechnego powołania do świętości odnajdujemy liczne odniesienia do nauczania Soboru Watykańskiego II zawartego w konstytucji *Lumen gentium*. Cały rozdział piąty tej konstytucji (pkt. 39-42) dotyczy uniwersalnego, powszechnego powołania wszystkich wiernych do świętości, które Sobór ukazał w ścisłym związku ze świętością i powszechnością Kościoła oraz działaniem Ducha Świętego. Benedykt XVI jako aktywny uczestnik Soboru i jego prac, z naciskiem podkreśla i przypomina nauczanie konstytucji *Lumen gentium*, w świetle której „świętość jest pierwotnym powołaniem każdej osoby ochrzczonej”<sup>245</sup>. Za św. Pawłem przywołuje słowa także cytowane we wspomnianej konstytucji: „Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie” (1 Tes 4, 3), wyrażające wezwanie wszystkich do stawania się świętymi zgodnie z wolą Bożą<sup>246</sup>. Wszyscy wierni ochrzczeni, tworzący jeden lud Boży, niezależnie od stanu i pełnionej posługi – biskupi, kapłani, diakoni, zakonnicy i zakonnice oraz wierni świeccy – mają podążać drogą świętości do niebieskiej ojczyzny<sup>247</sup>.

W czasie homilii wygłoszonej podczas Mszy św. beatyfikacyjnej, włączając Jana Pawła II w poczet błogosławionych, Benedykt XVI odniósł się do jego osoby i nauczania. Jan Paweł II został włączony w liczny poczet świętych i błogosławionych, spośród których wielu on sam włączył w to grono, przypominając tym samym z mocą o powszechnym powołaniu każdego do świętości, do wysokiej miary życia chrześcijańskiego, jak naucza konstytucja o Kościele *Lumen gentium*<sup>248</sup>. Jako dar Boga świętość nie jest przywilejem nielicznych, ale powołaniem i zadaniem każdego chrześcijanina<sup>249</sup>. Z tej racji, rozwijając nauczanie soborowe, papież Benedykt XVI podkreśla, że świętość nie zna przeszkód kulturalnych, społecznych, politycznych, a nawet religijnych, ponieważ to, co dla świętości jest – jego zdaniem – istotne, czyli miłość i prawda, są zrozumiałe dla

---

<sup>245</sup> Benedykt XVI, *Świętość jest powołaniem każdej osoby. Modlitwa maryjna z papieżem*, 1 listopada 2011, OsRomPol 1 (2012), s. 52. Por. *Żyli Ewangelią Chrystusa na co dzień. Msza św. W uroczystość Wszystkich Świętych*, 1 listopada 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 34; Benedykt XVI, *Kościół istnieje pot to, by ewangelizować. Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. na rozpoczęcie Synodu Biskupów*, 7 października 2012, OsRomPol 11 (2012), s. 18.

<sup>246</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*. Por. *Świętość wprowadza odwieczne «dziś» Boga w «dziś» człowieka naszej epoki. Przemówienie Ojca Świętego do biskupów, którzy uczestniczyli w Soborze Watykańskim II*, 12 października 2012, OsRomPol 11 (2012), s. 12.

<sup>247</sup> Por. Benedykt XVI, *Błogosławiony jesteś, umiłowany Janie Pawle II. Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. beatyfikacyjnej*, 1 maja 2011, OsRomPol 6 (2011), s. 7.

<sup>248</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*. Należy w tym miejscu przypomnieć, że Jan Paweł II był aktywnym uczestnikiem Soboru Watykańskiego II i w czasie swojego pontyfikatu, starał się kontynuować jego dzieło, przypominać i rozwijać jego nauczanie. Jednym z istotnych elementów nauczania soborowego, jest nauka o powszechnym powołaniu do świętości wszystkich wiernych.

<sup>249</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Jan od Krzyża, Audiencja generalna*, 16 lutego 2011, OsRomPol 4 (2011), s. 32.

wszystkich ludzi dobrej woli, zbliżając ich tym samym do Chrystusa, który jest Miłością i Prawdą<sup>250</sup>.

Na retoryczne pytanie zadane młodemu, czy można być świętym w ich wieku, odpowiedział: „Oczywiście! Mówi o tym także wielki święty waszego miasta – Ambroży (337–397 – przypis autora) w jednym ze swoich dzieł, gdzie pisze: «Każdy wiek jest dojrzwały dla Chrystusa» (*De virginitate*, 40)”<sup>251</sup>. Podczas tego spotkania w Mediolanie z młodzieżą przyjmującą sakrament bierzmowania Papież przywołał także postaci św. Dominika Savio (1842–1857) i Marii Goretti (1890–1902). Na przykładzie ich życia przypomniał młodemu, że świętość nie zna granicy wieku i na każdym etapie swojego życia można realizować wzniosłe ideały i osiągać wyżyny życia chrześcijańskiego<sup>252</sup>. Młodzież wydaje się być grupą uprzywilejowaną, do której Papież kieruje słowa przypominające o powołaniu do świętości każdej osoby – w każdym stanie i wieku – ukazując jej tym samym wzniosłe ideały i stawiając wysokie wymagania. Mówił o tym także podczas XXIII Światowych Dni Młodzieży w Sydney. Dzięki łasce Ducha Świętego mężczyźni i kobiety w każdym miejscu i pokoleniu mogą osiągać świętość<sup>253</sup>. Wyrażał także nadzieję, by za sprawą Ducha Świętego, młodzi ludzie „mogli odważnie dążyć do świętości. Świat potrzebuje tego bardziej niż czegokolwiek innego”<sup>254</sup>. Podążanie drogą świętości wymaga zatem zdaniem Papieża odwagi, pewnej siły i determinacji w kroczeniu za Panem. Tego świadectwa i dążenia do świętości potrzebuje współczesny świat jako wiadzialnego znaku nadziei.

---

<sup>250</sup> Por. Benedykt XVI, *Kościół istnieje pot to, by ewangelizować. Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. na rozpoczęcie Synodu Biskupów*, 7 października 2012, OsRomPol 11 (2012), s. 18.

<sup>251</sup> Benedykt XVI, *Dążcie do wzniosłych ideałów i bądźcie święci!*, *Spotkanie z młodzieżą, która przyjmuje sakrament bierzmowania*, 2 czerwca 2012, OsRomPol 7–8 (2012), s. 16.

<sup>252</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*. „Nie lękajmy się mierzyć wysoko, ku wyżynom Boga, nie lękajmy się, że Bóg chce od nas zbyt wiele, ale pozwólm, by w każdym codziennym uczynku prowadziło nas Jego Słowo”. Benedykt XVI, *Wszyscy święci papieża. Audiencja generalna*, 13 kwietnia 2011, OsRomPol 6 (2011), s. 56.

<sup>253</sup> Por. Benedykt XVI, *Niech Duch Święty odnowi tę kraj. Ceremonia powitalna w Government House*, 17 lipca 2008, OsRomPol 9 (2008), s. 12.

<sup>254</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

## 4. MARYJA – ZWIERCIADŁO WSZELKIEJ ŚWIĘTOŚCI

### 4.1.

Po przeanalizowaniu świętości Boga, świętości Kościoła oraz nauczania o powszechnym powołaniu do świętości wszystkich ludzi, należy zauważyć wyjątkową rolę Maryi w dziejach zbawienia. Jest Ona Matką Boga, Świętego, jak mówi Archanioł Gabriel podczas Zwiastowania: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazywane Synem Bożym” (Łk 1, 35). Od najdawniejszych czasów Maryja ze względu na przywileje, którymi została obdarzona nazywana jest *typem* Kościoła, a jako pierwsza chrześcijanka wzorem wszelkiej świętości. Kościół oddaje także cześć Maryi jako Królowej wszystkich świętych, gdyż w Niej niejako konkretyzuje się i odsłania sedno Ewangelii, całość dogi chrześcijańskiej i prawda o człowieku powołanego do wiecznej komunii z Bogiem<sup>255</sup>.

Wyjątkowa rola Maryi, szczególny dar, którym została obdarzona i Jej godność wynikają z Jej Bożego macierzyństwa. Z tego względu jako umiłowana córka Ojca i przybytek Ducha Świętego doznaje Ona czci jako najznakomitszy i szczególny członek Kościoła<sup>256</sup>. Sobór Watykański II, który jest kluczem hermeneutycznym mariologii Ratzingera, nazywa Maryję zgodnie z tradycją Ojców całą świętą i zachowaną od wszelkiej zmyły grzechu (*totam sanctam et ab omni peccati labe immunem*) ze względu na Wcielenie Syna Bożego. Z tego też względu została wywyższona zaraz po Bogu ponad wszystkich aniołów i ludzi oraz doznaje od Kościoła szczególnej czci (*speciali cultu*), który choć całkiem wyjątkowy różni się od kultu uwielbienia (*cultus adorationis*) oddawanemu Trójjedynemu Bogu<sup>257</sup>.

Kościół zachęca, aby kult Błogosławionej Dziewicy był zachowywany i rozwijany, prowadząc do uznania Jej wyjątkowego wyniesienia, pobudzając do dziecięcej miłości ku Niej i naśladowania Jej cnót<sup>258</sup>. Sobór zachęca także do błagania Bogarodzicy wywyższonej ponad świętych i aniołów, aby będąc szczególnym członkiem komunii

---

<sup>255</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 901.

<sup>256</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 53, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 241.

<sup>257</sup> Por. *tamże*, 66, s. 251. Na temat rozumienia kultu Maryi w świetle nauczania soborowego oraz jego rozróżnienia od kultu oddawanego Bogu i czci oddawanej świętym por. J. Królikowski, *Kult Matki Bożej w świetle nauczania II Soboru Watykańskiego*, [w:] J. Królikowski, *Bogiem sławiona Maryja*, s. 267–281.

<sup>258</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 67, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 253.

wszystkich świętych wstawiała (*intercedat*) się u swego Syna<sup>259</sup>. W ten sposób sobór podkreśla chrystologiczny, chrystocentryczny kult Maryi jako kult wstawienniczy, a cześć Jej oddawana, jest oddawana ze względu na Syna, na łaskę Bożego macierzyństwa.

Na chrystocentryczny wymiar kultu Maryi jednoznacznie wskazuje także nasz Autor. Życie Maryi jednoznacznie wskazuje na prymat Boga i Jego łaski. Uwielbienie i cześć oddawana Maryi kieruje się ostatecznie ku Bogu. Maryja nie zatrzymuje na sobie, lecz zawsze wskazuje na Boga. „Kult Maryi nie sprzeciwia się wierze w Chrystusa i nie stanowi czegoś istniejącego niejako obok tej wiary. Maryja jest ikoną Chrystusa, obrazem, z którego promieniuje On sam. W Maryi dotykamy Jezusa, znajdujemy Jego samego. I odwrotnie: Jeśli kult Maryi zostanie odrzucony, to prawie zawsze i nieuniknienie zostaje ograniczona także wiara w Chrystusa”<sup>260</sup>. Istnieje zatem ścisły związek pomiędzy kultem Chrystusa i Maryi. Ratzinger zauważa, że właściwie, czyli chrystocentrycznie rozumiany kult Maryi broni z jednej strony prawdziwego człowieczeństwa Chrystusa, a tym samym tajemnicy odkupienia, a z drugiej strony podkreśla Jego Bóstwo, broniąc przed widzeniem w Jezusie jedynie wyjątkowego człowieka, a w Jego przepowiadaniu jedynie programu społecznego<sup>261</sup>. Do tematu kultu Maryi trzeba będzie jeszcze powrócić.

Analiza mariologii naszego Autora i opracowań jej poświęconych pozwala stwierdzić, że jest ona wytyczona nauczaniem Soboru Watykańskiego II, zawartym w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*. Jest to zatem mariologia biblijna, bazująca na świadectwie biblijnym, a także mariologia dogmatyczna, oparta na czterech dogmatach maryjnych: Bożym macierzyństwie, dziewictwie, niepokalanym poczęciu i wniebowzięciu, która czerpie z nauczania Ojców Kościoła. Ukazuje on także Maryję, zgodnie z nauczaniem soborowym w Jej ujęciu historiozbawczym, w relacji do Chrystusa i do Kościoła. Pomimo tego iż mariologia nie należy do głównych tematów w teologii Ratzingera, to jej ujęcie w jego wydaniu jest bardzo ważne i inspirujące, o czym świadczy fakt, że doczekała się ona licznych opracowań naukowych<sup>262</sup>.

---

<sup>259</sup> Por. *tamże*, 69, s. 253.

<sup>260</sup> J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s.1072

<sup>261</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1072.

<sup>262</sup> w tym miejscu należy wskazać na takie opracowania mariologii Ratzingera jak m.in. praca doktorska ks. Wojciecha Torchalskiego, napisana pod kierunkiem ks. Wojciecha Życińskiego i obroniona na Wydziale Teologicznym UJPII w 2017 r. pt. „Obecność Maryi w misterium Chrystusa i Kościoła w myśli teologicznej Józefa Ratzingera – Benedykta XVI”; K. Szlanta, *Maryja w teologii Josepha Ratzinger – Benedykta XVI*, Lublin 2017; M. Masciarelli, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzinger*, tłum. W. Szymona OP, Kraków 2008; R. Hangler, *Juble, Tochter Zion. Zur Mariologie von Joseph Ratzinger/Benedikt XVI.*, Regensburg 2016; T. Siudy, *Maryjna wiara i kult w ujęciu kard. Josepha Ratzingera – papieża Benedykta XVI*, *Salvatoris Mater* 9 (2007), nr 3-4, s. 134-141; A. Wojtczak, *Serva Domini. Z maryjnego*

W tym punkcie nie chodzi zatem o całościowe przedstawienie w sposób systematyczny nauki o Bogarodzicy w ujęciu naszego Autora, ale o ukazanie wybranych elementów w kontekście świętości Maryi. Sobór Watykański II naucza, że w osobie Dziewicy jako typie zjednoczenia z Bogiem Kościół osiąga już doskonałość, świętość, jest bez skazy i zmarszczki, wierni zaś ciągle wzrastają w świętości, mając przed oczami Maryję jako wzór cnót<sup>263</sup>. Analiza mariologii Ratzingera pozwala wnioskować, że właśnie te dwa elementy są dla niego kluczowe w nauce o Maryi. Z jednej strony jest ona Córą Syjonu, ziemią świętą, typem Kościoła ukazującym jego prawdziwe oblicze, a z drugiej strony jest Ona wzorem cnót, zwłaszcza wiary, wzorem współdziałania człowieka z łaską, otwartości na Boga, przez co wszystkim wiernym ukazuje istotę chrześcijańskiej świętości. Na tym polega m.in. funkcja objaśniająca i pogłębiająca mariologii, o której pisał Ratzinger w kontekście rozdziału poświęconego Maryi w konstytucji *Lumen gentium*<sup>264</sup>.

Analizując nauczanie Ratzingera w kluczu, którym jest świętość Maryi, na pierwszy plan wysuwa się Jej wiara i ten aspekt jest najszerzej obecny w mariologii Ratzingera, który rację wielkości Maryi widzi w Jej wierze, nazywając Ją wielką Wierzącą<sup>265</sup>. Nasz Autor podkreśla tę cnotę Maryi nawiązując do słów św. Elżbiety: „Błogosławiona (gr. μακαρια,) [jest], która uwierzyła (gr. πιστευσασα,) że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana” (Łk 1, 45)<sup>266</sup>. Maryja jest błogosławiona, szczęśliwa, bo zaufała Panu, bo uwierzyła. Jest ona obrazem człowieka wierzącego (*Bild des gläubigen Menschen*), który

---

nauczania Benedykta XVI, Poznań 2013; Ł. Żak, *Niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny w mariologicznej myśli kard. Josepha Ratzingera*, *Salvatoris Mater* 10 (2008), nr 2, s. 345-355; J. Królikowski, „Maryjna wiara Kościoła” w *teologii kard. Josepha Ratzingera*, [w:] J. Królikowski, *Bogurodzica Dziewica*, *Niepokalanów* 2013, s. 161-166; J. Szymik, *Tam otwiera się niebo. Maryjny wymiar teologii i sztuki chrześcijańskiego życia według Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, *Teologia w Polsce* 8, 2 (2014), s. 43-58.

<sup>263</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 65, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 249-251.

<sup>264</sup> Por. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, tłum. J. Królikowski, Poznań 2002, s. 117.

<sup>265</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1089.

<sup>266</sup> We wcześniejszych słowach, Elżbieta używa w odniesieniu do Maryi słowa „Błogosławionaś (gr. ευλογημενη, *eulogēmenē*) Ty” (Łk 1, 42), które wyraża bardziej dar, którym została obdarzona Maryja, słowo to wyraża Jej wewnętrzną tajemnicę. Więcej na ten temat por. S. Harzęga, *Nowotestamentalne podstawy dogmatu niepokalanego poczęcia Maryi*, [w:] red. J. Kumala, *Tota pulchra es Maria. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej*, Licheń 2004, s. 33-38. „Dziewica Maryja urzeczywistnia w sposób najdoskonalszy posłuszeństwo wiary. W wierze przyjmuje Ona zapowiedź i obietnicę przyniesioną przez anioła Gabriela, wierząc, że «dla Boga... nie ma nic niemożliwego» (Łk 1, 37). I dając swoje przyzwolenie: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!» (Łk 1, 38). Elżbieta pozdrawia Ją: «Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana» (Łk 1, 45). Z powodu tej wiary wszystkie pokolenia będą Ją nazywały błogosławioną. Przez całe Jej życie, aż do ostatniej próby, gdy Jezus, Jej Syn, umierał na krzyżu, nie zachwiała się wiara Maryi. Maryja nie przestała wierzyć «w wypełnienie się» słowa Bożego. Dlatego Kościół czci w Maryi najczystsze wypełnienie wiary”. *KKK*, 148-149.

przez łaskę dochodzi do zbawienia i staje się tym, kim został powołany od samego początku, otrzymuje utraconą świętość<sup>267</sup>. Nie chodzi zatem tylko o wiarę w Boga, ale o wiarę w skuteczność Jego słowa, Jego łaski, wiarę w rzeczywiste działanie Boga w świecie, które w Maryi jest wyjątkowe. Ona jest najdoskonalszym urzeczywistnieniem wiary poprzez posłuszeństwo, które okazuje nadzwyczajnym słowom anioła.

Maryja jako wzór wiary ukazuje, że istota tego aktu znajduje się w *tak* powiedzianym Bogu. Oznacza ona prymat Boga w życiu człowieka. Być błogosławionym, gr. μακαρία tak jak Maryja, to znaczy dać Bogu miejsce w swoim życiu, tak by On w nim zamieszkał<sup>268</sup>. Akt wiary Maryi – jak zaznacza nasz Autor – nie jest jedynie aktem rozumu, ale aktem dogłębnie ludzkim, osobową decyzją implikującą wszelkie wymiary ludzkiej egzystencji<sup>269</sup>. Błogosławionym tak jak Maryja może być każdy człowiek, który wierzy tak jak Ona. Wymaga to jednak wielkiego wysiłku zarówno rozumu i woli. Wiara nie jest tylko uznaniem istnienia Boga, ale zawierzeniem, ofiarowaniem się Mu do dyspozycji. W tym akcie Maryja jest przeciwieństwem Ewy i Adama. Jej wiara jest aktem pokory i zawierzenia, prymatem Boga, w którym człowiek odkrywa swoją wielkość<sup>270</sup>.

Ratzinger nawiązuje do słów Jezusa, który odpowiadając kobiecie, wychwalającej łono, które Go nosiło i piersi, które ssał, mówi: „Tak, błogosławieni (gr. μακαριοι,) są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i [go] przestrzegają” (Łk 11, 28). Słowa te nie odbierają Maryi należnego miejsca, lecz wręcz przeciwnie, ukazują Jej istotne, wzorcze znacznie: „Taka jest jej prawdziwa chwała – była wierzącą pośród ciemności i niezrozumiałości, jakiej Bóg od nie zażądał (...) oto prawdziwa racją Jej wielkości, motyw dla którego nazywamy ją błogosławioną – Ona jest wielką wierzącą (...) wchodzi do domu Elżbiety, z blaskiem misterium na twarzy, otoczona blaskiem czystości i świętej nadziei”<sup>271</sup>. Błogosławionym w świetle słów Jezusa jest ten, kto tak jak Maryja ma uszy by słuchać słowa Bożego i je wypełniać, kto nie jest ograniczony przez ciało i krew, kto nie

---

<sup>267</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 226.

<sup>268</sup> J. Ratzinger, *Głód. Boga. Kazania z Pentling*, tłum. P. Kaźmierczyk, Kraków 2016, s. 139. „Maryja, dodając nam dzisiaj otuchy, że możemy naprawdę zamieszkać w Jego domu, w Nim, tak jak On chciał i mógł zamieszkać w ludziach – i mieszka w nich – wskazuje nam zarazem, jak możemy to osiągnąć. Mówi nam: rób to, co ja! Otwórz się na Niego. Zrób dla Niego miejsce w swoim życiu. Nie sądź, że potrzebujesz całej przestrzeni tylko dla siebie. Nie zapelniaj swojego życia tak wieloma rzeczami, które wydają ci się istotne, a które ostatecznie okazują się nieważne i pozostawiają po sobie tylko frustrację. Zrób Mu miejsce w swoim planie dnia, w swoim sercu, w swojej woli i w swoim działaniu. Wpuść Go do siebie, aby znalazł Ciebie miejsce, aby dzięki Tobie Bóg znalazł schronienie i miejsce w tym świecie (...). Rób tak, jak Ja – mów Maryja. Otwórz się na Niego. Wpuść Go do siebie”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 137–138. Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 902–903.

<sup>269</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 92.

<sup>270</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 902. Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1104; 1175; 1186.

<sup>271</sup> J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 132.

jest zamknięty w doczesnej rzeczywistości<sup>272</sup>. Maryja jako wzór wiary zachęca wszystkich ludzi do odwagi pokory, do świętej przygody wiary, która wszystko składa w ręce Boga. Maryja uczy stawania się darem z siebie, życia w całkowitym zaufaniu, aby Bóg mógł działać także w życiu ludzi wielkie dzieła<sup>273</sup>. „Znak Maryi jest przede wszystkim znakiem owocowania wiary”<sup>274</sup>.

Pozdrowienie św. Elżbiety i wiarę Maryi nasz Autor analizuje w kontekście błogosławieństwa, które otrzymał Abraham, Ojciec wiary. Powołując Abrahama Bóg skierował do niego słowa: „Będę ci błogosławił i twoje imię rozślą: staniesz się błogosławieństwem. (...) Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi” (Rdz 12, 2–3). Maryja staje się w Nowym Przymierzu Matką wierzących. To zdaniem Ratzingera świadomie budowany przez św. Łukasza paralelizm pomiędzy Abrahamem a Maryją<sup>275</sup>. Dzięki Jej wierze w wypełnienie obietnic danych Izraelowi dostępują błogosławieństwa narody całej ziemi i wszystkich czasów: „Uczestniczymy w tym błogosławieństwie, gdy oddajemy Jej cześć. Zostajemy objęci tym błogosławieństwem, gdy wraz z Nią stajemy się wierzącymi i wywyższamy Boga, aby On mieszkał pośród nas jako Bóg z nami, Jezus Chrystus, prawdziwy i jedyny Odkupiciel świata”<sup>276</sup>. Tym wyjątkowym błogosławieństwem jest obecność zbawiającego Boga, który przychodzi do świata poprzez wiarę człowieka. Maryja ukazuje istotę bycia błogosławionym, która leży w akcie wiary w zbawczą obecność Boga, gdy człowiek oddaje Jej cześć, to znaczy, uwielbia wiarę Maryi i na Jej wzór stara się budować osobistą relację z Bogiem.

Istotą aktu wiary Maryi i tym, co czyni z Niej wzór wszelkiej świętości jest Jej otwarcie na Boże działanie: „Niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38). Z wiarą nierozzerwalne jest posłuszeństwo. Jak pisał Ratzinger, „wierzyć znaczy dla niej: oddać

---

<sup>272</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 131–132.

<sup>273</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 903.

<sup>274</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 1175. „Maryja mówi nam: Bądźcie ludźmi wiary i bądźcie nimi wciąż na nowo, odważcie się być ludźmi wiary i żyć jak ludzie wiary – jak ludzie, dla których Bóg nie jest tylko zużytym słowem, lecz rzeczywistością, dla których Bóg jest bardziej rzeczywisty niż to, czego dotykamy i czym się posługujemy każdego dnia”. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1179.

<sup>275</sup> „W tak subtelny sposób konstruuje on w historii Maryi, za pośrednictwem serii odniesień, paralelizm pomiędzy Abrahamem, Ojcem wierzących, i Maryją, Matką wierzących. (...) Abraham, ojciec wiary – przy pomocy tego tytułu jest opisana szczególna pozycja Patriarchy w pobożności Izraela i w wierze Kościoła. Ale czy nie jest cudowne to, że – nie eliminując pozycji Abrahama – dla naszego ludu znajduje się teraz na początku «Matka wierzących», a z Jej czystego i wzniosłego obrazu nasza wiara otrzymuje wciąż na nowo swoją wymierną jedność i swoje ukierunkowanie”. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 103.

<sup>276</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 111. Nawiązując na encyklikę Jana Pawła II *Redemptoris Mater*, Ratzinger podkreśla ten aspekt papieskiego nauczania, który widzi Maryję w korelacji do Abrahama. „Papież widzi postawę Maryi w łączności z postacią Abrahama – jak wiara Abrahama staje się początkiem Starego Przymierza, tak wiara Maryi inauguruje na scenie zwiastowania Nowe Przymierze. Wiara w Jej przypadku, tak jak w przypadku Abrahama, jest ufnością w Bogu i posłuszeństwem Bogu, ale także miejscem w mrocznej wędrówce”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 67.

się do dyspozycji, powiedzieć «tak». W akcie wiary ofiaruje ona Bogu własną egzystencję jako przestrzeń Jego działania. Wiara nie jest jedną z postaw wśród innych, lecz dysponowaniem swoim własnym bytem – w kierunku woli Boga<sup>277</sup>. Właśnie dlatego, dzięki swojej wierze, która ostatecznie jest łaską Boga, Maryja była zdolna by powiedzieć *fiat*.

Nawiązując do nauczania św. Bernarda z Clairvaux (1090–1153) nasz Autor podkreśla, że działanie Boga w świecie jest w pewnym sensie uzależnione od człowieka, od jego postawy wobec Boga. Chcąc dokonać zbawienia Bóg poszukuje ludzkiej wolności i otwartości na Jego działanie. W momencie zwiastowania zdaniem św. Bernarda niebo i ziemia *wstrzymują oddech*. Bóg czeka na wolną odpowiedź człowieka. W zwiastowaniu Maryja jest obrazem „dobrowolnego, pokornego, a jednocześnie wielkodusznego posłuszeństwa, w którym zapada najwznioślejsza decyzja ludzkiej wolności”<sup>278</sup>. *Fiat* jest zatem najwyższą zbieżnością woli Maryi z wolą Boga. Oddaje Mu się Ona całkowicie do dyspozycji, oddaje swoje ciało, by było przestrzenią Bożego działania. Dzięki harmonii woli Boga i człowieka możliwe staje się Wcielenie<sup>279</sup>. Staje się Ona żywą świątynią, miejscem Bożego zamieszkania. Jest świętą glebą, na którą pada słowo i przynosi obfity plon, daje się Ona Bogu używać i wyniszczać, by ostatecznie zostać przekształcona na wzór Tego, którego nosi w swoim łonie<sup>280</sup>. W piękny sposób wyraził tę prawdę nasz Autor stwierdzając, że chociaż zewnętrznym miejscem narodzin Słowa jest stajnia, to wewnętrznym miejscem Jego narodzin jest serce Maryi, Jej *Fiat*, Jej gotowość i otwartość<sup>281</sup>.

Z wiarą Maryi Ratzinger łączy przywilej Jej niepokalanego poczęcia i wskazuje na jego ważny element. Jest Ona cała święta, zachowana od wszelkiej zmazy grzechu, ubogacona od chwili swego poczęcia blaskiem szczególnej świętości, a to oznacza Jej czyste i całkowite *tak* wobec Boga. Grzech pierworodny rozpatruje nasz Autor na gruncie antropologii relacyjnej. Jest on zerwaniem podstawowej i fundamentalnej relacji pomiędzy Bogiem i człowiekiem, jest sprzecznością pomiędzy wolą Stwórcy i wolą stworzenia.

---

<sup>277</sup> J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Opera omnia*, t. X, s. 415.

<sup>278</sup> J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/1, tłum. M. Górecka, W. Szymona OP, Lublin 2015, s. 59. „Opowiedziana nam jest historia pełna pokory i właśnie dlatego tak wstrząsająco wielka. To posłuszeństwo Maryi, która otwiera drzwi Bogu. Słowo Boga, Jego Duch, stwarza w Niej dziecko. Stwarza je przez drzwi Jej posłuszeństwa. Tak oto Jezus jest nowym Adamem, nowym początkiem «*ab integro*» – z Dziewicy, która poddaje się w pełni woli Bożej. W ten sposób dokonuje się nowe stworzenie, które wiąże się jednak z dobrowolnym «tak» człowieka Maryi”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 71. Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1061.

<sup>279</sup> Por. J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Opera omnia*, t. X, s. 416. Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 500.

<sup>280</sup> Por. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 128.

<sup>281</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 132.

Maryja zachowana od skazy tego grzechu, dzięki szczególnej łasce Boga, żyje nieustannym *tak* wobec Boga. W Maryi nie ma opozycji względem Boga, istotą Jej egzystencji jest jedność z Bogiem, otwarcie się na Niego<sup>282</sup>. „«Być niepokalanym» to znaczy: być całkowicie transparentnym na Boga. niepokalany to ktoś, kto bez ograniczeń jest tym, czym zgodnie ze swoją istotą powinien być człowiek: obrazem Boga. W Maryi nic nie zniekształca lub nie zanieczyszcza obrazu Boga. Jej życie jest bez ograniczeń otwarte na Boga, jest na Niego całkowicie transparentne”<sup>283</sup>. W tym stwierdzeniu syntetyzuje się nauczanie Ratzingera na temat świętości, grzechu i Niepokalanego Poczęcia Maryi. Świętość w przeciwieństwie do grzechu jest właściwą relacją ze Stwórcą, jest transparentnością, a wzorem takiego bycia jest Maryja i prawda o Niej, którą wyraża dogmat z 1854 roku. Jednocześnie podkreśla on, że taka postawa Maryi ma swoje źródło w łasce Bożej, w otoczeniu Maryi miłością od samego Jej poczęcia<sup>284</sup>.

Współpraca Maryi z łaską dokonuje się jednak w Jej całkowitej wolności. W tym wymiarze swojego życia stanowi Ona wzór dla wszystkich wierzących. Łaska, Bóg, który przychodzi do człowieka nie odbiera mu jego wolności, nie jest tyranem, który wdziera się siłą do życia człowieka. Maryja uczy, że „łaska i wolność, że łaska i bycie sobą, rezygnacja i spełnienie tylko pozornie sprzeciwiają się sobie, gdy tymczasem warunkują się i wzajemnie zakładają”<sup>285</sup>. „W zwierciadle Jej wzorcowego powołania możemy nauczyć się tajemnicy naszego własnego życia. Możemy w Niej zobaczyć i zrozumieć, czym jest łaska, czym jest wolność i życie we wspólnocie z Chrystusem”<sup>286</sup>. Maryja jest zatem nauczycielką współpracy w Bożą łaską, w której to dopiero dokonuje się spełnienie człowieka, w *tak* wobec Boga.

Także pierwsze słowa anioła skierowane do Maryi wyrażają Jej wiarę, Jej całkowitą otwartość wobec Boga, łaskę, którą została obdarzona i którą żyje. „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą (χαίρε κεχαριτωμένη ο κυριος μετα σου)” (Łk 1, 28). Od tego słowa, gr. χαίρε, rozpoczyna się zdaniem Ratzingera właściwy sens i początek Nowego Testamentu<sup>287</sup>. Właściwe znaczenie tego słowa oznacza: raduj się i uosabia Maryję z Córą Syjońską i obietnicami danymi Syjonowi przez Boga (por. So 3, 14–17, Za 9,

---

<sup>282</sup> Por. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 46–47.

<sup>283</sup> J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1040.

<sup>284</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1057.

<sup>285</sup> J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 47. Więcej na ten temat por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 121–123.

<sup>286</sup> J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1037.

<sup>287</sup> Por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/1, s. 53.

9)<sup>288</sup>. Radość pochodzi od Boga, który przerywa stary porządek i w Maryi cały Izrael jest zaproszony do radości wobec wielkich dzieł Boga<sup>289</sup>. Bóg wkracza w historię, aby zawrzeć Nowe Przymierze. Jest to powód wielkiej radości, gdyż nadchodzi wypełnienie czasów mesjańskich. *Fiat*, które wypowiada Maryja, jest – z jednej strony – najgłębszym, osobistym aktem Jej woli, a z drugiej strony – można powiedzieć, że Maryja wypowiada je w imieniu całej ludzkości, oczekującej zbawienia. Dzięki Niej wypełnia się obietnica, która dotyczy całej ludzkości.

Ona sama jest zaś nazywana *pełną łaski* i jak zauważa Ratzinger, zarówno radość gr. *chara, chairein*, jak i łaska gr. *charis*, wywodzą się z tego samego rdzenia. Obie te rzeczywistości przynależą więc do siebie nierozzerwalnie<sup>290</sup>. Radość pochodzi z łaski, z obecności Boga. Maryja jako *pełna łaski* jest przeniknięta obecnością Ducha Świętego działającego za Jej przyzwoleniem wielkie rzeczy<sup>291</sup>. W Niej wszystkie obietnice Boga wypełniają się w sposób nieoczekiwany, a Ona sama jest nową Arką Przymierza, Namio-tem Spotkania, miejscem rzeczywistej obecności, zamieszkania Boga<sup>292</sup>. Pełnia łaski w Maryi oznacza Jej wyjątkową jedność z Bogiem, otwartość, dyspozycyjność. Pełnia łaski wyraża się w Jej wierze, całkowitym zaufaniu wobec Boga. Pełnia łaski wyraża Jej tajemniczą świętość (*arcanam sanctitatem*), którą Kościół rozważa i naśladuje w wier- nym wypełnianiu woli Boga i przyjmowaniu z wiarą Jego słowa na wzór Maryi<sup>293</sup>.

Należy w tym miejscu powrócić jeszcze do obrazu Maryi jako Córy Syjonu, gdyż to w tym obrazie leży podstawa relacji jaka zachodzi pomiędzy Maryją a Kościołem, no- wym Izraelem, który przez św. Pawła jest nazywany chwalebny, bez skazy czy zmarszczki, świętym i nieskalanym (por. Ef 5, 27). Córa Syjonu wyraża misterium wy- brania i przymierza, a nade wszystko misterium miłości Boga względem swego ludu<sup>294</sup>.

---

<sup>288</sup> „Wyśpiewuj, Córo Syjońska! Podnieś radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem! Oddalił Pan wyroki na ciebie, usunął twego nieprzyjaciela; Król Izraela, Pan, jest pośród ciebie, nie będziesz już bała się złego. (...) Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie, Mocarz, który zbawia, uniesie się weselem nad tobą, odnowi [cię] swoją miłością, wzniesie okrzyk radości” (So 3, 14–17). „Raduj się wielce Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie” (Za 9, 9). Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV s. 129–220.

<sup>289</sup> Por. J. Ratzinger, *Wniosła Córa Syjonu*, s. 99.

<sup>290</sup> Por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/1, s. 54.

<sup>291</sup> Por. J. Ratzinger, *Wniosła Córa Syjonu*, s. 101–102.

<sup>292</sup> Por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/1, s. 54. Por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/2, s. 802; J. Ratzinger, *Wniosła Córa Syjonu*, s. 31–32, 91, 99–102.

<sup>293</sup> Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, 64, [w:] Sobór Waty-kański II, *Konstytucje, dekryty deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 249.

<sup>294</sup> Por. J. Ratzinger, *Wniosła Córa Syjonu*, s. 14–15. Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1046.

W tym miejscu należy podkreślić także, że jednym z założeń metodologii egzegezy Ratzingera jest czytanie Biblii jako *całości*. Dopiero mariologia odczytana w ten sposób, w świetle Starego i Nowego Testamentu, ukazuje swoją pełnię i hermeneutykę ciągłości dziejów zbawienia. Zasada jedności Biblii uwzględnia i realizuje wykład typologiczny broniąc w ten sposób *zdrowej* mariologii<sup>295</sup>. Uwzględnienie wewnętrznej jedności obu Testamentów jest zdaniem Ratzingera warunkiem koniecznym do właściwego odczytania wydarzenia Jezusa Chrystusa, w tym także elementów nowotestamentalnej mariologii.

Nasz Autor przybliży relację pomiędzy Maryją a Kościołem. Nawiązując do teologii okresu patrystycznego Sobór Watykański II określa Maryję jako szczególnego członka Kościoła (*singulare membrum Ecclesiae*), typ i najdoskonalszy wzór (*typus et exemplar spectatissimum*)<sup>296</sup>. Maryja jest nie tylko wzorem Kościoła, ale jego typem, pra-urzeczywistnieniem. Ta typologia chroni Kościół przed nadmierną maskulinizacją, która chciała by uczynić z niego partię czy stowarzyszenie służące ludzkim naciskom<sup>297</sup>. Misterium Maryi jako Matki ma zatem wymowne znaczenie zwłaszcza dla zachodniej mentalności, męskiej, silnej, nastawionej na aktywność, działanie i zysku, która coraz częściej oddziela Chrystusa od Maryi, a tym samym Kościół od wymiaru Matki. Maryja ma zatem niezbywalne miejsce w wierze i teologii<sup>298</sup>. Misterium Maryi wskazuje jednocześnie na osobowy wymiar Kościoła. Jako typ uosabia Ona Kościół nie jako strukturę, ale żywy organizm, wspólnotę człowieka z Bogiem<sup>299</sup>. „Maryja jest formą Kościoła”<sup>300</sup>. Pozostając w jedności z Maryją Kościół zachowuje zarówno miarę maryjną, jak i miarę apostołską, pozostając modlącym się i charyzmatycznym, napełnionym Duchem, a jednocześnie pozostającym w porządku sakramentów organizmem i urzędu<sup>301</sup>. „Piotrowość, apostołskość, maryjność należą do Kościoła i żadnego z tych aspektów nie możemy sobie pozwolić odebrać, nawet jeśli czasami wydaje się to przedawnione”<sup>302</sup>.

---

<sup>295</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 25–26. Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 43–44.

<sup>296</sup> Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, 53, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 241.

<sup>297</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 113. Por. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 250–251.

<sup>298</sup> J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1160.

<sup>299</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1756. „Macierzyństwo Maryi trwa aż do końca świata. Maryja nie jest abstrakcyjnym modelem Matki «Kościół», podobnie jak sam Kościół nie jest abstrakcyjny. Kościół w Maryi jest osobą i chce również w nas stać się osobą, którą Pan powierza macierzyńskiej miłości Maryi”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1135. Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1170.

<sup>300</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 1164.

<sup>301</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1163; 1076.

<sup>302</sup> J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 565–566.

Maryja uosabia Kościół i jest członkiem Kościoła potrzebującym zbawienia, z drugiej zaś poprzedza Kościół w wierze i świętości, we współpracy z łaską Bożą<sup>303</sup>. W Niej Kościół osiąga swoją realizację<sup>304</sup>. Należy w tym miejscu jednak stwierdzić za J. Ratzingerem, że myśl eklezjologiczna poprzedzała mariologię. „*Virgo Ecclesia, Mater Ecclesia, Ecclesia immaculata, Ecclesia assumpta*. To, co później będzie mariologią, pomysłane było na początku jako eklezjologia”<sup>305</sup>. Maryja jest osobową konkretyzacją Kościoła stając się dzięki łasce i swemu *fiat* Matką Pana<sup>306</sup>. To, co było powiedziane o Kościele jako wspólnocie, świętym ludzie Bożym, zostaje odniesione do Maryi osobiście, pomimo iż pozostaje Ona nadal szczególnym jego członkiem. Tak jak Kościół jako wspólnota, Ciało Chrystusa jest niezachwianie święty, tak Maryja jako osoba jest cała święta, *Panahagia*.

Wzorcza funkcja Maryi jako całej świętej, przepełnionej łaską Ducha Świętego, względem Kościoła i każdego wierzącego dążącego do jedności z Bogiem, polega na uczeniu się od Maryi i naśladowaniu Jej cnót. Jej życie wskazuje na prymat Boga i Jego łaski, podobnie jak ma to miejsce w Kościele, który uświęca dzięki obecności w nim Pana, który wyprzedza Kościół i wpraw sam go uświęca, wydając za niego samego siebie<sup>307</sup>. Nasz Autor zaznacza, że celem Kościoła jest świętość. To coś więcej niż tylko

---

<sup>303</sup> „Maryja antycypuje Kościół jako taki i jest jego, można rzecz, uosobieniem, dlatego owo «współ» (Ratzinger odnosił się do kwestii Maryi jako Współodkupicielki – przyp. Autora) wzorcowo się w niej urzeczywistnia. Ale bacząc na owo «współ», nie można zapominać o Chrystusowym «najpierw»: wszystko pochodzi od Niego, (...) również Maryja właśnie Chrystusowi zawdzięcza wszystko, czym jest”. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 644–645.

<sup>304</sup> Na ten temat por. J. Królikowski, *Wątki eklezjalne w mariologii w recepcji ósmego rozdziału konstytucji *Lumen gentium**, [w:] J. Królikowski, *Bogiem sławiona Maryja*, s. 231–239; A.A. Napiórkowski OSPPE, *Maryja jest piękna. Zarys mariologii i maryjności*, Kraków 2016, s. 166–170.

<sup>305</sup> J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 119–120. „Hugo Rahner jako pierwszy na podstawie źródeł dokładnie wykazał, że cała mariologia w myśli i opracowaniu ojców była eklezjologią. Kościół jest dziewicą i matką, został niepokalanie poczęty i niesie w sobie brzemień historii, cierpi, ale już został wzięty do nieba. W rozwoju stopniowo okazuje się, że Maryja jest antycypacją Kościoła, w Niej jest osobą i na odwrót: Maryja pojawia się nie jako odizolowana, zamknięta w sobie jednostka, lecz niesie w sobie całą tajemnicę Kościoła. Osoba nie jest zamknięta jako odizolowane indywiduum, a wspólnota nie jest rozumiana kolektywnie i bezosobowo; nieodłączone od siebie przechodzą jedna w drugą”. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 546–547.

<sup>306</sup> Por. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 121. „Typ, o którym mówi eklezjologia Nowego Testamentu i Ojców Kościoła, istnieje jako *osoba*”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 45. Więcej na temat właściwego rozumienia typu oraz Maryi jako typu Kościoła u Ratzingera, por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 42–43, 100–101; J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 111; J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 604–605.

<sup>307</sup> To, co Ratzinger pisze o Maryi odnieść możemy do tajemnicy Kościoła, który ma być sługą łaski, uprzedzającego daru Bożej miłości. „Oczywiście to «tak» Maryi jest czystą łaską. Dogmat Niepokalanego Poczęcia ma w rzeczywistości tylko to specyficzne znaczenie: pokazać, że to nie istota ludzka zapoczątkowuje odkupienie swojej mocą, ale jej «tak» jest całkowicie zawarte w miłości Boga, który jest od początku i przychodzi wcześniej, niż ono Go obejmuje, jeszcze wcześniej niż zostanie zrodzony. «Wszystko jest łaską». (...) Całe misterium odkupienia jest obecne w tym opowiadaniu i streszcza się w postaci Dziewicy Maryi: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!» (Łk 1, 38)”. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 92.

jakość moralna, chodzi przede wszystkim o życie zgodne z Bogiem, o zrobienie Mu miejsca w świecie, by mógł przebywać razem z nimi, by mógł rozstawić pośród nich namiot spotkania. Świętość to obecność Boga w życiu człowieka, to życie Boga udzielone mu przez zasługi męki Chrystusa, a „Kościół jest po to, ażeby zamieszkanie Boga nastąpiło w świecie i żeby panowała świętość”<sup>308</sup>. Wszystko to, wskazuje na Maryję jako wzór spotkania Boga z człowiekiem, prymat łaski i wolnej odpowiedzi, *fiat*, które wyraża istotę świętości. Tę prawdę zdaniem naszego Autora wyraża, jak sam stwierdza, najpiękniejsze dla niego wezwanie Maryi z *Litanii loretańskiej – Brama niebios*. Tak jak Maryja stała się bramą przez którą Bóg zamieszkał pośród ludzi, tak samo i na Jej wzór Kościół ma być bramą przez którą Bóg ciągle na nowo zamieszkuje w świecie i przez którą człowiek wkracza w przestrzeń Boga<sup>309</sup>.

Jednym z ważnych rysów postaci Maryi w Ewangelii św. Łukasza, o którym wspomina Ratzinger, a który związany jest z Jej wiarą, jest rozważanie słowa i zachowywanie go w sercu (por. Łk 1, 29, 2, 19, 51). Z jednej strony wydaje się być Ona zaniepokojona bliskością Boga, lecz usiłuje ją zrozumieć, rozważyć. Ukazuje swoją dzielność a zarazem roztropność w nadzwyczajnej sytuacji w której uczestniczy<sup>310</sup>. Odsłania to tajemnicę prawdziwej wielkości i najgłębszej prostoty mistyki chrześcijańskiej, która – zdaniem Ratzingera – nie polega na nadzwyczajnych rzeczach, uniesieniach i wizjach, ale na relacji ze Stwórcą, słuchaniu i rozważaniu Jego słowa<sup>311</sup>. W tym wszystkim, z całym bogactwem swego życia duchowego, jest obrazem Kościoła, który „rozważa słowo Boże, usiłuje zrozumieć je w całości i zachować to, co mu zostało podarowane, w pamięci”<sup>312</sup>. To rozważanie słowa przez Maryję odnosi się do całego Kościoła, tak jak wcześniej dotyczyło to Izraela, a także do każdej poszczególnej osoby, która musi osobiście się zaangażować, dać osobistą odpowiedź na Boże powołanie.

---

<sup>308</sup> J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 546. „Ona jest jego zwierciadłem (Kościół – przyp. autora), czystą miarą jego bytu, ponieważ Ona znajduje się całkowicie w mierze Chrystusa i Boga, przez Niego zamieszкана. I w jakim innym celu mógłby istnieć Kościół, jak nie po to, by stać się mieszkaniem dla Boga w świecie? Bóg nie działa poprzez rzeczy abstrakcyjne”. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 100, 91.

<sup>309</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 968. „Maryja zachęca nas, abyśmy i my wraz z Nią stawali się bramą Boga w tym świecie, aby brama naszego życia była dla Niego otwarta (...) Jeśli tak wierząc i modląc się wraz z Matką Pana postaramy się mieć otwartą bramę naszego życia, to możemy wierzyć i ufać, że kiedyś Jego brama będzie dla nas otwarta”. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>310</sup> Por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/1, s. 57–58. Por. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 128. „Jest wcieleniem odwagi i posłuszeństwa (teraz i zawsze), jest przykładem, na który każdy chrześcijanin – mężczyzna, kobieta – może i powinien patrzeć”. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 114. Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 635–636.

<sup>311</sup> Por. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 106.

<sup>312</sup> J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/1, s. 58. Por. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 104–105.

Dzięki otwartości na Boże słowo, przyjmowaniu go i ciągłemu rozważaniu, Maryja nazwana została przez Ojców Kościoła świętą glebą Kościoła<sup>313</sup>. Z otwartością na Boże słowo, z jego przyjęciem, jest związane przynoszenie owocu. Ziemia wyraża płodność, żyzną glebę słowa. Istotę tego wyraża przypowieść o siewcy (por. Mt 13, 1–8). Maryja oddaje się całkowicie do dyspozycji Bogu, tak jak gleba rolnikowi, który ją używa, nawozi i pielęgnuje, by przyniosła bogaty plon. Według naszego Autora, obecność misterium Maryi w Kościele może go chronić przed nadmiernym aktywizmem, uczy, by oddawać miejsce Bogu do dyspozycji, uczy służebnej postawy wobec słowa<sup>314</sup>. „Dlatego właśnie Kościół potrzebuje misterium maryjnego, co więcej – on sam jest misterium Maryi. W Kościele może być płodność, jeśli staje się świętą ziemią dla słowa Bożego”<sup>315</sup>. Świętość Kościoła, jego płodność, wynika z pierwszeństwa Bożego daru, jego łaski, która jednak oczekuje współpracy z człowiekiem.

Ukazanie roli, jaką spełnia Maryja w Kościele, osiągnęło swoją pełnię w dogmatyzacji prawdy o wzięciu (*assumptio*) Maryi z ciałem i duszą do niebieskiej chwały. Świętość Maryi osiągnęła już swoje spełnienie w niebie. Kościół chciał ten sposób ukazać najwyższą cześć i uwielbienie Maryi. Wydarzenie to było aktem kultu, który oddaje cześć Bogu za wielkie rzeczy które dokonał w Maryi<sup>316</sup>. Jest to realizacja tej czci Matki Pana, która była zapowiedziana już przez Nią samą w *Magnificat*: „Oto bowiem błogosławić (μακαριουσιν, gr. *makariousin*, dosł. uważać mnie będą za szczęśliwą) mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny; a święte jest Jego imię” (Łk 1, 48–49). Jest to zapowiedź, a nawet niejako polecenie dane Kościołowi wszystkich czasów. „Uwielbienie Maryi jest tak stare jak sam Kościół. (...) słowa z *Magnificat* (...) skierowane są do Kościoła wszystkich czasów. Jest to prorocтво, którego spełnieniem jest cześć oddawana Błogosławionej przez chrześcijan”<sup>317</sup>.

---

<sup>313</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 128.

<sup>314</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1160.

<sup>315</sup> J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 129. Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1159. Posłannictwo Maryi „polegało ono po prostu na tym, aby być otwartą w wierze i miłości i w ten sposób stać się tak owocną, aby urodzić Boga w tym świecie. Również Kościół może być owocny tylko wtedy, gdy nie tylko mówi o Bogu. Ale gdy stale na nowo dokonują się w nim narodziny Boga”. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1512–1513.

<sup>316</sup> Por. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 48. „Możemy więc powiedzieć, że w dogmatyzacji z 1950 r. chodziło o akt kultu Maryi, który niejako poprzez dogmat chciał być najwyższym i najtrwałszym wysławianiem Matki – liturgią wiary. Wypowiedź treściowa, której tu dokonano, jest całkowicie ukierunkowana na kult, ale i na odwrót, kult posługuje się tą treścią i znajduje w niej swoją najmocniejszą podstawę”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 49.

<sup>317</sup> J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1097. Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1093.

Maryja dozna szczególnej chwały jako Ta, która uwierzyła, w *wielkie rzeczy*. Oddając cześć Maryi, zarówno cały Kościół, jak i poszczególni wierni, oddają cześć Bogu. Jak naucza Ratzinger: „chrześcijanie będą sławić Boga także wtedy, gdy się będą radować ludźmi, w których Bóg pokazał, że jest wielki i dobry”<sup>318</sup>. Świętość Boga i wielkość Jego dzieł objawia się w ludziach i poprzez ludzi. Oddając im cześć Kościół zawsze wielbi Boga, który jest pierwszym dawcą łaski, a któż lepiej niż Maryja ukazuje prymat Boga w życiu człowieka. Bezpośrednim kontekstem *Magnificat* są słowa św. Elżbiety podkreślające wiarę Maryi, które przywołano omawiając właśnie tę cnotę Maryi. Maryja zaś uwielbienie swojej krewnej kieruje od razu na Boga, któremu jedynie należy się wszelkie uwielbienie<sup>319</sup>. *Magnificat* jest w najwyższym stopniu teocentryczny, wychwalający Boga, a dopiero później zwraca uwagę na Maryję, która staje się podmiotem wielkich dzieł Boga i dlatego odbiera szczególną cześć.

Rzeczywistość, którą wyraża dogmat o Wniebowzięciu, jest w odniesieniu do Maryi najwyższą formą kanonizacji i spełnieniem słów Maryi<sup>320</sup>. Oznacza on, że Maryja żyje już w całkowitej jedności z Chrystusem, która dotyczy także jej cielesności, jest cała święta, *Panahagia*. Warunkiem czci, kultu (*speciali cultu*), który określa orzecznik *sac-tus*, jest życie z Chrystusem w Jego chwale<sup>321</sup>. „Można by powiedzieć, że dogmat Wniebowzięcia jest najwyższym stopniem kanonizacji, w której orzecznik *święty* jest przyznawany w najściślejszym sensie, chcąc wskazać, że chodzi w nim w sposób pełny i niepodzielny o doskonałość eschatologiczną”<sup>322</sup>. Maryja, *łaski pełna* jako Matka Chrystusa doznała szczególnego przywileju i cieszy się już pełnią zbawienia.

Maryja, która doznała już eschatologicznego spełnienia, reprezentuje Kościół i jego ostateczne zbawienie, jego cel. W Niej Kościół osiąga doskonałość, jest bez skazy i zmarszczki, ale wierni nadal usilnie starają się wzrastać w świętości. Jako znak niezachwianej nadziei i pociechy, jest Ona obrazem i początkiem (*imago et initium*) Kościoła mającego osiągnąć pełnię<sup>323</sup>. W Maryi urzeczywistnia się cała istota sakramentu chrztu,

---

<sup>318</sup> J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 636. Por. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 49–50.

<sup>319</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1089.

<sup>320</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 52.

<sup>321</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 49.

<sup>322</sup> J. Ratzinger, *tamże*. „U niej niczego już nie brakuje. Maryja weszła w pełną wspólnotę z Chrystusem. Elementem tej wspólnoty jest również nowa cielesność, której nie potrafimy sobie wyobrazić. Krótko mówiąc: dogmat o wniebowzięciu oznacza przede wszystkim, że Maryja całkowicie jest u Boga, całkowicie u Chrystusa, że całkowicie jest chrześcijanką”. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 644.

<sup>323</sup> Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, 65–68, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 249–253.

zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią. To, co odnosi się do Niej w sposób niekwestionowany i ostateczny dotyczy wszystkich chrześcijan dążących do świętości na mocy łaski chrztu świętego<sup>324</sup>. Mimo iż człowiek osiąga świętość w pewnym stopniu już tu na ziemi, to jest on nadal kruchym naczyniem. Maryja jednak zapowiada jako znak pociechy, że pełnia szczęścia jest możliwa i jest ona skutkiem chrztu, dzięki któremu człowiek otrzymuje łaskę Ducha Świętego, Boże życie, wspólnotę z Chrystusem<sup>325</sup>. Dzięki tej łasce i współpracy z nią, człowiek dąży, tak jak Maryja, do eschatologicznego spełnienia w Bogu.

Jednocześnie dogmat o Wniebowzięciu Maryi zwraca uwagę na istotną prawdę dotyczącą w ostateczności każdego człowieka. Wzięcie Maryi z duszem i ciałem do niebieskiej chwały wskazuje, że Bóg ratuje całego człowieka, że cały człowiek jest przeznaczony do wiecznej chwały, że Bóg posiada władzę zarówno nad duchem jak i nad materią<sup>326</sup>. „W Maryi już się tak stało, gdyż swoje życie Maryja przeżywała bez podziałów, bo należał do Boga nie w połowie, ale w całości”<sup>327</sup>. Maryja zapowiada ostateczne zwycięstwo Boga i człowieka, całego człowieka, wbrew niektórym prądom manichejskim, które w ciele widziały to, co złe. W Maryi potwierdza się ostatecznie prawda o stworzeniu człowieka, który wychodzi z rąk Boga z ciałem i duszą jako bardzo dobry. „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31).

Dzięki powyższym analizom można stwierdzić, że właśnie te elementy miał na myśli Ratzinger, gdy pisał; „Kościół pomija coś, co zostało mu nakazane, jeśli nie czci Maryi. Oddala się od słowa biblijnego, jeśli milknie w nim cześć maryjna”<sup>328</sup>. Te słowa wydają się nader znaczące także dlatego, że jego nauczanie i pobożność jest silnie chryścocentryczna<sup>329</sup>. Niemniej jednak Ratzinger, nawiązując do encykliki Jana Pawła II *Redemptoris Mater* oraz całej tradycji Kościoła, zauważa pośredniczącą rolę Maryi i Jej

---

<sup>324</sup> Por. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 52.

<sup>325</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 644.

<sup>326</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1101.

<sup>327</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>328</sup> J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 98.

<sup>329</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 636. Nie zmienia to faktu, że jak sam opowiadał w wywiadzie z Peterem Seewandem, „duże znaczenie zawsze miały dla mnie, obok liturgicznych świąt maryjnych, także nabożeństwa majowe, październikowy różaniec, maryjne ośrodki pielgrzymkowe – zatem ludowa pobożność maryjna. A im jestem starszy, tym postać Matki Bożej staje się dla mnie ważniejsza i bliższa”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 636–637. Także dawne formuły maryjne – o Maryi nigdy za wiele i Maryja nieprzyjaciółką wszelkiej herezji – do których podchodził początkowo z rezerwą, z biegiem czasu, jak sam przyznał, dostrzegł, że kryje się w nich głęboka i doniosła prawda. Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 111.

wciąż aktualne działanie, Jej obecność tu i teraz, w tej konkretnej godzinie Kościoła. Należąc całkowicie do Boga, będąc z Nim w wyjątkowej jedności, działa i wskazuje wszystkim wiernym ostateczny kierunek ich życiowej wędrówki<sup>330</sup>.

Jej pośrednictwo w pielgrzymce wiary ludu Bożego do Boga, jest włączone w jedyne pośrednictwo Chrystusa, które nie jest ekskluzywne, ale inkluzywne. Ta pośrednicząca funkcja Maryi przybiera formę wstawiennictwa, które wyrażają takie wezwanie kierowane do Maryi, jak tytuły Orędowniczki (*Advocatae*), Wspomożycielki (*Auxiliatricis*), Pomocnicy (*Adiutricis*), czy Pośredniczki (*Mediatricis*)<sup>331</sup>. Jedno z kazań poświęconych Maryi, Ratzinger kończy niejako modlitwą, w której wyraża m.in. swoją wiarę w wyjątkowe wstawiennictwo Maryi: „Prośmy Maryję, która mieszka u Pana, żeby nas prowadziła, żeby nam pomagała i wskazywała drogę, żeby nam ukazywała stale na nowo, a zwłaszcza na końcu, Jezusa, błogosławiony owoc swojego łona”<sup>332</sup>. Maryja jest zatem – jak Ją ukazuje Ratzinger – Przewodniczką, Wspomożycielką, która nieustannie wskazuje i ukazuje Jezusa, zwłaszcza w godzinę śmierci. Wstawiennictwo Maryi w pobożności wiernych jest bowiem w sposób szczególny związane z momentem przejścia człowieka, z tajemnicą paschy, *teraz i w godzinę śmierci naszej*.

Za faktem, że od najdawniejszych czasów wierni uciekali się do wstawiennictwa Maryi, kryje się jakaś szczególna bliskość Bogarodzicy, względem ludzi. Jej świętość i przywileje, którymi została obdarzona, nie oddaliły Jej od ludzi, lecz w sposób szczególny Ją z nimi związały. Jest Ona rzeczywiście czczona jako Matka<sup>333</sup>. Przykładem tego

---

<sup>330</sup> Por. J. Ratzinger, *Wniosła Córa Syjonu*, s. 64.

<sup>331</sup> Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, 60–62, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 247. Por. J. Ratzinger, *Wniosła Córa Syjonu*, s. 71. Sobór Watykański II zachęcał: „Niechaj wszyscy wierni błagają wytrwale Matkę Boga i Matkę ludzi, aby Ta, która swymi modlitwami wspierała początki Kościoła, także i teraz w niebie, wywyższona ponad wszystkich świętych i aniołów, w komunii wszystkich świętych, wstawiała się u swego Syna”. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, 69, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 253. Nawiązując do nauczania na temat pośrednictwa Maryi zawartego w encyklice Jana Pawła II *Redemptoris Mater*, Ratzinger pisze: „To wszystko, co do tej pory powiedziano, odnosi się do Maryi, tak jak do każdego innego współdziałania ludzkiego w pośrednictwie Chrystusa. W tym pośrednictwie Maryi nie różni się więc niczym od pośrednictwa innych ludzi. W tym miejscu jednak Papież dodaje, że właściwy sposób tego pośrednictwa ma charakter «nadzwyczajny» oraz w specyficzny i niepowtarzalny sposób przekracza to pośrednictwo, jakie w komunii świętych jest zasadniczo możliwe dla każdego człowieka”. J. Ratzinger, *Wniosła Córa Syjonu*, s. 80. Podobnie jak w przypadku wstawiennictwa świętych, na temat wstawiennictwa Maryi por. J. Królikowski, *Bogiem sławiona Maryja*, Niepokalanów 2015, s. 203–210.

<sup>332</sup> J. Ratzinger, *Glód Boga. Kazania z Pentling*, s. 143.

<sup>333</sup> Na temat macierzyństwa Maryi, a także macierzyńskiego wymiaru Kościoła por. J. Ratzinger, *Wniosła Córa Syjonu*, s. 70–74, 81–83, 108–110, 117–118.

jest modlitwa *Pod Twoją obronę*, „najstarsza pobiblijna modlitwa maryjna chrześcijaństwa”<sup>334</sup>, wyrażająca wiarę i miłość chrześcijan, uciekanie się do Maryi jako do Matki, Jej dobroci i godnego zaufania mocy<sup>335</sup>. Wyraża to Jej szczególną bliskość, macierzyńską wobec ludzi. Mimo, iż także istotą świętości Boga, jest Jego bliskość, wobec ludzi, łaskawość, to w Maryi, Matce, jaśniej zarówno świętość Boga, jak i Jej osobista świętość<sup>336</sup>. Ratzinger mówiąc o Maryi, wielokrotnie podkreślał Jej bliskość – za którą ostatecznie kryje się bliskość Boga – jako szczególny rys Jej świętości. Mówił: „Dla mnie Maryja jest wyrazem bliskości Boga. (...) a im jestem starszy, tym postać Matki Bożej staje się dla mnie ważniejsza i bliższa”<sup>337</sup>. Z tym osobistym stwierdzeniem naszego Autora związany jest fakt, o którym sam wielokrotnie wspomina. Chodzi o bliskość Maryi, która otwiera przed człowiekiem perspektywę szczególnej ufności i bliskości w relacji do Boga<sup>338</sup>. Można powiedzieć, że w bliskości Maryi w pobożności wiernych, tkwi istota Jej pośrednictwa, Jej jakby funkcja ewangelizacyjna. Odczuwając Jej macierzyńską bliskość ludzie otwierają się na Boga i doświadczają Jego bliskości<sup>339</sup>.

W jednym z kazań nasz Autor odwołuje się do św. Teresy z Lisieux i zwyczajów odnoszenia do Maryi licznych przywilejów, który rozwinął się zwłaszcza od okresu późnego średniowiecza. Św. Teresa protestowała przed takim rozumieniem kultu maryjnego i obrazu Matki Pana, który oddalałby Maryję coraz bardziej od ludzi, otaczał aureolą i zachwytem, ale jakby wykluczał jednocześnie głęboką wspólnotę. Podkreślała, że należy ukazywać Maryję jako kobietę żyjącą pośród biedy, kobietę, która kocha, ufa, żyje codziennym życiem, a jednak jest zanurzona w Bogu. Tylko w ten sposób można wskazać na Maryję jako wzór wiary i głębokiej wspólnoty z Bogiem<sup>340</sup>.

---

<sup>334</sup> J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1096.

<sup>335</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>336</sup> w tym miejscu należy jeszcze raz podkreślić pośredniczącą rolę Maryi i świętych. Bóg, objawia się poprzez ludzi, w nich doznaje ona najwyższej czci. W tym fakcie, odsłania się po raz kolejny jedność Biblii. „W tej najbardziej pierwotnej formie kultu Maryi znowu odzwierciedla się jedność Starego i Nowego Testamentu, która jest charakterystyczna dla całego tematu maryjnego: Bóg Izraela jest określany przez ludzi, w których okazał się wielki, w których życiu ukazał się i uobecnił. To oni są poniekąd Jego imieniem w historii, poprzez nich jest On znany po imieniu, przez nich i w nich staje się dostępny. To On nazywa się Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba; znać Go oznacza znać Ojców; ale i na odwrót – znać ojców oznacza pamiętać o Nim i uznawać Go. Nie znać ludzi, w których ukazuje się Bóg, oznacza niewdzięczność, oznacza zapomnienie”. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 49–50.

<sup>337</sup> J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 636–637.

<sup>338</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 636.

<sup>339</sup> „Postać Maryi w szczególny sposób porusza ludzkie serca. Zarówno serca kobiet, które czują się rozumiane i bliskie Maryi jak i serca mężczyzn, którzy nie zatracili niezbędnej wrażliwości wobec macierzyństwa i dziewictwa. Mariologia zrodziła chrześcijańską serdeczność. Właśnie tutaj chrześcijaństwo jawi się jako religia ufności, otuchy. A te pierwotne, proste modlitwy, które ułożyła ludowa pobożność i które nigdy nie straciły na świeżości, podtrzymują chrześcijan w ich wierze, ponieważ dzięki Matce czują się pni tak blisko Boga”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 639.

<sup>340</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1042.

Jako przykład takiego wpływu i odczytania przesłania Maryi J. Ratzinger podaje działalność ewangelizacyjną w Ameryce Południowej, szczególnie w Meksyku i objawienia w Gwadelupe. To postać Maryi w wyjątkowy sposób trafiła do serc ludzi i otworzyła je na Chrystusa, to dzięki Matce, Syn, Bóg, stał się tak bliski ludziom<sup>341</sup>. Dzięki Maryi chrześcijaństwo zaczęło kojarzyć się z obliczem matki a nie hiszpańskich konkwistadorów. W obrazie Maryi ludzie Ameryki Południowej, trafnie rozeznali chrześcijaństwo, dostrzegli oblicze Boga, który ocala, którego świętość jest zbawiającą bliskością<sup>342</sup>. Doświadczenie bliskości Maryi, w którym doświadczają i rozpoznają bliskość Boga, nie jest właściwa tylko dla katolików południowoamerykańskich, lecz jest doświadczeniem wiernych na całym świecie.

Wielu wiernych darzy bowiem Maryję szczególnym zaufaniem i miłością ze względu na Jej bliskość, która swoje źródło ma w Bogu. Jak stwierdza Ratzinger, im ktoś jest bliżej Boga, tym bliżej jest i ludzi, a któż jest bliżej Boga niż Maryja. Jest znakiem nadziei i pocieszenia, jest obrazem miłującego Boga, który wychodzi szukać zabłąkanej owcy<sup>343</sup>. Zewnętrznym wyrazem tego są pielgrzymki do licznych sanktuariów maryjnych i miejsc objawień, gdzie wierni doświadczają zarówno Jej wielkości, jak również pocieszającej i uzdrawiającej mocy, która bije z postaci Maryi<sup>344</sup>. W tej pobożności ludu Bożego realizują się słowa Jezusa, Jego testament dany całemu Kościołowi z wysokości krzyża: „«Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J, 19, 26–27).

## 4.2.

W papieskim nauczaniu, które charakteryzuje silny chrystocentryzm, a może właściwiej teocentryzm, prawda o Bogu jako centrum, prawda o Bogu, który wychodzi ku

---

<sup>341</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 640. „W świetle tajemnicy Maryi pojęli również tajemnicę chrystologiczną, trynitarną i eklezjologiczną, powiedziałbym, że dzięki otwartości ludzkiego serca, nie zaś w następstwie dokładnego poznania, które zresztą w niechrześcijańskim świecie nie jest możliwe. W przeciwnym razie niezrozumiały byłby fakt, że ludzkość zawsze reagowała radością, gdy ukazywała się Maryja. (...) gdzie dociera Ewangelia, tam przychodzi również Maryja, często nawet Ewangelia dociera dzięki poznaniu Maryi”. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 377. Por. J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i słudzy Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 742–743.

<sup>342</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 640.

<sup>343</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1048–1049.

<sup>344</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 645–647.

człowiekowi najpierw w tajemnicy stworzenia, a następnie w tajemnicy odkupienia, Maryja zajmuje istotne miejsce. Jest Ona włączona w misterium Chrystusa i Kościoła. Jako Przewodniczka nieustannie prowadzi lud Boży ku Bogu. Z jednej strony wskazuje Ona na Boga i wielkie dzieła, które zdziałał w Jej życiu, a z drugiej strony – w Niej Bóg niejako odsłania swoje oblicze, przez Nią staje się bardziej poznawalny i dostępny, z zachowaniem należytego pierwszeństwa i jedyności pośrednictwa Chrystusa.

Historia zbawienia ukazuje, że Bóg staje się dostępny i poznawalny przez osoby, począwszy od Abrahama aż do czasów współczesnych. W tym tkwi ważny element czci świętych. Oddając im cześć Kościół oddaje cześć Jedynemu Bogu, a co więcej – jak naucza Benedykt XVI – „nie wielbimy Boga w sposób wystarczający, jeśli pomijamy milczeniem Jego świętych, a zwłaszcza «Świątą» – Maryję, która stała się Jego mieszkaniem na ziemi. Proste i zróżnicowane światło Boga ukazuje się nam w całej swojej różnorodności i bogactwie jedynie na obliczach świętych, będących prawdziwym zwierciadłem Jego światła”<sup>345</sup>. Oblicze świętych a zwłaszcza Maryi, Jej piękno, jest w istocie odbiciem chwały Bożej<sup>346</sup>.

Na papieskie nauczanie na temat Maryi wpływ miała niewątpliwie zarówno jego osobista pobożność, jego osobiste zgłębianie tajemnicy Maryi, jak też zewnętrzne okoliczności, które sprzyjały, a czasem niejako wymuszały tą refleksję. Nie bez znaczenia jest fakt, że istotny obraz Maryi w papieskim nauczaniu wyłania się z jego przemówień wygłaszanych z okazji różnych uroczystości maryjnych, jak uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, uroczystość Wniebowzięcia, czy Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Prawie każdy dokument, przemówienie, homilia, czy inna wypowiedź Papieża, kończy się ukazaniem Maryi jako wzoru w świetle podjętego tematu, czy wezwaniem Jej wstawiennictwa, dla całego Kościoła, świata, narodu czy poszczególnych grup do których kierowane jest przesłanie.

W przemówieniu do uczestników XXIII Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego Benedykt XVI, podkreślając wyjątkowość postaci Matki Pana, zachęcał do pogłębionych studiów mariologicznych, prowadzonych z różnych uzupełniających się perspektyw, w ścisłym związku pomiędzy prawdami wiary chrześcijańskiej, który wyraża

---

<sup>345</sup> Benedykt XVI, *Zwycięża miłość, a nie nienawiść. Msza św. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny*, 15 sierpnia 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 11. Por. Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, 49, 30 listopada 2007, 49, OsRomPol 1 (2008), s. 23.

<sup>346</sup> Por. Benedykt XVI, *Bóg puka do drzwi naszych serc. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 3 grudnia 2006, OsRomPol 2 (2007), s. 33.

się w *nexus mysteriorum*<sup>347</sup>. Mimo iż mariologia Benedykta XVI pozostaje w relacji z zewnętrzными warunkami, które jej sprzyjały, to bez wątpienia jest ona istotnym elementem papieskiego nauczania<sup>348</sup>. Jej cennym elementem jest fakt, że Benedykt XVI podejmuje i rozwija refleksję nad postacią Maryi w świetle Biblii i wieków teologicznego namysłu Kościoła, w którym Sobór Watykański II odgrywa kluczowe znaczenie jako „horyzont hermeneutyczny, podstawowy dla każdej dalszej refleksji, zarówno o charakterze teologicznym jak i bardziej duchowym i pastoralnym”<sup>349</sup>.

Analizując nauczanie Benedykta XVI na temat świętości i świętych należy zwrócić uwagę na słowa z encykliki *Deus caritas est*: „Pośród świętych wyróżnia się Maryja, Matka Pana i odzwierciedlenie wszelkiej świętości”<sup>350</sup>, której Kościół oddaje cześć jako Królowej Wszystkich Świętych. Jej wyjątkowa pozycja i rola w świetle papieskiego nauczania, mają swoje źródło w Jej wierze, która otwiera serce, duszę i ciało Maryi, Ją całą na Boże działanie. Wiara Maryi, która ma swoje ostateczne źródło w Bogu, czyni z Niej osobę całkowicie otwartą i wolną wobec Bożego planu. To wiara jest ostatecznie źródłem maryjnego *fiat*, czyniącego Bogu miejsce dla Jego zbawczego działania. Ta cnota Maryi – zdaniem Papieża – została szczególnie wyrażona przez św. Łukasza w opisie zwiastowania i nawiedzenia św. Elżbiety. Maryja jest przedstawiona jako osoba wierząca, otwarta, słuchająca i rozważająca Boże słowo, której wola jest zgodna z wolą Bożą.

Maryja jest Nauczycielką wiary i Papież zachęca, aby pozostawać w *szkole Maryi*<sup>351</sup>. To znaczy, uczyć się od Niej prawdziwego człowieczeństwa, które realizuje się

---

<sup>347</sup> Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do uczestników XXIII Międzynarodowego Kongresu Mariologiczno-Maryjnego*, 8 września 2012, [w:] *Maryja w tajemnicy Kościoła. Recepcja i perspektywy nauki soborowej. Sympozjum Polskiego Towarzystwa Mariologicznego, Spotkanie Kustoszy Sanktuariów Polskich, Kalwaria Zebrzydowska, 20–22 września 2012 r.*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, Częstochowa 2013, s. 152–153. „Wyjątkowa postać Matki Boga musi zostać przyjęta i pogłębiona z różnych uzupełniających się perspektyw: podczas gdy zawsze pozostaje ważna i konieczna droga prawdy (*via veritatis*), nie można nie podążać drogą piękna (*via pulchritudinis*) i drogą miłości (*via amoris*), aby odkryć i kontemplować jeszcze głębiej kryształowo przejrzystą i trwałą wiarę Maryi, Jej miłość do Boga, jej niezachwianą nadzieję”. Benedykt XVI, *tamże*, s. 153.

<sup>348</sup> Obok wspomnianych już wcześniej opracowań mariologii naszego Autora, należy wspomnieć również m.in. J. Królikowski, J. Królikowski, *Zwierciadło wszelkiej świętości. Mariologia Benedykta XVI*, [w:] J. Królikowski, *Bogiem sławiona Maryja*, Bibliotheca Kolbiana 3, Niepokalanów 2015, s. 307–321; I. Smen-tek, „*Błogosławiona, która uwierzyła*”. *Idee przewodnie mariologii Benedykta XVI*, *Warszawskie Studia Teologiczne XXV/1* (2012), s. 85–112.

<sup>349</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>350</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 25 grudnia 2005, 41, *OsRomPol 3* (2006), s. 21.

<sup>351</sup> Por. Benedykt XVI, *Warto być wiernym, warto wytrwać w wierze. Nabożeństwo różańcowe w sanktuarium Matki Bożej z Aparecidy*, 12 maja 2007, *OsRomPol 9* (2007), s. 32. „Potrzebujemy chwili ciszy i skupienia, by wejść do szkoły Maryi, aby Ona nas pouczyła, jak żyć wiarą, jak w niej wzrastać, jak obcować z tajemnicą Boga w zwyczajnych, codziennych momentach naszego życia.(...) Maryja podtrzymywała wiarę Piotra w Wieczerniku, a dziś podtrzymuje Ona moją i waszą wiarę”. Benedykt XVI, *Maryja uczy nas wytrwałości w wierze. Przemówienie podczas spotkania z zakonnikami, zakonnice, seminarzystami i przedstawicielami ruchów kościelnych na Jasnej Górze*, 26 maja 2006, *OsRomPol 6–7* (2006), s. 25. Por.

w relacji z Bogiem, w otwartości na Boga, w prawdziwej wolności<sup>352</sup>. Jej wiara nie oznacza tylko uznania, że Bóg istnieje, uznania Jego wielkości i transcendencji, ale jest ona wiarą w Jego realne działanie, czego Maryja daje wyraz w *Magnificat*, który Benedykt XVI nazywa „portretem Jej duszy”<sup>353</sup>. Wiara stanowi zasadnicze ukierunkowanie Jej życia, jest aktem egzystencjalnym, wyborem na całe życie i oznacza pójście szlakiem wyznaczonym przez Boga, jest działaniem zgodnym z Jego wolą<sup>354</sup>. Dzięki temu Bóg czyni wielkie rzeczy w Jej życiu i dziejach zbawienia, przejawia moc swego ramienia, strąca władców, a wywyższa pokornych, głodnych nasyca, ujmuje się za swoim sługą Izraelem (por. Łk 1, 49–54). *Magnificat* jest najgłębszą interpretacją dziejów, gdyż wyraża prawdę o Bogu, który jest, który zbawia, czyni wielkie dzieła, nawet w sytuacjach, które wydają się beznadziejne. Ten fundamentalny element wiary daje bezpieczeństwo i uwalnia od lęku nawet wtedy, gdy wokół szaleją burze, daje pewność, że Bóg jest ostatecznym Panem dziejów<sup>355</sup>. To przez wiarę Maryja przyjmuje słowa anioła, przyjmuje dobrą nowinę zwiastowania, że stanie się Matką Boga<sup>356</sup>. Wiara, wymaga, by objawiającemu się Bogu okazać posłuszeństwo, by odpowiedzieć, tak jak Maryja *fiat*. Maryja widzi wolę Boga wobec Niej, żyje nią, mówi *tak*, a to *tak*, wyraża całe Jej jestestwo, cały Jej byt, który jest zwrócony ku Bogu<sup>357</sup>.

Postawę Maryi, najlepiej wyrażają Jej słowa: „Oto ja służebnica Pańska (gr. η δούλη κυρίου), niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38). Maryja z wiarą przy-

---

Benedykt XVI, *Prawdziwy pokój jest przede wszystkim Bożym darem. Msza św. W uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi*, 1 stycznia 2008, OsRomPol 2 (2008), s. 25. Na temat wiary Maryi w świetle encykliki *Lumen fidei*, z licznymi odniesieniami do nauczania J. Ratzingera – Benedykta XVI, z racji iż jej fragmenty byłby autorstwa Benedykta XVI i nazywana jest encykliką „na cztery ręce”, opracowanie mariologii tej encykliki dobrze oddaje myśl i nauczanie naszego Autora, por. A. Wojtczak, *Maryja – „doskonała ikona wiary”*. *Wokół autorstwa maryjnego wątku encykliki «Lumen fidei»*, *Poznańskie Studia Teologiczne* 30 (2012), s. 385–412.

<sup>352</sup> Por. Benedykt XVI, *Bądźmy narzędziami Bożej miłości. rozważanie przed modlitwą «Anioła Pańskiego»*, 9 września 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 27.

<sup>353</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 25 grudnia 2005, 41, OsRomPol 3 (2006), s. 21.

<sup>354</sup> Por. *Zwycięża miłość, a nie nienawiść. Msza św. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny*, 15 sierpnia 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 11–12.

<sup>355</sup> Por. Benedykt XVI, *«Magnificat» jest najgłębszą interpretacją dziejów. Podczas nabożeństwa na zakończenie miesiąca maryjnego*, 31 maja 2008, OsRomPol 7–8 (2008), s. 17.

<sup>356</sup> Por. Benedykt XVI, List apostolski «motu proprio» *Porta fidei*, 11 października 2011, 13, OsRomPol 12 (2011), s. 8.

<sup>357</sup> Por. Benedykt XVI, *Nowy nonkonformistyczny sposób myślenia chrześcijan. «Lectio divina» w Rzymskim Wyższym Seminarium Duchownym*, 15 lutego 2012, OsRomPol 4 (2012), s. 28. „Bóg prosi o dobrowną zgodę Maryi, żeby stać się człowiekiem. Oczywiście «tak» Maryi jest owocem łaski Bożej. Ale łaska nie zgładza wolności, wręcz przeciwnie, tworzy ją i podtrzymuje. Wiara niczego nie odbiera ludzkiemu stworzeniu, ale pozwala na jego pełną i definitywną realizację”. Benedykt XVI, *Tam gdzie mieszka Bóg, wszyscy jesteście w domu. Homilia podczas Mszy św. przed sanktuarium Świętego Domku Loretańskiego*, 4 października 2012, OsRomPol 11 (2012), s. 6.

muje Jezusa, staje się Arką Przymierza i Namiotem Spotkania. Jako Służebnica całkowicie poddaje się Bożemu działaniu. Samo-określenie się Maryi jako Służebnicy wyraża jej pokorę. W tej pokorze – jak naucza Papież – jest Ona wzorem osoby duchowej, całkowicie wolnej, a zarazem poddanej Bożej woli, oddanej by służyć Mu całą sobą, ofiarować Mu siebie<sup>358</sup>. Tak jak pycha i nieposłuszeństwo były istotą grzechu Adama, zerwaniem właściwej relacji z Bogiem, tak Maryja w swojej pokorze i posłuszeństwie, zachowując całkowitą wolność, jest nowym stworzeniem w Synu, którego poczęła<sup>359</sup>. „Maryja jest wielka właśnie dlatego, że zabiega nie o własną wielkość, lecz Boga. Jest pokorna: nie chce być niczym innym jak służebnicą Pańską (por Łk 1, 38. 48). Ona wie, że ma udział w zbawieniu świata jedynie wtedy, gdy nie wypełnia swojego dzieła, ale gdy oddaje się do pełnej dyspozycji działaniu Bożemu”<sup>360</sup>. Wielkość człowieka, jak ukazuje Maryja, nie polega na odejściu od Boga, ale na jedności z Nim, które umożliwia pełną realizację człowieczeństwa. Swoją wielkość może on realizować wyłącznie w wielkości Boga.

Ważnym elementem świętości Maryi, który pozostaje w relacji z Jej wiarą, jest – jak podkreśla Papież – Jej postawa słuchająca, rozważająca i zachowująca słowo Boże. „Jej posłuszna wiara kształtuje w każdej chwili Jej życie w odniesieniu do inicjatywy Boga. zasłuchana Dziewica żyje w pełnej harmonii ze słowem Bożym. (...) Maryja jest także symbolem otwarcia się na Boga i na innych; czynnego słuchania, które pozwala na głębokie przyjęcie, przyswojenie, w którym Słowo staje się formą życia”<sup>361</sup>. Maryja jest otwarta na Boże słowo, słucha je i stara się je wypełnić. Maryja jest błogosławiona, bo uwierzyła, w słowo, które usłyszała i dzięki temu Słowo, *Logos*, mogło zamieszkać w Jej łonie. Jej wielkość rodzi się z usłyszanego i przyjętego w praktyce słowa Bożego<sup>362</sup>, przez co bezpośrednio wskazuje na prymat Boga i Jego łaski. Słowo, Chrystus, odwiecznie istniejący jest pierwszy w stosunku do Maryi.

---

<sup>358</sup> Por. Benedykt XVI, *Wolać i naśladowanie Chrystusa. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 1 lipca 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 55. Por. Benedykt XVI, *Nikt nie jest tak biedny, aby nie mógł czegoś dać innym. Modlitwa maryjna z papieżem*, 11 listopada 2012, OsRomPol 1 (2013), s. 48.

<sup>359</sup> „W odróżnieniu od Adama i Ewy Maryja pozostaje posłuszna woli Pana, całym swoim jestestwem wypowiada «tak» i w pełni oddaje się do dyspozycji Bożego planu. Jest nową Ewą, prawdziwą «matką wszystkich żyjących», to znaczy tych, którzy przez wiarę w Chrystusa otrzymują życie wieczne”. Benedykt XVI, *Jesteśmy dziećmi Niepokalanej Matki. Modlitwa maryjna z papieżem*, 8 grudnia 2009, OsRomPol 2 (2010), s. 57.

<sup>360</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 25 grudnia 2005, 41, OsRomPol 3 (2006), s. 21.

<sup>361</sup> Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, 30 września 2010, 27.

<sup>362</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, 124. Osoba „Maryi wskazuje na istotny wymiar człowieka: na jego zdolność do otwarcia się na słowo Boga i Jego prawdę”. Benedykt XVI, *Kultura Austrii jest do głębi przeniknięta orędziem Chrystusa. Ceremonia powitania na lotnisku w Wiedniu*, 7 września 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 15.

Postawa wiary wyrażająca się w słuchaniu i przyjmowaniu słowa Bożego, wyraża wewnętrzną tajemnicę serca Maryi. „Właśnie dzięki wewnętrznemu nastawieniu na słuchanie Maryja potrafi odczytać swoją historię, z pokorą rozpoznając działanie Pana”<sup>363</sup>. Rozważając tę tajemnicę Maryi, Benedykt XVI nawiązuje do myśli Ojców Kościoła, którzy mówili, że Maryja poczęła Jezusa słuchając, Duch Święty wszedł do Jej wnętrza, do Jej serca poprzez ucho. Wyraża to istotę serca słuchającego, o które prosił Boga już król Salomon<sup>364</sup>. Ten element duchowości Maryi, jak podkreśla Papież jest istotny dla wszystkich chrześcijan, na ich drodze do świętości. Relacja człowieka z Bogiem, tak długo jak pielgrzymuje on na ziemi, dokonuje się raczej poprzez słuchanie niż wizje. Słuchanie i rozważanie słowa Bożego jest tą podstawową i uprzywilejowaną drogą jaka Bóg dociera do ludzkiego serca<sup>365</sup>. W postaci Maryi, tak jak przedstawia ją św. Łukasz, jest Ona wraz ze swoją wiarą, pokorą, sercem słuchającym oraz innymi przymiotami wyrażającymi Jej przyłgnięcie do Boga, wzorem każdego wierzącego, każdego ucznia. Taka postawa i konfrontacja życia z wolą Boga na wzór Maryi jest jednocześnie pogłębieniem poznania Boga, wejściem w coraz głębszą jedność z Bogiem<sup>366</sup>.

W osobie Maryi i Jej postawie, uosobiona zostaje czysta, święta *reszta* Izraela. Jest ona świętym Syjonem oczekującym na wypełnienie Bożych obietnic. Z Niej ma się zgodnie z Bożą wolą odrodzić na nowo Jego lud. Już w samym pozdrowieniu anielskim przejawiają się wątki starotestamentalne, zwłaszcza z proroka Sofoniasza. W ubóstwie

---

<sup>363</sup> Benedykt XVI, *Bez Maryi nie ma Kościoła. Audyencja generalna*, 14 marca 2012, OsRomPol 5 (2012), s. 54.

<sup>364</sup> Por. Benedykt XVI, *Zasłuchane serce Maryi. Przemówienie na zakończenie rekolekcji dla Papieża i Kurii Rzymskiej*, 27 lutego 2010, OsRomPol 5 (2010), s. 29. „Już w chwili zwiastowania zwraca uwagę Jej słuchanie — prawdziwe słuchanie, słuchanie, które jest przyswajaniem, które nie polega na mówieniu po prostu «tak», lecz oznacza przyjmowanie, branie Słowa; a za tym idzie prawdziwe posłuszeństwo, jak gdyby było to Słowo zinterioryzowane, to znaczy stało się Słowem we mnie i dla mnie, niemal nadając kształt mojemu życiu. Wydaje mi się to bardzo piękne: to aktywne słuchanie, a zatem słuchanie, które przyciąga Słowo, tak aby przeniknęło we mnie i stało się Słowem we mnie; a ja je odzwierciedlam i przyjmuję w głębi serca. W ten sposób następuje wcielenie Słowa. To samo widzimy w *Magnificat*. Wiemy, że jest on utkany ze słów Starego Testamentu. Widzimy, że Maryja rzeczywiście jest niewiastą słuchającą, a Jej serce znało Pismo. Znała nie tylko niektóre teksty, ale tak dalece utożsamiała się ze Słowem, że w Jej sercu i na Jej ustach synteza słów Starego Testamentu staje się pieśnią. Widzimy, że Słowo rzeczywiście przenikało Jej życie, a ono ze swej strony zagłębiło się w Słowie, przyswoiło Je i pozwoliło Mu żyć własnym życiem, a potem znów przemienić się w Słowo chwały, głoszące wielkość Boga”. Benedykt XVI, *Blaski i cienie posługi w wielkowiejskich parafiach. Spotkanie Ojca Świętego z duchowieństwem Rzymu*, 26 lutego 2009, OsRomPol 4 (2009), s. 18.

<sup>365</sup> Por. Benedykt XVI, w *pielgrzymce wiary. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 12 marca 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 40.

<sup>366</sup> Por. Benedykt XVI, *Dom w Nazarecie szkołą modlitwy. Audyencja generalna*, 28 grudnia 2011, OsRomPol 2 (2012), s. 51.

nazaretańskiego domu żyje święty Izrael, który mówi Bogu *fiat* i oddaje Mu się całkowicie do dyspozycji<sup>367</sup>, a wiarę Maryi porównuje Papież do wiary Abrahama. „Jest Ona nowym początkiem tej samej obietnicy, tego samego niezmiennego planu Boga, który znajduje teraz swoje całkowite wypełnienie w Jezusie Chrystusie”<sup>368</sup>. W Maryi zostają wypełnione obietnice dane Abrahamowi, że jego potomstwo będzie liczne jak gwiazdy na niebie (por. Rdz 15, 5). Chodzi tu jednak o potomstwo zrodzone w wierze, które zwraca się ku jednemu Bogu i oddaje Mu cześć. Właśnie dlatego Maryja jest gwiazdą nadziei gdyż w Niej Bóg okazuje swoje miłosierdzie, swoją pamięć, swoją wierność. Ona żyła tymi obietnicami, które zapisane były w Pismach Izraela i wydaje na świat Tego, który jest jego nadzieją, którego oczekuje świat<sup>369</sup>. Radość z tego faktu, wyraża Maryja w swoim Magnificat: „Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje, jak przyobiecał naszym ojcom – Abrahamowi i jego potomstwu na wieki” (Łk 1, 54–55). Maryja – służebnica, uosabia Izraela – sługę, który w wierze oczekuje wypełnienia obietnicy.

W sposób szczególny prawdę o świętości Maryi wyrażają dwa dogmaty ogłoszone w nowożytności, dogmat o niepokalanym poczęciu ogłoszony przez papieża Piusa IX w konstytucji apostolskiej *Ineffabilis Deus* 1854 roku i dogmat o niebowzięciu ogłoszony w konstytucji apostolskiej *Munificentissimus Deus* w 1950 roku przez papieża Piusa XII. Obie te prawdy opierając się na Biblii i Tradycji Kościoła wyrażają prawdę o dwóch przywilejach, którymi została obdarzona Maryja. Ich podstawą jest jednak dogmat ogłoszony w 431 roku na soborze w Efezie o Maryi jako *Theotokos*. Benedykt XVI podkreśla, że to właśnie ten tytuł jest podstawą wszystkich innych tytułów, którymi Maryja jest czczona i wzywana przez wiernych<sup>370</sup>. Zarówno zachowanie od zmyty grzechu pierwotnego, jak również wzięcie Maryi z ciałem i duszą do niebieskiej chwały, związane jest z Jej rolą Matki Zbawiciela.

To dzięki Niemu i ze względu na Niego, na Jego zasługi, Maryja czczona jest jako Niepokalana. Jej przeznaczeniem jest być Matką tego, który ostatecznie miażdży głowę pradawnego węża (por Rdz 3, 15). Dlatego od samego początku stoi przed Bogiem jako

---

<sup>367</sup> Por. Benedykt XVI, *Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła. Homilia w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, 8 grudnia 2005, OsRomPol 2 (2006), s. 43. Por. Benedykt XVI, *Mędrzy reprezentują narody w drodze do Boga. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 6 stycznia 2013, OsRomPol 2 (2013), s. 21.

<sup>368</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>369</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, 30 listopada 2007, 50, OsRomPol 1 (2008), s. 23.

<sup>370</sup> Por. Benedykt XVI, *Prawdziwy pokój jest przede wszystkim Bożym darem. Msza św. W uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi*, 1 stycznia 2008, OsRomPol 2 (2008), s. 24.

*łaski pełna*<sup>371</sup>. Nawiązując do nauczania św. Grzegorza z Nazjanzu (ok. 330–389/90), Papież podkreśla, że echa tego dogmatu znajdują się już u Ojców Kościoła. Maryja jako prawdziwa Matka Boga, „ze względu na swe wzniosłe posłannictwo została «uprzednio–oczyszczona»”<sup>372</sup>. To od Niej rozpoczyna się Boży plan zbawienia, *pełnia czasu* (por. Ga 4, 4). W Maryi – jak naucza Papież – ukazuje się wielkość i piękno Bożego planu w odniesieniu do każdego człowieka – aby był święty i nieskalany przed Jego obliczem (por. Ef 1, 4)<sup>373</sup>. Maryja jako pierwsza doświadcza Tego Bożego powołania, jest pierwszą uczynioną na wzór Syna, dlatego Jej osobę „podziwiamy w całym pięknie i świętości”<sup>374</sup>. Jest Ona *różą*, najpiękniejszym kwiatem stworzenia, który zakwita w pełni w momencie zwiastowania, w momencie pełni czasów<sup>375</sup>.

Benedykt XVI nauczając na temat Niepokalanego Poczęcia jako wolności Maryi od grzechu pierworodnego, rozpatruje tę prawdę na gruncie antropologii relacyjnej. Gdy Maryja słyszy słowa anioła, jest całkowicie otwarta na Boże działanie, posłuszna, zasłuchana w słowo Boże. Nie ma w Niej niczego, co oddalałoby Ją od Boga, nie ma w sobie przeszkody, lęku, Jej relacja z Bogiem opiera się na całkowitym zaufaniu. „Takie jest znaczenie tego, że jest Ona bez grzechu pierworodnego: Jej relacja z Bogiem jest wolna od wszelkiej, choćby najmniejszej rysy; nie ma rozdziału, nie ma cienia egoizmu, jest natomiast doskonała harmonia”<sup>376</sup>. To pozwala Maryi z całą ufnością zawierzyć się Bogu, nie ma w Niej obawy, że wola Boża Ją ograniczy.

Jej *fiat* poprzedza łaska, ona jest źródłem całkowitego zjednoczenia woli Maryi z wolą Boga i tym samym wskazuje na prymat Boga, na pierwszeństwo Jego daru. Nim anioł przychodzi do Maryi Ona już jest *łaski pełna*, jest przeniknięta Duchem Świętym. Nawiązując do obrazu Niewiasty z Apokalipsy św. Jana (por. Ap 12, 1) – Papież naucza

---

<sup>371</sup> Por. Benedykt XVI, *Niepokalana – odblask piękna, które zbawia świat. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański» na placu św. Piotra*, 8 grudnia 2008, OsRomPol 2 (2009), s. 25. „Biblijną przesłanką tego dogmatu są słowa, które anioł wypowiedział do Dziewczyny z Nazaretu: «Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą» (Łk 1, 28). «Łaski pełna» — w oryginale greckim *kecharitoméne* — to najpiękniejsze imię Maryi, imię, które nadał Jej sam Bóg, by ukazać, że jest Ona od zawsze i na zawsze umiłowana, wybrana, przeznaczona na to, by przyjąć najcenniejszy dar, Jezusa, «wcieloną miłość Boga»”. Benedykt XVI, *Pełna łaski od pierwszej chwili swego istnienia. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 8 grudnia 2006, OsRomPol 2 (2007), s. 34.

<sup>372</sup> Benedykt XVI, *Grzegorz z Nazjanzu (II). Audiencja generalna*, 22 sierpnia 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 43.

<sup>373</sup> Por. Benedykt XVI, *Młodzież potrzebuje prawdziwej miłości i nadziei. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 8 grudnia 2007, OsRomPol 2 (2008), s. 37.

<sup>374</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 38.

<sup>375</sup> Por. Benedykt XVI, *w Portugalii będę się modlił za kapłanów i o pokój. Modlitwa maryjna z papieżem*, 9 maja 2010, OsRomPol 7 (2010), s. 54.

<sup>376</sup> Benedykt XVI, *Tylko miłość może ocalić od upadku. Przemówienie na placu Hiszpańskim*, 8 grudnia 2012, OsRomPol 1 (2013), s. 36. Por. Benedykt XVI, *Bierzmy przykład z Maryi Niepokalanej. Modlitwa maryjna z papieżem*, 8 grudnia 2012, OsRomPol 1 (2013), s. 50.

– że księżyc, pod stopami Niewiasty jest symbolem śmierci, grzechu, który nie ma nad Maryją władzy, zaś słońce oznacza Boga. „Niewiasta obleczone w słońce” (Ap 12, 1), to Niepokalana, która jest przepełniona Bożą obecnością<sup>377</sup>.

Z tej harmonii, z obecności łaski, rodzi się radość Maryi. Słowa, którymi anioł pozdrawia Maryję, oznaczają radość: raduj się! (por. Łk 1, 28). Łaska niesie w sobie radość, która rodzi się z jedności z Bogiem. „Radość Maryi jest pełna, ponieważ w Jej sercu nie ma cienia grzechu”<sup>378</sup>, a więc tego, co oddala od Boga, co buduje mur pomiędzy człowiekiem i Bogiem. W Niej dokonano się już, dzięki zasługom Jej Syna, zwycięstwo życia nad śmiercią, łaski nad śmiercią. Świętość Maryi, Jej niepokalane poczęcie, jak przypomina Benedykt XVI, jest zapowiedzią łaski, Ducha Świętego, tego nowego życia, którym Ona już się cieszy, dla wszystkich. „Maryja mówi nam, że wszyscy jesteśmy powołani do otwarcia się na działanie Ducha Świętego, abyśmy zgodnie z ostatecznym przeznaczeniem mogli stać się niepokalani, w pełni i ostatecznie wolni od zła. Mówi nam o tym swoją świętością, spojrzeniem pełnym nadziei i współczucia”<sup>379</sup>. Radość Maryi wyraża dar nowego życia, którym została obdarzona i jednocześnie jest zapowiedzią zbawienia dla wszystkich. Ona uosabia w sobie niejako powszechne powołanie do świętości każdego człowieka.

Maryja w tajemnicy swego niepokalanego poczęcia ukazuje pierwotny Boży plan stworzenia. Człowiek został stworzony jako od samego początku obdarzony łaską, udziałem w Bożym życiu, czysty i nieskalany. Wniebowzięcie Maryi ukazuje natomiast ostateczny cel życia człowieka, jego eschatologiczne powołanie. W Niej kontemplujemy prawdę ludzkiego stworzenia i przeznaczenia<sup>380</sup>. Całe życie Maryi było podążaniem z wiarą za Bożym słowem, współpracą z łaską, nawet wobec trudów i cierpień. Jej wiara była niezachwiana i dlatego – jak naucza Papież – „w Dziewicy Wniebowziętej kontem-

---

<sup>377</sup> Por. Benedykt XVI, *Dzisiejszy świat potrzebuje nadziei. Przemówienie na placu Hiszpańskim*, 8 grudnia 2011, OsRomPol 2 (2012), s. 33.

<sup>378</sup> Benedykt XVI, *Tylko miłość może ocalić od upadku. Przemówienie na placu Hiszpańskim*, 8 grudnia 2012, OsRomPol 1 (2013), s. 36.

<sup>379</sup> Benedykt XVI, *Przesłanie ufności dla każdego człowieka. Przemówienie na placu Hiszpańskim*, 8 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 32. „Dzisiaj nam mówi: to jest także twoje przeznaczenie, wasze przeznaczenie, przeznaczenie wszystkich: być świętymi jak Ojciec nasz, być niepokalanymi, jak nasz Brat, Jezus Chrystus, być umiłowanymi dziećmi, wszyscy przybrani, by tworzyć jedną wielką rodzinę, bez ograniczeń co do narodowości, koloru skóry, języka – bo jest tylko jeden Bóg, Ojciec każdego człowieka”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>380</sup> Por. Benedykt XVI, *Życie Maryi i każdego chrześcijanina jest pójściem «z pośpiechem» za Jezusem. Msza św. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny*, 15 sierpnia 2009, OsRomPol 10 (2009), s. 24.

plujemy ukoronowanie Jej wiary, tej drogi wiary, którą Ona wskazuje Kościołowi i każdemu z nas”<sup>381</sup>. Wniebowzięcie Maryi na mocy szczególnego przywileju, który ma swoje źródło w Jej Bożym macierzyństwie, jest spełnieniem Jej wiary, drogi, którą szła od momentu poczęcia, aż do wniebowzięcia.

Rozważając tajemnicę wniebowzięcia Papież wielokrotnie zwraca uwagę na wiarę Maryi, tę wiarę, która wyraziła się w Jej *fiat*. To dzięki przyjęciu Słowa Maryja jest błogosławiona. Benedykt XVI, wielokrotnie nawiązuje do słów św. Elżbiety: „Błogosławiona [jest], która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana (Łk 1, 45) oraz do słów samej Maryi: „Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia” (Łk 1, 48), mówiąc o wniebowzięciu Maryi i zapowiedzi Jej szczególnego kultu. Jest tak dlatego, że słowa te, chociaż pozwalają przypuszczać, że kult Maryi istniał już w pewien sposób w czasach św. Łukasza, to niemniej jednak są one zapowiedzią jego dalszego rozwoju i wyrażają powinność całego Kościoła<sup>382</sup>, czego przykłady odnaleźć można już w IV wieku a szczególnie po Soborze Efeskim w 431 roku.

W słowach z Magnificat – zdaniem Benedykta XVI – wyrażona została powinność Kościoła wszystkich czasów wobec Bogarodzicy, z jednoczesnym podkreśleniem Jej wiary. „Słowa Maryi mówią, że obowiązkiem Kościoła jest przypominać o wielkości Matki Bożej ze względu na wiarę”<sup>383</sup>. To ona otworzyła serce Maryi na wielkie dzieła Boga: „Wiara zatem jest wielkością Maryi”<sup>384</sup>. O Jej wielkości nie stanowią przemijające rzeczy tego świata, ale wiara, która zespała w jedno z Bogiem tak, że Maryja już po zakończeniu ziemskiego życia, cieszy się pełnią zbawienia, pełnią zwycięstwa Chrystusa

---

<sup>381</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 25.

<sup>382</sup> Por. Benedykt XVI, *Kiedy otwieramy się na Boga, nasze życie staje się bogate i wielkie. Homilia w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny*, 15 sierpnia 2012, OsRomPol 9–10 (2012), s. 31. „Matka Pana wypowiada prorocstwo o tym, że będzie w przyszłości wielbiona przez Kościół, o pobożności maryjnej Ludu Bożego aż do skończenia świata. Wielbiąc Maryję, Kościół nie wynalazł czegoś, co byłoby «poza» Pismem Świętym – odpowiedział na to prorocstwo Maryi, wypowiedziane przez Nią w godzinie łaski”. Benedykt XVI, *Zwycięża miłość, a nie nienawiść. Msza św. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny*, 15 sierpnia 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 11.

<sup>383</sup> Benedykt XVI, *Kiedy otwieramy się na Boga, nasze życie staje się bogate i wielkie. Homilia w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny*, 15 sierpnia 2012, OsRomPol 9–10 (2012), s. 31.

<sup>384</sup> Benedykt XVI, w *Maryi widzimy nasze ostateczne przeznaczenie. Homilia podczas Mszy św. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny*, 15 sierpnia 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 26.

i ma udział w Jego zmartwychwstaniu, doświadcza tego, na co inni wierni dopiero oczekują na końcu czasów<sup>385</sup>. Co więcej, Maryję w chwale nieba, „Bóg wyniósł (...) ponad wszelkie stworzenie, a Chrystus ukoronował Ją jako Królową nieba i ziemi”<sup>386</sup>.

Ta postawa Maryi, która pozwala Jej na przyjęcie Słowa i danie Mu ciała, jest podstawą Jej kultu, który był istotnym elementem, w sformułowaniu dogmatu o Jej wniebowzięciu. Jak naucza Papież, „w formie dogmatycznej zostało wyrażone to, co już było celebrowane w kulcie i pobożności ludu Bożego jako najwznioślejsze i niezmiennie wysławianie Maryi”<sup>387</sup>. Dogmat z 1950 roku był wyrazem najwyższej czci i uwielbienia Maryi i sławienia Boga za Jego wielkie dzieła. W Niej to – jak podkreśla Benedykt XVI – uwidacznia się bowiem istota człowieka i jego powołania. Z jednej strony wniebowzięcie Maryi ukazuje, że w Bogu jest miejsce dla człowieka, że Bóg wychodzi ku człowiekowi. On jest pierwszym, który obdarza łaską, czyli swoim życiem. A z drugiej strony, Maryja ukazuje, że w człowieku jest miejsce dla Boga, i to na wieczność. Człowiek jest zdolny otworzyć się na Boga, wejść z Nim w głęboką osobową relację, a nawet ta jedność z Bogiem stanowi jego najwyższe i ostateczne powołanie. Właśnie dlatego Maryja jest nazywana przez Papieża Światłością świętych<sup>388</sup>, gdyż wskazuje na wiarę, zaufanie Bogu, prymat Boga w życiu, jako istotę świętości i zarazem cel życia.

Maryja Wniebowzięta, dzięki swej wierze i przywilejowi pełnego uczestnictwa w zmartwychwstaniu Chrystusa, jest znakiem Jego zwycięstwa i niezawodnej nadziei. Ten aspekt świętości Maryi akcentuje Papież analizując tekst z Apokalipsy św. Jana, który jest czytany w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. „Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12, 1). Osiągając pełnię świętości, ciesząc się chwałą zbawionych co do duszy i ciała, Maryja uosabia zwycięstwo Boga i całego pielgrzymującego ludu wiernych. Jest Ona

---

<sup>385</sup> „Gdy dobiegło końca Jej życie ziemskie, Maryja została wzięta z duszą i ciałem do nieba, czyli do chwały życia wiecznego, w pełnej i doskonałej komunii z Bogiem. (...) Matka Boża jest do tego stopnia włączona w misterium Chrystusa, że w całej pełni swej osoby dostępuje udziału w zmartwychwstaniu swego Syna już po zakończeniu życia ziemskiego; doświadcza tego, czego my oczekujemy na końcu czasów, kiedy zostanie pokonany «ostatni wróg», śmierć (por. 1 Kor 15, 26); doświadcza już tego, co wyznajemy w Credo: «Wierzę w ciała zmartwychwstanie i życie wieczne»”. Benedykt XVI, w *Maryi widzimy nasze ostateczne przeznaczenie. Homilia podczas Mszy św. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny*, 15 sierpnia 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 25–26.

<sup>386</sup> Benedykt XVI, *Król miłości, sprawiedliwości i pokoju. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 26 listopada 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 47.

<sup>387</sup> Benedykt XVI, *Kiedy otwieramy się na Boga, nasze życie staje się bogate i wielkie. Homilia w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny*, 15 sierpnia 2012, OsRomPol 9–10 (2012), s. 31.

<sup>388</sup> Por. Benedykt XVI, *Pod Jej opieką znajduje schronienie cała ludzkość. Modlitwa maryjna z papieżem*, 15 sierpnia 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 49.

znakiem pocieszenia, który ukazuje, że ostateczne słowo należy do Boga, a nie do mocy zła i ciemności.

W obrazie z niewiasty z Apokalipsy już ojcowie Kościoła dostrzegli Maryję. Niewiasta obleczona w słońce, to Maryja obleczona w Boga, Ta, która w pełni żyje w Bogu. Dwanaście gwiazd symbolizuje dwanaście pokoleń Izraela, lud Boży, całą wspólnotę świętych. Księżyc zaś jest symbolem śmierci i śmiertelności. W konfrontacji ze smokiem, Niewiasta wydaje się być słabsza, ale wychodzi zwycięsko dzięki zawierzeniu się Bogu, oddaniu się w Jego ręce<sup>389</sup>. Triumf Niewiasty jest dla pielgrzymującego Kościoła zapowiedzią spełnienia jego oczekiwań i pewnym znakiem nadziei<sup>390</sup>. Maryja jaśniejąca świętością, czyli obleczona w Boga, jest obrazem Kościoła triumfującego, wspólnoty świętych żyjącej wiecznie w Bogu.

Obraz Niewiasty obleczonej w słońce ukazuje ściśle relacje pomiędzy mariologią i eklezjologią. Podążając za nauczaniem ojców Kościoła i wielkich teologów, Benedykt XVI także interpretuje tekst Apokalipsy zarówno mariologicznie – co ukazano powyżej – jak również eklezjologicznie. Ten tekst jest jednym z przykładów *nexus mysteriorum*. Może on wskazywać zarówno na Maryję jako Matkę Chrystusa, jak również na Kościół, który rodzi ciągle na nowo do wiary nowych ludzi i jest zapowiedzią jego ostatecznego zwycięstwa<sup>391</sup>.

Wskazując na ścisłą relację pomiędzy Maryją i Kościołem Papież wielokrotnie odwołuje się do nauczania Soboru Watykańskiego II, który naucza o Bogarodzicy jako VIII rozdział, włączył Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*. Maryja jest głęboko związana (*initium coniungitur*) z tajemnicą Kościoła, jego świętości jako jego pierwowzór, typ (*typus*), z racji swoich szczególnych darów i łask, którymi została obdarowana<sup>392</sup>. Maryja jest w sposób szczególny i doskonały związana z tajemnicą Kościoła jako obraz (*immagine*) i wzór (*modello*) świętości, zarówno dla całej wspólnoty jako

---

<sup>389</sup> Por. Benedykt XVI, «Niewiasta obleczona w słońce» znakiem zwycięstwa miłości. *Msza św. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny*, 15 sierpnia 2007, OsRomPol 15 (2007), s. 38.

<sup>390</sup> Por. Benedykt XVI, *Maryja naszym wzorem i wsparciem. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 15 sierpnia 2006, OsRomPol 9–10 (2006), s. 49.

<sup>391</sup> Na temat interpretacji mariologicznej i eklezjalnej tego tekstu por. M. Bednarz, *Niewiasta obleczona w słońce*, Resovia Sacra 14-15 (2007/2008), s. 23–42. Omawiając postać św. Ambrożego Autperta (I poł. VIII w.–784), papież nawiązuje do jego 10-tomowego komentarza do Apokalipsy i obrazu Niewiasty, symbolizującej zarówno Kościół jak i Maryję. Por. Benedykt XVI, *Św. Ambroży Autpert. Audiencja generalna*, 22 kwietnia 2009, OsRomPol 6 (2009), s. 53.

<sup>392</sup> Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, 63, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty deklaracje*. Tekst łaciński–polski, s. 249.

Ciała Chrystusa, jak i dla każdego poszczególnego wiernego<sup>393</sup>. Co więcej, Papież nawiązując do nauczania soborowego stwierdza, że „między Maryją i Kościołem istnieje (...) pewna zgodność natury (*vi è infatti una connaturalità*)”<sup>394</sup>. Kościół bowiem podobnie jak Maryja jest Dziewicą i Matką. Wyprzedzając Kościół i jednocześnie będąc w Kościele jako jego szczególny członek Maryja uosabia Kościół, jego wewnętrzną naturę i misję, świętość i powołanie do świętości wszystkich ludzi.

Zwieńczeniem doktryny mariologicznej soboru i kluczem do niej było ogłoszenie 21 listopada 1964 roku przez papieża Pawła VI Maryi Matką Kościoła. Benedykt XVI odwołuje się do osobistych wspomnień z tego wydarzenia. „zachowałem niezatarte wspomnienie chwili, gdy słysząc słowa papieża: «*Mariam Sanctissimam declaramus Matrem Ecclesiae*» – «ogłaszamy Najświętszą Maryję Matką Kościoła» – Ojcowie spontanicznie powstali i oklaskami oddali hołd Matce Bożej, naszej Matce, Matce Kościoła”<sup>395</sup>. Ten tytuł Maryi wskazuje na relację nie tylko pomiędzy mariologią i eklezjologią, ale pomiędzy mariologią i chrystologią. Maryja jest najpierw Matką Słowa, daje Mu swoje ciało i dzięki temu staje się Matką Kościoła jako wspólnoty wierzących. Kościół podobnie jak Maryja rodzi do nowego życia, poprzez głoszenie słowa Bożego i sprawowanie sakramentów, jest on pośrednikiem Bożego błogosławieństwa i w ten sposób przeżywa swoje macierzyństwo<sup>396</sup>. Ona jako Dziewica i Matka jest niepokalana, cała święta, tak

---

<sup>393</sup> Por. Benedykt XVI, *Błogosławiony jesteś, umiłowany Janie Pawle II. Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. beatyfikacyjnej*, 1 maja 2011, OsRomPol 6 (2011), s. 7–8.

<sup>394</sup> Benedykt XVI, *Budujmy Kościół – wspólnotę miłości. Msza św. na placu św. Piotra*, 25 marca 2006, OsRomPol 5 (2006), s. 34. „Chrystus, jak mówią Ojcowie, jako Głowa jest nieoddzielny od swego Ciała, czyli Kościoła, tworząc razem z nim — by tak rzec — jeden żyjący podmiot. Matka Głowy jest także Matką całego Kościoła; można powiedzieć, że jest całkowicie wyzbyta samej siebie; oddała się bez reszty Chrystusowi, i wraz z Nim zostaje dana nam wszystkim. W istocie, im bardziej człowiek składa siebie w darze, tym bardziej odnajduje samego siebie. Sobór chciał nam przekazać to, że Maryja jest tak mocno związana z wielkim misterium Kościoła, że Ona i Kościół są nierozłączni, tak jak nierozłączni są Ona i Chrystus. Maryja jest zwierciadłem Kościoła, Jej osoba zapowiada go i pośród wszystkich zawirowań, jakie nękają cierpiący i utrudzony Kościół, pozostaje zawsze dla niego gwiazdą zbawienia”. Benedykt XVI, *Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła. Homilia w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, 8 grudnia 2005, OsRomPol 2 (2006), s. 43.

<sup>395</sup> Benedykt XVI, *tamże*. Omawiając postać Ruperta z Deutz (ok. 1070–1130), papież nawiązuje do przemówienia Pawła VI, który zaczerpnął z nauki Ruperta: „Rupert stara się także włączyć swoją naukę o Maryi w naukę o Kościele. Innymi słowy, widzi on w Najświętszej Maryi Pannie najbardziej świętą część całego Kościoła. Dlatego też mój czcigodny poprzednik papież Paweł VI w przemówieniu na zakończenie trzeciej sesji Soboru Watykańskiego II, ogłaszając Maryję uroczystie Matką Kościoła, zacytował właśnie zdanie zaczerpnięte z dzieła Ruperta, który nazywa Maryję *portio maxima, portio optima* — najdoskonalszą, najlepszą częścią Kościoła”. Benedykt XVI, *Rupert z Deutz. Audiencja generalna*, 9 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2010), s. 50.

<sup>396</sup> Por. Benedykt XVI, *Wychowanie jest integralną częścią ewangelizacji. Msza św. W uroczystość Świętej Bożej rodziicielki Maryi*, 1 stycznia 2012, OsRomPol 2 (2012), s. 20. Por. Benedykt XVI, *Dzisiejszy świat potrzebuje nadziei. Przemówienie na placu Hiszpańskim*, 8 grudnia 2011, OsRomPol 2 (2012), s. 33.

jak Kościół jest święty, chociaż wciąż naznaczony grzechem swoich członków<sup>397</sup>. Maryja jest tak ściśle związana z Kościołem, jak Chrystus, który jest Jego Głową. Jest Ona dla niego niezawodnym znakiem nadziei i drogowskazem w pielgrzymce wiary.

W analizie papieskiego nauczania, dotyczącego relacji Maryja – Kościół należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny element. Chodzi o subiektywną świętość Maryi i obiektywną świętość Kościoła, którą wyraża osoba Piotra<sup>398</sup>. Obiektywna świętość dotyczy struktury Kościoła, jego jurysdykcji i rzeczywistości sakramentalnej, zaś świętość subiektywna, osobowa, dotyczy obecnej w nim wiary, nadziei i miłości. Maryja realizuje swoją osobową, subiektywną świętość, dzięki łasce, udziałowi w obiektywnej świętości Boga, na mocy przewidzianych zasług Chrystusa.

*Principium* maryjne jest – jak naucza Papież – bardziej pierwotne i fundamentalne od *principium* piotrowego<sup>399</sup>. To Maryja, *Immaculata*, jest początkiem i wzorem Kościoła, *Ecclesia Immaculata*. Dzięki swojej wierze, przez wypowiedziane *fiat*, daje Ona swoje ciało Słowu, z którego początek bierze Kościół i Piotr. „Ten piotrowy aspekt Kościoła zawiera się w aspekcie maryjnym. W Maryi Niepokalanej znajdujemy istotę Kościoła wolną od wszelkich zniekształceń”<sup>400</sup>. Każda posługa i urząd w Kościele a szczególnie urząd następcy Piotra jest zatem w sposób szczególny osłonięty płaszczem Maryi, „w pełnym wymiarze Jej «tak» dla woli Bożej”<sup>401</sup>. Tak jak Maryja otaczała opieką Chrystusa, tak teraz otacza opieką Kościół. Te dwa wymiary są jednak komplementarne. Wiara Maryi jest wiarą Piotra, wiarą Kościoła, a Piotr trwa w wierze Maryi, w Jej *fiat*. Maryja uczy ciągle słuchać Pana, otwierać się na Jego działanie, ofiarować mu swoje życie, stawać się Jego oblubienicą, a Piotr uczy wierności i trwania w wierze Kościoła, w jedności ze swoimi następcami, uczy umiłowania wspólnoty<sup>402</sup>.

---

<sup>397</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*. Por. Benedykt XVI, *Ewangelia opowiada prawdziwą historię. Modlitwa maryjna z papieżem*, 6 grudnia 2009, OsRomPol 2 (2010), s. 56. Por. Benedykt XVI, *Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła. Homilia w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, 8 grudnia 2005, OsRomPol 2 (2006), s. 43.

<sup>398</sup> Temat relacji Maryja – Kościół, Maryja – Piotr został bardzo dobrze ujęty w odniesieniu do prac Hansa Ursa von Balthasara, a jego nauczanie dobrze oddaje myśl i intencje naszego Autora. Por. K. Ternka, *Maryjne znamię Kościoła w teologii Hansa Ursa von Balthasara*, *Salvatoris Mater* 13 (2011) nr 1–2, s. 11–49. Na temat Maryjnego aspektu Kościoła w relacji do Piotrowego w ujęciu Benedykta XVI por. P. Borto, *Profil maryjny Kościoła: eklezjologiczne implikacje nauczania papieża*, *Studia Theologica Varsaviensia* 50/2 (2012), s. 228–230.

<sup>399</sup> Por. Benedykt XVI, *Budujemy Kościół – wspólnotę miłości. Msza św. na placu św. Piotra*, 25 marca 2006, OsRomPol 5 (2006), s. 34.

<sup>400</sup> Benedykt XVI, *Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła. Homilia w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, 8 grudnia 2005, OsRomPol 2 (2006), s. 43.

<sup>401</sup> Benedykt XVI, *Budujemy Kościół – wspólnotę miłości. Msza św. na placu św. Piotra*, 25 marca 2006, OsRomPol 5 (2006), s. 34.

<sup>402</sup> Por. Benedykt XVI, *Maryja jest Gwiazdą Nadziei na morzu życia. Msza św. W sanktuarium Matki Bożej «de finibus terrae»*, 14 czerwca 2008, OsRomPol 7–8 (2008), s. 6.

Przywołując słowa z reguły św. Benedykta z Nursji (ok. 480–547), zapożyczone od św. Cypriana (ok. 200–258), które wyrażają program życia mniszego: „*Nihil amori Christi praeponere*” – „Niczego nie przedkładać nad miłość Chrystusa”, – Benedykt XVI podkreśla – że istotą świętości jest miłość do Chrystusa. „Na tym polega świętość, która pozostaje aktualną propozycją dla każdego chrześcijanina i stała się bardzo pilnym duszpasterskim zadaniem w naszej epoce, kiedy odczuwa się potrzebę, by życie i dzieje były oparte na solidnych duchowych fundamentach”<sup>403</sup>. Takim wzorem osoby duchowej jest Maryja, żyjąca doskonałą miłością do Chrystusa. Nic więc dziwnego, że w ciągu dziejów zwracano się do Niej i na Nią spoglądano, gdyż, jak podkreśla Papież, dzięki stałemu i głębokiemu zjednoczeniu z Chrystusem, życiem niczego nie przedkładającym nad miłość Chrystusa, Maryja jest doskonałym i niedościgłym wzorem świętości<sup>404</sup>.

Temat miłości należy niewątpliwie do centralnych tematów papieskiego nauczania. Nic więc dziwnego, że powiązany został także z osobą Maryi, a co także istotne z Jej wiarą. Maryja jako łaski pełna, jest doskonałym wzorem wiary i miłości. „Maryja jest kobietą, która kocha. Jak mogłoby być inaczej? Jako wierząca, która w wierze myśli zgodnie z myślą Bożą i pragnie według Bożej woli, może być jedynie niewiastą, która kocha”<sup>405</sup>. Miłość Boga oznacza myślenie, pragnienie i działanie zgodnie z wolą Tego, który sam jest Miłością. Benedykt XVI nazywa Maryję „służebnicą Bożej Miłości”<sup>406</sup>, gdyż zgadzając się na wolę Ojca, staje się Matką Słowa i świątynią Ducha Świętego, przyczyniła się do objawienia wszystkim ludziom Bożej miłości, Boga, który jest Miłością<sup>407</sup>. Maryja jako Służebnica Pańska w swojej miłości do Boga jest doskonałym wzorem świętości i dzięki wniebowstąpieniu znakiem ostatecznego zwycięstwa miłości<sup>408</sup>.

---

<sup>403</sup> Benedykt XVI, *Św. Benedykt ojcem cywilizacji. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 10 lipca 2005, OsRom-Pol 9 (2005), s. 40.

<sup>404</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>405</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 25 grudnia 2005, 41, OsRomPol 3 (2006), s. 21.

<sup>406</sup> Benedykt XVI, *Mikro- i makrokosmos są obrazem Trójcy Świętej. Modlitwa maryjna z papieżem*, 7 czerwca 2009, OsRomPol 9 (2009), s. 50.

<sup>407</sup> „Dziewica Maryja doświadczyła w najwyższym stopniu tajemnicy Bożej miłości: «Miłosierdzie Jego z pokoleń na pokolenia dla tych, co się Go boją» (Łk 1, 50) – woła w swoim *Magnificat*. Poprzez swoje «tak» w odpowiedzi na Boże wezwanie przyczyniła się Ona do Objawienia Bożej miłości pośród ludzi. W tym sensie jest Matką Miłosierdzia, poprzez udział w misji swego Syna”. Benedykt XVI, *z ufnością przyzywajmy Matki Miłosierdzia. Wizyta w katedrze w Kotonu w Beninie*, 18 listopada 2011, OsRomPol 1 (2012), s. 10.

<sup>408</sup> „Mówi do nas: Odwagi, ostatecznie zwycięża miłość! Moje życie wyrażało się w słowach: Jestem służebnicą Boga; moje życie było darem z siebie, dla Boga i dla bliźniego. I to życie służebne stało się teraz prawdziwym życiem. (...) «Niewiasta obleczona w słońce» jest wielkim znakiem zwycięstwa miłości, zwycięstwa dobra, zwycięstwa Boga”. Benedykt XVI, *«Niewiasta obleczona w słońce» znakiem zwycięstwa miłości. Msza św. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny*, 15 sierpnia 2007, OsRom-Pol 10–11 (2007), s. 38–39.

Wymieniając w swojej encyklice *Deus caritas est* świętych, odznaczających się szczególną miłością do bliźnich, Papież wyróżnia Maryję, a jako przykład Jej miłości bliźniego ukazuje posługę Maryi wobec św. Elżbiety i inne ciche, delikatne gesty Maryi ukazane na karatach Ewangelii, jak troska o małżonków i ich gości w Kanie<sup>409</sup>. Owocami miłości są pokój, radość i miłosierdzie<sup>410</sup>, i to właśnie one wysuwają się na pierwszy plan w opisach z życia Maryi, czego najlepszym przykładem jest spotkanie Maryi i św. Elżbiety. Maryja udaje się do Elżbiety z posługą miłosierdzia, pomocy kuzynce, całe spotkanie jest pełne pokoju, wynikającego z całkowitego zawierzenia Bogu oraz radości, którą wyraził już św. Jan Chrzciciel jeszcze w łonie matki.

Miłość Maryi do Boga, zgodnie z przykazaniem miłości Boga i bliźniego danym już w Starym Przymierzu, ma zatem swoje przedłużenie w posłudze miłości bliźniego, tego konkretnego, którego Maryja spotykała na swojej życiowej drodze, a następnie Jej miłosierna miłość zostaje odniesiona do całego pielgrzymującego Kościoła. Dlatego to właśnie Maryi jako niezawodnej przewodniczce do świętości Papież zawiera pielgrzymowanie do niebieskiej ojczyzny każdego wiernego i całego Kościoła<sup>411</sup>. Maryja obleczone w Boga, przeniknięta w sposób szczególny Miłością, jest pierwszym wzorem powołanych do świadczenia w sposób szczególny o Bożej miłości<sup>412</sup>.

Szczególnym posłannictwem Matki Chrystusa i Matki Kościoła, którym Maryja świadczy o Bożej miłości i służy pielgrzymującemu Kościołowi, jest Jej wstawiennictwo. Tradycja pobożnościowa, świadcząca o szczególnej roli Maryi i wzywaniu Jej wstawiennictwa, oddawania się pod Jej opiekę, sięga dawnych czasów. Ten element pobożności maryjnej i mariologii podkreślił Sobór Watykański II, mówiąc o macierzyństwie Maryi w ekonomii łaski. Tekst soborowy zawiera w sobie te elementy, które są podstawowe w mariologii naszego Autora. Podkreślając wstawiennictwo Maryi względem wiernych, mówi o Jej wierze, której ukoronowaniem jest wniebowzięcie Maryi i Jej macierzyńska miłość wobec Syna i Jego braci<sup>413</sup>. Maryja, całkowicie należąca do Boga, jest

---

<sup>409</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 25 grudnia 2005, 41, OsRomPol 3 (2006), s. 21. „Wcześniej i bardziej niż wszystkich świętych Boża miłość nappełniła serce Maryi Dziewicy. Po zwiastowaniu, pod wpływem tego, którego nosiła w swym łonie, Matka Wcielonego Słowa udała się pospiesznie do swej kuzynki Elżbiety, by ją odwiedzić i jej pomóc”. Benedykt XVI, *Eucharystia i miłość. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 25 września 2005, OsRomPol 1 (2006), s. 56.

<sup>410</sup> Por. *KKK*, 1829.

<sup>411</sup> Por. Benedykt XVI, *Świętość jest celem życia chrześcijańskiego. Modlitwa maryjna z papieżem*, 1 listopada 2010, OsRomPol 12 (2010), s. 53.

<sup>412</sup> Por. Benedykt XVI, *«Powołanie w tajemnicy Kościoła»*. *Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na XLIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania*, 5 marca 2006, OsRomPol 5 (2006), s. 4.

<sup>413</sup> „To macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski trwa nieustannie – poczynając od aktu zgody, którą wyraziła przy zwiastowaniu i którą zachowała bez wahania pod krzyżem – aż do wiekuistego dopełnienia się

najdoskonalszym wzorem i świadectwem, że należąc do Boga, człowiek dopiero staje się blisko ludzi i dzięki temu jest Ona Matką wszelkiego wspomnienia i wszelkiej pomocy<sup>414</sup>.

Papież prawie każde swoje przemówienie kończy wezwaniem skierowanym do Maryi, zawierając Jej wszelkie sprawy i ufając w Jej niezwodne wstawiennictwo. W tym zwyczaju, mającym w Kościele już swoją tradycję, Benedykt XVI niewątpliwie wyraża wiarę Kościoła w orędownictwo świętych, ale jest to także element osobistej pobożności naszego Autora. Maryja jest bowiem Niewiastą, która kocha, a miłość nie zna bariery czasu i przestrzeni. Pragnie się udzielać i rozszerzać obejmując sobą coraz większe kręgi. To właśnie miłość Maryi, z której rodzi się Jej bliskość wobec człowieka, Jej serdeczna, czuła i macierzyńska opieka, została mocno podkreślona w zakończeniu encykliki *Deus caritas est*<sup>415</sup>. Do macierzyńskiej dobroci Maryi uciekają się ludzie wszystkich czasów i miejsc, doświadczając Jej niewyczerpanej miłości, która ma swoje źródło w Bogu.

---

zbawienia wszystkich wybranych. Wzięta do nieba, nie zaprzestała pełnić tej zbawczej roli, lecz poprzez swoje wielorakie wstawiennictwo (*multiplī intercessione*) ustawicznie wyjednuje nam dary wiecznego zbawienia. Dzięki macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi swego syna, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na niebezpieczeństwa i trudy, dopóki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny. (...) Kościół nie waha się jawnie wyznawać takiej podporządkowanej roli Maryi (*munus subordinatum*); ciągle jej doświadcza i zaleca ją sercom wiernych, aby oni, wsparci tą macierzyńską opieką, jeszcze silniej przyłączyli się do Pośrednika i Zbawiciela”. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 62, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 247–249.

<sup>414</sup> Por. Benedykt XVI, *Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła. Homilia w uroczystość Niepokalanej Poczęcie Najświętszej Maryi Panny*, 8 grudnia 2005, OsRomPol 2 (2006), s. 45.

<sup>415</sup> „Do Jej matczynej dobroci, do Jej czystości i dziewiczego piękna odwołują się ludzie wszystkich czasów i ze wszystkich stron świata ze swymi potrzebami i nadziejami, ze swymi radościami i cierpieniami, w ich samotności, jak również w doświadczeniach życia wspólnotowego. Zawsze doświadczają Jej dobroci, Jej niewyczerpanej miłości, która wypływa z głębi Jej serca. Świadectwa wdzięczności płynące ze wszystkich kontynentów i ze strony wszelkich kultur są uznaniem dla tej czystej miłości, która nie szuka siebie samej, ale po prostu chce dobra. Równocześnie cześć ze strony wiernych jest wyrazem nieomyślnej intuicji, w jaki sposób taka miłość jest możliwa: rodzi się dzięki najbardziej intymnej jedności z Bogiem, przez którą stajemy się Nim przeniknięci — to warunek, który pozwala tym, co zaczerpnęli ze źródła miłości Bożej i oni sami stają się „źródłami wody żywej” (por. J 7, 38). Maryja, Dziewica, Matka, ukazuje nam, czym jest miłość i skąd pochodzi, skąd czerpie swoją odnawianą wciąż na nowo siłę. Jej zawieramy Kościół, jego misję w służbie miłości: Święta Maryjo, Matko Boża, Ty wydałaś na świat prawdziwe światło, Jezusa, Twojego Syna — Bożego Syna. Na wezwanie Boga oddałaś się cała i tak stałaś się źródłem dobroci, które z Niego wytryska. Pokaż nam Jezusa. Prowadź nas ku Niemu. Naucz nas, jak Go poznawać i kochać, abyśmy my również mogli stać się zdołni do prawdziwej miłości i być źródłami wody żywej w spragnionym świecie”. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 25 grudnia 2005, 42, OsRomPol 3 (2006), s. 21. Por. Benedykt XVI, *Maryja jest od zawsze znakiem nadziei. Modlitwa przed kolumną Maryi na placu Am Hof w Wiedniu*, 7 września 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 16; Benedykt XVI, *z ufnością przyzywajmy Matki Miłosierdzia. Wizyta w katedrze w Kotonu w Beninie*, 18 listopada 2011, OsRomPol 1 (2012), s. 10.

## PODSUMOWANIE

Prawda o świętości Boga, jasno wyrażona w Piśmie Świętym i głoszona przez Kościół, znalazła swoje rozbudowane miejsce w nauczaniu J. Ratzingera – Benedykta XVI. Mimo iż w dziele Ratzingera temat ten poruszany jest ilościowo więcej razy niż w tekstach papieskich, to i tak pojawia się on bardzo rzadko, niejako marginalnie, przy omawianiu innych zagadnień. Nie traci przez to jednak na swojej wartości. Zarówno nauczanie Ratzingera, jak i późniejsze nauczanie papieskie jest spójne pomimo drobnych różnic. Choć brak u nich jakiegoś systematycznego, głębszego podjęcia tematu świętości Boga – poza jedną homilią Benedykta XVI – to teksty te na nowo przypominają to, co zawsze głosił Kościół. Tylko Bóg jest rzeczywiście Święty i jest On jedynym źródłem wszelkiej innej świętości. W pracach Ratzingera widać ściślejsze powiązanie świętości Boga z moralnością, na co wpływ miało zajęcie się początkiem dziejów Izraela. Pomimo braku całościowego podjęcia tego zagadnienia to objawienie imienia Bożego Mojżeszowi i ustanowienie Dekalogu mają według niego fundamentalne znaczenie dla poznania Boga w ogóle i dalszego rozwoju historii zbawienia. Poprzez te dzieła Bóg objawia się jako jedynie święty, wszechmocny i transcendentny a zarazem bliski, współczujący, wychodzący ku człowiekowi, by pociągnąć go do siebie.

W nauczaniu Benedykta XVI tylko raz mamy do czynienia z głębszą próbą podjęcia kwestii świętości Boga zawartą w homilii w czasie Mszy Krzyżma w Wielki Czwartek 2009 roku, w której poddaje analizie słowa modlitwy Jezusa „uświęć ich w prawdzie” (J 17, 17), wyjaśniając słowa święty i uświęcić. Ale i tutaj Papież ogranicza się do krótkich stwierdzeń, w świetle których przypomina, że tylko Bóg jest Święty i jest On jedynym źródłem świętości. Tym, co łączy rozumienie świętości u Ratzingera i Benedykta XVI jest niewątpliwie rzeczywistość bliskości i miłości Boga wobec człowieka. Świętość wyrażająca Jego majestat i potęgę nie przeciwstawia się możliwości bliskiej relacji, do jakiej Bóg zaprasza człowieka.

Kościół należy – także według samego Ratzingera – do centralnych tematów jego nauczania, dlatego znajdujemy w nim głębsze i bardziej systematyczne ujęcie zagadnienia świętości Kościoła. Już chociażby w zestawieniu z tematem świętości Boga widać, że zarówno Ratzinger, jak i później jako już Papież Benedykt XVI nasz Autor poświęcił tej tematyce o wiele więcej miejsca. Świętość Kościoła jest związana z obecnością w nim obiektywnej świętości Chrystusa. Nie jest on świętym sam z siebie ani swoją własną

mocą, mimo iż wiara wyznaje Go jako niezachwianie świętego, jako *communio sanctorum*. Ratzinger wskazuje na chrystocentryzm w rozważaniach nad istotą Kościoła, podkreślając pierwszeństwo daru Boga.

Zarówno w nauczaniu Ratzingera oraz w nauczaniu papieskim widać nawiązanie do ciągłości, a zarazem nowości, jaka istnieje pomiędzy Izraelem jako ludem Bożym a Kościołem, Oblubienicą Chrystusa. Charakterystyczne jest w obu przypadkach nawiązywanie do tekstów biblijnych i historii zbawienia, chociaż u Ratzingera znajdujemy więcej ściśle naukowych i teologicznych refleksji na temat relacji między Izraelem a Kościołem, co uwarunkowane jest ściśle naukowym charakterem tych prac, w których podejmuje kwestie szczegółowe, semantyczne dotyczące rozumienia Kościoła jako *ekklesia* i *communio*. O ile świętość pierwszego jest warunkowa i związana z zachowywaniem przymierza, o tyle świętość Kościoła jest nieodwołalnym darem łaski samego Chrystusa. W całym dziele naszego Autora silny akcent położony jest na wyjaśnienie relacji, napięcia istniejącego pomiędzy obiektywną świętością Kościoła a moralnym stanem jego członków. Kościół ma być na wzór Chrystusa miejscem łaski i uzdrowienia. Jego świętość nie jest wykluczająca, ale podnosząca i niosąca człowieka. Ważne wydają się w tym miejscu refleksje Ratzingera na temat krytyki Kościoła i jej granic. Są one stosunkowo obszerne i pojawiają się w różnych tekstach, natomiast w nauczaniu papieskim raczej brak tego tematu.

Przeprowadzona analiza na temat świętości człowieka ukazuje dwa ważne elementy, obecne zarówno w nauczaniu Ratzingera, jak i nauczaniu papieskim. W obu przypadkach odsyła on do tekstów biblijnych, w których skierowane jest wezwanie do świętości człowieka oraz w których ukazane jest określanie chrześcijan mianem świętych. Drugim ważnym elementem jest rozumienie świętości chrześcijanina, nie jako posiadanie nadzwyczajnych charyzmatów czy heroiczne postępowanie, ale jako ufne, codzienne podążanie za Panem, pomimo słabości i upadków.

Nasz Autor jako Benedykt XVI w swoim nauczaniu kładzie nacisk na jeszcze dwa elementy. Pierwszym z nich jest powiązanie świętości z sakramentem chrztu, a przez niego z misterium paschalnym Chrystusa. To na nim opiera się świętość chrześcijanina i związana jest z rozwijaniem łaski tego sakramentu. Jako Papież, o wiele częściej niż we wcześniejszej refleksji teologicznej, odwołuje się on do nauczania Soboru Watykańskiego II zawartego w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, o powszechnym powołaniu do świętości. Wydaje się to być ściśle związane z działalnością nauczycielską i pasterską Papieża i jego bezpośrednim zwracaniem się do licznych wiernych

zgrupowanych na różnego rodzaju nabożeństwach czy audiencjach. Wielokrotnie przedstawia on świętość jako powołanie i zadanie możliwie do osiągnięcia przez wszystkich, nieznające przeszkód płci, wieku, stanu, języka, narodowości czy kultury. Tylko świętość rozumiana jako pokorne podążanie za Panem, ugruntowana na łasce chrztu i przekraczająca wspomniane granice, może być wymogiem stawianym wobec wszystkich.

Najdoskonalszym wzorem świętości, człowieka powołanego do zjednoczenia, do relacji z Bogiem jest Maryja. Od samego początku Kościół otaczał Najświętszą Dziewicę szczególną czcią. Całe Jej życie, od momentu niepokalanego poczęcia, aż do wniebowzięcia, ukazuje Ją jako całą świętą, *panahagia*. Zarówno mariologia Ratzingera, jak też ta obecna w papieskim nauczaniu uprawiana jest w duchu i kluczu mariologii Soboru Watykańskiego II, zawartej w *konstytucji Lumen gentium*, tej, która jak już wspomniano, przypomina o powszechnym powołaniu do świętości. Dlatego mariologia naszego Autora uprawiana jest w oparciu o *nexus mysteriorum*, w jej głębokiej, wewnętrznej relacji do Boga, do Chrystusa i do Kościoła oraz w świetle jedności Nowego i Starego Testamentu, ukazując Maryję jako święty Syjon oczekujący wypełnienia obietnic Jahwe.

Najważniejszym tytułem Maryi jest tytuł *Theotokos*. Wszystko, co dokonało się w Maryi, jest łaską Boga ze względu na Jej Boże macierzyństwo. W swoim działaniu jest jednak całkowicie wolna i Jej zasługa polega na *fiat*, które wypowiada słysząc niezwykle słowa anioła. W całości swojego nauczania nasz Autor szczególnie odwołuje się i podkreśla wiarę Maryi, widząc w Niej także, zgodnie ze słowami św. Elżbiety, podstawę całego kultu Maryi: „Błogosławiona [jest], która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana” (Łk 1, 45). To dzięki wierze Maryja jest całkowicie otwarta na Boga, całkowicie zdaje się na Jego wolę, ufa, jest niewiastą zawierzenia. Dzięki temu Bóg może dokonać wielkich rzeczy, nie tylko dla Maryi, ale dla całej oczekującej zbawienia ludzkości: „Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny; a święte jest Jego imię” (Łk 1, 48–49). Maryja jest wzorem wiary i dlatego jest wzorem świętości, której istotą jest zaufanie Bogu, podążaniu zgodnie z Jego wolą.

W nauczaniu papieskim Benedykta XVI, w odniesieniu do jego wcześniejszego nauczania teologicznego, należy podkreślić miłość Maryi i Jej wstawiennictwo, choć ten element także, ale jednak w mniejszym stopniu, jest obecny w myśli Ratzingera. Już jako Papież częściej podkreśla, że Maryja jest kobietą, która kocha. Jest służebnicą Boga i bliźniego. Całkowicie kocha Boga, jest w Niego obleczona, jak niewiasta w słońce oraz całkowicie kocha bliźniego i to Jej miłość jest podstawą, dla którego od najdawniejszych

czasów wierni uciekali się pod Jej opiekę. W swojej miłości jest blisko każdego człowieka i całego Kościoła jako Matka i Przewodniczką, ukazuje drogę i chroni od wielu przeszkód, wskazując jako Wniebowzięta, ostateczny cel pielgrzymowania.

## ROZDZIAŁ II

### CHRZEŚCIJAŃSKIE PRZYJĘCIE ŚWIĘTOŚCI BOŻEJ

Księga Rodzaju w opisie stworzenia człowieka ukazuje go jako koronę i zwieńczenie całego dzieła stworzenia dokonanego przez Boga. Człowiek jest bytem wyjątkowym. Z woli Bożej jest on zdolny do poznania i miłowania Go oraz do oddawania Mu czci. Jest wezwany do bycia w osobistej relacji z Nim i uczestniczenia w Bożym życiu. Posiada on szczególną godność, jest istotą cielesną i duchową, stworzoną na obraz (*selem, eikon, imago*) i podobieństwo (*demuth, homioiosis, similitudo*) samego Stwórcy (por. Rdz 1, 27). Jest to zarazem wezwanie, by w swoim życiu człowiek realizował powołanie do stawiania się coraz bardziej obrazem Boga, Świętego, który na kolejnych kartach Pięcioksięgu wzywał izraelitów: „uświęćcie się. Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty” (Kpł 11, 44).

Sobór Watykański II w konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* naucza, że tajemnica człowieka w pełni wyjaśnia się dopiero w misterium Wcielonego Słowa, Jezusa Chrystusa. Objawiając tajemnicę Ojca i Jego miłość, objawia w pełni człowieka człowiekowi, odsłaniając przed nim jego prawdziwe i najwyższe powołanie<sup>1</sup>. Jak ukazują Ewangelie ziemskie życie Jezusa było nieustanną więzią z Ojcem i całkowitym poświęceniem się dla ludzi, oddaniem się aż do końca. Objawia On w ten sposób pełnię prawdę o Bogu, tak iż św. Jan stwierdza w swoim liście, że „Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim. Przez to miłość osiąga w nas kres doskonałości” (1 J 4, 16–17). W miłości odnajduje on istotę Boga i zarazem istotę ludzkiego, chrześcijańskiego powołania. Miłość wskazuje także na pro-egzystencjalny wymiar ludzkiej osoby. Chrystus był bowiem całkowicie *dla*, był *samo-darowaniem* siebie, aż po Krzyż. Jest to dla wszystkich wzór postępowania i naśladowania Jezusa. Św. Piotr naucza: „Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami” (1 P 2, 21). Człowiek jest więc wezwany do odczytywania w Chrystusie swojego powołania i naśladowania Tego, który jest doskonałym człowiekiem i zarazem „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1, 15).

W przykazaniu miłości, które swoje źródło ma już w Starym Przymierzu, Jezus wskazuje na fundamentalne znaczenie miłości w powołaniu człowieka do świętości: „*Będziesz*

---

<sup>1</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 22, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 855.

*miłował Pana Boga swego (...) Będziesz miłował swego bliźniego*” (Mt 22, 37–39; por. Łk 10, 10, 27–28), w tych kilku prostych, aczkolwiek wymagających w realizacji słowach zawiera się całe Prawo i Prorocy (por. Mt 22, 40). Tylko miłość, która jest naturą samego Boga jako nadprzyrodzony dar Ducha Świętego udzielony człowiekowi może łączyć go w sposób doskonały z Bogiem i bliźnim, wyrażając istotę i cel chrześcijańskiej świętości.

## 1. CZŁOWIEK STWORZONY NA OBRAZ I PODOBIENSTWO BOŻE

### 1.1.

Na pierwszych kartach Biblii autor natchniony opisuje dzieło stworzenia. Cały wszechświat i wszystko co istnieje ma swój początek w Bogu – Stwórcy. Pochodzi on z wolnej woli Boga, jest dziełem Jego mądrości, jest uporządkowany i dobry. Katecheza o stworzeniu ma w ramach teologii pierwszorzędne znaczenie. Odnosi się bowiem do początków świata oraz podstaw życia ludzkiego i chrześcijańskiego<sup>2</sup>. Właśnie w relacji do biblijnej nauki o stworzeniu, wiara chrześcijańska pyta: „kim jest człowiek? (...) Każdy człowiek musi na nowo odkryć człowieczeństwo, zdecydować, kim lub czym chce być jako człowiek (...). Kim jest człowiek? Biblijna opowieść o stworzeniu daje nam wskazówki na drogę, która prowadzi do tajemniczej krainy człowieczeństwa”<sup>3</sup>. W świetle Objawienia odkrywa się prawda o człowieku, jego pochodzeniu i przeznaczeniu. Jest ono pierwszym i podstawowym źródłem nauki o człowieku i zarazem obrońcą jego godności.

Nauka o stworzeniu nie należy do centralnych tematów w dziele Ratzinger. Podjęte przez niego refleksje są jednak ważna, wskazują na to, jak kluczowa i aktualna jest to problematyka oraz ukazują jej znaczenie w teologii<sup>4</sup>. Do najbardziej systematycznego podjęcia tematu stworzenia przez naszego Autora, należy zaliczyć wygłoszone w 1981 roku w Katedrze Najświętszej Maryi Panny w Monachium cztery katechezy na ten temat,

---

<sup>2</sup> Por. *KKK*, 282. „Prawda o stworzeniu jest tak ważna dla całego życia ludzkiego, że Bóg w swojej łaskawości zechciał objawić swojemu ludowi to wszystko, co należy koniecznie wiedzieć na ten temat. Niezależnie od naturalnego poznania Stwórcy przez człowieka Bóg stopniowo objawiał Izraelowi tajemnicę stworzenia”. *KKK*, 287.

<sup>3</sup> J. Ratzinger, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, tłum. J. Merecki SDS, Kraków 2006, s. 49.

<sup>4</sup> Por. P. Rossa, *Teologia stworzenia w katechezie i przepowiadaniu w świetle publikacji J. Ratzingera – Benedykta XVI «Na początku Bóg stworzył...»*, Tarnowskie Studia Teologiczne, t. 32, nr 1 (2013), s. 146.

które ukazały się także wraz z później dodanym wykładem o konsekwencjach wiary w stworzenie<sup>5</sup>. Kwestią tą nasz Autor chciał się zająć także po odejściu na emeryturę ze stanowiska prefekta Kongregacji Nauki Wiary, ale został powołany na urząd Piotrowy.

W swojej rozprawie habilitacyjnej poświęconej św. Bonawenturze podjął także kwestię antropologii w ujęciu Doktora Serafickiego analizując kwestię stworzenia człowieka na obraz (*imago*) i podobieństwo (*similitudo*) Boga, w oparciu o dwóch największych przedstawicieli myśli scholastycznej św. Tomasza z Akwinu i św. Bonawentury, z czego większość analiz Ratzingera poświęcona jest zgodnie z podjętą tematyką Doktorowi Serafickiemu<sup>6</sup>.

Na uwagę zasługują także teksty Ratzinger poświęcone antropologii w świetle konstytucji Soboru Watykańskiego II *Gaudium et spes*<sup>7</sup>. W swoim komentarzu i tekstach poświęconych tej konstytucji, ukazuje obraz człowieka, jaki z niej się wyłania, omawia prace przygotowawcze i wcześniejsze redakcje tekstu konstytucji oraz wskazuje na zagrożenia i wyzwania stojące przed współczesną, chrześcijańską wizją człowieka.

W kontekście tematu podjętego w niniejszej pracy należy stwierdzić, że „świętość nie jest jedynie zadaniem nałożonym niejako «od zewnątrz», ale odpowiada wewnętrznej dynamice rozwoju osoby, stworzonej na obraz i podobieństwo Boże. Właśnie dzięki temu wewnętrznemu ukierunkowaniu na Boga i istotowemu podobieństwu do Niego człowiek może dążyć do świętości. Celem tego dążenia jest ostateczne spełnienie w Bogu”<sup>8</sup>. W tym kluczu ukazana zostanie relacja jaka zachodzi pomiędzy świętością a stworzeniem i przeznaczeniem człowieka. Jest on – jak zostało to ukazane w pierwszym rozdziale – powołany do świętości, jest otwarty na Boży dar i posiada możliwość realizacji go w swoim życiu. Analiza opisu stworzenia człowieka, będącego obrazem i podobieństwem samego Boga, jest podstawowym stwierdzeniem każdej chrześcijańskiej antropologii<sup>9</sup>. Nie chodzi zatem o całościowe przedstawienie antropologii Ratzingera, ale tylko tych elementów, które mają znaczenie dla lepszego zrozumieniu powołania człowieka do świętości.

---

<sup>5</sup> Por. J. Ratzinger, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*.

<sup>6</sup> Por. J. Ratzinger, *Rozumienie objawienia i teologia historii według Bonawentury. Opera omnia*, t. II, tłum. J. Merecki SDS, Lublin 2014, s. 278–327.

<sup>7</sup> Por. J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Opera omnia*, t. VII/2, s. 705–794.

<sup>8</sup> M. Machinek, *Wprowadzenie*, *Studia Nauk Teologicznych PAN*, t. 6–7 (2011–2012), s. 10.

<sup>9</sup> H. Wagner, *Dogmatyka*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2007, s. 400. Na temat interpretacji stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boże por. m.in. T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesza*, s. 214–221; M. Antoniewicz, *Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Ikonarność osoby ludzkiej w ujęciu personalistycznym*, *Teologia w Polsce* 7, 1 (2013), s. 13–23; A. Scola, *Osoba ludzka. Antropologia teologiczna*, tłum. L. Balter SAC, Poznań 2005, s. 145–157; J. Kupczak OP, *Trynitarny wymiar teologii imago*

Pierwszy rozdział Księgi Rodzaju ma zasadnicze znaczenie do odczytania w świetle Bożego objawienia istotnych prawd dotyczących świata oraz człowieka i jego powołania. Są to teksty fundamentalne, mimo iż temat stworzenia rozwijany jest także w późniejszych tekstach Starego Testamentu. Ratzinger wskazuje na Biblię jako na pielgrzymkę Izraela wraz ze słowem Bożym, w której na przestrzeni dziejów formowało się właściwe przesłanie Biblii dotyczące tematu stworzenia<sup>10</sup>. Prawda o Bogu, który jest Stwórcą, początkiem i jedynym Panem wszechświata, należy do centralnych prawd wiary Izraela. Rozwijała się ona i konfrontowała z innymi wielkimi religiami starożytności.

W literackiej strukturze opowiadania o stworzeniu, opis stworzenia człowieka jest wyjątkowo uroczysty, a on sam jawi się jako korona i szczyt Bożej inicjatywy i całego tygodnia stwórczego (por. Rdz 1, 1–2, 4). Cały opis jest tak skonstruowany, by uwypuklić jego stworzenie, poprzez odniesienie człowieka do Boga i świata. Jako jedyny jest on adresatem Bożego błogosławieństwa jako istota, która w oczach Boga jawi się jako bardzo dobra (por. Rdz 1, 31). W stwierdzeniu autora natchnionego, o uczynieniu człowieka na obraz i podobieństwo Boże, jest ukryty projekt, który Bóg ma w stosunku do człowieka, a Biblia chce nam pomóc w jego odnalezieniu<sup>11</sup>. Pomaga w tym także lektura kolejnych tekstów Starego Testamentu jak chociażby Psalmu 8, czy Księgi Mądrości (por. m.in.; Mdr 2, 23; 9, 2–3; Syr 17, 1–14). W opisie stworzenia pierwszego człowieka, uwiadacznia się także to, co jest istotne i odnosi się do każdego człowieka<sup>12</sup>. Odczytanie podstawowych elementów dotyczących człowieka w świetle danych biblijnych jest zatem koniecznym etapem na drodze do zrozumienia wezwania, jakie Bóg kieruje do człowieka – „bądźcie świętymi” (Kpł 11, 44).

„Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego Nam. (...) Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił” (Rdz 1, 26–28). Drugi opis stworzenia pochodzący z tradycji jahwistycznej jest starszy i znacznie krótszy: „Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2, 7). W odniesieniu do opisu jahwistycznego Ratzinger widzi pewnego rodzaju upokorzenie i jednocześnie płynącą z niego pociechę. Człowiek nie jest bogiem, jest

---

Dei. *Różne możliwości interpretacji*, [w:] A. Baron, J. Kupczak OP, J. D. Szczurek red., *Rozwój dogmatu trynitarnego. Perspektywa historyczbawcza*, Kraków 2015, s. 269–299.

<sup>10</sup> Por. J. Ratzinger, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, s. 20–21.

<sup>11</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 49.

<sup>12</sup> Por. J. Ratzinger, *Człowiek pomiędzy reprodukcją a stworzeniem. Pytania teologiczne dotyczące początku życia ludzkiego*, Kolekcja Communio 4, tłum. J. Świerkosz SAC, Poznań–Warszawa 1989, s. 294.

wzięty z prochu ziemi, jest ograniczony, a zarazem jest dziełem dobrej ziemi Boga, Jego woli, jest chciany; niezależnie od różnic, jesteśmy tacy sami, każdy posiada jednakową godność, niezależnie od kast i podziałów<sup>13</sup>. Już tylko na tym jednym twierdzeniu można by oprzeć naukę o powszechnym powołaniu do świętości, niezależnie od pozycji i stanu w którym żyje.

Każdy jest wezwany do realizacji *tego samego* zamysłu Bożego, który odpowiada stwórczej idei Boga<sup>14</sup>. W człowieku spotyka się niebo i ziemia – jak pisze Ratzinger<sup>15</sup> – jest on istotą cielesno–duchową, łączy w sobie elementy świata widzialnego i duchowego. Biblia dowartościowuje w ten sposób to, co widzialne, ziemskie, cielesne. Ma to kluczowe znaczenie dla właściwego zrozumienia świętości, która nie jest ucieczką w spirytualizm, ale realizuje się w świecie poprzez odniesienie do świata i innych. Świętość nie jest dążeniem do wyzwolenia z tego, co cielesne, ale realizuje się w rzeczywistości, widzialności Chrystusa i Kościoła, ze wszystkimi tego skutkami, np. chociażby widzialna wspólnota Kościoła i jego sakramenty.

Podobnie jak dla całej teologii, a szczególnie antropologii teologicznej, stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boże, zgodnie z pierwszym opisem stworzenia człowieka należącym do tradycji kapłańskiej, ma dalekosiężne skutki. Nasz Autor w odczytaniu tego przesłania idzie za tradycyjną nauką ojców Kościoła i wielkich teologów oraz za Soborem Watykańskim II. Wskazuje najpierw na człowieka, który znajduje się w bezpośredniej relacji do Boga, do niego kieruje On swoje słowo i błogosławieństwo, a jako nosiciel Bożego tchnienia posiada nienaruszalną godność i znajduje się pod Bożą opieką<sup>16</sup>. Człowiek będący obrazem wskazuje na kogoś poza nim, na coś czym on sam nie jest.

---

<sup>13</sup> Por. J. Ratzinger, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, s. 50–51. „Cesarz i żebrak, pan i sługa są ostatecznie tacy sami, są takimi samymi ludźmi, powstał z tej samej ziemi i do tej samej ziemi powrócą. We wszelkich wzlotach i upadkach historii człowiek pozostaje taki sam, pozostaje prochem ziemi, z niej został wzięty i do niej powróci. W ten sposób odsłania się również jedność całego rodzaju ludzkiego: wszyscy pochodzimy z *jednej* ziemi”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 50.

<sup>14</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 52.

<sup>15</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 51. „Istotna w tym obrazie jest nasza dwoistość. Ukazuje się tutaj zarówno jego przynależność do kosmosu, jak i jego bezpośredni związek z Bogiem. (...) Człowiek powstał jako biologiczna istota, ale zarazem jest czymś więcej niż tylko produktem genów i DNA – czymś, co pochodzi bezpośrednio od Boga. W człowieku trwa tchnienie Boga. Człowiek jest zdolny dotrzeć do Boga, potrafi przekroczyć świat materii, świat stworzenia. Jest kimś niepowtarzalnym. Stoi przed Bogiem i w szczególny sposób jest do Niego przyporządkowany”. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 477.

<sup>16</sup> Por. J. Ratzinger, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*.

Dla naszego Autora istotnym elementem opisu stworzenia jest fakt relacji, odniesienie człowieka do Boga. Jest to antropologia relacyjna, budowana w oparciu o relacje jakie zachodzą pomiędzy Stwórcą a stworzeniem. „Podobieństwo człowieka do Boga oznacza przede wszystkim to, że człowiek nie może być zamknięty w sobie. Jeśli próbuje się zamknąć, mija się ze swoją istotą”<sup>17</sup>. Człowiek jest najbardziej sobą, gdy wchodzi w relacje. W dynamice odniesienia do Tego, który jest całkowicie Inny, jest Święty, leży fundament jego istoty; jest on otwarty na Boga, *capax Dei*, potrafi o Nim myśleć i zwracać się do Niego<sup>18</sup>.

Taki był odwieczny zamysł Stwórcy, który od samego początku chciał, aby w stworzonym, materialnym świecie było istota podobna do Niego, zdolna do komunikowania się z Nim. Być podobnym do Niego oznacza także posiadać całą wolność, całą miłość, całą prawdę. Adam i Ewa wybrali jednak fałszywą drogę dobycia jak Bóg w oderwaniu od Boga, a nie w komunii z Nim<sup>19</sup>. W tym leży także istota ludzkiego powołania do świętości. Świętość to odkrycie fundamentów swego człowieczeństwa i życie według tego, jakimi uczynił nas Bóg. To relacja, nieustanne odniesienie swego życia do Boga i władanie nad światem w świętości, sprawiedliwości i prawości serca (por Mdr 9, 3).

Wspomniano już, że w swojej rozprawie habilitacyjnej poświęconej św. Bonawenturze (1221–1274), Ratzinger analizuje kwestię *imago Dei*. Nasz Autor, podążając za nauczaniem Doktora Serafickiego podkreśla, że człowiek został stworzony i przeznaczony od samego początku do szczęśliwości, którą jest zjednoczenie z Bogiem. Jest on tym, kto przekracza samego siebie, granice swojej natury i z woli Bożej, z daru Jego łaski dąży do Niego<sup>20</sup>. To zwrócenie się ku Bogu, poznanie Go, nawiązuje do myśli św. Augustyna, w której bycie obrazem związane jest z możliwością ujęcia Boga w poznaniu i miłości<sup>21</sup>. Ratzinger ukazuje dynamiczną interpretację *similitudo* u św. Bonawentury, co wyraża się w ukierunkowaniu aktu ludzkiego ducha ku Bogu<sup>22</sup>, co jest oczywiście zgodne także z biblijną nauką o człowieku.

---

<sup>17</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 53.

<sup>18</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 54.

<sup>19</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1521.

<sup>20</sup> Por. J. Ratzinger, *Rozumienie objawienia i teologia historii według Bonawentury. Opera omnia*, t. II, s. 255–256.

<sup>21</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 280.

<sup>22</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 282.

Samo pojęcie *similitudo*, kontynuując nauczanie św. Ireneusza z Lyonu (ok. 140–ok. 202), jest stawiane ponad *imago* i rozumiane jako nadprzyrodzony dar Boży, jest pojęciem nadrzędnym, którego węższą specyfikacją jest *imago*<sup>23</sup>. Św. Ireneusz mocno wpłynął na rozróżnienie pomiędzy przyrodzonym i nadprzyrodzonym podobieństwem do Boga. Według niego, przez grzech człowiek utracił jedynie *similitudo*, nadprzyrodzone podobieństwo, zaś zachował podobieństwo przyrodzone, *imago*, przez co nadal w człowieku odzwierciedla się dobroć Boga, a natura człowieka nie została całkowicie zepsuta, lecz osłabiona czy okaleczona<sup>24</sup>, w związku z czym św. Bonawentura będzie mówił o zaciemnieniu obrazu Boga w człowieku.

Dla Doktora Serafickiego „«podobieństwo» w szczegółowym sensie oznacza «upodobnianie», (...) upodobnianie człowieka do Boga. (...) Podobieństwo ostatecznie polega na zjednoczeniu z Bogiem. Podobieństwo nie jest zatem nową substancją, lecz aktem, który dokonuje się w substancji obrazu”<sup>25</sup>. Tak rozumiane *similitudo* jest łaską pochodzącą od Boga, jest ruchem człowieka ku Bogu w nadziei na ostateczne spełnienie. *Imago* wyraża bardziej aspekt kognitywny, a *similitudo* afektywny, pierwsze dotyczy bardziej władz poznawczej, a drugie zdolności do miłości. Ratzinger wskazuje tym samym na rolę formacji franciszkańskiej św. Bonawentury, dla którego „miłość znajduje się ponad poznaniem, podobnie jak wola ponad rozumem, i że w związku z tym łaska ma swój «punkt ciężkości» właśnie w miłości (...) przejście od stanu natury do stanu łaski jest dla niego zarazem i z konieczności przejściem od postawy człowieka poznającego do postawy człowieka kochającego”<sup>26</sup>. Temat miłości zostanie omówiony bardziej szczegółowo w kolejnym punkcie, natomiast to, co wydaje się tutaj ważne, to raz jeszcze zwrócenie uwagi na istniejącą w człowieku możliwość poznania i miłowania, (*imago*) oraz realizację tego, życie w łasce, (*similitudo*), w czym wyrażają się podstawowe elementy chrześcijańskiej świętości. Jest ona realizacją prawdziwego człowieczeństwa, stworzonego na obraz i podobieństwo Boga. Każdy, będąc obrazem Boga, jest wezwany do realizacji podobieństwa, do realizacji świętości, na wzór tego, który jest Święty.

Nauczanie Ratzingera obejmuje także jego komentarz do pierwszego rozdziału pierwszej części (nr 11–22) konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. Numer 12, poświęcony stworzeniu człowieka, nie zaczyna się od

---

<sup>23</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 290.

<sup>24</sup> Por. J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Opera omnia*, t. VII/2, s. 761–762.

<sup>25</sup> J. Ratzinger, *Rozumienie objawienia i teologia historii według Bonawentury. Opera omnia*, t. II, s. 292.

<sup>26</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 304–305.

nawiązania do Księgi Rodzaju, lecz ukazuje go jako centrum i szczytowy punkt wszelkiego istnienia, co jest zgodne z zarówno z opinią wierzących i wielu niewierzących. Liczne opinie dotyczące miejsca i statusu człowieka różnią się między sobą, stojąc niejednokrotnie w sprzeczności. Kościół dostrzegając te problemy stara się dać na nie odpowiedź w świetle Bożego Objawienia. Nasz Autor w nawiązaniu do numeru 12 zwraca uwagę, że w kwestii rozumienia *imago Dei*, sobór podąża za św. Augustynem (354–430), nadając wymiar dynamiczny tej idei. „Za Augustynem (*Trin XIV 8,11*) podobieństwo człowieka do Boga objaśnia się jako uzdolnienie do poznania i miłowania Boga. Z tej perspektywy idea podobieństwa do Boga u św. Augustyna zyskuje sens dynamiczny: człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga w takim stopniu, w jakim ukierunkowuje się na Boga, a zaburza to podobieństwo, kiedy się od Niego odwraca”<sup>27</sup>. Samo dynamiczne rozumienie człowieka, który realizuje się w poprzez odniesienie do Boga nie jest niczym nowym, jednak sobór chciał uniknąć czysto statyczno–filozoficznej antropologii, poprzez podkreślenie właśnie tego aspektu.

Mówiąc o władaniu człowieka nad wszystkimi stworzeniami, sobór także idzie za myślą św. Augustyna, który w panowaniu człowieka widzi konsekwencję, a nie treść podobieństwa do Boga. W ten sposób cała praca ludzka i zaangażowanie w świecie nie jest podobieństwem do Boga, chociaż jest z nim w związku, lecz jest to konsekwencja tego podobieństwa<sup>28</sup>. Na tej różnicy pomiędzy treścią a skutkiem podobieństwa, „opiera się prawo człowieka do uwielbienia Boga i niemożność utożsamiania służenia światu ze służeniem Bogu”<sup>29</sup>. Sobór chce przez to podkreślić, że istnieje także taka praca, taka działalność człowieka, która nie zgadza się z przesłaniem biblijnym o człowieku.

Ostatnim elementem, na który kieruje swoją uwagę Ratzinger, jest mowa o stworzeniu mężczyzny i kobiety, przez co nauczanie soborowe, chociaż bez bezpośredniego odwołania do konstrukcji Karła Bartha, idzie za jego *analogia relationis*, upatrując podobieństwo do Boga w relacji mężczyzny i kobiety<sup>30</sup>. „Zróżnicowanie płciowe człowieka – mężczyzny i kobiety – jest czymś więcej niż faktem biologicznym mającym na celu prokreację oderwaną od istoty człowieczeństwa: w niej dokonuje się odniesienie człowieka do drugiego «ty», konstytutywne dla istoty jako człowieka”<sup>31</sup>. Z faktu możliwości

---

<sup>27</sup> J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Opera omnia*, t. VII/2, s. 713.

<sup>28</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>29</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>30</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>31</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 714. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 63

relacji człowieka do Boga, relacji mojego *ja* do Boskiego *Ty*, wnika także możliwość nawiązywania relacji międzyludzkich, które są otwarte na *Ty* Boga<sup>32</sup>. W spotkaniu z drugim, człowiek otwiera się na innych i odnajduje sens swojej istoty. Podstawę stanowi jednak jego bezpośrednie odniesienie do Boga. „Poprzez fakt, że jesteśmy osobą, wiernie przedstawiamy Tego, który jest Osobą, Tego, który nie jest wieczną odległą *geometrią*, nieznaną najwyższą istotą, lecz właśnie w swoim rzędzie wielkości kimś, kto jest «Ja», kimś, do którego mam prawo powiedzieć «Ty», kimś, z którego «Ja» mam prawo wejść w relację i we wspólnotę”<sup>33</sup>. Relacja z *Ty* Boga tworzy relację z *ty* ludzi i jest zakorzeniona w osobie stworzonej na Boży obraz.

Kolejne rozdziały Księgi Rodzaju opisują także grzech pierwszych ludzi będący nieposłuszeństwem wobec Boga. Przez owo nieposłuszeństwo tracą oni łaskę pierwotnej świętości i sprawiedliwości, którą byli obdarowani. Na skutek grzechu pierworodnego, który był ich grzechem osobistym, przekazywana odtąd natura ludzka jest osłabiona, skłonna do grzechu. Nasz Autor w interpretacji nauki o grzechu pierworodnym główny akcent kładzie na zaburzone relacje, jakie ten grzech powoduje. Jego właściwego zrozumienia trzeba szukać zdaniem Ratzingera na gruncie antropologii relacyjnej<sup>34</sup>. Człowiek nie chce przyjąć miary, jaką wyznaczył mu Bóg. Chce zaprzeczyć przez to faktowi bycia stworzonym, chce odrzucić prawdę o sobie samym, przez co zmianie ulegają jego właściwe relacje do Boga i ludzi, tak iż człowiek staje się karykaturą, pseudobogiem<sup>35</sup>. Człowiek jest relacją i żyje w relacjach. Od tej pory, każdy rodząc się żyje w zaburzonych relacjach do Boga i ludzi, których sam nie jest w stanie naprawić.

W Księdze Rodzaju znajduje się także obietnica, zapowiedź Boga, na uleczenie zaburzonej relacji człowieka do Stwórcy. Proto–ewangelia (por. Rdz 3, 15) jest pierwszą

---

<sup>32</sup> „Krań kontaktów międzyludzkich jest raczej otwarty na trzecią osobę, zupełnie inną: otwarty na Boga. I właśnie to jest dla Soboru treścią nauczania o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boga: bezpośrednio doświadczenia Boga przez człowieka, który ma do czynienia z Bogiem nie tylko w zapośredniczości swego dzieła i swych relacji międzyludzkich, lecz także sam może Boga poznawać i kochać”. J. Ratzinger, *tamże*. Na temat komunijnego, relacyjnego wymiaru osoby w świetle nauczania konstytucji *Gaudium et spes* por. J. Kupczak OP, *Komunijny wymiar obrazu Bożego w człowieku w soborowej konstytucji «Gaudium et spes»*, *Studia Theologica Varsaviensia*, 44 (1) 2006, s. 139–158.

<sup>33</sup> J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 327.

<sup>34</sup> Por. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, tłum. J. Królikowski, Poznań 2002, s. 46. „Należy tu powiedzieć, że wypowiedź o grzechu pierworodnym (...) jest wypowiedzią relacyjną, która może być sensownie sformułowana tylko w kontekście relacji między Bogiem i człowiekiem. (...) w takim ujęciu możemy określić grzech pierworodny jako stwierdzenie dotyczące oceny człowieka przez Boga; musi być oczywiście przy tym jasne, że taka ocena nie jest dla człowieka czymś zewnętrznym, ale odsłania to wszystko, co jest w nim ukryte. Grzech pierworodny jest rozpadnięciem się tego, czym człowiek jest z Boga, i tego, czym jest z siebie; jest sprzecznością między wolą Stwórcy i empirycznym bytem człowieka”. J. Ratzinger, *tamże*. Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 485–486.

<sup>35</sup> Por. J. Ratzinger, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, s. 73–74. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 291.

dobrą nowiną, którą Bóg kieruje zaraz po upadku człowieka. Dlatego zdaniem naszego Autora, kto pomija tę odpowiedź Boga, popada w absurd, gdyż mowa o grzechu jako zaburzonej relacji, jest nierozdzielnie związana z Bożą inicjatywą, w której zaczął On na nowo nawiązywać i uzdrawiać tę relację<sup>36</sup>. Jej pełnią jest Wcielenie Syna Bożego, owego Adama, z którym „bycie człowiekiem rozpoczyna się na nowo. Z istoty jest On relacją i byciem w relacji: Synem – dzięki Niemu relacje stają się znowu właściwe”<sup>37</sup>. W Nim i przez Niego utracona świętość człowieka staje się znowu jego udziałem. To, co Adam utracił przez nieposłuszeństwo, to Chrystus wysłużył przez posłuszeństwo – obfitość łaski, świętości i daru sprawiedliwości wiodące do życia wiecznego (por Rz 5, 12–21). Co więcej, Biblia mówiąc o preegzystencji Logosu, ukazuje Chrystusa jako prawzór człowieka<sup>38</sup>. „On jest obrazem Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia. (...) Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie” (Kol 1, 15–17).

Tym samym dochodzimy do samego centrum mowy o człowieku i tego, kim on jest i do czego został powołany. Antropologia Ratzingera jest przeniknięta chrystocentryzmem, zgodnie ze świadectwem Biblii i ujęciem Soboru Watykańskiego II<sup>39</sup>. W kontemplacji osoby Jezusa Chrystusa, Wcielonego Syna Bożego, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka, odkrywa się ostateczne misterium człowieka. Jako Syn posiada tę samą świętość, co Ojciec, Jego świętość jest tożsama ze świętością natury samego Boga, a we Wcieleniu, przyjmując ciało z Maryi Dziewicy, uświęcił także ludzką naturę. Tak jak opis stworzenia człowieka odnosi się do każdego, każdy posiada jedną i tę samą naturę ludzką,

---

<sup>36</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 486.

<sup>37</sup> J. Ratzinger, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, s. 77.

<sup>38</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 437.

<sup>39</sup> „W istocie misterium człowieka wyjaśnia się prawdziwie jedynie w misterium Słowa Wcielonego. Adam bowiem, pierwszy człowiek, był typem Tego, który miał przyjść, to znaczy Chrystusa Pana. Chrystus, nowy Adam, właśnie w objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i odsłania przed nim jego najwyższe powołanie. Nic więc dziwnego, że wspomniane prawdy w Nim mają źródło i w Nim osiągają punkt szczytowy. Ten, który jest «obrazem Boga niewidzialnego» (kol 1, 15), jest zarazem doskonałym człowiekiem, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone przez grzech pierworodny. Ponieważ w Nim natura ludzka została przyjęta, a nie odrzucona, tym samym także w nas została wniesiona do wysokiej godności”. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 22, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 855. „Satysfakcjonujące ujęcie objawienia człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże powinno uwzględniać fakt, że w Nowym Testamencie pojęcie *Imago Dei* jest bezpośrednio odnoszone do Jezusa Chrystusa (2 Kor 4, 4; Kol 1, 15). Chodzi więc o przebadanie antropologicznej wartości paralelizmu, jaki pojęcie *imago* ustala pomiędzy Jezusem Chrystusem a człowiekiem. (...) Chodzi w rzeczy samej o uznanie, że patrząc na Jezusa Chrystusa, a zwłaszcza na człowieczeństwo Syna Bożego, którego najbardziej oryginalny wkład przedstawia wyjątkowa i jedyna tajemnica Jego *synostwa Bożego*, można uchwycić pełnię tego, co ludzkie”. A. Scola, *Osoba ludzka. Antropologia teologiczna*, s. 151–156.

tak i przez przyjęcie ludzkiej natury, Chrystus rozpoczął proces, który odtąd dotyczy każdego człowieka: „Bycie człowiekiem jest bowiem od tego momentu w każdym człowieku określone chrystologicznie”<sup>40</sup>; „Ta jedna ludzka natura, (...) została dotknięta przez wydarzenie Chrystusa i skierowana ku Bogu. Człowieczeństwo Człowieka Jezusa jest jakby wędką, którą Bóg rybak zarzucił na człowieczeństwo wszystkich ludzi”<sup>41</sup>. Jest on obrazem Boga, ikoną Ojca, a jednocześnie obrazem każdego człowieka<sup>42</sup>. W swoim człowieczeństwie, człowieczeństwu każdego człowieka przywraca właściwą relację do Stwórcy. „To, co zostało cudownie stworzone, Bóg «jeszcze bardziej cudownie odnowił»”<sup>43</sup>.

W Chrystusie odsłania się nie tylko istota człowieczeństwa, ale także dokonuje się prawdziwe objawienie Boga. W tym objawieniu człowiek poznaje Boga, który się uniża, staje się sługą wszystkich. Człowiek, który podobnie jak Adam, bycie jak Bóg rozumiał jako panowanie nad światem i prawdą, chcąc zająć Jego miejsce, staje się w konsekwencji obrazem pseudo-bożków, gdyż prawdziwy Bóg jest Inny, jest taki jaki się objawił w Jezusie Chrystusie<sup>44</sup>. W Nim człowiek ma przystęp do tego co wieczne, święte i nieskończone, a Jego człowieczeństwo stanowi pomost, przez który człowiek ma na nowo przystęp do Boga, który usuwa wszelkie przeszkody i bariery<sup>45</sup>. Chociaż w Chrystusie nie ukazuje się istota Boga w Jego wiekuistej nieskończoności, to jednak jest on wizerunkiem, w którym Bóg ukazał samego siebie<sup>46</sup>. Jest to droga oczyszczenia obrazu Boga i obrazu człowieka<sup>47</sup>. We Wcielonym Logosie na nowo zostaje objawiony człowiekowi właściwy obraz człowieka stworzonego na Boże podobieństwo.

---

<sup>40</sup> J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Opera omnia*, t. VII/2, s. 762.

<sup>41</sup> J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/2, s. 607. Por. J. Ratzinger, *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele. Opera omnia*, t. I, s. 530.

<sup>42</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 469. Por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/2, s. 772.

<sup>43</sup> J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 154.

<sup>44</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 504.

<sup>45</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 607. Por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/2, s. 886–887. „Bóg nie jest już tylko kimś całkowicie Innym i Niepojętym – że jest kimś całkowicie Bliskim, kimś, kto stał się z nami tożsamy, kimś, kto nas dotyka i kogo my dotykamy, kogo my możemy otrzymać i kto nas otrzymuje. O tyle też można powiedzieć, że właściwą oryginalnością Jezusa jest On sam – jako jedność Boga i człowieka”. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 581.

<sup>46</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 437.

<sup>47</sup> „Istota pracy artystycznej, według Michała Anioła, polega na odświeżaniu, uwalnianiu, a nie na tworzeniu. Ta sama koncepcja, odniesiona do antropologii w ogóle, znajduje się u św. Bonawentury, który drogę prawdziwego stawania się człowiekiem porównuje do pracy rzeźbiarza. Rzeźbiarz, powiada ten wielki teolog franciszkański, nie *robi czegoś*, lecz jego dzieło jest *ablatio*, usunięciem tego, co niewłaściwe. W ten sposób, przez *ablatio*, powstaje *nobilis forma* – kształt szlachetny. Dlatego również człowiek, chcąc promieniować obrazem Boga, powinien najpierw i przede wszystkim godzić się na oczyszczenie, przez które Boski Rzeźbiarz uwalnia go od owych wad zniekształcających jego istotę, tak że wygląda jak bryła kamienia, gdy tymczasem mieszka w nim Boża postać”. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/2, s. 1130–1131.

W Chrystusie dokonuje się właściwy i eschatologicznie ukierunkowany sens historii i całej ludzkości. Zjednoczenie Boga i człowieka w osobie Chrystusa, zmierza do celu, którym jest ostatecznie zjednoczenie wszystkich ludzi z Bogiem. Nasz Autor przytacza słowa św. Atanazego (ok. 295–373), biskupa Aleksandrii, który mówi – Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek stał się Bogiem<sup>48</sup>. W przełomie dokonanym w Chrystusie, wszystko, co Go poprzedzało, i wszystko, co po Nim następuje, „otrzymuje swój sens jako włączenie wielkiego kosmicznego ruchu w przebóstwienie, w powrót do tego, z czego wyszło”<sup>49</sup>. Cały ten proces jest dziełem Boga i wolnym darem Jego łaski.

Święci to osoby, w których urzeczywistnia się autentyczne człowieczeństwo, które dzięki Chrystusowi znów zostało ukierunkowane ku Bogu, a w Bogu na braci. Dzięki przywróceniu utraconej przez Adama łaski, pełnego podobieństwa do Boga, święci stają się prawdziwymi nauczycielami człowieczeństwa, realizują i ukazują, kim jest człowiek w zamyśle Boga. Zgodnie z tym Ratzinger naucza, że „świętość nie polega na niezwykłych wyczynach cnót, lecz na współzystencji z Nim. Dlatego prawdziwi święci są również całkiem ludzcy, są całkiem normalnymi ludźmi, w których przez wielkanocną przemianę i oczyszczenie ujawnia się na nowo to, co ludzkie, w całej swojej naturalności i w całym swoim pięknie”<sup>50</sup>. Świętość jest *współzystencją*, przywróconą relacją do Boga, w której człowiek żyje i odnajduje centrum swojej istoty.

W tym miejscu swój antropologiczny fundament ma to, co stwierdzono odnośnie do powszechnego powołania do świętości oraz to, czym właściwie jest chrześcijańskie rozumienie świętości. Jest ona, obok właściwej relacji z Bogiem, zarazem właściwą relacją do ludzi, człowieczeństwo realizuje się także w międzyludzkich odniesieniach. Nasz Autor zaznacza, że święci są nauczycielami człowieczeństwa, także przez to, że nie opuszczają nas w cierpieniu, samotności, a nawet towarzyszą nam w godzinie śmierci<sup>51</sup>, w czym wyraża się najgłębszy sens *communio sanctorum*. Ich relacja do innych i ich misja nie kończy się wraz ze śmiercią, lecz nadal – może nawet jeszcze bardziej – trwa na nowy sposób w Bogu.

---

<sup>48</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 335. „Słowo stało się ciałem, by uczynić nas «uczestnikami Boskiej natury» (2 P 1, 4). «Taka jest racja, dla której Słowo stało się człowiekiem, Syn Boży Synem Człowieczym: aby człowiek jednocząc się ze Słowem i przyjmując w ten sposób synostwo Boże, stał się synem Bożym». «Istotnie, Syn Boży stał się człowiekiem, aby uczynić nas Bogiem». (...) «Jednorodzony Syn Boży, chcąc uczynić nas uczestnikami swego Bóstwa, przyjął naszą naturę, aby stawszy się człowiekiem, uczynić ludzi bogami?”. *KKK*, 460.

<sup>49</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 335.

<sup>50</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 424

<sup>51</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/2, s. 1138.

Święci – zdaniem Ratzingera – urzeczywistniają w sobie tajemnicę Chrystusa, tajemnicę jedności Boga i człowieka<sup>52</sup>, która zostaje zapoczątkowana we chrzcie, oczekując na swoją pełnię w wieczności Boga. Przywołując postaci, które żyły przepełnione wiarą w życie wieczne, jak św. Benedykt, św. Franciszek z Asyżu, Bartłomiej de Las Casas (1484–1566), św. Piotr Klawer (1580–1654), św. Wincenty à Paulo (1581–1660), Ratzinger widzi w nich przebłyski światła Chrystusa, które nauczały ludzkość, czym jest prawdziwe człowieczeństwo i jego realizacja<sup>53</sup>. Co więcej, w nich można naprawdę zobaczyć Boga. Bo chociaż nie można Go *sfotografować*, to w ludziach takich, jak o. Maksymilian Kolbe (1891–1941) czy Matka Teresa Bóg odsłania swoje oblicze<sup>54</sup>.

Nasz Autor, wrażliwy na sztukę i piękno, zwraca także uwagę na rolę obrazów i witraży, tak ważnych dla kultury chrześcijańskiej i nie tylko. Przedstawiane na nich postaci świętych i wielkich ludzi Kościoła w ich duchowym pięknie, „ukazują nam prawdziwy obraz człowieka – takiego, jaki był w zamyśle Stwórcy, a którego odnowił Chrystus. Wprowadzają w autentyczne człowieczeństwo”<sup>55</sup>. Wyraża się w tym znacząca rola i zadanie chrześcijańskiej sztuki, która także może przybliżyć człowieka samemu człowiekowi.

## 1.2.

Dzieło Stworzenia, opisane i ujęte w literacką formę przez autora natchnionego, dostarcza podstawowych prawd na temat świata i człowieka. W świetle Bożego objawienia ukazuje się pierwotna dobroć całego stworzenia oraz szczególna rola i godność osoby ludzkiej uczynionej na Boży obraz i podobieństwo. To, że *Credo* rozpoczyna się od wyznania wiary w Boga jako Ojca i Stwórcę ma istotne znaczenie. Benedykt XVI podkreśla, że pominięcie tego pierwszego artykułu stanowi poważne niebezpieczeństwo, zubożenie, zawężenie, a nawet opaczne zrozumienie całej dalszej historii Boga z człowiekiem<sup>56</sup>. W

---

<sup>52</sup> Por. J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/2, s. 932.

<sup>53</sup> Por. J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Opera omnia*, t. X, s. 473. Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1126.

<sup>54</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1522.

<sup>55</sup> J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. XI, s. 107. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1522.

<sup>56</sup> Por. Benedykt XVI, *Zmartwychwstanie Jezusa zakończeniem dzieła stworzenia i początkiem nowego życia. Wigilia Paschalna*, 23 kwietnia 2011, OsRomPol 6 (2011), s. 42. Por. Benedykt XVI, *Świat nie jest czymś, co się posiada, by rabować i wykorzystywać. Audycja generalna*, 6 lutego 2013, OsRomPol 3–4 (2013), s. 43.

Wigilię Paschalną, Kościół rozpoczyna czytania z Pisma Świętego od opisu stworzeniu, zwracając w ten sposób uwagę na najważniejsze prawdy dotyczące początków świata i człowieka<sup>57</sup>. Niedługo przed zakończeniem swojego pontyfikatu, Papież rozpoczął nowy cykl katechez poświęconych *Credo*. Analiza pierwszego artykułu wiary, mówiącego o wierze w Boga, Ojca, Stworzyciela nieba i ziemi jest katechezą na temat stworzenia<sup>58</sup>. Papież podejmuje w niej podstawowe prawdy dotyczące stworzenia i konsekwencji, jakie płyną z przekazu biblijnego.

Nauczanie Kościoła na temat człowieka opiera się na fundamentalnym przekazie Biblii o stworzeniu go na Boży obraz i podobieństwo. Z tego faktu wynika najwyższa godność osoby ludzkiej i jej zadanie, którym jest troska o całe stworzenie, a zarazem fakt, że znajduje się ona w centrum całego porządku społecznego<sup>59</sup>. „Nauka o człowieku okazuje się zatem najbardziej niezbędna ze wszystkich nauk. (...) Unikanie pytań o istotę człowieka prowadzi nieuchronnie do rezygnacji z poszukiwania prawdy obiektywnej o istocie ludzkiej pojmowanej integralnie”<sup>60</sup>. Mimo iż wszystko, co istnieje, wynika z wolnej woli Boga i w Nim ma swoje źródło, jest zaplanowane, chciane i dobre, to jednak pozycja człowieka jest wyjątkowa. Ujawnia się to jednak dopiero w spotkaniu człowieka z Bogiem, które dowartościowuje i uwzniośla to, co ludzkie; w Nim człowiek odkrywa swoją genezę, wielkość i przeznaczenie<sup>61</sup>. Na godności człowieka, wynikającej z jego bliskiej relacji z Bogiem, opiera się nienaruszalne prawo do życia każdego człowieka, od poczęcia do naturalnej śmierci.

Jest on istotą cielesną, ale obdarzoną rozumem, wolną wolą oraz nieśmiertelną duszą, przez co człowiek jest otwarty na horyzont nieśmiertelności, zdolny do dialogu z Bogiem i powołany do pełni życia razem z Nim<sup>62</sup>. Tej transcendentnej natury osoby

---

<sup>57</sup> „W ten sposób liturgia chce nam powiedzieć, że również opowiadanie o stworzeniu jest prorocstwem. Nie jest informacją o zewnętrznym przebiegu powstawania kosmosu i człowieka. Ojcowie Kościoła dobrze o tym wiedzieli. Pojmowali to opowiadanie nie jako relację o początkach rzeczy, lecz jako odesłanie do tego, co istotne, do prawdziwego początku i kresu naszego istnienia”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>58</sup> Por. Benedykt XVI, *Świat nie jest czymś, co się posiada, by rabować i wykorzystywać. Audiencja generalna*, 6 lutego 2013, OsRomPol 3–4 (2013), s. 43–45.

<sup>59</sup> Por. Benedykt XVI, *Osoba ludzka w centrum porządku społecznego. Do członków Papieskiej Akademii Nauk i Papieskiej Akademii Nauk Społecznych*, 21 października 2005, OsRomPol 2 (2006), s. 50. Por. B. Gacka, *Znaczenie «osoby» w teologii Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, Warszawa 2010, s. 35–36. Autor pracy podejmuje szeroką refleksję nad znaczeniem osoby w nauczaniu naszego Autora oraz jej znaczeniu dla poszczególnych dyscyplin teologicznych.

<sup>60</sup> Benedykt XVI, *Aby nauka nie stała się kryterium dobra. Do uczestników kolokwium na temat «Zmieniająca się tożsamość człowieka»*, 28 stycznia 2008, OsRomPol 3 (2008), s. 34.

<sup>61</sup> Por. Benedykt XVI, *Racjonalność wiary. Audiencja generalna*, 21 listopada 2012, OsRomPol 1 (2013), s. 41.

<sup>62</sup> Por. Benedykt XVI, *Szacunek dla każdego rodzącego się ludzkiego życia. Homilia podczas pierwszych nieszporów Adwentu*, 27 listopada 2010, OsRomPol 1(2011), s. 24. „Z tego fundamentalnego związku mię-

ludzkiej nie można lekceważyć, ani pomijać, bez jednoczesnego pomniejszenia jej godności<sup>63</sup>. Dlatego uznając człowieka za istotę duchową, należy uznać jego *święte prawo* do życia pełnego, także w wymiarze duchowym<sup>64</sup>. Łaska, którą Bóg obdarowuje człowieka, nie zadaje gwałtu naturze, ale ją wyzwala i wynosi ponad jej ograniczenia, stając tym samym o wyjątkowości człowieka. Odwołując się do nauczania Klemensa Aleksandryjskiego (ok. 150 – ok. 212), Papież przypomina, że ostatecznym celem człowieka jest upodobnić się (*divenire simili a Dio*) do Boga, jest to droga i wezwanie, możliwe dzięki opartej na miłości, osobowej relacji (*connaturalità*) człowieka i Boga<sup>65</sup>.

Benedykt XVI, poświęcając dwie katechezy srodowe św. Grzegorzowi z Nyssy (ok. 335 – 394/95), mówiąc o znaczeniu tej postaci i jego teologii, będącej wyrazem jego życia duchowego przepełnionego żywą wiarą, znaczną część swoich katechez poświęca tematowi stworzenia. W świetle nauczania św. Grzegorza, człowiek jest odzwierciedleniem pierwotnego piękna, którym jest sam Bóg. Został on wyróżniony i postawiony ponad wszystkie stworzenia oraz powołany do kontemplacji swego Stwórcy<sup>66</sup>. Dla niego świętość oznacza przeżywanie życia w spotkaniu z Bogiem i jest ona pełną realizacją człowieka<sup>67</sup>. Świętość, która w swej istocie oznacza upodobnienie się do Boga (*rendersi simile a Dio*), jest owocem hojności Boga, udzielonym człowiekowi od samego początku. Nasz Autor przywołuje słowa św. Grzegorza dla którego podobieństwo do Boga oznacza

---

dzy Bogiem i człowiekiem wynika inny związek – nierozdzielna więź ducha i ciała: człowiek jest mianowicie duszą, która wraza się w ciele, i ciałem ożywianym przez nieśmiertelnego ducha. A więc także ciało mężczyzny i kobiety ma – by tak rzec – charakter teologiczny, nie jest tylko i wyłącznie ciałem, a to, co jest w człowieku biologiczne, nie jest tylko biologiczne, ale jest wyrazem i dopełnieniem naszego człowieczeństwa”. Benedykt XVI, *Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary. Do uczestników Kongresu Diecezji Rzymskiej*, 6 czerwca 2005, OsRomPol 9 (2005), s. 30–31. Por. Benedykt XVI, *Świat nie jest czymś, co się posiada, by rabować i wykorzystywać. Audiencja generalna*, 6 lutego 2013, OsRomPol 3–4 (2013), s. 43–44.

<sup>63</sup> Por. Benedykt XVI, *Wolność religijna drogą do pokoju. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2011 r.*, 8 grudnia 2010, OsRomPol 1(2011), s. 5. Por. Benedykt XVI, *Bóg darzy miłością człowieka od chwili poczęcia. Do uczestników kongresu Papieskiej Akademii «Pro Vita»*, 27 lutego 2006, OsRomPol 6–7 (2006), s. 55–56.

<sup>64</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>65</sup> Por. Benedykt XVI, *Klemens Aleksandryjski. Audiencja generalna*, 18 kwietnia 2007, OsRomPol 6 (2007), s. 46. Polskie tłumaczenie L'Osservatore Romano tego tekstu jest dwuznaczne. Mówi początkowo o tej samej naturze Boga i człowieka, co jest błędem. Pojęcie użyte w tekście oryginalnym *connaturalità*, nie oznacza tożsamości natury Boga i człowieka, ale osobową relację miłości dwóch bytów i skutki z niej płynące jak współpodobanie, współzyczliwość, akceptacja, współodpowiedniość, otwartość. Dalej Papież w odniesieniu do nauki Klemensa naucza: „Do upodobnienia do Boga oraz do Jego kontemplacji nie można dojść na drodze samego tylko poznania rozumowego: potrzebne jest do tego również życie zgodne z *Logosem*, życie zgodne z prawdą. A zatem dobre uczynki winny być nieodłączne od życia intelektualnego, jak cień od ciała”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>66</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Grzegorz z Nyssy (I). Audiencja generalna*, 29 sierpnia 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 44–45.

<sup>67</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 45.

świętość, sprawiedliwość i dobroć<sup>68</sup>. W człowieku, obdarzonym podobieństwem do Boga, jaśnieje blask, dobro i piękno Stwórcy.

Księga Rodzaju ukazuje także upadek człowieka obdarzonego pierwotną świętością i sprawiedliwością. Człowiek zostaje poddany pokusie. Za sprawą węża pojawia się podejrzenie, że Bóg nie chce szczęścia człowieka, ogranicza jego wolność i stanowienie o sobie samym. Zbudowanie fałszywego obrazu Boga jest „zdradą Jego świętego imienia, a w konsekwencji zdradą człowieka, uczynionego na Jego obraz”<sup>69</sup>. Odwrócenie się od Boga, który jest jedynym źródłem życia i gwarantem wielkości człowieka, prowadzi ostatecznie do klęski człowieka.

Papież przytacza w tym miejscu słowa z konstytucji *Gaudium et spes*, która stwierdza: „Stworzenie bowiem bez Stwórcy ginie”<sup>70</sup>. Brak odniesienia do Boga, jest upadkiem człowieka. W nawiązaniu do duchowej drogi św. Augustyna, który w chrześcijaństwie odkrywa pełnię prawdy o Bogu i człowieku, Benedykt XVI, wskazuje na głęboką jedność i niezbywalną zależność pomiędzy Bogiem i osobą ludzką. Ta zależność dotyczy człowieka i tego, kim on jest. Tylko w Bożym świetle można zrozumieć, kim jest człowiek, poznać go, tylko w tym świetle jawi się wielkość człowieka i piękno bycia człowiekiem<sup>71</sup>. Od zainteresowania człowiekiem, św. Augustyn dochodzi do Boga jako źródła i światła, którego blask oświeca prawdę o człowieku.

Od momentu upadku w człowieku istnieje głęboka sprzeczność. Niejednokrotnie wbrew wewnętrznemu pragnieniu dobra wybiera drogę egoizmu, przemocy, zwraca się przeciwko Bogu i drugiemu człowiekowi, tworząc w ten sposób brudny nurt historii<sup>72</sup>. Dla Benedykta XVI najważniejsza prawda dotycząca grzechu Adama, dotyczy relacji i dopiero na tym gruncie staje się w pełni zrozumiała. Do istoty człowieka należy jego odniesienie do Boga, co więcej, Papież stwierdza, że „osoba ludzka jest relacją”<sup>73</sup>. Grzech jako nieposłuszeństwo względem Boga, jest zniszczeniem tego konstytutywnego dla jego

---

<sup>68</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Grzegorz z Nisy (II). Audiencja generalna*, 5 września 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 45.

<sup>69</sup> Benedykt XVI, *Przyszłość wolna od nienawiści i zemsty jest możliwa. Przemówienia podczas wizyty w Fosse Ardeatine*, 27 marca 2011, OsRomPol 5 (2011), s. 26.

<sup>70</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 36, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 875. Por. Benedykt XVI, *Orędzie na XXVI Światowy Dzień Młodzieży*, 6 sierpnia 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 4.

<sup>71</sup> Por. Benedykt XVI, *Niech św. Augustyn będzie dla nas wzorem dialogu wiary i rozumu. Spotkanie ze wspólnotą akademicką na dziedzińcu uniwersytetu*, 22 kwietnia 2007, OsRomPol 6 (2007), s. 13.

<sup>72</sup> Por. Benedykt XVI, *Światło Chrystusa silniejsza niż ciemności zła. Św. Pawła nauka o grzechu pierworodnym. Audiencja generalna*, 3 grudnia 2008, OsRomPol 2 (2009), s. 48.

<sup>73</sup> Benedykt XVI, *Świat nie jest czymś, co się posiada, by rabować i wykorzystywać. Audiencja generalna*, 6 lutego 2013, OsRomPol 3–4 (2013), s. 44.

istoty odniesienia. Zakłócenie właściwej relacji człowiek – Bóg, powoduje także zakłócenie innych biegunów relacji, relacji człowiek – świat i człowiek – człowiek<sup>74</sup>. Grzech Adama był tak fundamentalny, że od tej pory cała ludzkość, dziedzicząc tę zranioną naturę, żyje w zakłóconych relacjach<sup>75</sup>. Jest to doświadczenie każdego człowieka a zarazem tajemnica sięgająca jego istoty. W wyborze siebie przeciw Bogu, człowiek utracił to, co stanowiło o godności i wielkości autentycznego człowieczeństwa.

Odrzucenie bycia stworzeniem, które Adam widział jako poniżenie, zakłócenie właściwych relacji z Bogiem, w Chrystusie, nowym Adamie, zostaje naprawione i przywrócone. Nawiązują do Listu św. Pawła do Filipian (por. Flp 2, 5–11), Papież podkreśla dwie różne postawy. Adam chce zająć miejsce Boga, nie uznając swojej zależności od Niego, Chrystus zaś, Ten, który jest Bogiem, uniża samego siebie przyjmując postać Sługi, ogałaca samego siebie, by na nowo uporządkować relacje człowieka z Bogiem, pokonuje od drogę w przeciwnym kierunku niż Adam<sup>76</sup>. Ten, który żyje w doskonałej relacji synowskiej z Ojcem, „nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi. (...) stając się posłusznym aż do śmierci” (Flp 2, 6–8). Wcielenie, przyjęcie ludzkiej natury, ukazuje niezbywalną godność stworzenia. W Jezusie Bóg staje się prawdziwym człowiekiem, człowiekiem doskonałym, by na nowo dać mu udział w swoim boskim życiu<sup>77</sup>. Przywrócić utracone przez grzech Adama podobieństwo.

Papież Benedykt XVI, rozważając Wcielenie Chrystusa i jego relację do stworzenia, zauważa, że jest ono nie tylko odpowiedzią na nieposłuszeństwo pierwszych rodziców, ale doprowadzeniem do końca Bożego zamysłu. We Wcieleniu, Boży zamysł stworzenia, jedność Boga i człowieka, osiąga swoje wypełnienie. Jest to zwieńczenie całego stworzenia i pielgrzymki Boga z Izraelem ku pełni czasu<sup>78</sup>. Nawiązując do tekstu konstytucji *Gaudium et spes*, w którym jest mowa, że przez Wcielenie Syn Boży zjednoczył się

---

<sup>74</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 45.

<sup>75</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>76</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*. „Człowiek sam, indywidualnie nie może wyjść z tej sytuacji, nie może sam się zbawić; tylko sam Stwórca może przywrócić właściwe relacje. Tylko wtedy, gdy Ten, od którego się oddaliliśmy, przychodzi do nas i z miłością podaje nam rękę, można na nowo nawiązać właściwe relacje”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>77</sup> Por. Benedykt XVI, *Chrystus zwyciężył śmierć i wszystkie ciemne moce. Msza św. dla duchowieństwa, członków ruchów kościelnych i katechistów w kościele św. Pawła*, 21 marca 2009, OsRomPol 5 (2009), s. 47. Por. Benedykt XVI, *Wobec tajemnicy śmierci. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 1 listopada 2005, OsRomPol 2 (2006), s. 56.

<sup>78</sup> Por. Benedykt XVI, *Światło Bożego Narodzenia ogarnia tych, którzy otwierają się na miłość. Orędzie «Urbi et Orbi»*, 25 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 16.

w pewien sposób z każdym człowiekiem, Papież naucza, iż „to zjednoczenie potwierdziło pierwotny Boży zamysł stworzenia ludzi na własny «obraz i podobieństwo». W rzeczywistości, Słowo Wcielone jest jedynym – doskonałym i współistotnym (*perfetta e consustanziale*) – obrazem niewidzialnego Boga. Jezus Chrystus jest Człowiekiem doskonałym (*l'uomo perfetto*)”<sup>79</sup>. Jednocząc się z ludzką naturą i przywracając utraconą świętość Chrystus jednoczy się z każdym człowiekiem, i wynosi nasze człowieczeństwo do godności dzieci Bożych.

„Wszyscy ludzie są zatem powołani do świętości, która w ostatecznym rozrachunku polega na życiu jak dzieci Boga, zgodnie z owym «podobieństwem», na które zostali stworzeni. Wszystkie istoty ludzkie są dziećmi Bożymi i wszystkie muszą stać się tym, czym są”<sup>80</sup>. „Stawać się świętymi oznacza urzeczywistniać w pełni to, czym już jesteśmy jako wyniesieni w Chrystusie Jezusie do godności przybranych synów Bożych”<sup>81</sup>. Te papieskie słowa są nawiązaniem do nauczania św. Pawła z Listu do Efezjan (por. Ef 2, 1–10), w którym pisze on o odwiecznym zamyśle Boga i przeznaczeniu ludzkości, umarłej na skutek grzechów, do nowego życia w Chrystusie dzięki Jego łasce i bogactwu miłosierdzia Ojca.

Jeden z wielkich przedstawicieli scholastyki, franciszkanin, bł. Jan Duns Szkot (1266–1308), rozważając tajemnicę Wcielenia, twierdził, że jest ono „największym i najpiękniejszym dziełem całej historii zbawienia oraz że nie jest ono uwarunkowane przez żadne przypadkowe okoliczności”<sup>82</sup>. Doceniając oczywiście owoce zbawczej męki Chrystusa, bł. Jan Duns Szkot, największe dzieło Boga upatruje we Wcieleniu. Jest ono zarazem całkowicie wolnym darem Boga, nieuwarunkowane żadnymi zewnętrznymi okolicznościami, nawet upadkiem człowieka i grzechem pierworodnym.

Dla tego wielkiego franciszkanina, w odróżnieniu od innych myślicieli średniowiecza, Wcielenie była zaplanowane i chciane przez Boga, nawet w sytuacji gdyby człowiek nie zgrzeszył<sup>83</sup>. „Dla Dunsza Szkota wcielenie Syna Bożego, przewidziane odwiecznie w zamyśle Boga Ojca, stanowi wypełnienie dzieła stworzenia i powoduje, że każde

---

<sup>79</sup> Benedykt XVI, *Potrzebny jest umiar i solidarność, aby zwalczyć ubóstwo. Msza św. W uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi*, 1 stycznia 2009, OsRomPol 2(2009), s. 41. „Dlatego Syn Boży stał się człowiekiem, doskonałym obrazem Boga: w Chrystusie możemy zatem kontemplować także oblicze Boga i nauczyć się być prawdziwymi ludźmi, prawdziwymi obrazami Boga”. Benedykt XVI, *Św. German, patriarcha Konstantynopola. Audiencja generalna*, 29 kwietnia 2009, OsRomPol 6 (2009), s. 55.

<sup>80</sup> Benedykt XVI, *Świętość jest zadaniem każdego człowieka. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 1 listopada 2007, OsRomPol 1(2008), s. 57.

<sup>81</sup> Benedykt XVI, *Wobec tajemnicy śmierci. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 1 listopada 2005, OsRomPol 2 (2006), s. 56.

<sup>82</sup> Benedykt XVI, *Bł. Jan Duns Szkot. Audiencja generalna*, 7 lipca 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 34.

<sup>83</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

stworzenie, w Chrystusie i za Jego sprawą, może zostać napełnione łaską i oddawać cześć i chwałę Bogu w wieczności”<sup>84</sup>. Przeznaczenie Chrystusa było dla niego odwiecznym zamysłem Boga. On jako prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek stoi w centrum planu zbawienia, ukazując oblicze Boga i objawiając w pełni Tajemnicę zakrytą przez wieki<sup>85</sup>. W Nim dopełnia się zamysł jedności Boga i człowieka, który poprzez łaskę jest wezwany do życia wiecznego i oddawania wiecznej chwały Bogu.

W nawiązaniu do osoby i nauczania św. Jana Damasceńskiego (ok. 675–ok. 749), podczas katechezy środowowej nasz Autor, idąc za myślą wielkiego doktora Kościoła i przedstawiciela teologii bizantyjskiej, podkreśla, że przez Wcielenie materia zostaje jakby ubóstwiona (*come divinizzata*), staje się mieszkaniem Boga. Poprzez przyjęcie ciała, materii, na ludzkim obliczu Chrystusa jaśnieje Boża chwała<sup>86</sup>. Nauczanie św. Jana Damasceńskiego na temat materii, jej dowartościowania i ukazania realizmu Wcielenia, związane było z licznymi i gorącymi debatami, jakie miały miejsce w związku z dyskusją na temat obrazów i oddawanej im czci. Wcielenie jest rzeczywiście przyjęciem materii przez Boga w jednej Osobie Wcielonego Syna. Nie tracąc swojej Boskości, Syn stał się człowiekiem. W ciele i przez ciało dokonał zbawienia.

Wcielenie Chrystusa, które dowartościowuje materię, wskazując tym samym na pierwotną dobroć stworzenia, dokonuje przebóstwienia człowieka Przez przyjęcie ludzkiej natury, Jezus prowadzi ludzi do upodobnienia do Boga, do spełnienia bytu człowieka w Bogu<sup>87</sup>. „Bóg – jak mówią Ojcowie – dokonał *sacrum commercium*, świętej wymiany: przyjął to, co było nasze, abyśmy mogli otrzymać to, co było Jego, upodobnić się do Boga”<sup>88</sup>.

Podczas audiencji generalnej 4 stycznia 2012 roku, a więc w okresie Bożego Narodzenia, Benedykt XVI odwoływał się do nauczania św. Atanazego i św. papieża Leona

---

<sup>84</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>85</sup> Por. Benedykt XVI, *Wszyscy święci papieża. Audiencja generalna*, 13 kwietnia 2011, OsRomPol 6 (2011), s. 55.

<sup>86</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Jan Damasceński. Audiencja generalna*, 6 maja 2009, OsRomPol 9 (2009), s. 39.

<sup>87</sup> Por. Benedykt XVI, *Uczmy się przeżywać z Chrystusem cierpienia życia duszpasterskiego. «Lectio divina» dla duchowieństwa diecezji rzymskiej*, 18 lutego 2010, OsRomPol 5 (2010), s. 27. Na temat przebóstwienia człowieka w ujęciu J. Ratzingera – Benedykta XVI por. S. Zatwardnicki, *Przebóstwienie w perspektywie chrystologicznej. Śladami Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, *Teologia w Polsce* 8, 2 (2014), s. 141–164. Autor podejmuje szeroką refleksję na temat przebóstwienia w oparciu o nauczanie J. Ratzingera, Benedykta XVI, odwołując się jednocześnie do wielu pisarzy chrześcijańskich i dokumentów Kościoła. Por. także D. Staniloae, *Obraz, podobieństwo i przebóstwienie w osobie ludzkiej*, *Kolekcja Communio* 4, s. 240–257.

<sup>88</sup> Benedykt XVI, *Prośmy Boga, aby przyoblekł nas w szatę miłości. Msza św. Krzyżma w Wielki Czwartek*, 5 kwietnia 2007, OsRomPol5 (2007), s. 21.

Wielkiego (390/400–461) mówił o *admirabile commercium*, przedziwnej wymianie, między tym, co boskie i ludzkie<sup>89</sup>. „Pierwszym aktem tej prawdziwej wymiany jest samo człowieczeństwo Chrystusa. Słowo przyjęło nasze człowieczeństwo i, w zamian, ludzka natura została wyniesiona do godności Bożej. Drugim aktem wymiany jest nasze rzeczywiste i głębokie uczestnictwo w Bożej naturze”<sup>90</sup>. Kontemplacja Syna Bożego, który przeobstwia nasze człowieczeństwo, nadaje dynamiki całej strukturze życia chrześcijańskiego, prowadząc od śmierci do życia<sup>91</sup>.

Nawiązując do postaci św. Grzegorza z Nazjanzu (ok. 330–389/90), papież zwraca uwagę na nacisk, jaki kładł ten wielki święty i doktor Kościoła, podkreślając pełne człowieczeństwo Chrystusa. Ma to istotne znaczenie dla zbawienia człowieka. Gdyby Chrystus nie przyjął w pełni ludzkiej natury, nie mogłaby ona zostać odkupiona<sup>92</sup>. Przez komunie z Chrystusem, który jest prawdziwym Emmanuelem, człowiek otrzymuje na nowo łaskę jedności z Bogiem<sup>93</sup>. Łaska ta, przewyższa jednak utracone dobra. W Chrystusie jedność Boga i człowieka, zamierzona już w stworzeniu, osiąga swoją pełnię.

Chrystus był prawdziwym człowiekiem, człowiekiem doskonałym, który przyjął w pełni ludzką naturę. Sobór Chalcedoński z 451 roku zdefiniował ostatecznie prawdę o dwóch naturach, boskiej i ludzkiej, w jednej osobie Wcielonego Syna Bożego<sup>94</sup>. Nie zakończyło to jednak wszystkich sporów i różnych błędnych ujęć chrystologii. Jedną z błędnych nauk był monotetyzm, którego przedstawiciele głosili, że w Jezusie Chry-

---

<sup>89</sup> Por. Benedykt XVI, *Przedziwna wymiana. Audiencja generalna*, 4 stycznia 2012, OsRomPol 3 (2012), s. 28.

<sup>90</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>91</sup> Por. Benedykt XVI, *«Przemienieni w nadziei». Modlitwa niedzielna z papieżem*, 17 lutego 2008, OsRomPol 4 (2008), s. 48.

<sup>92</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Grzegorz z Nazjanzu (II). Audiencja generalna*, 22 sierpnia 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 42–43. „Stając się człowiekiem, Chrystus stworzył nam możliwość, byśmy upodobnili się do Niego. Grzegorz zachęca: «Starajmy się być takimi jak Chrystus, ponieważ także Chrystus stał się podobny do nas; starajmy się stawać bogami przez Niego, skoro On za naszym pośrednictwem stał się człowiekiem. Wziął na siebie to, co najgorsze, by uczynić nam dar z tego, co najlepsze» (*Oratio* 1, 5: S.C. 247, 78)”. Benedykt XVI, *tamże*, s. 43.

<sup>93</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Atanazy. Audiencja generalna*, 20 czerwca 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 48. „Atanazy zawarł słowa, które nieprzypadkowo stały się bardzo znane: Słowo Boże «stało się człowiekiem, abyśmy my stali się Bogiem; On stał się widzialny w ciele, abyśmy mieli wyobrażenie o Ojcu niewidzialnym, i zniósł od ludzi przemoc, abyśmy odziedziczyli niezniszczalność»”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>94</sup> „Jest jednocześnie prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, taj jednak, że Bóstwo i człowieczeństwo istnieją niezmieszane i nieprzemionione obok siebie i przez osobę Logosu stanowią jedność w bycie i działaniu. A jeśli zapytamy: «Kim On jest?», otrzymamy odpowiedź: jest to jedna osoba logosu, czyli hipostaza Syna w Trójcy, która do swej natury Bożej przyjęła naturę ludzką, by przez nią, z nią i w niej dokonać zbawienia. Zbawienie to polega na będącym darem łaski zjednoczeniu człowieka z Bogiem, zwanym również przeobstwieniem człowieka”. G.L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, tłum. W. Szymona OP, Kraków 2015, s. 369.

stusie jest tylko jedna bosko–ludzka wola. Ludzka natura jest tak zdominowana, że stanowi tylko bierny organ działania<sup>95</sup>. Takie ujęcie stanowiło niebezpieczeństwo, naruszając fundamentalną prawdę o pełnym i prawdziwym człowieczeństwie Chrystusa. Nie posiadając rzeczywistej ludzkiej wolnej woli, byłby on człowiekiem okaleczonym, niepełnym. Do przezwyciężenia tych problemów w znacznym stopniu przyczynił się św. Maksym, któremu tradycja nadała przydomek Wyznawca, doceniając jego niezłomną wiarę w pełne człowieczeństwo Chrystusa. Zwieńczeniem tych sporów były orzeczenia synodu laterańskiego z 649 roku i Soboru Konstantynopolańskiego III z 680/681 roku<sup>96</sup>, które potwierdziły naukę o dwóch wolach w Chrystusie.

Św. Maksym Wyznawca (ok. 580–662) nauczał, że w Chrystusie Bóg, za wyjątkiem grzechu pierworodnego, przyjął w całości ludzką naturę a zatem i ludzką wolną wolę<sup>97</sup>. Konkretnym momentem dla św. Maksyma w odkrywaniu prawdy o Chrystusie i Jego dwóch wolach, była modlitwa Jezusa w Ogrójcu. Także w nauczaniu Benedykta XVI, moment ten jest kluczowy dla zrozumienia osoby Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka<sup>98</sup>. W tym wydarzeniu Chrystus włącza swoją ludzką wolę w wolę Ojca, jednoczy się z wolą Boga, ale nie stanowi to jej pomniejszenia, ubezwłasnowolnienia, lecz jest jej najwyższym spełnieniem. Adam upatrywał swoją wolność w powiedzeniu Bogu *nie*, w zamknięciu się na Boga. Chrystus dokonuje czegoś odwrotnego, ukazując, że „największą wolnością jest «tak» w odniesieniu do woli Bożej. Jedyne wypowiedając «tak», człowiek rzeczywiście staje się sobą. Jedyne przez wielkie otwarcie wyrażone w «tak», w zjednoczeniu swojej woli z wolą Bożą człowiek otwiera się całkowicie, staje się «Boży»”<sup>99</sup>. W momencie, w którym Chrystus na nowo jednoczy

---

<sup>95</sup> Por. G.L. Müller, *tamże*, s. 375.

<sup>96</sup> „Chrystus posiada dwie wole i dwa działania naturalne, Boskie i ludzkie, nie przeciwstawne, ale współdziałające. Słowo, które stało się ciałem, chciało więc po ludzku – w posłuszeństwie samemu Ojcu – tego wszystkiego, co w sposób Boski razem z Ojcem i Duchem Świętym zdecydowało dla naszego zbawienia. Ludzka wola Chrystusa «idzie za Jego wolą Bożą, nie sprzeciwiając się jej ani nie opierając, ale raczej podporządkowując się tej Boskiej i wszechmocnej woli». *KKK*, 475.

<sup>97</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Maksym Wyznawca. Audiencja generalna*, 25 czerwca 2008, OsRomPol 9 (2008), s. 51.

<sup>98</sup> Por. A. Sosnowski, *Wydarzenie modlitwy Jezusa w nauczaniu Benedykta XVI*, *Scripturae lumen. Biblia i jej oddziaływanie*, t. 10, Tarnów 2018, s. 542–545.

<sup>99</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 52. „Św. Maksym dowodzi, że człowiek znajduje swą jedność, integrację samego siebie, swoją pełnię nie w sobie samym, lecz przezwyciężając siebie, wychodząc z siebie. Podobnie w Chrystusie, człowiek wychodząc z samego siebie, odnajduje siebie w Bogu (...). Tylko w Bogu znajdujemy samych siebie, naszą całość i pełnię. Widzimy zatem, że nie człowiek zamykający się w sobie jest człowiekiem pełnym, ale człowiek, który się otwiera, który wychodzi z siebie, osiąga pełnię i odnajduje siebie właśnie w Synu Bożym, odnajduje swoje prawdziwe człowieczeństwo”. Benedykt XVI, *tamże*, s. 51. Por. Benedykt XVI, *«Tak» powiedziane Bogu szczytem wolności. Audiencja generalna*, 1 lutego 2012, OsRomPol 4 (2012), s. 45; Benedykt XVI, *Jezus otworzył nam drogę do wolności. Msza. św. Wieczery Pańskiej*, 5 kwietnia 2012, OsRomPol 5 (2012), s. 18–19. Właśnie to chciał powiedzieć Sobór Watykański

ludzką wolę z wolą Bożą dokonuje się odkupienie człowieka, jego przebóstwienie<sup>100</sup>. Chrystus ukazuje na nowo człowieka człowiekowi, objawia misterium jego osoby, w *tak* powiedzianym Bogu, w otwartości na Boga. Powyższe rozważania mają fundamentalne znaczenie w rozumieniu chrześcijańskiej świętości, której istota tkwi właśnie w otwarciu na Boga, w *tak*, które człowiek wypowiada względem Boga.

Chrystus jest nowym człowiekiem, człowiekiem doskonałym, w którym objawia się pełnia i sens człowieczeństwa. Świętość chrześcijańska polega na nieustannym upodabnianiu się do Chrystusa, by osiągnąć pełną jedność z Bogiem utraconą na skutek grzechu<sup>101</sup>. Św. Paweł naucza, że Bóg współdziała ze wszystkimi, którzy Go miłują dla ich dobra, aby się stali na wzór Jego Syna (por. Rz 8, 28–29). Papież przypomina, że „bycie wizerunkiem Chrystusa, świętość jest celem chrześcijańskiego życia”<sup>102</sup>. Jest to realizacja odwiecznego planu Bożego, który wybrał i przeznaczył ludzi do wiecznej chwały. W świetle Chrystusa, Pierworodnego pośród braci (por Rz 8, 29), człowiek na nowo może rozpoznać siebie jako stworzenie uczynione na Boży obraz i podobieństwo. Co więcej, może on się nie tylko rozpoznać, ale jest zdolny do realizacji tego podobieństwa.

Świętość jawi się zatem jako doskonała realizacja tego, czym człowiek jest, a wpisane jest to w serca każdego człowieka już u początku stworzenia. Oznacza ona „bycie Bożym i z Bogiem i bycie rzeczywiście człowiekiem, w prawdziwym sensie, tak jak pragnął tego Stwórca, kształtując to stworzenie, którym jesteśmy”<sup>103</sup>. Świętość jest otwartością na Boga i człowieka, zgodnie z pierwotnym zamysłem Boga. Nie zadaje ona gwałtu naturze, lecz prowadzi człowieka do pełni jego człowieczeństwa, jego istoty. Jest ona realizacją autentycznego człowieczeństwa.

Spoglądając na przykłady świętych, można zauważyć, że powołanie do świętości realizują oni poprzez bycie w pełni ludzkimi. Niejednokrotnie świadczą oni o wielkiej godności i pięknie człowieczeństwa realizowanego w relacji do Boga i ludzi. Chrystus jako wcielona świętość samego Boga, jest tu ostateczną miarą i wzorem świętości.

---

II w konstytucji *Gaudium et spes*, mówiąc o misterium osoby, które odsłania się w tajemnicy Wcielonego Słowa.

<sup>100</sup> Por. Benedykt XVI, *Uczmy się przeżywać z Chrystusem cierpienia życia duszpasterskiego*. «*Lectio divina*» dla duchowieństwa diecezji rzymskiej, 18 lutego 2010, OsRomPol 5 (2010), s. 27.

<sup>101</sup> Por. Benedykt XVI, *Mocą Chrystusa zwyciężajmy zło i czynmy dobro*. *Modlitwa niedzielna z papieżem*, 3 kwietnia 2011, OsRomPol 6 (2011), s. 57.

<sup>102</sup> Por. Benedykt XVI, *Świętość jest celem chrześcijańskiego życia*. *Modlitwa maryjna z papieżem*, 1 listopada 2010, OsRomPol 12 (2010), s. 53.

<sup>103</sup> Benedykt XVI, *Uczmy się przeżywać z Chrystusem cierpienia życia duszpasterskiego*. «*Lectio divina*» dla duchowieństwa diecezji rzymskiej, 18 lutego 2010, OsRomPol 5(2010), s. 25.

Święci, których czci Kościół, są znakami tej radykalnej nowości, którą Chrystus wszczepił w ludzką naturę, odbijając niczym w pryzmacie jedyne światło, którym jest Chrystus<sup>104</sup>. Wielkim przykładem takiego radykalizmu nowego życia był św. Franciszek, o którym mówiono, że był *alter Christus*, prawdziwą i żywą ikoną, obrazem Chrystusa<sup>105</sup>. Nawiązując do słów św. Pawła z pierwszego listu do Tesaloniczan, „Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie (...). Albowiem nie powołał nas Bóg do nieczystości, ale do świętości” (1 Tes 4, 3–7), Papież naucza, że „świętość, czyli przemiana ludzi i ludzkiej rzeczywistości na wzór zmartwychwstałego Chrystusa, jest ostatecznym celem Bożego planu zbawienia”<sup>106</sup>. Świętość leży zatem u samego początku bycia osobą, jest wolą Bożą i Bożym darem, który człowiek realizuje na wzór Chrystusa. W Nim dokonała się przemiana ludzkości i całej rzeczywistości w *tak* powiedzianym Bogu.

## 2. ŚWIĘTOŚĆ JAKO PRO–EGZYSTECJA

### 2.1.

Analizując nauczanie J. Ratzingera na temat człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boga, dostrzega się istotną kwestię w rozumieniu osoby. Kwestią tą jest pojęcie i rola relacji w rozumieniu osoby. W Bożym zamyśle człowiek od samego początku został pomyślany i powołany do relacji względem Boga, ludzi i świata. Relacja ta oznacza i zmierza ku pełnej jedności człowieka w Bogu. Po upadku człowieka stało się to na nowo możliwe dzięki Chrystusowi, człowiekowi doskonałemu. Analiza świadectwa biblijnego, uwypukla pro–egzystencjalny, relacyjny wymiar osoby Jezusa. Całe Jego ziemskie życie jest byciem *ku* Ojcu i *ku* ludziom<sup>107</sup>. Jego bycie *ku* Ojcu i w Ojcu oddaje

---

<sup>104</sup> Por. Benedykt XVI, *Święci znakiem skuteczności Ewangelii zbawienia. Przemówienie do członków Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, 19 grudnia 2009, OsRomPol 2 (2010), s. 36.

<sup>105</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Franciszek. Audiencja generalna*, 27 stycznia 2010, OsRomPol 3–4 (2010), s. 37.

<sup>106</sup> Benedykt XVI, *Święci znakiem skuteczności Ewangelii zbawienia. Przemówienie do członków Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, 19 grudnia 2009, OsRomPol 2 (2010), s. 37

<sup>107</sup> Na temat proegzystencji Chrystusa por. m.in. A. Napiórkowski OSPPE, *Poregzystencja Kościoła*, Kraków 2018, s. 24–30. „Głoszenie, które ma za przedmiot Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, przedstawia się pod biblijnym znakiem «dla nas», przez co chrystologia jest ujmowana w perspektywie soteriologicznej. Słusznie więc, w pewnym sensie, niektórzy autorzy współcześni usiłowali opracować chrystologię «funkcjonalną». Jednak, z drugiej strony, trzeba tak samo pamiętać, że «bycie dla innych» Jezusa Chrystusa nie może oddzielać się od Jego relacji z Ojcem ani od wewnętrznej komunii z Nim, i że - w konsekwencji - musi opierać się na wiecznym synostwie. «Proegzystencja» Jezusa Chrystusa, za pośrednictwem której sam Bóg komunikuje się człowiekowi, zakłada Jego preegzystencję”. Międzynarodowa Komisja Teologiczna,

najlepiej wydarzenie modlitwy Jezusa. Spędzał on na niej niejednokrotnie całe noce, trwając samotnie w jedności z Ojcem. Ta relacja konstytuowała Go jako Syna, który pochodzi od Ojca i jest z Nim jedno. Z drugiej strony, Jego życie było zbawczym ukierunkowaniem na ludzi, które wyrażało się w zbawczych czynach, cudach i nauczaniu. Punktem kulminacyjnym Jego *pro, dla* ludzi, było misterium paschalne. Prawda ta znalazła swoje miejsce w *Credo: Qui propter nos homines et propter nostram salutem descendit de caelis. Et incarnatus est de Spiritu Sancto ex Maria Virgine, et homo factus est.*

Jeśli świętość chrześcijańska jest ukonstytuowana chrystologicznie – Chrystus, człowiek doskonały jako Wcielona świętość jest wzorem i kryterium autentycznej świętości – to życie chrześcijańskie winno stawać się na wzór Syna. Św. Paweł naucza, że Bóg przeznaczył tych, którzy Go miłują, aby stali się na wzór obrazu Jego Syna (por. Rz 8, 28–29). Świętość, ukonstytuowana chrystologicznie, domaga się zatem nieustannej refleksji nad osobą i dziełem Wcielonego Słowa. Ratzinger, idąc za bogatym w tym względzie świadectwem nowotestamentalnym, zwraca uwagę na element pro–egzystencjalny jako konstytutywny wymiar osoby Jezusa, a tym samym konstytutywny element życia chrześcijanina i realizacji jego powołania do świętości.

Jezus objawia siebie jako Tego, który całkowicie pochodzi od Ojca i wszystko co posiada, otrzymał od Ojca. Ojciec jest zatem pierwszym, który jest *dla*, który w odwiecznym akcie rodzi Syna, przekazując Mu wszystko za wyjątkiem swego ojcostwa. Ojciec jako pierwszy dokonuje możliwie najobfitszego daru z siebie przekazując Synowi swoją naturę<sup>108</sup>. Św. Paweł naucza, że także zbawcza inicjatywa należy do Ojca: „Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, (...) byśmy mogli otrzymać przybrane synostwo” (Ga 4, 4–5). Jezus wielokrotnie w swoich mowach podkreśla prymat Ojca i od Niego uczy się, co to znaczy być *pro*.

Jezus zaznacza, że nauka, którą głosi, nie jest Jego, lecz Ojca (por. J 7, 16). Naucza On i czyni to, czego nauczył Go Ojciec (por. J 8, 28; 38; 15,15). Ojciec jest dla Syna wzorem pro–egzystencji, najpierw w akcie odwiecznego zrodzenia a następnie ofiary, którą składa z Syna dla zbawienia świata. Od Niego Syn uczy się i On jest źródłem Jego zbawczych czynów. „Syn nie może niczego czynić sam z siebie, jeśli nie widzi Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni. Ojciec bowiem miłuje

---

*Teologia, chrystologia, antropologia*, [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/cti\\_documents/rc\\_cti\\_1982\\_teologia-cristologia-antropologia\\_pl.html](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/cti_documents/rc_cti_1982_teologia-cristologia-antropologia_pl.html) [dostęp: 23.01.2019].

<sup>108</sup> Por. J.D. Szczurek, *Bóg Ojciec w tajemnicy Trójcy Świętej. Elementy patrylogii*, Kraków 2003, s. 197–198.

Syna i ukazuje Mu to wszystko, co sam czyni” (J 5, 19–20). Dla Jezusa nie istnieje nic poza Ojcem, wszystko od Niego pochodzi i jest dla Niego. „Właśnie przez owo samo wywłaszczenie siebie (*er sich selbst enteignet ist*) tworzy On całkowitą jedność z Ojcem. (...) w tym całkowitym oddaniu własnego «ja», w ręce «Ty» oraz wynikającym z tego połączeniu się «ja» z «ty» [chodzi tu o przyjęcie ludzkiej natury przez Chrystusa – dodatek autora] przenika tajemnica trynitarna, stając się jednocześnie modelem także naszej egzystencji”<sup>109</sup>. Według Ratzingera, życie chrześcijańskie powinno być kształtowane trynitarnie, na wzór osób w Trójcy, do istoty których należy bycie *pro*, całkowite oddanie, wywłaszczenie siebie.

Odwołując się do nauczania konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* nasz Autor zauważa, że włącza ona tajemnicę człowieka zarówno w tajemnicę Wcielenia jak i w tajemnicę Trójcy. Wcielenie Chrystusa ukazuje, że wszyscy ludzie są *Adamem*, należą do jednego rodzaju ludzkiego stanowiąc jedność i dzięki temu, wszyscy są wezwani do przeobrażenia, przemienienia w nowego Adama, zgodnie z celem Wcielenia<sup>110</sup>. Włączenie człowieka w Tajemnicę Trójcy, podkreśla relacyjny wymiar osoby, *ja* i *ty*. „Trójca Święta jest wyrazem relatywnego (lub raczej relacyjnego) charakteru osoby. Ponadto historia dogmatów pokazała wyraźnie, że pojęcie osoby wyłoniło się dopiero z doktryny o Trójcy i że w ten sposób odkryto osobę jako istotę relacyjną, która może istnieć jedynie we wzajemnych relacjach pomiędzy «ja» i «ty», a nie inaczej”<sup>111</sup>. Z relacyjnego wymiaru osoby wynika jej wymiar *pro*–egzystencjalny. Jeśli osoba realizuje się przez odniesienie do drugiego, to realizuje się ona w sposób szczególny poprzez bycie *dla* drugiego.

Ten wymiar osoby objawia Wcielony Syn. Będąc objawieniem Ojca, tajemnicy samego Boga, odsłania zarazem prawdę o człowieku, jego misji i jego przeznaczeniu. To, kim jest Bóg i kim jest człowiek, dowiadujemy się patrząc na Chrystusa. „Boga i człowieka możemy zrozumieć z perspektywy Chrystusa, w którym Bóg i człowiek są wzajemnie dla siebie całkowicie otwarci”<sup>112</sup> – naucza Ratzinger. W Chrystusie, którego istotę stanowi *pro*–egzystencja, raz jeszcze staje się widoczny wymiar i znaczenie chrystologii i antropologii relacyjnej, o czym była mowa wcześniej. Te dwa wymiary są ze sobą ściśle

---

<sup>109</sup> J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 37–38.

<sup>110</sup> Por. J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Opera omnia*, t. VII/2, s. 780.

<sup>111</sup> J. Ratzinger, *tamże*. „Człowiek nie jest autarkiczną, zaślepioną w sobie istotą, nie jest wysepką bytu, lecz ze swej istoty pozostaje relacją. Bez owej relacji, w bezrelacyjności, człowiek unicestwiłby samego siebie. I właśnie ta fundamentalna struktura stanowi odbicie Boga. Albowiem również Bóg jest w swej istocie relacją, o czym poucza nas wiara w Trójcę Świętą”. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 502. Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 480–481.

<sup>112</sup> J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/2, s. 774.

powiązane. W byciu *dla* na wzór Chrystusa realizuje się powołanie człowieka do świętości. „Istota świętości polega właśnie na pokorze ofiarowania siebie, na otwarciu bram własnej egzystencji i przyzwoleniu, aby Pan działał w nas”<sup>113</sup> i przez nas.

Sedno chrześcijańskiej egzystencji i świętości znajduje się zatem w chrystologii. „Jeśli bycie chrześcijaninem oznacza uczestniczenie w egzystencji Jezusa Chrystusa, znaczy to jednocześnie, że bycie chrześcijaninem równa się przechodzeniu z bycia dla siebie w bycie dla innych w Chrystusie i za sprawą Chrystusa”<sup>114</sup>. Bycie dla drugiego na wzór Chrystusa, jest – jak naucza nasz Autor – byciem prawdziwie boskim. Jest udziałem w życiu Boga i na Jego wzór, stając się w ten sposób definicją człowieka<sup>115</sup> i najwyższą formą jego realizacji. Chrystus bowiem jako człowiek przyszłości, ukazał człowieka na nowo jako byt całkowicie otwarty, którego egzystencja i przyszłość realizuje się w byciu *dla*, w byciu człowiekiem dla innych i z innymi<sup>116</sup>. Z tego powodu przyjęcie Chrystusa oznacza zawsze przyjęcie siebie nawzajem, bycie dla Chrystusa oznacza bycie dla ludzi, zaangażowaniem dla drugich, stając się w ten sposób uwielbieniem Boga<sup>117</sup>.

Ratzinger mówiąc o Chrystusie, którego *bycie dla* stanowi wzór bycia chrześcijaninem, nawiązuje do św. Jana Ewangelisty. To właśnie on w sposób szczególny ukazuje Jezusa w Jego nieustannym odniesieniu do Ojca, a jego chrystologia jest wypowiedzią o relacji. Ratzinger zauważa, że św. Jan poprzez swoją chrystologię wskazuje jednocześnie na istotę bycia chrześcijaninem. Ukazuje on Chrystusa, który całkowicie jest zależny od Ojca, nie może uczynić niczego sam z siebie (por J, 5, 19; 30), a zarazem przytacza słowa Chrystusa skierowane do uczniów: „Beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5). Chrystus, Syn, który jest bytem *od* i bytem *ku*, stanowi wzór bycia chrześcijaninem, a tym samym istotę świętości. Radykalne bycie *dla*, które realizuje On w swoim życiu, a którego punktem kulminacyjnym jest krzyż, uwidacznia najgłębszy sens bytu człowieka<sup>118</sup>.

---

<sup>113</sup> J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1266–1267.

<sup>114</sup> J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/2, s. 775.

<sup>115</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>116</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 195. „Wiara chrześcijańska widzi w Jezusie z Nazaretu wzór człowieka. (...) jako człowiek-wzór, jako człowiek wyznaczający miarę, przekracza On granice człowieczeństwa; tylko w ten sposób i tylko przez to jest On naprawdę wzorem człowieka. Człowiek jest tym bardziej sobą, im bardziej jest dla drugiego. Przez to tylko dochodzi do siebie, ze odchodzi od siebie. Staje się sobą tylko przez kogoś drugiego i przez byt przy kimś drugim”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 190.

<sup>117</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 84. Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 239.

<sup>118</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 179. Ratzinger odwołując się do nauczania św. Augustyna, zauważa, że dla tego wielkiego Doktora Kościoła, postawa Chrystusa na krzyż, jego rozpięte ręce, wyrażają istotę kultu i etyki chrześcijańskiej. Rozpięte ręce Jezusa, wyrażają jego relację do boga i ludzi, a tym samym kult i moralność chrześcijańską. „Rozpięte ręce Pana (a także modlącego się Kościoła) są jednocześnie wzniesione do Ojca i rozpostarte nad ludźmi – obydwie te kierunki w kulcie łączą się ze sobą w jednym geście. W rozumieniu Augustyna kult zawsze ma obok wertykalnego także kierunek horyzontalny; święty ten łączy

„To, co w ten sposób mówi się zasadniczo o Chrystusie, daje się zarazem (...) zastosować do wyjaśnienia egzystencji chrześcijanina. Być chrześcijaninem znaczy dla św. Jana być jak Syn, stać się Synem, a więc nie opierać się na sobie, nie tkwić w sobie, tylko żyć w otwarciu «od» i «ku»”<sup>119</sup>.

Nasz Autor nawiązuje do tych słów z Ewangelii św. Jana, także w innym tekście, w którym rozważa istotę kapłaństwa i apostołatu jako uczestnictwo w posłannictwie Chrystusa. To jednak, co odnosi on do istoty bycia apostołem, może być równocześnie odniesione do wszystkich uczniów Chrystusa, ukazując właściwą egzystencję chrześcijan. Apostoła a zarazem każdy chrześcijanin, podobnie jak Chrystus, wszystko co posiada i wszystko co czyni, czyni mocą pochodzącą od Innego. Słowa Jezusa: „Beze Mnie nie możecie uczynić” (J 15, 5) wyrażają moc i niemoc apostołowskiego posługiwania i zaangażowania chrześcijan<sup>120</sup>. W samo–wywłaszczeniu i bezinteresowności posługi, na mocy sakramentu, apostoł staje się posłańcem i narzędziem, a zarazem autentycznym świadkiem Innego, od którego wszystko otrzymał.

W byciu *od* i byciu *ku* chrześcijanin upodabnia się do Trójcy, „to znaczy tak dokonuje się upodobnienie się do Boga (*die Gottesebenbildlichkeit wird vollzogen*) i ożywia się pierwowzór (*das Grundmuster verlebendigt*), według którego zostaliśmy stworzeni. A ponieważ jesteśmy stworzeni trynitarnie (*wir trinitarisch geschaffen sind*), w głębi każdego z nas ważne jest to, że znaleźć może się jedynie ten, kto się stracił (*wer sich verliert*)”<sup>121</sup>. Słowa te wydają się być nawiązaniem, chociaż w tekście Ratzingera, brak jest takiego odniesienia, do słów Jezusa: „Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa” (Łk 9, 24, por. Mt 10, 39). Kto oddaje swoje życie *dla* Boga i innych, ten w istocie odnajduje pełnię życia.

Na przestrzeni dziejów nie brak było osób, które odczytały swoje życie jako bycie *dla* innych jako służbę. W ten sposób realizowały swoje człowieczeństwo i swoje powołanie do świętości. „Jedyną drogą znalezienia siebie i życia jest zatracenie siebie. Z im

---

ze sobą *sacrificium* i *misericordia*. Wraz z tym etyka otrzymała nowe centrum: życie staje się kultem przez miłość drugiego człowieka we wspólnocie Ciała Chrystusa”. J. Ratzinger, *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele. Opera omnia*, t. I, s. 470–471.

<sup>119</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 155. „Jak bardzo chrześcijanin jest «Chrześcijaninem», to go obowiązuje. I zapewne uświadomi sobie w świetle tych rozważań, jak mało jest «Chrystusowy»”. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>120</sup> Por. J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i studzy Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 38. „Nic z tego, co konstytuuje apostołskie działanie, nie jest wytworem własnej siły. Jednakże w tym «nic» własnej osoby tkwi wspólnota z Jezusem, który także w całości pochodzi od Ojca, tylko przez Niego i w Nim, i nie istniałby w ogóle, gdyby nie był ciągłym pochodzeniem od Ojca i oddawaniem się z powrotem Ojcu. Owo «nic» własnej osoby włącz ich do wspólnoty posłannictwa Chrystusa”. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>121</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 39.

większą odwagą ludzie zatracali siebie i w pełni się oddawali, im lepiej nauczyli się zapominąć o sobie, tym większe i bogatsze stawało się ich życie. Pomyślmy na przykład o Franciszku z Asyżu, Teresie z Avila, Wincentym à Paulo, proboszczu z Ars i Maksymilianie Kolbe”<sup>122</sup>. Od przykładu tych świętych, podobnie jak od przykładu św. Matki Teresy z Kalkuty (1910–1997), rozpoczął się niejednokrotnie wielki ruch, impuls dla innych, by pozostawili samych siebie i w służbie dla innych odnaleźli siebie, czynią ten świat lepszym<sup>123</sup>. Posługa charytatywna, posługa służenia wobec innych, nie jest zatem jakimś dodatkiem do duchowości chrześcijańskiej, ale podstawową formą jej realizacji.

Święci, których cześć Kościół, są tymi, którzy w swoim życiu, każdy na swój sposób i wedle swego powołania, urzeczywistniali pro–egzystencjalny wymiar osoby ludzkiej, a tym samym egzystencji chrześcijańskiej ukonstytuowanej chrystologicznie. Ratzinger mówiąc o św. Franciszku Salezym (1567–1622), pochodzącym z bogatej szlacheckiej rodziny, która zapewniła mu staranne wykształcenie, podkreśla, że tym, co najlepiej opisuje jego osobę i posługę jest hasło: *stać się wszystkim dla wszystkich*: „Franciszek Salezy urzeczywistnił coś z tajemnicy Jezusa Chrystusa poprzez swoje bycie–jednym z Chrystusem w Kościele swojego stulecia. Być wszystkim dla wszystkich, ponieważ on był jedno z Chrystusem, był dla biednych i dla bogatych, dla prostych i dla wykształconych, ponieważ najgłębsza rzeczywistość wiary jest dla wszystkich jednako”<sup>124</sup>. Rzeczywistość wiary, o której mówi nasz Autor, oznacza bycie na wzór Chrystusa nowym Adamem, człowiekiem otwartym na Boga i ludzi. Oznacza bycie dla innych a nawet zatracenie siebie, by w posłudze innym odnaleźć siebie.

Nawiązując do św. Augustyna i jego interpretacji opowiadania o dwu siostrach w Betanii, Marii i Marcie (por. Łk 10, 38–42), zauważa, że biskup Hippony, który tęsknił za kontemplacją, częstą Marii, zrozumiał z czasem, że postawa Marty jest właściwą postawą chrześcijanina na tym świecie. Postawa Marty, obmywającej stopy Jezusa, stała się więc dla św. Augustyna mistyką służenia, cechującą augustyńską duchowość<sup>125</sup>. Szczególnym czasem, w którym św. Augustyn poświęcił się służbie innym był okres najazdu Wandalów. W tym czasie służył on wszystkim, którzy w jego diecezji szukali ratunku.

---

<sup>122</sup> J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/2, s. 695.

<sup>123</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/3, s. 1254.

<sup>124</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 608.

<sup>125</sup> Por. J. Ratzinger, *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele. Opera omnia*, t. I, s. 470.

Służba innym jest – w ujęciu Ratzingera – najkonkretniejszą formą realizacji proegzystencjalnego wymiaru osoby. Mówiąc o służbie jako podstawowym wymiarze sakramentu święceń, nawiązuje do postaci św. Jana Chrzciciela. Chrystus jest Logosem, Słowem, a św. Jan jest głosem, poprzez który to Słowo staje się słyszalne, dostępne<sup>126</sup>. Mówił: „Św. Jan, który jest głosem dla tego słowa, żyje życiem służby, życiem nie dla siebie, lecz życiem samooddania, życiem ofiarowania siebie dla innych”<sup>127</sup>, ukazując w ten sposób istotę misji prorockiej i sakramentu święceń. W ten sposób podkreśla, że bycie diakonem, egzystencja służebna, nie jest zarezerwowana tylko do określonego czasu, lecz obejmuje także kapłanów, biskupów, papieża, którzy winni stawać się sługą Słowa. Również w tym miejscu to, co nasz Autor odnosi do kapłaństwa urzędowego, może być odniesione do wszystkich chrześcijan posiadających na mocy chrztu misję kapłańską, prorocką i królewską. Podobnie jak św. Jan, wszyscy chrześcijanie są wezwani do tego, by być głosem Chrystusa, żyć dla drugiego, żyć życiem służby, pełnić wobec innych posługę diakona.

W swoim komentarzu do soborowego dekretu o posłudze i życiu prezbiterów *Presbyterorum ordinis*, Ratzinger stawia jako wzór także postać św. Karola Boromeusza (1538–1584). Życie tego świętego, arcybiskupa Mediolanu, uczestnika Sobory Trydencckiego, wprowadzającego reformy tego soboru w życie, ukazuje dwa ważne wymiary posługi kapłańskiej. Z jednej strony, kapłan ma być diakonem, sługą, poświęcającym się innym bez reszty, a z drugiej strony – musi on znaleźć czas na osobistą relację z Chrystusem, wyciszenie, ascezę, adorację. „Wiemy dobrze, w jak radykalny sposób Karol Boromeusz, który zmarł w 46. roku swego życia, oddawszy wszelkie siły swej posłudze, poświęcał sam siebie innym ludziom. Właśnie ten człowiek, który poświęcał się dla Chrystusa, a idąc za nim – dla innych ludzi, naucza, że takie poświęcenie nie jest możliwe bez dyscypliny wewnętrznej i bez wycofania się w przepelnioną prawdziwą wiarą głębię duchową”<sup>128</sup>. Do istoty kapłańskiej służby należy zatem, spoglądając na św. Karola i nauczanie Soboru Watykańskiego II, zarówno cząstka Marty, jak i Marii. W posłudze dla

---

<sup>126</sup> Por. J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 567. O relacji pomiędzy słowem i głosem, wyrażającej relację pomiędzy Chrystusem i kapłanem por. m.in. J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Opera omnia*, t. VII/2, s. 805–806.

<sup>127</sup> J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 567. „Jan jest głosem, jest sługą, służy drugiemu. W ten sposób możemy również zrozumieć, że służba Słowa nie obejmuje tylko zadania głoszenia kazań, zadania katechezy, dialogu religijnego itp. Ona jest nie tylko zadaniem, lecz egzystencjalną i esencjalną rzeczywistością w życiu diakona, kapłana”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 568. W świetle tej wypowiedzi, służba dla innych, bycie diakonem, obejmuje całość życia kapłańskiego, a także każdego chrześcijanina. Służba nie ogranicza się tylko do głoszenia, ale jest rzeczywistością o wiele głębszą, która powinna się urzeczywistniać w konkretnych uczynkach miłości.

<sup>128</sup> J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Opera omnia*, t. VII/2, s. 811.

innych należy zatem strzec się aktywizmu, całkowitego zatracenia się w pracy i obowiązkach. Bycie kapłanem, podobnie jak egzystencja każdego chrześcijanina, musi zawierać w sobie wymiar wertykalny relacji z Bogiem i horyzontalny, relacji z bliźnimi. Oba te wymiary są jednakowo ważne i konstytutywne dla realizowania świętości, której wzór stanowi Chrystus i Jego rozpięte ramiona.

W podobny sposób swoją posługę rozumiał i realizował św. Jan Nepomucen Neumann (1811–1860), pochodzący z Czech biskup Filadelfii. Pomimo iż zmarł w młodym wieku nie ukończywszy jeszcze 49 lat, zapisał się w sercach i pamięci ludzi jako osoba całkowicie zaangażowana w pracę na rzecz dobra innych. Umiera na drodze, wracając z wizyty w jednym z urzędów i tym samym właśnie droga pozostaje znakiem jego życia, które była nieustanną wędrówką w służbie ludzi i słowa Bożego<sup>129</sup>. W szczególny sposób św. Jan Nepomucen zaangażował się w rozwój szkolnictwa, zakładając ok. 100 szkół oraz w posługę na rzecz chorych, dzieci i młodzieży<sup>130</sup>.

Na uwagę zasługuje fakt, że posługa służenia, bycia *dla*, nie kończy się wraz ze śmiercią człowieka. *Communio sanctorum* wyraża tę prawdę o wzajemnej relacji i pomocy, tych, którzy odeszli z tymi, którzy nadal pielgrzymują ku Panu. Co więcej, jest ono pełną realizacją człowieka w wieczności. Nasz Autor rozumie *communio sanctorum* jako ostateczne spełnienie człowieka, które także oznacza dla niego wyrwanie z izolacji, bycie w wiecznej, nieustającej już odtąd relacji z Bogiem i braćmi, relacji, która na wzór Trójcy jest jednością w miłości. „Dialog międzyludzki dosięga wieczności przez to, że w *communio sanctorum* włączony zostaje w trynitarną relację Osób Bożych. Stąd wieczność otwiera się dla człowieka w świętych obcowaniu. Życie wieczne nie izoluje człowieka. Przeciwnie, wyprowadza go z izolacji ku prawdziwej jedności z braćmi i całym stworzeniem”<sup>131</sup>.

Mówiąc o idei *apokatastasis* u Hansa Ursa von Balthasara, szwajcarskiego teologa, którego obecnie trwa proces beatyfikacyjny zauważa, iż dla niego prawda, że Chrystus umarł za wszystkich, odbija się w życiu świętych, a szczególnie w życiu św. Teresy z Lisieux. Ta karmelitanka bosa, zmarła w wieku zaledwie 24 lat, została ogłoszona w 1927 roku przez papieża Piusa XI patronką misji katolickich, mimo iż nigdy nie była

---

<sup>129</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1211.

<sup>130</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1212–1213.

<sup>131</sup> J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Opera omnia*, t. X, s. 159.

na misjach a całe życie spędziła w karmelu w Lisieux. Jest to jednak związane z jej duchowością, która obejmowała troskę o zbawienie wszystkich ludzi<sup>132</sup>. Tak jak Chrystus, który umarł za wszystkich, tak i ona pragnęła realizować swoje życie jako służbę dla wszystkich, nawet po śmierci, stwierdzając: „Moje niebo będzie polegało na czynieniu dobra na ziemi, czyli na walce o wszystkie dusze”<sup>133</sup>.

Uczestniczenie w cierpieniu Chrystusa staje się postawą twórczą. Nie jest to zapowiedź: „«Piekło jest puste»», lecz duchowość towarzyszenia pragnieniu Chrystusa, aby być dla wszystkich, więź ze śmiercią Chrystusa, z jego ofiarą za wszystkich poprzez modlitwę i nasze świadectwo, oddanie Mu do dyspozycji nas samych”<sup>134</sup>. Gorliwość o zbawienie wszystkich ludzi, troska nie tylko o ich dobro materialne, ale w sposób szczególny o dobra duchowe, o zbawienie, cechuje wielu świętych, także zaangażowanych w dzieła charytatywne. Wyraża to najgłębszy sens pro–egzystencji, bycia *dla*, które na wzór Chrystusa troszczy się zarówno o sprawę tego świata, jak i o zbawienie dusz.

## 2.2.

Świętość chrześcijańska jest właściwie realizowaną relacją człowieka z Bogiem i ludźmi na wzór Chrystusa. Żyje On jako całkowicie pochodzący od Ojca i oddany Jego woli. Wolą Ojca jest zbawienie ludzi, zaś dla Jezusa jest ona pokarmem, tym, czym On żyje i co realizuje w swoim życiu<sup>135</sup>. Dokonuje się to poprzez kenozę Syna, ogołocenie samego siebie, przyjęcie postawy sługi, nawiązując tym samym do bezimiennej postaci sługi z pieśni Izajasza (por. Iz 42, 1–9; 49, 1–7; 50, 4–9; 52, 13–53, 12). Prawdę tę oddał także św. Paweł w Liście do Filipian, pisząc do chrześcijan, aby postawa Chrystusa, postawa uniżenia i służby, ożywiała ich wszelkie dążenia (por. Flp 2, 5–11)<sup>136</sup>. Kenoza

<sup>132</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XVI/3, s. 1513. Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1362.

<sup>133</sup> J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/ 1, s. 397

<sup>134</sup> J. Ratzinger, *tamże*. „Taka postawa jest znamienita dla osób, które napełnione Duchem Świętym pragną realizować swoje człowieczeństwo i swoje powołanie do świętości na wzór Chrystusa, Namaszczonego Duchem Świętym. „Człowiek napełniony Duchem Świętym sam staje się jak źródło, jak oaza, w której tryska żywa woda i wokół której rozwija się życie. (...) dzięki Bogu są również tacy, w których płynie orzeźwiająca woda Ducha Świętego. Jest On bijącym źródłem, które daje życie. Dlatego żaden człowiek nie ma Ducha Świętego tylko dla siebie. Kto przyjmuje Ducha Świętego i otwiera się na Niego, sam staje się źródłem i źródłem”. J. Ratzinger, *Glód Boga. Kazania z Pentling*, s. 114.

<sup>135</sup> Por. Benedykt XVI, *Jezus objawia człowiekowi właściwą drogę życia. Do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Komisji Biblijnej*, 27 kwietnia 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 24.

<sup>136</sup> „Ten hymn do Chrystusa rozpoczyna się od tego, że jest on «*en morphe tou Theou*», mówi tekst grecki, a więc od tego, że istnieje «w postaci Bożej», czy też w kondycji Bożej. Jezus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, nie żyje tym, że «jest jak Bóg», by triumfować bądź narzucić swoją wyższość, nie uważa tego za swoją własność, przywilej, zazdrośnie ukrywany skarb. A wręcz «ogółocił», «opustoszył» samego siebie,

Syna, który *dla* wypełnienia woli Ojca, oddaje się *dla* ludzi, objawia tajemnicę samego Boga, a tym samym istotę i właściwą miarę życia chrześcijańskiego.

W odpowiedzi na zachowanie uczniów, którzy w drodze do Kafarnaum posprzeczekali się, kto z nich jest największy, Jezus odsyła do obrazu sługi, tego, który jako ostatni ze wszystkich, ma być *dla* wszystkich (por. Mk 9, 33–35). Chrześcijanin ma zatem żyć egzystencją Syna i na Jego wzór ma przyjąć postawę sługi. Ta wysoka norma życia chrześcijańskiego nie jest tylko ciężarem narzuconym z zewnątrz wedle *bezdušnej* woli Boga. To Bóg jest Tym, który pierwszy umiłował. Wcielony Syn, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, objawiając Ojca i Jego sposób działania jako pierwszy idzie drogą samo-właszczenia, ukazując w ten sposób zasady właściwego postępowania i samorealizacji człowieka.

Papież Benedykt XVI naucza, że „w Logosie, który stał się człowiekiem, zostaje ostatecznie objawione, kim naprawdę jest człowiek; wiara w Chrystusa przynosi nam dopełnienie antropologii. Dlatego relacja z Chrystusem umożliwia najdoskonalszą realizację moralnego postępowania człowieka”<sup>137</sup>. Wiara w Chrystusa i osobowa więź z drugim Adamem, człowiekiem doskonałym, który w swoim życiu wypełni to, o czym nauczał, sprawia, że Jego jarzmo jest słodkie, a brzemień lekkie (por. Mt 11, 28–30)<sup>138</sup>. Moralne zobowiązanie chrześcijan jest przeżywaniem swojej egzystencji w komunii z Chrystusem jako bycie *dla* – służba innym. Idąc tą drogą chrześcijanin osiąga jako człowiek swoją pełnię, świętość, staje się największym w królestwie niebieskim.

Podczas liturgii słowa na rozpoczęcie konsystorza w listopadzie 2010 roku, Benedykt XVI, zwracając się do nowo mianowanych kardynałów i tych, których zadaniem jest pasterska troska o powierzony lud Boży, nawiązał Ewangelii św. Marka i do prośby skierowanej przez Jakuba i Jana oraz oburzenia, jakie wywołała ona wśród apostołów (por. Mk 10, 35–45). Komentując słowa Jezusa, wskazał na dwie różne logiki, dwie różne postawy, podkreślając radykalną nowość chrześcijaństwa. „Kryterium wielkości i prymatu według Boga nie jest panowanie, ale służba; diakonia jest podstawowym prawem ucznia i wspólnoty chrześcijańskiej”<sup>139</sup>. Na wzór Chrystusa, streszczającego swoją misję

---

przyjmując – jak mówi tekst grecki – *«morphē dulos»*, «postać niewolnika», ludzką rzeczywistość, którą cechuje cierpienie, ubóstwo, śmierć; upodobił się całkowicie do ludzi z wyjątkiem grzechu, aby postępować jak sługa w pełni poświęcający się służbie innym”. Benedykt XVI, *Droga życia chrześcijańskiego. Audiencja generalna*, 2 czerwca 2012, OsRomPol 9–10 (2012), s. 38.

<sup>137</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 25.

<sup>138</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>139</sup> Benedykt XVI, *«Zakorzenieni i ugruntowani w miłości»*. Homilia Ojca Świętego podczas Liturgii Słowa na rozpoczęcie konsystorza, 20 listopada 2010, OsRomPol 12 (2010), s. 11.

w kategoriach służby, która prowadzi Go ostatecznie na krzyż, logika chrześcijańskiego postępowania jest radykalnie różna od logiki tego świata<sup>140</sup>. Logika chrześcijańska, w opozycji do chęci panowania, zajmowania pierwszego miejsca, jest logiką pochylenia się, umycia nóg, oddania swojego ja na służbę innym<sup>141</sup>. Takie postępowanie – jak zauważa Papież – jest prawem i zobowiązaniem zarówno dla poszczególnych chrześcijan jak i całej wspólnoty Kościoła.

Prośbę Jezusa zanoszoną do Ojca w czasie ostatniej wieczerzy, „aby i oni byli uświęceni w prawdzie” (J 17, 19), nasz Autor interpretuje w kategorii służby. Uświęcenie, o które prosi Jezus, oznacza oddanie na własność Bogu oraz na służbę ludziom ze względu na Boga<sup>142</sup>. Kolejny raz jako wzór takiego bycia, jawi się postać Chrystusa, „który nie panuje, lecz służy, nie bierze, lecz daje”<sup>143</sup>.

Powiązanie świętości ze służbą oznacza, że istotą chrześcijańskiej świętości jest upodobnienie się do Chrystusa sługi<sup>144</sup>. Świętość jest złączona ze służbą, ale nie rozumianą jako poniżenie, lecz jest to służba, w której dokonuje się najwyższe spełnienie i dowartościowanie osoby. Rezygnacja z samego siebie, oddanie się do dyspozycji innemu, pokora, posłuszeństwo prowadzą do odkrycia w świetle Chrystusa najgłębszej tajemnicy człowieka, do przebóstwienia człowieka na wzór Chrystusa. Święty to osoba, która dla Chrystusa jest gotowa wyrzec się wszystkiego, nawet samego siebie i w bezinteresownej służbie, zwłaszcza tym, którzy nie są w stanie jej odwzajemnić, odkryć piękno Boga<sup>145</sup>. W pięknie Boga jaśnieje zaś piękno człowieka i autentycznej służby innym.

Podkreślając relacyjny wymiar osoby oraz jego znaczenie dla zrozumienia tego, kim jest człowiek, Papież ukazuje, że odkrywa on siebie i realizuje siebie, dążąc do świętości poprzez odniesienie do innych. Musi on odkrywać prawdę o sobie, zaakceptować swoją relacyjność, to, że nie jest samotną wyspą, monadą istniejącą tylko dla siebie. W przeciwnym razie niszczy on samego siebie. Jako taki został on stworzony przez Boga i powołany do relacji z Nim i ludźmi. Dlatego dla rozwoju osoby, potrzebne są właściwe

---

<sup>140</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>141</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>142</sup> Por. Benedykt XVI, *Pokora krzyża i prawdziwa odnowa Kościoła. Msza św. Krzyżma w Wielki Czwartek*, 5 kwietnia 2012, OsRomPol 5 (2012), s. 15.

<sup>143</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 16.

<sup>144</sup> „Zrealizował On swoją misję poprzez swoje własne posłuszeństwo i pokorę aż po ofiarę krzyża, i w ten sposób ją uwiarygodnił. Nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie: to jest słowo, które objawia nam Syna, Jego pokorę, a jednocześnie Jego bóstwo, i wskazuje nam drogę”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>145</sup> Por. Benedykt XVI, *Być chlebem łamanym za życie świata. Homilia Papieża podczas Mszy św. Kanonizacyjnej*, 23 października 2005, OsRomPol 11–12 (2005), s. 8.

relacje z Bogiem oraz wzajemne relacje z innymi, tworząc w ten sposób jedną ludzką rodzinę<sup>146</sup>. „Zostaliśmy stworzeni razem z innymi i jedynie będąc z innymi i poświęcając się innym, zyskujemy życie”<sup>147</sup>. W świetle papieskiego nauczania, tylko w Bogu, który sam jest relacją, jest *dla*, człowiek odkrywa model własnej egzystencji oraz podstawy wspólnoty ludzkiej<sup>148</sup>. Podejmując tę prawdę o człowieku Kościół dąży do zbudowania społeczeństwa solidarnego, opartego na wzajemnych więzach służby i miłości.

Zarówno Kościół jako wspólnota oraz poszczególni wierzący są wezwani, by tak jak Chrystus, uczynić ze swojego życia dar. Świętość kieruje się – podobnie jak logika służby – także logiką daru, a oba te wymiary są ze sobą ściśle powiązane. Świętość rozumiana jako logika daru, jest patrzeniem oczami Chrystusa, prawem nadmiaru, służeniem całym sobą i wszystkimi swoimi umiejętnościami; jest oddawaniem całego siebie tak jak Chrystus<sup>149</sup>. „Życie chrześcijańskie musi nieustannie wzorować się na Chrystusie. (...) Życie chrześcijańskie jest pro–egzystencją; życiem dla innych, pokornym zaangażowaniem dla dobra naszych bliźnich i dobra wspólnego”<sup>150</sup>. Zdaniem Benedykta XVI tylko wychodząc poza siebie, ofiarując swoje życie innym, człowiek może odnaleźć siebie i swoje najgłębsze spełnienie, stając się prawdziwie bogatym<sup>151</sup>. W ten sposób Papież podkreśla, że pro–egzystencjalny wymiar osoby, to bycie *dla*, uczynienie ze swojego życia daru.

---

<sup>146</sup> Por. Benedykt XVI, *z radością spotykam się z przyszlými kapłanami mojej diecezji. Do alumnów Rzymskiego Wyższego Seminarium Duchownego*, 20 lutego 2009, OsRomPol 4 (2009), s. 29.

<sup>147</sup> Benedykt XVI, *Przykazania Boże pomagają odnaleźć życie. Msza św. W zakładzie karnym dla nieletnich*, 18 marca 2007, OsRomPol 5 (2007), s. 47. „Skoro Bóg realizuje się tylko w komunii osób Trójcy, to także człowiek znajduje swoją pełnię jedynie w komunii”. Benedykt XVI, *Bądźcie w świecie ewangelicznym zaczynem. Przemówienie do uczestników Międzynarodowego Sympozjum Instytutów Świeckich*, 3 lutego 2007, OsRomPol 4 (2007), s. 50.

<sup>148</sup> „Jeśli Bóg to jedność w dialogu, bycie w relacji, to człowiek, stworzony na Jego obraz i podobieństwo, odzwierciedla tę Jego naturę; dlatego powinien się realizować w dialogu, w rozmowie, w spotkaniu: jest bytem w relacji. W szczególności Jezus objawił nam, że człowiek jest zasadniczo «synem», stworzeniem, które żyje w relacji z Bogiem Ojcem, a tym samym w relacji ze wszystkimi braćmi i siostrami. Człowiek nie spełnia się w absolutnej autonomii (...). Jasne, że taka koncepcja Boga i człowieka leży u podstaw związanego z nią modelu wspólnoty ludzkiej, a zatem społeczeństwa. Jest to model, który poprzedza wszystkie regulacje normatywne, prawne, instytucjonalne, a także, rzekłbym, specyfikę kulturową; model ludzkości jako rodziny, obecny we wszystkich cywilizacjach, o których my chrześcijanie mówimy, głosząc, że wszyscy ludzie są dziećmi Boga, a zatem braćmi”. Benedykt XVI, *Spoleczeństwo na obraz Boga. Msza św. na placu Zwycięstwa w Genui*, 18 maja 2008, OsRomPol 6 (2008), s. 7–8.

<sup>149</sup> Por. Benedykt XVI, *Ewangelia daru i bezinteresowności. Przemówienie podczas audiencji dla przedstawicieli trzech włoskich ruchów katolickiego laikatu*, 19 maja 2012, OsRomPol 7–8 (2012), s. 28.

<sup>150</sup> Benedykt XVI, *Te same dążenia, ta sama miłość i wspólny duch. Msza św. na lotnisku sportowym we Fryburgu*, 25 września 2011, OsRomPol 12, (2011), s. 36–37. W tym miejscu prawdopodobnie jedyny raz w całym nauczaniu papieskim występuje słowo pro–egzystencja, chociaż idea, którą wyraża to pojęcie jest szeroko obecna.

<sup>151</sup> Por. Benedykt XVI, *Módlmy się jedni za drugich i módlmy się razem. Przemówienie podczas spotkania z niemiecką wspólnotą luterąską w Rzymie*, 14 marca 2010, OsRomPol 5 (2010), s. 37. Por. Benedykt XVI, *Droga życia chrześcijańskiego. Audiencja generalna*, 27 czerwca 2012, OsRomPol 9–10 (2012), s. 39.

Umywając uczniom nogi, Jezus ukazuje nie tylko przykład służby, ale całkowitego daru z siebie, który dopełnia na Golgocie<sup>152</sup>. Życie chrześcijanina ma być zgodne z Bożą logiką umywaniem nóg, ofiarą, darem z samego siebie. Jest ono włączeniem się w Jezusowe bycie *dla*<sup>153</sup>. Liczni święci i błogosławieni, którzy włączyli się w Jezusowe *dla*, dali się oświecić światłu Chrystusa, złożyli dar z samych siebie, nie szukali własnego szczęścia za wszelką cenę, ale odnaleźli je w byciu dla innych darem<sup>154</sup>. Przemawiając do młodzieży zebranej na XX Światowych Dniach Młodzieży w Kolonii, przywoływał w tym kontekście licznych świętych, którzy żyli miarą Jezusa, a tym samym miarą samego Boga, jak św. Benedykt, św. Franciszek, św. Teresa z Avila, św. Ignacy Loyola, św. Karol Boromeusz, założyciele zgromadzeń zakonnych XIX wieku, św. Maksymilian Kolbe, św. Edyta Stein, św. Matka Teresa, św. o. Pio<sup>155</sup>.

Wydaje się, że właśnie z tej racji, tak wiele miejsca w papieskim nauczaniu, również tym dotyczącym świętości, zajmuje kwestia człowieka i odczytywania prawdy o nim w świetle Bożego objawienia – w świetle Chrystusa. Relacyjny, proegzystencjalny wymiar osoby, należy bez wątpienia do kluczowych elementów nauczania Benedykta XVI i jego rozumienia świętości. Syntezą jego nauczania na ten temat jest katecheza podczas audiencji generalnej, wygłoszona kilka dni przed ogłoszeniem rezygnacji z pełnienia posługi Piotrowej. Podejmując w niej temat stworzenia i grzechu, w ramach cyklu katechez na temat *Credo*, Papież nauczał: „Chciałbym jednak powiedzieć parę słów o tym, co jest szczytem całego stworzenia: mężczyzna i kobieta, istota ludzka, jedyna zdolna «do poznania i pokochania swojego stwórcy». (...) Istota ludzka jest relacją: jestem sobą tylko w «ty» i poprzez «ty», w relacji miłości z «Ty» Boga i «ty» innych. (...) podczas gdy Adam nie uznaje swojej pozycji stworzenia i chce zająć miejsce Boga, Jezus, Syn Boży, jest w doskonałej relacji synowskiej z ojcem, огоłaca się, staje się sługą, idzie drogą miłości, unizając się aż do śmierci krzyżowej, by uporządkować relacje z Bogiem”<sup>156</sup>.

Człowiek jest istotą zdolną do poznania Boga i zdolną do dania odpowiedzi na poznana prawdę przez miłość, a więc łączy w sobie wymiar intelektualny i wolitywny oraz wymiar relacyjny, komunijny. Świętość nie jest niczym innym jak realizacją *imago*

---

<sup>152</sup> Por. Benedykt XVI, w przededniu «Triduum» paschalnego. Audiencja generalna, 19 marca 2008, OsRomPol 5 (2008), s. 4.

<sup>153</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, 28, 30 listopada 2007, OsRomPol 1 (2008), s. 15.

<sup>154</sup> Por. Benedykt XVI, *Święci zmieniają Kościół i świat. Czuwanie modlitewne*, 20 sierpnia 2005, OsRomPol 10 (2005), s. 25.

<sup>155</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>156</sup> Benedykt XVI, *Świat nie jest czymś, co się posiada, by rabować i wykorzystywać. Audiencja generalna*, 6 lutego 2013, OsRomPol 3–4 (2013), s. 43–45.

*Dei*, odczytanego w świetle nauki o stworzeniu i w świetle Chrystusa. Tylko wtedy, gdy w ten sposób zostanie odczytana prawda o człowieku, może on stać się – wedle postulatów postawionego przez Jana Pawła II – drogą Kościoła<sup>157</sup>. Podkreślanie relacyjnego, proegzystencjalnego wymiaru osoby, broni Kościół i teologię przed fałszywym antropocentryzmem. Dowartościowanie *ego* osoby, jest zawsze zwrócone ku *ty* i ku *my*.

Święci to osoby, które odkryły proegzystencjalny wymiar własnej osoby i – co równie ważne – odpowiedziały na niego ofiarując swoje życie na służbę innym. Ofiara ta przybierała różnorodną formę pełnienia dzieł miłosierdzia, szczególnie wobec najuboższych i najbardziej potrzebujących. Liczna rzesza świętych zaangażowana była w dzieła charytatywne, wychowanie, edukację dzieci i młodzieży, szeroko rozumianą kulturę, opiekę nad chorymi i żyjącymi na marginesie społeczeństwa, kochając i służąc, tak jak Chrystus<sup>158</sup>. Rozpoznali oni i umiłowali w nich oblicze Boga, stając się w ten sposób – jak nazywa ich Benedykt XVI – prawdziwymi przyjaciółmi Boga<sup>159</sup>. Odwołując się zaś do pism Hansa Ursa von Balthasara nazywa ich w ślad za nim, najważniejszym komentarzem do Ewangelii i jej aktualizacją w codziennym życiu<sup>160</sup>. Są oni świadomi powagi słów Chrystusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40) oraz tego, że właśnie w ten sposób osiąga się królestwo Boże.

Nawiązując do osoby św. Bazylego z Cezarei (329–379) nasz Autor podkreśla rolę Kościoła w rozwoju dzieł miłosierdzia. Ten wielki biskup z wielkim zaangażowaniem troszczył się o najuboższych i zepchniętych na margines, składając w ten sposób świadectwo Chrystusowi i Jego Ewangelii, „wznosząc liczne hospicja dla potrzebujących pomocy, (...) tworząc niemal miasto miłosierdzia, które od jego imienia przyjęło nazwę Bazyliada. (...) Dało ono początek współczesnym instytucjom szpitalnym i ośrodkom opieki nad chorymi”<sup>161</sup>.

---

<sup>157</sup> „Człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa, drogą, która nieodmiennie prowadzi przez Tajemnice Wcielenia i Odkupienia”. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, 14.

<sup>158</sup> Por. Benedykt XVI, w *czasach kryzysu potrzebujemy relacji opartych na bezinteresowności i miłości. Spotkanie z przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych podczas Światowego Spotkania Rodzin w Mediolanie*, 2 czerwca 2012, OsRomPol 7–8 (2012), s. 18. Rozumieniu dzieła miłości i charytatywnego zaangażowania, Benedykt XVI poświęcił drugą część swojej pierwszej encykliki *Deus caritas est*, por. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 19–39, 25 grudnia 2005, OsRomPol 3 (2006), s. 12–20.

<sup>159</sup> Por. Benedykt XVI, *Szukamy oblicza Chrystusa w obliczach braci. Przemówienie w sanktuarium w Ma-noppello*, 1 września 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 10.

<sup>160</sup> Por. Benedykt XVI, *Święci są najlepszym komentarzem do Ewangelii. Audiencja generalna*, 20 sierpnia 2008, OsRomPol 10–11 (2008), s. 46.

<sup>161</sup> Benedykt XVI, *Św. Bazyli (I). Audiencja generalna*, 4 lipca 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 53.

Mówiąc o życiu i działalności św. Marcina z Tours (ok 316/335–397) Papież przytacza znane wydarzenie z życia tego świętego, z czasów gdy pełnił on jeszcze służbę wojskową. Przyodział on połowę swego płaszcza zmarzniętego żebraka napotkanego w bramach miasta Amiens, a w nocy zobaczył we śnie Chrystusa odzianego w jego płaszcz<sup>162</sup>. Do postaci św. Marcina Papież nawiązuje także w zakończeniu encykliki *Deus caritas est*, pisząc o świętych, którzy dali przykład bezinteresownego wypełniania dzieł miłosierdzia. Sen, w którym św. Marcin zobaczył Chrystusa przyodzianego w jego płaszcz, potwierdza znaczenie słów Jezusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40)<sup>163</sup>. Nazywając świętych prawdziwymi nosicielami światła w historii, wymienia tylko niektórych jako przykłady miłości społecznej a tym samym konkretne formy realizacji chrześcijańskiego bycia *dla*<sup>164</sup>.

W zakończeniu wspomnianej encykliki – Benedykt XVI zwraca uwagę – by nie koncentrować się tylko na ziemskiej biografii świętych, chociaż jest ona niezbędna, ale by brać pod uwagę także działanie świętych w Bogu po ich śmierci<sup>165</sup>. „W przypadku świętych jest jasne: kto zmierza ku Bogu, nie oddala się od ludzi, ale staje się im prawdziwie bliski”<sup>166</sup>. Żyjąc w Bogu i osiągając cel swojej pielgrzymki święci nadal żyją proegzystencją. Bycie *dla* nie kończy się. Kościół wyraża tę prawdę w tajemnicy świętych obcowania, wstawienictwie świętych, czego wyraz stanowi m.in. litania do wszystkich świętych odmawiana podczas najważniejszych uroczystości liturgicznych Kościoła.

Papież przypomina, że drogę do niebieskiej ojczyzny, wyznaczają także błogosławieństwa ewangeliczne, stanowiące podobnie jak wcześniejsze słowa Chrystusa o sądzie- niu z uczynków miłosierdzia, konkretyzacją bycia *dla*. „Tę drogę wyznaczył Jezus, a święci i święte, świadomi własnych ograniczeń, zadali sobie trud, by nią pójść. W swoim ziemskim życiu byli bowiem ubodzy duchem, cierpieli z powodu grzechu, byli cisi, złaknieni i spragnieni sprawiedliwości, miłosierni, mieli czyste serca, wprowadzali

---

<sup>162</sup> Por. Benedykt XVI, *Wzór miłości braterskiej św. Marcina. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 11 listopada 2007, OsRomPol 1 (2008), s. 58.

<sup>163</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 40, 25 grudnia 2005, OsRomPol 3 (2006), s. 20.

<sup>164</sup> Papież Benedykt XVI wymienia takie postaci jak: św. Antoni Opat, wraz z całym ruchem monastycznym, św. Franciszek z Asyżu, św. Ignacy Loyola, św. Jan Boży, św. Kamil de Lellis, św. Wincenty a Paulo, św. Ludwika de Marillac, św. Jan Benedykt Cottolengo, św. Jan Bosko, św. Alojzy Orione, św. Matka Teresa z Kalkuty. Por. Benedykt XVI, *tamże*, 40, s. 20–21.

<sup>165</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, 42, s. 21.

<sup>166</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

pokój, cierpieli prześladowania dla sprawiedliwości”<sup>167</sup>. Jest to droga osiągnięcia świętości, wyznaczona przez Chrystusa, którą na przestrzeni wieków podążali liczni święci, znani, których czci Kościół i ci znani tylko Bogu.

W analizie papieskiego nauczania należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden element, który wydaje się być ważny do właściwego rozumienia świętości oraz relacji jaka zachodzi pomiędzy świętością a byciem *dla*. Dla wielu, także i dzisiaj, świętość wydaje się być przywilejem zarezerwowanym dla osób konsekrowanych, ślubujących rady ewangeliczne, czy dla szerzej rozumianego duchowieństwa, mimo iż Kościół – w tym także Benedykt XVI – wielokrotnie przypomina o powszechnym powołaniu do świętości. Związane jest to często z błędnym rozumieniem życia konsekrowanego jako oddania się tylko Bogu, odcięcie się od trosk tego świata, także odcięcie się od ludzi<sup>168</sup>. Wydaje się, że taki stereotyp jest nadal obecny, pomimo iż zaangażowanie osób konsekrowanych w dzieła miłosierdzia jest widoczne, chociażby poprzez prowadzenie szpitali, schronisk, czy szkół.

Papież naucza, że życie osób konsekrowanych według rad ewangelicznych, jest kroczeniem drogą świętości, rozumianej jako bezgraniczna miłość Chrystusa i bliźniego, jako służba całej ludzkości<sup>169</sup>. Odwołując się do życia Jezusa, nasz Autor podkreśla, że ofiarowanie swego życia Bogu, wejście z Nim w głęboką relację, jest jednocześnie wyjście ku braciom. Jego życie było ukierunkowane jednocześnie na Ojca i na ludzi. Modlitwa, głęboka synowska więź z Bogiem, była dla Niego zawsze nowym posłaniem do ludzi i dla ludzi, dialog z Ojcem prowadził Go do całkowitego oddania się ludziom<sup>170</sup>. Modlitwa, będąca ważnym elementem na drodze ku świętości, jest ze bowiem swej istoty wyjściem z siebie, ze swego egocentryzmu, skupieniem się na *ty*, otwarciem na potrzeby innych<sup>171</sup>. Modlitwa na drodze ku świętości prowadzi do przemiany i zjednoczenia

---

<sup>167</sup> Benedykt XVI, w *ogrodzie świata rzesze świętych. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 1 listopada 2008, OsRomPol 1 (2009), s. 54.

<sup>168</sup> O. Jarosław Kupczak zauważa, że mimo iż wszyscy są powołani do świętości, to istotnie, życie konsekrowane jest drogą na której wszystko jest podporządkowane temu celowi. „Życie zakonne jest czasami określane w teologii jako stan doskonałości. To określenie oznacza, że wszystko w życiu zakonnym (harmonogram dnia, sposób organizacji pracy itd.) jest podporządkowane dążeniu do świętości. Nie oznacza to jednak, że wszyscy zakonnicy i zakonnice mają zagwarantowane osiągnięcie doskonałości i świętości; oznacza raczej to, że ich życie jest temu celowi całkowicie podporządkowane”. J. Kupczak, D. Mazur, *Świętość. Odwieczna tęsknota duszy*, Kraków 2016, s. 50.

<sup>169</sup> Por. Benedykt XVI, *Kapłan musi być mądry i wielkoduszny. Spotkanie z duchowieństwem, seminarzystami i świeckimi w seminarium w Ouidah*, 19 listopada 2011, OsRomPol 1 (2012), s. 14.

<sup>170</sup> Po. Benedykt XVI, *Iść za Chrystusem znaczy przyswajać sobie Jego styl życia. Nieszpory w sanktuarium dla duchowieństwa, zakonników i seminarzystów*, 8 września 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 23.

<sup>171</sup> Por. Benedykt XVI, *Nie ma nadziei bez modlitwy. Homilia w bazylice św. Sabiny*, 6 lutego 2008, OsRomPol 3 (2008), s. 25.

z Chrystusem, uczy myśleć, działać i kochać tak jak On, stając się drogą życia chrześcijańskiego na wzór Chrystusa<sup>172</sup>.

Święci są przykładami tego, że oddanie się Bogu, poświęcenie kontemplacji i modlitwie, nie prowadzi do izolacji względem braci. Przykładem, który ukazuje Benedykt XVI, jest św. Matka Teresa. Spoglądając na jej życie i dzieło można uczyć się, że modlitwa nie jest stratą czasu, nawet gdy wydaje się, że potrzeba pilnego działania, by zaradzić wielorakim potrzebom. Nie szkodzi ona skutecznej miłości bliźniego, lecz jest jej niewyczerpanym źródłem<sup>173</sup>. „Święci żyli zatem w głębokiej jedności modlitwy i działania, wszechogarniającej miłości do Boga i miłości do braci”<sup>174</sup>.

Jako kolejny przykład zgodności pomiędzy kontemplacją i działaniem ukazuje św. Bernarda z Clairvaux, wskazując na przestrogi, jakie św. Bernard skierował do papieża Eugeniusza III, by nie ulegać nadmiernemu aktywizmowi, kosztem wewnętrznego skupienia, gdyż zbyt wiele zajęć może prowadzić wbrew pozorom do twardości serca i cierpień ducha<sup>175</sup>. Modlitwa i kontemplacja nie stoi w sprzeczności z działalnością charytatywną, ale jako zwrócenie się *ku* Bogu jest źródłem posłania, broniąc człowieka od popadnięcia w fałszywy aktywizm, który chciałby bez Boga zaradzić wszelkim problemom tego świata.

Życie konsekrowane, klasztor, nie może być rozumiane jako ucieczka od świat (*contemptus mundi*) i uchylanie się od odpowiedzialności za niego. Stoi to w sprzeczności z naturą życia konsekrowanego i ślubami rad ewangelicznych. Wspomniany św. Bernard, który swoją postawą przyciągał do swego zreformowanego klasztoru wielu młodych ludzi, był przekonany, że mnisi mają zobowiązania wobec Kościoła i całego świata<sup>176</sup>. Ich zadaniem jest praca na rzecz dobra całej ludzkości. Właśnie dlatego, poczawszy od pierwszych mnichów, poprzez św. Franciszka, aż do naszych czasów, osoby

---

<sup>172</sup> Por. Benedykt XVI, *Droga życia chrześcijańskiego. Audiencja generalna*, 27 czerwca 2012, OsRomPol 9–10 (2012), s. 38.

<sup>173</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 36, 25 grudnia 2005, OsRomPol 3 (2006), s. 20.

<sup>174</sup> Benedykt XVI, *Miłość i sprawiedliwość są posługą duchową. Audiencja generalna*, 25 kwietnia 2012, OsRomPol 6 (2012), s. 38.

<sup>175</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>176</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, 15, 30 listopada 2007, OsRomPol 1 (2008), s. 10. „Za pomocą wielu obrazów przedstawia on odpowiedzialność mnichów za cały organizm Kościoła, więcej, za ludzkość; odnosi do nich słowa Pseudo-Rufina: «Rodzaj ludzki żyje dzięki nielicznym, gdyby ich nie było, świat przestałby istnieć». Mówi: prowadzący życie kontemplacyjne – *contemplantes*, powinni stać się rolnikami – *laborantes*”. Benedykt XVI, *tamże*.

wstępujące do zgromadzeń zakonnych, porzucają wszystko, by właśnie wtedy być prawdziwie *dla*. Podążając drogą świętości, rozumianej jako pokorna służba, niosą innym miłość Chrystusa, lecząc cierpiących na ciele i duszy<sup>177</sup>.

Podczas audiencji generalnej, w jednej z katechez poświęconej postaciom świętych, Benedykt XVI, przywołał postać św. Izydora z Sewilli (ok. 560–636). Był on człowiekiem, który szukał samotności, by oddawać się kontemplacji i lekturze Pisma Świętego a z drugiej strony był świadom odpowiedzialności za braci, ich sprawy doczesne i ich zbawienie. „Ostatecznego potwierdzenia słuszności kierunku życia Izydor szuka w przykładzie Chrystusa i mówi: «Zbawiciel Jezus był przykładem życia czynnego, gdy podczas dnia czynił znaki i cuda w mieście, ale prowadził życie kontemplatywne, gdy szedł na górę i tam spędzał noc na modlitwie» (...). W świetle tego przykładu Boskiego Mistrza Izydor kończy takim oto jasnym wskazaniem moralnym: «Dlatego niech sługa Boży, naśladując Chrystusa, odda się kontemplacji nie rezygnując z czynnego życia. Nie byłoby rzeczą słuszną postępować inaczej. Jak bowiem trzeba kochać Boga przez kontemplację, tak trzeba kochać bliźniego czynem. Niemożliwe jest zatem żyć bez współistnienia jednej i drugiej formy życia, ani nie można kochać, jeśli nie znamy z doświadczenia jednej i drugiej» (...). Uważam, że jest to synteza życia szukającego kontemplacji Boga, dialogu z Bogiem na modlitwie i czytaniu Pisma Świętego, jak również działania w służbie wspólnoty ludzkiej i bliźniego. Ta synteza stanowi lekcję, którą wielki biskup Sewilli pozostawia nam, współczesnym chrześcijanom, powołanym do składania świadectwa Chrystusowi na progu nowego tysiąclecia»<sup>178</sup>.

W ten sposób nasz Autor, odwołując się do życia i pism św. Izydora, ukazuje relacje, jakie zachodzą pomiędzy miłością Boga a miłością bliźniego, pomiędzy kontemplacją a miłością czynną, pomiędzy modlitwą a zaangażowaniem na rzecz bliźnich. Bycie chrześcijaninem, świętość – jak ukazuje przykład św. Izydora i innych świętych przywoływanych w papieskim nauczaniu – realizuje się dzięki temu podwójnym odniesieniu osoby ludzkiej, czyli w byciu *dla* Boga i byciu *dla* ludzi na wzór Chrystusa, doskonałego człowieka.

---

<sup>177</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, 7, s. 7.

<sup>178</sup> Benedykt XVI, *Św. Izydor z Sewilli. Audiencja generalna*, 18 czerwca 2008, OsRomPol 7–8 (2008), s. 41.

### 3. MIŁOŚĆ – ISTOTA ŚWIĘTOŚCI

#### 3.1.

Człowiek od samego początku został stworzony jako istota chciana i kochana. Nie jest on bowiem wybrykiem ślepego przypadku, ale jest zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy. Ta prawda – zdaniem Ratzingera – decydujące znaczenie, na którym opiera się życie człowieka i jego rozwój, jego kroczenie drogą świętości. Nadaje ona wagę jego życiu. Tą niezawodną podstawą jest twierdzenie: „On mnie pierwszy umiłował, zanim ja sam w ogóle mogłem siebie umiłować. Zostałem stworzony tylko dlatego, że On mnie już poznał i umiłował”<sup>179</sup>. Jest to jednocześnie powołanie do szczególnie bliskiej relacji z Bogiem, do jedności, która jest komunią pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Grzech Adama był zerwaniem tej pierwotnej i podstawowej dla człowieka relacji. Bez tego właściwego dla siebie odniesienia, gubi on prawdę o sobie samym. Bóg nie pozostawia go w tym stanie bez właściwej dla siebie odpowiedzi. Już same dzieje Izraela ukazują ten szczególny przymiot Boga, którym jest miłość.

Miłość Boga jest pierwszym i najbardziej podstawowym motywem Jego działania. Poprzez wybór Izraela Bóg realizuje swój plan miłości wobec wszystkich narodów. Jego miłość jest większa niż miłość matki do dziecka, przebacza największe nawet niewierności, jest to ojcowska miłość wobec syna<sup>180</sup>. Prorok Ozeasz tak opisuje miłość Boga względem Izraela: „Miłowałem Izraela, gdy był jeszcze dzieckiem, i syna swego wezwałem z Egiptu. (...) Pociągałem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu i nakarmiłem je. (...) Moje serce na to się wzdryga i rozpalają się moje wnętrzności. Nie chcę, aby wybuchnął płomień mego gniewu, i Efraima już więcej nie zniszczę, albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja – Święty, i nie przychodzę, żeby zatracić” (Oz 11, 1–9). Prorok, ukazując miłość Boga, w sposób bardzo antropomorficzny, ukazuje istotę samego Boga. Jest to miłość, którą okazuje on Izraelowi pomimo jego licznych niewierności. Decyzja i wybór Boga jest jednak nieodwołalny, nie jest on człowiekiem, ale jest Święty. W tym tekście widać także związek pomiędzy miłością

---

<sup>179</sup> J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. IXIII/2, s. 439.

<sup>180</sup> „Miłość Boga do Izraela jest porównana do miłości ojca do syna. Ta Boża miłość jest mocniejsza niż miłość matki do dzieci. Bóg miłuje swój lud bardziej niż oblubieniec swoją oblubienicę; miłość ta będzie zwyciężać nawet największe niewierności, aż do udzielenia najcenniejszego daru: «Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał» (J 3, 16)”. *KKK*, 219.

a świętością samego Boga. Zarówno Jego miłość, jak i świętość objawia się w sposób szczególny w Jego bliskości i wierności.

Posyłając swego Syna Bóg doprowadza do końca objawienie swego planu i swojej miłości. W Synu, który wyłącza samego siebie, ofiaruje siebie całkowicie dla zbawienia innych, objawia się natura samego Boga, który jest miłością (por 1 J 4, 8). „Bóg objawia swoją najbardziej wewnętrzną tajemnicę: jest wieczną wymianą miłości – Ojcem, Synem i Duchem Świętym, a nas przeznaczył do udziału w tej wymianie”<sup>181</sup>. Objawienie Trójcy jest objawieniem Miłości, jest objawieniem Boga, który nie jest samotnością, ale jednością wzajemnej miłości Ojca, Syna i Ducha. W tej perspektywie ukazuje się znaczenie opisu stworzenia człowieka na Boży obraz i podobieństwo. Został on stworzony z miłości i powołany do miłości, do jedności z Miłością. „Człowiek jest obrazem właśnie przez to, że potrzebuje miłości”<sup>182</sup>. Świętość jako życie w jedności z Bogiem, uczestnictwo w Bożym życiu, oznacza, że jej pierwszą cechą stanowi, zgodnie z przykazaniem, miłość do Boga i człowieka.

Pisze Ratzinger: „W teologii zawsze podkreślano, że istota świętości, wyraża się w postawie miłości. (...) Swą miłość rozlewa Bóg w sercach naszych, który został nam dany, aby człowiek był zdolny kochać (por Rz 5, 5)”<sup>183</sup>. Jest ona cnotą teologalną, dzięki której miłujemy Boga nade wszystko a bliźnich jak siebie samych ze względu na Boga i Jego nieskończoną miłość<sup>184</sup>. Właśnie dlatego stanowi ona centrum chrześcijańskiego rozumienia świętości. Uzdalnia ona człowieka od udziału w Bożej naturze i działania zgodnie z darem nowo otrzymanego życia wysłużonego przez Chrystusa.

---

<sup>181</sup> KKK, 221. „Bo przecież także Bóg nie chciał być wolny od miłości: Syn żyje tylko z perspektywy Ojca, a Duch Święty tylko z perspektywy obojgu, a Ojciec żyje jedynie w ukierunkowaniu na tych dwóch: tylko w tej współzależności jako Jeden w Trzech Osobach jest On Bogiem. Nie może być inaczej, jeżeli Bóg jest miłością”. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 137.

<sup>182</sup> J. Ratzinger, *tamże*. „Bóg, stwarzając człowieka «z miłości», powołał go «do miłości», która jest podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej. Człowiek został stworzony «na obraz i podobieństwo Boga», który sam jest miłością. (...) Pierwotna szczęśliwość mówi o «początku» człowieka, który wyłonił się z miłości i zapoczątkował miłość. Zbawienie wieczne to pełni uczestnictwa w życiu Bożym. Ojciec odwiecznie «przeznaczył» do tego zbawienia ludzi stworzonych z miłości na obraz i podobieństwo trójcy Przenajświętszej. Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, czyli powołując go do istnienia z miłości, powołał go jednocześnie do miłości”. H. Szmulewicz, *z miłości i z nicości. Zarys teologii stworzenia*, Tarnów 2007, s. 48.

<sup>183</sup> I. Werbiński, *Problemy i zadania współczesnej hagiologii*, s. 66. Więcej na temat miłości jako istoty świętości por. I. Werbiński, *tamże*, s. 66–76.

<sup>184</sup> Por. KKK, 1822. „Cnoty ludzkie są zakorzenione w cnotach teologalnych, które uzdalniają władze człowieka do uczestnictwa w naturze Bożej (por. 2 P 1, 4). Cnoty teologalne bowiem odnoszą się bezpośrednio do Boga. Uzdalniają one chrześcijan do życia w jedności z Trójcą Świętą. Ich początkiem, motywem i przedmiotem jest Bóg Trójjedyny. Cnoty teologalne kształtują, pobudzają i charakteryzują działanie moralne chrześcijanina. Kształtują one i ożywiają wszystkie cnoty moralne. Są wszczepione przez Boga w dusze wiernych, by uzdolnić ich do działania jako dzieci Boże i do zasługiwania na życie wieczne. Stanowią one rękojmię obecności i działania Ducha Świętego we władzach człowieka”. KKK, 1812–1813.

We *Wprowadzeniu do chrześcijaństwa*, Ratzinger rozważając tajemnicę Trójjedynego Boga, pisze o Bogu jako tajemnicy, przed którą staje człowiek. Jest to postawa pełna podziwu wobec tajemnicy<sup>185</sup>. Jest to dla niego, podobnie jak dla całej teologii, szczególny moment apofatyczny. Od razu jednak łączy on tajemnicę Boga z miłością, która przez analogię oddaje coś z Jego tajemnicy. „Miłość jest zawsze «misterium», czymś więcej, niż da się sprawdzić i obliczyć. Sama Miłość – niestworzony, wieczny Bóg – musi więc w najwyższym stopniu być tajemnicą: samym Misterium”<sup>186</sup>. Jest to coś największego, co można o Bogu powiedzieć za pomocą ludzkiego języka. Zadaniem teologii jest owo *reductio ad misterium*, podprowadzenie pod tajemnicę. Nie jest to anulowanie ludzkiego języka, ale ukazywanie jego ograniczeń. Odwołując się do objawienia Boga, który jest miłością, Ratzinger podkreśla, że „do miłości należy prymat w rozumieniu natury Boga, natury nas samych i sensu życia”<sup>187</sup>.

Wiara w Boga, który jest miłością ze swojej istoty musi być wiarą trynitarną. Nasz Autor zauważa, że już w samym tym stwierdzeniu kryje się tajemnica Trójcy, bowiem pociąga ono za sobą pytanie, kto kogo kocha w Bogu? Wiara w Boga, który jest miłością, jest zatem wiarą w Ojca, który rodzi Syna oraz Ducha, który od obu pochodzi. Odpowiedź stanowi sama trynitarna struktura Boga<sup>188</sup>. „Wiara w Trójcę Świętą mówi nam, że Bóg jest sam w sobie Bogiem miłującym, w tym wielkim kręgu miłości, który ukazuje najwyższą jedność, a zarazem odrębność i wspólnotę”<sup>189</sup>. Trzy osoby, trzy relacje, tworzą jedność, która jest o wiele mocniejsza, głębsza, niż niepodzielność atomu<sup>190</sup>. Miłość jest tą zasadą, która objawia naturę samego Boga – jednego w trzech osobach.

---

<sup>185</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 137.

<sup>186</sup> J. Ratzinger, *tamże*. „Żadna ludzka mowa nie jest w stanie wypowiedzieć należycie tajemnicy Boga, a przecież nie możemy milczeć o Tym, który sam jest Podstawą i Umożliwieniem naszego mówienia”. J. Ratzinger, *Głoszenie Boga – dzisiaj*, Kolekcja Communio 5, tłum. L. Balter SAC, Poznań–Warszawa 1990, s. 67.

<sup>187</sup> J. Szymik, *Deus-caritas jako zasada chrześcijańskiego teocentryzmu w interpretacji J. Ratzingera/Benedykta XVI*, Roczniki Teologii Dogmatycznej, t. 3 (58) 2011, s. 273.

<sup>188</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 494. „Do tego doprowadza nas wypowiedź trynitarna, która nie stoi gdzieś na marginesie chrześcijaństwa, ale stanowi samo jego sedno. Bóg jest jako Miłość, a to oznacza: On istnieje jako Twórca. Jako miłość jest On zawsze, w sobie samym i w swej istocie owocnym spotkaniem Ja i TY, a tym, samym największą jednością. (...) Trzeba natomiast ukazywać Boga konkretnie jako Ojca, Syna i Ducha Świętego, głosząc tym samym i przez to jedność i jedność Boga, który sam jeden jest życiodajną Miłością”. J. Ratzinger, *Głoszenie Boga – dzisiaj*, Kolekcja Communio 5, s. 68–69.

<sup>189</sup> J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 494.

<sup>190</sup> „Najwyższą jednością dla kogoś, kto wierzy w Boga Trójjedynego, nie jest jakaś skostniała jedność. Modelem jedności, do której należy dążyć, nie jest zatem niepodzielność na wzór atomu, niepodzielnej w sobie najmniejszej jedności; miarodajną, najwyższą formą jedności jest ta jedność, którą tworzy miłość. Wielojedność, która wzrasta w miłości, jest głębsza, prawdziwsza niż jedność «atomu»”. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 150.

Podstawowym twierdzeniem teologii jest przekonanie, że Bóg objawia się w historii i poprzez historię. Bóg jako miłość objawia się od samego początku stworzenia. Stwierdzenie, że Bóg jest miłością otrzymuje pełną realność dopiero we Wcieleniu Syna: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Nazaret i Golgota w ich niemocy, w ich uniżeniu „ukazują to, kim jest Bóg”. Ratzinger mówi, że teologia uniżenia, będącego w istocie miłością do końca, staje się podstawową kategorią chrześcijaństwa<sup>191</sup>.

Krzyż jest szczególnym wydarzeniem, który tę realność Wcielenia i objawienia Boga jako miłości, raz jeszcze potwierdza i doprowadza do spełnienia. „Krzyż jest rzeczywistym krzewem płonącym, miejscem płomienia Bożej miłości, która płonie, lecz się nie spala”<sup>192</sup>. W krzewie gorejącym objawiła się miłość Boga do Izraela, miłość zbawiająca tak teraz w Chrystusie, Bóg raz jeszcze objawia się jako Miłość, miłość, która się spala, samo-wyniszcza, a jednak pozostaje raz na zawsze nieodwołalnym źródłem życia. „Tajemnicą Chrystusa jest bezpodstawna dobroć Boga, miłość, jaką Bóg kocha, po prostu dlatego, że jest pełen miłości”<sup>193</sup>.

W Jezusie Chrystusie Bóg, przyjmując ludzkie ciało, „przekroczył krąg miłości trynitarniej, tak że odtąd w pełni i na wieki staje się jasne, co oznacza: *Bonum diffusivum sui*. Miłość musi się udzielać innym, a Bóg jest miłością nie w pewien sposób, lecz On sam jest *tę* miłością, od której każda inna miłość bierze swoją nazwę, swoją istotę i swój byt”<sup>194</sup>. Nawiązując do platońskiej idei: *bonum diffusivum sui* – Ratzinger odczytuje obraz Boga, który jest miłością i każdej innej miłości, która będąc najwyższą formą bytu, jest całkowitym samoudzieleniem, otwarciem, ofiarowaniem<sup>195</sup>. W tym tekście widoczne staje się także, że Bóg jest normą i kryterium każdej innej miłości jako jedyne jej prawdziwe źródło. Miłość jest przekroczeniem, wyjściem poza siebie, które jest darem, czego przykładem jest Wcielenie i Golgota, będące wydanie się Chrystusa aż do końca.

---

<sup>191</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem, opera omnia*, t. XIII/1, s. 210.

<sup>192</sup> J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. XI, s. 149. „Zgodnie z tym, krzyż ukazuje się w Nowym Testamencie przede wszystkim jako ruch z góry na dół. Nie figuruje on tu jako dzieło pojednania, które ludzkość ofiaruje zagniewanemu Bogu, tylko jako wyraz owej niepojętej miłości Boga, która się oddaje aż do uniżenia, by w ten sposób zbawić człowieka”. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 228.

<sup>193</sup> J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 288.

<sup>194</sup> J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Opera omnia*, t. VII/2, s. 873.

<sup>195</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*. „Boga pojmowanego jako miłość nie da się uchwycić za pomocą pojęć «substancja» i «subsystencja»: samoistne istnienie, bycie w sobie samym, które w starożytności wydawało się najwyższą formą bytu, już nią nie jest, lecz doskonalszą formą staje się niemożność pozostawania w miejscu i wola niepozostawania w sobie samym, wychodzenie ponad siebie, udzielające się innym otwieranie i ofiarowanie się innym”. J. Ratzinger, *tamże*.

W sposób szczególny zatem Bóg przemawia, daje się poznać przez swoje czyny. Wracając do początków relacji Boga z człowiekiem – dla Ratzingera – czynem, miejscem szczególnego objawienia Boga jako miłości jest stworzenie. W jego świetle wyjaśnia się także to podstawowe powołanie człowieka do miłości. Ten, który sam jest relacją miłości Ojca, Syna i Ducha, jest odniesieniem *Ja* do *Ty*, stwarzając człowieka powołał go do relacji, stworzył w nim pragnienie miłości, które realizuje się dzięki relacyjnej strukturze człowieka<sup>196</sup>. „Relacja człowieka ma zatem najpierw charakter relacji międzyludzkiej, ale w swych załączkach jest zakrojona również jako relacja z Nieskończonym, z samą Prawdą, z samą Miłością”<sup>197</sup>. W człowieku, który jest wezwany do relacji międzyosobowej, do wzajemnego daru miłości, odbija się jego podobieństwo do Boga. Uczynienie człowieka na Boży obraz i podobieństwo o którym była już mowa oznacza, że jest on zdolny do miłości, jest zorientowany na miłość, jest zdolny poznać Boga i trwać w pozytywnej relacji miłości z Nim<sup>198</sup>.

Ten moment jest dla Ratzingera szczególnie ważny. Rozważając tajemnicę Trójjedynego dochodzi on do prawdy o człowieku<sup>199</sup>. Skoro Bóg sam w sobie jest wzajemną relacją miłości, to człowiek, stworzony na Jego obraz i podobieństwo, musi odbijać w sobie tę tajemnicę. Musi być i coraz bardziej stawać się darem miłości, miłością odniesioną do Boga i ludzi. „Myślę, że rzeczywiście musimy tu pamiętać o tym podobieństwie. Bóg jest miłością. W Trójcy Świętej ukazuje się miłość jako istotny element relacji. Człowiek jest obrazem Boga, dlatego mocą swej wewnętrznej dynamiki dąży również do miłości – chce ją otrzymywać i ją dawać”<sup>200</sup>. W tym tkwi istota świętości, w kochaniu i w byciu kochanym, we wzajemnej wspólnocie dawania i otrzymywania.

Świętość rozumiana jako miłość, jest wzajemną otwartością, jest wymianą darów, nastawieniem na dobro drugiego. „Do świętości nie doprowadza udoskonalenie własnego «ja», lecz oczyszczenie siebie samego przez zespolenie się z wszechogarniającą miłością Chrystusa. Jest ona świętością samego Trójjedynego Boga”<sup>201</sup>. Miłość jest przeciwień-

---

<sup>196</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 502.

<sup>197</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>198</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 464.

<sup>199</sup> „Powyższe myśli nie prowadzą do zrozumienia tajemnicy nauki o Trójcy Świętej, widzimy jednak, że otwierają one nowy sposób rozumienia rzeczywistości tego, czym jest człowiek i czym jest Bóg. W tym, co pozornie krańcowo teoretyczne, wychodzi na jaw to, co krańcowo praktyczne; gdy mówimy o Bogu, okazuje się, czym jest człowiek; największy paradoks staje się czymś najjaśniejszym i najbardziej pomocnym”. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 158.

<sup>200</sup> J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 559. Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 567.

<sup>201</sup> J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 489.

stwem egoizmu, skupienia się wyłącznie na sobie, jest ona wyjściem z siebie *ku* drugiemu. Na pytanie Petera Seewalda, czego rzeczywiście chce od nas Bóg, Ratzinger odpowiada, że pragnie On, abyśmy się stali ludźmi, którzy miłują. W miłości człowiek jest podobny do swego Stwórcy, a On chce, by istniały istoty podobne do Niego, istoty, które miłując, łączą się z Nim i krzewią Jego miłość<sup>202</sup>. Kierując swoje spojrzenie na Tego, który sam jest Miłością, człowiek odkrywa swoje fundamentalne ukierunkowanie w życiu i uczy się, czym rzeczywiście jest miłość. Nie liczy na zyski i przyjemności tego świata, lecz dzięki jedności z Chrystusem odkrywa, że pełnię życia stanowi wyjście poza siebie, dar z siebie<sup>203</sup>. „W tym sensie miłość rzeczywiście stanowi fundamentalne prawo i fundamentalny cel życia”<sup>204</sup>. Jest to jedno z podstawowych zdań naszego Autora, w którym jasno widać, że miłość stanowi istotę świętości i jest drogą świętości.

Nawiązując do św. Augustyna i jego dzieła *De civitate Dei* nasz Autor podkreśla, że dla tego wielkiego doktora Kościoła dzieje świata i ludzkości są walką między dwoma rodzajami miłości: „miłością człowieka do Boga, w której człowiek dochodzi do samowyrzeczenia, i miłością człowieka do samego siebie, w której człowiek dochodzi do zaprzeczenia Bogu”<sup>205</sup>. Ratzinger doprecyzowuje, że w istocie nie chodzi tu o wybór pomiędzy dwoma miłościami, lecz pomiędzy miłością, a jej brakiem, niezdolnością do miłości, rezygnacją z niej i to stanowi dramat dziejów<sup>206</sup>. Miłość jest zawsze związana z wyrzeczeniem i z cierpieniem.

Św. Paweł w hymnie o miłości jako jej pierwszą cechę wymienia cierpliwość. Miłość potrzebuje czasu, wysiłku, to coś, co mnie kosztuje. Stawiając siebie w centrum i rezygnując z miłości w imię całkowitej autonomii, człowiek rezygnuje z fundamentalnej prawdy o sobie i o Bogu<sup>207</sup>. Miłość Boga jest afirmacją miłości, z całym jej wymiarem

---

<sup>202</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 415.

<sup>203</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 452–453. Więcej na temat istoty miłości, jej wymiaru relacyjnego, miłości w jej wymiarze naturalnym i nadprzyrodzonym, który stanowi przeniknięcie Bożego *tak* wobec człowieka, a także rozważań naszego Autora na temat właściwego rozumienia miłości samego siebie por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 412–424.

<sup>204</sup> J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/s, s. 556.

<sup>205</sup> J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 415.

<sup>206</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>207</sup> „Obserwujemy to również dzisiaj, gdy człowiek posuwa się w swej niezależności tak daleko, że mówi: nie chcę nikogo kochać, bo bym się uzależnił, a to pozostawałoby w sprzeczności z moją wolnością. Rzeczywiście, kochać to tyle, co być zależnym od kogoś, kogo mogę stracić, dlatego miłość wnosi w me życie ogromne ryzyko – ryzyko cierpienia. Stąd wysłowiona bądź nie wysłowiona odmowa: Wolę sobie dać spokój z miłością”. J. Ratzinger, *tamże*.

ryzyka i samozatraty, ale tylko taka miłość przybliży człowieka samemu człowiekowi i kształtuje go zgodnie z jego powołaniem<sup>208</sup>.

Tak rozumiana miłość, stanowiąca istotę świętości, wymaga od człowieka zaufania. Wymaga, by w życiu dać prymat Bogu i Jego woli, nawet kiedy nie wszystko wydaje się jasne i łatwe. Tylko tak można osiągnąć szczęście, którego źródłem jest jedność z Bogiem i pełne ufności zawierzenie Mu swego życia<sup>209</sup>. Taką drogą idą – zdaniem Ratzingera – święci, drogą miłości i zaufania, która nawet pośród największych ciemności prowadzi do szczęścia, szczęścia własnego i szczęścia dla innych<sup>210</sup>. Miłość wymaga zaufania, a zaufanie rodzi się z miłości. Te dwa elementy są od siebie współzależne, ale tylko razem stanowią drogę wiodącą do ostatecznego szczęścia.

W dramacie dziejów, będącym wyborem pomiędzy miłością a jej odrzuceniem, chrześcijaństwo jest religią miłości. „Chrześcijaństwo jest od samego początku, ze swej najgłębszej istoty religią miłości. Pochodzi z miłości Boga, który nas kocha, ponieważ jesteśmy jego stworzeniami, który z całą siłą swojej stwórczej miłości idzie za nami aż do naszego zagubienia. (...) Wzywa nas do tego, by chodzić w wielkość i czystość tej miłości, w prawdę tej miłości”<sup>211</sup>. Chrześcijaństwo jest najpierw miłością Boga do człowieka, jest samoudzieleniem się Boga.

Także temat stworzenia świata Ratzinger – co zostało już ukazane – rozpatruje w kategorii miłości. Bóg stworzył świat, aby wejść w relację miłości z człowiekiem, by uczynić przestrzeń, gdzie mógłby objawiać swoją miłość, by ta Jego miłość mogła zaistnieć<sup>212</sup>. Bycie chrześcijaninem stanowiące odpowiedź człowieka, wejście w przestrzeń Jego miłości, jest drugim krokiem. Pierwszy uczynił sam Bóg, najpierw w stworzeniu a następnie w Chrystusie.

Istotę bycia chrześcijanina streszcza zatem przykazanie miłości Boga i bliźniego, stanowiące podstawowy wymóg Chrystusa (por. Mt 22, 35–40). Kto kocha, kto wychodzi

---

<sup>208</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*. „Myślę, że właściwym dramatem dziejów rzeczywiście jest to, że bezlik frontów w ostateczności daje się sprowadzić do jednej formuły: «tak» bądź «nie» wobec miłości”. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>209</sup> „Trucizna mówienia «nie», gniewu przeciw Bogu i przeciwko światu, zżera człowieka od wewnątrz. A Bóg domaga się od nas niejako zaliczki zaufania. Mówi do nas: wiem, że ty mnie teraz nie rozumiesz. Ale ufaj mi; wierz mi, że jestem dobry i zdobądź się na odwagę życia według tego zaufania. A wtedy odkryjesz, że za twoim cierpieniem, za tym, co w twoim życiu trudne, kryje się miłość”. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 428.

<sup>210</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>211</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 485.

<sup>212</sup> Por. J. Ratzinger, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, s. 38. „Bóg stworzył świat, aby móc stać się człowiekiem i aby móc rozlać swoją miłość, aby objąć nią również nas i zaprosić do jej odwzajemniania”. J. Ratzinger, *tamże*.

z siebie ku Bogu i drugiemu człowiekowi, jest chrześcijaninem<sup>213</sup>, i właśnie takich ludzi, ludzi miłujących, nazywa się świętymi<sup>214</sup>. Nawiązując do przypowieści o sędzie ostatecznym (por. Mt 25, 31–46), Ratzinger podkreśla, że Chrystus ukazuje pewne konkretne formy realizacji miłości i osiągnięcia szczęścia wiecznego, osiągnięcia świętości. „Ona wystarcza i ona ratuje człowieka. Kto kocha, ten jest chrześcijaninem”<sup>215</sup>. Taka postawa miłości, jest postawą na wzór Chrystusa. Wymaga ona od chrześcijanina, by kochał tak, jak Chrystus, bez zastrzeżeń i całkowicie, ukazując wobec innych, tak jak On, pierwszeństwo daru miłości: „Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5, 8). „Kochać po chrześcijańsku oznacza próbować naśladować tę drogę”<sup>216</sup>. Kochać po chrześcijańsku, oznacza odpowiedzieć miłością na okazaną miłość.

Przykazanie miłości ma więc podwójny wymiar – wertykalny i horyzontalny. Tylko w ten sposób miłość może być czymś jednym, stawać jedną fundamentalną treścią chrześcijańskiej wiary i życia<sup>217</sup>. „Jeśliby ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nie nawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi. Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i brata swego” (1 J 4, 20–21). Święci wskazują na jedność tej zasady i jej realizację w życiu. *Vita contemplativa* zwrócone ku Bogu i *vita activa* zwrócone ku braciom jest jednym aktem miłości, gdyż uwielbienie Boga jest jednocześnie aktem miłości człowieka stworzonego na Jego obraz i podobieństwo. W tym akcie miłości otwarcie na Boga jest jednocześnie otwarciem na ludzi<sup>218</sup>.

Pośród świętych realizujących tę jedną zasadę miłości można wymienić m.in. św. Wincentego à Paulo<sup>219</sup>, św. Różę z Limy (1586–1617) z jej miłością do ubogich, która wynika z jej miłości do Chrystusa<sup>220</sup>, św. Jadwigę Śląską (ok. 1178–1243), dla której

---

<sup>213</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 340.

<sup>214</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 405.

<sup>215</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 341.

<sup>216</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 342. „On kocha nas nie dlatego, że jesteśmy szczególnie dobrzy, szczególnie cnotliwi, szczególnie zasłużeni, że byliśmy dla Niego pożyteczni lub nawet konieczni – On kocha nas nie dlatego, że *my* jesteśmy dobrzy, ale ponieważ *On* jest dobry. On nas Kocha, chociaż *my* nie możemy Mu nic zaoferować; On kocha nas nawet w łachmanach syna marnotrawnego, który nie ma na sobie nic zasługującego na miłość”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 341–342.

<sup>217</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 942.

<sup>218</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1688.

<sup>219</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1356–1357.

<sup>220</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1343.

wejście w komunię z Chrystusem było wejściem w *caritas* wobec braci<sup>221</sup> czy św. Elżbietę Węgierską (1207–1231), którą nasz Autor nazywa człowiekiem miłości bliźniego, całkowicie oddaną służbie wobec najbiedniejszych pomimo swego arystokratycznego pochodzenia i młodego wieku<sup>222</sup>.

W nauczaniu Ratzingera, oprócz powracającej już zasady *bonum diffusivum sui*, możemy odnaleźć także jeszcze jedną ważną zasadę, bezpośrednio związaną z miłością. Tą zasadą jest *prawo nadmiaru* (*das Gesetz des Überflusses*)<sup>223</sup>. Nasz Autor zauważa, że w wezwaniu Chrystusa: „Bądźcie więc doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48), istnieje napięcie, pomiędzy człowiekiem obdarowanym łaską a realizacją tego zadania w życiu człowieka<sup>224</sup>. Chrystus wzywa, by wznieść się na wyżyny sprawiedliwości, doskonałości, by przekroczyć samego siebie, bo tylko w ten sposób człowiek może wejść do królestwa niebieskiego (por. Mt 5, 20). Ratzinger pyta, czy człowiek jest w ogóle zdolny do osiągnięcia takiej doskonałości?<sup>225</sup> Odpowiedzią na to jest postawa człowieka, który pozwala sobie obdarować nadmiarem Bożej sprawiedliwości, Bożej miłości, którą jest Jezus Chrystus. „Jest On Tym, który wkracza poza zwykłą miarę, jest nadmiarem sprawiedliwości Boga, okazaniem większej nad sprawiedliwość miłości, która nieskończenie przewyższa sprzeciw człowieka”<sup>226</sup>. Taka jest odpowiedź Boga na grzech człowieka. Ten, który jest Miłością, kieruje się prawem nadmiaru. Miłość jest zawsze większa.

Prawo nadmiaru Bożej miłości jest także wezwaniem, by człowiek, stworzony na Boży obraz i podobieństwo, postępował tak jak Ojciec, który jest w niebie. „Chrześcijanin to (...) człowiek, który wie, że żyje przez to, iż został obdarowany, i stąd wszelka jego sprawiedliwość na tym tylko może polegać, że sam staje się ofiarodawcą podobnie jak żebrak, który wdzięczny za to, co otrzymał, hojnie dalej rozdaje”<sup>227</sup>. Tutaj prawo nadmiaru łączy się z zasadą *bonum diffusivum sui*. Chrześcijanin postępując drogą świętości,

---

<sup>221</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1385–1387.

<sup>222</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1439–1445.

<sup>223</sup> Na ten temat por. m.in. J. Szymik, *Deus–caritas jako zasada chrześcijańskiego teocentryzmu w interpretacji J. Ratzingera/Benedykta XVI*, Roczniki Teologii Dogmatycznej, t. 3 (58) 2011, s. 284–285; G. Barth, *Miłość Boga w ujęciu J. Ratzingera/Benedykta XVI*, Verbum vitae, t. 23 (2013), s. 263–264.

<sup>224</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 207–208.

<sup>225</sup> „W prawdzie istnieje w Kościele «stan doskonałości» (*der «Stand der Vollkommenheit»*), w którym ma miejsce zobowiązanie do wzniesienia się ponad to, co nakazane, do dawania w nadmiarze, lecz ci, którzy do tego stanu należą, zawsze będą twierdzić, że stoją dopiero ciągle u początku i są pełni braków. «Stan doskonałości» to naprawdę dramatyczne przedstawienie stałej niedoskonałości człowieka”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 208.

<sup>226</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 209.

<sup>227</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 210. „Chrześcijanin wie, że jest grzesznikiem i potrzebuje Bożego przebaczenia. Wie, że żyje miłością «Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie» (Ga 2, 20). Nie

wyznaczoną przez Chrystusa, ma świadomość swojego obdarowania i żyje tą tajemnicą, obdarowując innych nadmiarem miłości, który sam otrzymał.

Prawo nadmiaru prowadzi także z konieczności do tajemnicy Eucharystii, będącej źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego<sup>228</sup>. Zdaniem Ratzingera, zarówno przypowieść o rozmnożeniu chleba i mowa o nadmiarze siedmiu koszów (por. Mk 8, 8), jak również cud przemiany wody w wino w Kanie, w intencji ewangelistów mają związek z Eucharystią, jako centralną formą kultu chrześcijańskiego<sup>229</sup>. Nadmiar chleba oraz niezwykła ilość wina (ok. 480–700 litrów), prowadzą ku Eucharystii jako na „boski nadmiar (*göttlichen Überfluss*), który nieskończenie przewyższa wszelkie potrzeby i słuszne pragnienia”<sup>230</sup>. W Eucharystii Chrystus staje się nadmiarem Bożej miłości, wydaje się On na zawsze i nieodwołalnie w ręce ludzi.

Eucharystia ukazuje zatem istotę Bożej miłości, Bożej świętości – ona nią jest. Jest ona stałą obecnością Świętego pośród swego ludu. Nadmiarem Boga jest sam Bóg. „Bóg nie daje czegokolwiek. Bóg daje siebie samego. Bóg jest miłością i dlatego właśnie jest nadmiarem. W Jezusie Chrystusie Bóg jest «Bogiem dla nas» i tym sposobem dowodzi swej boskości”<sup>231</sup>. Chrystus obecny w Eucharystii to „nieskończona rozrzutność samego Boga (*die unendliche Selbstverschwendung Gottes*)”<sup>232</sup>. Hojność nadmiaru, rozrzutność Boga jest podstawą i formą historii zbawienia – ona ją definiuje<sup>233</sup>. Ona jest motywem Bożego działania w świecie. Świętość, co ukazują liczni święci, oznacza kierowanie się w życiu, w relacjach z Bogiem i człowiekiem, prawem nadmiaru, który człowiek najpierw sam otrzymuje w spotkaniu z Chrystusem. Eucharystia jest codziennym

---

dąży do samodoskonalenia jako pewnego rodzaju obrony przed Bogiem, nie dąży do samorealizacji, nie pragnie być architektem własnego życia, który nie potrzebuje miłości i przebaczenia. Przeciwnie, chrześcijanin akceptuje ten wymóg, akceptuje łaskę i tym samym wyzwała się od siebie samego, nabywa zdolności dawania siebie, dawania więcej niż konieczne, za wzorem Bożej szczodroliwości. Tym samym jego udziałem staje się radość nadmiaru, wolność odkupionych”. J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, s. 207.

<sup>228</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 11, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 163. „Słusznie Sobór Watykański II określił, że Ofiara eucharystyczna jest «źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego». «W Najświętszej Eucharystii zawiera się bowiem całe dobro duchowe Kościoła, to znaczy sam Chrystus, nasza Pascha i Chleb żywy, który przez swoje ożywione przez Ducha Świętego i ożywiający Ciało daje życie ludziom». Dlatego też Kościół nieustannie zwraca swe spojrzenie ku swojemu Panu, obecnemu w Sakramencie Ołtarza, w którym objawia On w pełni ogrom swej miłości”. Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 1.

<sup>229</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 210–211.

<sup>230</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 211. Por. J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, s. 206. Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 308.

<sup>231</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 207.

<sup>232</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 211

<sup>233</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

przyjmowaniem i karmieniem się nadmiarem Bożej miłości, by następnie jej owoce przekazywać dalej.

Tylko miłość jest tą zasadą, która pozwala dostrzec i zrozumieć Boga. Człowiek, który chce kierować się samym chłodnym rozumem, kalkulacją, liczeniem zysków i strat, nie jest w stanie pojąć istoty prawa nadmiaru. Wydaje się, że w tych ideach Ratzinger jest bardzo blisko św. Augustyna i św. Bonawentury, swoich dwóch wielkich mistrzów. Za św. Bonawenturą miłość jest dla naszego Autora zasadą poznania. Jak sam stwierdza: „Tylko kochający może pojąć niedorzeczność miłości, dla której rozrzutność jest prawem, a nadmiar czymś jedynie wystarczającym. I jeszcze: jeśli jest prawdą, że stworzenie żyje z nadmiaru, że człowiek jest tą istotą, dla której to, co nadmierne, jest konieczne, to jak wobec tego może nas dziwić, że Objawienie jest nadmiarem i właśnie przez to koniecznością, boskością, miłością, w której wypełnia się sens wszechświata?”<sup>234</sup>.

Wydaje się, że pierwszy raz refleksję nad prawem nadmiaru, prawem nad-obfitości, nasz Autor wyraził podczas kazań adwentowych ogłoszonych w 1964 roku w katedrze w Münster. Już wtedy podkreśla on, że istotą chrześcijaństwa jest miłość, kierowanie się prawem nadmiaru, na wzór samego Boga. „Wezwanie do więcej rozbrzmiewa po prostu nie z nieprzystępności wiecznego majestatu Boga, lecz rozbrzmiewa z ust Pana, w którym Bóg sam się posłał w nędzę ludzkiej historii. Bóg sam żyje i działa pod prawem obfitości, owej miłości, która nie może dać mniej niż samą siebie. Chrześcijaninem jest ten, kto ma miłość. To jest prosta odpowiedź na pytanie o istotę chrześcijaństwa”<sup>235</sup>.

Bóg zstąpił w nędzę ludzkości i w Eucharystii, darze nadmiaru swej miłości, jest on stale obecny wśród nas. Eucharystia odsyła do Ostatniej Wieczerzy, a ta kieruje ku misterium krzyża. Krzyż jest znakiem miłości aż do końca. Ratzinger podkreśla, że na krzyżu Chrystus wytrwał w swojej miłości, umierał modląc się, trwając w dialogu miłości z Ojcem. Właśnie z takiej śmierci, która jest miłością do końca zrodziła się Eucharystia i ona nadaje jej sens<sup>236</sup>. Bez krzyża sama Ostatnia Wieczerza byłaby gestem oderwanym od rzeczywistości. Eucharystia rodzi się z tej jedności Wieczerzy i krzyża, który jest

---

<sup>234</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>235</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 347.

<sup>236</sup> Por. J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. XI, s. 297. „Dla ustanowienia Eucharystii nie wystarczy sama Ostatnia Wieczerza. Słowa, które podczas niej wypowiada Chrystus, są bowiem w istocie antycypacją Jego śmierci, przeobrażeniem śmierci w wydarzenie miłości, przeobrażeniem tego, co nie ma sensu, w coś, co dla nas ma sens”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 299.

aktem nieskończonej miłości<sup>237</sup>. Jej źródłem jest przebity bok Jezusa, z którego wypłynęła krew i woda (por J 19, 34).

Misterium Ostatniej Wieczerzy i krzyża jako akt najwyższej miłości prowadzi z konieczności do poranka Zmartwychwstania. Miłość jest mocniejsza niż śmierć. „Wieczera antycypuje także zmartwychwstanie – pewność, że miłość jest mocniejsza od śmierci. Ten akt miłości aż do końca stanowi przeistoczenie śmierci, jej radykalne przekształcenie i objawia moc zmartwychwstania. Wieczera bez Krzyża i Krzyż bez Wieczerzy byłyby nadzieją zawiedzioną. Obraz przebitego boku, źródła wody i krwi, jest także obrazem zmartwychwstania, miłości mocniejszej od śmierci. W Eucharystii otrzymujemy tę miłość – otrzymujemy lekarstwo nieśmiertelności. Eucharystia kieruje nas do źródła prawdziwego życia – nie w bogactwie i majątnościach, nie w posiadaniu. Na drodze tego życia znajdujemy się tylko wtedy, gdy idziemy za Jezusem drogą Jego Krzyża”<sup>238</sup>.

W tym tekście widać niezastąpione znaczenie Eucharystii dla rozwoju i rozumienia chrześcijańskiej świętości. Jest ona rzeczywiście „źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego”<sup>239</sup>. Jest ona nadmiarem Bożej miłości, jej obecnością, która prowadzi do zmartwychwstania, do życia wiecznego, a więc ostatecznego celu drogi świętości<sup>240</sup>. Drogą tą idziemy – zdaniem Ratzingera – gdy kroczymy drogą Chrystusowego krzyża, czyli miłości mocniejszej od śmierci. Eucharystia ukazuje także fundamentalny sens życia chrześcijańskiego, które ma być ofiarą, darem, miłością do końca, na wzór Chrystusa. Świętość musi posiadać wymiar eucharystyczny, ma być aktem adoracji i aktem całkowitego oddania, całkowitej miłości. Karmiąc się Ciałem i Krwią Chrystusa otrzymujemy także lekarstwo nieśmiertelności, otrzymujemy samego Pana, z całą Jego miłością i świętością.

---

<sup>237</sup> Por. J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, s. 69. „Eucharystia jest obecnością ofiary Chrystusa – tego najwyższego aktu adoracji, będącego zarazem aktem najwyższej miłości, «miłości aż do końca» (J 13, 1), a w konsekwencji, rozdawaniem siebie samego pod postaciami chleba i wina”. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>238</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 73–74.

<sup>239</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 11, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 163.

<sup>240</sup> „My często żyjemy bardzo daleko od tej obecności. Tym bardziej się od niej oddalamy, im mocniej przywiązujemy się do rzeczy przemijających, im dalej żyjemy od tego, co na Krzyżu i w Zmartwychwstaniu okazało się autentyczną obecnością pośród rzeczy przemijających – od miłości polegającej na ztraceniu samego siebie. Ta miłość jest zawsze obecna. Eucharystia jest obecnością Zmartwychwstałego, który w znakach swego całkowitego oddania się nieustannie daje siebie samego i w ten sposób jest naszym życiem”. J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. XI, s. 227.

Świętość jest miłością, jest zjednoczeniem z Bogiem na wzór Chrystusa, jest przebóstwieniem człowieka. Ta tajemnica dokonuje się – zdaniem naszego Autora – najpełniej w Eucharystii. W niej i poprzez nią Chrystus chce nas do siebie upodobnić, wprowadzając wewnętrzną, osobową wspólnotę z sobą<sup>241</sup>. Przez tajemnicę wcielenia otwiera On człowiekowi drogę do tego, co po ludzku niemożliwe, do komunii Boga i człowieka, gdyż On sam jest tą komunią. „W Nim znajdujemy realizację owej «alchemii» (*Alchemie*), która byt ludzki przemienia w byt Boży (*das menschliche Sein umschmilzt in das Sein Gottes hinein*). Przyjąć Pana w Eucharystii znaczy więc: wejść w ontyczną wspólnotę z Chrystusem (*Seinsgemeinschaft mit Christus*), wejść w to otwarcie ludzkiego bytu na Boga, które stanowi jednocześnie warunek najgłębszego wzajemnego otwierania się ludzi na siebie”<sup>242</sup>. W Eucharystii dokonuje się jedność człowieka z Bogiem, otwarcie jego bytu na Boga a przez to otwarcie na braci. Obydwa te wymiary są w Eucharystii nierozdzielne. Chrystus ofiarując się Ojcu, ofiarował się za ludzi i dla ludzi.

Eucharystia jest z tego powodu źródłem i szkołą autentycznego człowieczeństwa, które jest byciem dla, kierującym się prawem nadmiaru, stając się równocześnie najgłębszym centrum misji. J. Ratzinger podejmując ten temat – relacji między Eucharystią a misjami – odsyła to postaci św. Teresy z Lisieux, patronki misji. Święta ta, która nigdy nie była na misjach, nie opuszczała swego Karmelu, zrozumiała, że sercem Kościoła jest miłość. Tą miłością jest stała obecność Chrystusa w Eucharystii. „Tym centrum, które Teresa nazywa po prostu «sercem» i «miłością» jest Eucharystia. Ona jest nie tylko trwałą obecnością bosko-ludzkiej miłości Jezusa Chrystusa, będącej zawsze źródłem Kościoła, bez którego musiałby ulec bramom śmierci zatonać. Jako obecność bosko-ludzkiej miłości Chrystusa jest również przechodzeniem od Jezusa dla ludzi, którzy stają się Jego «członkami», sami stają się Eucharystią, a tym samym «sercem» i «miłością» dla Kościoła”<sup>243</sup>. Eucharystia jest zatem źródłem i centrum misyjności Kościoła jako obecność miłości Chrystusa i Jego samego. Z niej bierze początek wyjście ku innym, otwarcie się na innych. Stanowi ona podstawę i siłę działania w świecie. Jak naucza Ratzinger – jest

---

<sup>241</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 719–720. „Przyjmując Eucharystię, nie przyjmuję kawałka Chrystusa. Rzeczywiście byłby to absurd. Jak powiedziałem, proces ten ma charakter osobowy. Sam Chrystus daje mi siebie i chce mnie do siebie upodobnić. (...) Człowiek, kiedy przyjmuje Eucharystię, sam zostaje przyjęty. Dorasta do Chrystusa, staje się mu podobny. I na tym polega właściwy sens Komunii Świętej – że wprowadza nas ona w Niego, w Jego wewnętrzną wspólnotę, a tym samym również w wewnętrzne podobieństwo do Niego”. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>242</sup> J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 297.

<sup>243</sup> J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. XI, s. 398. „Zrozumiała, że ona sama, mała mniszka za kratami Karmelu w jednym z miast francuskiej prowincji, mogła być wszędzie obecna, ponieważ jako kochająca znajdowała się razem z Chrystusem w centrum Kościoła”. J. Ratzinger, *tamże*.

ona niewyczerpalnym źródłem wiary, nadziei i miłości, wówczas gdy jest celebrowana należycie, w *górnjej sali*<sup>244</sup>.

### 3.2.

Poświęcając swoją pierwszą encyklikę tematowi miłości Benedykt XVI wskazuje na jej centralne znaczenie w chrześcijaństwie. Jest ona encykliką programową, poprzez którą Papież ukazuje najgłębszą istotę chrześcijańskiego obrazu Boga i człowieka. Należy podkreślić, że temat miłości jest centralnym tematem całego papieskiego nauczania, a wspomniana encyklika stanowi bez wątpienia szczytowe osiągnięcie i kwintesencję teologicznej drogi naszego Autora<sup>245</sup>. Miłość jest zatem podstawowym kluczem hermeneutycznym jego nauczania, łącząc wszystkie jego aspekty: teologiczny, filozoficzny, personalistyczny, moralny, indywidualny i społeczny<sup>246</sup>.

„Bóg jest miłością” (1 J 4, 16) – te słowa, to największe i najgłębsze zdanie jakie kiedykolwiek napisano o miłości; nic większego, ważniejszego o miłości wiedzieć i powiedzieć się już nie da<sup>247</sup>. „Kto trwa w miłości trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4, 16). Obydwa te stwierdzenia zaczerpnięte z Pierwszego Listu św. Jana, którymi Benedykt XVI zaczyna swoją pierwszą encyklikę, stanowią istotę chrześcijańskiego przesłania. Wyraża się w nich – zdaniem Papieża – istota obrazu Boga, obrazu człowieka i jego drogi<sup>248</sup>. Tą drogą jest ufność, zawierzenie się Bogu. W słowach: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam” (1 J 4, 16), św. Jan – zdaniem Papieża – ukazuje istotę bycia chrześcijaninem, istotę świętości, czyli wiary w miłość Boga<sup>249</sup>.

<sup>244</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 398–399.

<sup>245</sup> Por. J. Szymik, *Deus-caritas jako zasada chrześcijańskiego teocentryzmu w interpretacji J. Ratzingera/Benedykta XVI*, Roczniki Teologii Dogmatycznej, 3(58) 2011, s. 271. Z tego powodu, całościowe systematyczne, omówienie tematu miłości w nauczaniu Benedykta XVI znacząco wykraczałoby poza ramy niniejszego studium, domagając się odrębnego opracowania. Jeśli jednak miłość jest istotą świętości, to w pracy podjęte zostaną te elementy papieskiego nauczania dotyczące miłości, które pozwolą lepiej ukazać istotę chrześcijańskiej świętości i przyczynić się do jej lepszego zrozumienia. Temat miłości doczekał się wielu opracowań, spośród których należy wymienić m.in. J. Szymik, *tamże*, s. 271–288; G. Barth, *Miłość Boga w ujęciu J. Ratzingera/Benedykta XVI*, Verbum vitae, t. 23 (2013), s. 245–265; J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. III, s. 257–263; M. Kluz, *Wymagania miłości w życiu społecznym w świetle encyklik «Deus caritas est» i «Caritas in veritate» papieża Benedykta XVI*, Studia Nauk Teologicznych PAN, t. 12 (2017), s. 191–210; P. Ide, *Chrystus daje wszystko. Teologia miłości Benedykta XVI*, tłum. W. Szymona OP, Kraków 2011.

<sup>246</sup> Por. G. Barth, *Miłość Boga w ujęciu J. Ratzingera/Benedykta XVI*, Verbum vitae, t. 23 (2013), s. 247.

<sup>247</sup> Por. J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. III, s. 257.

<sup>248</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 1, 25 grudnia 2005, OsRomPol 3 (2006), s. 4.

<sup>249</sup> Por. Benedykt XVI, *Musimy być dobrymi zarządcami tego, co Bóg nam powierza. Msza św. przed katedrą w Velletri*, 23 października 2007, OsRomPol 12 (2007), s. 24.

Jeśli przyjmiemy, że miłość wyrażając naturę samego Boga stanowi istotę świętości<sup>250</sup>, to w słowach z Pierwszego Listu św. Jana o miłości, wyraża się także świętość Boga oraz świętość człowieka i ukazuje droga jej realizacji. Świętość Boga, jak naucza Papież, jest „mocą miłości, i przez to mocą oczyszczającą (*purificatore*) i uzdrawiającą (*risanante*)”<sup>251</sup>. Sam Bóg jest Świętością, a świętość człowieka jako trwanie w miłości, oznacza trwanie w jedności z Bogiem, które dokonuje się przez oczyszczenie i uzdrowienie ran człowieka wyrządzonych przez grzech.

Podczas katechezy środowowej poświęconej św. Janowi, Papież kolejny raz przypomniał, że to właśnie z jego pism zaczerpnął słowa, którymi rozpoczyna swoją pierwszą encyklikę. Św. Jan jest jedną z nielicznych postaci, której Papież poświęcił aż dwie katechezy środowowe, co wskazuje na znaczenie tej postaci dla całego Kościoła, a także osobście dla niego samego. Podkreśla on, że temat miłości jest charakterystycznym tematem wszystkich pism janowych i wskazuje na szczególny rys i istotę chrześcijaństwa<sup>252</sup>. Kościół wschodni nazywa św. Jana – *Teologiem*, przez co pragnie wyrazić, iż potrafił on mówić w sposób zrozumiały i przystępny o rzeczach Bożych, odsłaniając tajemnicę Boga i drogę prowadzącą do Niego<sup>253</sup>.

Św. Jan jest ponadto, według tradycji, umiłowanym uczniem, którego pierś spoczywała na piersi Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy. Pozostawiając na uboczu kwestie dokładnej identyfikacji ucznia, Papież zwraca uwagę, że każdy chrześcijanin jest wezwany do tego, by być uczniem Chrystus – jest zaproszony do przyjaźni z Nim, do osobistej i głębokiej z Nim relacji<sup>254</sup>. Już w samym tym stwierdzeniu odsłania się istota świętości chrześcijanina. Ma on stawać się uczniem umiłowanym, spoczywającym na piersi Nauczyciela, blisko Jego serca.

Jak podkreśla Benedykt XVI, św. Jan nie jest teoretykiem, nie tworzy on abstrakcyjnego traktatu na temat miłości, ale ma ona dla niego bezpośrednie, konkretne i sprawdzalne odniesienie do rzeczywistych osób i relacji między nimi. Św. Jan zaznacza, że

---

<sup>250</sup> Por. I. Werbiński, *Problemy i zadania współczesnej hagiologii*, s. 69. Na temat świętości w świetle nauczania Benedykta XVI zawartego w encyklice *Deus caritas est* por. I. Werbiński, *Obraz świętości odczytany w encyklice Benedykta XVI «Deus caritas est»*, [w:] I. Werbiński, *Świętość jako zadanie dla każdego chrześcijanina*, s. 157–168.

<sup>251</sup> Benedykt XVI, *Miłość Chrystusa jest miłością aż do końca. Msza św. Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek*, 13 kwietnia 2006, OsRomPol 5 (2006), s. 13.

<sup>252</sup> Benedykt XVI, *Jan – teolog. Audiencja generalna*, 9 sierpnia 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 25.

<sup>253</sup> Por. Benedykt XVI, *Jan, syn Zebedeusza. Audiencja generalna*, 5 lipca 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 23.

<sup>254</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

autentycznym i jedynym źródłem miłości jest sam Bóg: „Nie dochodzi do Boga wychodząc od miłości, ale skupia się bezpośrednio na Bogu, by określić jego naturę przez nieskończony wymiar miłości. Jan chce przez to powiedzieć, że zasadniczą cechą wewnętrznego życia Boga jest miłość, a więc całe działanie Boga rodzi się z miłości i przepojone jest miłością”<sup>255</sup>. W ten sposób daje on jakby definicję samego Boga, określając samą Jego istotę – Bóg jest miłością. W tym jednym stwierdzeniu św. Jan zawarł objawienie całej tajemnicy Trójjedynego Boga<sup>256</sup>. Miłość podobnie jak świętość, najlepiej oddaje to, kim jest Bóg.

Nawiedzając grób św. Augustyna w Pawii, Papież stwierdził, że jego encyklika, zwłaszcza w swojej pierwszej części wiele zawdzięcza myśli tego wielkiego Ojca i Doktora Kościoła. Doświadczył on w sposób szczególny Bożej miłości, był w niej zakochany, wysławiał ją, rozważał i głosił we wszystkich swoich pismach, a także dawał jej świadectwo przykładem swojej posługi pasterskiej<sup>257</sup>. W stwierdzeniu św. Jana odsłania się tajemnica Boga, który nie jest samotnością, lecz jednością miłości. Nawiązując do św. Augustyna, Papież naucza, że Bóg jest życiem dawanym i otrzymywanym w odwiecznym dialogu pomiędzy Ojcem, Synem i Duchem Świętym, a posługując się słowami św. Augustyna, jest On *dialogiem* – relacją Miłującego, Miłowanego i Miłości<sup>258</sup>. Miłość wyraża zatem także tajemnicę każdej z osób Trójcy. Ich istotą jest dawanie i otrzymywanie miłości, całej swojej natury, bez żadnego uszczerbku.

---

<sup>255</sup> Benedykt XVI, *Jan – teolog. Audiencja generalna*, 9 sierpnia 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 25. Zwróćmy uwagę: nie jest to po prostu stwierdzenie, że «Bóg kocha», ani tym bardziej, że «miłość jest Bogiem»! innymi słowy, Jan nie ogranicza się do opisu działania Bożego, ale dociera do samych jego korzeni’. Benedykt XVI, *tamże*. „Chce on powiedzieć nie tylko, że Bóg nas miłuje, ale że miłość jest istotą (*l'essere stesso*) Boga. stajemy tu wobec najwyraźniejszego objawienia źródła miłości, jakim jest tajemnica trynitarna: w Bogu, Trójjedynym, trwa odwieczna wymiana miłości między osobami Ojca i Syna, a tą miłością nie jest energia bądź uczucie, lecz osoba – Duch Święty”. Benedykt XVI, «*Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowalem*» (por. J 13, 34). *Orędzie Benedykta XVI na XXII Światowy Dzień Młodzieży*, 27 stycznia 2007, OsRomPol 3 (2007), s. 7.

<sup>256</sup> Por. Benedykt XVI, *Kapłan jest narzędziem miłosiernej miłości Boga. do uczestników kursu dla spowiedników zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską*, 16 marca 2007, OsRomPol 6 (2007), s. 29. „Podsumowaniem całego objawienia są słowa: «Bóg jest miłością» (1 J 4, 8. 16); miłość zawsze jest tajemnicą, rzeczywistością, która przerasta rozum, ale mu nie przeczy, przeciwnie, uwydatnia jego możliwości. Jezus objawił nam tajemnicę Boga: On, Syn. Dał nam poznać Ojca, który jest w niebie, i udzielił nam Ducha Świętego, Miłość Ojca i Syna”. Benedykt XVI, *Bóg jest miłością. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 22 maja 2005, OsRomPol 7–8 (2005), s. 31.

<sup>257</sup> Por. Benedykt XVI, *Moja pierwsza encyklika wiele zawdzięcza myśli św. Augustyna. Nieszpory w bazylice św. Piotra «in Ciel d'Oro» w Pawii*, 22 kwietnia 2007, OsRomPol 6 (2007), s. 14.

<sup>258</sup> Por. Benedykt XVI, *Tajemnica Boga w Trójcy Jedynej. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 11 czerwca 2006, OsRomPol 9–10 (2006), s. 46. „Jezus ukazał nam oblicze Boga, jednego w istocie i w trzech Osobach: Bóg jest Miłością – Miłość Ojciec – Miłość Syn – Miłość Duch Święty”. Benedykt XVI, *Spoleczeństwo na obraz Boga. Msza św. na placu Zwycięstwa w Genui*, 18 maja 2008, OsRomPol 6 (2008), s. 7. „Bóg Ojciec, będąc cały miłością, zdolny jest przekazać w pełni swoje bóstwo Synowi. Szczególnie piękna wydaje mi się formuła św. Hilarego: «Bóg nie potrafi być niczym innym jak tylko miłością, nie potrafi być niczym innym jak Ojcem. Kto miłuje, nie jest zazdrosny, a kto jest ojcem, jest nim w całej pełni (...)» (*De*

Omawiając zaś postać św. Ryszarda z opactwa św. Wiktora (ok. 1110–1173), Papież zwraca uwagę na jego dzieło *De Trinitate* i jego rozumienie Boga, który jest miłością. Chociaż nie jest to myśl papieska, lecz streszczenie nauki św. Ryszarda, to oddaje ona dobrze sposób myślenia, w które wpisuje się Benedykt XVI. Sam fakt, że właśnie ten temat wybrał przy omawianiu tej postaci oznacza, że uważa go za ważny, by przybliżyć go wiernym. Św. Ryszard jest świadom, że pojęcie miłości, podobnie jak pojęcie świętości, chociaż nie pozwala nam pojąć Trójcy, to stanowi konieczną analogię, by mówić o tej tajemnicy<sup>259</sup>: „Według niego, skoro Bóg jest miłością, to do jedynej Bożej substancji należy łączność (*comunicazione*), ofiara (*oblazione*) i upodobanie (*dilezione*) między dwoma Osobami, Ojcem i Synem, którzy odwiecznie obdarzają się miłością. Doskonała szczęśliwość i dobroć nie dopuszczają jednak wyłączności i ograniczeń, a wręcz wymagają wiecznej obecności trzeciej osoby. Miłość trynitarna jest uczestnictwem (*partecipativo*), porozumieniem (*concorde*), daje nadobfite upodobanie i nieustającą radość”<sup>260</sup>. Tajemnica Trójcy jest dla św. Ryszarda rzeczywistym, logicznym wyrazem faktu, które kryje się w stwierdzeniu: Bóg jest miłością<sup>261</sup>. Miłość jest ze swojej istoty odniesieniem, a co więcej nie ogranicza się tylko do dwóch, lecz rozlewa się na trzeciego. Miłość ukazuje istotę Boga, który jest relacją Miłującego, Miłowanego i Miłości. Kończąc swoje rozważania na temat Trójcy u św. Ryszarda, Papież przytacza słowa św. Augustyna, bardzo poważanego przez wiktorynów „my również możemy powiedzieć: «*Vides Trinitatem, si caritatem vides* – oglądasz Trójcę jeśli widzisz miłość»”<sup>262</sup>. W tym stwierdzeniu po raz kolejny potwierdza się teza, że miłość, która jest istotą świętości, wyraża istotę samego Boga.

Miłość, wyrażająca naturę samego Boga, odsłania także tajemnicę stworzenia. Bóg, który jest miłością, zaprasza do udziału w swoim boskim życiu człowieka. Benedykt XVI wielokrotnie podkreśla, że całe stworzenie jest chciane i kochane przez Boga. Miłość jest motywem stworzenia, ona jest na początku. To z miłości Bóg stworzył człowieka i przeznaczył go, by był święty i nieskalany przed Jego obliczem (por Ef 1, 4–5). Bycie

---

*Trinitate*, 9, 61)”. Benedykt XVI, *Św. Hilary z Poitiers. Audiencja generalna*, 10 października 2007, OsRomPol 12 (2007), s. 35.

<sup>259</sup> Por. Benedykt XVI, *Hugon i Ryszard z opactwa św. Wiktora. Audiencja generalna*, 25 listopada 2009, OsRomPol 2 (2010), s. 46.

<sup>260</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>261</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*. Św. Ryszard porównuje mówiąc o Trójcy „porównuje na przykład bóstwo do rzeki, fali miłości, która wypływa od Ojca, dopływa i odpływa w Synu, a na koniec szczęśliwie rozlewa się w duchu Świętym”. Benedykt XVI, *tamże*, s. 46–47.

<sup>262</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 47.

stworzeniem – według Papieża – nie umniejsza stworzenia, ale ukazuje jego wielką godność. Bóg nie robi różnicy, ale każdego kocha jednakową miłością, gdyż w każdym odnajduje oblicze swego Syna. Ta miłość Boga, w której wyraża się Jego świętość jest bezgraniczna i niemalże niezrozumiała<sup>263</sup>.

Bóg, który jest Stwórcą kocha swoje stworzenie i zaprasza je, aby przebywało ono w przestrzeni Jego miłości<sup>264</sup>. To miłość jako dar samego Boga, czyni człowieka świętym: „Tym, co czyni nas świętymi i nieskalanymi, jest miłość. Bóg powołał nas do istnienia, do świętości. A ta decyzja poprzedza nawet stworzenie świata. Od zawsze istniejemy w Jego planie, w Jego myśli”<sup>265</sup>. Związek pomiędzy pierwotną świętością człowieka, a miłością jest tutaj bardzo wyraźny. W myśl zasady *bonum diffusivum sui*, którą Papież przytacza, Bóg stwarza, ponieważ chce rozlewać swoją dobroć, którą jest On sam; chce ją przekazywać, czyniąc człowieka dobrym i świętym<sup>266</sup>. W taki sposób odsłania się tajemnica Boga. Jego świętość, tak jak miłość, domaga się tego, by się udzielać innym.

Człowiek zostaje nie tylko stworzony z miłości i przeznaczony do świętości, lecz jako stworzony na obraz i podobieństwo Boga, nosi w sobie obraz Jego miłości, Jego świętości. To coś znacznie więcej: „Najmocniejszy dowód na to, że jesteśmy stworzeni na obraz Trójcy Świętej, jest następujący: tylko miłość daje nam szczęście, bo żyjemy w związku, żyjemy, żeby kochać i żeby ktoś nas kochał. Posługując się obrazem zaczerpniętym z biologii, powiedzielibyśmy, że istota ludzka nosi w swoim «genomie (*genoma*)»

---

<sup>263</sup> Por. Benedykt XVI, *Bóg darzy miłością człowieka od chwili poczęcia. Do uczestników kongresu Papieskiej Akademii «Pro Vita»*, 27 lutego 2006, OsRomPol 6–7 (2006), s. 55.

<sup>264</sup> Por. Benedykt XVI, *z radością spotykam się z przyszlými kapłanami mojej diecezji. Do alumnów Rzymskiego Wyższego Seminarium Duchownego*, 20 lutego 2009, OsRomPol 4 (2009), s. 29. „Zatem to jest pierwszy aspekt: być stworzeniem oznacza być kochanym przez Stwórcę, pozostawać w relacji miłości, którą nas obdarza, która nas uprzedza. Z tego przede wszystkim wynika prawda o nas, która jest jednocześnie powołaniem do miłości”. Benedykt XVI, *tamże*. Por. Benedykt XVI, *Powołania darem miłości Boga. Orędzie na XLIX Światowy Dzień Modlitw o Powołania, obchodzony w IV Niedzielę Wielkanocną*, 18 października 2011, OsRomPol 4 (2012), s. 4; por. Benedykt XVI, *Orędzie na XXVII Światowy Dzień Młodzieży*, 15 marca 2012, OsRomPol 5 (2012), s. 9–10.

<sup>265</sup> Benedykt XVI, *Modlitwa sprawia, że ludzie potrafią kochać. Audiencja generalna*, 20 czerwca 2012, OsRomPol 9–10 (2012), s. 36.

<sup>266</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

głęboki ślad Trójcy, Boga–Miłości”<sup>267</sup>. Miłość jest zatem tym, co czyni z człowieka autentyczny obraz Trójcy, obraz Boga, który jest miłością<sup>268</sup>. Pragnie on kochać i być kochanym, dawać i otrzymywać na wzór Trójcy. Święci, żyjąc według Ewangelii miłości – jak naucza Papież – dają uzasadnienie swojej nadziei, a zarazem ukazują prawdzie oblicze Boga–Miłości oraz człowieka, stworzonego na jego obraz i podobieństwo<sup>269</sup>.

Komentując List św. Pawła do Efezjan mówiący o odwiecznym wybraniu i przeznaczaniu człowieka do świętości, Papież podkreśla, że prawdziwym powołaniem człowieka jest świętość jako udział w czystości Boskiej Istoty (*partecipazione alla purezza trascendente dell'Essere divino*). Uczestniczyć w Bożej czystości, świętości, to uczestniczyć w miłości, upodobnić się do Boga<sup>270</sup>. Poprzez miłość (*agape*), człowiek zostaje przeniesiony w sferę świętości, doświadcza życia samego Boga, realizując w ten sposób swoje bycie na obraz i podobieństwo<sup>271</sup>. Ten, kto kocha, zostaje objęty tajemnicą Bożej świętości, upodabnia się do Tego, który sam jest miłością i świętością.

Odpowiedzią człowieka, owocu zamysłu Bożej miłości, był grzech pierwszych ludzi, którzy zwiedzeni przez złego ducha, zobaczyli w Bogu rywala i ograniczenie własnej wolności<sup>272</sup>. Bóg, który kocha, który jest miłością nawet wtedy, gdy człowiek ją odrzuca, realizuje swój plan zbawienia, który zmierza ku *pełni czasu*. Taka jest świętość

---

<sup>267</sup> Benedykt XVI, *Mikro– i makrokosmos są obrazem Trójcy Świętej. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 7 czerwca 2009, OsRomPol 9 (2009), s. 50. „Wszystko, co istnieje, nosi w sobie w pewnym sensie «imię» Trójcy Przenajświętszej, ponieważ cały byt, aż po najmniejsze cząsteczki, opiera się na związkach, które odzwierciedlają relacyjność Boga, ukazują stwórczą miłość. Wszystko pochodzi z miłości, dąży do miłości i porusza się pod wpływem miłości, oczywiście różny jest stopień świadomości i wolności. «O Panie, nasz Boże, jak przedziwne Twe imię po wszystkiej ziemi!» (Ps 8, 2) — woła Psalmista. Mówiąc o «imieniu», Biblia wskazuje na samego Boga, na jego najprawdziwszą tożsamość; tożsamość, która jaśnieje w całym stworzeniu, gdzie każda istota ze względu na sam fakt, że istnieje, i na to, z czego jest «utkana», podlega transcendentnej zasadzie, wiecznemu i nieskończonemu życiu, które się daje, jednym słowem: Miłości”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>268</sup> Por. Benedykt XVI, *Aby zbudować społeczeństwo o ludzkim obliczu. Msza św. na zakończenie VII Światowego Spotkania Rodzin*, 3 czerwca 2012, OsRomPol 7–8 (2012), s. 22. Por. Benedykt XVI, *Ukazujcie prawdę o ludzkiej miłości. Przemówienie Ojca Świętego do członków Papieskiego Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną im. Jana Pawła II*, 11 maja 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 16; por. Benedykt XVI, *Bóg jest miłością. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 22 maja 2005, OsRomPol 7–8 (2005), s. 31.

<sup>269</sup> Por. Benedykt XVI, *Święci ukazują prawdziwe oblicze Boga i człowieka. Modlitwa maryjna z papieżem*, 9 sierpnia 2009, OsRomPol 10 (2009), s. 41.

<sup>270</sup> Por. Benedykt XVI, *Pieśń Ef 1, 3–10 – Bóg Zbawca. Audiencja generalna*, 6 lipca 2005, OsRomPol 10 (2005), s. 46.

<sup>271</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*. „Przypomina nam o tym apostoł Jan: «Bóg jest miłością», i dodaje, że to «nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego». A «jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować» (1 J 4, 8. 10. 11). Gdy spotykamy Chrystusa i gdy miłujemy się wzajemnie, doświadczamy w sobie życia samego Boga, który trwa w nas ze swoją doskonałą miłością, całkowitą, wieczną (por. 1 J 4, 12). Nie istnieje zatem nic większego dla człowieka, istoty śmiertelnej i ograniczonej, niż uczestniczenie w Bożym życiu miłości”. Benedykt XVI, *Odważnie dokonujcie wyborów na całe życie i bądźcie im wierni. Spotkanie z młodzieżą w Turynie*, 2 maja 2010, OsRomPol 7 (2010), s. 35.

<sup>272</sup> Por. Benedykt XVI, *Miłość duszą misji. Orędzie Ojca Świętego na LXXXD Światowy Dzień Misyjny*, 29 kwietnia 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 4.

Boga, który kocha, który jest blisko, który nie odwołuje swej miłości widząc nieposłuszeństwo człowieka. W nim widzi On nędzę stworzenia po upadku i dlatego, z miłości, wyruszył ku człowiekowi. Benedykt XVI uczy, że miłość nie jest tylko drogą, pielgrzymowaniem człowieka do Boga, ale także drogą, pielgrzymowaniem Boga ku człowiekowi; drogą którą Bóg przemierza w Jezusie Chrystusie<sup>273</sup>.

Istotę dzieła odkupienia, całego wydarzenia Jezusa Chrystusa, Benedykt XVI odnajduje w słowach z Ewangelii św. Jana, które wielokrotnie przytacza w swoim nauczaniu: „Tak Bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). W Nim i przez Niego objawia się w sposób najdoskonalszy nieskończona miłość Boga do człowieka. „Jezus jest Synem Bożym, Tym, który uobecnia miłość Ojca – miłość wierną, wieczną, nie znającą barier ani granic”<sup>274</sup>. Taka jest także, i tak należy rozumieć, świętość Boga – jako wierną, wieczną, nie znającą ograniczeń miejsca i czasu, zawsze wychodzącą ku człowiekowi. Z tego powodu miłość jest najdoskonalszym objawieniem świętości Boga.

Z miłości Bóg staje się człowiekiem, ona jest ostatecznym powodem Wcielenia. Nie jest On obojętny na ludzkie losy, lecz w miłości objawionej i ofiarowanej w Chrystusie, odbudowuje właściwe relacje pomiędzy sobą a ludźmi – „Słowo stało się ciałem (J 1, 14)”<sup>275</sup>. W sposób szczególny w Dziecięciu, które narodziło się w szopce, kontemplujemy, podobnie jak kiedyś pasterze i mędrcy, Boga, który jest miłością<sup>276</sup>. Ono jest najdoskonalszym wzorem miłości. „Właśnie ofiarując swoje życie za braci, dając się całkowicie, objawia swą głęboką tożsamość i daje nam klucz do odczytania tajemnicy Jego

---

<sup>273</sup> Por. Benedykt XVI, *Aby ludzie wszystkich narodów i religii uwierzyli w Chrystusa. Msza św. W uroczystość Objawienia Pańskiego*, 6 stycznia 2007, OsRomPol 2 (2007), s. 56.

<sup>274</sup> Benedykt XVI, *Orędzie na XXI Światowy Dzień Chorego*, 2 stycznia 2013, OsRomPol 2 (2013), s. 7. „Temat miłości Bożej często powraca w wizjach Julianny z Norwich, która ośmiela się porównywać ją również z miłością macierzyńską. Jest to jedno z najbardziej charakterystycznych przesłań jej teologii mistycznej. Czułość, troska i słodycz dobroci, którą Bóg nam okazuje, są tak wielkie, że nam, pielgrzymom na ziemi, przywodzą na myśl miłość matki do swoich dzieci. Istotnie, nawet biblijni prorocy posługiwali się czasem językiem mówiącym o czułości, głębi i pełni miłości Bożej, która objawia się w stworzeniu i w całych dziejach zbawienia i osiąga szczyt we wcieleniu Syna. Jednakże Bóg przewyższa wszelką ludzką miłość, jak mówi prorok Izajasz: «Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? a nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie» (Iz 49 15)”. Benedykt XVI, *Julianna z Norwich. Audiencja generalna*, 1 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 45.

<sup>275</sup> Por. Benedykt XVI, *Słowa, które wysyłacie w eter są echem odwiecznego słowa. Przemówienie Papieża do uczestników kongresu katolickich rozgłośni radiowych*, 20 czerwca 2008, OsRomPol 9 (2008), s. 43.

<sup>276</sup> Por. Benedykt XVI, *Dlaczego Bóg stał się człowiekiem? Audiencja generalna*, 27 grudnia 2006, OsRomPol 2 (2007), s. 50. „Wymowna jest w związku z tym refleksja teologa H. U. von Balthasara, który napisał, że Bóg «nie jest przede wszystkim potęgą absolutną, ale absolutną miłością, której władza nie przejawia się w zachowaniu dla siebie tego, co do Niego należy, lecz w jego porzuceniu» (*Mysterium paschale* I, 4). Bóg, którego kontemplujemy w szopce, jest Bogiem–Miłością”. Benedykt XVI, *tamże*.

bytu i Jego misji”<sup>277</sup>. Poprzez ten akt historiozbaczy odsłania się tajemnica Jego istoty. W Jego małości, uniżeniu, objawia się Jego wielkość, w samoogłoceniu – Boskość. Jego droga miłości ku człowiekowi objawia Go jako jedyną i najwyższą Miłość.

Miłość Boga do człowieka odsłania swój radykalizm w misterium paschalnym, które stanowi szczytowy punkt objawienia Boga, który jest miłością, miłością aż do końca: „Umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował” (J 13, 1). W ofierze krzyża, ujawnia się nadmiar Bożej miłości, gdy Chrystus przelewa swoją krew dla naszego zbawienia<sup>278</sup>. Krzyż, który dla jednych jest głupstwem, a dla innych zgorszeniem, jest ostatecznym, całkowitym i doskonałym objawieniem Bożej miłości<sup>279</sup>. Podkreślając ten fakt, Papież przytacza słowa św. Pawła z Listu do Rzymian: „Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5, 8)<sup>280</sup>. Jego miłość, którą okazuje względem człowieka – grzesznika, stanowi całkowity dar z siebie, dar miłości, który zbawia<sup>281</sup>. Tylko ona ma taką moc. Tylko Bóg, który sam jest miłością, ma moc odkupienia człowieka.

Tajemnica odkupienia ukazuje nadmiar Bożej miłości, także w udzieleniu Ducha Świętego. Darem Boga, ofiarującego się na krzyżu, jest sam Bóg. Papież naucza: „Duch Święty, jest najdoskonalszym darem Boga dla człowieka, a więc najwyższym świadectwem Jego miłości do nas, miłości wyrażającej się konkretnie w owym «tak dla życia»,

---

<sup>277</sup> Benedykt XVI, *Aby nauka nie stała się kryterium dobra. Do uczestników kolokwium na temat «Zmieniająca się tożsamość człowieka»*, 28 stycznia 2008, OsRomPol 3 (2008), s. 35. „Stwórca przybrał w Jezusie postać dziecka, istoty ludzkiej takiej jak my, by można Go było zobaczyć i dotknąć. Jednocześnie, stając się małym, Bóg sprawił, że zajaśniało światło Jego wielkości. Bowiem właśnie przez uniżenie się, przez miłość, która czyni bezbronnym, pokazuje On, czym jest prawdziwa wielkość, a nawet – co znaczy być Bogiem”. Benedykt XVI, *Chrzest darem prawdziwej wolności. Podczas Mszy św. W Niedzielę Chrztu Pańskiego*, 11 stycznia 2009, OsRomPol 3 (2009), s. 20.

<sup>278</sup> Por. Benedykt XVI, *Jan – teolog. Audiencja generalna*, 9 sierpnia 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 26. Por. Benedykt XVI, *Znaczenie modlitwy dla budowania pokoju. Przesłanie Benedykta XVI z okazji 20. Rocznicy Światowego Dnia Modlitwy o Pokój, który odbył się w Asyżu 27 października 1986 r.*, 2 września 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 5.

<sup>279</sup> Por. Benedykt XVI, *«Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowalem» (por. J 13, 34). Orędzie Benedykta XVI na XXII Światowy Dzień Młodzieży*, 27 stycznia 2007, OsRomPol 3 (2007), s. 7.

<sup>280</sup> w innym miejscu papież analizując także słowa św. Pawła dotyczące tajemnicy odkupienia człowieka – „W Nim mamy odkupienie przez Jego krew – odpuszczenie występków według bogactwa Jego łaski” (Ef 1, 7), podkreślając prymat miłości Boga do człowieka, naucza: „Ofiara krzyża Chrystusa jest wydarzeniem jedynym i niepowtarzalnym, przez które Ojciec okazał jasno swoją miłość do nas, nie tylko słowami, ale w sposób konkretny. Bóg jest tak konkretny i Jego miłość jest tak konkretna, że wchodzi w historię, staje się człowiekiem, aby poczuć, co to znaczy, jak to jest żyć na tym świecie stworzonym, i akceptuje drogę cierpienia męki, poddając się nawet śmierci. Miłość Boga jest tak konkretna, że uczestniczy nie tylko w naszym życiu, ale w naszym cierpieniu i umieraniu. Ofiara krzyża sprawia, że stajemy się «własnością Boga», bo krew Chrystusa odkupiła nas od winy, obmywa nas ze zła, wyzwala nas z niewoli grzechu i śmierci”. Benedykt XVI, *Miłość sprawia, że ludzie potrafią kochać. Audiencja generalna*, 20 czerwca 2012, OsRomPol 9–10 (2012), s. 36.

<sup>281</sup> Por. benedykt XVI, *«Milczenie i słowo drogą ewangelizacji». Orędzie na XLVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2012 r.*, 24 stycznia 2012, OsRomPol 3 (2012), s. 8.

którego Bóg pragnie dla każdego swojego stworzenia”<sup>282</sup>. Duch Święty jest zatem prawdziwym życiem człowieka, którego pragnie Bóg od samego momentu stworzenia dla każdego. Nikt nie jest wyjęty spod Jego daru miłości.

To On, Duch Święty jest największą miłością udzieloną człowiekowi, która na nowo zaprasza go do udziału w swoim boskim życiu. „Duch wprowadza nas w rytm życia Bożego, które jest życiem miłości, sprawiając, że osobiście uczestniczymy w relacjach istniejących między Ojcem i Synem. Nie bez znaczenia jest fakt, że wymieniając różne owoce Ducha, Paweł na pierwszym miejscu wymienia miłość: «Owoce zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój itd.» (Ga 5, 22)”<sup>283</sup>. W tym Duchu zostaliśmy usynowieni, w tym Duchu, wołamy do Boga *Abba* (por. Rz 8, 2). Bóg wynosi nas do godności podobnej, chociaż nie równej, jaką ma Jednorodzony Syn<sup>284</sup>. Stąd wynika szczególna i niepodważalna godność każdego człowieka, świętość i nienaruszalność jego życia.

Istota świętości, która wyraża się w miłości, jest realizacją przekazania miłości Boga i bliźniego. Jest życiem w jedności z Bogiem, które oznacza bycie *dla*, otwarcie się na bliźnich. Miłość Boga, a następnie miłość bliźniego, to miłość przyjęta i darowana, której źródłem jest miłość Ojca i Syna w Duchu Świętym – pisał Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate*<sup>285</sup>. Człowiek, który sam żyje Miłością jest wezwany, by stać się narzędziem miłości Boga, narzędziem Jego łaski, Jego miłości dla bliźnich<sup>286</sup>. Wzorem takiej miłości jest Jezus. Będąc objawieniem miłości Ojca, objawia On pełnię prawdy o powołaniu człowieka do miłości, które realizuje się w przykazaniu miłości Boga i bliźniego, wyrażającym się najbardziej w bezinteresownym darze z samego siebie<sup>287</sup>.

Papież przypomina, że człowiek od samego początku został stworzony jako istota społeczna, która realizuje się w komunii, a tę komunię stanowi miłość Boga i bliźniego<sup>288</sup>. Podczas Mszy św. kanonizacyjnej 23 października 2011 roku Benedykt XVI, przypomniał to podwójne przykazanie, które Jezus przytacza w rozmowie z faryzeuszami. Na pierwszym miejscu stoi Bóg. Jego obecność i Jego miłość jest tym, czego

---

<sup>282</sup> Benedykt XVI, «*Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami*» (Dz 1, 8). *Orędzie Benedykta XVI na XXIII Światowy Dzień Młodzieży*, 20 lipca 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 26.

<sup>283</sup> Benedykt XVI, *Paweł – Duch Święty w sercach naszych. Audiencja generalna*, 15 listopada 2006, OsRomPol 3 (2007), s. 33.

<sup>284</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 32.

<sup>285</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 29 czerwca 2009, 5, OsRomPol 9 (2009), s. 5.

<sup>286</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>287</sup> Por. Benedykt XVI, *Ukazujcie prawdę o ludzkiej miłości. Przemówienie Ojca Świętego do członków Papieskiego Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną im. Jana Pawła II*, 11 maja 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 16.

<sup>288</sup> Por. Benedykt XVI, «*Tak*» dla życia, «*tak*» dla miłości i «*tak*» dla pragnień obecnych w sercu nas wszystkich. *Spotkanie z biskupami w Waszyngtonie*, 16 kwietnia 2008, OsRomPol 5 (2008), s. 42.

w istocie potrzebuje każdy człowiek<sup>289</sup>. Mówiąc o przykazaniu miłości bliźniego, Jezus podkreśla, że miłość ta jest równie ważna, jak miłość do Boga. Te dwa wymiary są nierozdzielne, co ukazał Jezus swoim życiem. „Sama Osoba Jezusa i cała Jego tajemnica ucieleśniają jedność miłości Boga i bliźniego, jak dwa ramiona krzyża, pionowe i poziome”<sup>290</sup>. Krzyż jako świadectwo miłości aż do końca doskonale objawia nierozzerwalny wymiar wertykalny i horyzontalny chrześcijańskiej miłości a tym samym świętości. Wyraźnie wskazał na to św. Jan w swoim Pierwszym Liście: „Jeśliby ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nienawdził, jest kłamcą., albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi. Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i brata swego” (1 J, 4, 20–21)<sup>291</sup>. To podwójne przykazanie miłości Boga i bliźniego, stanowiące w istocie jedność – jest jak naucza Papież – programem zapisanym w sercu każdej osoby. Do tego powołany jest każdy człowiek, a żyć według tego prawa, oznacza żyć na prawdę<sup>292</sup>.

Papież zwraca uwagę na jeszcze jeden ważny element. W relacji synoptyków, podobnie jak w Starym Testamencie, Jezus jako normę miłości bliźniego ukazuje miłość do siebie samego. Św. Jan – jako normę miłości bliźniego – ukazuje jednak samego Jezusa: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem” (J 13, 34). W ten sposób miłość staje się w pełni chrześcijańska, zawiera w sobie

---

<sup>289</sup> Por. Benedykt XVI, *Święci zwiastują Bożą miłość. Homilia podczas Mszy św. kanonizacyjnej*, 23 października 2011, OsRomPol 1 (2012), s. 32.

<sup>290</sup> Benedykt XVI, *Od Boga uczmy się zawsze pragnąc dobra. Modlitwa maryjna z Papieżem*, 4 listopada 2012, OsRomPol 1 (2013), s. 47. „Miłość Boga jest nieodłączna od miłości bliźniego, i są one ze sobą wzajemnie powiązane. Jezus nie wymyślił ani jednej, ani drugiej, ale objawił, że są one w istocie jednym przykazaniem, a uczynił to nie tylko słowem, ale przede wszystkim poprzez swoje świadectwo”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>291</sup> w encyklice *Deus caritas est*, Papież tak nauczał, odwołując się do tego wersetu z Pierwszego Listu św. Jana: „Tekst ten jednak wcale nie wyklucza miłości Boga jako czegoś niemożliwego; przeciwnie, w całym kontekście cytowanego tu Pierwszego Listu św. Jana, miłość ta jest w sposób wyraźny wymagana. Podkreśla się nierozzerwalny związek między miłością Boga i miłością bliźniego. Jedna wymaga drugiej w sposób tak ścisły, że stwierdzenie o miłości Boga staje się kłamstwem, jeżeli człowiek zamyka się na bliźniego czy wręcz go nienawdzi. Przytoczony werset Janowy należy interpretować raczej w takim sensie, że miłość bliźniego jest drogą do spotkania również Boga, a zamykanie oczu na bliźniego czyni człowieka ślepym również na Boga”. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 16, 25 grudnia 2005, OsRomPol 3 (2006), s. 10–11.

<sup>292</sup> Por. Benedykt XVI, *Jesteście świadkami nadziei dla innych. Spotkanie z młodzieżą ze wspólnoty terapeutycznej przy Uniwersytecie Notre Dame*, 18 lipca 2008, OsRomPol 9 (2008), s. 21.

nowość, którą ono niesie<sup>293</sup>. Taka miłość, której przykład daje Jezus, wyraża istotę świętości, stanowi ową wysoką miarę życia chrześcijańskiego, kochać jak Bóg<sup>294</sup>. Od tej pory to miłość Chrystusa jest normą i kryterium nie tylko miłości Boga, ale i bliźniego<sup>295</sup>.

Benedykt XVI wielokrotnie przypomina, że u początku miłości człowieka do Boga i do bliźnich stoi miłość Boga do człowieka. Ona wszystko wyprzedza i jest pierwszym darem, którym Bóg obdarza człowieka. Święci są tymi, którzy w pełni przyjęli ten dar i swoim życiem przepełnionym miłością odpowiedzieli na niego<sup>296</sup>. To doświadczenie przepełniało ich życie. Jednym z przykładów, jest postać św. Feliksa z Nicosii (1715–1787). Podczas Mszy św. kanonizacyjnej tego kapucyna pochodzącego z Włoch Papież nauczał: „św. Feliks z Nicosii zwykł powtarzać we wszystkich okolicznościach, radosnych i smutnych: «Niech tak będzie, na chwałę miłości Bożej». To pozwala nam dobrze zrozumieć, jak silne i konkretne było jego doświadczenie miłości Bożej objawionej w Chrystusie”<sup>297</sup>. Miłość Boga jest tą mocą, która wszystko odnawia, która leży u początku, która przemienia serce człowieka, co najlepiej ukazują właśnie święci<sup>298</sup>. Są oni świadkami i znakami, oczyszczającej i uświęcającej mocy Bożej, odbłaskami Jego miłości.

Ogłaszając świętymi bł. Gwidona Marię Confortiego (1865–1931), bł. Alojzego Guanellę (1842–1915) i bł. Bonifację Rodríguez de Castro (1837–1905), Papież wskazał

---

<sup>293</sup> Por. Benedykt XVI, *Jan – teolog. Audiencja generalna*, 9 sierpnia 2009, OsRomPol 12 (2006), s. 26. Nowość chrześcijańskiej miłości bliźniego znaczy, „zarówno w tym sensie, że musi obejmować wszystkich bez różnicy, jak i przede wszystkim dlatego, że musi być miłością posuniętą do ostatecznych konsekwencji, nie mając innej miary jak być bez miary. Wspomniane słowa Jezusa «tak jak Ja was umiłowalem», mobilizują nas i jednocześnie niepokoją. Stanowią chrystologiczną metę, która może się wydawać nieosiągalna, ale zarazem są bodźcem, który nie pozwala nam zadowolić się tym, co zdołaliśmy zrealizować. Nie pozwala nam być zadowolonymi z tego, jakimi jesteśmy, ale mobilizuje nas do wytrwałego zmierzania do tego celu. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>294</sup> Por. Benedykt XVI, *Powołania darem miłości Boga. Orędzie na XLIX Światowy Dzień Modlitw o Powołania, obchodzony w IV Niedzielę Wielkanocną*, 18 października 2011, OsRomPol 4 (2012), s. 5.

<sup>295</sup> „Jakikolwiek stworzenie jest niczym w porównaniu z Bogiem i poza Nim nic nie ma wartości: tak więc, aby osiągnąć doskonałą miłość Boga, każda inna miłość musi upodobnić się w Chrystusie (*conformarsi in Cristo*) do miłości Bożej. Dlatego św. Jan (św. Jan od Krzyża [1542–1591] – dodatek autora) z naciskiem podkreśla potrzebę oczyszczenia (*purificazione*) i opustoszenia własnego wnętrza (*svuotamento interiore*), by przemienić się w Boga, co jest jedynym celem dążenia do doskonałości”. Benedykt XVI, *Św. Jan od Krzyża. Audiencja generalna*, 16 lutego 2011, OsRomPol 4 (2011), s. 31.

<sup>296</sup> Por. Benedykt XVI, *Adorować Pana Boga. «Anioł Pański» przed podróżą do Niemiec*, 7 sierpnia 2005, OsRomPol 10 (2005), s. 11.

<sup>297</sup> Benedykt XVI, *Być chlebem łamanym za życie świata. Homilia podczas Mszy św. kanonizacyjnej*, 23 października 2005, OsRomPol 11–12 (2005), s. 9.

<sup>298</sup> Por. Benedykt XVI, *Miłość Boga ma moc odnawiania wszystkiego. Homilia podczas Mszy św. W sanktuarium Matki Bożej Różańcowej*, 19 października 2008, OsRomPol 12 (2008), s. 48. „Miłość jest jedyną siłą zdolną przemieniać serce człowieka oraz całą ludzkość, sprawić, że relacje między ludźmi, między bogatymi i ubogimi, między kulturami i cywilizacjami będą przynosiły pożytek. Świadczy o tym życie świętych, prawdziwych przyjaciół Boga, w których wyraziła się owa pierwotna miłość i którzy są jej odbłaskiem”. Benedykt XVI, *«Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowalem» (por. J 13, 34). Orędzie Benedykta XVI na XXII Światowy Dzień Młodzieży*, 27 stycznia 2007, OsRomPol 3 (2007), s. 9.

na miłość bliźniego jako widzialny znak miłości do Boga. „W istocie, widzialnym znakiem, jaki chrześcijanin może okazać, aby zaświadczyć przed światem o miłości do Boga, jest miłość do braci. (...) Kościół wskazuje wszystkim swoim członkom troje nowych świętych, którzy pozwolili, by ich przemieniła miłość Boża, i nią nazaczyli całe swoje życie. W odmiennych sytuacjach i obdarzeni różnymi charyzmatami, miłowali oni Pana całym sercem, a bliźnich — jak samych siebie, «tak że okazali się wzorem dla wszystkich wierzących» (por. 1 Tes 1,7)”<sup>299</sup>. Święci ci ukazali swym życiem wewnętrzny związek miłości Boga i bliźniego, o którym mówił św. Jan, a który wielokrotnie ukazuje Papież, stając się wzorem dla wszystkich chrześcijan. „Miłość jest zatem «sercem» życia chrześcijańskiego; bowiem tylko miłość, wzbudzona w nas przez Ducha Świętego, sprawia, że stajemy się świadkami Chrystusa”<sup>300</sup>.

Fundamentalną rolę miłości w życiu chrześcijańskim, w której wyraża się istota świętości, ukazuje św. Teresa z Lisieux. Papież wskazuje na postać tej świętej i jej *małą drogę* jako przykład życia przepełnionego miłością do Boga i bliźnich. Jej życie ukazuje, że życie chrześcijańskie polega na życiu pełnią łaski chrztu, by na wzór Trójcy żyć darem miłości, żyć jak Chrystus miłością do wszystkich<sup>301</sup>. Historię swego życia, będącego historią miłości, opisała, a następnie została ona wydana pt. *Dzieje duszy*. Papież zachęca do czytania tego dzieła<sup>302</sup>, by w jego świetle lepiej poznawać życie św. Teresy i jej wielką miłość do Jezusa i bliźnich. Jest ona „Miłością w sercu Kościoła”<sup>303</sup>. Jej miłość do innych jest wyrazem jej osobistej relacji z Chrystusem i miłości do Niego.

Zwracając się do wiernych podczas niedzielnej modlitwy *Anioł Pański*, 1 października 2006 roku, Papież przypominał, że św. Teresa z Lisieux jest, wraz ze św. Franciszkiem Ksawerym (1506-1552), patronką misji. Prosił także, by „ta, która wskazała

---

<sup>299</sup> Benedykt XVI, *Święci zwiastują Bożą miłość. Homilia podczas Mszy św. kanonizacyjnej*, 23 października 2011, OsRomPol 1 (2012), s. 33.

<sup>300</sup> Benedykt XVI, *Miłość Boga i miłość bliźniego. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 15 lipca 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 56. „Dziękujemy Panu za to, że przez wszystkie stulecia dawał nam mężczyzn i kobiety, którzy z miłości do Niego pozostawili wszystko, stając się jasnymi znakami Jego miłości! Wystarczy pomyśleć o takich osobach, jak Benedykt i Scholastyka, jak Franciszek i Klara z Asyżu, Elżbieta z Turynii i Jadwiga Śląska, jak Ignacy z Loyoli, Teresa z Awili, a także Matka Teresa z Kalkuty i Ojciec Pio! Osoby te całym swoim życiem przekazywały słowo Jezusa, które w nich staje się nam bliskie i zrozumiałe. Prośmy Pana, aby także w naszych czasach dał licznym osobom odwagę pozostawienia wszystkiego, by w ten sposób być do dyspozycji wszystkim”. Benedykt XVI, *Nie możemy żyć bez dnia Pańskiego. Msza św. W katedrze św. Stefana w Wiedniu*, 9 września 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 25.

<sup>301</sup> Por. Benedykt XVI, *Teresa z Lisieux. Audiencja generalna*, 6 kwietnia 2011, OsRomPol 6 (2011), s. 54.

<sup>302</sup> „Pragnę zachęcić was do odkrycia na nowo tego «małego wielkiego skarbu», tego oświecającego komentarza do Ewangelii, którą ona żyła w pełni. *Dzieje duszy* to bowiem cudowna historia miłości, opowiedziana w sposób tak bardzo autentyczny, prosty i spontaniczny, że czytelnik nie może nie ulec jej urokowi! a cóż to za miłość wypełniła całe życie Teresy, od dzieciństwa aż po śmierć? Drodzy przyjaciele, ta miłość ma oblicze, ma imię, jest nią Jezus! Święta nieustannie mówi o Jezusie”. Benedykt XVI, *tamże*, s. 52.

<sup>303</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 53.

ufne zdanie się na miłość Bożą jako «prostą» drogę do świętości, pomaga nam być wiarogodnymi świadkami Ewangelii miłości»<sup>304</sup>. Na jej życie wywarł głęboki wpływ świadectwo innej świętej francuskiej, św. Joanny d'Arc (1412–1431), która także żyła całkowitą miłością do Boga i bliźniego<sup>305</sup>. Miłość do Boga, braci i sióstr, jest *prostą* drogą do świętości. Takie świadectwo odnaleźć można w życiu licznych świętych, którzy – zgodnie ze swoim własnym powołaniem – szli drogą miłości.

Omawiając m.in. życie św. Katarzyny ze Sieny (1347–1380) Papież zachęca wiernych, by tak jak ona, kształtowali swoje uczucia na wzór Serca Chrystusowego, by umieli tak jak On miłować Boga i bliźniego<sup>306</sup>. Tak rozumiana i praktykowana miłość jest drogą świętości. Jednym z licznych przykładów, jaki ukazuje Papież, jest życie św. Leonarda Murialdo (1828–190), który odczytywał swoje powołanie do kapłaństwa jako kontynuowanie dzieła odkupienia poprzez miłość Boga i bliźnich: „Taka była jego droga świętości: żył przykazaniem miłości do Boga i do bliźniego”<sup>307</sup>. Droga ta jest także drogą świętości dla wszystkich chrześcijan z całym jej bogactwem i różnorodnością realizacji. „Święci poprzez swoje życie pokazują w jasny sposób, co może uczynić moc Boga w słabości człowieka. A może to uczynić także z nami”<sup>308</sup>.

Zwracając uwagę na prymat miłości w życiu chrześcijan Benedykt XVI wielokrotnie wskazuje na świętych jako autentycznych świadków tego prymatu. Są oni świadkami miłości w dziejach Kościoła, ożywianymi przez tę jedyną Miłość, której źródłem

---

<sup>304</sup> Benedykt XVI, *Miesiąc różańca i misji. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 1 października 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 33.

<sup>305</sup> „Droży bracia i siostry, imię Jezus, którego wzywała omawiana przez nas święta aż po ostatnie chwile swego ziemskiego życia, było jakby tchnieniem jej duszy, jakby biciem jej serca, najistotniejszą wartością całego jej życia. *Misterium miłości Joanny d'Arc*, która tak bardzo zafascynowała poetę Charles'a Péguy, jest totalne umiłowanie Jezusa, bliźniego w Jezusie i ze względu na Jezusa. Ta święta zrozumiała, że miłość obejmuje całą rzeczywistość Boga i człowieka, nieba i ziemi, Kościoła i świata. (...) Pragnę też przypomnieć, że św. Joanna d'Arc wywarła głęboki wpływ na młodą świętą późniejszych czasów, Teresę od Dzieciątka Jezus. Prowadząc życie zupełnie innego rodzaju, w klauzurze, w sercu Kościoła, i uczestnicząc w cierpieniach Chrystusa dla zbawienia świata, karmelitanka z Lisieux czuła, że ma wiele wspólnego z Joanną. Kościół połączył je jako patronki Francji, po Najświętszej Maryi Pannie. Św. Teresa wyraziła pragnienie, by umrzeć jak Joanna, wypowiadając imię Jezus (*Rękopis B*, 3r), i podobnie jak ona pałała wielką miłością do Jezusa i bliźniego, żyjąc w konsekrowanym dziewictwie”. Benedykt XVI, *Św. Joanna d'Arc. Audiencja generalna*, 26 stycznia 2011, OsRomPol 3 (2011), s. 38–39.

<sup>306</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Katarzyna ze Sieny. Audiencja generalna*, 24 listopada 2010, OsRomPol 1 (2011), s. 50.

<sup>307</sup> Benedykt XVI, *Św. Leonard Murialdo i św. Józef Benedykt Cottolengo. Audiencja generalna*, 28 kwietnia 2010, OsRomPol 6 (2010), s. 45. „Miłość jest podstawowym dobrem, które każdy człowiek musi pomnażać i bez którego wszelki inny dar jest bezużyteczny (por. 1 Kor 13, 30). Jeśli Jezus umiłował nas tak bardzo, że oddał za nas swoje życie (por. 1 J 3, 16), jakże moglibyśmy nie kochać Boga całym sobą i nie miłować się nawzajem szczerym sercem? (por. 1 J 4, 11). Tylko przez czynną miłość także my będziemy mogli mieć udział w radości naszego Pana”. Benedykt XVI, *Miłość jest dobrem, które każdy człowiek musi pomnażać. Modlitwa maryjna z papieżem*, 13 listopada 2011, OsRomPol 1 (2012), s. 54.

<sup>308</sup> Benedykt XVI, *Modlitwa sprawia, że ludzie potrafią kochać. Audiencja generalna*, 20 czerwca 2012, OsRomPol 9–10 (2012), s. 36.

jest sam Bóg<sup>309</sup>. Kierując się w życiu prymatem miłości na wzór Chrystusa stają się oni Jego autentycznymi świadkami, przez co pomagają wszystkim wierzącym lepiej zrozumieć sens i wartość chrześcijańskiego powołania<sup>310</sup>. Nawiązując do nauczania Soboru Watykańskiego II, zawartego w konstytucji *Lumen gentium*<sup>311</sup>, Benedykt XVI przypomina, że na miłości Boga i bliźniego, „polega prawdziwa prostota, wielkość i głębia chrześcijańskiego życia, świętości”<sup>312</sup>. Święci, których czci Kościół i których w swoim nauczaniu ukazuje Papież, żyli według tego fundamentalnego prawa miłości<sup>313</sup>. Nim się kierowali i jemu podporządkowali swoje życie, osiągając ostatecznie pełnię szczęścia w Chrystusie<sup>314</sup>.

W papieskim nauczaniu, szczególne miejsce zajmuje dwóch wielkich świadków miłości, świetlanych przykładów, do których nawiązuje Papież, by ukazać istotę świętości, realizującą się w miłości Boga i bliźniego. Świętych żyjących w różnych epokach i realiach oraz znanych i cenionych, także poza Kościołem.

Jednym z nich jest bez wątpienia św. Franciszek z Asyżu, prawdziwy *gigant* świętości, który nadal fascynuje i pociąga wiele osób<sup>315</sup>. Podczas swojej wizyty w Asyżu, Benedykt XVI pytał retorycznie wiernych: „Czym było, moi drodzy bracia i siostry, życie nawróconego Franciszka, jeśli nie jednym, wielkim aktem miłości?”<sup>316</sup>. Najpierw do-

---

<sup>309</sup> Por. Benedykt XVI, *Świadkowie miłości w życiu Kościoła. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 29 stycznia 2006, OsRomPol 4 (2006), s. 47.

<sup>310</sup> Por. Benedykt XVI, *Postępujcie drogą świętości. Przemówienie Ojca Świętego do pielgrzymów przybyłych na beatyfikację*, 16 maja 2005, OsRomPol 7–8 (2005), s. 8.

<sup>311</sup> „«Bóg jest miłością, a kto trwa w miłości, w Bogu trwa, a Bóg w nim» (1 J 4, 16). Bóg zaś rozlewa swą miłość w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany (por. Rz 5, 5); dlatego też pierwszym i najbardziej potrzebnym darem jest miłość, którą kochamy Boga nade wszystko, a bliźniego ze względu na Boga. (...) Miłość bowiem, jako węzeł doskonałości i wypełnienie Prawa (por. Kol 3, 14; Rz 13, 10), kieruje wszystkimi środkami uświęcania, formuje je i prowadzi do celu. Stąd miłość, zarówno do Boga, jak i do bliźniego, jest znamieniem prawdziwego ucznia Chrystusa”. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 42, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 221.

<sup>312</sup> Benedykt XVI, *Wszyscy święci Papieża. Audiencja generalna*, 13 kwietnia 2011, OsRomPol 6 (2011), s. 56.

<sup>313</sup> Por. Benedykt XVI, *Od Boga uczmy się zawsze pragnąć dobra. Modlitwa maryjna z papieżem*, 4 listopada 2012, OsRomPol 1 (2013), s. 47.

<sup>314</sup> „Prawdziwą mądrością jest wykorzystanie życia śmiertelnego do tego, aby pełnić dzieła miłosierdzia, gdyż po śmierci nie będzie to już możliwe. Gdy zostaniemy obudzeni na sąd ostateczny, będzie się on odbywał w oparciu o miłość praktykowaną w życiu ziemskim (por. Mt 25, 31-46). A miłość ta jest darem Chrystusa, wlanym w nas przez Ducha Świętego. Ten, kto wierzy w Boga-Miłość, nosi w sobie niezwykłą nadzieję niczym lampę, z którą ma przejść noc po śmierci i dojść do wielkiego święta życia”. Benedykt XVI, *Czuwajmy, by nie gasły lampy wiary i miłości. Modlitwa maryjna z papieżem*, 6 listopada 2011, OsRomPol 1 (2012), s. 53.

<sup>315</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Franciszek. Audiencja generalna*, 27 stycznia 2010, OsRomPol 3–4 (2010), s. 35.

<sup>316</sup> Benedykt XVI, *Życie Franciszka było wielkim aktem miłości. Homilia podczas Mszy św. przed dolną bazyliką św. Franciszka*, 17 czerwca 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 31.

świadczył on i zakochał się w Chrystusie, w którego obliczu zobaczył obraz Boga–Miłości<sup>317</sup>, a następnie odpowiedział on miłością na miłość Chrystusa, która swoją konkretną formę przyjęła w radykalnym wyborze ubóstwa i ubogich. Była to jego droga do całkowitego upodobnienia się do Chrystusa, w Jego kenozie, w Jego uniżeniu. Twarze trędowatych, pozwoliły mu zobaczyć tajemnicę Chrystusa, w Jego uniżeniu, ogołoceniu (por. Flp 2, 7)<sup>318</sup>. Podobnie jak św. Paweł, tak życie św. Franciszka, było zjednoczone z tą jedyną, najwyższą miłością, tak iż podobnie jak wielki Apostoł narodów, mógł on powiedzieć: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20)<sup>319</sup>. Co więcej, z miłości do Chrystusa rodzi się u św. Franciszka miłość do wszystkich stworzeń. Przekonanie i powszechnym braterstwie całego stworzenia i miłości do Niego<sup>320</sup>. Całe stworzenie jest dla niego dziełem Bożej miłości i ją objawia, czego wyraz dał w słynnej *Pieśni słonecznej*. Z tej miłości, rodzi się także radość, będąca charakterystycznym rysem duchowości franciszkańskiej. Tak jak miłość, jest ona darem Ducha Świętego: „Świętość i radość pozostają bowiem w wewnętrznym i nierozzerwalnym związku”<sup>321</sup>. Sprawcą wszystkiego jest miłość, doświadczenie miłości Chrystusa i życie tym doświadczeniem.

Drugim świadkiem miłości Chrystusa i bliźnich, jest św. Matka Teresa z Kalkuty. „Wprowadzała w życie słowa Pana: «Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili» (Mt 25, 40). Jej orędzie pokornego świadka miłości Bożej rozeszło się po całym świecie”<sup>322</sup>. W obliczach najuboższych, odnajdywała zeszepeczone i spragnione miłości oblicze Chrystusa<sup>323</sup>. W sposób szczególny, przypomniał o tym Papież podczas obiadu z bezdomnymi w hallu Auli Pawła VI z okazji 100-lecia urodzin św. Teresy. Podkreślał wtedy tę wyjątkową miłość Matki Teresy do wszystkich,

---

<sup>317</sup> Por. Benedykt XVI, *Świadek pokoju pokój czyniący. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 17 czerwca 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 32.

<sup>318</sup> Por. Benedykt XVI, *Życie Franciszka było wielkim aktem miłości. Homilia podczas Mszy św. przed dolną bazyliką św. Franciszka*, 17 czerwca 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 30.

<sup>319</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>320</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Franciszek. Audiencja generalna*, 27 stycznia 2010, OsRomPol 3–4 (2010), s. 37.

<sup>321</sup> Benedykt XVI, *tamże*. „Drodzy przyjaciele, Franciszek był wielkim świętym i wesołym człowiekiem. Jego prostota, pokora, wiara, miłość do Chrystusa, dobroć w stosunku do każdego mężczyzny i kobiety powodowały, że w każdej sytuacji był radosny. (...) Pewien francuski pisarz powiedział, że na świecie tylko ten jest smutny, kto nie jest święty, czyli nie przebywa blisko Boga. Patrząc na świadectwo św. Franciszka, rozumiemy, że sekret prawdziwego szczęścia polega właśnie na tym, by stawać się świętymi, bliskimi Bogu!”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>322</sup> Benedykt XVI, *«Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowałem» (por. J 13, 34). Orędzie Benedykta XVI na XXII Światowy Dzień Młodzieży*, 27 stycznia 2007, OsRomPol 3 (2007), s. 9.

<sup>323</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

a w sposób szczególny do najbardziej potrzebujących, w których odnajdowała ona oblicze Jezusa, oblicze miłości, spragnione miłości<sup>324</sup>. Ta wielka współczesna święta, przypomina także – zdaniem Papieża – że świętość, dawanie miłości, czystej i wielkodusznej, jest owocem codziennie podejmowanej decyzji<sup>325</sup>. Życie chrześcijańskie wymaga zatem, by codziennie odnawiać w sobie miłość Chrystusa, miłość do Chrystusa i bliźnich. Tą drogą świętości, która jest drogą miłości, szły niezliczone rzesze, do których zaliczają się święci znani, których czci Kościół i których ukazuje jako wzór oraz zwykli święci, znani tylko Bogu.

Analizując życie wielu z nich, odkrywa się szczególną rolę i miejsce Eucharystii w ich życiu i misji. Poświęcając tajemnicy Eucharystii posynodalną adhortację apostołską jako owoc XI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, które odbyło się w 2005 roku, Papież nazywa Eucharystię, nawiązując do św. Tomasza z Akwinu, *sacramentum caritatis* – sakramentem miłości<sup>326</sup>. W tym sakramencie Bóg objawia swoją nieskończoną miłość, czyniąc z siebie samego dar dla człowieka<sup>327</sup>. Eucharystia odsłania zamysł Jego miłości aż do końca. W tym sakramencie Chrystus karmiąc swoim Ciałem daje udział w swoim Boskim życiu, udział w komunii miłości pomiędzy Ojcem, Synem i Duchem<sup>328</sup>. Dlatego jest ona największym darem i zarazem znakiem nieskończonej miłości Boga i Jego świętości, która się nieustannie ofiaruje.

---

<sup>324</sup> „Droży bracia i siostry, pozwólmmy, aby światło Dziecięcia Jezus, Syna Bożego, który stał się człowiekiem, oświecało nasze życie, ażeby przemienić je w światło, co obserwujemy szczególnie w życiu świętych. Mam na myśli świadectwo bł. Teresy z Kalkuty, która była odblaskiem światła miłości Bożej. Obchody 100-lecia jej narodzin są okazją do wdzięczności i do refleksji nad odnowionym i radosnym zaangażowaniem w służbie Pana i braci, zwłaszcza najbardziej potrzebujących. Jak wiemy, sam Pan postanowił stać się potrzebującym. Drogie siostry, droży kapłani i bracia, droży przyjaciele pracowników, miłość jest siłą przemieniającą świat, bo Bóg jest miłością (por. 1 J 4, 7-9). Bł. Teresa z Kalkuty żyła miłością do wszystkich bez różnicy, lecz pierwszeństwo dawała najuboższym i opuszczonym — był to jasny znak ojcostwa i dobroci Boga. Umiała rozpoznać w każdym oblicze Chrystusa, którego ona kochała całym swoim jestestwem: Chrystusa, którego adorowała i przyjmowała w Eucharystii, wciąż spotykała na ulicach miast i na drogach, i stawiała się żywym «obrazem» Jezusa, który wylewa na rany człowieka łaskę miłosiernej miłości. Odpowiedź na pytanie, dlaczego Matka Teresa stała się tak sławna, jest prosta: ponieważ żyła pokornie i bez rozgłosu, miłością i w miłości Boga. Ona sama mówiła, że największą nagrodą dla niej było kochać Jezusa i służyć Mu w ubogich”. Benedykt XVI, *Prawdziwą radością jest dzielenie się z innymi. Obiad z bezdomnymi w hallu Auli Pawła VI*, 26 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 19.

<sup>325</sup> Por. Benedykt XVI, *Zostaliśmy stworzeni, by być kochani i obdarzać miłością. Spotkanie z młodzieżą przed katedrą westminsterską w Londynie*, 18 września 2010, OsRomPol 11 (2010), s. 34.

<sup>326</sup> Por. Benedykt XVI, Adhortacja apostołska *Sacramentum caritatis*, 22 lutego 2007, OsRomPol 4 (2007), s. 4–42. Na temat Eucharystii, jako centrum życia chrześcijańskiego w ujęciu papieskiej adhortacji por. R. Ptak SCJ, *Eucharystia – centrum życia chrześcijańskiego – Benedykt XVI o Eucharystii jako misterium życia w Sacramentum caritatis*, Teologia w Polsce 1,1 (2007), s. 87–98.

<sup>327</sup> Por. Benedykt XVI, Adhortacja apostołska *Sacramentum caritatis*, 1, 22 lutego 2007, OsRomPol 4 (2007), s. 4.

<sup>328</sup> „W Eucharystii odsłania się zamysł miłości, który kieruje całą historią zbawienia (por. Ef 1, 10; 3, 8–11). W niej *Deus Trinitas*, który sam jest miłością (por. 1 J 4, 7–8), w pełni angażuje się w naszą ludzką kondycję. W chlebie i winie, pod których postaciami Chrystus nam się daje w paschalnej uczcie (por. Łk 22, 14–20; 1 Kor 11, 23–26), całe Boże życie dociera do nas i udziela się w formie sakramentu. Bóg jest

Dlatego także Kościół ciągle wskazuje na Eucharystię jako swoje życiowe centrum, głosząc prawdę o Bogu, który jest miłością<sup>329</sup>. W niej w sposób szczególny objawia się ta prawda odsłaniając istotę samego Boga. W Eucharystii jest On nieustannie z nami i dla nas, a jej celem jest przemiana egzystencji człowieka, tak by stawał się on coraz bardziej na wzór obrazu Syna Bożego, karmiąc się Jego Ciałem<sup>330</sup>. Uczy ona stawania się darem, logiki dawania samego siebie, tak jak Chrystus, który ofiarował się, by odkupić grzech ludzkości i na nowo pojednać wszystkich z Bogiem<sup>331</sup>. Dlatego Benedykt XVI mówi o niej jako o źródle świętości i duchowym pokarmie<sup>332</sup>, który umożliwia wewnętrzną przemianę człowieka, której ostatecznie dokonuje sam Bóg. Mając udział w tym Bożym życiu, człowiek jednocześnie doświadcza już życia przyszłego, które będzie całkowicie przepełnione Miłością<sup>333</sup>.

W swoim nauczaniu Papież wyraźnie podkreśla wewnętrzny związek zachodzący pomiędzy Eucharystią, sakramentem miłości a świętością. Istota świętości wyraża się w miłości Boga i bliźniego. Ukazując wiernym postać św. Bazylego, jednego z wielkich ojców Kościoła, Papież podkreśla, że święty ten „przypomina nam, że aby żywa była w nas miłość do Boga i ludzi, konieczna jest Eucharystia, będąca stosownym dla

---

doskonałą komunią miłości pomiędzy Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Już w stworzeniu człowiek został powołany do udziału, w jakiejś mierze, w ożywym Bożym tchnieniu (por. Rdz 2, 7). Ale w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym oraz w wylaniu Ducha Świętego, danym bez miary (por. J 3, 34), stajemy się uczestnikami Bożej zażyłości. Jezus Chrystus, który «przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę» (Hbr 9, 14), w darze eucharystycznym udziela nam tego samego Bożego życia. Chodzi o dar absolutnie bezinteresowny, który jest jedynie odpowiednikiem obietnic Bożych, spełnionych ponad wszelką miarę. Kościół przyjmuje, celebrytuje, adorytuje ten dar w wiernym posłuszeństwie. «Tajemnica wiary» jest tajemnicą miłości trynitarną, do uczestnictwa w której jesteśmy przez łaskę wezwani. Także więc i my musimy zawołać wraz z św. Augustynem: «Jeśli widzisz miłość, widzisz Tróję»». Benedykt XVI, *tamże*, 8, s. 7.

<sup>329</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, 2, s. 4. „Eucharystia, nieodłączna od Ewangelii, jest dla Teresy sakramentem Bożej miłości, która skrajnie się unia, by wynieść nas aż do Jego wysokości. W swoim ostatnim liście, na obrazku, ukazującym Dzieciątko Jezus w konsekrowanej hostii, święta pisze proste słowa: «Jak mogłabym obawiać się Boga, który dla mnie stał się tak mały!... Kocham Go!... bo jest wyłącznie miłością i miłosierdziem!» (List 266)». Benedykt XVI, *Św. Teresa z Lisieux. Audiencja generalna*, 6 kwietnia 2011, OsRomPol 6 (2011), s. 53.

<sup>330</sup> Por. Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, 71, 22 lutego 2007, OsRomPol 4 (2007), s. 32. „Eucharystia jest nadzwyczajnym darem miłości, który Bóg nieustannie nam ofiarowuje, by umacniać na w drodze wiary, ożywiać naszą nadzieję i rozpałać naszą miłość, byśmy byli coraz bardziej podobni do Niego”. Benedykt XVI, *Św. Katarzyna ze Sieny. Audiencja generalna*, 24 listopada 2010, OsRomPol 1 (2011), s. 50.

<sup>331</sup> Por. Benedykt XVI, *Odważnie dokonujecie wyborów na całe życie i bądźcie im wierni. Spotkanie z młodzieżą w Turynie*, 2 maja 2010, OsRomPol 7 (2010), s. 35–36.

<sup>332</sup> Por. Benedykt XVI, *Być chlebem łamanym za życie świata. Homilia Papieża podczas Mszy św. kanonicznej*, 23 października 2005, OsRomPol 11–12 (2005), s. 8.

<sup>333</sup> Por. Benedykt XVI, *Droga pokory nie jest drogą rezygnacji, lecz odwagi. Msza św. na błoniach w Montorso*, 2 października 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 10. Por. Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, 22 lutego 2007, 92, OsRomPol 4 (2007), s. 41.

ochrzczonych pokarmem, zdolnym wzmacniać nowe siły, płynące z chrztu”<sup>334</sup>. Jest ona miłością Boga, który pierwszy nas umiłował oraz uzdalnia nas i powołuje do miłości względem siebie i bliźnich. Stąd też *agape* – miłość, staje się określeniem Eucharystii. W niej Bóg udziela się, by działać w nas i poprzez nas<sup>335</sup>. Benedykt XVI wyraźnie podkreśla, że „przykładowymi świadkami tej miłości są święci, którzy z Eucharystii czerpali siłę do czynnej, nierzadko heroicznej miłości”<sup>336</sup>.

W sposób szczególny, papież Benedykt XVI ukazuje związek pomiędzy Eucharystią a miłością Boga i bliźniego w życiu św. Matki Teresy z Kalkuty. Tego samego Chrystusa, którego codziennie adorowała i przyjmowała w Eucharystii, spotykała następnie na ulicach, w trędowatych i ubogich<sup>337</sup>. Ona jako *sacramentum caritatis*, była dla Matki Teresy fundamentalnym i niewyczerpalnym źródłem miłości do Boga i ludzi. Z niej czerpała miłość i karmiła się nią, by następnie rozdzielać ją wokół siebie. Wielu świętych – czego przykładem jest Matka Teresa – „czerpali swoją zdolność do miłowania, zawsze na nowo, ze spotkania z Chrystusem Eucharystycznym, a to spotkanie nabierało swego realizmu i głębi właśnie dzięki ich posłudze innym. Miłość Boga i bliźniego są nierozłączne”<sup>338</sup>. W Eucharystii znajduje niejako potwierdzenie powracająca zasada

---

<sup>334</sup> Benedykt XVI, *Św. Bazyli (II). Audiencja generalna*, 1 sierpnia 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 40. „Eucharystia, przeogromny Boży dar, zachowuje w każdym z nas pamięć o znamienu chrztu i pozwala żyć w pełni i wiernie jego łaską. Dlatego święty biskup zaleca częstą, nawet codzienną komunię: «Rzeczą dobrą i pożyteczną jest przystępować do komunii choćby codziennie, przyjmując święte Ciało i Krew Chrystusa. On sam bowiem mówi jasno: 'Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne' (J 6, 54). Któż może zatem wątpić, że nieustanne przyjmowanie komunii życia oznacza życie w pełni?»”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>335</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 25 grudnia 2005, 14, OsRomPol 3 (2006), s. 10. „*Agape* staje się teraz także określeniem Eucharystii: w niej *agape* Boga przychodzi do nas cieleśnie, aby nadal działać w nas i poprzez nas. Tylko wychodząc od fundamentu chrystologiczno-sakramentalnego można poprawnie zrozumieć nauczanie Jezusa o miłości. (...) Eucharystia, która nie przekłada się na miłość konkretnie praktykowaną, jest sama w sobie fragmentaryczna”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>336</sup> Benedykt XVI, *Eucharystia i miłość. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 25 września 2005, OsRomPol 1 (2006), s. 55. „Eucharystia jest wieczną i żywą spuścizną, pozostawioną nam przez Pana w sakramencie Jego Ciała i Krwi, którą powinniśmy wciąż na nowo rozważać i zgłębiać, aby mogła — jak mówił czcigodny papież Paweł VI — «swą niewyczerpaną mocą naznaczać wszystkie dni naszego śmiertelnego życia» (*Insegnamenti*, v [1967], p. 779). Żywiący się Chlebem eucharystycznym święci, którym dziś oddajemy cześć, wypełniali swą misję ewangelicznej miłości, działając w rozmaitych dziedzinach, w których wykorzystali swoje szczególne charyzmaty”. Benedykt XVI, *Świętość jaśniej w Kościele szczególnym pięknem. Msza św. kanonizacyjna na placu św. Piotra*, 26 kwietnia 2009, OsRomPol 7–8 (2009), s. 57.

<sup>337</sup> Por. Benedykt XVI, *Prawdziwą radością jest dzielenie się z innymi. Obiad z bezdomnymi w hallu Auli Pawła VI*, 26 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 19. „Bł. Teresa z Kalkuty rozpoczynała zawsze swój dzień od spotkania z Jezusem w Eucharystii, a później wychodziła z różańcem w rękę na ulice, by spotkać Pana obecnego w cierpiących, w szczególności w tych «nie chcianych, nie kochanych, nie leczonych» — i Mu służyć”. Benedykt XVI, *Orędzie na XXI Światowy Dzień Chorego*, 2 stycznia 2013, OsRomPol 2 (2013), s. 7.

<sup>338</sup> Benedykt XVI, Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 25 grudnia 2005, 18, OsRomPol 3 (2006), s. 11.

*bonum diffusivum sui*<sup>339</sup>. Karmiąc się Miłością, człowiek jest niejako zobowiązany do wcielania jej w życie i do promieniowania nią wokół siebie.

XI Zgromadzenie Synodu Biskupów na temat Eucharystii zakończyło się 23 października 2005 roku kanonizacją pięciu błogosławionych, którzy odznaczyli się szczególną pobożnością eucharystyczną. Była to pierwsza kanonizacja, której dokonał Benedykt XVI. W życiu tych świętych Eucharystia stanowiła centrum, które pobudzało ich do posługi wobec braci. Była ona dla nich źródłem świętości i duchowym pokarmem ich misji wobec chorych, biednych i potrzebujących<sup>340</sup>. Błogosławionymi, których kanonizował wówczas Papież byli abp Józef Bilczewski (1860–1923), ks. Zygmunt Gorazdowski (1845–1920), ks. Kajetan Catanoso (1879–1963), o. Albert Hurtado Cruchaaga (1901–1952) i br. Feliks z Nicosii (1715–1787).

Także podczas Mszy św. kanonizacyjnej ks. Archanioła Tadiniego (1846–1912), o. Bernarda Tolomeiego (1272–1348), br. Noniusza od św. Maryi Álvaresa Pereirę (1360–1431), s. Gertrudę Comensoli (1847–1903) i św. Katarzyny Volpicelli (1839–1894), Benedykt XVI wskazał na podstawową rolę Eucharystii w życiu nowych świętych. To dzięki niej, dar świętości w Kościele jaśnieje szczególnym pięknem<sup>341</sup>.

Na zakończenie adhortacji *Sacramentum caritatis*, Papież przywołuje kilku świętych i błogosławionych, „by wymienić tylko kilku z tak wielu, których świętość zawsze miała swoje centrum w sakramencie Eucharystii”<sup>342</sup>. Tymi, którzy dzięki tajemnicy Eucharystii, uczynili swoje życie autentycznym świadectwem miłości Chrystusa były rzesze świętych, poczynając od Ignacego z Antiochii do św. Augustyna, od św. Antoniego Opata do św. Benedykt z Nursji, od św. Franciszka z Asyżu, do św. Tomasza z Akwinu, od św. Klary do św. Katarzyny ze Sieny, od św. Paschalisa Baylona do św. Piotra Juliana Eymarda, założyciela Zgromadzenia Kapłanów od Najświętszego Sakramentu, dalej od św. Alfonsa Marii di Liguori do bł. Karola de Foucauld, od św. Jana Marii Vianneya do św.

---

<sup>339</sup> „Miłość Boga i miłość bliźniego są nierozłączne: są jednym przykazaniem. Obydwie te miłości jednak czerpią życie z miłości pochodzącej od Boga, który pierwszy nas umiłował. Tak więc nie chodzi tu już o „przykazanie” z zewnątrz, które narzuca nam coś niemożliwego, lecz o doświadczenie miłości darowanej z wewnątrz, i tą miłością, zgodnie ze swoją naturą, należy się dzielić z innymi. Miłość wzrasta poprzez miłość”. Benedykt XVI, *tamże*, 18, s. 11–12.

<sup>340</sup> Por. Benedykt XVI, *Być chlebem łamanym za życie świata. Homilia Papieża podczas Mszy św. kanonizacyjnej*, 23 października 2005, OsRomPol 11–12 (2005), s. 8. Świętych tych, wspomina papież w swojej adhortacji *Sacramentum caritatis*. Por. Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, 22 lutego 2007, 4, OsRomPol 4 (2007), s. 5.

<sup>341</sup> Por. Benedykt XVI, *Świętość jaśnieje w Kościele szczególnym pięknem. Msza św. kanonizacyjna na placu św. Piotra*, 26 kwietnia 2009, OsRomPol 7–8 (2009), s. 58.

<sup>342</sup> Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, 22 lutego 2007, 94, OsRomPol 4 (2007), s. 42.

Teresy z Lisieux, następnie od św. Ojca Pio do św. Teresy z Kalkuty, od bł. Piergiorgia Frassati do bł. Iwana Mertza<sup>343</sup>.

#### 4. NAŚLADOWANIE CHRYSYSTUSA I ŚWIĘTYCH

##### 4.1.

Powołanie do świętości, skierowane przez Boga już w Starym Przymierzu i przywoływane wielokrotnie w Nowym Testamencie jest wezwaniem, by człowiek stawał się na wzór Boga, upodobnił się do Niego, był według Tego, który nas powołał i przeznaczył do świętości. „W całym swym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: *Świętymi bądźcie bo ja jestem święty*” (1 P 1, 15–16). W Nowym Testamencie, poprzez tajemnicę wcielenia, powołanie do świętości jest wezwaniem, by upodobnić się do Jezusa Chrystusa, wzoru doskonałego człowieka, nowego Adama, realizując w ten sposób to, kim jest człowiek. Właśnie dlatego analiza świętości, w relacji do tematu stworzenia człowieka jako *imago Dei* oraz bycie na wzór Chrystusa, ma szczególne znaczenie w kontekście idei naśladowania oraz powołania do świętości<sup>344</sup>. Jest to odpowiedź na najgłębsze pytania dotyczące antropologii a zwłaszcza ostatecznego celu człowieka i dróg jego realizacji, gdyż „stać się nowym człowiekiem oznacza: być ukształtowanym na wzór Chrystusa”<sup>345</sup>.

Naśladowanie Chrystusa było od samego początku motywem przewodnim chrześcijańskiego życia i pobożności. Autor Pierwszego Listu św. Piotra zachęca, by pójść za Jezusem Jego śladami, gdyż zostawił On nam wzór postępowania (por. 1 P 2, 21). Św. Paweł wzywa, by być naśladowcami (*mimētai*) Boga, postępując jak Chrystus drogą miłości (por. Ef 5, 1). Możliwość stania się naśladowcą Boga, jest darem samego Boga, który nas przeznaczył, by być na wzór (*symmorphous* – by być podobnymi, mającymi podobny

<sup>343</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 42–43.

<sup>344</sup> „Ujęcie kategorii *imago Dei* pozwala wiązać ją również z ideą i postawą naśladowania, a nawet uczynić ją fundamentem dla właściwego rozumienia tej idei, i to zarówno w odniesieniu do naśladowania Boga, jak i do naśladowania wzorów ludzkich. Obraz Boży w człowieku może być uznany za pierwsze źródło i motyw *sequela Christi*, a także *imitatio hominis*. Stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boga czyni naśladowanie Go możliwym a zarazem koniecznym. Czyni również możliwym i pożytecznym naśladowanie wzorów ludzkich”. T. Zadykiewicz, *Sequela Christi et imitatio hominis. Paradygmat naśladowania we współczesnej refleksji teologicznomoralnej. Źródła i perspektywy*, Lublin 2011, s. 194.

<sup>345</sup> J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1295.

kształt) obrazu Chrystusa, Pierworodnego (por Rz 8, 29). Ten kształt nabywa się wspomnianą drogą miłości, bowiem w we wzajemnej miłości wypełnia się w sposób najdoskonalszy naśladowanie Trójjedynego Boga<sup>346</sup>. Św. Paweł zachęca również by naśladować jego samego, gdyż jest on naśladowcą Chrystusa: „Bądźcie naśladowcami (*mimētai*) moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1 Kor 11, 1, por. Flp 3, 17).

Wzywając do naśladowania Chrystusa, apostołowie, kierują do chrześcijan to samo wezwanie, które skierował Chrystus: „Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16, 24, por. Mk 8, 34, Łk 9, 23). W tekście greckim użyte jest słowo *ακολουθειτω*, oznaczające pójście za kimś, podążanie, towarzyszenie komuś. Św. Jan wiąże pójście za Jezusem ze służeniem Mu: „Kto zaś chciałby Mi służyć (*diakonē*), niech idzie (*akolouthitō*) za Mną” (J 12, 26). Ten sam czasownik występuje, gdy Jezus zwraca się do celnika siedzącego w komorze celnej mówiąc: „Pójdź za Mną” (Mt 9, 9) lub do bogatego młodzieńca: „Chodź za Mną” (Łk 18, 22). Oznacza on coś więcej niż zwykłe chodzenie z Jezusem – jest podążaniem za Nim, pójściem Jego śladami, towarzyszeniem Mu zarówno w sensie dosłownym, jak i metaforycznym<sup>347</sup>. Jest to także coś zdecydowanie więcej niż tylko program etyczny, oznacza ono w ostatecznym rozrachunku wejście we wspólnotę życia Trójjedynego Boga –co po raz kolejny podkreśla nasz Autor – dokonuje się łaską Chrystusa obecną w Jego Kościele<sup>348</sup>

Należy zwrócić uwagę, że w tekstach biblijnych występują dwa terminy, które już się pojawiły a które w języku polskim oddane zostały za pomocą jednego – naśladować. Pierwszy, gr. *ακολουθεω*, występujący w Ewangeliach, oznaczający bardziej pójście za osobą, wstępowanie w jego ślady, bycie z Jezusem, iść obok Niego; drugi, charakterystyczny dla listów pawłowych, gr. *μιμησις*, oznacza bardziej naśladowanie w sensie ścisłym, imitację, kopię<sup>349</sup>. W języku polskim słowo naśladowanie, kojarzy się bardziej

---

<sup>346</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 805.

<sup>347</sup> Por. T.M. Dąbek OSB, „Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane” (Ef 5, 1). *Wezwania Biblii do naśladowania Boga i Chrystusa*, Kraków 2015, s. 119. „Naśladowanie, jeśli ma prowadzić do świętości, nie może być rozumiane wyłącznie jako proces o charakterze naturalnym. Choć posiada on swoje naturalne podłoże, to ostatecznie uruchamia go dar Boga. Także jego cel związany jest z osiągnięciem życia wiecznego, a nie tylko doskonałości w wymiarze doczesnym”. T. Zadykiewicz, *Idea naśladowania w teologii moralnej jako próba metodycznego przedstawienia chrześcijańskiego powołania do świętości*, Studia Nauk Teologicznych PAN, t. 6–7 (2011–2012), s. 131.

<sup>348</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 446.

<sup>349</sup> Por. T. Zadykiewicz, *Idea naśladowania w teologii moralnej jako próba metodycznego przedstawienia chrześcijańskiego powołania do świętości*, Studia Nauk Teologicznych PAN, t. 6–7 (2011–2012), s. 129. Na temat właściwego rozumienia idei naśladowania oraz niebezpieczeństw czy fałszywych prób jej interpretacji por. T. Zadykiewicz, *tamże*, s. 123–139.

z greckim *mimesis*, naśladowaniem w sensie dosłownym, a niżeli z kroczeniem śladami Jezusa, towarzyszeniem Mu, wejściem w międzyosobową relację<sup>350</sup>. W języku niemieckim, języku ojczystym dla naszego Autora, naśladowanie w sensie łacińskiego *sequela*, podążania za Jezusem – greckie *akoloutheo* – wyraża słowo *Nachfolge*, natomiast naśladowanie w sensie imitacji, całkowitej identyfikacji, gr. *mimesis* – określa się jako *Nachahmung*<sup>351</sup>. Oba te terminy są jednak ze sobą powiązane. Pójście za Jezusem, kroczenie Jego śladami jest zaproszeniem do naśladowania w swoim życiu Jego postaw, będąc w ten sposób niezawodną drogą świętości i zjednoczenia z Bogiem.

W jednym z tekstów, opublikowanym po raz pierwszy w 1965 roku, nawiązując do tytułu książki o *naśladowaniu Chrystusa*, przypisywanej Tomaszowi a Kempis, Ratzinger stawia na samym początku pytanie o znaczenie i możliwość naśladowania Chrystusa przez współczesnego człowieka: „Czy takie naśladowanie stanowi w ogóle dla dzisiejszego człowieka realnie istniejącą możliwość? a może jest wręcz jedyną możliwością bycia i stawania się człowiekiem”<sup>352</sup>. W tym pytaniu kryje się więc pewna teza, według której naśladowanie Chrystusa stanowi istotę bycia człowiekiem, realizację tego, kim on jest.

Nasz Autor w naśladowaniu Chrystusa, pójściu za Nim, tak jak uczynili to Apostołowie, dostrzega podwójny sens tego terminu, owego pójścia za Jezusem. Z jednej strony jest ono czymś zewnętrznym, wędrówką z Jezusem po ówczesnej Palestynie. Z drugiej strony jest ono czymś wewnętrznym, oznaczając ukierunkowanie swojej egzystencji ku Jezusowi, bycie z Nim w międzyosobowej relacji, stanowiącej właściwą treść bytu ucznia. Naśladowanie oznacza porzucenie własnego zawodu, miejsca pobytu, a dogłębniej oznacza porzucenie samego siebie, bycie na wzór Chrystusa całkowicie *dla*, w którym człowiek odnajduje siebie<sup>353</sup>. Dlatego właśnie naśladowanie Chrystusa wyraża istotę „prawdziwego stania się człowieka człowiekiem”<sup>354</sup>. „Naśladowanie Chrystusa nie jest ostatecznie niczym innym, jak stawaniem się człowieka człowiekiem człowieczeństwem Boga (*Nachfolge Christi ist zuletzt nichts anderes als Menschwerdung des*

---

<sup>350</sup> Por. T. Zadykiewicz, *tamże*, s. 130. „Nie ulega wątpliwości, że owo «pójście za» Jezusem nie utożsamia się do końca z naśladowaniem, choć w języku polskim często tak właśnie bywa tłumaczone. Ukierunkowanie własnego działania na Jego obraz, odwzorowywanie Jego przymiotów nie jest ani pierwszym, ani tym bardziej jedynym znaczeniem owego *sequela*. Byłoby jednak błędem całkowite przeciwstawianie tych terminów i niedostrzeżenie wzajemnej między nimi zależności”. T. Zadykiewicz, *Sequela Christi et imitatio hominis. Paradigmat naśladowania we współczesnej refleksji teologicznomoralnej. Źródła i perspektywy*, s. 272–273.

<sup>351</sup> Por. T. Zadykiewicz, *tamże*, s. 272.

<sup>352</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 493.

<sup>353</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 494. Por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/2, s. 597–598.

<sup>354</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 496.

*Menschen in das Menschsein Gottes hinein*)<sup>355</sup>. Jest to droga świętości wyznaczona tajemnicą Wcielenia, Boga, który stał się człowiekiem, aby na nowo zbliżyć człowieka do Boga. Z tego powodu należy raz jeszcze podkreślić, że odkrycie prawdy o człowieku w świetle objawienia stanowi fundament w rozważaniach na temat świętości.

Naśladować Chrystusa i realizując w ten sposób to, kim jest człowiek, dochodzi on ostatecznie do spełnienia swego bytu, międzyosobowej komunii jedności Boga i człowieka. Wydaje się, że właśnie dlatego J. Ratzinger naśladowanie rozumie bardziej jako *Nachfolge*, aniżeli *Nachahmung* i to ten pierwszy termin pojawia się u niego najczęściej. Zewnętrzne, historyczne formy, w których urzeczywistniało się naśladowanie Chrystusa nie są czymś decydującym<sup>356</sup>. Nie tracą one jednak przez to swojej niezaprzeczalnej wartości. Decydująca jest jednak wewnętrzna przemiana egzystencji i stanowi ona właściwą treść naśladowania oraz jej trwałą możliwość<sup>357</sup>. Bardzo ważne jest stwierdzenie naszego Autora, że „naśladowanie Chrystusa nie oznacza kopiowania człowieka Chrystusa. Taka próba jest z góry narażona na potknięcia i byłaby anachronizmem. Naśladowaniu Chrystusa przyświeca o wiele wyższy cel: upodobnienie się do Chrystusa, to zaś znaczy: dojście do zjednoczenia z Bogiem”<sup>358</sup>. W tym stwierdzeniu wyraża się istota całej idei naśladowania. Jest ono zawierzeniem, aktem wiary w Jezusa, który prowadzi do jedności z Nim i poznania Go a także jest aktem decyzji, wyborem pomiędzy ostatecznie dwoma możliwościami: pójścia za Jezusem lub nie<sup>359</sup>. Jedność z Bogiem na wzór Chrystusa nie dokonuje się bez naśladowania, bez pójścia za Jezusem. Świętość nie jest możliwa do realizacji bez owego radykalizmu opowiedzenia się za Chrystusem.

Naśladowanie nie jest kopiowaniem. Dzieje chrześcijaństwa znają jednak przykłady radykalnego naśladowania Chrystusa, upodobnienia się do Niego, radykalnego życia Ewangelią. Takim przykładem o którym naucza nasz Autor jest św. Franciszek z Asyżu. Odnosi do niego słowa św. Pawła: „Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 19–20). W życiu św. Franciszka jego droga miłości i naśladowania Chrystusa doprowadziła go do dogłębnego, nawet pod względem fizycznym, utożsamienia się z Chrystusem<sup>360</sup>. Jest to szczyt

---

<sup>355</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 497. „Pytanie: «Kim jest człowiek?» – znajduje swoją odpowiedź w naśladowaniu Chrystusa. Idąc za Nim każdego dnia w cierpliwej miłości i cierpieniu, możemy uczyć się tego, kim jest człowiek i stawać się ludźmi”. J. Ratzinger, *Na początku Bóg stworzył.... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, s. 62.

<sup>356</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 495.

<sup>357</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>358</sup> J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/2, s. 1148.

<sup>359</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 496.

<sup>360</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1374–1375.

jego wstępowania na górę, szczyt drogi prowadzącej do pełni życia. Dla braci stał się obrazem Chrystusa, znakiem Jego obecności<sup>361</sup>. Św. Franciszek ukazuje, że zjednoczenie z Chrystusem i misja są nierozłączne: „W zjednoczeniu z Chrystusem stał się nowym stworzeniem, był i jest źródłem pokoju i zmiłowania dla całego Izraela Bożego (...) pokazuje nam drogę”<sup>362</sup> – jak naucza Ratzinger.

Cennym wzorem ukazującym ideę naśladowania jest także postać św. Ruperta (ok. 650–ok. 718), któremu nasz Autor poświęca jedno z kazań. Chociaż nie doświadcza on stygmatyzacji tak, jak św. Franciszek, to także przyjmuje na siebie los Chrystusa upodabniając się do Niego w Jego uniżeniu. Ten frankoński szlachcic realizuje w swoim życiu ideę „*Peregrinari pro Christo* – ze względu na Chrystusa zostawić swoje posiadłości, stać się obcym, aby naśladować Jego samego, który pozostawia chwałę Bożą”<sup>363</sup>. Naśladować Chrystusa w tym przypadku, to zostawić swój uporządkowany świat, aby być tam gdzie panuje niedostatek sensu i brak światła, czyli Boga. Naśladować Chrystusa to znaczy przynosić Boga ludziom. Św. Rupert przedstawiany jest z beczką soli, która – z jednej strony – symbolizuje bogactwo ziemi Salzburga, a z drugiej – oznacza bogactwo wiary, jej siłę broniącą przed zepsuciem i śmiercią<sup>364</sup>.

Naśladowanie jako droga świętości oznacza zatem z konieczności zgodę na pierwszeństwo Boga i Jego woli w życiu chrześcijanina. Naśladowanie nie jest wytyczaniem własnej drogi, ale podążaniem drogą wyznaczoną przez Chrystusa. Nasz Autor nawiązuje do ostrych słów, jakie Jezus skierował do Piotra: „Zejdź Mi z oczu szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie” (Mk 8, 32–33). Piotr próbował sam wyznaczyć drogę i jej kierunek. Próbując samemu iść przodem, zapomniał, że „naśladować oznacza rzeczywiście iść za kimś, przyjmować kierunek, który jest uprzednio podany, nawet wtedy, gdy ten kierunek stoi w sprzeczności z moją własną wolą”<sup>365</sup>. Jest to napomnienie dla całego Kościoła i każdego poszczególnego wiernego, by żyć i iść drogą wyznaczoną przez Pana. „Prawdziwy chrześcijanin nie jest «decydentem», ale świętym,

---

<sup>361</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1416.

<sup>362</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 1378.

<sup>363</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 1350–1351.

<sup>364</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1351–1352.

<sup>365</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 494. Por. J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 473. „Naśladowanie Jezusa Chrystusa oznacza, że musimy i możemy iść drogą, której kierunek jest przeciwny naturalnej sile ciężkości, sile przyciągania egoizmu, poszukiwania tylko dóbr materialnych i maksimum przyjemności, które mylimy ze szczęściem. Naśladowanie jest drogą przez niespokojne, wzburzone wody, po których możemy iść tylko wtedy, gdy jesteśmy w polu przyciągania miłości Jezusa Chrystusa, patrzymy na Niego, i gdy niesie nas nowa siła przyciągania łaski, która umożliwia nam drogę doo prawdy i do Boga i której o własnych siłach nie zdołalibyśmy przemierzyć”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 473–474.

to znaczy tym, który jest określony przez naśladowanie kogoś innego”<sup>366</sup>. Jezus, w słowach skierowanych do Piotra, wskazuje zatem ponadczasową normę podążania za Nim i tym samym drogę świętości jako zgodę na pierwszeństwo Boga i Jego woli w życiu chrześcijanina.

Nie jest to jednak wyłącznie zgoda na określony program, solidarność z Chrystusem, którego uważamy za wzór. Naśladowanie jest odwagą ostatecznego przyłgnięcia do Chrystusa, jest decydującym dramatycznym *tak*, powiedzianym Temu, który jest nie tylko człowiekiem, ale Synem Bożym<sup>367</sup>. Św. Paweł wzywał bowiem: „Bądźcie więc naśladowcami Boga” (Ef 5, 1). Jest to coś znacznie więcej, niż naśladowanie ziemskiego życia Jezusa, Jego ludzkich cnót i postaw. Dlatego nie jest ono zwykłym moralizmem, ale jest przejściem, *paschą*, a zarazem *exodusem*, prowadzącym ostatecznie do pełni życia<sup>368</sup>. Naśladowanie Chrystusa ma prowadzić do przemiany człowieka, do przebóstwienia, głębokiej wewnętrznej jedności Boga z człowiekiem.

Pójście drogą wyznaczoną przez Chrystusa, oddanie pierwszeństwa Bogu, jest także gotowością na bycie odrzuconym. Związane jest to z byciem znakiem sprzeciwu, bez którego – zdaniem Ratzingera – nie ma chrześcijaństwa<sup>369</sup>. Naśladowanie zawiera w sobie nową logikę wiodącą przez krzyż do narodzenia się nowego człowieka<sup>370</sup>. Zarówno we wczesnym chrześcijaństwie, jak i obecnie męczeństwo jest rozumiane jako kres i wypełnienie idei naśladowania, poprzez wydanie samego siebie, tak jak Chrystus<sup>371</sup>. „Ten, kto przyłączył się do Jezusa, wchodzi w towarzystwo Odrzuconego”<sup>372</sup>. Według Ratzingera naśladowanie jest zatraceniem się, staniem się kochającym, ofiarującym siebie dla innych, jest wejściem w działanie Boga, który jest Miłością i to miłość stanowi istotę naśladowania<sup>373</sup>. Jest to miłość do końca, która przez krzyż prowadzi ostatecznie do zmartwychwstania. Podążenie za Chrystusem jest przejściem całej tej drogi,

---

<sup>366</sup> J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/3, s. 980.

<sup>367</sup> Por. J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 474–475.

<sup>368</sup> Por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/2, s. 893.

<sup>369</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 856.

<sup>370</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/2, s. 1149.

<sup>371</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 495.

<sup>372</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>373</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 497. „Naśladować Chrystusa oznacza przyjąć *wewnętrzną* istotę krzyża: radykalną miłość, która się w tym wyraża, i w ten sposób naśladować samego Boga, który objawił się na krzyżu jako promieniujący sam sobą; jako ten, kto rezygnuje ze swojej chwały, aby być dla nas; jako ten, kto chce rządzić światem nie przez moc, lecz przez miłość i w słabości krzyża objawia *swoją* moc (...). Naśladować Chrystusa oznacza zatem włączenie się w owe zatracenie się, które stanowi istotę miłości. Naśladować Chrystusa oznacza stać się kochającym, tak jak Bóg nas ukochał. Stąd też Paweł może wypowiedzieć niesłychane słowa: naśladować Chrystusa oznacza naśladować Boga, wejść w podstawowe działanie samego Boga. Bóg stał się człowiekiem, aby ludzie stali się do Niego podobni”. J. Ratzinger, *tamże*. Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 342.

której celem jest życie wieczne<sup>374</sup>. Zwraca on uwagę, że w świetle tradycji chrześcijańskiej naśladowanie nie oznacza po prostu naśladowania Jezusa, ale naśladowanie Chrystusa, Zmartwychwstałego, Żyjącego. Dlatego z idei naśladowania nie można wykluczyć tych trzech etapów życia ugruntowanych chrystologicznie: krzyża, zmartwychwstania i synostwa Bożego<sup>375</sup>.

Naśladowanie Chrystusa, które jest więzią z Nim samym, podążaniem razem z Nim, a co ważniejsze – jest trwaniem w Nim, należy rozpatrywać zatem w kategorii daru. Życie z Chrystusem jest udzieleniem nowego życia z Ducha, jest przywróceniem utraconej jedności z Bogiem, które czyni naśladowanie możliwym i wskazuje jego drogę. Łaska nowego życia, czyniąca nas dziećmi Bożymi, uzdalnia człowieka do podążania drogą Chrystusa i zarazem zobowiązuje do tego<sup>376</sup>. Trwanie z i w Chrystusie, jest zobowiązaniem do naśladowania Go w codziennym życiu. Liczne takie wezwania odnajdujemy w Ewangeliach, gdzie Jezus wprost wskazują drogę, którą mają podążać jego uczniowie, ci, którzy narodziли się na nowo do nowego życia.

Jedną z takich dróg stanowi dla Ratzingera bez wątpienia Kazanie na Górze. Raz jeszcze przypomina on, że człowiek sam z siebie nie może być tak doskonały jak Bóg, ale dopiero idąc za Jezusem, należąc do Niego, może on stać się do Niego podobny, spełniając w ten sposób zadanie swojej istoty<sup>377</sup>. Moralne wezwania skierowane przez Jezusa są ściśle powiązane z byciem uczniem i z trwaniem w komunii z Jezusem. Dopiero dzięki temu są one możliwe do spełnienia. Wzorem tych postaw jest oczywiście Chrystus, który trwając w nieustannej jedności z Ojcem, idzie drogą miłości i ofiary. Kieruje On wezwania, będące wbrew logice tego świata. Dlatego naśladowanie jest drogą wiodącą pod prąd, zgodnie jednak z Bożym darem, ludzką naturą i jej przeznaczeniem.

Kazanie na Górze – jak wskazuje nasz Autor – jest ukrytą chrystologią. Ukazuje ono drogę Chrystusa, który idzie nią jako Bóg–Człowiek, ogołacając samego siebie dla zbawienia człowieka<sup>378</sup>. Ukazuje On w ten sposób istotę i sens bycia człowiekiem oraz istotę świętości. Naśladowanie, które z jedności z Chrystusem, idzie drogą nawrócenia

---

<sup>374</sup> Por. J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 474.

<sup>375</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 438.

<sup>376</sup> „Poprzez swoje dzieło zbawcze Chrystus czyni człowieka dzieckiem Bożym. (...) Synostwo uczniów jest więc nie tylko faktem dokonany, ale także czymś, co ma się urzeczywistniać na drodze naśladowania. Zgodnie z zasadą *agere sequitur esse* jest ono podstawą chrześcijańskiego imperatywu moralnego. W tym świetle naśladowanie jest niczym innym, jak wypełnieniem tego, co wyraża wewnętrzne zjednoczenie z Chrystusem”. T. Zadykowicz, *Sequela Christi et imitatio hominis. Paradygmat naśladowania we współczesnej refleksji teologicznomoralnej. Źródła i perspektywy*, s. 211.

<sup>377</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 396.

<sup>378</sup> Por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/1, s. 196.

i służby. Tę samą drogę przebywali święci wszystkich czasów, od św. Pawła, przez św. Franciszka, po Matkę Teresę. Tak jak Chrystus, szli oni drogą wyznaczoną przez Kazanie na Górze, „żyli zgodnie z tą opcją, a tym samym pokazali nam zgodny z prawdą obraz człowieka i szczęścia. (...) Tylko na drodze miłości, której ścieżki opisane są w Kazaniu na Górze można dostąpić bogactwa życia, wielkości ludzkiego powołania”<sup>379</sup>. Naśladowując Chrystusa człowiek osiąga świętość będącą ostatecznie spełnieniem jego istoty i wielkości jego powołania.

Naśladowanie jako wezwanie do pójścia za Jezusem, bycia w Nim, ma wymiar ponadczasowy i jest skierowane do wszystkich. Kościół na przestrzeni wieków zawsze ukazywał i czcił tych, którzy na to wezwanie odpowiedzieli. Od czasów apostoelskich, aż do dzisiejszych czasów, mimo różnic i rozwoju idei naśladowania<sup>380</sup>, wezwanie to nie straciło swojej aktualności. Jest ono wezwaniem, a zarazem odpowiedzią na powszechną zbawczą wolę Boga, który pragnie wszystkich na nowo zjednoczyć z Chrystusem.

Obok wzoru doskonałego – Jezusa Chrystusa, Kościół w swej pedagogii wskazuje na wzory pośrednie, na świętych i błogosławionych, którzy na różny sposób odpowiedzieli na wezwanie Chrystusa: pójdz za Mną<sup>381</sup>. Sam Ratzinger podkreśla tę nieusuwalną rolę świętych jako wzoru do naśladowania. Dla właściwego rozumienia i przeżywania wiary konieczne jest postrzeganie rzeczywistości poprzez różnorakie przykłady, będące doświadczeniem udanego i spełnionego życia<sup>382</sup>. „To są wzorce, które pokazują nam drogę. Powinniśmy o nie prosić, powinniśmy ich szukać – ponieważ one istnieją – pozwalając się im poruszać, a przede wszystkim uczyć się od nich tego, co jest istotne”<sup>383</sup>. Święci, są tymi, którzy zblżyli się do ognia, którym jest Chrystus. Pozwalając się zapalić temu ogniewi, będąc blisko niego, sami stali się ogniami, płonęli, tak, iż dzięki nim na ziemi niejednokrotnie rozpałał się ogień życia, nadziei i miłości<sup>384</sup>.

---

<sup>379</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 196–197.

<sup>380</sup> Na temat rozwoju idei naśladowania w tradycji chrześcijańskiej por. T. Zadykowicz, *Sequela Christi et imitatio hominis. Paradygmat naśladowania we współczesnej refleksji teologicznomoralnej. Źródła i perspektywy*, s. 78–112.

<sup>381</sup> „Chrześcijańskie dążenie do świętości, choć oparte jest na naśladowaniu jedyne Wzoru, potrzebuje wzorów – można by rzec – pośrednich, cząstkowych, które partycypują w tym jednym i czynią go poniekąd bliższym. Skoro jednak żaden wzór ludzki nie dostarcza przykładów w stopniu absolutnym, to człowiek potrzebuje wielu takich wzorów, a naśladowanie staje się umiejętnością swoistej syntezy wszystkich przykładów pozytywnych we własnym postępowaniu”. T. Zadykowicz, *Idea naśladowania w teologii moralnej jako próba metodycznego przedstawienia chrześcijańskiego powołania do świętości*, *Studia Nauk Teologicznych PAN*, t. 6–7 (2011–2012), s. 135.

<sup>382</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/3, s. 1042.

<sup>383</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>384</sup> Por. J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 452.

Na znaczącą, czynną rolę wielkich postaci wiary jako wzorów na naśladowania, wskazywał także w konferencji poświęconej chrystocentryzmowi w przepowiadaniu, która ukazała się drukiem w 1961 roku. Ważnym wydaje się fakt, że właśnie w ramach tego tematu chrystocentryzmu, pojawia się temat świętych. Niepowtarzalność wydarzenia Chrystusa nie stoi w sprzeczności z wartością, jaką przedstawia ludzkie życie i konkretne formy naśladowania Chrystusa<sup>385</sup>. „W wielkich postaciach wiary, od Polikarpa po Kolbego, ukazuje się realnie, na czym polega życie rozumiane jako naśladowanie Chrystusa – uwidacznia się, jakie są wymogi i nadzieje takiego życia. Wszyscy oni są wykładnią Jezusa Chrystusa”<sup>386</sup>. Wielkie postacie wiary są dla niego, czymś znacznie więcej niż przykładami homiletycznymi – są oni bogactwem historii, w których uobecnia się Chrystus<sup>387</sup>. Stawia on tezę, iż przepowiadanie Chrystusa, jest przepowiadaniem historiozbawczym, które ukazuje działanie Boga w jego świętych<sup>388</sup>. A zatem święci nie przysyłają Chrystusa, lecz ukazują realność działania Jego zbawczej łaski i jej realizację.

„Pomyślmy – wyjaśnia Ratzinger –na przykład o Franciszku z Asyżu, Teresie z Avila, Wincentym a Paulo, proboszczu z Ars i Maksymilianie Kolbem: to wszystko są obrazy do naśladowania, które pokazują nam drogę do życia, ponieważ pokazują nam Chrystusa. Od nich możemy się nauczyć wybierania Boga, wybierania Chrystusa, a w ten sposób wybierania życia”<sup>389</sup>. Święci ukazują w sposób niezastąpiony bogactwo łaski i realizację pełni człowieczeństwa. Ich doświadczenie naśladowania Chrystusa, które stanowi wzór, jest zarazem przykładem różnorodnych i zmieniających się form tego naśladowania. Wybór Chrystusa stanowi fundamentalny wspólny mianownik wszelkiego naśladowania pośród wielu dróg realizowania powołania do świętości. Niezmienne pozostaje jedynie ukazywanie prymatu Boga i jedności z Nim, które stanowi ostateczny cel naśladowania.

Naśladując Chrystusa, święci ukazują, jak można pozostać nadal innym i oryginalnym. Są wzorami właśnie dlatego, że nie próbowali tworzyć kopi Jezusa, lecz wewnętrznie się z Nim utożsamiali<sup>390</sup>. Ważne znaczenie zdaniem naszego Autora ma naśladowanie Chrystusa przez robotnika, naukowca, rzemieślnika, ale formy całkowitego poświęcenia się Chrystusowi, poprzez ślubowanie rad ewangelicznych są nadal potrzebne.

---

<sup>385</sup> Por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu, Opera omnia*, t. VI/2, s. 608.

<sup>386</sup> J. Ratzinger, *tamże*. „Wszyscy święci są wykładnią tajemnicy Chrystusa, w świętych widzimy bogactwo, głębię tajemnicy Chrystusa”. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1324.

<sup>387</sup> Por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu, Opera omnia*, t. VI/2, s. 608.

<sup>388</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>389</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 695.

<sup>390</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 580.

Stanowią one jego zdaniem rezerwy wiary dla przepowiadania oraz ożywienia Kościoła<sup>391</sup>. Owa zróżnicowana struktura form naśladowania jest znacząca dla przyszłości Kościoła. W jego przekonaniu muszą istnieć miejsca przepełnione modlitwą, wspólnoty, które oddają się na wyłączną służbę Chrystusowi, pełniąc przez to posługę wobec świata. Z tych miejsc promieniuje wiara, są one oazą siły i nadziei, na które także dziś spogląda wielu ludzi<sup>392</sup>.

Wskazując na fałszywe rozumienie naśladowania świętych Ratzinger nawiązuje do notatek z dziennika św. Jana XXIII (1881–1963). Papież ten pisał, że jego dotychczasowe pojęcie świętości było błędne. W swoim życiu próbował zawsze naśladować dokładnie pojedyncze cnoty poszczególnych świętych i pozostawał niezaspokojony<sup>393</sup>. Dopiero później zrozumiał, że nie powinien tworzyć reprodukcji świętych, ale wyciągać z nich – ja to nazywa – sok życia (*sugo vitale*) i na swój własny sposób przynosić owoce swego życia<sup>394</sup>.

W kontekście doświadczenia św. Jana XXIII, Ratzinger stwierdza: „Bóg stworzył bogaty ogród i każdemu dał jego sposób świętości (...). Nie naśladować jak zmumifikowaną reprodukcję, lecz czerpać od świętych właściwy *sugo vitale*, sok życia Ewangelii, właściwą, głęboką wewnętrzną istotę świętego, aby stała się ona w nas nowym sokiem życia, który na swój sposób przynosi owoc i wypełnia Boże wołanie, doprowadza do rozkwitu i dojrzałości możliwości Boga w stworzeniu”<sup>395</sup>. Komentując notatki świętego papieża nasz Autor opisuje istotę naśladowania. Nie jest ono próbą odwzorowania wiernej kopii Chrystusa, czy świętych, lecz czerpaniem wzorów, a także natchnień, do wydawania owoców zgodnie z własnym powołaniem i drogą świętości wyznaczoną każdemu przez Chrystusa.

## 4.2.

Wezwanie do naśladowania Chrystusa, uważane za ideał życia chrześcijańskiego, wyraża w swej istocie relację człowieka do Boga i ludzi na wzór Chrystusa. Jest ono możliwe dzięki tajemnicy odkupienia. Człowiek otrzymuje na nowo przybrane synostwo,

---

<sup>391</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 705.

<sup>392</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>393</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 609

<sup>394</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>395</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

które uzdalnia go do podążania za Chrystusem w mocy Ducha Świętego. Jest on wezwany, by jako stworzony od samego początku na Boży obraz i podobieństwo, a więc do właściwej relacji z Bogiem, odpowiedzieć pozytywnie na Boży dar. Temat naśladowania, pójścia za Jezusem, bycie z Nim i w Nim, którego ostatecznym celem jest upodobnienie się do Jezusa i życie wieczne, znajduje swoje miejsce także w nauczaniu Benedykta XVI.

Naśladować Chrystusa, w języku włoskim – *imitare*, oddające raczej znaczenie greckiego *mimesis*, w nauczaniu papieskim rozumiane jest bardziej jako *seguire* – pójście za Jezusem, którego celem jest upodobnienie do Chrystusa, (*conformare la vita a quella di Cristo*), stania się do Niego podobnym (*divenire simili*). Nie chodzi jednak o dosłowne naśladowanie, próbę tworzenia kopii, ale naśladowanie, w sensie greckiego *akoloutheo*, które ostatecznie prowadzi do jedności Boga i człowieka na wzór Chrystusa. Język włoski bowiem, podobnie jak język polski, oba greckie terminy – *mimesis* i *akoloutheo*, oddaje za pomocą jednego *imitare*. W języku polskim także słowo *seguire*, oznaczające bardziej podążanie za Chrystusem, niż *imitare*, naśladowanie w sensie dosłownym, zostaje oddane przez termin *naśladowanie*.

Papież przypomina wezwanie Chrystusa do pójścia za Nim, do naśladowania Go w życiu każdego chrześcijanina. Na Nim powinno się ono nieustannie wzorować. Jest to wezwanie do naśladowania Go, czyli do stania się do Niego podobnym, tak by w człowieku znów jaśniało oblicze Boga<sup>396</sup>. Przez tajemnicę Wcielenia i przywrócenie utraczonego podobieństwa, dzięki tajemnicy odkupienia, na obliczach wszystkich ludzi, a szczególnie świętych znów jaśnieje świętość Boga<sup>397</sup>. Naśladowanie Chrystusa prowadzi zatem do zachowania na obliczu człowieka, oblicza Boga i Jego świętości. „Im bardziej zatem naśladowujemy (*imitiamo*) Jezusa i pozostajemy z Nim złączeni, tym głębiej wchodzimy w misterium świętości Bożej (*mistero della santità divina*)”<sup>398</sup>. Naśladowanie prowadzi człowieka do misterium świętości Boga, czyli do najgłębszej z Nim bliskości, do najgłębszego z Nim zjednoczenia, którego wzór stanowi Chrystus, Bóg-Człowiek. Misterium świętości Boga stanowi właśnie ta Jego bliskość i całkowite samo-ofiarowanie, które się wyraziło w Chrystusie.

---

<sup>396</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. German, patriarcha Konstantynopola. Audiencja generalna*, 29 kwietnia 2009, OsRomPol 6 (2009), s. 55.

<sup>397</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>398</sup> Benedykt XVI, *Żyli Ewangelią Chrystusa na co dzień. Msza św. W uroczystość Wszystkich Świętych*, 1 listopada 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 34–35.

Bycie świętym jest możliwe najpierw przez przyjęcie nowego życia jako daru Chrystusa, a z drugiej strony – jest ono wysiłkiem człowieka zmierzającym do zachowywania i rozwijania owego daru świętości. Jest to możliwe właśnie dzięki naśladowaniu Chrystusa. W Nim człowiek widzi Boga i to On wzywa, by człowiek przez naśladowanie (*imitare*) Go, stawał się do Niego podobnym (*essere simili*)<sup>399</sup>. Benedykt XVI podkreśla, że w naśladowaniu Chrystusa chodzi w pierwszym rzędzie o naśladowanie Jego osoby, która żyje w doskonałej jedności z Ojcem<sup>400</sup>. Święci, żyjący w jedności z Bogiem i podążający śladem Jezusa, ukazują świętość jako dojrzały owoc spotkania Bożego powołania, Bożego daru i ludzkiej odpowiedzi<sup>401</sup>. Oba te elementy są zatem konieczne i nierozdzielne dla właściwego ujęcia świętości. U podstaw jest jednak wolny dar Bożej łaski, który na nowo czyni człowieka świętym.

Podkreślając go, Papież wskazuje na znacznie chrztu, który czyni człowieka przybranym synem Bożym i umożliwia a nawet zobowiązuje do naśladowania Boga. „Chrzest zobowiązuje nas zatem, byśmy «słuchali» Jezusa, czyli wierzyli w Niego i z uległością Go naśladowali pełniąc Jego wolę. W ten sposób każdy może dążyć do świętości – celu, który (...) stanowi powołanie wszystkich ochrzczonych”<sup>402</sup>. Istnieje bowiem ścisły związek, pomiędzy naszym chrztem, a chrztem Jezusa<sup>403</sup>. Tak jak On, teraz człowiek namaszczone Duchem Świętym, może przebyć drogę wyznaczoną przez Niego. Dla Jezusa chrzest stanowił początek działalności, tak teraz dla wszystkich chrześcijan stanowi on początek podążania drogą świętości, drogą zbawienia, dzięki nowym narodzinom „z wody i z Ducha” (J 3, 5).

Ten, kto idzie za Chrystusem, wszczepiając się w Niego na mocy łaski chrztu, oddając Mu się całkowicie i budując swoje życie w oparciu o wzór, który pozostawił On swoim uczniom, przynosi obfity plon<sup>404</sup>. Tym plonem jest – zdaniem Papieża – szczęście i spełnienie swojego życia, poprzez uczynienie z niego daru. Papież dostrzega zatem znaczenie naśladowania życia Jezusa, Jego postaw, postępowania Jego śladem. Takie naśla-

---

<sup>399</sup> Por. Benedykt XVI, *Dajmy się zadziwić Dziecięciu. Audiencja generalna*, 22 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 12.

<sup>400</sup> Por. Benedykt XVI, *Serca prostaczków. Audiencja generalna*, 7 grudnia 2011, OsRomPol 2 (2012), s. 48.

<sup>401</sup> Por. Benedykt XVI, *Niech piękno miłości Bożej pociąga wielu do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Modlitwa maryjna z papieżem*, 3 maja 2009, OsRomPol 7–8 (2009), s. 59.

<sup>402</sup> Benedykt XVI, *Chrzest zobowiązuje do świętości. Modlitwa maryjna z papieżem*, 7 stycznia 2007, OsRomPol 3 (2007), s. 38.

<sup>403</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>404</sup> Por. Benedykt XVI, *Szukamy oblicza Chrystusa w obliczach braci. Przemówienie w sanktuarium w Manoppello*, 1 września 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 10.

dowanie (*seguire*) Chrystusa, „prowadzi do życia, do życia wiecznego, i nadaje sens teraźniejszości, każdej mijającej chwili”<sup>405</sup>. Przykładem tego są święci, którym Kościół oddaje cześć i których przedstawia jako wzory do naśladowania. Spoglądając na nich, człowiek czerpie nadzieję, że postępując wiernie ich drogą, nasyci się obecnością Boga, o czym mówi Psalmista<sup>406</sup>: „Ja zaś w sprawiedliwości ujrzę Twoje oblicze, powstając ze snu, nasycę się Twoim widokiem” (Ps 17 (16), 15).

Droga wiodąca do szczęścia wiecznego, do spełnienia życia, jest naśladowaniem Chrystusa, kierowaniem się tak jak On logiką daru, czyli bycia *dla*. Ten wymiar egzystencji człowieka Papież podkreśla szczególnie mocno i wielokrotnie. Na przestrzeni dwóch tysiącleci chrześcijaństwa, liczna rzesza mężczyzn i kobiet, spoglądając na Chrystusa jako wzór, „poszły za Nim, czyniąc ze swego własnego życia – na Jego wzór (*come Lui*) i z Jego pomocą – dar dla bliźnich”<sup>407</sup>. Nawiązując do nauczania św. Ireneusza nasz Autor podkreśla pierwszeństwo Boga, który jako pierwszy uczynił z siebie dar dla człowieka, stając się Dzieciąciem i oddając się w ręce człowieka<sup>408</sup>. Jest to przyjęcie postawy służby dla innych.

Wymiar pro–egzystencjalny osoby ludzkiej jako naśladowanie drogi Chrystusa, Papież przypomniał także, podczas Mszy św. kanonizacyjnej siedmiu błogosławionych: św. Jakub Berthieu SJ (1838–1896), św. Piotr Calungsod (ok. 1654–1672), św. Jan Chrzyciel Piamarta (1841–1913), św. Maria z Góry Karmel Sallés y Barangueras (1848–1911), św. Marianna Cope (1838–1918), św. Katarzyna Tekakwitha (1656–1680), św. Anna Schäffer (1882–1925). Przywołując słowa z Ewangelii św. Marka: „Syn człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu” (Mk 10, 45), podkreśla, że ci nowi święci, doszli do świętości naśladowując życie Jezusa, upodabniając się do Niego i czyniąc z Jego słów, program swego życia<sup>409</sup>. A zatem droga

---

<sup>405</sup> Benedykt XVI, *Niekończące się święto Kościoła. Modlitwa maryjna z papieżem*, 1 listopada 2012, OsRomPol 1 (2013), s. 46.

<sup>406</sup> Por. Benedykt XVI, *Szukamy oblicza Chrystusa w obliczach braci. Przemówienie w sanktuarium w Manoppello*, 1 września 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 10.

<sup>407</sup> Benedykt XVI, *Czym byłby człowiek bez Chrystusa? Rozważanie na zakończenie Drogi Krzyżowej*, 10 kwietnia 2009, OsRomPol 6 (2009), s. 24.

<sup>408</sup> Por. Benedykt XVI, *Dajmy się zadziwić Dzieciąciu. Audiencja generalna*, 22 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 12. „Wyjaśnia to św. Ireneusz w swoim traktacie *Przeciwko herezjom*, pisząc: «Chrystus stał się człowiekiem w ciele podobnym do ciała grzesznego (Rz 8, 3), aby wydać wyrok potępiający na grzech i w ten sposób wyrzucić go z ciała. A przez to Chrystus wezwał człowieka do stania się Jemu podobnym (*somiglianza*) i wskazał mu jako zadanie 'być naśladowcą Boga' (*face imitatore di Dio*). Poddał go też Ojcowskiej władzy, aby ujrzał Boga, i dał mu moc uchwycenia Ojca» (*Księga* 3, 20, 2–3)”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>409</sup> Por. Benedykt XVI, *Wiarygodni głosiciele Ewangelii. Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. kanonizacyjnej*, 21 października 2012, OsRomPol 12 (2012), s. 23–24.

świętości, która idą święci, jest drogą Chrystusa, drogą samego Boga, drogą przebaczenia, pokory, służby i pojednania<sup>410</sup>. Świętość oznacza naśladowanie Boga, poprzez wychodzenie z własnego wnętrza, dawanie siebie, uczynienie ze swego życia daru<sup>411</sup>. Jest to jej element konstytutywny, poprzez który ona się realizuje.

Także inna homilia, wygłoszona podczas Mszy św. kanonizacyjnej, stała się dla Papieża okazją, by ukazać wiernym, świętość jako naśladowanie Chrystusa, który czyni ze swego życia dar. Włączając w poczet świętych, takich świadków wiary jak św. Zygmunt Szczęsny Feliński (1822–1895), św. Franciszek Coll Guitart OP (1812–1875), św. Damian de Veuster SSCC (1840–1889), św. Rafał Arnáiz Barón (1911–1937), św. Maria od Krzyża (1792–1879), Papież nauczał: „Jezus zachęca swoich uczniów, by uczynili całkowity dar ze swego życia, bez względu na ludzkie koszty i korzyści, ale z bezgraniczną ufnością w Boga. Święci przyjmują to wymagające wezwanie i z pokorną uległością idą za Chrystusem”<sup>412</sup>. Dokonując aktu kanonizacji Papież przypomina, że poprzez ten akt, Kościół na nowo zachęca, by wszyscy zgodnie ze swoim powołaniem poszli za Chrystusem<sup>413</sup>.

Świętość jest całkowitym posłuszeństwem Chrystusowi – tak jak Chrystus jest posłuszny Ojcu. Jest ona całkowitym oddaniem siebie, wyłączeniem, pójściem za Chrystusem nie oczekując nic w zamian a jednak w ten sposób osiąga się najwyższy cel jakim jest życie wieczne. Benedykt XVI podkreśla ten ważny dla życia każdego chrześcijanina element całkowitego zawierzenia Chrystusowi. Po raz kolejny, okazją do refleksji na ten temat, jest dla niego Msza św. kanonizacyjna, podczas której w poczet świętych zostali włączeni św. Rafał Guizar Valencia (1878–1938, św. Filip Smaldone (1848–1923), św. Róża Venerini (1656–1728) i św. Teodora Guerin (1798–1856). Święci ci odpowiedzieli na wezwanie Chrystusa z całkowitą pokorą, odwagą i zaufaniem, wyrzekając się wszystkiego, by stać się Jego przyjaciółmi<sup>414</sup>.

---

<sup>410</sup> Por. Benedykt XVI, *Wy jesteście uczniami Chrystusa w dzisiejszym świecie. Spotkanie z młodzieżą w Seminarium św. Józefa w Nowym Jorku*, 19 kwietnia 2008, OsRomPol 6 (2008), s. 23.

<sup>411</sup> Por. Benedykt XVI, *Droga życia chrześcijańskiego. Audiencja generalna*, 27 czerwca 2012, OsRomPol 9–10 (2012), s. 39.

<sup>412</sup> Benedykt XVI, *Dar świętości jaśnieje dziś w Kościele szczególnym pięknem. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. kanonizacyjnej*, 11 października 2009, OsRomPol 1 (2010), s. 16.

<sup>413</sup> Por. Benedykt XVI, *Życie świętych stało się pieśnią chwały Bożej. Homilia Benedykt XVI wygłoszona podczas Mszy św. kanonizacyjnej*, 17 października 2010, OsRomPol 11 (2010), s. 12. Podczas tej Mszy św. papież włączył do grona świętych św. Andrzeja Bessette'a (1845–1937), św. Kandydę Marię od Jezusa (1845–1912), św. Marię od Krzyża MacKillop RSJ (1842–1909), św. Julię Salzano (1846–1929), św. Baptystę Kamilę Varano OSC (1458–1524) oraz Polaka św. Stanisława Kazimierczyka CRL (1433–1489).

<sup>414</sup> Por. Benedykt XVI, *Wyrzekli się wszystkiego, by pójść za Jezusem. Homilia Papieża podczas Mszy św. kanonizacyjnej*, 15 października 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 7.

Święty jest zatem osobą, która podobnie jak apostołowie, podobnie jak św. Piotr, zostawiający swe dotychczasowe zajęcia, opuszczają wszystko, by ofiarnie pójść za Jezusem, zawierając Mu się całkowicie<sup>415</sup>. Naśladowanie jest nierozłącznie związane z zawierzeniem Chrystusowi. Bez tego elementu, w którym człowiek oddaje się całkowicie w ręce Innego, nie możliwe byłoby Jego naśladowanie. Zdecydowane tak, powiedziane Jezusowi bez zastrzeżeń i stawiania warunków, jest wstępnym warunkiem prowadzącym do realizacji wysokiej miary życia chrześcijańskiego. Papież naucza, że „skoncentrowanie wysiłków na naśladowaniu Chrystusa w świętości życia (ang. *imitation of Christ in holiness of life*) jest w istocie tym, czego potrzebujemy, by iść naprzód. Musimy ponownie odkryć radość, jaką daje życie, którego centrum jest Chrystus”<sup>416</sup>. Zawierzenie Chrystusowi, rozpoznanie w Nim prawdziwego Syna Bożego, oznacza uczynienie z Niego centrum swego życia. Dopiero ten akt umożliwia kroczenie drogą chrześcijańskiej świętości jako celu życia.

Wydaje się, że właśnie z tego powodu tak ważnym elementem papieskiego nauczania było przypomnienie, że chrześcijaństwo jest w pierwszym rzędzie spotkaniem Osoby. Jest doświadczeniem żywego Boga, który w Jezusie staje się do nas podobnym we wszystkim oprócz grzechu. W encyklice *Deus caritas est* Papież stwierdza: „Uwierzyliśmy miłości Boga – tak chrześcijanin może wyrazić podstawową opcję swego życia. U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie”<sup>417</sup>. Spotkanie, zawierzenie i uczynienie z Chrystusa centrum życia, jest doświadczeniem przemieniającym egzystencję człowieka. Nadaje jej najgłębszy możliwy sens, wyznacza nową perspektywę i – jak mówi Papież – decydujące ukierunkowanie, które zmierza ostatecznie ku pełni życia.

Takie doświadczenie, spotkanie – zawierzenie – centrum życia, stało się najpierw doświadczeniem Apostołów, a następnie licznej rzeszy świętych, znanych i nieznanych

---

<sup>415</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*. „Pan (...) przemienia życie człowieka i wzywa go do pójścia za Nim. Świadectwo pokory Izajasza, Piotra i Pawła zachęca wszystkich, którzy otrzymali dar Bożego powołania, by nie koncentrowali się na własnych ograniczeniach, lecz wpatrując się w Pana i jego zadziwiające miłosierdzie, odmienili serce i z radością wciąż «pozostawili wszystko» dla Niego”. Benedykt XVI, *Prośmy Pana żniwa, aby posłał wielkodusznych głosicieli Ewangelii. Modlitwa maryjna z papieżem*, 7 lutego 2010, OsRomPol 3–4 (2010), s. 45. Por. Benedykt XVI, *Dobro i społeczeństwo nie mogą przetrwać bez wolontariatu. Spotkanie z wolontariuszami w Wiedniu*, 9 września 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 31; Benedykt XVI, *Umacniajmy pokój, zgodę i sprawiedliwość. Msza św. W León*, 25 marca 2012, OsRomPol 5 (2012), s. 33.

<sup>416</sup> Benedykt XVI, *«Tak» dla życia, «tak» dla miłości i «tak» dla pragnień obecnych w sercu nas wszystkich. Spotkanie z biskupami w Waszyngtonie*, 16 kwietnia 2008, OsRomPol 5 (2008), s. 44.

<sup>417</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 1, 25 grudnia 2005, OsRomPol 3 (2006), s. 4.

z imienia. To doświadczenie nadało decydujące ukierunkowanie ich życiu. Z tego podstawowego powodu, Kościół widzi w nich świetlane przykłady i zachęca, by dać się im zafascynować, prowadzić ich nauczaniu i ich mądrości<sup>418</sup>. Przykład świętych jest zachętą, by idąc ich śladami doświadczać radości z pełni życia, które jest owocem spotkania Boga i człowieka, „ponieważ jedyną prawdziwą przyczyną smutku i braku szczęścia człowieka jest życie z dala od Niego”<sup>419</sup>. Dokonując aktu kanonizacji czy beatyfikacji niektórych chrześcijan, Kościół w swej mądrości, pragnie także wzbudzać pragnienie naśladowania ich cnót<sup>420</sup>, które pomagają przeżywać życie chrześcijańskie w zjednoczeniu z Chrystusem i właściwej relacji z braćmi.

Papież zauważa współczesny wzrost zainteresowania, zarówno ze strony religii, jak i kultury, wzorcami chrześcijańskiej świętości. Podkreśla, że jeśli są oni właściwie przedstawiani, to znaczy, z uwzględnieniem ich duchowej dynamiki i historycznych realiów, mogą skutecznie przyczynić się do skuteczności głoszenia Ewangelii<sup>421</sup>. Ich świetlany przykład ma zatem kluczową rolę do spełnienia, zarówno w pierwszym głoszeniu Ewangelii, jak i w dobie nowej ewangelizacji.

Przykład świętych ukazuje, jak można realizować w różny sposób, w różnych czasach i sytuacjach, wezwanie Chrystusa do naśladowania. Wszystkim ich dążeniom przyświecał jednak jeden wspólny mianownik – Chrystus, którego spotkali, któremu zawierzili i którego uczynili centrum swego życia. Benedykt XVI w uroczystość Wszystkich Świętych, podczas spotkania z wiernymi na modlitwie *Anioł Pański*, wskazał na różne drogi świętości, których centrum stanowi naśladowanie Chrystusa i upodobnienie się do Niego. „Dziś czcimy właśnie tę nieprzeliczoną wspólnotę wszystkich świętych, którzy przez swe rozmaite drogi życiowe wskazują nam różne drogi świętości, mające jeden wspólny wyznacznik: postępowanie za Chrystusem (*seguire Cristo*) i upodobnienie się do Niego (*conformarsi a Lui*), który jest ostatecznym celem naszej ziemskiej drogi

---

<sup>418</sup> Por. Benedykt XVI, *Życie świętych stało się pieśnią chwały Bożej. Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. kanonizacyjnej*, 17 października 2010, OsRomPol 11 (2010), s. 12. Por. Benedykt XVI, *Dar świętości jaśnieje dziś w Kościele szczególnym pięknem. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. kanonizacyjnej*, 11 października 2009, OsRomPol 1 (2010), s. 18. „Dziękujemy Panu, który w swej opatrności daje światu w różnych miejscach i czasach świętych i doktorów, mówiących tych samym językiem, aby nas zachęcić do wzrastania w wierze i przeżywania z miłością i radością naszego chrześcijaństwa w prostych codziennych uczynkach, abyśmy szli drogą świętości, drogą wiodącą do Boga i do prawdziwej radości”. Benedykt XVI, *Św. Alfons Maria Liguori. Audiencja generalna*, 30 marca 2011, OsRomPol 5 (2011), s. 36.

<sup>419</sup> Benedykt XVI, *Żyli Ewangelią Chrystusa na co dzień. Msza św. W uroczystość Wszystkich Świętych*, 1 listopada 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 34.

<sup>420</sup> Por. Benedykt XVI, *Orędzie na Wielki Post 2012 r.*, 3 listopada 2011, OsRomPol 3 (2012), s. 7.

<sup>421</sup> Por. Benedykt XVI, *Święci ukazują prawdziwe oblicze Kościoła. Do postulatorów z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, 17 grudnia 2007, OsRomPol 2 (2008), s. 45.

życia. Wszystkie stany życia mogą bowiem stać się, dzięki działaniu łaski oraz dzięki zaangażowaniu i wytrwałości każdego, drogami uświęcenia (*vie di santificazione*)<sup>422</sup>. Różnorodność darów i dróg realizowania świętości sprawia, że święci i błogosławieni mogą stanowić dobry przykład ukazywania wielorakich dróg uświęcania człowieka, zgodnie z jego osobistym powołaniem. Ukazują bogactwo łaski Chrystusa oraz to, że w każdym stanie możliwe jest naśladowanie Chrystusa i upodobnienie się do Niego. W przeciwnym razie wezwanie Chrystusa stanowiłoby pewien ekskluzywizm, byłoby skierowane tylko do wybranych. Świętość jest jednak powołaniem każdej osoby.

Nawiązując do postaci św. Pawła i jego zachęt, by chrześcijanie naśladowali Pana, a także jego, w jego postępowaniu, – nasz Autor – nazywa go *wykładnią* Chrystusa. Nie chodzi zatem tylko o świętego jako wzór życia chrześcijańskiego, chociaż ten element jest bez wątpienia znaczący. Naśladując Chrystusa święty staje się Jego egzegezą, interpretacją, tłumaczeniem, ukazując w ten sposób Jego bogactwo. W homilii podczas Mszy św. Krzyżma w Wielki Czwartek Papież nauczał: „Był on dla swoich wiernych «wykładnią» (*traduzione*) stylu życia Chrystusa, którą mogli widzieć i którą mogli przyjąć. Począwszy od Pawła, przez całe dzieje takimi «wykładniami» (*traduzioni*) drogi Jezusa były żywe postaci historyczne (...) wskazując drogę: począwszy od Polikarpa ze Smyrny i Ignacego z Antiochii, poprzez wielkich duszpasterzy, jak Ambroży, Augustyn i Grzegorz Wielki, aż po Ignacego z Loyoli, Karola Boromeusza i Jana Vianneya, i wreszcie po kapłanów–męczenników XX w. I na koniec po papieża Jana Pawła II, który w działaniu i cierpieniu upodobnienie do Chrystusa przeżywał jako «dar i tajemnicę»<sup>423</sup>. Jest to oczywiście tylko niewielka część rzeszy świętych, którzy swoim życiem przybliżali Chrystusa, stając się Jego wykładnią. Ukazywali swoim życiem oblicze samego Boga i przybliżali je ludziom.

Nawiązując do postaci św. Augustyna Papież zachęca, by każdy wybrał swojego ulubionego świętego, który będzie mu szczególnie bliski, którego będzie naśladował, który będzie się za nim wstawiał u Pana<sup>424</sup>. Zachęca także do poznawania biografii i pism

---

<sup>422</sup> Benedykt XVI, *Świętość jest powołaniem każdej osoby. Modlitwa maryjna z papieżem*, 1 listopada 2011, OsRomPol 1 (2012), s. 52. „Choć prawdą jest, że zmieniają się czasy, a wiele charyzmatów jest związanych z osobą, a zatem niepowtarzalnym, istnieje jednak pewien styl życia oraz podstawowe dążenie, nad którym wszyscy powinniśmy pracować”. Benedykt XVI, *Św. Jan Maria Vianney. Audiencja generalna*, 5 sierpnia 2009, OsRomPol 10 (2009), s. 31.

<sup>423</sup> Benedykt XVI, *Pokora krzyża i prawdziwa odnowa Kościoła. Msza św. Krzyżma w Wielki Czwartek*, 5 kwietnia 2012, OsRomPol 5 (2012), s. 16.

<sup>424</sup> Por. Benedykt XVI, *Święty Augustyn i inni święci jako towarzysze podróży chrześcijanina. Audiencja generalna*, 25 sierpnia 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 40. „Jak wiecie, ja również jestem w szczególny sposób przywiązany do kilku postaci świętych: oprócz św. Józefa i św. Benedykta, których imiona noszę, i innych jest to św. Augustyn, którego – że się tak wyrażę – bliższe poznanie przez studia i modlitwę było

swoich patronów. Odwołując się do własnego doświadczenia jest przekonany, że ich przewodnictwo pomoże każdemu wzrastać jako człowiekowi i jako chrześcijaninowi<sup>425</sup>.

Jako przykład takiego wzrostu w osobistej świętości, dzięki spotkaniu i naśladowaniu świętego, może posłużyć bliskość duchowa i przyjaźń św. Józefa Cafasso OFS (1811–1860) i św. Jan Bosko (1815–1888). Pomimo, iż obaj ci święci poznali się za życia, to relację, jaka pomiędzy nimi się zawiązała, można odnieść także do naśladowania czy to swego patrona czy ulubionego świętego. Papież podkreśla, że dla św. Jana Bosko, ksiądz Cafasso był przewodnikiem i powiernikiem, ale w charakterystyczny sposób. „Nigdy nie próbował on formować swojego ucznia (...) «na własny obraz i podobieństwo», a ks. Bosko nie upodabniał się (*non copiò*) do św. Józefa Cafassa; naśladował (*lo imitò*) oczywiście jego cnoty ludzkie i kapłańskie (...), ale zgodnie ze swoimi osobistymi skłonnościami i specyficznym powołaniem”<sup>426</sup>. Taka postawa świadczy zarówno o mądrości mistrza, świętego, którego chce się naśladować, a zarazem o inteligencji ucznia<sup>427</sup>. W życiu chrześcijanina, to oczywiście w dużej mierze od niego zależy właściwe rozumienie naśladowania świętych. Może właśnie dlatego, Papież tak wielokrotnie nauczał na temat właściwego rozumienia idei naśladowania Chrystusa i świętych, chcąc w ten sposób uchronić wiernych przed jego fałszywym rozumieniem.

Świętość realizowana na drodze naśladowania Chrystusa nie ma zmierzać do próby tworzenia zмумifikowanej kopii. Takie wysiłki byłby bezcelowe. Benedykt XVI zauważa jednak, że Bóg może wzywać poszczególne osoby do szczególnie bliskiej relacji, do szczególnego upodobnienia się do Niego. Nie chodzi o kopię, ale szczególne upodobnienie do Chrystusa, *conformare* (łac. *con-formatio*), czyli formę, kształt, postać.

Nawiązując do *Legenda Maior* i *Legenda minor* św. Bonawentury, wiernego syna i następcy św. Franciszka, Papież podkreśla, że dla tego świętego oraz tych, którzy znali św. Franciszka, był on *alter Christus* – drugim Chrystusem. Poprzez miłość, która pobudzała św. Franciszka do naśladowania Chrystusa, upodobił się on do Niego całkowicie (*conformato interamente*)<sup>428</sup>. Ważną wypowiedź Papieża stanowią słowa wypowiedziane

---

dla mnie wielkim darem i który stał się moim dobrym «towarzyszem podróży» w życiu i posłudze”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>425</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>426</sup> Benedykt XVI, *Św. Józef Cafasso. Audycja generalna*, 30 czerwca 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 32.

<sup>427</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>428</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Bonawentura z Bagnoregio. Audycja generalna*, 3 marca 2010, OsRomPol 5 (2010), s. 44. „Św. Franciszek z Asyżu, który – jak się uważa – odegrał znaczącą rolę w historii naśladowania Chrystusa. On sam i ci, którzy przyjęli jego styl życia, uważali siebie i byli uważani przez innych za *veri imitatores Christi*. Św. Franciszek stworzył koncepcję życia duchowego jako «prostego» naśladowania Chrystusa «historycznego». Istotą tego życia było poszukiwanie sposobu, który pozwoliłby na jak najpeł-

w Alwerni, miejscu stygmatyzacji Biedaczyny. „Na tej świętej górze św. Franciszek doświadczył, że *sequela, imitatio i conformatio Christi* łączy głęboka jedność. I mówi również do nas, że nie wystarczy mienić się chrześcijaninem, aby być chrześcijaninem, nie wystarczy nawet spełnianie dobrych uczynków. Trzeba upodobnić się do Chrystusa, poprzez wysiłek powolnej, stopniowej przemiany siebie na obraz Pana, aby za sprawą Bożej łaski każdy członek Jego Ciała, którym jest Kościół, wykazywał niezbędne podobieństwo do Głowy, Chrystusa Pana”<sup>429</sup>.

Pójście za, naśladowanie i upodobnienie się do Chrystusa są drogami przemiany na wzór Chrystusa. Ostateczną formę upodobnienia św. Franciszka do Chrystusa stanowiło otrzymanie przez niego stygmatów w 1224 roku, a „tym samym stał się jednym z ukrzyżowanym Chrystusem (*uno col Cristo*): ten dar wyrażał zatem jego wewnętrzne utożsamienie (*intima identificazione*) z Panem”<sup>430</sup>. Zarówno z tego powodu oraz z racji jego radykalnego naśladowania Chrystusa, idąc drogą rad ewangelicznych, drogą ubóstwa i służby, „mówiono, że Franciszek był *alter Christus*, prawdziwą, żywą ikoną Chrystusa (...), pokochał ubóstwo, by iść w ślady Chrystusa (*seguire*), będąc całkowicie Mu oddany”<sup>431</sup>. Postawa radykalnego naśladowania Chrystusa i dosłownego urzeczywistnienia Ewangelii, rozpoczęta przez św. Franciszka, stała się następnie wiodącym ideałem ruchu franciszkańskiego.

Jako jeden z przykładów może posłużyć także osoba i dzieło św. Elżbiety Węgierskiej, żony Ludwika IV. Już w 1228 roku, jako jedna z pierwszych świeckich osób złożyła śluby jako tercjarka franciszkańska, a także wzniosła w Marburgu szpital pod wezwaniem św. Franciszka. „Przyjęła – jako swój – program Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który stając się człowiekiem, «ogolcił samego siebie, przyjąwszy postać sługi» (Flp 2, 70. Dzięki pomocy znakomitych nauczycieli poszła w ślady św. Franciszka

---

niejsze przyłgnięcie do Ewangelii bez «zastrzeżeń». (...) Ten radykalizm naśladowania wiązał się z wyakcentowaniem «ludzkich» aspektów życia Mistrza z Nazaretu. Naśladowanie Chrystusa w konkretnych aspektach Jego życia i nauczania bywa niekiedy nazywane tzw. chrystocentryzmem praktycznym. (...) Idea radykalnego naśladowania Chrystusa obecna jest także w późniejszej myśli odwołującej się do ducha franciszkańskiego. Widoczna jest ona w *Liście o naśladowaniu Chrystusa* św. Bonawentury (zm. 12740, gdzie użyto już łacińskiego sformułowania *De imitatione Christi*”. T. Zadykiewicz, *Sequela Christi et imitatio hominis. Paradygmat naśladowania we współczesnej refleksji teologicznomoralnej. Źródła i perspektywy*, s. 96–97.

<sup>429</sup> Benedykt XVI, *Na górze, gdzie miłość ukrzyżowana rani i porywa. Przemówienie do wspólnoty franciszkańskiej w Alwerni*, 13 maja 2012, OsRomPol 6 (2012), s. 10.

<sup>430</sup> Benedykt XVI, *Św. Franciszek. Audiencja generalna*, 27 stycznia 2010, OsRomPol 3-4 (2010), s. 36.

<sup>431</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 37. Idea radykalnego naśladowania Chrystusa i życia ewangelicznym ubóstwem, nie była czymś zupełnie nowym. Franciszkanie i dominikanie pokazali jednak, jak można realizować ten ideał, pozostając w pełnej jedności z Kościołem i papieżem. Więcej na ten temat por. Benedykt XVI, *Franciszkanie i dominikanie – główne zakony żebrzące XIII w. Audiencja generalna*, 13 stycznia 2010, OsRomPol 3-4 (2010), s. 30–32.

z Asyżu, stawiając sobie za cel – osobisty i ostateczny – upodobnienie własnego życia do życia Chrystusa<sup>432</sup>. Życie św. Elżbiety ukazuje, jak silny i na jak wielką skalę obecny był ideał franciszkański związany z radykalnym naśladowaniem Chrystusa i cnót ewangelicznych, zarówno za życia św. Franciszka, jak i krótko po jego śmierci.

Benedykt XVI mówiąc o radykalnym naśladowaniu Chrystusa i świętych, przywołuje także postać zdecydowanie bardziej współczesną – św. Ojca Pio z Pietrelciny – również należąca do rodziny franciszkańskiej. „Autentyczny naśladowca św. Franciszka z Asyżu, przeżył jako własne, podobnie jak Biedaczyna, doświadczenie Pawła Apostoła (...) «Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus»<sup>433</sup>. Takie upodobnienie się do Chrystusa nie jest alienacją, utratą osobowości, ale przemianą tego co ludzkie, z zachowaniem naturalnych darów i cech charakteru, by służyć ludziom na wzór Chrystusa<sup>434</sup>. Upodobnienie do Chrystusa nie niszczy bowiem człowieka i jego osobowości, lecz ukazuje już tu na ziemi głęboką jedność Boga i człowieka.

Począwszy od św. Pawła, poprzez Biedaczynę z Asyżu i Ojca Pio, dochodząc aż do naszych czasów, poprzez naśladowców Chrystusa dokonuje się dzieło uświęcania świata – trwa nadal misja rozpoczęta przez Chrystusa. Pomimo, iż wezwanie do tak radykalnego naśladowania jest czymś osobistym, jest szczególnym wezwaniem Chrystusa, to jednak każdy wierzący jest powołany, by w sposób sobie właściwy naśladować Chrystusa i Jego świętych, krocząc w ten sposób drogą świętości, aż do pełnego zjednoczenia z Chrystusem w niebie.

## PODSUMOWANIE

Zasadniczą prawdą o człowieku w świetle objawienia Bożego jest prawda o stworzeniu go na Boży obraz i podobieństwo. W nauczaniu naszego Autora prawda ta odgrywa kluczowe znaczenie w kontekście świętości – ukazuje bowiem prawdę o początku człowieka i jego przeznaczeniu. Stwarzając człowieka, Bóg od samego początku stworzył

---

<sup>432</sup> Benedykt XVI, *Św. Elżbieta – prawdziwa córka Kościoła i wzór cnót chrześcijańskich. List papieża do Prymasa Węgier kard. Pétera Erdő z okazji 800. Rocznicy urodzin św. Elżbiety*, 27 maja 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 19.

<sup>433</sup> Benedykt XVI, *Ojciec Pio pociągał innych do świętości przez modlitwę i miłość. Msza św. przed kościołem pw. Św. Ojca Pio w San Giovanni Rotondo*, 21 czerwca 2009, OsRomPol 10 (2009), s. 13.

<sup>434</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

go w stanie pierwotnej świętości i sprawiedliwości, chciał dla niego pełni dobra, obdarzając go udziałem w swoim życiu. W tym akcie objawia się także świętość Boga jako świętość udzielająca się innym, wychodząca ku drugiemu, gdyż stan ten nie był należny człowiekowi z samego faktu stworzenia. W stworzeniu człowieka na Boży obraz i podobieństwo, nasz Autor podkreśla relacyjny wymiar człowieka, a co za tym idzie, relacyjny wymiar świętości. Jako korona stworzenia, jest on chciany w sposób wyjątkowy i powołany jako jedyne stworzenie do wyjątkowej bliskości ze Stwórcą. Świętość do której człowiek został powołany, jest właściwie przeżywaną relacją ze Stwórcą, a jej zerwanie było istotą grzechu pierworodnego. Realizując swoje powołanie do świętości, człowiek nie realizuje czegoś, co jest wbrew jego naturze, nie jest przykazaniem narzuconym z zewnątrz, ale dążąc do świętości, realizuje on pełnię swojego człowieczeństwa, to do czego został powołany od samego początku. W tym wymiarze zarówno nauczanie J. Ratzingera, jak i późniejsze nauczanie papieskie jest niezmiennie od samego początku.

Przez grzech pierworodny człowiek utracił stan pierwotnej świętości i sprawiedliwości. Dopiero Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, przywraca człowiekowi właściwą relację z Bogiem. Nasz Autor już jako Benedykt XVI więcej miejsca poświęca w swoim nauczaniu osobie Chrystusa jako Odkupiciela, człowieka doskonałego. Między innymi to właśnie w tym wyraża się chrystocentryzm jego przepowiadania. Ukazuje on Chrystusa, który przywraca człowiekowi utraconą świętość, przebóstwia ludzką naturę jednając człowieka z Bogiem. W Chrystusie Bóg przyjmując ludzką naturę, dokonuje tej niezwykłej wymiany, otwierając ją na nowo na obecność i działanie łaski. Chrystus jak człowiek doskonały, nowy Adam, ukazuje istotę świętości, która wyraża się w zjednoczeniu człowieka z Bogiem, zgodnie z planem obecnym już na początku stworzenia.

Można zatem powiedzieć, że świętość jest ukonstytuowana chrystologicznie. Chrystus jako człowiek doskonały jest dla człowieka wzorem realizowania świętości, czyli autentycznego i pełnego człowieczeństwa otwartego na Boga. Nasz Autor, analizując świadectwa nowotestamentalne mówiące o Chrystusie, podkreśla pro-egzystencjalny wymiar Jego osoby, który realizuje się w Jego odniesieniu do Ojca i ludzi, w byciu *dla* Ojca i *dla* ludzi. Zgodnie z *Credo* Kościoła, Chrystus dla zbawienia człowieka, ogołocił samego siebie, przyjął postać Sługi. Świętość człowieka winna się zatem realizować poprzez jego odniesienie do Boga i ludzi, byciu dla Boga i ludzi – ma on się upodobnić do Chrystusa Sługi. Egzystencja Chrystusa ma coraz bardziej stawać się egzystencją chrześcijanina. Przykładem tego są liczni święci pełniący posługę wobec bliźnich. Ukazują

oni, że zatracenie siebie jest drogą do odnalezienia siebie, prawdziwego bogactwa i sensu własnego życia. W papieskim nauczaniu odnaleźć można liczniejsze odwołania do świętych idących drogą Chrystusa. Wynika to – najczęściej – z zewnętrznych okoliczności, które temu sprzyjały, jak chociażby liturgiczne wspomnienia świętych, kanonizacje, nawiedzanie ich sanktuariów czy miejsc z nimi związanych. Nie zmienia to jednak faktu, że wydaje się to być także zmierzonym celem Papieża, który ukazując świętych, realizujących swoje życie na wzór Chrystusa, chce zachęcić wszystkich wiernych do pójścia tą drogą, każdego według jego stanu i powołania. Każdy jest wezwany do świętości, a więc do przebóstwienia na wzór Chrystusa.

Miłość – zdaniem naszego Autora – jest tym, co spaja to wszystko, co zostało do tej pory powiedziane. Wyraża ona najlepiej istotę świętości samego Boga i drogę chrześcijanina, dążącego do ostatecznego zjednoczenia z Bogiem. Bóg, który jest miłością, stwarza człowieka z miłości i do miłości go przeznaczają. Miłość jest tym misterium, które – w świetle nauczania naszego Autora – najlepiej oddaje całą tajemnicę chrześcijaństwa. Miłość, zarówno w tajemnicy Trójcy, jak również w historii zbawienia, ukazuje naturę Boga, który czyni z samego siebie całkowity dar – jest *dla*. Najpierw w akcie zrodzenia Syna i tchnienia Ducha, a następnie w akcie stworzenia. Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Tego, który jest Miłością, tylko przez miłość może dojść do najgłębszego poznania i zjednoczenia z Bogiem. Ten element chrześcijańskiego obrazu Boga i człowieka jest szeroko obecny w myśli J. Ratzingera.

Słowa zaczerpnięte z Pierwszego Listu św. Jana: „Bóg jest miłością: Kto trwa w miłości trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J, 4, 16) – zdaniem Benedykta XVI – stanowią istotę chrześcijańskiego obrazu Boga, Jego naturę oraz istotę człowieka powołanego do świętości, która jest trwaniem w Miłości. Słowa te stanowią myśl przewodnią całego papieskiego nauczania, którego celem jest ukazywanie Boga, który jest miłością i prowadzenie do wspólnoty z Nim. Święci, których czci Kościół, w sposób szczególny żyli i kierowali się prymatem miłości. Z relacji z Bogiem rodzi się miłość do Niego i bliźnich. Ona wzywa człowieka do uczynienia ze swojego życia daru, w myśl starożytnej zasady przytaczanej wielokrotnie zarówno przez Ratzingera, jak i w nauczaniu papieskim – *bonum diffusivum sui*. Istotą miłości jest wyjście ku innym, jest ona całkowitym zaprzeczeniem fałszywego egoizmu, jest rozdawaniem, samo–udzieleniem, kierującym się *prawem nadmiaru*. Życie wielu świętych – jak wskazuje nasz Autor – swoje centrum miało w Eucharystii, sakramencie miłości, sakramentalnym prawie nadmiaru, którym jest sam Chrystus, który do końca umiłował. Eucharystia, objawiając tajemnicę miłości Chrystusa,

jest zarazem wezwaniem do życia na wzór Eucharystii, czyli stawania się dla innych całkowitym darem. Ona jest niewyczerpanym źródłem miłości, która musi być następnie realizowana w konkretnych uczynkach miłości. Karmiąc się Miłością, chrześcijanin postępując drogą świętości sam staje się jej autentycznym świadkiem. Jest to dar, ale i zobowiązanie.

Z Chrystusem, który, jak powiedziano wcześniej jest wzorem doskonałym, łączy się idea naśladowania obecna już w nauczaniu samego Mistrza z Nazaretu. W jednym z tekstów – J. Ratzinger szerzej zajmuje się tym zagadnieniem – wskazuje, że ostatecznym celem naśladowania Chrystusa jest upodobnienie się do Niego, w Jego jedności z Ojcem i byciem dla ludzi. Jego celem nie jest kopiowanie życia Jezusa, ale podążanie za Nim, wejście z Nim we wspólnotę. Wezwanie do naśladowania obecne u samego Chrystusa i apostołów ma wymiar powszechny i jest skierowane do wszystkich. Znaczącą rolę odgrywają tutaj święci jako wzory pośrednie, cząstkowe, oparte na naśladowaniu jedyne Wzoru, gdyż ukazują oni całe bogactwo pójścia za Chrystusem i realizowania świętości poprzez naśladowanie Go. Doświadczenie świętych jest niezwykle ważne w życiu Kościoła. Są oni – jak naucza nasz Autor – wykładnią Chrystusa. Już jako Benedykt XVI wielokrotnie wskazuje na świętych jako wzory do naśladowania, ukazując ich świetlany przykład życia zjednoczonego z Chrystusem. Jednym z ulubionych przykładów Papieża jest postać św. Franciszka, który radykalnie naśladowując Chrystusa, upodobnił się do Niego tak głęboko, że nazywano go *alter Christus* – żywą ikoną Chrystusa. Naśladowanie Chrystusa i świętych jest wezwaniem radykalnym, ale nie ma ono prowadzić do utraty własnej osobowości i osobistego charyzmatu, lecz do właściwego odczytania własnej drogi świętości, drogi pełnego zjednoczenia z Bogiem na wzór Chrystusa.

## ROZDZIAŁ III

### EKLEZJALNA KONCENTRACJA ŚWIĘTOŚCI

Człowiek jest istotą społeczną, żyje i realizuje się we wspólnocie, w odniesieniu do innych. Ta jedna z podstawowych prawd o człowieku jasno została ukazana już na pierwszych kartach Biblii. Człowiek jest bytem relacyjnym, odkrywa siebie poprzez odniesienie do Boga i ludzi. Jak uczy przykład świętych, powołanie człowieka do świętości realizuje się w Kościele, tej wspólnocie, która jest święta, i która nieustannie potrzebuje oczyszczenia. Sobór Watykański II w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* jasno wskazał na ten element Kościoła, komunii która ma swoje źródło w Bożym zamysle. „Podobało się jednak Bogu uświęcić i zbawić ludzi nie pojedynczo (*non singulatis*), z wyłączeniem wszelkich wzajemnych powiązań (*connexione seclusa*), lecz ustanowić ich jako lud, który uznałby Go w prawdzie i Jemu święcie służyć<sup>1</sup>. Ten Boży zamysł objawił się najpierw w stworzeniu człowieka, Adama i Ewy, a następnie w powołaniu Izraela i zawarciu z nim przymierza. Jego misja jest jednak uniwersalistyczna, zmierza do tego, aby wszystkie narody uznały jedynego Boga i oddały Mu chwałę. Chrystus zaś ustanawiając Nowe Przymierze, powołał nowy lud spośród Żydów i pogan, który dzięki Duchowi ma zrosnąć się w jedno i być nowym Ludem Bożym<sup>2</sup>. „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 28).

W eklezjalny wymiar realizowania świętości wpisuje się także specyficzna misja i powołanie kobiety, które w ostatnich dziesięcioleciach uległo licznym ewaluacjom społecznym. Świadczenie świętych kobiet odgrywa ważną rolę. Jest to świadectwo życia całkowicie oddanego na służbę Bogu i bliźnim, życia łączącego *vita activa* i *vita contemplativa*. Jednocześnie powołanie kobiety, zarówno jako matki i dziewicy w sposób szczególny odzwierciedla oblubieńczy związek Chrystusa z Kościołem, o którym św. Paweł naucza: „Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany” (Ef 5, 25–27).

---

<sup>1</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 9, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 159.

<sup>2</sup> Por. Sobór Watykański II, *tamże*.

# 1. DOŚWIADCZENIE ŚWIĘTYCH A EKLEZJALNY WYMIAR POWOŁANIA DO ŚWIĘTOŚCI

## 1.1.

Bóg pragnie zbawienia każdego człowieka, każdy jest wezwany do świętości, czyli do jedności ze Stwórcą, zgodnie z Bożym planem, objawionym już w stworzeniu człowieka. Każdy jest wezwany do osobowej relacji z Bogiem, który jako trzykroć Święty zaprasza do udziału w swoim Boskim życiu. Zgodnie jednak z Bożym zamysłem, osobowa komunია z Nim dokonuje się w Kościele i poprzez Kościół. Już św. Cyprian (ok. 200/210–258) podkreślał nierozzerwalny związek relacji z Bogiem, dokonujący się w Kościele, nauczając, że nie można mieć Boga za Ojca, nie mając Kościoła za Matkę<sup>3</sup>. Choć Bóg może udzielać swojej łaski w sposób wolny, indywidualnie, to właśnie w Kościele wypełnia się odwieczny plan Boga, któremu podobało się uświęcić i zbawić ludzi nie pojedynczo, z wyłączeniem wzajemnych powiązań, ale ustanowić lud, który by Go uznawał i święcie Mu służył<sup>4</sup>.

Jak naucza Sobór Watykański II, „Kościół jest w Chrystusie jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”<sup>5</sup>. Kościół jest nie tylko święty, ale jest wspólnotą uświęcającą. To uświęcenie człowieka dokonuje się w Kościele i poprzez Kościół, mocą Chrystusa. W swoim posłannictwie i w swej wspólnotcie jest on w Chrystusie pośrednikiem powszechnej zbawczej woli Boga wobec każdego człowieka<sup>6</sup>. Chrystus przekazał swoją misję zbawienia Kościołowi, za którego wydał samego siebie, dlatego zawsze podkreślano konieczność Kościoła do zbawienia. W nim człowiek osiąga świętość, dzięki złożeniu w nim pełni środków zbawienia<sup>7</sup>. Pomimo iż niektóre elementy dobra i elementy uświęcania mogą istnieć poza widzialnym obrębem Kościoła katolickiego, to właśnie jemu

---

<sup>3</sup> Por. Cyprian, *De catholicae unitate Ecclesiae*, PL 4, 503 A.

<sup>4</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 9, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 159.

<sup>5</sup> Por. *tamże*, 1, s. 145.

<sup>6</sup> Por. Müller G.L., *Dogmatyka katolicka*, s. 599–600.

<sup>7</sup> Por. Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 3, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 307–309; Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja Dominus Iesus*, 16.

Chrystus powierzył wszystkie dobra w celu utworzenia jednego Ciała Chrystusa<sup>8</sup>. Kościół właśnie jako *communio* jest na ziemi powszechnym znakiem zbawienia.

O świętości Kościoła powiedziano już w i rozdziale, niemniej jednak, w nauczaniu kard. Ratzingera na temat świętości i świętych, mocno zaakcentowany jest eklezjalny wymiar powołania do świętości i jej realizacji, świętości, która realizuje się we wspólnocie i dzięki wspólnocie, poprzez odniesienie do innych i dzięki innym. Związane jest to integralnie także z relacyjnym, pro–egzystencjalnym powołaniem osoby, dlatego należy temu elementowi nauczania naszego Autora poświęcić oddzielne miejsce. Święci ukazują bowiem zarówno eklezjalny wymiar realizowania świętości, jak również osobowy wymiar Kościoła.

Zarówno cześć oddawana świętym, jak i rozumienie Kościoła jako *communio, communio sanctorum*, przekraczające granice miejsca i czasu, wskazuje na osobowy wymiar Kościoła, ukazuje go w jego wymiarze relacji międzyosobowych. Jest to wymiar relacji do Boga i ludzi, w którym Kościół się urzeczywistnia. Wspólnota z Bogiem oznacza w świetle nauczania naszego Autora także przyjaźń z Jego świętymi, z Maryją i wszystkimi innymi, w których On się objawia i przez których Go znamy<sup>9</sup>. Z tego właśnie powodu w najgłębszy i najbardziej podstawowy sposób Kościół żyje i jest przeżywany w osobach. Nie jest bezimiennym kolektywem ani aparatem władzy, ale jest międzyosobową wspólnotą w osobach, które żyją w Kościele i jak twierdzi Ratzinger, same stają się kościołami, czyli otwarte na całość<sup>10</sup>, powszechne i w ten sposób tworzą Kościół – *communio*.

Podstawowe twierdzenie Ratzingera w tym zakresie brzmi zatem: „Kościół zawsze żyje (*lebt*) w osobach i w osobach chce być uobecniany (*vergegenwärtigt*)”<sup>11</sup>. Jako powszechny sakrament zbawienia, nie istnieje on poza osobami. Wszystkie środki uświęcania którymi się posługuje są związane z relacjami osobowymi<sup>12</sup>. Uświęcenie człowieka,

---

<sup>8</sup> Por. Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 3, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety deklaracje. Tekst łacińsko–polski*, s. 309. Por. J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 65–66.

<sup>9</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 513.

<sup>10</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1239.

<sup>11</sup> J. Ratzinger, *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele. Opera omnia*, t. I, s. 669.

<sup>12</sup> „W każdym razie Kościół nie istnieje substancjalnie poza osobami: w materii świata, w samym cielem, w historii, w słowie, w Objawieniu, w Biblii, w sakramencie – wszystko to są tylko środki czy język międzyosobowy. Substancjalnie istnieje jedynie w osobie i w wielkościach świata osoby”. Cz. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. II, Lublin 2012, s. 43. Por. Cz. Bartnik, *tamże*, s. 47, 51, 55, 60–62. Por. także T. Dola, *Personalistyczna koncepcja teologii fundamentalnej ks. Mariana Ruseckiego*, Biblioteka Teologii Fundamentalnej 3 (2008), s. 415–427; A.A. Napiórkowski, *Bosko–ludzka wspólnota. Podstawy katolickiej eklezjologii integralnej*, Kraków 2010, s. 35–36.

dokonuje się w wymiarze międzyosobowym, poprzez osoby, dzięki obecności łaski Chrystusa. „Kościół żyje w (*durch* – dzięki, przez) ludziach tego doczesnego świata, żyje mimo (*trotz*) Boskiej tajemnicy, którą w sobie zawiera, jednak w autentycznie ludzki sposób (*auf wahrhaft menschliche Weise*)”<sup>13</sup>. W osobach, Kościół święty i grzeszny, niesie człowieka, uczestniczy w dźwiganiu ciężaru człowieczeństwa, jest świadectwem zawsze niepokonalnej łaski Boga, pozostając dobrą nowiną o zbawieniu<sup>14</sup>. Taki był od początku zamysł Boga, który powołał Izraela, a następnie w Chrystusie założył Kościół jako wspólnotę, pośrednika zbawienia w jedynym Pośredniku. To przez osoby Bóg dociera do człowieka, w Kościele jako *quasi* osobie, osobie społecznej, i w nim dokonuje się zbawienie, samospełnienie człowieka zarówno w jego wymiarze indywidualnym, jak i społecznym.

Bóg dociera do człowieka ze swoją zbawczą łaską przez człowieka. Jest to droga, którą sam wybrał i którą sam podążył, przyjmując ludzkie ciało<sup>15</sup> i dlatego każdy jest wezwany do osobistej relacji z Bogiem, jedności z Nim na wzór Chrystusa<sup>16</sup>. Mimo iż istotą chrześcijaństwa jest osobista relacja, komunია z Bogiem, to jednak człowiek jest tą drogą, którą Bóg dociera do człowieka. Wiara i osobiste doświadczenie Boga jest jedną z tych spraw, której nie można zatrzymać dla siebie, człowiek musi przekazywać tę zbawczą prawdę, gdyż nie jest ona wyłącznie jego własnością<sup>17</sup>. Jasno ukazała już to tajemnica Izraela, a teraz ukazuje to tajemnica Kościoła. Uczą one, że „Bóg pragnie przychodzić do ludzi tylko przez ludzi; że nie każe On swojej błyskawicy spaść wprost na każdego z osobna, tak żeby wiara i religia rozgrywały się tylko między Nim a pojedynczym człowiekiem”<sup>18</sup>. W tym tkwi – zdaniem Ratzingera – istota pośredniczącej funkcji Kościoła. Bóg posługuje się ludźmi, by stać się dla innych, jakby w drugim momencie przeżywania wiary, ich osobistym doświadczeniem.

W rozmowie z Peterem Seewaldem, na pytanie dziennikarza, czy drogę do Boga, do Kościoła można odnaleźć samemu, Ratzinger dał jasną odpowiedź: „zupełnie samemu –

---

<sup>13</sup> J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 421.

<sup>14</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>15</sup> „Sam Bóg niejako wysunął pomost przystępności. On sam siebie uczynił przystępnym do siebie przez to, że stał się człowiekiem. Człowiek Jezus, w którym możemy dotykać naszego brata, i w którym możemy dotykać Boga, stanowi przystęp do Boga”. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 607.

<sup>16</sup> „Choć jest prawdą, że Bóg chce nie tylko pojedynczych osób, lecz nas wszystkich w byciu ze sobą i dla siebie, pozostaje jednocześnie prawdą, że zna On i miłuje każdego z osobna jako takiego”. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 338.

<sup>17</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/3, s. 1073.

<sup>18</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 336–337.

z pewnością nie”<sup>19</sup>. Istotą chrześcijaństwa, która zawiera się także w rozumieniu Kościoła, jest fakt, że stosunek do Boga nie jest czysto wewnętrzny, oparty na relacji *moje ja* i *Boże Ty*. Droga do Boga oznacza, że jesteśmy najpierw prowadzeni, a zatem jest to droga spotkania także z drugim człowiekiem, przez którego Bóg przychodzi<sup>20</sup>. „Jako ludzie jesteśmy po to, ażeby Bóg poprzez ludzi przychodził do ludzi. Bóg zawsze przychodzi do ludzi przez ludzi. Również my przychodzimy do Niego przez ludzi, których on prowadzi, w których Go spotykamy i którzy otwierają nas ku Niemu. Gdybyśmy poprzez lekturę Pisma Świętego mogli się wznieść do góry, byłoby to bardziej ruchem filozoficznym, nie zawierającym owego elementu wspólnoty, który jest istotnym elementem wiary”<sup>21</sup>. To bardzo ważne stwierdzenie Ratzingera, w którym podkreśla on nierozdzielny związek wiary i Kościoła. Kościół jest także tą wspólnotą, która broni przed nadmiernym indywidualizmem, spirytyzmem, fałszywą duchowością. Chrześcijaństwo to nie moje osobiste wyobrażenie Boga, które może być błędne. To poprzez Kościół jako *communio* dokonuje się rzeczywiste, indywidualne doświadczenie Boga. Wspólnota jest tym, co prowadzi do osobistej relacji z Bogiem i co, broni jej przed zafałszowaniem, broni najgłębszej istoty, rzeczywistości spotkania Boga i człowieka.

Święci odgrywali i nadal odgrywają istotną rolę w tej pośredniczącej funkcji Kościoła. Dla rozwoju wiary, zdaniem Ratzingera, konieczne jest przemawianie Boga. Jego wejście w dzieje świata i pojedynczego człowieka dokonywało się przez ludzi, którzy Go naprawdę słyszeli i spotkali, ludzi, którzy żyją osobistą więzią z Bogiem, znają Go, jakby z pierwszej ręki<sup>22</sup>. Święci tworzą jakby konstelacje, w których odzwierciedla się bogactwo dobroci Boga i Jego łaski. „Ich pochodzące od Boga światło pozwala nam lepiej poznać wewnętrzne bogactwo wielkiego światła Bożego, którego nie moglibyśmy poznać w blasku Jego czystej chwały”<sup>23</sup>. W kazaniu we wspomnienie św. Franciszka Salezego (1567–1622), Ratzinger podkreśla, że uobecniać Boga może ten, kto żyje z Nim w osobowej komunii, kto jest przez chrzest w Niego zanurzony, jest Jego obecnością w tym

---

<sup>19</sup> J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 473.

<sup>20</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>21</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>22</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 373.

<sup>23</sup> J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. XI, s. 96. „Światłość Jezusa odbija się w świętych i od nich promieniuje dalej. «Święci» nie są jednak tylko tymi imiennymi kanonizowanymi osobami. Wciąż żyją ukryci święci, którzy we wspólnocie z Jezusem otrzymują promień z Jego blasku, konkretne i rzeczywiste doświadczenie Boga. Być może wolno nam, aby to sprecyzować, przejąć to osobliwe sformułowanie, którego używa Stary Testament w związku z historią Mojżesza: jeśli oni nawet nie mogą patrzeć Bogu w twarz, to jednak widzą Boga, widzą go przynajmniej od tyłu (Wj 33, 23). I tak jak po tym spotkaniu z Bogiem promieniowało oblicze Mojżesza, tak od takich ludzi promieniuje światłość Jezusa”. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 375.

świecie, ale dzieje się to w Kościele, który w słowie i sakramencie jest realną obecnością Chrystusa, przez które On się z nami komunikuje<sup>24</sup>.

To właśnie święci najlepiej ukazują osobowy, bytujący w relacjach osobowych Kościół. Nie są oni zamkniętymi kategoriami, ale – jak naucza nasz Autor – są oni oknem, drzwiami, wskazującymi ostatecznie na kogoś poza sobą. Są niejako starszym rodzeństwem w Bożej rodzinie, biorą za rękę i prowadzą, to w nich i przez nich dostępne staje się Boże światło i ukazują oni Jego wiekuistą chwałę, tak że możemy ją spotkać w naszym ludzkim świecie<sup>25</sup>. Bóg objawia się właśnie przez nich. Nawiązując do Starego Testamentu Ratzinger podkreśla istotne określenie Boga, który nazywany jest Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba. Bóg objawił się w tym świecie przez konkretnych ludzi, którzy nadali Mu niejako swoje imię. Ma to oczywiście także szersze zastosowanie i może odnosić się do wszystkich świętych, do Maryi, Apostołów i świętych znanych i nieznanymi wszystkich czasów.

Bóg objawia się przez ludzi i przez ludzi dociera do innych. Wiara jest zaufaniem cudzej wiedzy, cudzemu doświadczeniu, uczestniczy w tym doświadczeniu i na tym polega kluczowy element wiary, a mianowicie jej aspekt społeczny. „Społeczny aspekt fenomenu wiary (*der soziale Aspekt des Phänomens Glaubens*)”<sup>26</sup>, a więc eklezjalny, wspólnotowy, oznacza, że wiara tworzy koneksję wzajemnych zależności, wzajemnych więzi, wzajemnego niesienia i bycia niesionym ku osobistemu doświadczeniu Boga<sup>27</sup>. Doświadczenie świętych pozwala lepiej zrozumieć i ukazywać antropologiczną, relacyjną strukturę wiary. Nasze odniesienie do Boga opiera się bowiem na relacji do innych<sup>28</sup>. Eklezjalne powołanie do świętości i jego realizacja są zatem ugruntowane w eklezjalnej, relacyjnej strukturze wiary.

Nie jest ona tylko wewnętrznym przekonaniem człowieka, ale ze swej natury, tak jak byt człowieka, ma wymiar relacyjny, otwarty na zewnątrz. Formując wnętrze człowieka formuje go jednocześnie ku całości, jest sprawą publiczną, wspólnotową. Wiara Kościoła jest współ-wiarą, współ-wiarą z Kościołem, co oznacza także, że nie jest ona dziełem

---

<sup>24</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 607.

<sup>25</sup> Por. J. Ratzinger, *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele. Opera omnia*, t. I, s. 649.

<sup>26</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 373.

<sup>27</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>28</sup> „Nikt nie wie wszystkiego, ale wspólnie wiemy to, co konieczne (...). Również nasze poznanie Boga opiera się na tej wzajemności, na zaufaniu, które staje się udziałem i weryfikuje się potem dla każdego w przeżywanym doświadczeniu. Także relacja do Boga jest jednocześnie i przede wszystkim relacją do człowieka; opera się na komunii ludzi – tak, komunii z Bogiem pośredniczy w ogóle najgłębszą możliwość ludzkiej komunii, która wykracza poza przydatność i sięga aż do głębi osoby. (...) Bóg nie otwiera się wyizolowanemu «ja», wyklucza indywidualistyczne odosobnienie: relacja do Boga jest związana z relacją komunii z naszymi braćmi i siostrami”. J. Ratzinger, *tamże*, 373-374.

jedynie człowieka, ale darem<sup>29</sup>. Eklezjalny wymiar wiary oznacza również, że jest ona dynamiczna, to znaczy przeżywana w międzyosobowych relacjach oraz że jest misyjna, skierowana ku innym. Nikt nie wierzy jedynie dla samego siebie<sup>30</sup>.

Nasz Autor wielokrotnie zwracał uwagę właśnie na ten aspekt wiary i wyraźnie go akcentował. „Wiara ze swej istoty jest zawsze wierzeniem wraz z całym Kościołem. «Wierzę» z wyznania wiary nie odsyła do jakiegoś prywatnego «Ja», lecz do wspólnego «Ja» Kościoła. Wiara staje się możliwa dzięki mojemu zjednoczeniu z tym wspólnym «Ja», które nie anuluje mojego «Ja», lecz je rozszerza i tym samym pozwala mu w pełni stać się sobą»<sup>31</sup>. Wiara podobnie jak świętość jest zapośredniczona w *my* Kościoła, co więcej – jak naucza Ratzinger – „wiara bez Kościoła nie istnieje”<sup>32</sup>. Realizując swoje powołanie do świętości i wchodząc do wspólnoty Kościoła, człowiek nie rezygnuje z własnej podmiotowości, ale w pełni ją realizuje. Wspólnota służy najgłębszemu spełnieniu osoby w jej odniesieniu do Boga i innych.

*My* Kościoła, w którym realizuje się osobowa więź z Chrystusem jest nieusuwalnym fundamentem tej więzi. Odnośnie do popularnego powiedzenia Chrystusa – tak, Kościół – nie, Ratzinger opowiada się jednoznacznie krytycznie. Kto tak twierdzi, „ten w rzeczywistości mówi także Chrystusowi Nie, ponieważ do Niego należy właśnie gromadzenie, wprowadzenie we wspólnotę Kościoła”<sup>33</sup>. Nie można mieć Chrystusa tylko dla siebie, ale mieć Jezusa oznacza być włączonym w krzew winny, lud Boży<sup>34</sup>. Mieć Chrystusa za Pana oznacza zatem mieć Kościół za Matkę. Jest to znak wyróżniający katolicykości, który mówi nam zdaniem Ratzingera: „Ten, kto chce tylko Chrystusa i siebie samego, nie jest chrześcijaninem, ale być chrześcijaninem oznacza, że chcemy również Matki Kościoła”<sup>35</sup>.

---

<sup>29</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1494–1495. Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 875.

<sup>30</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 93.

<sup>31</sup> J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/1, s. 204. Więcej na ten temat i analizę symbolu apostołskiego jako wyrazu struktury wiary por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 86–93; J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/2, s. 827–830.

<sup>32</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 830.

<sup>33</sup> J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 578.

<sup>34</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 469. „Nie istnieje odizolowany Chrystus, Jezus tylko dla mnie albo tylko dla jakiejś określonej grupy. Chrystus jest krzewem winnym – ludem Bożym – i tylko w krzewie winnym, żyjąc w organizmie winnego krzewu, mogą trwać we wspólnocie z Jezusem”. J. Ratzinger, *tamże*. Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1269.

<sup>35</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 1486.

Wiara jest w świetle powyższych analiz naszego Autora aktem głęboko ludzkim, wolnym, świadomym i odpowiedzialnym, ale jest także aktem komunikowania. Zakłada pośrednictwo innych. Droga do Boga prowadzi najpierw przez pośrednictwo Jezusa i wyprowadzone z niego pośrednictwo świętych<sup>36</sup>. Personalno–komunijny akt wiary oznacza, że „«ja» odnosi się w głębi swojej istoty do «ty» i odwrotnie. Rzeczywisty stosunek, który staje się «komunią», może narodzić się tylko w głębi osoby»<sup>37</sup>. Wiara jest wyjściem z siebie ku wspólności, w której dzięki komunii realizuje się najgłębsza tajemnica ludzkiego *ja*. Wiara jest, jak mówi Ratzinger, współbytowaniem (*Mitsein*)<sup>38</sup>, współ–byciem i to współ–bytowanie zakłada pośrednictwo, zakłada *my*. Świętość, podobnie jak wiara, żyje i rozwija się w tym *my*, w tym współ–, albo nie żyje wcale<sup>39</sup>. *My* Kościoła jest koniecznym elementem świętości, osobowej jedności z Bogiem. Jest jednocześnie oczywiste, że w człowieku musi istnieć pewna pochodząca od Stwórcy otwartość na Niego, *capax Dei*, pewien narząd słuchania, który umożliwi Bogu dotarcie do człowieka przez pośrednictwo innych.

Wiara – zdaniem naszego Autora – wymaga nawrócenia. To nawrócenie można by nazwać nawróceniem eklezjalnym, gdyż wiara, której istotnym elementem jest wymiar wspólnotowy, komunijny, wymaga posłuszeństwa wobec tego, co poprzedza moje *ja*. Proces nawrócenia eklezjalnego prowadzi do *my* Kościoła<sup>40</sup>. Nawiązując do Romano Guardiniego (1885–1968), Ratzinger podkreśla, że tak jak dla tego wielkiego teologa, tak i dla każdego chrześcijanina doświadczenie Boga nie dokonuje się bez pośredniczącej funkcji Kościoła. „Doświadczenie Guardiniego mówi: «Bóg ‘swobodnie dostępny’ nie istnieje. Wobec roszczenia autonomicznego poszukiwania Boga [...] Bóg pozostaje nieznanym, ‘mieszka w niedostępnym świetle’ (1 Tm 6, 16)»<sup>41</sup>. By mieć dostęp do Boga trzeba wejść w *my* Kościoła, *my* które jest większym i nowym podmiotem, w którym spotykają się przeszłość i terażniejszość, to Kościół jest naszą współczesnością z Chrystusem i innej nie ma<sup>42</sup>. W tych słowach, powołując się na życie i nauczanie Guardiniego,

---

<sup>36</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 378.

<sup>37</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>38</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 379.

<sup>39</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*. „Istotne jest jednak to, abym nie budował mojej osobistej wiary w prywatnym dialogu z Jezusem. Wiara żyje w tym «my» albo nie żyje wcale. Wiary i życia, prawdy i życia, «ja» i «my» nie da się od siebie oddzielić i tylko w kontekście współegzystencji (*Mitlebens*) w «my» wierzących, w «my» Kościoła wiara rozwija swoją logikę, swoją organiczną postać”. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>40</sup> Por. J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/1, s. 131.

<sup>41</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>42</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 132.

nasz Autor podkreśla niezbywalną i niezastępowalną funkcję Kościoła na drodze chrześcijańskiej świętości.

Bóg jest znany przez osoby i przez nie rozpoznawalny, o czym mówi określenie: Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba. „Chwalimy jego samego wtedy, gdy z wdzięcznością przywołujemy tych ludzi w pamięci. A przemilczamy coś z Jego chwały wtedy, gdy tych, w których On sam się objawił, przestajemy wychwalać. W ludziach, którzy stali się naczyniami jego łaskowości, chwalimy Jego samego; oni nie stoją Mu na przeszkodzie, lecz na Niego wskazują”<sup>43</sup>. Kościół jako *communio* osób, w swoim wymiarze osobowym jest zatem także pamięcią i jest to jeden z jego elementów konstytutywnych. Jako wspólnota Kościół buduje się doświadczeniem konkretnych osób, Bóg objawia się konkretnym osobom i to one budują *communio*, w którym działa Bóg swoją łaską. Wiara Piotra jest wiarą Kościoła. Kult świętych wyraża tę właśnie prawdę. Zakłada on nierozdzieloną otwartość Ciała Chrystusa ku sobie nawzajem i bliskość miłości, która jest pewna, że w drugim człowieku można dotrzeć do Boga, a w Bogu dociera się z powrotem do człowieka<sup>44</sup>. Zdaniem Ratzingera dotyczy to oczywiście nie tylko wielkich, kanonizowanych świętych, stanowiących szczyt góry, których Kościół ukazuje jako świadków zwyciężającej wszystko siły łaski i wiary, ale także zwyczajnych świętych, dobrych chrześcijan, którzy także są powołani przez Boga i Mu znani<sup>45</sup>. Także przez nich, a może właśnie najpierw przez nich, rodziców, rodzinę, sąsiadów, katechetów, wychowawców Bóg dociera do człowieka.

Kościół jako *communio*, miejsce realizowania świętości, jest wezwaniem do paschy, do przejścia. Wspólnota jest wezwaniem skierowanym do jednostki, by wyszła z własnego *ja*, by przekroczyła siebie, by właśnie we wspólnocie najgłębiej siebie realizowała. Kościół realizuje się przez pojedynczego człowieka, który wychodzi z przekracza własne *ego* i włącza się w jedność członków Ciała Chrystusa<sup>46</sup>. Mówiąc o wspólnocie małżeńskiej, Ratzinger uwypukla ważny element rzeczywistości, który można odnieść także w sposób szczególny do Kościoła. Mówiąc o wejściu człowieka we wspólnotę małżeń-

---

<sup>43</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 808.

<sup>44</sup> Por. J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Opera omnia*, t. X, s. 220. „I tak pojawia się także komponent antropologiczny: wtopienie «ja» w Ciało Chrystusa, oddanie go do dyspozycji dla Boga i dla siebie nawzajem nie oznacza rozpadu owego «ja», ale jego oczyszczenie, które zarazem realizuje jego najwyższe możliwości. Dlatego jednak niebo jest też znowu dla każdego indywidualne – każdy ogląda Boga na swój sposób, każdy otrzymuje miłość całości w swojej niezamienialnej jednorazowości”. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>45</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 629.

<sup>46</sup> Por. J. Ratzinger, *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele. Opera omnia*, t. I, s. 531.

ską, podkreśla, że „człowiek jest nie tylko istotą egzystującą z konieczności we wspólnocie, lecz wie, że bycie człowiekiem i bycie we wspólnocie ma w sobie coś świętego, *aliquid sacri*, że istotowo przekracza samo siebie”<sup>47</sup>. Pojedynczy człowiek nie może opierać się tylko na sobie, ale i wspólnota, zarówno ta małżeńska, jak i szerszej, cały Kościół wie, że swoje oparcie znajduje poza sobą, w jakimś wymiarze transcendencji, świętości, który jest dla niego konstytutywny<sup>48</sup>. Kościół, *communio*, żyje łaską Chrystusa, Jego stałą obecnością.

Te dwa elementy, widzialność Kościoła i nadprzyrodzony wymiar łaski Chrystusa prowadzą człowieka do świętości. Święci swoim życiem ukazują ich nierozdzielność. Mówiąc o chrystocentryzmie w przepowiadaniu nasz Autor podkreśla, że to właśnie święci wspomniani w ciągu roku zwiastują – z jednej strony – przyjście Boga na świat, zwycięstwo Jego łaski oraz – z drugiej strony – stanowią centrum życia chrześcijańskiego, którym jest wspólnota stołu, udział w Ciele Chrystusa<sup>49</sup>. „Gdy na nowo odkrywamy świętych, odnajdziemy także Kościół – a wtedy właśnie w nim znajdziemy Jego samego, Jezusa jako żyjącego we wszystkich ciemnościach (...). W ten sposób stajemy wobec kolejnej tezy: *Przepowiadanie chrystocentryczne jest przepowiadaniem historiozbawczym, na tle działania Boga w Jego świętych, od Abrahama po dzień dzisiejszy*”<sup>50</sup>. Ukazywanie historiozbawczego działania Chrystusa jest ukazywaniem Jego działania w świętych i to także ono, tak jak święci, buduje *communio*. Każda łaska udzielana indywidualnie człowiekowi jest udzielana dla zbudowania *communio*<sup>51</sup>. Dlatego koniecznym elementem chrześcijańskiego przepowiadania jest – zdaniem Ratzingera – ukazywanie świętych, którzy prowadzą do Chrystusa w Kościele. Ukazują oni konieczność *communio* jako powszechnego sakramentu zbawienia, czyli zjednoczenia z Chrystusem.

Przepowiadanie chrystocentryczne jako przepowiadanie historiozbawcze, ukazujące wielkie, znane postaci świętych, jak i zwyczajnych świętych, tych z *podwórka*, ma na celu podkreślenie, że Chrystusa nie można znaleźć bez wspólnoty Kościoła. Wspólnota z Chrystusem ją zakłada. Bez tej widzialności nie można nawiązać osobistej relacji

---

<sup>47</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa*. Opera omnia, t. IV, s. 526–527.

<sup>48</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 527.

<sup>49</sup> Por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu*. Opera omnia, t. VI/2, s. 603.

<sup>50</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 608.

<sup>51</sup> „Duch Święty nie tylko przez sakramenty i posługi uświęca i prowadzi Lud Boży i przyozdabia cnotami, ale «udzielając każdemu tak, jak chce» (1 Kor 12, 11) swoich darów, rozdziela między wiernych w każdym stanie także specjalne łaski (*gratias speciales*), poprzez czyni ich zdolnymi i gotowymi do podjęcia rozmaitych dzieł lub funkcji mających na celu odnowę i dalszą skuteczną rozbudowę Kościoła, zgodnie ze słowami: «Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra» (1 Kor 12, 7)”. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 12, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty deklaracje*. Tekst łacińsko-polski, s. 165.

z Chrystusem, „jest to niemożliwe bez podzielenia wiary Kościoła i świętych, w których można ciągle na nowo rozpoznawać prawdziwe oblicze Kościoła”<sup>52</sup>, a w nim Chrystusa. Powołując ludzi do świętości, Chrystus podtrzymuje Kościół i nim się posługuje, by prowadzić wszystkich do siebie<sup>53</sup>. Dlatego Chrystusa – zdaniem Ratzingera – nie można szukać daleko, w wyobrażeniach i pustych pojęciach. Odnaleźć Chrystusa realnego, działającego można tylko w realnej wspólnoty Kościoła, i dlatego potrzebna jest miłość do niego<sup>54</sup>. Potrzebne jest ryzyko wiary, zaufania, zawierzenia. Do miłości do Chrystusa musi dochodzić miłość do Jego Ciała.

Miłość do Ciała Chrystusa jest możliwa tylko wtedy, gdy nie będzie się spoglądać na Niego tylko z ludzkiej, doczesnej perspektywy. Miłość do Ciała Chrystusa oznacza miłość, która nie brzydzi się słabością i grzechem ludzi, ale jest miłością do końca. Oznacza ona akceptację Kościoła ze wszystkimi jego historycznymi i obecnymi wzlotami i upadkami. Pomimo słabości ludzi, Kościół jest nadal podtrzymywany przez Chrystusa, jest Jego narzędziem, w nim i przez niego wzbudza nowych świętych<sup>55</sup>. „Chrystus nie odrzuca swojego narzędzia, lecz ciągle się nim posługuje i ciągle na nowo ukazuje się przez Kościół i w Kościele”<sup>56</sup>. Dlatego świętość realizowana eklezyjalnie oznacza wejście do Kościoła i trwanie w nim.

J. Ratzinger przywołuje postać św. Johna Henry'ego Newmana (1801–1890), kardynała, angielskiego konwertyty na katolicyzm, dla którego prawda była ważniejsza od osobistych sympatii i gustu. Dokonał konwersji na katolicyzm, będąc przekonany, że to właśnie Kościół katolicki kontynuuje misję apostołów. Sam jednak pisał, co cytuje Ratzinger, że „«nikt nie może mieć bardziej niekorzystnej opinii o obecnym stanie katolików rzymskich niż ja»”<sup>57</sup>. W jego życiu zwyciężyła prawda, trwanie w Kościele, wynikające z przekonania o jego świętości i grzeszności. Ratzinger pisząc o Newmanie, przywołuje także innego świętego z Brytanii, świadka sumienia i trwania w prawdzie, św. Tomasza

---

<sup>52</sup> J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/2, s. 598.

<sup>53</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 888.

<sup>54</sup> Por. J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 48.

<sup>55</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 888.

<sup>56</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>57</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 635. „Newmanowi chodziło raczej o to, aby rozpoznanej prawdzie być posłusznym bardziej niż własnemu gustowi, więc także przeciw własnym odczuciom i więzom przyjaźni, jak wspólnej drodze. Znamienne wydaje mi się, że Newman podkreślał w kolejności cnót pierwszeństwo prawdy przed dobrocią, lub wyrażając to bardziej zrozumiale: jej pierwszeństwo przed konsensusem, zgodnością grupy”. J. Ratzinger, *tamże*.

Morusa, wbrew panującej opinii i własnym interesom<sup>58</sup>. Ci wielcy święci ukazują pierwszeństwo prawdy, która odkrywa w Kościele zbawcze posłannictwo Chrystusa, narzędzie uświęcenia człowieka.

W byciu w Kościele, w trwaniu w nim, w realizowaniu w nim swojej świętości, trzeba sobie uświadomić, że należy się do wielkiej wspólnoty, wspólnoty świętych stuleci, autentycznych świadków wiary. Jest to wejście do Kościoła dnia wczorajszego, dzisiejszego i dnia jutrzejszego, którego Chrystus jest Głową<sup>59</sup>. Dla naszego Autora, ten, kto odkryje Kościół, a w nim Chrystusa, dla tego historia skandali Kościoła nie będzie niepokonalną przeszkodą w wierze. Kto odważy się na ryzyko wiary, na zaufanie Kościołowi, ten odkryje, że istnieje w nim uświęcająca obecność Chrystusa. „Odkryje się, że oprócz historii Kościoła skandali istnieje jeszcze inna historia Kościoła, historia wyzwalającej siły wiary, która we wszystkich wiekach sprawdziła się w takich wielkich postaciach, jak Augustyn, Franciszek z Asyżu, dominikanin Las Casas z jego zaciętą walką o Indian, Wincenty a Paulo i Jan XXIII. Zobacz, że Kościół rzucił w historii smugę światła, o której nie wolno zapomnieć”<sup>60</sup>. Ważne jest zatem w ujęciu Ratzingera to, na kogo człowiek kieruje swoje spojrzenie. Czy daje się pociągać prawdzie i pięknu, czy ucieka gdy zobaczy pierwszy brud i grzech Kościoła. Od tego, kogo spotka człowiek, może zależeć to, kim będzie. Dlatego według Ratzingera, konieczne jest nieustanne ukazywanie świętych, jak Maryja, Matka Pana, św. Piotr, czy św. Franciszek, którzy stoją w punktach zwrotnych historii i wskazują drogę<sup>61</sup>. Ich życie jest wielką latarnią morską<sup>62</sup>. Wskazują oni na Kościół jako miejsce i przestrzeń zbawczego działania Boga.

Z eklezjalnym wymiarem realizowania świętości związana jest także reforma Kościoła. Najlepszym przykładem owocnej reformy Kościoła są święci, którzy swoją drogę do zjednoczenia z Bogiem widzieli w nieustannym odnawianiu i oczyszczaniu relacji

---

<sup>58</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>59</sup> Por. J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i słudzy Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 701. „Przekonaliśmy się, że łodzi Kościoła można zawierzyć siebie. Kościół bowiem nie jest wczorajszy ani dzisiejszy, nie jest Kościołem soboru trydenckiego czy soboru watykańskiego i czy II, lecz został założony przez Chrystusa, a wszystko inne stanowi stopnie jego odnowy, w której stale na nowo znajduje Jego i siebie i w ten sposób może iść dalej”. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>60</sup> J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/2, s. 1097. Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XVI/2, s. 779.

<sup>61</sup> Por. J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i słudzy Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 712.

<sup>62</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XVI/3, s. 1249. „Ludzie, którzy otworzyli się na światło Boże, sami potem promieniują światłem. Święci są jak gwiazdy nad horyzontem naszej historii, od których pośród mroczności tego czasu, pośród jego ciemności, światło pada na ten świat, abyśmy mogli zobaczyć cząstkę blasku Boga. (...) To oni są z kolei źródłami światła dla nas. Patrząc na nich, możemy zobaczyć, kim naprawdę jest Bóg. Od nich możemy na powrót odzyskać odwagę, aby być człowiekiem”. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XVI/3, s. 1317.

między ludzkich; w oczyszczaniu wspólnoty, będącej świętą świętością Chrystusa, a jednocześnie obciążoną słabością i ułomnością swoich członków. Święci tak często zabiegali o reformę Kościoła, w tak różny i specyficzny dla siebie sposób, gdyż w Kościele, z całym jego bogactwem łaski i ubóstwem grzechu, widzieli wspólnotę, w której i przez którą dokonuje się zbawienie człowieka. Troszczyli się o dobro wspólne całej wspólnoty, a nie tylko swoje indywidualne relacje z Bogiem, oderwane od wzajemnych relacji, w myśl słów św. Pawła: „jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusa. (...) a zatem, dopóki mamy czas, czyńmy dobrze wszystkim, zwłaszcza zaś naszym braciom w wierze” (Ga 6, 2–10).

Reforma Kościoła, troska o dobro wspólne ze względu na innych, jest realizacją wyjścia z własnego egoizmu, jest fundamentalnym ukierunkowaniem bycia dla siebie nawzajem, poprzez które Chrystus ustanawia sens historii<sup>63</sup>. Jak już podkreślono, miłość do Chrystusa musi być zatem istotowo związana z miłością do Jego Ciała, miłością nie rzadko trudną, wymagającą, odpowiedzialną, wierną, tak jak On sam jest wierny. Zadaniem chrześcijanina jest – zgodnie ze wskazaniem św. Pawła – a dotyczyć to może pojedynczych osób jak i wspólnoty, że gdy widzi się upadek drugiego, jego słabość, odstępstwo, to należy sprowadzać go z powrotem na właściwą, Bożą drogę (por. Ga 6, 1).

Pisząc o reformie Kościoła nasz Autor odwołuje się do obrazu znalezionej u Michała Anioła, który w pracy artysty, rzeźbiarza widzi uwalnianie, odsłanianie obrazu, formy ukrytej w kamieniu. Nie jest to w istocie tworzenie rzeźby, lecz jej odsłonięcie, przez odrzucenie tego, co ją zakrywa. Następnie Ratzinger zauważa, że ta sama koncepcja, tylko w odniesieniu do antropologii znalazła się już wcześniej u św. Bonawentury. Doktor Seraficki drogę stawania się prawdziwie człowiekiem, zgodnie z zamysłem Boga, widzi w oczyszczeniu, w uwolnieniu przez Boga od wad, i tego wszystkiego, co zniekształca jego istotę, istotę człowieka powołanego do jedności z Bogiem<sup>64</sup>. Należy pamiętać, że stawanie się na nowo człowieka zgodnie z Bożym zamysłem, jest związane z udzieleniem przez Boga łaski wysłużonej przez Chrystusa na krzyżu, a nie tylko odsłonięciem obecnej w człowieku łaski, która przez grzech była tylko zakryta, by nie popadać w błąd pelagianizmu. *Ablatio* jest zatem oczyszczeniem człowieka, które polega na udzieleniu mu na nowo łaski, która pomaga mu wzrastać we świętości.

---

<sup>63</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 337.

<sup>64</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/2, s. 1130–1131. „Rzeźbiarz, powiada ten wielki teolog franciszkański, nie robi czegoś, lecz jego dzieło jest *ablatio*, usunięciem tego, co niewłaściwe. W ten sposób, przez *ablatio*, powstaje *nobilis forma* – kształt szlachetny”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1130.

Ten antropologiczny schemat *ablatio* nasz Autor przenosi na Kościół, i zmierzając ku właściwemu rozumieniu reformy, w nim widzi pierwotny model reformy Kościoła<sup>65</sup>. Kościół w swoim wymiarze widzialnym, w wymiarze struktury, która jest oczywiście konieczna, podlega reformie. Historyczne, widzialne konstrukcje tworzone przez ludzi są konieczne, by Kościół mógł działać i głosić Chrystusa. Pewne zewnętrzne formy i sposoby działania ulegają jednak przedawnieniu, a nawet zwyrodnieniu, zniekształcając istotę Kościoła. „Dlatego trzeba je ciągle na nowo usuwać, jak niepotrzebne już rusztowanie. Reforma jest zawsze *ablatio*, usuwaniem, umożliwiającym kazanie *forma nobilis*, oblicza Oblubienicy, a wraz nim samego Oblubieńca, żyjącego Pana”<sup>66</sup>. Kościół nie jest jednak dziełem ludzkim, tym, co sami skonstruowaliśmy – co wielokrotnie przypominał Ratzinger – dlatego reforma musi zmierzać do ukazywania jego istoty, do odsłaniania działającego w nim Chrystusa. Chodzi o to, by w Kościele było więcej miejsca dla Chrystusa, a mniej tego, co ludzie, co mogłoby Go zasłaniać<sup>67</sup>. Nie należy jednak popadać w drugą skrajność i wycofywać się z wszelkiego zaangażowania, gdyż *ablatio*, mimo iż ostatecznie jest dziełem Boga, dokonuje się rękami ludzi.

Istota reformy zmierza do tego, by w Kościele lepiej widoczny był Chrystus i działanie Jego łaski. Dlatego w wywiadzie z Vittorio Messori, Ratzinger raz jeszcze podkreśla, że reforma nie zmierza do budowania nowych struktur, tak jakby to człowiek decydował o istocie Kościoła, budował *swój* Kościół<sup>68</sup>. Odnosząc się do doświadczenia świętych w Kościele podkreśla, że to właśnie święci dogłębnie zrozumieli tę prawdę. „Oni rzeczywiście i dogłębnie reformowali Kościół nie przez wnoszenie nowych struktur, ale przez odnowę siebie samych. Powiedziałem to już, ale nigdy nie dość powtarzać: świętości, a nie zarządzania (*management*), potrzebuje Kościół, by odpowiedzieć na potrzeby człowieka”<sup>69</sup>. Dlatego tak ważne, zwłaszcza od czasów Soboru Watykańskiego II, stało się przypomnienie o powszechnym powołaniu do świętości oraz liczne procesy beatyfikacyjne i kanonizacyjne osób różnych stanów, by ukazać, że odnowa Kościoła dokonuje się przez świętych i tym samym ukazuje świętość w Kościele jako najpełniejszą realizację człowieczeństwa.

---

<sup>65</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1131.

<sup>66</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>67</sup> „Im więcej w Kościele jest tego, co postanowili i zrobili sami ludzie, tym bardziej wąski okazuje się on dla nas wszystkich. wielkie, wyzwajające jest w nim nie to, co uczynili sami ludzie, lecz to, co zostało nam wszystkim podarowane; co nie zrodziło się z naszej woli i wymysłu, lecz to, co nas poprzedziło, co otrzymaliśmy jako coś niewyobrażalnego; to co jest «większe niż nasze serce» (1 J 3, 20)”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1130.

<sup>68</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 71.

<sup>69</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 72.

W tym samym wywiadzie nasz Autor nawiązuje do słów Jana Pawła II o potrzebie świętości w Kościele: „Papież Jan Paweł II niejednokrotnie mówił: «Kościół dzisiejszy nie potrzebuje nowych reformatorów. Kościół potrzebuje nowych świętych»”<sup>70</sup>. Podkreśla on w ten sposób, że święci, dzięki osobistemu doświadczeniu Chrystusa, nawróceniu, które jest byciem wszystkim dla wszystkich, najgłębiej ukazują istotę Kościoła i jego świętość. Jeśli Kościół potrzebuje więc autentycznej reformy, to potrzebuje przede wszystkim świętych, którzy doświadczyli uświęcającego spotkania z Panem. Spoglądając na ich życie można zaobserwować, że tylko przez ludzi, którzy są wewnętrznie otwarci na Boga, w ciągu dziejów ujawniają się zupełnie nowe ludzkie możliwości, których nie dostrzeże człowiek wewnętrznie ślepy<sup>71</sup>. Troska o reformę Kościoła, jest troską o świętość jego członków, o ludzi otwartych na Boga.

Dla naszego Autora jedną z takich postaci jest św. Benedykt z Nursji, który tak jak Abraham stał się ojcem wielu narodów. W trudnych czasach potrafił on, po wielu duchowych oczyszczeniach i wspinaniu się ku światłości, powrócić i założyć klasztor na Monte Cassino, który zjednoczyło sił, z których powstał nowy świat<sup>72</sup>. Św. Benedykt nie tyle był reformatorem, co dzięki jego całkowitemu poświęceniu się Bogu i zgromadzeniu się wokół niego licznych towarzyszy, przyczynił się do zachowania kultury i jej dalszego rozwoju. Kluczową rolę odegrała także napisana przez niego reguła, charakteryzująca się umiarem w surowości, a jednocześnie wymagająca i zobowiązująca<sup>73</sup>. Jego podstawowa zasada *ora et labora*, wyraża prymat służby Bożej, a jednocześnie dowartościowuje pracę fizyczną, troskę o ziemię<sup>74</sup>. „W sumie można powiedzieć, że ten nowy etos «służby Bożej i pracy», *ora et labora*, rzeczywiście zrodził nową kulturę – kulturę europejską”<sup>75</sup>.

Gdy mowa jest o reformie, która dokonuje się w Kościele i ma mu służyć, by jeszcze lepiej ukazywał on Chrystusa, to bez wątpienia jedną z takich postaci jest św. Franciszek z Asyżu. Po decydującym momencie w swoim życiu, gdy usłyszał głos Chrystusa, Franciszek nie zamierza reformować Kościoła, jego instytucji, ale pragnie radykalnie żyć Ewangelią i błogosławieństwami. Jak podkreśla Ratzinger, czasy św. Franciszka były

---

<sup>70</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 63.

<sup>71</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 491.

<sup>72</sup> Por. J. Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, tłum. W. Dzieża, Częstochowa 2005, s. 71. Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 293.

<sup>73</sup> Na temat reguły i zasad życia benedyktyńskiego por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 705–709.

<sup>74</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 706.

<sup>75</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 707. Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 187.

trudnym czasem dla Kościoła, i choć pewne jest, że całkowicie by on nie upadł, to Biedaczyna z Asyżu wiele dla niego zrobił w tym czasie. „Kościół potrzebował charyzmatycznej odnowy wewnętrznej, nowego płomienia wiary, a nie tylko umiejętności administracyjnych i strategii politycznej”<sup>76</sup>. Pontyfikat papieża Innocentego III był naznaczony wielkimi problemami, licznymi wojnami władców chrześcijańskich, prowadzeniem krucjat. To jednak ten papież zwołał Sobór Laterański IV (1215), którego celem była reforma Kościoła.

Znany jest sen papieża Innocentego, w którym widział on walącą się bazylikę na Lateranie i człowieka w obszarpanym ubraniu, który ją podpira, ratuje przed runięciem. Papież powiązał tę postać ze św. Franciszkiem i w 1209 zatwierdził regułę braci mniejszych. Ruch franciszkański rozwinął się silnie już za życia św. Franciszka i niejako wbrew jego woli, otrzymał zatwierdzenie i ramy prawne dalszego życia i działania<sup>77</sup>. Franciszek nie zamierzał bowiem początkowo zakładać zakonu, lecz radośnie głosić Ewangelię. Z biegiem czasu stało się widoczne, że dla wspólnoty braci, która się wokół niego gromadzi potrzebna jest jakaś reguła życia. W tym przypadku również widoczny staje się fakt, jak ważna jest widzialność Kościoła, pewna struktura działania, życia, która broni go przed popadnięciem w skrajny subiektywizm, spirytyzm. We Franciszku, wielki polityk, jakim był Innocenty III, dostrzegł siłę mogącą zapewnić Kościołowi, to czego nie była w stanie zapewnić jego polityka<sup>78</sup>. Dla naszego Autora, historia św. Franciszka ukazuje, że Kościół nieustannie żyje nadzieją na nowe działanie Ducha Świętego, w sytuacji, gdy grozi mu utonięcie, dzięki Duchowi Świętemu będzie od wewnątrz dochodziło do nowego przebudzenia<sup>79</sup>. „Do przebudzenia, którego nikt nie może zaplanować, które następuje za sprawą ludzi obdarzonych łaską i na nowo ukazuje owocność Ewangelii”<sup>80</sup>. Bożego działania nie można zaplanować, ono jest Jego dziełem, które dokonuje się przez ludzi otwartych na Jego wezwanie i dlatego wszelka autentyczna reforma jest Jego dziełem, powiewem Jego Ducha.

---

<sup>76</sup> J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 709. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1370.

<sup>77</sup> „Papież trafnie skonstatował, że ta nowa obecność Ewangelii potrzebuje odpowiednich narzędzi, że zatem należy całości nadać ramy prawne. W ostatecznym rozrachunku pozostało to wewnętrznym dramatem franciszkanów: z jednej strony, radykalizowanie Ewangelii, które przełamuje wszelki instytucjonalny porządek i chciałoby większej wolności, większego ubóstwa, a z drugiej – konieczność formy, która wtapia wszystko w normalną ludzką wspólnotę. Ale właśnie przez ten wewnętrzny płomień, który wciąż wystrzelał poza instytucjonalne ramy, zakon strzegł również swej trwałej funkcji w Kościele”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 710. Por. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów*, VIII/1, s. 348–349.

<sup>78</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 709.

<sup>79</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>80</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

Bóg jest stale obecny w Kościele i działa w nim przez swoje Słowo, przez sakramenty – ale jak podkreśla Ratzinger – istnieją także epokowe sposoby tego przychodzenia, czego świadectwem bez wątpienia na przełomie XII i XIII wieku była postać św. Franciszka i św. Dominika (1170–1221)<sup>81</sup>. Ważnym elementem reformy, która była owocem łaski Bożej, zarówno dla tych dwóch wielkich postaci, jak też dla wszystkich innych, w czym także wyraża się jeden z istotnych elementów eklezjalnego powołania do świętości, było posłuszeństwo. Jest to charakterystyczny rys świętych, którzy w najgłębszy sposób przyczynili się do reformy Kościoła. Byli ludźmi fantazji, osobowościami głęboko poruszonymi Bożym wezwaniem, wielkiej oryginalności i niezależności osobistej<sup>82</sup>, a jednocześnie całkowicie posłuszni Kościołowi, nawet wówczas, kiedy wymagało to wiele trudu i cierpienia. *Nie* wobec konkretnych, przestarzałych form życia chrześcijańskiego i głoszenia Ewangelii, było radykalnym *tak* wobec Kościoła<sup>83</sup>.

Nasz Autor zdecydowanie podkreśla element posłuszeństwa jako fundament wszelkiej reformy. „Nie inaczej jak tylko w posłuszeństwie wobec Kościoła rzymskiego to dla Franciszka tak samo radykalny program jak ów pierwszy: żyć w całkowitym posłuszeństwie wobec litery Ewangelii i właśnie przez tę dosłowność żyć w epoce Ducha Świętego... u Franciszka z Asyżu jest wręcz mistyka Kościoła rzymskiego jako podsumowanie całego hierarchicznego ustroju, tak jak jest u niego mistyka Ewangelii, Kazania na górze i przychodzącego z nich do nas Ducha dającego wolność”<sup>84</sup>. Posłuszeństwo Ewangelii i posłuszeństwo Kościołowi nie stoją ze sobą w sprzeczności, lecz wzajemnie się warunkują, jedno potrzebuje drugiego. „Jedno nie może prowadzić do zaniechania drugiego, lecz tylko do poświęcenia siebie samego. Przez posłuszne trwanie w Kościele posłuszeństwo wobec zadania nie tylko nie jest pomniejszane, lecz jest udoskonalane, bo dopiero to drugie potwierdza pierwsze”<sup>85</sup>. Kościół jest gwarantem autentyczności radykalnego życia zgodnie z Ewangelią. Dla Franciszka posłuszeństwo wobec otrzymanego od Chrystusa zadania i radykalizm Ewangelii jest jednocześnie stanowczą wolą trwania

---

<sup>81</sup> Por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/1, s. 581–582.

<sup>82</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 82.

<sup>83</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 329.

<sup>84</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>85</sup> J. Ratzinger, *tamże*. s. 330. „Rzeczywistym kryterium autentycznego charyzmatyka jest jego bezinteresowność albo, powiedzmy to bardziej radykalnie, kryterium prawdziwego charyzmatu stanowi krzyż, wynikające z samego zadania pozwolenie na bycie rozerwanym między zadaniem i miejscem jego wypełnienia. (...) Fakt, że Franciszek zdołał przywrócić Kościołowi ruch w kierunku ubóstwa, pokoju, laikatu i ewangelizacji, który był w nim już obecny, miał źródło w tym, że w całości przyjął na siebie krzyż. W tym sensie otrzymanie stygmatów było tylko wyrazem miejsca i kształtu jego istnienia”. J. Ratzinger, *tamże*.

w Kościele i dla dobra Kościoła, ażeby w nim wykonać to zadanie i w nim dla niego cierpieć<sup>86</sup>.

Podobną postawę jak u św. Franciszka, posłuszeństwa Ewangelii i Kościołowi oraz gotowości cierpienia dla sprawy, jest osoba św. Ignacego Loyoli (1491–1556). Zarówno on, jak i wielu innych, w każdej epoce są świadkami działającego Ducha, są Jego głosem, poprzez który Kościół jest nieustannym przechodzeniem od tego, co stare, do tego, co nowe<sup>87</sup>. Święci jak Franciszek, czy Ignacy, prowadzili walkę o Kościół, walkę z pokusą Kościoła, by nie stał się światem<sup>88</sup>, by nie skupiał się na strukturach, ale na Chrystusie, którego te struktury mają ukazywać. Pomimo trudnych doświadczeń i cierpień ze strony Kościoła, inkwizycji, Ignacy „nic nie oddał ze swej misji i z posłuszeństwa wobec Kościoła”<sup>89</sup>. Ignacy wiedział, że jego misja, dokonać się może tylko w Kościele i w posłuszeństwie wobec niego. Na ten element życia bł. Matki Pauliny von Mallinckrodt wskazał także Ratzinger z okazji jej beatyfikacji, podkreślając, że najbardziej udane reformy i inicjatywy społeczne związane są z radykalną miłością do Kościoła<sup>90</sup>.

Podsumowując kwestię reformy jako jednego z elementów eklezjalnego realizowania świętości, bycia z innymi i dla innych, należy zacytować słowa naszego Autora, które streszczają jej istotę: „Działalność dwu wielkich postaci, Franciszka i Dominika, na przełomie XII i XIII wieku była sposobem nowego wejścia Chrystusa w historię, nowego ukazania znaczenia Jego słowa i miłości; sposobem odnowienia Jego Kościoła i ukierunkowania na Niego historii. To samo możemy powiedzieć świętych XVI stulecia, takich jak Teresa z Avila, Jan od Krzyża, Ignacy Loyola, Franciszek Ksawery. Ich działalność to nowe sposoby wkraczania Pana w zagmatwaną, oddalającą od Niego historię owego stulecia. Jego tajemnica, Jego postać, ukazuje się na nowo; a przede wszystkim – w nowy sposób uobecnia się Jego moc przemieniająca ludzi i kształtująca historię”<sup>91</sup>. Istotą reformy jest *ablatis*, odsłanianie Pana i mocy Jego uświęcającej, przemieniającej łaski,

---

<sup>86</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>87</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 423. „To nie przypadek, że wielcy święci prowadzili walkę nie tylko ze światem, lecz także walkę o Kościół, walkę z pokusą Kościoła stawania się światem, że z powodu Kościoła i w Kościele cierpieli taki Franciszek z Asyżu czy Ignacy Loyola, który w Salamance – podczas swego trzeciego uwięzienia dwadzieścia dni leżał związany łańcuchami razem ze swym towarzyszem Calisto, w więzieniu inkwizycji”. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>88</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>89</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 424. „Franciszek jest tu zupełnie podobny do św. Ignacego, który z radością przyjął okowy inkwizycji, ażeby w ten sposób okazać posłuszeństwo zarówno wobec własnego zadania, jak i względem konkretnego Kościoła, w którym musiał je wypełnić”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 330.

<sup>90</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1269.

<sup>91</sup> J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/1, s. 581–582. Por. J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/1, s. 622.

a dokonać mogą jej ci, którzy sami przeszli przez proces *ablatio*, którzy zostali przez Niego oczyszczeni. Dlatego właśnie doświadczenie świętych w Kościele jest tak znaczące.

Analizując nauczanie naszego Autora, należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden istotny wymiar rzeczywistości Kościoła w kontekście świętych. Jest nim jedność jako jedno ze znamion Kościoła. O tę jedność modlił się Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy. Jest ona darem Trójjedynego Boga, a także zadaniem powierzonym wszystkim wiernym. Ta jedność wyraża się we wspólnocie wiary, sakramentów i kościelnej struktury. W tym jednym i jedynym Kościele od samego początku pojawiały się spory i rozłamy, które zadawały rany tej jedności, nie bez winy z jednej i drugiej strony<sup>92</sup>. Kościół zawsze zmierzał do odzyskania tej widzialnej jedności, która nie została jeszcze osiągnięta. Jak podkreśla nasz Autor, mimo że ekumenia zawsze była w Kościele, choć równie ją interpretowano, to nie można zaprzeczyć, że „jedną z najważniejszych konsekwencji Soboru Watykańskiego II dla teologii jest to, że nie można jej już uprawiać bez uwzględnienia wymiaru ekumenicznego”<sup>93</sup>.

Ratzinger od samego początku swojej działalności naukowej był zaangażowany w dialog ekumeniczny. Może się to wiązać oczywiście z zewnętrznymi okolicznościami, w których żył i działał. Niemcy są krajem o długiej i bogatej tradycji katolickiej, ale także są krajem reformacji i ten kontekst bez wątpienia wyciska swoje piętno na teologii tam uprawianej. Ekumenizm, podobnie jak reforma, wpisuje się w realizację eklezjalnego powołania do świętości. Święci niejednokrotnie przyczynili się do budowania wzajemnego szacunku i szukania dróg wzajemnego zrozumienia i działania na rzecz dobra wspólnego. Święci, jak np. Ojcowie Kościoła należą także do wspólnej tradycji Kościoła i wspólnot kościelnych. Niemniej jednak, o ile ojcowie cieszą się dużą czcią na wschodzie, to w protestantyzmie ich pozycja jest zupełnie inna. Sam Luter uważał studiowanie ojców za stratę czasu, stwierdzając, że to od nich zaczęło się zepsucie i odejście od Ewangelii. Dzi-

---

<sup>92</sup> Por. Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 3, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 307.

<sup>93</sup> J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/1, s. 39. „Chociaż teologia musi czerpać przede wszystkim z głębi Tradycji kościelnej, to nie może pomijać faktu, że istnieją też inne sposoby rozwijania chrześcijańskiego dziedzictwa, które jawią się w różnych kwestiach”. J. Ratzinger, *tamże*.

siaj jednak w protestantyzmie stanowisko mniej radykalne wydaje się być bardziej reprezentatywne<sup>94</sup>. Wszędzie jednak, choć w różny sposób oddawana jest cześć świętym, przeżywane jest *communio sanctorum* i uznawane jest ich wspólne dziedzictwo, zwłaszcza gdy idzie o świętych pierwszego tysiąclecia chrześcijaństwa.

Pomimo iż Ratzinger wiele pisał na temat dialogu ekumenicznego i był w niego zaangażowany, to w jego nauczaniu odnaleźć można niewiele odniesień do świętych i ich roli w działalności ekumenicznej. Może to być podyktowane różną pozycją Ojców w różnych wspólnotach. Bez wątpienia jednak, wskazuje na ich szczególną pozycję, co może być także wyrazem jego szczególnego zamiłowania i szacunku, jakim ich darzy oraz wyrazem świadomości roli, jaką odegrali. Nie można z nich bowiem całkowicie zrezygnować. Najwięcej miejsca poświęcił temu zagadnieniu w tekście o znaczeniu Ojców w strukturze wiary, który ukazał się w jego dziele *Theologische Prinzipienlehre. Bausteine zur Fundamentaltheologie*<sup>95</sup>, który kończy słowami „zajmowanie się Ojcami nie jest po prostu katalogowaniem w muzeum tego, co było. Ojcowie są wspólną przeszłością chrześcijan. Odnalezienie tej wspólnoty jest nadzieją na przyszłość Kościoła, zadaniem dla jego – naszej przyszłości”<sup>96</sup>. W tekście tym, pytał bowiem o znaczenie Ojców dla dzisiejszej teologii i życia Kościoła.

Nawiązując do pracy André Benoît *L'Actualité des Pères de l'Église*, patrologa na Wydziale Teologii Ewangelickiej w Strasburgu, Ratzinger stwierdza, że o ile Tomasz z Akwinu i inni myśliciele scholastyczni, są ojcami teologii specyficznie rzymskokatolickiej, to Ojcowie Kościoła stanowią wspólną przeszłość, która może być obietnicą na przyszłość<sup>97</sup>. Naturalnie następnie omawia skrótkowo specyficzne, często negatywne podejście reformacji do Ojców, którzy jak np. Luter, w teologii Ojców widzieli odejście od Ewangelii<sup>98</sup>. W okresie scholastycznym i w okresie reformacji dokonała się jeszcze jedna niebagatelna zmiana. Dokonało się rozbicie w Kościele, które wyraża się w tym, że ojcowie jednych, jak np. Tomasz z Akwinu i scholastycy XIII wieku nie są ojcami dla drugich, a ojcowie drugich jak Luter, Kalwin, Melanchton nie są ojcami dla pierwszych,

---

<sup>94</sup> Por. J. Królikowski, *Ojcowie Kościoła i teologia*, [w:], J. Królikowski, *Nauka, mądrość i powołanie. Misterium Expositiois 3*, Kraków 2016, s. 149–150.

<sup>95</sup> Por. J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/1, s. 442–462.

<sup>96</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 462.

<sup>97</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 449.

<sup>98</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 449–451.

a także fakt, że dla myśli przedstawicieli Kościołów wschodnich, scholastyka jest wyrazem obcej mentalności<sup>99</sup>. To kieruje spojrzenie na tych, którzy są Ojcami niepodzielnego jeszcze Kościoła. Jeśli Tomasz lub Luter mogą być „ojcami tylko dla jednej strony, to czy spojrzenie nie powinno skierować się ku tym, którzy niegdyś byli ojcami całości?”<sup>100</sup>.

W ujęciu katolickim, pojęcie ojców charakteryzuje się takimi cechami, jak prawowierność nauki (*doctrina orthodoxa*), uznanie ze strony Kościoła (*approbatio ecclesiae*), świętość (*sanctitas vitae*) w rozumieniu starożytnego Kościoła, i starożytność (*antiquitas*). W nawiązaniu do André Benoît, który podkreśla ideę mającą zastąpić *antiquitas*, według której Ojcowie Kościoła są nauczycielami niepodzielnego Kościoła, Ratzinger docenia ten fakt, zwracając jednocześnie uwagę na to, jakie wydarzenie można by zatem określić rozłamem Kościoła, czy jest to rok 451 i Sobór Chalcedoński, czy dopiero rok 1054<sup>101</sup>. Chodzi jednak nie tyle o zewnętrzne, chronologiczne określenie czasu Ojców, ale o sens teologiczny tego, co należy rozumieć przez Ojców i stwierdza, że „Ojcowie są teologicznymi nauczycielami niepodzielnego Kościoła, ich teologia jest w sensie źródłowym «teologią ekumeniczną», która należy do wszystkich; są oni «Ojcami» nie dla części, lecz dla całości i dlatego są «Ojcami» w wyjątkowym, tylko dla nich właściwym sensie”<sup>102</sup>. Teologia Ojców pozostaje zatem, pomimo różnic, wspólnym depozytem.

Ratzinger wskazuje na cztery aspekty formalne, na których opiera się autorytet Ojców i ich trwałe znaczenie dla dzisiejszej i przyszłej teologii. Pierwszym jest fakt, że to z ich czasów, z czasów Kościoła niepodzielnego pochodzi kanon Pisma Świętego. Drugim jest fakt, że to w ich czasie uformowała się reguła wiary (*regula fidei*), która jest dla wszystkich wspólna, zwłaszcza, gdy wyznajemy trzy Osoby Boskie i Jezusa, Boga i człowieka. Ten element ma istotne znaczenie dla dzisiejszego dialogu ekumenicznego<sup>103</sup>. Trzeci aspekt nawiązuje do tego, że to Kościół starożytny stworzył podstawowe formy liturgii,

---

<sup>99</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 449–450.

<sup>100</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 452

<sup>101</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 453–455.

<sup>102</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 456. „Dlatego obok określenia kanonu Biblii drugim elementem, który charakteryzuje Kościół Ojców jest to, iż jest to czas, w którym sformułowano podstawowe treści wiary dla całego chrześcijaństwa. Dopóki Symbole te się odmawia, dopóki chrześcijaństwo przyznaje się do Jezusa jako człowieka i Boga i adoruje Boga jako jednego w trzech osobach, dopóty Ojcowie ci są jego Ojcami”. J. Ratzinger *tamże*, s. 459.

<sup>103</sup> „Na przykład – gdy «podstawa» Ekumenicznej Rady Kościołów mówi o Jezusie Chrystusie «jako Bogu i Zbawicielu», a powołanie Kościoła określa doksolologicznie «na chwałę Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego», to w tej nowej próbie swego rodzaju minimalnego Symbolu obecne jest w sposób zasadniczy dziedzictwo wielkich Symboli dawnego Kościoła. kiedy zatem Kościół w słowach Symbolu wyznaje swego Pana, to wciąż na nowo powraca do tych, którzy po raz pierwszy wypowiedzieli to wyznanie i którzy w wyznaniu wiary, jakim jest Symbol, wyrazili zarazem odrzucenie błędnej wiary”. J. Ratzinger, *tamże*.

które trzeba traktować jako trwałą podstawę i punkt do odnowy liturgicznej. Ostatni aspekt, czwarty, o którym mówi Ratzinger, związany jest z faktem, że Ojcowie opowiedzieli się za *logosem*, za racjonalną odpowiedzią wiary, która streszcza się w słowach *credo ut intelligam*<sup>104</sup>. Te cztery aspekty świadczą o znaczeniu i trwałości Ojców w strukturze wiary i ich niezbywalności na drodze do zjednoczenia. Takie rozumienie Ojców znalazło swoje odbicie m.in. W Katechizmie Kościoła Katolickiego, który ukazuje wspólne dziedzictwo wiary<sup>105</sup>.

## 1.2.

Sobór Watykański II w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* podkreśla komunie całego Mistycznego Ciała Chrystusa, to znaczy Kościoła triumfującego, oczyszczającego się i pielgrzymującego. Podkreśla, że od samego początku Kościół z wielkim pietyzmem czcił pamięć zmarłych i ofiarował za nich modlitwy. Szczególną cześć (*peculiariter affectu venerata est*) okazywał Błogosławionej Maryi, aniołom, Apostołom i męczennikom, pobożnie modląc się o ich pomoc i wstawiennictwo<sup>106</sup>. Do nich zostali następnie dołączeni ci, którzy praktykowali na wzór Chrystusa ubóstwo i dziewictwo, praktykując w ten sposób cnoty chrześcijańskie<sup>107</sup>. Sobór przypomina, że prawdziwy kult świętych (*authenticum Sanctorum cultum*) ma polegać na nasileniu czynnej miłości chrześcijan, szukających dla dobra własnego i całego Kościoła, w życiu świętych przykładu, uczestnictwa w ich wspólności oraz pomocy w ich wstawiennictwie<sup>108</sup>. Kult świętych wyrażający się w podkreśleniu przykładu ich życia, udziału we wspólności z nimi, a więc tym, co wyznajemy w *communio sanctorum* i szukania pomocy w ich wstawiennictwie dla siebie i całego Kościoła, nie umniejsza zatem, jeśli jest właściwie

---

<sup>104</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 460–461.

<sup>105</sup> „Przyjęte tu rozwiązania charakteryzują całą koncepcję Katechizmu, który nie mógł być tylko zachodni, a – jeśli chodzi o Kościoły wschodnie – nie mógł być tylko bizantyjski, lecz musiał uwzględnić całą gamę tradycji. Do cennych punktów tej książki należy duża liczba tekstów Ojców Kościoła i świadków wiary z wszystkich stuleci – autorstwa mężczyzn i kobiet – które zostały w nią wplecione. Spojrzenie na indeks pokazuje, że Ojcom Kościoła Wschodniego i Zachodniego poświęcono więcej miejsca”. J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. XI/2, s. 947.

<sup>106</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 50, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 235.

<sup>107</sup> Por. *tamże*.

<sup>108</sup> Por. *tamże*, 51, s. 239.

pojmowany, w pełniejszym świetle wiary, kultu uwielbienia (*laoutreiticum cultum*) należnemu samemu Bogu<sup>109</sup>.

Benedykt XVI w swoim nauczaniu oraz w praktyce kanonizacji i beatyfikacji, daje wyraz właśnie tak rozumianej czci świętych. W przesłaniu z okazji sesji plenarnej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, Papież wyraża uznanie i wdzięczność za pracę Kongregacji w służbie Kościoła, gdyż święci są, nawiązując do swojej encykliki *Deus caritas est* jako ludzie wiary, nadziei i miłości, prawdziwymi nosicielami światła w historii<sup>110</sup>. Papież przypomina także, że od samego początku Kościół otaczał wielką czcią ich wspomnienie i kult (*in grande onore la loro memoria e il loro culto*)<sup>111</sup>. Sprawy, które prowadzi Kongregacja, dotyczące badania świętości życia danego kandydata na ołtarze, muszą być prowadzone z najwyższą rzetelnością i dokładnością, gdyż ich celem jest chwała Boga, duchowe dobro całego Kościoła i tych, którzy w świętych poszukują realizacji prawdy i doskonałości ewangelicznej<sup>112</sup>. W tym przesłaniu można zatem odnaleźć kluczowe elementy soborowego ujęcia kultu świętych.

Cześć, jaką święci odbierają w Kościele, jest w swej najgłębszej istocie, uwielbieniem Boga, który tylko sam jeden jest Święty. Czcząc świętych, Kościół wskazuje na zbawczą obecność Chrystusa w świecie i skuteczność Jego Ewangelii. Ta zbawcza obecność Chrystusa przemienia życie człowieka, a także wydaje owoce zbawienia dla całej ludzkości<sup>113</sup>. Papież, odwołując się wprost do nauczania soborowego zawartego w konstytucji *Lumen gentium*, przypomina, że „każda beatyfikacja i kanonizacja jest dla chrześcijan mocną zachętą do podążania z przekonaniem i entuzjazmem śladami Chrystusa, drogą prowadzącą do pełni życia chrześcijańskiego i doskonałej miłości”<sup>114</sup>. Gdy Kościół czci świętych, to chce ukazać ich także jako wzór dawania odpowiedzi na wezwanie Pana, gdyż to w nich objawiła się przemieniająca moc Boża.

---

<sup>109</sup> Por. *tamże*.

<sup>110</sup> Por. Benedykt XVI, *Badania kanoniczne przed beatyfikacją i kanonizacją. Przesłanie Ojca Świętego z okazji sesji plenarnej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, 24 kwietnia 2006, OsRomPol 9–10 (2006), s. 6. Por. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 40, 25 grudnia 2005, OsRomPol 3 (2006), s. 21

<sup>111</sup> Benedykt XVI, *Badania kanoniczne przed beatyfikacją i kanonizacją. Przesłanie Ojca Świętego z okazji sesji plenarnej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, 24 kwietnia 2006, OsRomPol 9–10 (2006), s. 6.

<sup>112</sup> Por. *tamże*, s. 7.

<sup>113</sup> Por. Benedykt XVI, *Święci znakiem skuteczności Ewangelii zbawienia. Przemówienie do członków Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, 19 grudnia 2009, OsRomPol 2 (2010), s. 36. „Święci i święte, których Kościół ukazuje wszystkim wiernym, aby im oddawali cześć, świadczą o tym, że owo spotkanie Bożego powołania z ludzką odpowiedzią wydaje dojrzały owoc”. Benedykt XVI, *Niech Piękno miłości Bożej pociąga wielu do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Modlitwa maryjna z papieżem*, 3 maja 2009, OsRomPol 7–8 (2009), s. 59.

<sup>114</sup> Benedykt XVI, *tamże*. Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 40, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 215–217.

Taka jest także zdaniem Papieża, istota czci oddawanej relikwiom, posiadająca długą, sięgającą początków chrześcijaństwa tradycję. „Kościół, zachęcając nas do oddawania czci doczesnym szczątkom męczenników i świętych, nie zapomina, że w gruncie rzeczy są to marne kości ludzkie, lecz że kości te należały do osób, które przeniknęła żywa moc Boga. Relikwie świętych są śladami tej niewidzialnej, lecz prawdziwej obecności, która rozjaśnia mroki świata, czyniąc widocznym Królestwo niebieskie, które jest w nas. Wołają one z nami i dla nas: «*Maranatha*!»<sup>115</sup>. W tym, co kruche i marne, objawiła się przemieniająca moc Boga, Jego stała obecność pośród ludu, która rozjaśnia mroki świata. Relikwie świętych – są jak podkreśla Papież – znakiem Królestwa Bożego, gdyż święci poprzez swoje wyłączenie dla Boga, czynią dla Niego miejsce w świecie i przybliżają nadejście Jego Królestwa.

Po zakończeniu cyklu katechez o psalmach i pieśniach jutrzni i nieszporów, 15 marca 2006 roku, Benedykt XVI rozpoczął nowy cykl katechez, poświęcony tajemnicy relacji Chrystusa z Kościołem w kontekście doświadczenia apostołów i powierzonego im zadania<sup>116</sup>. Apostołowie doskonale obrazują zarówno osobowy, jak i komunijny wymiar Kościoła, a więc także eklezjalny wymiar powołania i realizowania świętości. Jak naucza Papież, w nich, „jeśli można tak się wyrazić, Kościół staje się osobowy (*in essi, nei quali, per così dire, la Chiesa si personalizza*)<sup>117</sup>, ma konkretną twarz. Kościół jest wspólnotą wiary, nadziei i miłości, a jego fundamentem są apostołowie, ale nie jako odosobnione postaci, lecz ich misja jest wpisana w tajemnicę komunii, która obejmuje cały lud Boży<sup>118</sup>. Powołując apostołów, Jezus wzywa ich do osobistego nawrócenia, do pójścia za Nim, którego celem nie jest tylko odosobniona relacja uczeń–Mistrz, ale ukonstytuowanie Ludu Nowego Przymierza. „Całe posłannictwo wcielonego Syna ma cel wspólnotowy: przyszedł On właśnie po to, by zjednoczyć rozproszoną ludzkość”<sup>119</sup>. Ustanowienie Dwunastu, symbolizujących dwanaście pokoleń Izraela, jest wyraźnym znakiem tego pragnienia Chrystusa, by odkupienie przez Niego zapoczątkowane, dokonywało się we wspólnocie i poprzez wspólnotę.

---

<sup>115</sup> Benedykt XVI, *Otwórzcie szeroko wasze serca Chrystusowi. Powitanie uczestników Światowego Dnia Młodzieży w Kolonii*, 18 sierpnia 2005, OsRomPol 10 (2005), s. 15.

<sup>116</sup> Por. Benedykt XVI, *Zamyśl Jezusa w odniesieniu do Kościoła i wybór Dwunastu. Audiencja generalna*, 15 marca 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 33.

<sup>117</sup> Benedykt XVI, *Bądźcie zawsze przyjaciółmi i apostołami Jezusa. Audiencja generalna*, 2 sierpnia 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 24

<sup>118</sup> Por. Benedykt XVI, *Zamyśl Jezusa w odniesieniu do Kościoła i wybór Dwunastu. Audiencja generalna*, 15 marca 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 33.

<sup>119</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

Papież w sposób szczególny dał temu wyraz poświęcając, bezpośrednio po ogólnym przedstawieniu istoty kolegium Dwunastu i bycia apostołem, dwie katechezy rozumieniu Kościoła jako komunii<sup>120</sup>. W tej komunii, którą jest Kościół i która trwa przez wieki w „jakiejś mierze odzwierciedla się komunია trynitarna, tajemnica samego Boga”<sup>121</sup>. Dar miłości Ojca, którym jest Syn, urzeczywistnia się i wyraża teraz za sprawą Ducha Świętego w komunii uczniów, którą jest Kościół<sup>122</sup>. Kościół jako komunია jest darem Boga dla ludzi. Ma urzeczywistniać w świecie Jego zbawczą obecność.

Benedykt XVI nawiązuje do Ewangelii św. Jana, w której idea komunii jako uczestnictwa w życiu trynitarnym, jest ukazana w sposób wyjątkowo głęboki. Jan Ewangelista ukazuje miłość Ojca i Syna jako wzór i źródło komunii braterskiej<sup>123</sup>: „Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno (...), aby stanowili jedno, tak jak My jedno <stanowimy>” (J 17, 21–22). Jan ukazuje nierozdzielność komunii z Bogiem i pomiędzy braćmi<sup>124</sup>. Zarówno św. Jan, jak i Dzieje Apostolskie, ukazują Kościół jako komunię, trwającą w nauce Apostołów, w modlitwie i łamaniu chleba oraz pierwsze trudności i rany zadane jedności komunii. Apostołów i nauka apostołów jest darem dla wspólnoty, która jest przez ten szczególny dar umacniana i zachowywana od rozpadu i zepsucia<sup>125</sup>. „Apostołowie i ich następcy są zatem stróżami i wiarygodnymi świadkami powierzonego Kościołowi depozytu prawdy”<sup>126</sup>. Ich misja sprowadza się do posługi prawdy i miłości. Mają autentycznie głosić i bronić Miłości i Prawdy, którą jest sam Chrystus.

Nauczając o Kościele w kontekście apostołów, a zatem w jego wymiarze komunikacyjnym, Papież cytuje List św. Pawła do Efezjan. Apostołów Narodów ukazuje Kościół jako jedność pogan i żydów jako budowlę, w której ochrzczeni poganie nie są już obcymi i przybyszami, ale „współobywatelami świętych i domownikami Boga – zbudowani na

---

<sup>120</sup> Por. Benedykt XVI, *Dar komunii. Audiencja generalna*, 29 marca 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 35–36; Benedykt XVI, *Posługa komunii. Audiencja generalna*, 5 kwietnia 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 37–38.

<sup>121</sup> Benedykt XVI, *Dar komunii. Audiencja generalna*, 29 marca 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 35.

<sup>122</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*. „W ten sposób Kościół, pomimo wszystkich ludzkich słabości składających się na jego historyczny wizerunek, jawi się jako wspaniałe dzieło miłości aż do skończenia czasów, przybliżające Chrystusa każdemu człowiekowi, który pragnie się z Nim naprawdę spotkać. W Kościele Pan jest zawsze współczesny”. Benedykt XVI, *tamże*, s. 36.

<sup>123</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>124</sup> „Gdzie niszczy się komunię z Bogiem, będącą komunią z Ojcem, z Synem i z Duchem Świętym, niszczy się również korzenie i źródło komunii między nami. A gdy my nie żyjemy w komunii, nie ma również żywej i prawdziwej komunii z Bogiem Trynitarnym”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>125</sup> Por. Benedykt XVI, *Posługa komunii. Audiencja generalna*, 5 kwietnia 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 37.

<sup>126</sup> Benedykt XVI, *tamże*. „Kościół cały należy do Ducha, ale posiada sukcesję apostolską, do której należy zagwarantowanie, by trwał w przekazanej przez Chrystusa prawdzie, z której wynika także zdolność do miłowania”. Benedykt XVI, *tamże*.

fundamencie apostołów (*εποικοδομηθεντες επι τω θεμελιω των αποστολων*) i proroków, gdzie głowicą węgła jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespolona cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha” (Ef 2, 19–22)<sup>127</sup>. Komunia zbudowana na fundamencie apostołów ma stać się przez Ducha Świętego mieszkaniem Boga na tym świecie, Jego świątynią, czyli stałą obecnością pośród swego ludu. I chociaż początek i swoje źródło ma ona w Chrystusie, to jest zbudowana na apostołach poprzez trwanie w ich nauce, w depozycie, którego są świadkami i stróżami.

Jako Następca św. Piotra, Benedykt XVI, podkreślając rolę Dwunastu, szczególnie rolę i miejsce przypisuje Piotrowi. Jego wyznanie wiary w Jezusa jako Chrystusa, złożone w okolicach Cezarei Filipowej (por. Mt 16, 13–19), jest załączkiem wiary całego Kościoła. Jego osobista odpowiedź, która ma swoje źródło w Ojcu, staje się wiarą całej komunii, której ma służyć i dla której ma być opoką. To wydarzenie raz na zawsze określiło pozycję Piotra w Kościele. Postać apostoła Piotra, jak również pozostałych apostołów, doskonale oddaje fakt, że Kościół żyje w osobach<sup>128</sup>, oraz że osoby te mają pełnić posługę dla komunii. „Piotr po wszystkie czasy ma być stróżem komunii z Chrystusem. Ma prowadzić do komunii z Chrystusem. Ma się troszczyć, by sieć nie porwała się i by dzięki temu trwała powszechna komunia”<sup>129</sup>.

Jak podkreśla Papież, idąc za tekstami Ewangelii, to właśnie wiara Piotra stała się źródłem jego prymatu, uczynienia z niego opoki, fundamentu Kościoła. Był to czynnik decydujący, i dlatego Kościół głosząc Chrystusa, jest związany z Piotrem, wiarą, którą wyraził w swoim imieniu i w imieniu Kościoła<sup>130</sup>. Jezus modli się za Piotra, aby nie ustała jego wiara (por. Łk 22, 32). Zadaniem Piotra, a także jego następców, jest jednocześnie troska o własną wiarę, by nie ustawała, nie milczała, stale się odnawiała<sup>131</sup>. Dlatego Pan modli się nie tylko o osobistą wiarę Piotra, ale o jego wiarę pojmowaną jako posługa dla innych. To właśnie ma na myśli, gdy mówi: «Ty ze swej strony [nawróciwszy się] utwierdzaj swoich braci» (Łk 22, 32)”<sup>132</sup>.

---

<sup>127</sup> „Ty zbudowałeś Kościół na fundamencie Apostołów, aby na świecie był trwałym znakiem Twojej świętości i głosił wszystkim ludziom dobrą nowinę o zbawieniu”. 2 *Prefacja o Apostołach*, [w:] *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, s. 85\*.

<sup>128</sup> Por. Benedykt XVI, *Piotr – apostoł. Audiencja generalna*, 24 maja 2006, OsRomPol 11 (2006), s. 53.

<sup>129</sup> Benedykt XVI, *Piotr – skała, na której Chrystus zbudował Kościół. Audiencja generalna*, 7 czerwca 2006, OsRomPol 11 (2006), s. 54.

<sup>130</sup> Por. Benedykt XVI, *Niech waszą misję oświeca wiara i ożywia miłość. Homilia Benedykta XVI podczas Liturgii Słowa na rozpoczęcie konsystorza*, 18 lutego 2012, OsRomPol 4 (2012), s. 8.

<sup>131</sup> Por. Benedykt XVI, *Chrystus umacnia wiarę Piotra. Msza św. I nalożenie paliuszy*, 29 czerwca 2006, OsRomPol 9–10 (2006), s. 30.

<sup>132</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

Życie Piotra ukazuje także jego słabość, czego najwyraźniejszym przykładem jest jego zaparcie się Chrystusa. Osobowy wymiar Kościoła, który ukazują apostołowie, zwraca uwagę na ten jego podwójny wymiar. Jest w nim obecna słabość człowieka tego, co ludzkie oraz moc Boża, dzięki której trwa i prowadzi ludzi do zbawienia. Słabość Piotra uczy, że nie można budować Kościoła tylko własnymi siłami. Syntetycznie ujął to Papież w słowach: „Tak więc również w posłudze Piotrowej objawia się z jednej strony słabość tego, co należy do natury człowieka, a z drugiej także moc Boża: właśnie w słabości ludzi Pan objawia swoją moc; pokazuje, że to On sam za pośrednictwem słabych ludzi buduje swój Kościół”<sup>133</sup>. Kościół jest Chrystusa, ale nie jest to byt abstrakcyjny, lecz mający konkretne oblicze w osobach, które odpowiedziały na wezwanie Pana, z całym ich bogactwem i ubóstwem.

Św. Piotr jest związany szczególną więzią ze św. Pawłem, o czym świadczy fakt, że w ikonografii często są przedstawiani razem. Jest to wyraz ich głębokiej więzi, którą potwierdzili w męczeńskiej śmierci poniesionej za Chrystusa w Rzymie<sup>134</sup>. Obaj są uważani za filary Kościoła rzymskiego. Kościół obchodząc 29 czerwca Uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła oddaje „cześć świętym Piotrowi i Pawłowi, «apostołom Chrystusa, kolumnom i fundamentowi miasta Bożego», jak śpiewamy w dzisiejszej liturgii”<sup>135</sup>. Pomimo różnic i sporów pomiędzy tymi dwiema postaciami, są oni konkretnymi przykładami nowych i prawdziwych relacji braterskich, które są możliwe tylko w Chrystusie<sup>136</sup>. We właściwy sobie sposób służyli budowaniu Chrystusowego Kościoła<sup>137</sup>. Posługa na rzecz komunii nie oznacza uniformizacji, ale wnoszenie w nią całego siebie, ze swoim charakterystycznym rysem, i w ten sposób służenie całości. Ci święci ukazują, że świętość realizuje się we wspólnocie i w służbie na rzecz wspólnoty.

Uroczystość Piotra i Pawła jest okazją do dwóch ważnych wydarzeń. Tego dnia Papież wręcza paliusze metropolitom jako znak łączności i jedności Kościołów partyku-

---

<sup>133</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>134</sup> Por. Benedykt XVI, *Misja apostołów Piotra i Pawła. Homilia Benedykta XVI*, 29 czerwca 2008, OsRomPol 9 (2008), s. 46.

<sup>135</sup> Benedykt XVI, *Złożyli najwyższe świadectwo wiary. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 29 czerwca 2006, OsRomPol 9–10 (2006), s. 31.

<sup>136</sup> Por. Benedykt XVI, *Piotra i Pawła uważano za założycieli Kościoła w Rzymie. Nieszpory w bazylice św. Pawła za Murami*, 28 czerwca 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 43.

<sup>137</sup> „Od samego początku w tradycji chrześcijańskiej Piotr i Paweł byli uważani za nierozdzielnych, choć każdy z nich miał do spełnienia inną misję: Piotr jako pierwszy wyznał wiarę w Chrystusa, a Pawłowi dane było zgłębić jej bogactwo. Piotr założył pierwszą wspólnotę chrześcijan pochodzących z narodu wybranego, Paweł stał się apostołem pogan. Obdarzeni różnymi charyzmatami, służyli tej samej sprawie : budowie Kościoła Chrystusowego”. Benedykt XVI, *tamże*.

larnych z Następcą św. Piotra. Tego samego dnia także prawosławni obchodzą Uroczystość Świętych Piotra i Pawła, co jest okazją do pogłębienia jedności i braterskich więzi pomiędzy kościołami. Benedykt XVI wielokrotnie podkreślał ten aspekt tej Uroczystości, zwłaszcza, że w tym czasie przybywają do Rzymu przedstawiciele prawosławia, przede wszystkim z Konstantynopola, by brać udział w uroczystościach w Rzymie. Święci apostołowie i wspólna cześć im oddawana jest okazją do pogłębienia dialogu ekumenicznego i dążenia do jedności.

Przemawiając do delegacji Ekumenicznego Patriarchatu Konstantynopola, Papież przypomniał, że po raz kolejny razem będą „obchodzić uroczystość świętych Piotra i Pawła, *protóthroni* apostołów, jak nazywa ich liturgiczna tradycja prawosławna, czyli tych, którzy zajmują pierwsze miejsce pośród apostołów i nazywani są «nauczycielami ekumenii»”<sup>138</sup>. Benedykt XVI przypomniał także, że prawosławie przypisuje św. Piotrowi szczególną pozycję. „Hymnografia bizantyjska przypisuje św. Piotrowi bardzo znaczący tytuł *protokorypheusa*, czyli przewodnika chóru, którego zadaniem jest utrzymanie harmonii głosów ku chwale Boga i w służbie Jego ludu”<sup>139</sup>. Misja Piotra dla jedności komunii trwa zatem także i dzisiaj, a Benedykt XVI wielokrotnie dawał wyraz temu, że jest świadom tej odpowiedzialności<sup>140</sup>.

Papież przywołuje także postać i nauczanie św. Leona Wielkiego, który jako autentyczny spadkobierca apostoła Piotra był promotorem prymatu rzymskiego. Tę jednoczącą funkcję św. Leon potrafił pełnić zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, interweniując w różnych sprawach<sup>141</sup>. „W ten sposób ukazywał, że sprawowanie prymatu rzymskiego było potrzebne w tamtych czasach, podobnie jak i dziś, by skutecznie służyć

---

<sup>138</sup> Benedykt XVI, *Rola Biskupa Rzymu w dążeniu do pełnej jedności. Do członków delegacji Ekumenicznego Patriarchatu Konstantynopola*, 27 czerwca 2009, OsRomPol 10 (2009), s. 18.

<sup>139</sup> Benedykt XVI, *Pragniemy wspólnie głosić Ewangelię Chrystusa. Audiencja dla delegacji Ekumenicznego Patriarchatu Konstantynopola*, 29 czerwca 2006, OsRomPol 9–10 (2006), s. 32. „W wyznaniu wiary Piotra, drodzy bracia i siostry, wszyscy możemy się czuć zjednoczeni i stanowić jedno, pomimo podziałów, które na przestrzeni wieków naruszyły jedność Kościoła i których konsekwencje trwają do dziś. W imię świętych Piotra i Pawła odnowmy dziś, wraz z naszymi braćmi przybyłymi z Konstantynopola — którym jeszcze raz dziękuję za obecność na tej naszej liturgii — zobowiązanie do pełnego podporządkowania się pragnieniu Chrystusa, byśmy byli w pełni zjednoczeni”. Benedykt XVI, *Wiara Kościoła opiera się na wyznaniu Piotra. Msza św. W Bazylice Watykańskiej i nałożenie paliuszy*, 29 czerwca 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 46. Por. Benedykt XVI, *Piotra i Pawła uważano za założycieli Kościoła w Rzymie. Nieszpory w bazylice św. Pawła za Murami*, 28 czerwca 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 43; Benedykt XVI, *Rola teologii w dążeniu do jedności. Spotkanie z delegacją Patriarchatu Konstantynopola*, 29 czerwca 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 47.

<sup>140</sup> Por. Benedykt XVI, *Misja apostołów Piotra i Pawła. Homilia Benedykta XVI*, 29 czerwca 2008, OsRomPol 9 (2008), s. 47–48.

<sup>141</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Leon Wielki. Audiencja generalna*, 5 marca 2008, OsRomPol 4 (2008), s. 44–45.

jedności, stanowiącej charakterystyczną cechę jedyne go Kościoła Chrystusowego”<sup>142</sup>. W *Credo* wyznajemy wiarę zarówno w jeden, jak i apostołski Kościół. Prymat Piotra, jego dziedzictwo i obecna posługa jego następców, ma służyć jedności komunii Kościoła.

Misja apostołów nie jest zatem zakończona. Wpisuje się w nią także postać św. Andrzeja, brata Piotra. Piotr i Andrzej są wyrazem tej braterskiej więzi, która łączy Zachód i Wschód. „Ze względu na braterskie więzy między Piotrem i Andrzejem Kościół Rzymu i Kościół Konstantynopola w sposób szczególny czują, że są Kościołami siostrzanymi”<sup>143</sup>. Andrzej został powołany jako pierwszy i przyprowadził Piotra do Jezusa. Podczas gdy misja Piotra dociera do Rzymu, Andrzej jest apostołem świata greckiego. Także jego imię jest greckie, a nie hebrajskie, jakby zapowiadało jego misję<sup>144</sup>. Braterstwo Piotra i Andrzeja, znajduje swój symboliczny, aktualny wyraz w tej szczególnej więzi, jaka łączy Rzym i Konstantynopol<sup>145</sup> i przyczynia się skutecznie do ich wzajemnego zbliżenia.

Wyrazem tej braterskiej więzi była pielgrzymka Benedykta XVI do Turcji w 2006 roku i wzięcie udziału w Uroczystości św. Andrzeja w kościele patriarchalnym św. Jerzego w Stambule, tak jak uczynili to już wcześniej Paweł VI i Jan Paweł II. Podczas niej Papież wielokrotnie nawiązywał do braterskiej więzi Piotra i Andrzeja, która dziś nadal łączy Rzym i Konstantynopol, służąc wzajemnemu spotkaniu i pojednaniu<sup>146</sup>. Owocem tego spotkania była także wspólna deklaracja Benedykta XVI i Patriarchy ekumenicznego Bartłomieja I.

Ogłoszony przez Benedykta XVI Rok św. Pawła z okazji 2000. rocznicy jego narodzin był także okazją do pogłębienia dialogu ekumenicznego, zacienienia relacji

---

<sup>142</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 45.

<sup>143</sup> Benedykt XVI, *Andrzej – Protóklitos. Audiencja generalna*, 14 czerwca 2006, OsRomPol 11 (2006), s. 56. „Dla uwydatnienia tej więzi mój poprzednik papież Paweł VI zwrócił w 1964 r. cenną relikwię św. Andrzeja, do tamtej pory przechowywaną w Bazylice Watykańskiej, prawosławnemu biskupowi metropolie miasta Patras w Grecji, gdzie według tradycji apostoł został ukrzyżowany”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>144</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 56–57.

<sup>145</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 57. Por. Benedykt XVI, *Piotra i Pawła uważano za założycieli Kościoła w Rzymie. Nieszpory w bazylice św. Pawła za Murami*, 28 czerwca 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 43.

<sup>146</sup> „Dzisiaj w tym patriarchalnym kościele św. Jerzego możemy znów doświadczyć komunii i powołania obydwu braci, Szymona Piotra i Andrzeja, podczas spotkania Następcy Piotra i jego brata w posłudze biskupiej, zwierzchnika Kościoła, który wedle tradycji został założony przez apostoła Andrzeja. Nasze braterskie spotkanie ukazuje wyraźnie ową szczególną relację łączącą Kościoły Rzymu i Konstantynopola jako Kościoły siostrzane”. Benedykt XVI, *Dążymy do pełnej jedności w wierze. Homilia Papieża wygłoszona podczas Boskiej Liturgii w kościele patriarchalnym w Stambule*, 30 listopada 2006, OsRomPol 2 (2007), s. 25.

z braćmi, którzy tak jak katolicy, darzą czią Apostoła Narodów<sup>147</sup>. Pośród licznych inicjatyw tego roku, Papież wielokrotnie zwracał uwagę na aspekt ekumeniczny tego wydarzenia. W uroczystości zainaugurowanym Roku św. Pawła, 28 czerwca 2008 roku, udział wzięło wiele delegacji Kościołów i wspólnot kościelnych Wschodu i Zachodu. Zdaniem Papieża ten fakt świadczy, że dla chrześcijan Paweł nie jest „postacią z przeszłości, wspomnianą z czią. Jest on również naszym nauczycielem; apostołem i zwiastunem Jezusa Chrystusa także dla nas”<sup>148</sup>. „Apostoł Narodów, który ze szczególną gorliwością głosił Dobrą Nowinę wszystkim narodom, ze wszystkich sił zabiegał o jedność i zgodę wszystkich chrześcijan”<sup>149</sup>. Wypowiadając te słowa podczas uroczystości wręczania paliuszy, w obecności przedstawicieli Ekumenicznego Patriarchatu Konstantynopola, Papież przyzywał wstawieństwa tego świętego na drodze do pełnej jedności. Nawiązał do postaci św. Pawła i ogłoszonego przez siebie Roku św. Pawła, również podczas spotkania z tą delegacją<sup>150</sup>, mając nadzieję, że postać i nauczanie św. Pawła i inicjatywy związane z jego rokiem przysłużą się sprawie wzajemnego zbliżenia.

Jest oczywiste, że nie tylko apostołowie jako fundament Kościoła, służą zbliżeniu poszczególnych Kościołów i wspólnot kościelnych. Szczególna rola spoczywa także na Ojcach Kościoła i wielkich postaciach pierwszego tysiąclecia, należących do niepodzielnego Kościoła. Podczas wspomnianej pielgrzymki Benedykta XVI do Turcji, wspominał On wielkich świętych i pasterzy, którzy czuwali nad Stolicą w Konstantynopolu, a cieszą się wielkim uznaniem także na Zachodzie. Wymienia Grzegorza z Nazjanzu i św. Jana Chryzostoma, którzy na Zachodzie odbierają cześć jako Doktorzy Kościoła,

---

<sup>147</sup> Por. Benedykt XVI, *Rok św. Pawła. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 29 czerwca 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 53.

<sup>148</sup> Benedykt XVI, *Słuchajmy św. Pawła i uczmy się od niego. Homilia Benedykta XVI podczas Nieszporów w bazylice św. Pawła za Murami*, 8 czerwca 2008, OsRomPol 7–8 (2008), s. 26.

<sup>149</sup> *Piotra i Pawła uważano za założycieli Kościoła w Rzymie. Nieszpory w bazylice św. Pawła za Murami*, 28 czerwca 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 44. Por. Benedykt XVI, *Migracje są okazją do spotkania. Modlitwa maryjna z papieżem*, 18 stycznia 2009, OsRomPol 3 (2009), s. 44.

<sup>150</sup> „Drodzy bracia w Chrystusie, wasza obecność pośród nas w uroczystość Świętych Piotra i Pawła świadczy o pragnieniu tego wspólnego dążenia, pragnieniu, które ujawniły także inne spotkania i inicjatywy, organizowane przez katolików i prawosławnych na poziomie lokalnym. Wasza wizyta w tym roku zbiega się też z ogłoszeniem przeze mnie wymownego wydarzenia w Kościele katolickim, jakim jest Rok św. Pawła — rok jubileuszowy poświęcony pamięci św. Pawła w dwutysięczną rocznicę jego urodzin. Jestem pewien, że również to wydarzenie stanie się stosowną okazją do organizowania spotkań modlitewnych, naukowych oraz do gestów braterstwa między katolikami i prawosławnymi. Niech św. Paweł, wielki ewangelizator i nieustrudzony budowniczy jedności, pomaga nam być posłusznymi głosowi Ducha i wyjedna nam żarliwość misyjną, jaka ożywiła całą jego egzystencję”. Benedykt XVI, *Rola teologii w dążeniu do jedności. Spotkanie z delegacją Patriarchatu Konstantynopola*, 29 czerwca 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 47.

a ich relikwie znajdują się w bazylice św. Piotra. Jan Paweł II przekazał część tych relikwii patriarche Konstantynopola, aby byli wspólnymi orędownikami przed Bogiem<sup>151</sup>. Papież nawiązuje również do soborów powszechnych, które odbyły się na Wschodzie, a które uważane są wspólnie za miarodajne w sprawach wiary i dyscypliny Kościoła, dzięki czemu są drogowskazami na drodze ku pełnej jedności<sup>152</sup>.

Do wielkiego, wspólnego dziedzictwa, jakimi są święci pierwszego tysiąclecia, odnosił się Papież podczas katechez środowych im poświęconych. Mówiąc o św. Bazylim, zaznaczył, że był on „wielkim biskupem, na którego patrzy z podziwem zarówno Kościół Wschodu, jak i Kościół Zachodu ze względu na jego świętość życia, wybitną naukę oraz harmonijną syntezę myślenia spekulatywnego i zdolności praktycznych”<sup>153</sup>. Odniósł się także do św. Cyryla Aleksandryjskiego, także czczonego na Wschodzie i na Zachodzie, któremu papież Leon XIII w 1882 roku nadał tytuł doktora Kościoła. Papież ten nadał tytuł Doktora Kościoła także św. Cyrylowi Jerozolimskiemu i św. Janowi Damasceńskiemu<sup>154</sup>. „Fakt ten świadczy o zainteresowaniu wschodnimi tradycjami chrześcijańskimi i zamiłowaniu do nich tego papieża, (...) potwierdzając w ten sposób, że zarówno tradycja wschodnia, jak i zachodnia wyraża naukę jedyne Kościoła Chrystusowego”<sup>155</sup>. Nauka Ojców jest nauką Kościoła niepodzielonego i dlatego może stanowić impuls do wzajemnego zbliżenia i poszukiwania dróg odzyskania widzialnej jedności jednego Kościoła Chrystusowego, zgodnie z wolą Pana, „aby wszyscy stanowili jedno” (J 17, 21).

Benedykt XVI wskazuje także na jeden, symboliczny, ale ważny jego zdaniem fakt. Jest to ołtarz *tron Piotrowy* znajdujący się w apsydzie bazyliki św. Piotra. Wydaje

---

<sup>151</sup> Por. Benedykt XVI, w *duchu wzajemnej miłości. Spotkanie Benedykta XVI z Bartłomiejem i w kościele patriarchalnym*, 29 listopada 2006, OsRomPol 2 (2007), s. 24. „Chrześcijańskie orędzie, niczym ziarno pszenicy (por. J 12, 24), padło na tę ziemię i wydało obfite owoce. Powinniśmy być głęboko wdzięczni za to dziedzictwo, które wzięło początek z owocnego spotkania orędzia chrześcijańskiego z kulturą hellenistyczną. Wywarło ono trwały wpływ na Kościoły Wschodu i Zachodu. Ojcowie greccy pozostawili nam cenny skarb, z którego Kościół wciąż wydobywa stare i nowe bogactwa (por. Mt 13, 52). (...) Także niedawno zakończone stulecie wydało odważnych świadków wiary zarówno na Wschodzie, jak na Zachodzie. Dziś również wielu jest takich świadków w różnych częściach świata. Wspominamy ich w naszej modlitwie i na wszelkie dostępne nam sposoby staramy się ich wspierać”. Benedykt XVI, *Dążymy do pełnej jedności w wierze. Homilia Papieża wygłoszona podczas Boskiej Liturgii w kościele patriarchalnym w Stambule*, 30 listopada 2006, OsRomPol 2 (2007), s. 26. Na temat świętości i świętych, jako paradygmatu zjednoczeniowego w nauczaniu Jana Pawła II por. R. Samsel, *Świętość i święci wyniesieni na ołtarze przez papieża Jana Pawła II jako paradygmat teologiczny, edukacyjny, zjednoczeniowy*, Kraków 2018, s. 163–257.

<sup>152</sup> Por. Benedykt XVI, w *duchu wzajemnej miłości. Spotkanie Benedykta XVI z Bartłomiejem i w kościele patriarchalnym*, 29 listopada 2006, OsRomPol 2 (2007), s. 24.

<sup>153</sup> Benedykt XVI, *Św. Bazyli [I], Audiencja generalna*, 4 lipca 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 52.

<sup>154</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Cyryl Aleksandryjski. Audiencja generalna*, 3 października 2007, OsRomPol 12 (2007), s. 32.

<sup>155</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

się on być zawieszony w powietrzu, ale w rzeczywistości opiera się na czterech posągach wielkich Ojców Kościoła, dwóch Wschodu i dwóch Zachodu. Wymowa tego dzieła jest bardzo ważna. „Dwaj Mistrzowie Wschodu – św. Jan Chryzostom i św. Atanazy, wraz z ojcami łacińskimi – św. Ambrożym i św. Augustynem reprezentują całość tradycji, a więc bogactwo wyrazu prawdziwej wiary jednego Kościoła. Ten element ołtarza mówi nam, że miłość opiera się na wierze”<sup>156</sup>. Wzajemna komunია z braćmi, która jest komunią miłości, opiera się na jedności wiary, której gwarantem i stróżem jest właśnie św. Piotr i jego katedra, podtrzymywana przez ojców.

Jednym z dźwigających katedrę Piotra jest, jak wspomniano, św. Jan Chryzostom – biskup Konstantynopola i wielki święty Wschodu i Zachodu. Papież Jan XXIII ogłosił go nawet patronem Soboru Watykańskiego II. W 2007 roku, odbyło się X Sympozjum Chrześcijańskich Katolików i Prawosławnych, poświęcone św. Janowi Chryzostomowi jako pomostowi łączącemu Wschód i Zachód. Była to 1600. rocznica jego śmierci. W przesłaniu na to sympozjum, Benedykt XVI podkreślił, że postać tego świętego może przyczynić się do osiągnięcia pełnej jedności, która pozwoli wspólnie sprawować jedną Eucharystię. Wspominał także, że papież Jan Paweł II w 2004 roku przekazał patriarsze Bartłomiejowi i część relikwii św. Jana, znajdujących się w Bazylice św. Piotra, by mogły być one czczone w Rzymie i w kościele św. Jerzego w Fanarze<sup>157</sup>. Św. Jan Chryzostom już za swojego życia przyczyniał się do jedności, dążąc do zniesienia schizmy między Antiochią a Rzymem i innymi Kościołami zachodnimi, a sam zachowywał ścisłą łączność z Biskupem Rzymu<sup>158</sup>. Teraz jego przykład i wstawiennictwo może służyć pomocą do pełnej jedności Wschodu i Zachodu.

Święci odgrywają także znaczącą rolę w dialogu Kościoła katolickiego ze wspólnotami kościelnymi wyrosłymi z protestantyzmu. Ten element wspólnej tradycji, do którego należy Maryja, Matka Boga, święci Piotr i Paweł, Benedykt z Nursji, św. papież

---

<sup>156</sup> Benedykt XVI, w *Kościele wszystko opiera się na wierze. Homilia Papieża podczas Mszy św. Z nowymi kardynałami*, 19 lutego 2012, OsRomPol 4 (2012), s. 11. Mówiąc o św. Atanazym z Aleksandrii, papież nauczał „Jest on w istocie jedną z najważniejszych postaci w tradycji chrześcijańskiej: zaledwie kilka lat po jego śmierci Grzegorz z Nazjanzu, wielki teolog i biskup Konstantynopola, nazwał go «filarem Kościoła» (Mowy, 21, 26), i zawsze, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, uznawano go za wzór prawowierności. Nie przypadkiem zatem w grupie czterech świętych doktorów Kościoła wschodniego i zachodniego, którzy we wspaniałej absydzie Bazyliki Watykańskiej otaczają katedrę św. Piotra, Gian Lorenzo Bernini obok Ambrożego, Jana Chryzostoma i Augustyna umieścił jego statuę”. Benedykt XVI, *Św. Atanazy. Audiencja generalna*, 20 czerwca 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 47.

<sup>157</sup> Por. Benedykt XVI, *Przesłanie do uczestników X Sympozjum Chrześcijańskich Katolików i Prawosławnych*, 12 września 2007, OsRomPol 12 (2007), s. 5–6.

<sup>158</sup> Por. Benedykt XVI, *List Benedykta XVI z okazji 1600. rocznicy śmierci św. Jana Chryzostoma*, 10 sierpnia 2007, OsRomPol 1 (2008), s. 32.

Grzegorz Wielki, a także. św. Augustyn z Canterbury, nazywany apostołem Anglii, odgrywa ważną rolę i zobowiązuje do większych starań o jedność chrześcijan<sup>159</sup>. Wyraz temu dał zarówno papież Benedykt XVI, jak i arcybiskup Canterbury Rowan Williams, we wspólnej deklaracji podpisanej w 2006 roku.

Podczas nabożeństwa ekumenicznego w opactwie westminsterskim, w czasie podróży Benedykta XVI do Wielkiej Brytanii w 2010 roku, Papież wielokrotnie odwoływał się do postaci świętych, które cieszą się czcią w obydwu wspólnotach. Już na wstępie zaznaczył, że przybywa tutaj jako pielgrzym, by przed grobem św. Edwarda Wyznawcy (1003–1066) modlić się o dar jedności<sup>160</sup>. Papież przywołuje w swoim przemówieniu także postać św. Bedy Czcigodnego (672/673–735) i jego znaczenia dla rozwoju kultury. „Przywołujemy na pamięć przykład wielkiego Anglika i duchownego, którego mamy we wspólnym poważaniu – św. Bedy Czcigodnego. U zarania nowej epoki w życiu społeczeństwa i Kościoła będą zrozumiał zarówno znaczenie wierności Słowu Bożemu, tak jak przekazała je tradycja apostołska, jak i konieczność twórczego otwarcia się na dalszy rozwój i potrzebę mądrego zaszczepiania Ewangelii we współczesnym języku i kulturze”<sup>161</sup>. Temu świętemu Papież poświęcił także jedną katechezę środową<sup>162</sup>. Św. Beda Czcigodny, którego w 1899 roku papież Leon XIII ogłosił doktorem Kościoła, swoimi pracami, „skutecznie przyczynił się do budowy chrześcijańskiej Europy, w której z wymieszania różnych ludów i kultur, inspirowanych wiarą chrześcijańską, powstało jej jednolite oblicze”<sup>163</sup>. Dlatego św. Beda cieszył się wielkim uznaniem za życia i po śmierci, a także dzisiaj jest wspólnym dziedzictwem katolików i anglikanów, zbliżając do siebie nawzajem obie strony.

Ekumenizm jest służbą na rzecz jedności wspólnoty, a w ostatnich czasach, zwłaszcza od Soboru Watykańskiego II, posługa ta zyskała szczególne miejsce w życiu Kościoła, mimo, iż – jak ukazują święci – była ona zawsze w jakiejś mierze obecna w Kościele. Ekumenizm oparty na świętych odgrywa tak doniosłą rolę, ponieważ może sku-

---

<sup>159</sup> Benedykt XVI, *Wspólna deklaracja Papieża Benedykta XVI i Arcybiskupa Canterbury Rowana Williamsa*, 23 listopada 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 15.

<sup>160</sup> Por. Benedykt XVI, *To, co nas łączy, jest większe od tego, co nas dzieli. Nabożeństwo ekumeniczne w opactwie westminsterskim*, 17 września 2010, OsRomPol 12 (2010), s. 29. „Dziękuję Panu, że pozwolił mi, bym jako Następca św. Piotra na Stolicy w Rzymie odbył tę pielgrzymkę do grobu św. Edwarda Wyznawcy. Król Anglii Edward pozostawił wzór chrześcijańskiego świadectwa i przykład tej prawdziwej wielkości, do której Pan powołuje uczniów”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>161</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 30.

<sup>162</sup> Benedykt XVI, *Św. Beda Czcigodny albo Wielebny. Audiencja generalna*, 18 lutego 2009, OsRomPol 4 (2009), s. 40–42.

<sup>163</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 42.

tecnie przyczyniać się do wzajemnego zbliżenia wspólnot, a tym samym do skuteczności danego świadectwa o Chrystusie. Powracając jednak zarówno do osobowego, jak i eklezjalnego wymiaru Kościoła i powołania do świętości, którego przykład stanowią apostołowie i święci wszystkich czasów, należy podkreślić, że w nauczaniu papieskim te dwa wymiary Kościoła odgrywają istotne znaczenie. To właśnie dlatego, chcąc ukazać istotę Kościoła, Benedykt XVI rozpoczął cykl katechez poświęcony poszczególnym świętym. „Kościół żyje w osobach, toteż ten, kto pragnie poznać Kościół, pojąć jego tajemnicę, powinien przyrzeć się osobom, które żyły i żyją jego przesłaniem, jego tajemnicą. Dlatego mówię już od dłuższego czasu (...) o osobach, od których możemy nauczyć się czym jest Kościół”<sup>164</sup>. Poświęcanie cyklu katechez świętym nie jest tylko, w świetle papieskiego nauczania, przypomnieniem ich historycznej postaci, ale w ich świetle odsłania się istota Kościoła. Kościoła, żyje w konkretnych osobach i to one nadają mu swoisty kształt. „Nie brak w nim krnąbrnych, czy wręcz zbuntowanych synów, ale to w świętych rozpoznaje on swoje charakterystyczne rysy i właśnie dzięki nim doznaje najgłębszej radości”<sup>165</sup>. Święci stanowią wyraz istoty Kościoła jako przejaw Bożej mocy, która się w nich objawiła. Sami uświęcając się, oddają najwyższą chwałę Bogu, są prawdziwą radością i nadzieją Kościoła.

Kościół, który żyje w osobach, jest Kościołem świętych i grzeszników. Jest Kościołem wielkości człowieka i jego powołania, a także ludzkiej słabości. Czcząc świętych, Kościół chce ukazać swoją istotę Kościoła świętego, który nie jest wolny od ludzkich słabości, ale jest wielki obecnością w nim Świętego. Początki Kościoła nie są wolne od sporów i kontrowersji. Przykładem tego, o czym pisze Papież, jest spór pomiędzy Pawłem i Barnabą. Obaj ci święci nie byli wolni od słabości i ułomności ludzkiej natury. O ich świętości świadczy jednak miłość do Chrystusa i ich służba na rzecz Kościoła. Jak podkreśla Papież, jest to pokrzepiający fakt, gdyż ukazuje świętych w całym ich kolorystyce, świętych, którzy *nie spadają z nieba*<sup>166</sup>. „Tak więc również między świętymi pojawiają się różnice zdań, niezgoda i kontrowersje. (...) Są takimi ludźmi jak my i mają

---

<sup>164</sup> Benedykt XVI, Św. Ambroży Autpert. *Audiencja generalna*, 22 kwietnia 2009, 6 (2009), s. 51. „Papież Jan Paweł II, który w tak licznych błogosławionych i świętych pokazał nam, prawdziwe oblicze Kościoła, prosił także o przebaczenie za zło, jaki w ciągu dziejów spowodowały działania i wypowiedzi ludzi Kościoła. W ten sposób pokazuje także nam nasz prawdziwy wizerunek i wzywa, byśmy się przyłączyli, ze wszystkimi naszymi wadami i słabościami, do procesji świętych, którą rozpoczęli Mędrcy ze Wschodu”. Benedykt XVI, *Święci zmieniają Kościół i świat. Czuwanie modlitewne*, 20 sierpnia 2005, OsRomPol 10 (2005), s. 26.

<sup>165</sup> Benedykt XVI, *Żyli Ewangelią Chrystusa na co dzień. Msza św. W uroczystość Wszystkich Świętych*, 1 listopada 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 34.

<sup>166</sup> Por. Benedykt XVI, *Barnaba, Syłas, Apollos. Audiencja generalna*, 31 stycznia 2007, OsRomPol 5 (2007), s. 50.

także skomplikowane problemy. Świętość nie bierze się z tego, że człowiek nigdy się nie pomylił, nie zgrzeszył. Świętość może wzrastać dzięki zdolności do nawrócenia i skruchy, gotowości, by rozpoczynać na nowo, a zwłaszcza dzięki zdolności do pojednania i przebaczenia. (...) Wszyscy możemy nauczyć się tej drogi świętości”<sup>167</sup>. W swoim osobowym wymiarze, Kościół ukazuje działanie Bożej mocy w poszczególnym człowieku oraz potwierdza, że świętość jest zadaniem, jest drogą. Nie jest ona także wolna od tego, co ludzkie, a to, co ludzkie nie stoi w sprzeczności ze świętością.

Omawiając późniejszą historycznie postać św. Ambrożego Autperta (1 poł. VIII w.–784), Papież zaznacza, że żył on w trudnych dla Kościoła czasach, gdy Kościół był uwikłany w spory polityczne i nacjonalistyczne pomiędzy rodami. Wstąpił on do benedyktynów i został wybrany opatem, ale z powodu konfliktów z Longobardami, poddał się dymisji<sup>168</sup>. Odnaczając się pobożnością i głęboką duchowością, pisał teksty, mające być dla zakonników pomocą do pobożnego i świętego życia. Odnaczał się także czcią wobec Maryi, łącząc Ją z tajemnicą Kościoła, czego wyrazem jest jego komentarz do Apokalipsy. Kończąc swoją katechezę Papież podkreśla, że św. Ambroży Autpert „pośród tych wszystkich trudności, które nie są nam obce, potrafił odnaleźć prawdziwe oblicze Kościoła w Maryi oraz świętych. W ten sposób udało mu się pojąć, co znaczy być katolikiem, chrześcijaninem, co znaczy żyć słowem Bożym”<sup>169</sup>. Spoglądając na świętych, sami święci osiągają świętość. W nich odnajdują właściwy obraz Kościoła i świętości, podążając za Bożym wezwaniem i sami odpowiadają na to wezwanie.

Osobowy wymiar Kościoła, który ukazują święci, jest istotowo związany z elementem eklezjalnym, komunijnym, gdyż osoby żyją i realizują się w relacjach, a nie w oderwaniu od nich. Omawiając postać Piotra i apostołów ukazano już, że Kościół w swoim wymiarze osobowy, jest skierowany ku służbie komunii. Należy zwrócić jednak jeszcze uwagę na ten element komunijny Kościoła i realizowania świętości, gdyż odgrywa on w papieskim nauczaniu ważne miejsce. Papież wielokrotnie podkreśla, że Kościół jest wspólnotą osób. Jest wzajemnym współ-byciem jeden dla drugiego, co jest wyrazem planu Boga, który stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo. „Nasze życie i życie innych są współzależne, zarówno w dobru, jak i w złu (...). W Kościele, mistycznym Ciele Chrystusa, występuje ta wzajemność”<sup>170</sup>. Dlatego Kościół jest wielką rodziną

---

<sup>167</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>168</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Ambroży Autpert. Audiencja generalna*, 22 kwietnia 2009, 6 (2009), s. 51.

<sup>169</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 53.

<sup>170</sup> Benedykt XVI, *Orędzie na Wielki Post 2012 r.*, 3 listopada 2011, *OsRomPol* 3 (2012), s. 7.

ludzką zgromadzoną przez Boga, który tworzy z różnych kultur i narodów przestrzeń wspólnoty i jedności<sup>171</sup>. Święci głęboko przeżywali tę dynamikę komunii, Kościoła jako wspólnoty, która nie niszczy osoby, lecz otwiera ją na Chrystusa i innych, przemienia mocą miłości i już na ziemi nadaje jej wymiar wieczności<sup>172</sup>.

Nie należy jednak oczekiwać jakiejś utopijnej jedności, która będzie wolna od niedoskonałości i rozczarowań, ale fundamentalną prawdą pozostaje fakt, że Bóg stworzył człowieka dla człowieka<sup>173</sup>: „Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełnicie prawo Chrystusowe” (Ga 6, 2). Dlatego osobista świętość i wiara rośnie i dojrzewa w wierze Kościoła. Jest niesieniem siebie nawzajem. Bycie świętym, bycie chrześcijaninem, jest wejściem w komunię. „Chrześcijanin, który pozwala, by prowadziła go i kształtowała stopniowo wiara Kościoła, mimo swoich słabości, ograniczeń i trudności, staje się niejako oknem otwartym na światło żyjącego Boga, które to światło przyjmuje i przekazuje światu”<sup>174</sup>. Osobista wiara jest wiarą Kościoła, jest darem, który człowiek przyjmuje z zewnątrz, by następnie całkowicie się z nią utożsamić, by dojść do osobistego doświadczenia Chrystusa. Jest to także, zdaniem Papieża, zobowiązanie każdego chrześcijanina do misji. Wiara musi być przekazywana światu; nikt nie otrzymał jej tylko dla siebie, ale dla wspólnoty, i po to, by tę wspólnotę tworzyć z wszystkich narodów.

Papież jasno wskazał na ten element wiary, wiary eklezjalnej w encyklice *Deus caritas est*: „Zjednoczenie z Chrystusem jest jednocześnie zjednoczeniem z wszystkimi, którym On się daje. Nie mogę mieć Chrystusa tylko dla siebie samego; mogę do Niego należeć tylko w jedności z wszystkimi, którzy już stali się lub staną się Jego”<sup>175</sup>. Wiara wymaga otwartości, wyjścia z własnego egoizmu, gdyż tak jak świętość, jest ona relacją do Boga i do braci. W Kościele realizuje się ten odwieczny zamysł Boga, który nie chce zbawić, uświęcić człowieka pojedynczo, człowieka oderwanego i wyizolowanego, ale

---

<sup>171</sup> Por. Benedykt XVI, *Święci zmieniają Kościół i świat. Czuwanie modlitewne*, 20 sierpnia 2005, OsRomPol 10 (2005), s. 26.

<sup>172</sup> Por. Benedykt XVI, *Niekończące się święto Kościoła. Modlitwa maryjna z papieżem*, 1 listopada 2012, OsRomPol 1 (2013), s. 46.

<sup>173</sup> „Jedności i pojednania nie osiągniemy tylko naszym wysiłkiem. Bóg stworzył nas dla siebie nawzajem (por. Rdz 2, 24) i tylko w Bogu i w Jego Kościele możemy znaleźć tę jedność, której szukamy. A jednak, w obliczu niedoskonałości i rozczarowań — zarówno jednostek, jak instytucji — odczuwamy niekiedy pokusę, by sztucznie budować «doskonałą» wspólnotę. Nie jest to nowa pokusa. W dziejach Kościoła jest wiele przykładów prób obejścia ludzkich słabości i porażek bądź przejścia nad nimi do porządku, by stworzyć doskonałą jedność, duchową utopię”. Benedykt XVI, *Otwierajcie serca na dary Ducha Świętego. Czuwanie młodzieży na hipodromie w Randwick*, 19 lipca 2008, OsRomPol 9 (2008), s. 25.

<sup>174</sup> Benedykt XVI, *Miejsce wiary. Audiencja generalna*, 31 października 2012, OsRomPol 12 (2012), s. 50.

<sup>175</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 14, 25 grudnia 2005, OsRomPol 3 (2006), s. 9. Na temat eklezjalnego wymiaru wiary w ujęciu m.in. Benedykta XVI, por. R. Słupek, *Credo et credimus Ecclesiam. Eklezjalność wiary chrześcijańskiej w nauczaniu papieskim przełomu XX i XXI wieku (Jan Paweł II, Benedykt XVI, Franciszek)*, Kraków 2017.

czyni lud, który będzie pośrednikiem Jego zbawczej łaski. Zjednoczenie z Chrystusem musi zatem zakładać – zdaniem Papieża – zjednoczenie z Jego Ciałem. Nie można mieć Chrystusa, a więc Jego łaski tylko dla siebie. Łaska udzielana konkretnemu człowiekowi nosi w sobie ten wymiar powołania do komunii.

Przemawiając do wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej Papież podkreśla, że wspólnota z Chrystusem urzeczywistnia się w „głębokiej więzi osobistej z Nim, w słuchaniu Jego słowa, w podążaniu drogą, którą nam wskazał, ale nieodłączne od tego jest też wierzenie razem z jego Kościołem, ze świętymi, w których daje się poznać wciąż i na nowo prawdziwe oblicze Oblubienicy Chrystusa”<sup>176</sup>. W trakcie spotkania z młodzieżą w Nowym Jorku, podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych w 2008 roku, Papież nawiązując do wizerunku świętych i błogosławionych znajdujących się w Seminarium św. Józefa, mówiąc o świętości i powołaniu do świętości i różnorodności darów, wskazał na eklezjalny wymiar realizowania osobistej świętości. Święci jako autentyczni uczniowie Chrystusa, ukazują, że „ich nadzwyczajne drogi życia dojrzewały wewnątrz wspólnoty nadziei, jaką jest Kościół”<sup>177</sup>.

Popularna dzisiaj teza „Chrystus – tak, Kościół – nie”, jest zatem całkowicie błędna. Stoi ona w jawnej sprzeczności z istotą wiary i osobistej relacji z Chrystusem, którego można mieć tylko we wspólnocie z innymi. Wierzyć można tylko razem z całym Kościołem. Uświęcać się można tylko razem z innymi, gdyż wspólnota ze świętymi odsłania prawdziwe oblicze Chrystusa i Kościoła. Taka jest bowiem wola samego Chrystusa. Osobistej świętości nie osiąga się w pojedynkę, ale jest ona zakorzeniona we wspólnocie. Dlatego Benedykt XVI podkreślając znaczącą rolę świętych stwierdza, że „spotkanie z nimi otwiera drogę do prawdziwego zmartwychwstania duchowego, trwałego nawrócenia i prowadzi wielu ludzi do świętości. Zazwyczaj święci «wydają na świat» kolejnych świętych, a obcowanie z nimi, czy choćby tylko z ich spuścizną, zawsze ma zbawienne skutki: oczyszcza i uszlachetnia umysł, otwiera serce na miłość do Boga i braci”<sup>178</sup>.

Święci *wydają na świat* kolejnych świętych, gdyż w swoim życiu kierują się logiką daru. „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10, 8). Odpowiada to także logice

---

<sup>176</sup> Benedykt XVI, *Eucharystia otwiera na wszystkich jest prawdziwym miejscem jedności. Przemówienie do wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej*, 20 stycznia 2012, OsRomPol 3 (2012), s. 17.

<sup>177</sup> Benedykt XVI, *Wy jesteście uczniami Chrystusa w dzisiejszym świecie. Spotkanie z młodzieżą w Seminarium św. Józefa w Nowym Jorku*, 19 kwietnia 2008, OsRomPol 6 (2008), s. 25.

<sup>178</sup> Benedykt XVI, *Święci ukazują prawdziwe oblicze Kościoła. Do postulatorów z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, 17 grudnia 2007, OsRomPol 2 (2008), s. 45–46.

charyzmatu, który choć udzielony jest konkretnej osobie, to jest darem dla całej wspólnoty, dla zbudowania Kościoła, o czym poucza wyraźnie św. Paweł (por. 1 Kor, 14, 1–39). Naucza o tym także Benedykt XVI, przywołując postać św. Pawła podczas jednej z katechez środowych, przypominając, że charyzmaty mają służyć jedności, a nie być przyczyną rozdarcia<sup>179</sup>. Także życie świętych w całej historii wskazuje na tę zasadę. Jak podkreśla Papież, każdy święty, zgodnie z właściwymi sobie charyzmatami, troszczył o zbawienie dusz i dobro Kościoła, a swoją służbą przyczyniał się do jego odnowy i ubogacenia<sup>180</sup>. Nie koncentrowali się oni tylko na osobistej, ekskluzywnej relacji z Chrystusem, ale przeżywali ją duchu służby i troski o innych. Doświadczając łaski Chrystusa, dzielili się nią z braćmi dla wspólnego dobra i zbawienia wszystkich.

Służba na rzecz Kościoła, realizowanie osobistej świętości we wspólnocie, często wymaga dużego zaufania, cierpliwości, czasem cierpienia, ofiary i posłuszeństwa wobec pasterzy. Życie wielu świętych jest niejednokrotnie przykładem zmagania się z instytucjonalnym Kościołem, wielu cierpień i prześladowań, które musieli oni znieść. Zawsze jednak trwali oni w posłuszeństwie Kościołowi, wiedząc, że to do Kościoła należy ostateczny osąd ich nauczania i działalności. Przykładem tego jest postać św. Ignacego Loyoli. Poddawany uwięzieniom, a nawet publicznemu biczowaniu przez inkwizycję, Ignacy trwał w posłuszeństwie wobec Kościoła, a nawet założone przez siebie towarzystwo złączył w sposób szczególny z papieństwem. „Będąc człowiekiem Bożym, św. Ignacy był wiernym sługą Kościoła, który postrzegał i czcił jako oblubienicę Pana i matkę chrześcijan. Właśnie z pragnienia służenia Kościołowi w sposób najbardziej pożyteczny i skuteczny zrodził się ślub szczególnego posłuszeństwa papieżowi”<sup>181</sup>. Jego życie ukazuje, że pomimo trudności, służba Bogu i umiłowanie Go, jest umiłowaniem i służbą na rzecz Kościoła, Jego oblubienicy. Wskazuje także, jak szczególne związanie z urzędem, z instytucją, może przyczynić się do pogłębienia i skuteczniejszego działania na rzecz Kościoła i świata.

Ten szczególny rys kościelny<sup>182</sup>, jak nazywa go Papież, uwidocznił się także w sposób szczególny w życiu św. Klary i św. Franciszka. Życie tych dwojga świętych

---

<sup>179</sup> Por. Benedykt XVI, *Paweł – życie w Kościele. Audiencja generalna*, 22 listopada 2006, OsRomPol 3 (2007), s. 34.

<sup>180</sup> Por. Benedykt XVI, w *tym życiu wszystko przemija. Modlitwa maryjna z papieżem*, 1 sierpnia 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 47–48.

<sup>181</sup> Benedykt XVI, *Są naszymi przewodnikami w działalności apostolskiej. Do członków Towarzystwa Jezusowego*, 22 kwietnia 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 23.

<sup>182</sup> Por. Benedykt XVI, *Święta, która fascynuje młodzież. Przesłanie z okazji 800-lecia konsekracji św. Klary*, 1 kwietnia 2012, OsRomPol 5 (2012), s. 6.

i ich charyzmat łączy się z osobą biskupa Gwidona, który popierał projekt zamierzony przez Franciszka i Klarę. W tych postaciach, jak pisze Papież, spotykają się oświecony pasterz, reprezentujący hierarchię oraz Franciszek i Klara zdający się na jego rozeznanie<sup>183</sup>. „W sposób zadziwiający współdziałają instytucja i charyzmat. Miłość do Kościoła i posłuszeństwo mu”<sup>184</sup>. To posłuszeństwo Kościołowi nie tylko prowadziło Franciszka i Klarę drogą świętości, ale stało się u podstaw całej rodziny franciszkańskiej<sup>185</sup>. Tak więc, mimo iż posłuszeństwo wymaga poświęcenia, zdania się na rozeznanie Kościoła, jest jednym z podstawowych elementów, które pomagają w sposób autentyczny służyć wspólnocie. Niejednokrotnie może ono bronić przed popadnięciem w fałszywy idealizm własnej osoby i dzieła, utopię, jakoby można teraz samemu, w oderwaniu od innych, lepiej służyć Kościołowi.

Przywołanie postaci św. Franciszka pozwala przejść do jeszcze jednego elementu, ważnego dla komunii. Z eklezjalnym powołaniem do świętości, świętości realizowanej w komunii i na rzecz komunii, wiąże się bowiem w sposób nierozdzielny kwestia reformy. *Ecclesia semper reformanda* oznacza, że w Kościele potrzeba zawsze nawrócenia, oczyszczenia zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i wspólnotowym<sup>186</sup>. Poświęcając jedną z katechez postaci św. Jana Leonardiego, Papież nawiązał do *Memoriału*, który św. Jan Leonardi, kierowany gorliwością apostołską wysłał papieżowi Pawłowi V. W tym *Memoriale* zawarł on kryteria autentycznej reformy Kościoła.

Najpierw należy jego zdaniem zabiegać o chwałę Bożą jako fundament reformy. Ci, którzy chcą reformować Kościół, powinni odznaczać się prawością życia i nieskazitelnymi obyczajami, co umożliwi im łagodne zachęcanie do reformy. Aby podjąć się reformy, należy skrupulatnie zdiagnozować różnego rodzaju choroby i bolączki Kościoła, gdyż tylko tak można przygotować odpowiednie lekarstwo. Św. Jan był z wykształcenia farmaceutą i dlatego w jego słownictwie odnaleźć można wiele odniesień do medycyny. Reforma musi dokonywać się zarówno na poziomie przełożonych, jak i podwładnych, zaczynając się jednak od tego, kto jest powołany do rządzenia<sup>187</sup>. „Z tej racji z jednej strony zachęcał papieża, by przystąpił do «powszechnej reformy Kościoła», a zarazem

---

<sup>183</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>184</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>185</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*. Por. Benedykt XVI, *Franciszkanie i dominikanie – główne zakony żebrzące XIII w. Audiencja generalna*, 13 stycznia 2010, OsRomPol 3–4 (2010), s. 30–31.

<sup>186</sup> Por. M. Rójek, *Ecclesia semper reformanda*, Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej 3 (1996), s. 32.

<sup>187</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Jan Leonardi. Audiencja generalna*, 7 października 2009, OsRomPol 1 (2010), s. 42–43.

troszczył się o chrześcijańską formację ludu, a zwłaszcza dzieci, które należy wychowywać «od najmłodszych lat (...) w czystości wiary chrześcijańskiej i w świętych obyczajach»<sup>188</sup>. To na rządzących w sposób szczególny spoczywa troska o dobro wspólne. Z racji powierzonej im misji mają troszczyć się o całą powierzoną im owczarnię, a zwłaszcza najmłodszych, by przekazać im nienaruszoną wiarę i czystość obyczajów.

Reforma winna dążyć do lepszego ukazywania istoty Kościoła, jego świętości, działającej i uświęcającej obecności Chrystusa, który pragnie zbawić każdego człowieka. Każdy jest zatem zobowiązany do służby Kościołowi, takiemu, jaki on jest w konkretnej swojej sytuacji dziejowej, do szukania jego świętości, aby było w nim więcej miejsca dla Boga.<sup>189</sup> Dlatego reforma, której celem jest w istocie odsłonięcie tego, co przysłania tę świętość Kościoła, zaczyna się od troski o własną świętość, o szukanie woli Boga w posłuszeństwie Kościołowi<sup>190</sup>.

W nauczaniu Benedykta XVI można odnaleźć wiele odniesień do tak rozumianej reformy Kościoła, która zaczyna się w sercu konkretnego człowieka, od osobistego nawrócenia i osobistej więzi z Bogiem. Przykładem takiego życia, jest m.in. postać św. Roberta Bellarmina (1542–1621). Ten doktor Kościoła, „naucza z wielką jasnością i przykładem własnego życia, że nie może być mowy o prawdziwej reformie Kościoła bez uprzedniego zreformowania własnego życia i nawrócenia serca”<sup>191</sup>. Ta zasada odnosi się do wszystkich autentycznych reformatorów, którzy chcą kierować się Bożą wolą, a nie własnymi ideami. Tylko ten, kto zabiega o własną świętość, może służyć i troszczyć się o świętość Kościoła. Świętość Kościoła, jak i świętość osobista chrześcijanina, ma swoje źródło w Bogu. Dlatego upodobnienie się do Niego jest przesłanką i podstawą wszelkiej

---

<sup>188</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 43.

<sup>189</sup> „Jeżeli zatem mówimy o odnowie w tej dziedzinie, to nie chodzi o wprowadzenie zmian, ale raczej o ugruntowanie nurtującego Nas zamierzenia, byśmy zachowali oblicze i rysy Kościoła, nadane mu przez Chrystusa, co więcej, byśmy przywrócili temu Kościołowi doskonałą postać i kształt, które by odpowiadały pierwotnemu jego wyglądowi, a zarazem godziły się z tym koniecznym postępem, przez który Kościół jak drzewo z ziarna słusznie i prawnie rozwinął się z pierwotnych instytucji do dzisiejszego stanu. (...) Winniśmy służyć takiemu Kościołowi, jak jest, kochać go przez trzeźwy pogląd na historię, przez pokorne szukanie woli Boga, który rządzi Kościołem i przychodzi mu z pomocą, nawet wówczas, gdy dopuszcza, żeby blask jego oblicza i świętość jego działania przysłoniła nieco mgłą z powodu ludzkich ułomności. My natomiast szukamy tej świętości i blasku i staramy się je uwydatnić”. Paweł VI, Encyklika *Ecclesiam suam*, 47.

<sup>190</sup> „Czy nieposłuszeństwo jest drogą do odnowy Kościoła? (...) Czyż jednak nieposłuszeństwo jest rzeczywistą drogą? Czy jest w tym coś z upodobnienia się do Chrystusa, które stanowi przesłankę każdej autentycznej odnowy, czy też raczej jedynie rozpaczliwa potrzeba, żeby coś zrobić, żeby przeobrazić Kościół zgodnie z naszymi życzeniami i ideami?”. Benedykt XVI, *Pokora krzyża i prawdziwa odnowa Kościoła. Msza św. Krzyżma w Wielki Czwartek*, 5 kwietnia 2012, OsRomPol 5 (2012), s. 16.

<sup>191</sup> Benedykt XVI, *Św. Robert Bellarmin. Audiencja generalna*, 23 lutego 2011, OsRomPol 4 (2011), s. 33.

odnowy, każdej autentycznej reformy i to właśnie święci niedoskonałej ukazują, jak dokonuje się odnowa i jak można jej służyć<sup>192</sup>. Pokazują także, że istotą odnowy, tym, co Boga interesuje, nie są wielkie liczby i spektakularne sukcesy, ale znakiem Boga jest ziarno gorczycy z przypowieści<sup>193</sup>. Chodzi o uświęcenie człowieka, czyli doprowadzenie go do głębokiej relacji z Panem, a tej nie można zmierzyć, ani wycenić.

Zwracając się do młodzieży zgromadzonej na XX Światowych Dniach Młodzieży w Kolonii, Papież ukazał młodym świętym jako autentycznych reformatorów, którzy swoje życie uczynili przestrzenią działania Boga dla nich samych i dla świata. Wymienia takie postacie jak św. Benedykt, św. Franciszek z Asyżu, św. Teresa z Avili, św. Ignacy Loyola, św. Karol Boromeusz, o. Maksymilian Kolbe, Edyta Stein, Matka Teresa z Kalkuty, czy Ojciec Pio, założyciele zgromadzeń w XX wieku<sup>194</sup>.

Wymieniając tak wielu świętych, Papież naucza, że „ich życie, niczym wielka ilustrowana książka, ukazuje bogactwo Ewangelii. Są świetlistym szlakiem Boga, który On sam wytyczył w dziejach i wciąż wytycza. (...) Na krętych drogach dziejów to właśnie oni byli prawdziwymi reformatorami i bardzo często wyprowadzali historię z ciemności, do których powrót wciąż jej zagraża, oświecali ją zawsze, gdy było to konieczne (...). Święci, jak powiedzieliśmy, są prawdziwymi reformatorami”<sup>195</sup>. Święci są szlakiem, który wytyczył sam Bóg. Za skutecznością ich działania i siłą świadectwa stoi właśnie On i ich silna relacja z Bogiem, oparta na nieustannym nawróceniu serca. Bóg nieustannie powołuje świętych, gdyż – jak ostrzega Papież – światu zawsze grozi popadnięcie w ciemność, której znamię jest odejście od Boga.

Bóg przemienia świat i wchodzi w jego dzieje za pośrednictwem ludzi. Przemiana świata, chociaż ostatecznie jest Jego dziełem, dokonuje się rękami ludzi, którzy otworzyli swoje serca na Jego miłość. To miłość jest – jak naucza Papież – siłą napędową świata, siłą, która jest nieodparta i która jedyna jest zdolna przemieniać świat<sup>196</sup>. „Bóg przemienia świat: napędza On miłością serce człowieka, czyniąc je «siłą napędową» odnowy

---

<sup>192</sup> Por. Benedykt XVI, *Pokora krzyża i prawdziwa odnowa Kościoła. Msza św. Krzyżma w Wielki Czwartek*, 5 kwietnia 2012, OsRomPol 5 (2012), s. 16.

<sup>193</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>194</sup> Por. Benedykt XVI, *Święci zmieniają Kościół i świat. Czuwanie modlitewne*, 20 sierpnia 2005, OsRomPol 10 (2005), s. 25.

<sup>195</sup> Benedykt XVI, *tamże*. „Strumień ten jest w dziejach: widzimy świętych, wielkich świętych, ale również pokornych świętych, zwykłych wiernych. Widzimy, że pochodzący od Chrystusa strumień światła jest obecny, jest potężny”. Benedykt XVI, *Światło Chrystusa silniejsze niż ciemności zła. Św. Pawła nauka o grzechu pierwotnym. Audiencja generalna*, 3 grudnia 2008, OsRomPol 2(2009), s. 49.

<sup>196</sup> Por. Benedykt XVI, *Miłość Boga ma moc odnawiania wszystkiego. Homilia podczas Mszy św. W sanktuarium Matki Bożej Różańcowej*, 19 października 2008, OsRomPol 12 (2008), s. 48.

religijnej i społecznej”<sup>197</sup>. Spojrzenie na historię ukazuje – zdaniem Benedykta XVI – ten zasadniczy element przemiany świata, który rozpoczyna się w momencie, gdy Duch Boży dociera do serca człowieka. Jak świat ma swój początek w Duchu Stworzycielu, tak i jego przemiana dokonuje się przez tego samego Ducha, działającego przez ludzi o otwartym sercu<sup>198</sup>. „Misja zaczyna się zawsze w sercu przemienionym przez miłość Boga, o czym świadczą niezliczone historie świętych i męczenników, którzy na różne sposoby poświęcili swoje życie służbie Ewangelii”<sup>199</sup>. Ten, kto doświadczył miłości, chce się nią dzielić i do niej prowadzić innych. Ten, kto doświadczył miłość, nie może zatrzymać jej dla siebie. Potwierdza to raz jeszcze zasadność twierdzenia: *bonum diffusivum sui*.

Dlatego właśnie święci, ludzie dotknięci miłością, są w stanie podjąć dzieło autentycznej odnowy, której istotą jest jak najlepsze ukazanie tej właśnie Miłości, która przemieniła ich serca. Bóg jest początkiem i źródłem tej duchowej odnowy człowieka, z której bierze początek odnowa świata. Nawiązując do Ewangelii św. Jana Papież naucza, że przez chrzest, przez zjednoczenie z Chrystusem, także człowiek staje się źródłem żywej wody. „«Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza». A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego” (J 7, 37–39). Historia pełna jest postaci, które były niczym źródło świeżej, źródlanej, żywej wody. Są oni, – jak nazywa ich Papież – „prawdziwymi protagonistami ewangelizacji we wszystkich jej formach”<sup>200</sup>. Są oni nosicielami Chrystusa, a przez to pionierami i animatorami nowej ewangelizacji, ukazującymi piękno Ewangelii i komunii w Chrystusie<sup>201</sup>. Nie chodzi tu tylko – co wielokrotnie podkreśla Papież w swoim nauczaniu – o wielkie postaci, dzięki którym naprawdę strumienie wody żywej wpłynęły do historii, ale także o tych, których nieustannie

---

<sup>197</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 49.

<sup>198</sup> Por. Benedykt XVI, *Życie, wolność, jedność, współodpowiedzialność. Homilia Papieża w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego*, 3 czerwca 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 9.

<sup>199</sup> Benedykt XVI, *Miłość duszą misji. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 22 października 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 43. W katechezie poświęconej św. Odo z Cluny (ok. 878–942), Papież nauczał, że był on wielkim piewą Bożej miłości i miłosierdzia. „Ujawnia to rys świętego, na pierwszy rzut oka niemal ukryty pod jego rygorystyczną surowością reformatora: głęboką dobroć jego serca. Był surowy, ale nade wszystko dobry, był człowiekiem wielkiej dobroci, dobroci zrodzonej w kontakcie z dobrocią Bożą. Jak mówią nam jego współcześni, Odo rozsiewał wokół siebie radość, która go przepelniała”. Benedykt XVI, *Św. Odo z Cluny. Audiencja generalna*, 2 września 2009, OsRomPol 11–12 (2009), s. 38.

<sup>200</sup> Benedykt XVI, *Kościół istnieje po to, by ewangelizować. Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. na rozpoczęcie Synodu Biskupów*, 7 października 2012, OsRomPol 11 (2012), s. 18.

<sup>201</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*. Por. Benedykt XVI, *Światłość otwierająca człowiekowi oczy. Homilia Papieża podczas Mszy św. na zakończenie Synodu Biskupów*, 28 października 2012, OsRomPol 12 (2012), s. 38.

spotkać można w codziennym życiu<sup>202</sup>. Ci zwykli święci, to ważny rys papieskiego nauczania i jego duchowości.

Przez te postaci, które są źródłem wody żywej, dokonuje się nieustanne wchodzenie Chrystusa w historię świata. Podczas spotkania z kardynałami i pracownikami Kurii rzymskiej, Benedykt XVI podkreślił, że w każdym świętym, dokonuje się w jakiejś mierze powrót Chrystusa, Jego ponowne wchodzenie w czas, które daje pewność Jego stałej obecności. Święci, dzięki swojemu zaangażowaniu na rzecz komunii, na rzecz odnowy Kościoła i świata, są świadkami stale działającego Chrystusa. Nie jest On odsunięty w przeszłość, ale On jest tym, który jest<sup>203</sup>. „O ostatecznym powrocie Chrystusa w paruzji zostało powiedziane, że nie przyjdzie On sam, lecz razem ze wszystkimi swoimi świętymi. (...) On przybywa z wielką procesją świętych. Wraz ze swoimi świętymi już jest w drodze do nas, do naszej teraźniejszości i nigdy się nie zatrzymuje”<sup>204</sup>. Ze swoimi świętymi i w swoich świętych, Bóg jest nieustannie obecny w dziejach świata. Przyjście Chrystusa, którego oczekuje się na końcu czasów, będzie przyjściem wraz z tymi, z którymi i przez których nieustannie wkraczał On w dzieje świata.

W papieskim nauczaniu można by wskazać na dwa takie momenty szczególnego wkroczenia Chrystusa w dzieje, poprzez świętych. Pierwszym jest św. Benedykt z Nursji, a drugim momentem jest rozwój zakonów żebraczych w średniowieczu, zapoczątkowany przez św. Franciszka i św. Dominika.

Bez wątpienia postać św. Benedykta, patrona Europy, któremu poświęcił jedną z katechez środowych<sup>205</sup>, jest dla Papieża bardzo ważna. To jego imię przyjął po wyborze na Stolicę Piotrową, nawiązując jednocześnie do papieża Benedykta XV. Ten święty i zapoczątkowany przez niego nowy model ruch monastycznego odegrały w dziejach Europy doniosłą rolę. Jego postać jest zasadniczym punktem odniesienia dla jedności Europy,

---

<sup>202</sup> Por. Benedykt XVI, *Światło zmartwychwstałego Chrystusa przenika w nocie dziejów. Wigilia Paschalna*, 11 kwietnia 2009, OsRomPol 6 (2009), s. 26.

<sup>203</sup> Por. Benedykt XVI, *Poznanie Boga pozwala pojąć człowieka i budować lepszy świat. Spotkanie z kardynałami i pracownikami Kurii Rzymskiej*, 21 grudnia 2007, OsRomPol 2 (2008), s. 13.

<sup>204</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>205</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Benedykt. Audiencja generalna*, 9 kwietnia 2008, OsRomPol 6 (2008), s. 52–54.

przypominając o „niezbywalnych chrześcijańskich korzeniach jej kultury i cywilizacji”<sup>206</sup>. Papież jasno przypomina, że święci wywarli niebagatelny wpływ nie tylko na życie Kościoła, jego reformę, ale także, szerzej, na całą kulturę i cywilizację europejską<sup>207</sup>. Ich dzieła i znaczenia nie da się zamknąć w wąskich ramach Kościoła. Św. Benedykt i założony przez niego klasztor na Monte Cassino stali się punktem odniesienia dla całej cywilizacji, zarówno w jej wymiarze duchowym, jak i materialnym. Przyczynił się on do rozwoju wielu wspólnot zakonnych, które wniosły twórczy wkład w całokształt dziejów Europy i świata.

Św. Benedykt uczynił celem życia monastycznego poszukiwanie Boga: *Quaerere Deum*. Wiedział bowiem, że człowiek, który odnajdzie Boga, doświadczy Jego miłości, będzie promieniował na zewnątrz<sup>208</sup>. Sam był człowiekiem wielkiej modlitwy i kontemplacji. Dlatego pośród ruin Cesarstwa Rzymskiego „zasiał ziarno nowej ewangelizacji, która rozwinęła się, łącząc z jednej strony wartości chrześcijańskie z dziedzictwem klasycznym, a z drugiej kultury germańskie i słowiańskie”<sup>209</sup>. Człowiek poszukujący Boga nie jest oderwany od spraw tego świata, lecz wkracza w nie i przemienia zgodnie z Bożą wolą. Dzięki swojemu zaangażowaniu oraz regule, która sięga poza granice czasu i działalności św. Benedykta, doprowadził on do „powstania nowej jedności duchowej i kulturowej – wspólnoty wiary chrześcijańskiej, którą podzielały narody kontynentu. W ten sposób zrodziła się rzeczywistość, którą nazywamy «Europą»”<sup>210</sup>. Ogłaszając św. Benedykta patronem Europy, 24 października 1964 roku, papież Paweł VI podkreślił jego wkład w rozwój europejskiej kultury i cywilizacji, w jej wymiarze materialnym i duchowym. Ukazał go jako wzór Europie podzielonej i doświadczonej wydarzeniami dwóch

---

<sup>206</sup> Benedykt XVI, *Imię nowego Papieża. Audiencja generalna*, 27 kwietnia 2005, OsRomPol 6 (2005), s. 16. „Wczoraj wspominaliśmy św. Brygidę Szwedzką, patronkę Europy. 11 lipca obchodziliśmy wspomnienie św. Benedykta, innego wielkiego patrona «starego kontynentu», który, jak wiecie, jest również moim patronem, odkąd zostałem wybrany do pełnienia Piotrowej posługi. Postaci tych świętych nie mogą nas nie pobudzać — w tym właśnie momencie dziejowym, z wszystkimi jego problemami — do refleksji nad wkładem, jaki chrześcijaństwo wniosło i wnosi w rozwój Europy”. Benedykt XVI, *Patrzmy na świętych. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 24 lipca 2005, OsRomPol 10 (2005), s. 48.

<sup>207</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Benedykt. Audiencja generalna*, 9 kwietnia 2008, OsRomPol 6 (2008), s. 52.

<sup>208</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Benedykt ojcem cywilizacji. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 10 lipca 2005, OsRomPol 9 (2005), s. 40.

<sup>209</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>210</sup> Benedykt XVI, *Św. Benedykt. Audiencja generalna*, 9 kwietnia 2008, OsRomPol 6 (2008), s. 52. „W całej drugiej księdze *Dialogów* Grzegorz pokazuje nam, że życie św. Benedykta było zanurzone w modlitwie, stanowiącej fundament jego egzystencji. Bez modlitwy nie ma doświadczenia Boga. Jednak duchowość Benedykta nie sprowadza się do życia wewnętrznego, oderwanego od rzeczywistości. Pośród niepokojów i zamętu, panujących w jego epoce, żył pod okiem Boga i właśnie dlatego nigdy nie tracił z pola widzenia powinności życia codziennego oraz człowieka z jego konkretnymi potrzebami. Patrząc na Boga, pojął rzeczywistość człowieka i jego posłannictwo”. Benedykt XVI, *Św. Benedykt. Audiencja generalna*, 9 kwietnia 2008, OsRomPol 6 (2008), s. 53.

wojen światowych i upadków ideologii. Europie poszukującej na nowo swojej tożsamości, Europie, która zapomina o swoich chrześcijańskich korzeniach<sup>211</sup>.

Drugim momentem tego szczególnego wkroczenia Chrystusa w dzieje, jest przełom XII i XIII wieku. Postacie św. Franciszka z Asyżu i św. Dominika Guzmána oraz zapoczątkowane przez nich zakony żebracze są właśnie tym momentem. W katechezie poświęconej tym dwóm zakonom żebraczym, syntetycznie został ujęty przez papieża Benedykta XVI temat relacji między świętością i reformą Kościoła. W tej katechezie Papież naucza, że spojrzenie na historię jasno ukazuje ścisłą zależność pomiędzy osobistą świętością a służbą na rzecz wspólnoty, jaką jest odnowa Kościoła. Papież podkreśla, że to właśnie święci są autentycznymi reformatorami, gdyż otwierając swoje serce na doświadczenie Boga, kierują się Jego światłem<sup>212</sup>. „Potrafią oni zainicjować trwałą i głęboką odnowę Kościoła, bo sami są głęboko odnowieni, obcuja z prawdziwą nowością: Bogiem obecnym w świecie”<sup>213</sup>. Ta nowość, jest – jak podkreśla Papież – niezwykle pokrzepiająca, gdyż stale, pośród trudnych dziejów Kościoła i świata, Bóg na nowo powołuje świętych, by poprzez swoje twórcze zaangażowanie, przywracali siły i wyznaczali nowe kierunki<sup>214</sup>. Święci są jakby jednym z wyrazów zapowiedzi Chrystusa: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20).

Ci dwaj święci, przepełnieni Bożą miłością, potrafili odczytać *znaki czasu*, trudności i wyzwania, jakie stały wówczas przed Kościołem. Potrafili także żyć Ewangelią i wprowadzać ją w życie w posłuszeństwie Kościołowi, bez zrywania jedności z komunią. Niestety, popularny ruch katarów, czy albigensów w tamtych czasach, jasno wskazuje, że dążąc do reformy Kościoła, nie zawsze dążono do trwania w jedności i posłuszeństwie<sup>215</sup>. Autentyczni reformatorzy ukazują natomiast możliwość radykalnego życia

---

<sup>211</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>212</sup> Por. Benedykt XVI, *Franciszkanie i dominikanie – główne zakony żebrzące XIII w. Audiencja generalna*, 13 stycznia 2010, OsRomPol 3–4 (2010), s. 30. „Misja zaczyna się w sercu: kiedy modlimy się do Ukrzyżowanego, patrząc na Jego przebity bok, nie możemy nie doznać w swoim wnętrzu radości, którą daje świadomość, że jesteśmy kochani, i pragnienia, by kochać i stać się narzędziem miłosierdzia i pojednania. Stało się to udziałem młodego Franciszka z Asyżu, 800 lat temu, w kościółku św. Damiana, który był wówczas w ruinie. Franciszek usłyszał Jezusa mówiącego z wysokości krzyża (...): «Idź, napraw mój dom, który jak widzisz, rozpada się w gruzy». Tym «domem» do «naprawienia» poprzez prawdziwe nawrócenie było przede wszystkim jego życie; był nim Kościół, nie ten zbudowany z cegieł, ale z żywych osób, zawsze potrzebujący oczyszczenia; była nim też cała ludzkość, w której Bóg pragnie mieszkać”. Benedykt XVI, *Miłość duszą misji. modlitwa niedzielną z papieżem*, 22 października 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 43.

<sup>213</sup> Benedykt XVI, *Franciszkanie i dominikanie – główne zakony żebrzące XIII w. Audiencja generalna*, 13 stycznia 2010, OsRomPol 3–4 (2010), s. 30.

<sup>214</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*. „Widzimy bowiem, że w następujących po sobie stuleciach rodzą się także siły potrzebne do reformy i do odnowy, bo Bóg jest zawsze nowością i wciąż daje nowe siły, by posuwać się naprzód”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>215</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

Ewangelią, wyboru ubóstwa w posłuszeństwie hierarchii. „Ten styl życia osób i wspólnoty w zakonach żebrzących w połączeniu z całkowitym utożsamieniem się z nauczaniem Kościoła i jego władzą był bardzo ceniony przez ówczesnych papieży, takich jak Innocenty III i Honoriusz III, którzy w pełni zaakceptowali te nowe doświadczenia kościelne, rozpoznając w nich głos Ducha Świętego”<sup>216</sup>. Nowe wspólnoty, były także o wiele bardziej elastyczne, otwarte na potrzeby Kościoła powszechnego, od większości ówczesnych zakonów monastycznych. Ich podróże z miejsca na miejsce, dynamizm misyjny, był Kościołowi bardzo potrzebny, pozwalał na wyznaczenie im nowych, specyficznych zadań<sup>217</sup>. Znana jest m.in. wyprawa św. Franciszka na Bliski Wschód i jego spotkanie z sułtanem Melek el-Kamelem.

W tej katechezie Papież przywołuje także świadectwo pewnego mnicha na temat roli franciszkanów i dominikanów w średniowiecznej Europie. „«W owym czasie świat się starzał. Dwa zakony powstały w Kościele i odnowiły jego młodość jak młodość orła» (Burchard d'Ursperg, *Chronicon*)”<sup>218</sup>. To dzięki Duchowi Świętemu, który nieustannie działa i powołuje świętych, Kościół na nowo rozbłyska w historii jak piękna i czysta oblubienica, bez skazy i bez zmarszczki<sup>219</sup>. Ale odnowa Kościoła, odsłonięcie jego istoty, czyli świętości, dokonać się może tylko przez osoby, które same zostały uświęcone, przemienione Bożą łaską. Dlatego troska o reformę Kościoła, jest nieustanną troską o własną świętość, która promienieje, z której wypływają strumienie wody żywej. Jest troską o świętość, która wzrasta dzięki komunii i w służbie dla komunii.

---

<sup>216</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 31. Por. Benedykt XVI, *Św. Franciszek. Audiencja generalna*, 27 stycznia 2010, OsRomPol 3–4 (2010), s. 35–36.

<sup>217</sup> Por. Benedykt XVI, *Franciszkanie i dominikanie – główne zakony żebrzące XIII w. Audiencja generalna*, 13 stycznia 2010, OsRomPol 3–4 (2010), s. 31. Por. Benedykt XVI, *Św. Dominik. Audiencja generalna*, 3 lutego 2010, OsRomPol 3–4 (2010), s. 38–39.

<sup>218</sup> Benedykt XVI, *Franciszkanie i dominikanie – główne zakony żebrzące XIII w. Audiencja generalna*, 13 stycznia 2010, OsRomPol 3–4 (2010), s. 32.

<sup>219</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

## 2. ŚWIĘTE POSTACI KOBIET

### 2.1.

Jan Paweł II jest pierwszym papieżem w historii, który dokument tak wysokiej rangi jak List apostolski, poświęcił w całości tematowi kobiety. List apostolski *Mulieris dignitatem* o godności i powołaniu kobiety podpisał 15 sierpnia 1988 roku, z okazji Roku Maryjnego. Już we wstępie zaznaczył, że temat godności kobiety i jej powołania, nabrał w ostatnim czasie szczególnego znaczenia i wyrazistości<sup>220</sup>. Odnosił się jednocześnie do nauczania swoich poprzedników i dorobku Soboru Watykańskiego II<sup>221</sup>. Także w innych dokumentach, m.in. W encyklice *Evangelium vitae*<sup>222</sup> i posynodalnej adhortacji apostolskiej *Christifideles laici*<sup>223</sup> oraz w licznych przemówieniach odwoływał się do roli i miejsca kobiety w Kościele i społeczeństwie. Na szczególną uwagę zasługują katechezy srodowe Jana Pawła II poświęcone teologii ciała, w których ukazuje relację mężczyzny i kobiety<sup>224</sup>. W adhortacji apostolskiej *Christifideles laici* Papież nauczał: „Istnieje pilna potrzeba obrony i promocji *osobowej godności kobiety*, a więc jej równości wobec mężczyzny. (...) Podobnie jak u zarania, także w dalszym ciągu jego dziejów, zawsze były w Kościele kobiety, które na różny wprawdzie i bardziej lub mniej widoczny sposób odgrywały w nim rolę niekiedy decydującą i spełniały zadania o doniosłym dlań znaczeniu. Dzieje tej ich obecności to dzieje niezwyklej pracowitości, najczęściej trudu spełnianego w pokorze i w ukryciu, ale mającego niemniej decydujące znaczenie dla rozwoju i świętości Kościoła”<sup>225</sup>.

W zakończeniu Listu apostolskiego *Mulieris dignitatem*, Jan Paweł II odwołuje się do kobiecego geniuszu, który objawiał się w ciągu dziejów. Ten geniusz kobiecy wpływał niejednokrotnie znacząco na losy Kościoła i świata, podobnie jak wyraził to Papież

---

<sup>220</sup> Por. Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem*, nr 1.

<sup>221</sup> Na temat kobiety w nauczaniu Kościoła por. m.in. A. Zwoliński, *Geniusz kobiety w nauczaniu Kościoła*, *Studia Socialia Cracoviensia* 8 (2016) nr 2 (15), s. 45–58, wraz z bibliografią. Na temat nauczania Jana Pawła II na temat kobiety por. m.in. D. Adamczyk, *Promocja godności kobiety w świetle Listu apostolskiego «Mulieris dignitatem» Jana Pawła II*, *Studia Gnesnensia* Tom XXVII (2013), s. 165–201; M. Chmielewski, *Odkryć «geniusz kobiety»*. *Synteza myśli Jana Pawła II na temat kobiety*, [w:] red. T. Paszkowska, *Mulieris dignitatem. Promieniowanie kobiecości*, Lublin 2009, s. 45–59; B. Giemza, *Jan Paweł II jako promotor «nowego feminizmu»*, *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 27 (2019) 1, s. 23–39.

<sup>222</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 99.

<sup>223</sup> Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, nr 49–52.

<sup>224</sup> Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Lublin 2011 oraz interpretację jego teologii ciała J. Kupczak, *Dar i komunია. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2006.

<sup>225</sup> Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, nr 49.

w cytowanej adhortacji apostolskiej *Christifideles laici*. O kobiecym geniuszu świadczą w sposób szczególny owoce kobiecej świętości, a więc święte, te, które Kościół wyniósł na ołtarze, i te, które pozostają nieznanne. Kościół składa dzięki Duchowi Świętemu za wszystkie charyzmaty, które udzielił kobietom<sup>226</sup>. Świętość jest jednak owocem łaski, ale i działania człowieka, który odpowiada na Boże wezwanie.

Analiza nauczania naszego Autora pozwala stwierdzić, że jego nauczanie na temat kobiety jest bardzo spójne z nauczaniem Soboru Watykańskiego II i myślą Jana Pawła II. Docenia on niezastąpioną rolę kobiet, a zwłaszcza ten *geniusz kobiecy*, chociaż to słowo nie pada, który objawił się w świętych kobietach. Mówi on natomiast o kobiecej sile, która objawiła się w historii w takich postaciach jak św. Monika, a następnie poprzez wielkie kobiety średniowiecza jak Hildegarda z Bingen, którą już jako papież ogłosi doktorem Kościoła w 2012 roku, Katarzynę ze Sieny oraz Edytę Stein i Matkę Teresę<sup>227</sup>. Te i inne postaci kobiet, które dzięki swej wierze odegrały ważną rolę w Kościele, przyczyniły się do stworzenia nowego szacunku wobec kobiety<sup>228</sup>. Znaczący wyraz znalazło to w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* promulgowanym w 1992 roku, przez papieża Jana Pawła II, w którym starano się odpowiednio uwzględnić głos świętych kobiet<sup>229</sup>, a na którego powstanie nasz Autor także miał znaczący wpływ.

Jak już wspomniano, ujęcie roli kobiety w nauczaniu naszego Autora, jest bardzo spójne z ujęciem Jana Pawła II. Niekiedy wydaje się być ono jedynie parafrazą jego nauczania. Ratzinger jednak tylko raz mówiąc o roli i miejscu kobiety w Kościele, wprost odnosi się do nauczania Jana Pawła II. Czyni to w związku z artykułem będącym wprowadzeniem do Listu apostolskiego *Ordinatio sacerdotalis* z 1994 roku, dotyczącym święceń kapłańskich zastrzeżonych dla mężczyzn. W tym artykule Ratzinger odwołuje się również do takich dokumentów Jana Pawła II jak *Mulieris dignitatem* i *Christifideles laici*<sup>230</sup>. Omawiając treść i autorytet *Ordinatio sacerdotalis*, w punkcie poświęconym aktualnym implikacjom doktryny w nim zawartej, zwraca uwagę na jednakową godność mężczyzny i kobiety w porządku świętości<sup>231</sup>. Podkreśla za Janem Pawłem II konieczność

---

<sup>226</sup> Por. Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem*, nr 31.

<sup>227</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/3, s. 1215. Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 973.

<sup>228</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1016.

<sup>229</sup> Por. J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/2, s. 879.

<sup>230</sup> Por. J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 130–143.

<sup>231</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 142.

przejęcia od teoretycznego uznania aktywnej i odpowiedzialnej obecności kobiety w Kościele do jej praktycznej realizacji<sup>232</sup>. Swoją uwagę koncentruje jednak na godności płci i powołaniu zarówno mężczyzny, jak i kobiety do świętości, niezależnie od stanu. Kapłaństwo służebne jest podporą umożliwiającą realizowanie świętości w Kościele, a nie degradacją kobiety: „To właśnie ona jest wspólnym celem wszystkich ludzi, ponieważ przed Bogiem liczy się jedynie świętość”<sup>233</sup>. Różnorodność płci zachowuje jednak swoją specyficzną misję, a każda cieszy się jednakową godnością<sup>234</sup>.

Ratzinger kwestię kapłaństwa kobiet wiąże z postulatami radykalnego feminizmu. Nie jest on przeciwnikiem feminizmu jako takiego, ale rozdziela radykalny feminizm od tego, co Jan Paweł II nazywał *nowym feminizmem*<sup>235</sup>. Jego nauczanie na temat mężczyzny i kobiety, na temat płci i osoby, odpowiadają dobrze także teologii ciała Jana Pawła II. W rozmowie z Vittori Messori, Ratzinger stwierdza najpierw, że dążenia tego nurtu, który nazywa radykalnym feminizmem, mogą wydawać się początkowo słuszne. Zmierzają one do zrównania mężczyzny i kobiety, do równouprawnienia, które wyraża się w pełnieniu takich samych ról, np. gdy chodzi o święcenia kapłańskie. Żądanie to może wydawać się usprawiedliwione i nieszkodliwe<sup>236</sup>. Istotą radykalnego feminizmu jest zatem „przewycięzenie różnicy płci przez wprowadzenie wymienności wszystkich ról między mężczyzną a kobietą. (...) To mało interesujące, czy ktoś jest mężczyzną czy kobietą, wszyscy jesteśmy po prostu ludźmi”<sup>237</sup>. Jedną z przyczyn takiego podejścia jest zdaniem naszego Autora oddzielenie seksu od płodności, co spowodowało, że płeć przestała pełnić kluczową rolę wskazówki co do osoby. Człowiek jest człowiekiem i tyle. Pytanie o płeć jawi się jako rasistowskie<sup>238</sup>.

Kontynuując swoje rozważania na temat radykalnego feminizmu podkreśla, że logiczną konsekwencją takiego podejścia jest zredukowanie osoby i istnienia, do funkcji.

---

<sup>232</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, nr 51.

<sup>233</sup> J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 142. „W tym wszystkim nie ma niższej wartości kobiety, której obecność i zadania w Kościele są absolutnie konieczne, nawet jeżeli nie są one powiązane z urzędem kapłańskim, co poświadcza przykład Maryi”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 141.

<sup>234</sup> „Omawiając jednakową ludzką godność płci, należy także dostrzegać ich specyficzną misję i przeciwstawiać się każdej nowej formie manicheizmu, która redukuje ciało do nieistotnej, «czysto biologicznej» sfery, pozbawiając w ten sposób płciowość jej ludzkiej godności i specyficznego piękna, a dostrzega jedynie abstrakcyjną, bezpłciową istotę ludzką”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 142.

<sup>235</sup> „W dziele kształtowania nowej kultury sprzyjającej życiu, *kobiety* mają do odegrania rolę wyjątkową, a może i decydującą, w sferze myśli i działania: mają stawać się promotorkami «nowego feminizmu», który nie ulega pokusie naśladowania modeli „maskulinizmu”, ale umie rozpoznać i wyrazić autentyczny geniusz kobiety we wszystkich przejawach życia społecznego, działając na rzecz przewyciężania wszelkich form dyskryminacji, przemocy i wyzysku”. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 99.

<sup>236</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 102.

<sup>237</sup> J. Ratzinger, *tamże*. s. 103.

<sup>238</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

Należy walczyć z nierównościami natury, poprzez m.in. zmianę płci, manipulacje techniczne, zabiegi chirurgiczne<sup>239</sup>. Ratzinger podkreśla jednak, że z naturą nie można walczyć bezkarnie, a równość między kobietą i mężczyzną wymaga rozróżnienia płci. Broniąc kapłaństwa, Kościół broni w istocie zarówno mężczyzny, jak i kobiety, w ich integralności i równej godności. Broni człowieka przed zredukowaniem go do czystych funkcji i ról, które pełni w społeczeństwie<sup>240</sup>. Pozbawienie człowieka indywidualności, która wyraża się m.in. w odmienności płci, jest odrzuceniem godności człowieka, a także wyrazem braku szacunku dla Boga Stwórcy<sup>241</sup>. Człowiek odkrywa siebie i swojej powołanie także poprzez płć i ich odmienność.

Ratzinger podkreśla, że takie próby, zrównania płci do funkcji, będą w istocie godziły w godność i dobro kobiet: „To kobietę najbardziej dotkną skutki chaosu wywołanego powierzchownością kultury, będącej owocem myśli i ideologii maskulinistycznych, które łądzą kobietę hasłami wyzwolenia, a w rzeczywistości dokonują głębokiego spustoszenia w jej psychice”<sup>242</sup>. Przed takim fałszywym feminizmem, który sprowadza się do maskulinizmu, przestrzegał Jan Paweł II. To kobiety zapłacą, zdaniem naszego Autora, największą cenę. Nie uczyni on świata lepszym i szczęśliwszym. Podkreśla, że kobieta swoją godność odkrywa także poprzez dziewictwo i macierzyństwo oraz w nich realizuje swoje najgłębsze powołanie. Z tego powodu winny one odbierać szacunek. Z tego też względu Kościół ukazuje kobietę zarówno w wymiarze macierzyństwa, jak i dziewictwa jako wzór dla wszystkich chrześcijan, ogłaszając niektóre z nich świętymi i doktorami Kościoła<sup>243</sup>.

Refleksja Ratzingera nad odmiennością płci, nad kobietą i mężczyzną, którzy odkrywają siebie i realizują siebie w odmienności płci, pozwala lepiej zrozumieć istotę i miej-

---

<sup>239</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 103–104. „Granie takich ról nie zależy przecież bezpośrednio od płci. To nie przypadek, że walcząc o «wyzwolenie», próbowano uciec także od «zniewolenia przez naturę», żądając prawa do wyboru bycia albo mężczyzną, albo kobietą – według upodobania”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 104.

<sup>240</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 104–105.

<sup>241</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 105.

<sup>242</sup> J. Ratzinger, *tamże*. „To właśnie kobieta płaci najwięcej. (...) Kobieta – twórcza w najwyższym stopniu, bo daje życie, nie «produkuje» go przecież w technicznym sensie, a właśnie «produkcja» jest najwyższej oceniana przez społeczeństwa zmaskulinizowane, w których panuje kult «wydajności». «Wyzwolenie» i «emancypacja» prowadzą z konieczności do maskulinizacji, czyniąc kulturę ujednoliconą i uporządkowaną zgodnie z kryteriami produkcyjnymi. W ten sposób kobieta poddana zostaje kontroli społeczeństwa męskiego (...). Organizacja i ekonomia podporządkowane są ich osobistym celom i dlatego twierdzą, że specyfika płci jest w rzeczywistości czymś drugorzędnym (zaprzeczając przecież tym samym, że ciało jest inkarnacją ducha w byt określony płciowo)”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 106. Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/3, s. 996–997.

<sup>243</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 110.

sce kobiety w Kościele. Pozwala także docenić element kobiecy, który nie może być zastąpiony przez mężczyznę. Szczególnie chrześcijaństwo, które otacza czcią Maryję, a także uznaje język natury za stwórcze dzieło Boga i Jego zamysł, nie może z niego zrezygnować. Doświadczenie Maryi i świętych kobiet uczy, że próba wykreślenia kobiecego pierwiastka, które – z jednej strony – dokonało się w pewien sposób w protestantyzmie, poprzez radykalizację zasady *solus Christus*, a – z drugiej strony – dokonuje się dziś poprzez radykalny feminizm, oznaczałoby zubożenie chrześcijaństwa i antropologii w ogóle<sup>244</sup>: „Zarówno z teologicznego, jak i z antropologicznego punktu widzenia to bardzo ważne, by w centrum chrześcijaństwa stała kobieta. Dzięki Maryi i świętym niewiastom żeński pierwiastek współkonstruuje trzon religii chrześcijańskiej. (...) Matka i dziewica stanowi istotny składnik chrześcijańskiego wizerunku człowieka”<sup>245</sup>. Żeński pierwiastek nie jest konkurencją dla Chrystusa i nie oznacza Jego zniesienia. Ratzinger podkreśla, że właściwie rozumiany stosunek Chrystus–Maryja pozwala ukazać istotę Chrystusa, Boga–Człowieka<sup>246</sup>.

Z uwagi na znaczenie płci dla odczytania ważnego elementu kobiety należy odnieść się również do rozmowy Ratzingera z Peterem Seewaldem z 2000 roku, zatytułowanej *Bóg i świat*. W tej rozmowie, temat kobiety i mężczyzny pojawia się w kontekście nauki o stworzeniu. Nasz Autor podkreśla, że opis biblijny uwypukla ontyczną równość mężczyzny i kobiety. Mają oni jedną godność ludzką. Opis ten ukazuje także wzajemne bycie zadany sobie, które prowadzi ku drugiej osobie. Mężczyzna i kobieta szukają siebie, by odnaleźć siebie. Człowiek potrzebuje drugiego, by przekroczyć samego siebie, a jednocześnie potrzebuje dopełnienia w drugim<sup>247</sup>.

Na pytanie Seewalda, czy kobieta i mężczyzna nie są z gruntu różnymi istotami, Ratzinger odpowiada jednoznacznie, że nie. Człowiek jest jeden. Różnica cielesna ukazuje dwie formy ludzkiej egzystencji<sup>248</sup>. Mogą się tu jednak pojawić dwie błędne interpretacje, o których powiedziano już wyżej. Pierwszą jest teoria, która traktuje obie płci jednakowo

---

<sup>244</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 641. „Przesadzona zasada *solus Christus* doprowadziła do odrzucenia współpracy stworzenia, wszelkiego autonomicznego znaczenia jego odpowiedzi oraz zdradzenia w tym wielkości łaski. Dlatego począwszy od Ewy do Maryi, wzdłuż kobiecej linii w Biblii, nie mogło być niczego znaczącego z teologicznego punktu widzenia. To, co Ojcowie i średniowiecze powiedzieli na ten temat, było bezlitośnie traktowane jako powrót do pogaństwa, jako zdrada jedyności Odkupiciela. Dzisiejsze radykalne feminizmy powinny być niewątpliwie interpretowane tylko jako upust pogardy dla podobnej jednostronności, upust przez jakiś czas tłumiony, który obecnie przyjmuje rzeczywiste stanowiska pogańskie lub neognostyczne”. J. Ratzinger, *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 62.

<sup>245</sup> J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 641.

<sup>246</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>247</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 480. „

<sup>248</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 481.

i głosi, że różnica biologiczna nie ma znaczenia. Człowieka chce się redukować do funkcji, do zadań które pełni. Kobieta winna pełnić zatem funkcję żołnierza, kierowcy ciężarówki, pracować w kopalni. Zdaniem Ratzingera, w głębi tej teorii kryje się manichejska idea, która cechuje się wrogim stosunkiem do ciała, a więc i do odmienności płci<sup>249</sup>. Nawiązuje także do Platona i jego nauki, według której liczy się tylko duch, a biologia nie odgrywa znaczenia<sup>250</sup>.

Drugą, równie błędną teorią, jest ideologia różnicy, która postrzega kobietę jako istotę niższą. Tutaj kobieta ze względu na swoją płć zostaje zredukowana do niższych funkcji służenia mężczyznom. Ta ideologia przeradza się w system kastowy. Kobieta jest bytem niższym, cielesnym, zmysłowym, nietwórczym<sup>251</sup>. Obie te koncepcje nie dostrzegają kobiety i mężczyzny jako czegoś jedyne w swoim rodzaju, nie dostrzegają, że spośród zróżnicowania zakłada ono jedność i komplementarność. Ta różnorodność nie niweluje jednocześnie napięć i poddaje związek mężczyzny i kobiety, tak jak stwierdza Ratzinger, próbie wytrzymałości<sup>252</sup>. Dzięki nim jednak człowiek dojrzewa, odkrywa siebie i buduje relacje, które mogą przetrwać całe życie.

Nauka o stworzeniu ma więc istotne znaczenie zarówno dla odczytania powołania człowieka do świętości oraz prawdy o nim także w wymiarze cielesnym. Również w tym wymiarze i poprzez niego człowiek ma realizować swoje powołanie. Jednak – jak zauważa nasz Autor – relacje i różnica płci, które są przez Boga chciane i dane człowiekowi, aby w darze miłości mógł zapewnić sobie, jak to ujmuje, krainę człowieczeństwa, czyli autentycznego rozwoju, zmienia się w wojnę płci, podział, który wywołuje wrogość i oburzenie. Jest to skutek oddzielenia ciała od ducha, a także miłości od płciowości. Płciowość jest uważana za biologiczny dodatek, którym można handlować i dowolnie wymieniać. W istocie jest to pogarda dla ciała, a kończy się ona ostatecznie pogardą człowieka<sup>253</sup>.

---

<sup>249</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>250</sup> „Już Platon pisał, że mężczyźni i kobiety należy umieszczać w koszarach, że wszyscy powinni wykonywać te same zadania, gdyż biologia się nie liczy. Że liczy się tylko duch. A gdy narodzą się dzieci, należy je oddać do państwowego żłobka. Cała ta ideologia równości w istocie jest spirytualizmem, wyrazem pogardy dla ciała, która nie chce uznać, że człowiek to również ciało. Dlatego uważam, że ten tym egalitaryzmu nie wywyższa kobiet, lecz, przeciwnie, pozbawia je ich wielkości. Maskulinizując kobietę, ściąga ją w dół – w pospolitość”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 482.

<sup>251</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>252</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 482–483.

<sup>253</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 191–192.

W komentarzu do encykliki Jana Pawła II *Redemptoris Mater*, Ratzinger widzi jeszcze jedno źródło negacji roli kobiety. Jest nim gnostycyzm. Egzegeza gnostyczna w odniesieniu do Pisma Świętego utożsamia to, co kobiece z materią, z nicością, z tym, co negatywne, z tym, co nie może stanowić zbawczego orędzia Biblii. Powołuje się przy tym na nauczanie Romano Guardiniego<sup>254</sup>. Nasz Autor podkreśla zatem stanowczo konieczność odczytania Biblii w całości. Dzięki temu można zauważyć, że w Starym Testamencie obok linii biegnącej od Adama do Sługi Jahwe, istnieje także druga linia, nie mniej ważna, biegnąca od Ewy do takich postaci jak Debora, Estera i Rut. Linia Adamowa otrzymuje swój sens w Chrystusie, a linia kobieca w Maryi. Linia kobieca ma zatem swoje istotne znaczenie zbawcze, wyrażające się w odpowiedzi Maryi<sup>255</sup>.

Jednocześnie Ratzinger zastrzega, że „ani chrystologia nie eliminuje tego, co kobiece, czy też nie redukuje go do mało znaczącej rzeczywistości, ani – na odwrót – uznanie tego, co kobiece nie przesądza niczego odnośnie do chrystologii, ale raczej potwierdza, że tylko w ich poprawnej relacji jedności ukazuje się prawda o Bogu i nas samych”<sup>256</sup>. Dlatego nasz Autor podkreśla, że radykalizm, jak np. radykalny feminizm w swoim ujęciu relacji mężczyzny i kobiety, jest herezją w dosłownym znaczeniu tego słowa, gdyż neguje fundament istoty ludzkiej, jest selekcją, która odrzuca całość<sup>257</sup>. Odrzucenie linii kobiecej z przekazu biblijnego, w duchu gnostycyzmu, który przejawia się m.in. W radykalnym feminizmie, jest selektywnym czytaniem Biblii, które ma swoje poważne konsekwencje. Dlatego Ratzinger w swoim nauczaniu wielokrotnie podkreślał znaczenie odczytywania Biblii jako całości<sup>258</sup>.

Zagadnienie roli kobiety i spojrzenie na kobietę ma więc swoją historię, także negatywną, redukującą jej godność i znaczenie. Jest to jeden z impulsów dzisiejszych ruchów feministycznych, które – zdaniem naszego Autora – wychodzą jednak z błędnych założeń, a swoimi korzeniami tkwią w fałszywych ideologiach. Jest to zadanie także dla Kościoła, który jego zdaniem powinien przemyśleć na nowo pozycję kobiety. Z jednej strony musi on uznać prawo kobiet do równości zawodowej, w sferze społecznej, a z drugiej strony – musi on bronić godności dziewictwa i małżeństwa oraz związanego z nim

---

<sup>254</sup> Por. J. Ratzinger, *Wzniósłá Córa Syjonu*, s. 61–62.

<sup>255</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 62–63.

<sup>256</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 63.

<sup>257</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>258</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 59–60.

macierzyństwa<sup>259</sup>. Kościół jest odpowiedzialny za związaną z tym problematykę antropologiczną współistnienia płci i równości godności mężczyzny i kobiety<sup>260</sup>.

Wpływ na pozycję kobiet w Kościele wywarły – zdaniem naszego Autora – bez wątpienia postaci kobiet obecne w Biblii. Oczywiście najważniejszą postacią jest Maryja. Niemniej jednak także inne kobiety są obecne w ważnych chwilach życia Chrystusa i rodzącego się Kościoła. W sposób szczególnie Łukasz, pozostając ewangelistą maryjnym, zachował wiele imion kobiet, z naciskiem – jak stwierdza Ratzinger – ukazując ich udział w orędziu Chrystusa. Oznacza to, że „Kościół potrzebuje matek, sióstr, kobiet”<sup>261</sup>. Kościół potrzebuje ich siły i odwagi, ich wiernej miłości. Przykładem takich kobiet są kobiety obecne pod krzyżem<sup>262</sup>. Także kobieta – Maria Magdalena staje się pierwszą misjonarką Zmartwychwstałego wobec braci. Jako pierwsza widzi Go, doświadcza wschodu historii<sup>263</sup>. Kobiety są także obecne w życiu i dziele św. Pawła. W jego listach odnaleźć można liczne imiona kobiet i jego z nimi ścisły związek<sup>264</sup>.

Kobiety ze swoją specyficzną misją, która jest zakorzeniona w odmienności płci, wywarły widzialny, czynny wpływ na dzieje i rozumienie Kościoła. Najważniejsza jest tu oczywiście wspomniana już postać Maryi – Dziewicy i Matki. Ukazuje Ona naturę Kościoła, który także jest Dziewicą i Matką. Jest święty i nieskalny oraz rodzi do nowego życia. Kościół jednak spogląda także na inne kobiety. W kazaniu z okazji poświęcenia kościoła św. Moniki w Monachium, Ratzinger odwołał się do tego, kim była dla św. Augustyna jego matka, św. Monika, i jak wpłynęła ona na jego rozumienie Kościoła. W niej doświadczył on Kościoła jako osoby, jako przestrzeni serca, przestrzeni życia, w której stawał się człowiekiem. Dlatego twierdził, że urodziła go ona dwukrotnie, raz według ciała, drugi raz jako osobę z jego duchem i sercem.

Dzięki niej zrozumiał, że Kościół nie jest aparatem administracyjnym i potrafił tak wspaniale mówić o Kościele<sup>265</sup>. Takie postaci, jak św. Monika, ukazują, że Kościół

---

<sup>259</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/3, s. 1057.

<sup>260</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>261</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1398.

<sup>262</sup> „Uczniowie uciekają, znikają, podczas gdy kobiety stoją. Stoją tam pomimo drwin nieprzyjaciół. Pomimo grózb żołnierzy. Stoją pomimo bólu, ciemności, pomimo wszystkich pytań w ich sercach. Stanie pod krzyżem jest wyrazem odwagi, wytrwałości, wiernej miłości, również w godzinie, w której gasną wszystkie światła”. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1134.

<sup>263</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1328–1329.

<sup>264</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1153–1154. Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1398.

<sup>265</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/2, s. 1251–1253.

w swym najgłębszym wnętrzu żyje wciąż na nowo dzięki konkretnym osobom<sup>266</sup>. Monika ukazuje zatem Kościół jako Matkę. Było to doniosłe doświadczenie dla Augustyna i powinno być ono doświadczeniem wszystkich wierzących. Twierdzenie, że Kościół jest Matką, jest rzeczywistością; jest on obszarem życia, wolności, nadziei i sensu. Zapewnia on życie i pomaga wzrastać ku pełni życia<sup>267</sup>. Dlatego – jak podkreśla Ratzinger – spoglądając na doświadczenie Maryi i wielkich postaci kobiet, są one w swoim wymiarze macierzyństwa i dziewictwa „nieustanną kontynuacją i uobecnieniem maryjnej tajemnicy Kościoła”<sup>268</sup>. Tak jak linia kobieca w Starym Przymierzu biegnie do Maryi, tak teraz biegnie ona od Maryi i uobecnia się w świętych kobietach. Tajemnica maryjna nie jest więc ekskluzywna, ale inkluzyjna, otwarta, tak samo jak pośrednictwo Chrystusa na pośrednictwo świętych.

Kobiety wpływały na rozumienie i postrzeganie Kościoła, ale także, pomimo tego iż – jak stwierdza Ratzinger – nie były ani biskupami, ani prezbiterami, to miały kluczowy udział w życiu apostołskim i jego uniwersalnej misji. Nasz Autor nawiązuje do kobiet z otoczenia Jezus oraz kobiet pojawiających się w listach św. Pawła. Przywołuje również takie postaci jako Maria Ward, Teresa z Avilai, Hildegarda z Bingen, Katarzyna Sieneńska oraz bardziej zbiorowo, siostry ojców Kościoła, kobiety z otoczenia św. Bonifacego, czy wielkie postaci kobiet średniowiecza. Wszystkie one były związane z misją apostołską<sup>269</sup>. Czynnie wspierały one posługę apostołską, swoją pracą, modlitwą, posługą, wiedzą, a także osobistym doświadczeniem Boga, które stało się ich udziałem. Na przestrzeni wieków kobiety – jak podkreśla Ratzinger – idąc śladem Maryi, w swojej relacji do Chrystusa odnajdowały najgłębszą wewnętrzną jedność z Bogiem<sup>270</sup>. To doświadczenie wpływało na Magisterium, pogłębiało rozumienie prawd wiary oraz ożywiało zapał misyjny posługi apostołskiej.

---

<sup>266</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1251. „Wydaje mi się, że dzisiaj dlatego jest tak wiele nieufności i niechęci wobec Kościoła oraz – nawet u ludzi głęboko wierzących – tak mało zaufania i miłości do Kościoła, ponieważ Kościół jest tak mało doświadczany jako osoba, tak mało osobiście. Słyszymy o nim tylko jako o strukturze, urzędzie i aparacie administracyjnym”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1253.

<sup>267</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>268</sup> J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1153.

<sup>269</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 351. Ratzinger nawiązuje także do świętych kobiet wymienionych w kanonie, których Kościół wstawiennictwa przyzywa w posłudze kapłańskiej. „Robi to na mnie ogromne wrażenie, że w tej modlitwie za kapłanów – «za nas grzeszne sługi», jak bardzo realistycznie nazywają siebie kapłani – wzywa się na pomoc siedem świętych kobiet. W tych świętych kobietach, którymi kanon otacza kapłanów, reprezentowany jest cały ówczesny świat katolicki: Perpetua i Felicyta z Afryki, Agata i Lucja z Sycylii, św. Cecylia i św. Agnieszka z Rzymu, św. Anastazja z Sirmum, to znaczy z krajów naddunajskich”. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1217.

<sup>270</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/3, s. 1084–1085.

W podobny sposób wypowiada się Ratzinger w wywiadzie, który przeprowadził Niels Christian Hvidt razem z Yvonne Marią Werner, a poświęconym chrześcijańskiemu prorocctwu. Linie kobiecą prorocctwa, linie profetycznych kobiet, która miała jego zdaniem w historii ogromne znaczenie, wywodzi najpierw od Maryi. Linia ta jest znakiem stałego i bezpośredniego przemawiania Boga w obrębie Kościoła poprzez charyzmaty, wspieranie go i uświęcanie<sup>271</sup>. Odwołując się do patrystyki, przypomina, że już wtedy istniała tradycja, która nazywała Maryję prorokinią. W Niej także definiuje się to, czym jest prorocctwo, a mianowicie wewnętrzną zdolnością słuchania, zdolnością postrzegania i wrażliwości na Ducha, która to doświadczenie czyni owocnym i wnosi je do świata<sup>272</sup>: „Maryja uważana jest przez ojców Kościoła zawsze za archetyp chrześcijańskich proroków i od niej wychodzi linia prorocka, która wchodzi potem w historię Kościoła”<sup>273</sup>. Maryja jest zatem początkiem, a także i kryterium linii prorockiej kobiet. To kryterium oznacza nastawienie na słuchanie i przyjmowanie Bożego słowa, a także nieustanne trwanie z Chrystusem w Kościele, tak jak czyniła to Maryja, trwając we wspólnocie apostołów.

Jako wybitne postaci profetycznej linii kobiet, nasz Autor wskazuje na siostry wielkich świętych, m.in. na siostrę św. Ambrożego, św. Marcelinę. Dotyczy to także św. Bazylego Wielkiego, Grzegorza z Nyssy i ich siostry św. Makryny, a także św. Benedykta i jego siostry św. Scholastyki<sup>274</sup>. Ratzinger wskazuje także na kobiety średniowiecza, które uważa za pewien rodzaj modelowego przykładu: św. Franciszkę Rzymiankę (1384–1440), św. Katarzynę ze Sieny i św. Brygidę Szwedzką (1303–1373). Dzięki nim uwypuklone zostało w czasie kryzysu awiniońskiego roszczenie żyjącego i cierpiącego w swoim Kościele Chrystusa. Jego wezwanie, by Kościół na nowo wskrzesił i uwydatnił charyzmat jedności, pokory, odwagi Ewangelii oraz dzieła ewangelizacji<sup>275</sup>. Pomimo tego, że trwał w nim urząd apostołowski i sprawowane były sakramenty, to groził mu upadek na skutek wewnętrznych sporów<sup>276</sup>. Te kobiety wydatnie przyczyniły się do odnowy Kościoła. Linia profetyczna kobiet nie zakończyła się zatem wraz z Maryją, ale jest nadal owocna w Kościele.

Ratzinger wskazuje także na postać św. Teresy z Avili i to jak ważną rolę odegrała ona dla św. Jana od Krzyża i w ogóle dla całego rozwoju wiary i pobożności<sup>277</sup>. Odnośnie

---

<sup>271</sup> Por. J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Opera omnia*, t. X, s. 445–446.

<sup>272</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 446.

<sup>273</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>274</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>275</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 446–447.

<sup>276</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 446.

<sup>277</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

do niej nasz Autor formułuje cenną uwagę. Spotykała się ona z niechęcią i trudnościami, ale swoje doświadczenie mistyczne związała z działalnością reformatorską ruchu karmelitańskiego. Linia profetyczna kobiet jest zatem związana z zasadą *dla*, z posłannictwem. Mistyka obejmuje bycie dla innych, dla wszystkich, tak jak Chrystus, który żyje proegzystencją. W linii kobiecej przykładem tego są wspomniane wcześniej św. Franciszka Rzymianka, św. Brygida Szwedzka i św. Katarzyna ze Sieny. Ich doświadczenie mistyczne i profetyzm także był związany z posłannictwem. Św. Teresa – jak stwierdza Ratzinger – odnosi „stanowczo mistykę do chrystologii, przez co mistyka otrzymuje wyraźną strukturę posłannictwa. (...) Jeżeli mistyka w dużej mierze jest zanurzeniem we wspólnocie z Chrystusem, to wówczas owo «dla» jest jej nadane z wnętrza”<sup>278</sup>. Tę uwagę można odnieść także do całości życia chrześcijańskiego, którego celem jest wspólnota z Chrystusem, ale razem z braćmi.

Jedną z przedstawicielek linii kobiecej, jest św. Klara, która – zdaniem Ratzingera – wzorcowo przeżywała w swojej wspólnocie profetyczny imperatyw<sup>279</sup>. Jej życie jasno wskazuje na związek mistyki i profetyzmu z posłaniem. Największym tego przejawem jest założona przez nią wraz ze św. Franciszkiem wspólnota w San Damiano. Miłość do Chrystusa stała się dla nich radykalnym życiem Ewangelią, a to z kolei stało się w świecie znakiem Jego obecności. Miłość do Chrystusa pozwoliła działać Mu w ich życiu. Pokorna i cicha miłość stała się ogniem, który zapalił świat: „Życie świętej Klary otwiera źródła owej prawdziwej odnowy. Żyć słowem aż do końca, bez zastrzeżeń i bez komentarzy, jest ogniwem w którym otwierają się drzwi człowieka do Boga, aktem, gdzie wiara staje się miłością, gdzie Słowo i Pan są wśród nas”<sup>280</sup>. To promieniowanie Chrystusem związane jest w życiu św. Klary z oblubieńczym wymiarem miłości, jej głębokiego zjednoczenia z Chrystusem. Żyjąc całkowicie dla Boga stała się światłem dla świata: „Żyć nie dla siebie, lecz w zjednoczeniu z Panem dla Jego cierpiącego Ciała, dla zagubionej owcy: ludzkości; skierować nasz głos w adoracji dl Oblubieńca i tak uczyć się fruwać: to znaczy odbudowywać dom Pana. To jest droga prawdziwej reformy Kościoła”<sup>281</sup>. Klara pokazuje, że bycie oblubienicą Chrystusa oznacza bycie *anima ecclesiastica*, to znaczy mistyka i misja nie są ze sobą sprzeczne, ale obie są zakorzenione w Chrystusie, który jest Oblubieńcem, ale i Posłaniem, który żyje *dla*.

---

<sup>278</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 453.

<sup>279</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, a. 598.

<sup>280</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 596.

<sup>281</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 599.

Taką *anima ecclesiastica* jest także Dorota z Mątów (1347–1394), żona, matka, a ostatecznie rekluza. Od najmłodszych lat pragnęła poświęcić się Chrystusowi, oddając się licznym umartwieniom. W wieku 17 lat wychodzi za mąż i rodzi dziewięcioro dzieci, spośród których aż ośmioro pochowała. Jest kobietą inteligentną, spotyka się innymi wybitnymi kobietami swojej epoki. Staje się orędowniczką jedności Kościoła, co świadczy o tym, że zjednoczenie z Chrystusem jest także oddziaływaniem na zewnątrz<sup>282</sup>. Ukazuje powołanie kobiety zarówno jako matki oraz jako kobiety całkowicie poświęconej Chrystusowi i zjednoczonej z Nim, co wyrażało się m.in. w niepowszechnej wówczas częstej praktyce przyjmowania Eucharystii.

Innym przykładem *anima ecclesiastica*, o którym naucza nasz Autor jest angielfka, założycielka Instytutu Błogosławionej Dziewicy Maryi, służebnica Boża Maria Ward. Jej osobiste powołanie i doświadczenie Chrystusa, związane jest z posłaniem, które szczególnie wyraz znalazło w wychowaniu i edukacji młodzieży. Jest to szczególnie ważne pole zaangażowania wielu świętych kobiet i zakonodawczyń. Podobnie było w życiu Matki Teresy z Kalkuty, która „należy do tych wybitnych kobiet, które odkryły powołanie nauczycielskie jako zadanie apostołskie właśnie dla chrześcijańskiej kobiety, a tym samym nadały nową rangę zarówno szkole, jak i pozycji kobiety w społeczeństwie”<sup>283</sup>.

Wracając do postaci Marii Ward, Ratzinger podkreśla, że była ona posłuszna poleceniu Chrystusa pójścia za Nim. Całe swoje życie uczyniła drogą ku górze, którą wskazał jej Jezus<sup>284</sup>. Jednocześnie jej życie ukazuje ścisły związek z Kościołem. Wyraża podwójne posłuszeństwo Bogu i Jego Oblubienicy. Pomimo wielu cierpień jakich doznała ze strony Kościoła, prześladowań i potępień, była przekonana, że jej misja możliwa jest tylko w Kościele. Rozumiała ona eklezjalność orędzia Chrystusa, to znaczy realizacji posłannictwa ucznia we wspólnocie uczniów<sup>285</sup>. Rozumiała ona także słowa Jezusa o ziarnie pszenicznym, które obumierając przynosi obfity plon, o ziarnie, które jeden sieje, a drugi zbiera. Była świadoma, że jej misja ma właśnie taki wymiar i nie poddawała się przeciwnościom: „To jest nadzieja i cierpliwość świętych: oni sięją nie dla szybkiego osobistego sukcesu, lecz dla wieczności na polu Kościoła. Święci wiedzą, że sami są

---

<sup>282</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1295–1297.

<sup>283</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 1276–1277.

<sup>284</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 600–601.

<sup>285</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 603. „Tak, Maria Ward wycierpiała wiele przez kościelny autorytet, który nie potrafił zrozumieć jej charyzmatu. Jednak mimo wszystko wiedziała ona, że to powierzone jej przez Boga ziarno znalazło tylko w łonie Kościoła swoją pewną i owocną glebę, ponieważ tylko w trwałej wspólnocie uczniów znajduje się ziemia, która przetrwa czasy (...). Kościół sprawił Marii Ward wielkie cierpienie, ale jednocześnie był i pozostał Kościołem jej najpewniejszej pociechy i jej najpewniejszego pokoju”. J. Ratzinger, *tamże*.

z zasiewu kogoś innego: ziarna pszenicznego, które umarło i przynosi owoc po wsze czasy”<sup>286</sup>. Maria Ward dogłębnie rozumiała zatem eklezjalny wymiar powołania do świętości. Jej oblubieńczy wymiar miłości do Chrystusa, realizował się w tej wspólnotce, która sama jest Oblubienicą: *nigra sed formosa*.

U podstaw tego doświadczenia roli kobiet w Kościele leży, jak już wspomniano, szczególna pozycja Maryi w Kościele pierwotnym. Czuwała ona wraz z apostołami w Wieczerniku, a wcześniej z Krzyża, Chrystus uczynił Ją Matką wszystkich wierzących. Drugim ważnym znakiem, o którym naucza Ratzinger, jest obecność kobiet w kręgu bliskich uczniów Jezusa<sup>287</sup>. Kobiety uczynił On pierwszym świadkiem zmartwychwstania. W ten sposób Chrystus dał kobiecie całkiem nowe miejsce we wspólnotce wiary<sup>288</sup>. Ta pozycja kobiet w Kościele rozwija się i trwa w wielkich świętych. Oprócz znaku profetycznego, są one nosicielkami wartości specyficznie kobiecych i dlatego posiadających szczególną godność i wartość. Sam Kościół nazywany jest *Ecclesia*, Oblubienicą Pana i Matką, co objawia się w tym, że nieustannie trwa w nim misterium oblubieńczości, macierzyństwa, kontemplacji, tych postaw i wartości, które zlaicyzowanemu światowi mogą wydawać się bezużyteczne<sup>289</sup>. Wartości te trwają w Kościele w sposób szczególny dzięki kobietom, które właśnie jako kobiety są ich nosicielkami. Także to właśnie kobiety często doświadczały przeżyć mistycznych, głębokiego zjednoczenia z Bogiem, które jest szczytem życia religijnego. Pragnąc dowartościować i podkreślić ich pozycję w Kościele, Ratzinger naucza: „Nie przez przypadek doświadczenia te były przez dwa tysiące lat chwałą i bogactwem Kościoła, w którym kobiety były bardziej niż mężczyźni nosicielkami tych wartości, które wzbogaciły wszystkich”<sup>290</sup>.

## 2.2.

W swoim nauczaniu, papież Benedykt XVI wielokrotnie nawiązywał do wybitnych postaci kobiecych w dziejach chrześcijańskich, ukazując w ten sposób znaczącą rolę i miejsce kobiety w Kościele. Był to także wyraz docenienia ich życia i dzieła. W czasie

---

<sup>286</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>287</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 877.

<sup>288</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>289</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 110.

<sup>290</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

trwania pontyfikatu, Papież kanonizował 18 kobiet<sup>291</sup>, a w przypadku św. Hildegardy z Bingen dokonał jej kanonizacji równoważnej, wpisując ją 10 maja 2012 roku na listę świętych i rozszerzając jej kult na cały Kościół. Święte te w większości dały początek nowym zgromadzeniom, które angażowały się w naukę i wychowanie dzieci i młodzieży oraz pełnienie dzieł miłosierdzia, zwłaszcza wobec najbardziej potrzebujących. W tym czasie Papież zezwolił także na liczne beatyfikacje służebnic Bożych, które odbywały się w Kościołach lokalnych, poza Rzymem.

W świetle papieskiego nauczania można stwierdzić, że wpływ na pozycję i rolę kobiet w Kościele wywarły już kobiety, które znajdowały się w otoczeniu Jezusa. Pomimo iż w ówczesnym Izraelu kobiety nie miały większej roli, nawet ich świadectwo nie mogło mieć wartości urzędowej, to ich więź z Chrystusem i ich obecność we wspólnocie uczniów miały fundamentalne znaczenie tak dla pierwotnego Kościoła, jak i teraz. Najdoskonalszym wzorem tej wspólnoty z Jezusem jest Maryja<sup>292</sup>. Maryja ze względu na swą godność Matki Syna Bożego wyraża także godność każdej kobiety. Papież nawiązuje do tego podczas katechezy poświęconej św. Efremerowi (ok. 306–373), który szczególną czcią otaczał Maryję. Fakt, że Jezus chciał zamieszkać w łonie Maryi, wyraziło na zawsze szczególną godność kobiety oraz wywarło niemały wpływ na definicję chrystologicznych soborów V wieku<sup>293</sup>.

Jedną z katechez poświęconych postaciom pierwotnego i rodzącego się Kościoła, Papież w całości poświęca kobietom, opisanym w Ewangeliach. Najpierw zwraca uwagę, że kobiety nie należały do kręgu Dwunastu, ale są szeroko obecne w działalności Jezusa. Liczne cuda uzdrowień dokonują się na kobietach. One występują również w przypowieściach Jezusa, ale w katechezie Papież, jak sam stwierdza, chce skupić się na kobietach,

---

<sup>291</sup> Teodora Guérin (1798–1856); Róża Venerini (1656–1728); Maria Eugenia od Jezusa Milleret (1817–1898); Narcyza od Jezusa (1832–1869); Alfonsa Muttathupadathu od Niepokalanego Poczęcia (1910–1946); Maria Bernarda od Najświętszego Serca Maryi (1848–1924); Gertruda Comensoli (1847–1903); Katarzyna Volpicelli (1839–1894); Maria od Krzyża Jugan (1792–1879); Kandyda Maria od Jezusa (1845–1912); Maria od Krzyża (1842–1909); Kamila Baptysta Varano (1458–1524); Julia Salzano (1846–1929); Bonifacja Rodriguez Castro (1837–1905); Maria Carmen Sallés y Baranguera (1848–1911); Marianna Cope (1838–1918); Katarzyna Tekakwitha (1656–1680); Anna Schäffer (1882–1925).

<sup>292</sup> Por. Benedykt XVI, *Kobiety i tajemnica paschalna Jezusa. «Regina caeli» w Poniedziałek Wielkanocny*, 9 kwietnia 2012, OsRomPol 5 (2012), s. 23.

<sup>293</sup> „Ważną rolę — według Efrema — odgrywa kobieta. Mówi o niej zawsze z delikatnością i szacunkiem: zamieszkanie Jezusa w łonie Maryi ogromnie wywyższyło godność kobiety. Tak jak nie ma odkupienia bez Jezusa — twierdzi Efrema — tak również nie ma wcielenia bez Maryi. Boski i ludzki wymiar misterium kobiety pojawia się już w tekstach Efrema. W sposób poetycki i za pomocą obrazów zasadniczo biblijnych antycypuje on treść teologiczną i w pewnej mierze język wielkich definicji chrystologicznych Soborów V w.”. Benedykt XVI, *Św. Efrema Syryjczyk. Audiencja generalna*, 28 listopada 2007, OsRomPol 1 (2008), s. 56.

które odegrały aktywną rolę w misji Jezusa i rodzącego się Kościoła<sup>294</sup>. Pierwszą obecną w życiu Jezusa jest Maryja – od poczęcia, przez cud w Kanie Galilejskiej, aż po Krzyż, a następnie trwa we wspólnocie modlącego się Kościoła. Jako Matka wszystkich wierzących jest ona nadal obecna wraz ze swoim Synem w Kościele i towarzyszy pielgrzymującemu ludowi<sup>295</sup>. Odwołując się do Ewangelii św. Łukasza, nasz Autor zaznacza, że Ewangelista ten wymienia kobiety, które towarzyszyły Jezusowi i wspierały Go swoim mieniem: Maria Magdalena, Joanna, Zuzanna i „wiele innych” (por. Łk 8, 2–3). Kobiety, tak jak Maryja, nie opuściły Jezusa podczas męki. Pośród nich wyróżnia się Maria Magdalena, która jako pierwsza spotkała Zmartwychwstałego i ogłosiła tę prawdę apostołom<sup>296</sup>.

Także rola kobiet w środowisku pierwotnego Kościoła nie była drugorzędna, a liczne świadectwa tego faktu można odnaleźć w pismach św. Pawła. Nawiązując jeszcze do Dziejów Apostolskim, Papież wspomina tylko o czterech bezimiennych córkach diakona Filipa, obdarzonych darem prorocstwa, a więc zdolnością do publicznego przemawiania pod działaniem Ducha Świętego. Jest znamienne, że kobiety także otrzymywały ten dar. Dla św. Pawła punktem wyjścia jest jego nauka, wedle której nie ma już mężczyzny ani kobiety, ale wszyscy są kimś jednym w Chrystusie (por. Ga 3, 28)<sup>297</sup>. Dla niego każdy posiada jednakową godność i może przemawiać pod wpływem Ducha Świętego. Papież zwraca uwagę, że List do Filemona jest adresowany również do kobiety imieniem Apfia, co oznacza, że musiała ona zajmować znaczące miejsce we wspólnocie Kolosan. Papież nawiązuje także do kobiety Feby, określanej mianem diakonisy Kościoła w Kenchrach, zaznaczając, że tytuł ten nie odnosi się do pełnienia posługi typu hierarchicznego, ale

---

<sup>294</sup> Por. Benedykt XVI, *Kobiety w służbie Ewangelii. Audiencja generalna*, 14 lutego 2007, OsRomPol 5 (2007), s. 53.

<sup>295</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>296</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*. „Właśnie Marię Magdalenę św. Tomasz z Akwinu nazywa «apostolką apostołów» (*apostolorum apostola*) i poświęca jej piękny komentarz: «Podobnie jak kobieta zwiastowała pierwszemu mężczyźnie słowa śmierci, tak kobieta jako pierwsza zwiastowała apostołom słowa życia» (*Super Ioannem*, ed. Cai, 2519)”. Benedykt XVI, *tamże*. „Wczoraj obchodziliśmy liturgiczne wspomnienie św. Marii Magdaleny, uczennicy Pańskiej, zajmującej w Ewangeliach miejsce pierwszoplanowe. Św. Łukasz wymienia ją wśród kobiet, które poszły za Jezusem, gdy zostały «uwolnione od złych duchów i od chorób», i precyzuje, że «opuściło [ją] siedem złych duchów» (Łk 8, 2). Magdalena będzie stała pod krzyżem wraz z Matką Jezusa i innymi kobietami. To ona rankiem pierwszego dnia po szabacie odkryje pusty grób i płacząc będzie stała przy nim, dopóki nie pokaże się jej zmartwychwstały Jezus (por. J 20, 11). Historia Marii z Magdali przypomina wszystkim podstawową prawdę: uczniem Chrystusa jest ten, kto doświadczyć ludzkiej słabości zdobył się na to, by z pokorą prosić Go o pomoc, został przez Niego uzdrowiony oraz poszedł za Nim i Go naśladował, stając się świadkiem potęgi Jego miłosiernej miłości, mocniejszej od grzechu i śmierci”, Benedykt XVI, *Niech natychmiast ustaną walki. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański» w Les Combes*, 23 lipca 2006, OsRomPol 9–10 (2006), s. 27.

<sup>297</sup> Por. Benedykt XVI, *Kobiety w służbie Ewangelii. Audiencja generalna*, 14 lutego 2007, OsRomPol 5 (2007), s. 53.

podkreśla jej funkcję we wspólnocie. W Liście do Rzymian Paweł wymienia takie kobiety jak: Maria, Tryfena, Tryfoza, Persyda i Julia. We wspólnocie Kościoła w Filipii rolę odgrywały Ewodia i Syntycha<sup>298</sup>.

W zakończeniu tej katechezy Papież stwierdza, że bez ofiarnego udziału kobiet dzieje chrześcijaństwa potoczyłyby się inaczej oraz nawiązuje on do Listu apostołskiego Jana Pawła II *Mulieris dignitatem*. Cytuje fragment, w którym Jan Paweł II wyraża wdzięczność Kościoła za wszelkie przejawy kobiecego geniuszu oraz wszelkie owoce kobiecej świętości<sup>299</sup>. Tym samym Benedykt XVI włącza się w wdzięczność za wszystkie kobiety w dziejach Kościoła i pochwała ich zaangażowanie.

Inne ważne przemówienie Benedykta XVI, poświęcone zagadnieniu roli i powołaniu kobiety, zostało wygłoszone w Luandzie 22 marca 2009 roku, podczas papieskiej podróży do Kamerunu i Angoli. Papież spotkał się wówczas z przedstawicielami katolickich stowarzyszeń, broniących praw kobiet i zajmujących się promocją kobiety. Ich sytuacja w wielu środowiskach afrykańskich jest nadal trudna. Pozbawione są wielu praw, są dyskryminowane, traktowane jako osoby drugiej kategorii, pozbawione często możliwości edukacji. Papież zwrócił uwagę najpierw na dyskryminujące warunki, w których żyje wiele kobiet. Odwołał się do opisu stworzenia mężczyzny i kobiety, by podkreślić ich równą godność oraz wskazać na porządek miłości mężczyzny i kobiety jako wyraz wewnętrznego, trynitarnego życia Boga. Mężczyzna i kobieta odnajdują się bowiem we wzajemnej relacji. Następnie nawiązał do Listu apostołskiego Jana Pawła II *Mulieris dignitatem*, zwracając uwagę, że kobieta jest tą, w której jako pierwszej porządek miłości znajduje zakorzenienie<sup>300</sup>. Na widok jej piękna mężczyzna rozpromienia się i odnajduje w niej samego siebie: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała” (Rdz 2, 23). Z tej racji, jak naucza Papież, kobieta i mężczyzna są powołani do życia w głębokiej komunii, we wzajemnym poszanowaniu, uzupełniając się nawzajem dzięki właściwym sobie echem męskim i żeńskim<sup>301</sup>. Są oni w równy sposób powołani także do świętości, czyli życia w wewnętrznym życiu Boga. Z tego też powodu kobieta, na mocy równej godności z mężczyzną, ma prawo do czynnego udziału w życiu publicznym i jej

---

<sup>298</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 53–54.

<sup>299</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 54 Por. Jan Paweł II, List apostołski *Mulieris dignitatem*, nr 31.

<sup>300</sup> Por. Benedykt XVI, *Budujące i wytrwałe działania kobiet w historii. Spotkanie z katolickimi stowarzyszeniami kobiet*, 22 marca 2009, OsRomPol 6 (2009), s. 44. Por. Jan Paweł II, List apostołski *Mulieris dignitatem*, nr 29.

<sup>301</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

prawo domaga się takiej samej ochrony, jak prawo mężczyzn. Papież podkreślił, że szczególna godność kobiety, wynika z jej powołania do bycia matką, a rodzina ma być miejscem, gdzie jej godność i misja znajdują szczególną ochronę i uznanie<sup>302</sup>.

W tym samym przemówieniu Papież zauważył, że historia odnotowuje głównie osiągnięcia mężczyzn. Tym ważniejsze jej zwrócenie przez niego uwagi na to, jak ważną rolę odegrały w niej wpływowe i wytrwałe działania kobiet. Przywołał przy tym przykład Teresy Gomes i Marii Bonino. Chociaż nie zostały ogłoszone przez Kościół świętymi, to świadectwo ich życia wyraża szczególne poświęcenie kobiety jako matki i jej zaangażowanie w dzieła miłosierdzia. Pierwsza była matką siedmiorga dzieci, a przy tym gorliwą ewangelizatorką, wykazującą się heroiczną odwagą. Jej niezłomna wiara była siłą i źródłem jej zaangażowania. Maria Bonino, z pochodzenia Włoszka, była pediatrą. Pełniąc swoją posługę na rzecz dzieci z oddaniem, zaraziła się w trakcie epidemii i wkrótce zmarła<sup>303</sup>. Podsumowując świadectwo ich życia Papież stwierdził: „Kościół i społeczeństwo zawsze ubogacają się – i nadal ubogacają się – przez obecność i cnoty kobiet, w szczególności tych, które poświęciły się Panu i – Jemu zawierzywszy – oddały się służbie innym”<sup>304</sup>. W ten sposób Papież zwrócił uwagę, że chociaż nie tylko wyłącznie, to jest specyficznym kobiecym rysem powołanie kobiety do czynnej, ofiarnej miłości, która swoje źródło ma w oblubieńczej miłości do Chrystusa. Kobieta jest w sposób szczególny powołana do życia łagodną, macierzyńską troską o dobro wspólne. Ich wzorem jest Maryja i Jej troska, która objawiła się najpierw w Kanie, a teraz jest obecna w całym powierzonym jej Kościele<sup>305</sup>.

Do obecności i znaczenia kobiet w historii Kościoła odniósł się Papież także w wywiadzie z dziennikarzami niemieckich stacji telewizyjnych i Radia Watykańskiego, który miał miejsce 5 sierpnia 2006 roku w Castel Gandolfo. Wypowiedź Papieża była odpowiedzią na pytanie o to, czy kobiety nie powinny być obecne również na wyższych stanowiskach w Kościele. Papież odpowiedział, że Kościół nie jest upoważniony do udzielania im święceń, ale poczynając od Maryi, Matki Chrystusa i Marii Magdaleny, mają one mocną pozycję w Kościele<sup>306</sup>. Jego zdaniem nie tylko bycie kapłanem daje możli-

---

<sup>302</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 44–45.

<sup>303</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 44.

<sup>304</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>305</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 45.

<sup>306</sup> Por. Benedykt XVI, *Wywiad z Papieżem Benedyktem XVI*, 5 sierpnia 2006, *OsRomPol* 11 (2006), s. 46.

wość odegrania ważnej roli, ale w Kościele często możliwość podejmowania ważących decyzji związana jest ze święceniami<sup>307</sup>: „W historii Kościoła istniało wiele różnych urzędów i funkcji, począwszy od sióstr Ojców Kościoła, poprzez średniowiecze, w którym wybitne kobiety odgrywały ważne role, aż do czasów nowożytnych. Przypomnijmy Hildegardę z Bingen, która zdecydowanie sprzeciwiała się biskupom i papieżowi, Katarzynę ze Sieny, Brygidę ze Szwecji. Również w czasach współczesnych kobiety muszą wciąż szukać dla siebie właściwego miejsca, a my powinniśmy im w tym pomagać”<sup>308</sup>. Misja kobiet rozpoczęta wraz z Maryją i Marią Magdaleną trwa zatem nadal w Kościele i rozwija się.

W kościele św. Anny Papież nawiązuje do odczytanej Ewangelii o uzdrowieniu teściowej św. Piotra. Po uzdrowieniu kobieta ta wstaje i zaczyna usługiwać. Jest ona zdaniem Papieża jakby przedstawicielką wszystkich kobiet, które usługują swoim rodzinom, parafiom. Jest przedstawicielką mam, babć i kobiet pracujących, które troszczą się o dobro wspólne, pracując w różnych zawodach i posługach<sup>309</sup>. Nawiązuje także do Maryi, córki św. Anny, zwracając uwagę, że kobiety są prawdziwymi ewangelizatorkami, pierwszymi zwiastunami Słowa Bożego<sup>310</sup>. „Pomagają nam wciąż a nowo poznawać słowo Boże nie tylko rozumem, lecz także sercem”<sup>311</sup>. Chociaż Papież nie przytacza tych słów, to dobrze współgrają one ze słowami z Ewangelii św. Łukasza: „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19). Maryja jest także obecna i jakby inicjuje pierwszy znak Jezusa w Kanie, który objawia Go jako Syna Bożego. „Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie” (J 2, 11).

Postać Marii Magdaleny nie została przywołana przez naszego Autora, ale także ona odnajduje swoje miejsce jako ta, która jest pierwszą ewangelizatorką, zwiastunką zmartwychwstania. Ona szczególnie trwa z miłością przy swoim Mistrzu, także pod krzyżem. Wyraża ona oblubieńczy stosunek do Jezusa. Poznanie sercem, które jest głębsze niż czyste intelektualne rozważanie, tego, który jest Słowem. Widząc odsunięty kamień, stoi przed grobem i płacze. Tęskni za swoją Miłością, gdyż nie wie, gdzie zabrali Pana, zachowuje się jak oblubienica z Pieśni nad Pieśniami: „Na łożu mym nocą szukałam umiłowanego mej duszy, szukałam go, lecz nie znalazłam. Wstanę, po mieście chodzić będę,

---

<sup>307</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>308</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>309</sup> Por. Benedykt XVI, *Nie wolno naruszać życia i godności człowieka. Msza św. W parafii św. Anny w Wątykanie*, 5 lutego 2006, OsRomPol 5 (2006), s. 50.

<sup>310</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>311</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 50–51.

wśród ulic i placów, szukać będę ukochanego mej duszy. Szukałam go, lecz nie znalazłam. Spotkali mnie strażnicy, którzy obchodzą miasto. Czyście widzieli miłego duszy mej?” (Pnp 3, 1-3). Jej pierwszymi słowami skierowanymi do Jezusa, który zwraca się do niej z pełną czułością *Mario!*, są słowa *Rabbuni!*, wyrażające uczucia jej serca (por. J 20, 16). To jej, jako pierwszej, Zmartwychwstały zleca misję ogłoszenia tej prawdy apostołom.

Inną ważną postacią kobiecą, która także swoją gorliwością świadczenia o Chrystusie, pośrednio wywarła wpływ na całe dzieje chrześcijaństwa, jest św. Monika, matka św. Augustyna. To głównie dzięki niemu i świadectwie o niej, jakie złożył w *Wyznaniach*, jest ona znana i patronuje m.in. wszystkim matkom, kobietom zamężnym, tym, które przeżywają kłopoty małżeńskie i nieudane małżeństwa, kobietom, które zawiodły się na dzieciach lub mają z nimi kłopoty. Papież kilkakrotnie w swoim nauczaniu odwołuje się do niej, głównie w kontekście wpływu, jaki wywarł na swojego syna. Była dla niego i dla swojego męża, który został ochrzczony przed śmiercią, pierwszą ewangelizatorką i świadkiem wiary.

Papież wskazuje na św. Monikę jako wzór żony i matki, poświęcenia dla rodziny oraz tego, jak ważne jest świadectwo i wiara kobiety w rodzinie. Przytacza słowa samego Augustyna, który już po nawróceniu stwierdza, że dla niego św. Monika bardziej niż matką, była źródłem jego chrześcijaństwa. Wychowywała ona go w duchu chrześcijaństwa od najmłodszych lat oraz wymodliła, a nawet wypłakała dla niego nawrócenie. Tym samym, jak zauważa Papież, św. Monika przypomina wszystkim rodzicom o ich roli w wychowaniu dzieci i formowaniu ich więzi z Bogiem<sup>312</sup>. Jest to misja kobiety, o której świadczy św. Monika, „kobieta mądra i o mocnej wierze, wzywa je, aby się nie zniechęcały, lecz wytrwale wypełniały misję żon i matek, pokładając niezmiennie ufność w Bogu i nieustannie uciekając się do modlitwy”<sup>313</sup>. Ta specyficzna rola kobiety, żony i matki, jest w świetle papieskiego nauczania wyjątkowo ważna. Realizowana jest ona w wielu rodzinach, a osobista świętość kobiety może promieniować na całą rodzinę.

---

<sup>312</sup> Por. Benedykt XVI, *Świętość rodzi się w rodzinie. Modlitwa maryjna z papieżem*, 30 sierpnia 2019, OsRomPol 10 (2009), s. 44–45. Por. Benedykt XVI, *Św. Augustyn (I). Audiencja generalna*, 9 stycznia 2008, OsRomPol 3 (2008), s. 51. „Jak powiedział później sam Augustyn, matka urodziła go dwukrotnie; za drugim razem za cenę długich cierpień duchowych, modlitw i łez, które ostatecznie zwińczyła radość; doczekała bowiem, że nie tylko przyjął wiarę i chrzest, ale też oddał się wyłącznej służbie Chrystusowi”. Benedykt XVI, *Św. Monika – matka św. Augustyna. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 27 sierpnia 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 31.

<sup>313</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

Kobieta swoją matczyną miłość, może realizować także jako osoba konsekrowana, czego przykładem jest św. Teresa z Kalkuty. Starła się być dla wszystkich jak matka, ofiarować swoją miłość, pomagać chorym i cierpiącym, troszczyć się o wychowanie i edukację, kierując swoją troską zwłaszcza ku ubogim, głodnym i konającym na ulicach miast. W tym wszystkim była ona odblaskiem Bożej miłości. Całkowicie należąc do Chrystusa, odnajdywała Go w najbardziej potrzebujących i w ten sposób pragnęła Mu służyć<sup>314</sup>. Co więcej, jak naucza nasz Autor „stawała się żywym «obrazem» samego Chrystusa, który wylewa na rany człowieka łaskę miłosiernej miłości”. To stwierdzenie, przywołuje na myśl postać św. Franciszka, o którym mówiono, że był żywym obrazem Chrystusa, *alter Christus*. Jej świadectwo i siła sprawiły, że misja ta jest nadal kontynuowana w świecie przez misjonarzy i misjonarki miłości<sup>315</sup>.

W zakończeniu cyklu katechez poświęconego wielkim postaciom chrześcijaństwa, Papież podkreśla, że historię Kościoła znamionuje obecność zarówno mężczyzn, jak i kobiet, ludzi przemienionych obecnością Zmartwychwstałego, których wiara, miłość i życie pozostaje dla wszystkich pokoleń, jakby światłem latarni<sup>316</sup>. Spośród omawianych przez Papieża postaci, aż 17 to kobiety. Był to osobisty i subiektywny wybór Papieża, który ukazuje i dowartościowuje w ten sposób geniusz kobiecy w Kościele i owoce kobiecej świętości.

Papież przedstawia takie wielkie postaci jak: św. Hildegarda z Bingen, św. Klasa z Asyżu, św. Mechtylda von Hackeborn, św. Gertruda Wielka, bł. Aniela z Foligno, św. Elżbieta Węgierska, św. Brygida Szwedzka, Margarita z Oingt, św. Julianna z Cornillon, św. Katarzyna ze Sieny, Julianna z Norwich, św. Weronika Giuliani, św. Katarzyna z Bolonii, św. Katarzyna z Geny, św. Joanna d'Arc, św. Teresa od Jezusa i św. Teresa z Lisieux. Omawiając te postaci, nasz Autor przedstawia ich biografie oraz stara się podkreślić te elementy ich życia i dzieła, które – jego zdaniem – są najbardziej znaczące, a które ukazują znaczenie kobiet dla życia Kościoła. Dlatego należy, chociażby tylko pokrótce, odnieść się do tych postaci.

---

<sup>314</sup> Por. Benedykt XVI, *Prawdziwą radością jest dzielenie się z innymi. Obiad z bezdomnymi w hallu Auli Pawła VI*, 26 grudnia 2011, OsRomPol 2 (2011), s. 19.

<sup>315</sup> „Wielka jest nasza wdzięczność, drogie siostry, drodzy bracia, za waszą obecność, pokorną, dyskretną, niewidoczną dla oczu ludzkich, lecz nadzwyczajną i cenną dla serca Boga. Człowiekowi, który często poszukuje złudnego szczęścia, świadectwo, jakie dajecie swoim życiem, mówi, w czym znaleźć prawdziwą radość: w dzieleniu się, w dawaniu, kochaniu z taką samą bezinteresownością jak kocha Bóg, która przełamuje logikę ludzkiego egoizmu”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>316</sup> Por. Benedykt XVI, *Wszyscy święci Papieża. Audiencja generalna*, 13 kwietnia 2011, OsRomPol 6 (2011), s. 54.

Pierwszą kobietą, której Papież poświęca śródowną katechezę, i jedyną, której poświęca aż dwie katechezy, jest św. Hildegarda z Bingen. Papież dokonał jej kanonizacji równoważnej, a 7 października 2012 roku ogłosił ją doktorem Kościoła. Swoją pierwszą katechezę jej poświęconą, zaczyna od kolejnego już w swoim nauczaniu nawiązania do Listu apostołskiego Jana Pawła II *Mulieris dignitatem*. Cytuje numer 31, w którym ten święty papież wyraża wdzięczność za wszystkie przejawy kobiecego geniuszu i owoce kobiecej świętości<sup>317</sup>. Te słowa są niejako wstępem do cyklu katechez poświęconego postaciom kobiecym.

Omawiając jej życie i dzieło Papież podkreślił, że nawet w okresie średniowiecza, gdzie pozycja kobiet była trudniejsza niż dzisiaj, różne postaci kobiet wyróżniały się świętością i bogactwem nauczania, wywierając wpływ na życie Kościoła i społeczeństwo<sup>318</sup>. Doświadczając mistycznych wizji, w swojej mądrości, starała się o ich rozeznanie przez Kościół, szukając oparcia u największych autorytetów ówczesnego czasu, a ostatecznie papież Eugeniusz III upoważnił ją do spisywania jej wizji. W ten sposób św. Hildegarda uczy, że osobiste doświadczenie Boga jest budowaniem Kościoła, a Kościół ma ostatecznie rozstrzygać o jego autentyczności<sup>319</sup>. Była kobietą wszechstronnie wykształconą i już za swojego życia cieszyła się ogromną popularnością, prowadząc m.in. bogatą korespondencję. Nie wahała się upomnieć cesarza Fryderyka Barbarosę, który doprowadził do schizmy w Kościele. Papież przypomina także jej działalność ewangelizacyjną i jej przeciwstawienie się ruchowi katarów w Niemczech. Nauczała, że prawdziwa reforma Kościoła dokonuje się przez ducha pokory i prawdziwego nawrócenia, a nie tylko poprzez zmianę struktur<sup>320</sup>. Także tutaj uwidacznia się jej duch eklezjalny.

Nawiązując do wizji św. Hildegardy Papież zwraca uwagę, że „również kobiety mogą wnieść w teologię szczególny wkład, ponieważ zdolne są one mówić o Bogu i o tajemnicach wiary z właściwą sobie inteligencją i wrażliwością”<sup>321</sup>. Papież podkreślił zatem, że także kobiety mogą wносить wkład do lepszego zgłębiania i przyswajania Objawienia. Ich charakterystycznym rysem jest często oblubieńczy wymiar miłości z Jezusem. Hildegarda bowiem z właściwą dla siebie wrażliwością rozważa w swoim dziele *Scivias* temat mistycznych zaślubin Boga z ludzkością. Urzeczywistnił się on najpierw we wcieleniu,

---

<sup>317</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Hildegarda z Bingen (I). Audiencja generalna*, 1 września 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 42.

<sup>318</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>319</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>320</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Hildegarda z Bingen (II). Audiencja generalna*, 8 września 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 44.

<sup>321</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 43.

a na krzyżu dopełniły się zaślubiny Syna Bożego z Kościołem, Jego Oblubienicą, która wydaje na świat nowe dzieci. Jej język jest przede wszystkim poetycki i symboliczny<sup>322</sup>. Ta szczególna wrażliwość kobieca często bardziej uzdalnia je do przeżywania mistycznych doświadczeń i ich opisywania.

Przedstawiając wiernym św. Klarę z Asyżu, już na wstępie Papież zaznaczył, że świadectwo jej życia pokazuje, jak wiele Kościół zawdzięcza odważnym i bogatym w wiarę kobietom, które w decydujących dla niego momentach potrafiły dać impuls do autentycznej odnowy<sup>323</sup>. Jej życie i dzieło jest mocno związane z życiem św. Franciszka. Chociaż pochodziła z arystokratycznej rodziny, wybrała przykład życia propagowany przez św. Franciszka. Św. Klara, chcąc radykalnie żyć Ewangelią, pragnie naśladować w ten sposób Chrystusa i wyrazić swoją miłość do Niego. Życie św. Klary ukazuje po raz kolejny oblubieńczy wymiar miłości do Chrystusa, wymiar, który pomaga lepiej zrozumieć oblubieńczy wymiar miłości Chrystusa do Kościoła. Pomaga lepiej zrozumieć, czym jest Kościół w swojej istocie: „Liczne kobiety na przestrzeni wieków urzekała miłość do Chrystusa, a On pięknem swej Boskiej Osoby wypełniał ich serca. A za sprawą mistycznego powołania oblubieńczego konsekrowanych dziewic cały Kościół jest tym, czym zawsze będzie: piękną i czystą Oblubienicą Chrystusa”<sup>324</sup>. Klara była także pierwszą w historii kobietą, która ułożyła regułę zakonną. Jej życie także charakteryzuje rys eklezyjalny, który wyraża się w posłuszeństwie Kościołowi i który dzięki temu posłuszeństwu się rozwija. Jest on nadal obecny w Kościele w zgromadzeniu sióstr klarysek<sup>325</sup>.

Św. Mechtylda von Hackeborn, podobnie jak św. Klara, pochodzi z arystokratycznej rodziny, ale pragnie oddać się życiu monastycznemu. Papież nazywa ją jedną z chlub

---

<sup>322</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*. Włączając św. Hildegardę w poczet doktorów Kościoła, papież tak scharakteryzował jej postać: „Św. Hildegarda z Bingen, która była ważną postacią kobiecą XII w., wniosła swój cenny wkład w rozwój Kościoła swej epoki, doceniając dary otrzymane od Boga i okazując się kobietą o żywej inteligencji, głębokiej wrażliwości i uznanym autorytecie duchowym. Pan obdarzył ją duchem prorockim i wielką zdolnością do rozpoznawania znaków czasu. Hildegarda żywiła niezwykłą miłość do świata stworzonego, uprawiała medycynę, poezję i muzykę. Przede wszystkim zachowywała zawsze wielką i wierną miłość dla Chrystusa i Jego Kościoła”. Benedykt XVI, *Kościół istnieje po to, by ewangelizować. Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. na rozpoczęcie Synodu Biskupów, 7 października 2012, OsRomPol 11 (2012), s. 18–19.*

<sup>323</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Klara z Asyżu. Audiencja generalna*, 15 września 2010, OsRomPol 11 (2010), s. 52.

<sup>324</sup> Benedykt XVI, *tamże*. Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 54.

<sup>325</sup> „Dziękuję Bogu, bo daje nam świętych, którzy przemawiają do naszego serca i dają nam do naśladowania przykład życia chrześcijańskiego, i pragnę zakończyć słowami błogosławieństwa, ułożonego przez Klarę dla swoich współsióstr i zachowywanego z wielką pieczołowitością jeszcze dzisiaj przez klaryski, których modlitwa i dzieło odgrywają w Kościele cenną rolę. Z tych słów przebija cała jej miłość i duchowe macierzyństwo: «Błogosławię wam w moim życiu i po mojej śmierci, tak jak mogę i bardziej niż mogę, wszelkim błogosławieństwem, jakim Ojciec miłosierdzia pobłogosławił i pobłogosławi w niebie i na ziemi synów i córki, i jakim ojciec duchowy i matka duchowa błogosławili i błogosławią swoich synów duchowych i swoje córki duchowe. Amen»”. Benedykt XVI, *tamże*.

monastycyzmu na ziemiach zachodnich<sup>326</sup>. Gromadziły się przy niej siostry, darząc ją wielką miłością i szacunkiem, gdyż była dla nich nauczycielką, doradczynią, pocieszycielką i kierowniczką, która czerpała natchnienie z Bożego daru kontemplacji. Prowadzi pokutne życie w intencji nawrócenia grzeszników, uczestnicząc w ten sposób w męce Chrystusa. Także Ona trwa w oblubieńczej więzi z Chrystusem, przeżywając ekstazy<sup>327</sup>: „W centrum są tajemnice Chrystusa, nieustannie przypominane przez Maryję Dziewicę, która wskazuje drogę wiodącą do świętości: «Jeżeli pragniesz prawdziwej świętości, bądź blisko mojego Syna; On jest samą świętością i wszystko uświęca» (tamże, I, 40). Ta jej ścisła więź z Bogiem obejmuje cały świat, Kościół, dobroczyńców, grzeszników. Niebo i ziemia są dla niej jednym”<sup>328</sup>. Głęboko przeżywa liturgię i rozważanie słowa Bożego, wyróżniając się przy tym jego znajomością.

Kolejną ważną postacią związaną z klasztorem w Helfcie, której już sam przydomek wyraża uznanie jej zasług dla kultury i głoszenia Ewangelii jest św. Gertruda Wielka. Progi klasztoru przekroczyła już w wieku pięciu lat, spędzając następnie w nim całe życie. Charakteryzował ją silny, zdecydowany, bezpośredni i impulsywny charakter, a sama o sobie mawiała, że jest niedbała. Uznając swoje błędy, zawsze prosiła pokornie o ich wybaczenie. Jest bardzo uzdolniona, ale pierwsze lata jej życia nie cechuje nic nadzwyczajnego, aż do wizji Jezusa, który uwalnia ją od wątpliwości związanych z życiem zakonnym<sup>329</sup>. Od tego momentu pogłębia się w jej życiu mistyczne zjednoczenie z Chrystusem. Zwraca uwagę, że do tej pory zbyt mało zajmowała się studiowaniem, aniżeli nauką duchową i prawdziwą mądrością. Jej życie przemienia się w apostołat. Stara się głosić i opisywać prawdy wiary z całą miłością i wiernością Kościołowi. Kończąc swoją refleksję, Papież podkreśla, że nie jest to tylko historia z przeszłości, ale pokazuje współczesnym ludziom fundament prawdziwego szczęścia, którym jest przyjaźń z Jezusem<sup>330</sup>.

Kolejną postacią, ukazującą oblubieńczy wymiar miłości z Chrystusem, jest bł. Aniela z Foligno. Jej droga do zjednoczenia z Chrystusem prowadziła przez nawrócenie, którego doświadczała już jako dorosła osoba. Jako osoba zamożna prowadziła beztrudnie

---

<sup>326</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Mechtylda von Hackeborn. Audjencja generalna*, 29 września 2010, OsRomPol 11 (2010), s. 54.

<sup>327</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 55–56.

<sup>328</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 56.

<sup>329</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Gertruda Wielka. Audjencja generalna*, 6 października 2010, OsRomPol 12 (2010), s. 44–45.

<sup>330</sup> „Wydaje mi się oczywiste, że nie mówimy tu tylko o sprawach z przeszłości, historycznych, ale że życie Gertrudy pozostaje szkołą życia chrześcijańskiego, prawego życia, i pokazuje nam, że fundamentem szczęśliwego, prawdziwego życia jest przyjaźń z Jezusem, Panem. Tej przyjaźni uczy nas rozmówienie w Piśmie Świętym, w liturgii, głęboka wiara, miłość do Maryi, dzięki którym coraz bardziej poznajemy rzeczywistość samego Boga i tym samym prawdziwe szczęście, cel naszego życia”. Benedykt XVI, *tamże*, s. 46.

życie, gardząc nawet tymi, którzy chcieli naśladować Chrystusa, żyjąc w ubóstwie i służbie bliźnim. Po wizji św. Franciszka, przystępuje do spowiedzi generalnej, a w trzy lata później traci najbliższą rodzinę: matkę, męża i dzieci. Sprzedaje swój majątek i wstępuje do Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Przechodzi proces nawrócenia, od żalu za grzechy i lęk przed potępieniem do całkowitej miłości i zjednoczenia z Chrystusem<sup>331</sup>. Papież streszcza w swojej katechezie, duchową drogę bł. Anieli. W swoim życiu dąży do doskonałego upodobnienia do Ukrzyżowanego, angażując się to całą duszą i ciałem. Stosuje liczne praktyki pokutne i chce w swoim życiu przeżyć to, co Chrystus – ubóstwo, upokorzenie, cierpienie. Jak podkreśla nasz Autor, sekretem jej drogi jest nieustanna modlitwa. Kończąc swoje rozważanie Papież naucza, że Bóg ma wiele dróg, by dotrzeć do człowieka, a bł. Aniela uczy, że tylko z Bogiem życie staje się prawdziwie życiem<sup>332</sup>.

Przykładem *vita activa*, które swoje źródło ma ostatecznie w miłości do Chrystusa, jest św. Elżbieta Węgierska. Była córką króla Węgier Andrzeja II i swoje najmłodsze lata spędziła na dworze królewskim. Wyszła za mąż za Ludwika, syna Landgraфа Hermana, i chociaż ich małżeństwo było zawarte ze względów politycznych, to małżonków połączyła szczerą miłość. Św. Elżbieta wyróżniała się prostotą i miłością do Chrystusa. Gorszyło ją rozejście się wiary i praktyk chrześcijańskich. Przykładnie praktykowała miłosierdzie chrześcijańskie, pełniąc liczne posługi wobec najuboższych i rozdając im ze swego majątku. Jej praktyki wspierał mąż, z którym miała troje dzieci<sup>333</sup>. Potrafiła łączyć jednak życie małżeńskie i rodzinne z dziełami miłosierdzia. Wpływ na nią wywarło świadectwo św. Franciszka, o którym usłyszała od swojego kierownika duchowego, brata Rüdigerera. Ostatnie lata życia spędza w szpitalu, który sama założyła. Tam umiera na febrę. „Moglibyśmy powiedzieć, że była ona kobietą konsekrowaną żyjącą w świecie (*soror in saeculo*). (...) Świadectwa o jej świętości były tak liczne i tak przekonujące, że zaledwie cztery lata później (czyli cztery lata po jej śmierci – dod. Autora) papież Grzegorz IX ją kanonizował”<sup>334</sup>. Życie św. Elżbiety ukazuje, że *vita activa* i *vita contemplativa* się wzajemnie warunkują. Im większa miłość do Chrystusa, tym większa miłość do

<sup>331</sup> Por. Benedykt XVI, *Bł. Aniela z Foligno. Audiencja generalna*, 13 października 2010, OsRomPol 12 (2010), s. 46–48.

<sup>332</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 48–49.

<sup>333</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Elżbieta Węgierska. Audiencja generalna*, 20 października 2010, OsRomPol 12 (2010), s. 49–50. „Jej małżeństwo było bardzo szczęśliwe. Elżbieta pomagała mężowi w doskonaleniu przymiotów na miarę nadprzyrodzoną, on natomiast bronił wielkoduszności żony w stosunku do ubogich i jej praktyk religijnych. Pełen rosnącego podziwu dla wielkiej wiary małżonki, Ludwik, odnosząc się do jej wrażliwości na dołę ubogich, powiedział: «Droga Elżbieto, samego Chrystusa umyłaś, nakarmiłaś i otoczyłaś opieką». Te słowa są wyraźnym świadectwem, że wiara i miłość Boga i bliźniego umacniają życie rodzinne i zacieśniają więź małżeńską”. Benedykt XVI, *tamże*, s. 50.

<sup>334</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 51.

braci, a im bardziej miłuje się braci, tym więcej dostrzega się w nich i kocha w nich Ukrzyżowanego.

Św. Brygida Szwedzka, swoim życiem ukazuje najpierw rolę kobiety, żony i matki w rodzinie. Dzięki swojej silnej wierze oraz miłości do męża i dzieci, wywarła znaczący wpływ na ich formację: „Ten pierwszy okres w życiu Brygidy pomaga nam dostrzec wartość tego, co dziś moglibyśmy nazwać autentyczną «duchowością małżeńską»: małżonkowie chrześcijańscy mogą razem iść drogą świętości, umacniani łaską sakramentu małżeństwa. Niejednokrotnie, tak jak w życiu św. Brygidy i Ulfa, to właśnie kobiecie, dzięki jej wrażliwości religijnej, delikatności i słodyczy, udaje się skierować męża na drogę wiary”<sup>335</sup>. Wymieniając te kobiece cechy Papież ukazuje ich znaczenie i siłę. Mogą one przemienić serce mężczyzny i otworzyć je na Boga, jak w przypadku św. Moniki. Papież podkreśla, że ta rola kobiety jest niezastąpiona i trwa nadal w wielu rodzinach<sup>336</sup>. Drugi okres w życiu św. Brygidy jest związany z jej życiem wdowy, który także może być przykładem. Nie składając nigdy ślubów zakonnych, rozdaje swoje dobra i oddaje się dziełom miłosierdzia. Doświadcza także objawień oraz pogłębia swoją miłość i zjednoczenie z Chrystusem. Omawiając jej postać, Papież raz jeszcze zwraca uwagę, że w tradycji chrześcijańskiej, ze względu na Maryję, uznawana jest godność i rola kobiety we wspólnocie. Mimo iż nie służą one w kapłaństwie urzędowym, to ich posługa jest równie ważna dla całej wspólnoty i jej wzrostu. Z tego też powodu, kobiety często stają się powiernicami Bożych objawień, które poddają pod osąd Kościoła<sup>337</sup>.

Postać Małgorzaty z Oingt ukazuje po raz kolejny oblubieńczą miłość do Chrystusa. Żyjąc surową regułą kartuzjańską, ukazuje prymat Chrystusa. Jest jednocześnie kobietą bardzo wykształconą, ale swoje doświadczenia mistyczne opisuje z wielką prostotą, podkreślając, że umysł nie jest w stanie ich ogarnąć. Mistyka nie oddala jej od życia, ale służy ona swojej wspólnocie, odznaczając się talentem do zarządzania<sup>338</sup>. Centrum życia Małgorzaty zajmuje jednak doświadczenie Boga i miłość do Niego. Rozważa ból Chrystusa,

---

<sup>335</sup> Benedykt XVI, *Św. Brygida Szwedzka. Audiencja generalna*, 27 października 2010, OsRomPol 1 (2011), s. 42.

<sup>336</sup> „Z wdzięcznością myślę o licznych kobietach, które również w naszych czasach dzień po dniu oświecają swoje rodziny świadectwem chrześcijańskiego życia. Oby Duch Pana również dzisiaj pobudzał do świętości chrześcijańskich małżonków, by ukazywali światu piękno życia małżeńskiego, opartego na wartościach ewangelicznych: miłości, czułości, wzajemnej pomocy, wielkodusznego wydawania na świat i wychowywania dzieci, otwartości na świat i solidarności z nim, uczestniczenia w życiu Kościoła”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>337</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 42–43

<sup>338</sup> Por. Benedykt XVI, *Małgorzata z Oingt. Audiencja generalna*, 3 listopada 2010, OsRomPol 1 (2011), s. 44–45.

Jego mękę i stara się wynagradzać za grzechy świata. Pomaga także Kościołowi lepiej ją zrozumieć oraz uczy prawdziwej miłości do cierpiącego Zbawiciela<sup>339</sup>.

Kolejną ukazaną przez naszego Autora postacią jest św. Julianna z Cornillon, którą przypomina ze względu na jej przyczynienie się do ustanowienia Uroczystości Bożego Ciała. Także św. Julianna żyje miłością do Chrystusa, a całkowicie Mu się oddając, doświadcza przeżyć mistycznych. Omawiając tę postać Papież podkreśla wpływ kobiety na życie Kościoła, także w wymiarze liturgicznym. Jej doświadczenie mistyczne przyczyniło się do pogłębienia wiary w rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystii. Jednocześnie, po raz kolejny, Papież zwraca uwagę, że te doświadczenia, nie są wolne od trudu oraz że ostatecznie ich autentyczność zostaje poddana pod osąd Kościoła<sup>340</sup>.

We wstępie do katechezy poświęconej św. Katarzynie ze Sieny Papież zaznacza, że w burzliwych dla Kościoła czasach, Bóg także spośród kobiet powołuje świętych, którzy budzą umysły i serca, skłaniając do nawrócenia i odnowy<sup>341</sup>. Sława jej świętości była głośna już za jej życia. Należąc do trzeciego zakonu dominikańskiego oddawała się dziełom miłosierdzia, pokucie i modlitwie. Pomimo, iż nie była zbyt wykształcona, to dzięki swojej świętości i mądrości udzielała porad wielu ważnym osobom, łącznie z papieżem Grzegorzem XI, którego skutecznie przekonała do powrotu do Rzymu. Świadczy to o wielkiej roli, jaką kobieta może odegrać, nawet w czasach, gdy pozycja kobiet była inna niż obecnie. Bóg, posługując się kobietami, wpływa na losy Kościoła. Jej życie nie było jednak wolne od cierpień, także ze strony Kościoła, ale charakteryzował je chrystocentryzm; Chrystus był dla niej, jak Oblubieniec, i dlatego trwała także w miłości i wierności względem Jego Oblubienicy, którą jest Kościół<sup>342</sup>. Będąc dla wielu duchową przewodniczką, Papież zwraca uwagę na macierzyństwo duchowe, które podtrzymuje w duszach wiernych myśl o Bogu, umacnia ich wiarę i ukazuje szczyty życia chrześcijańskiego<sup>343</sup>. Święte, żyjąc oblubieńczą miłością do Chrystusa, stają się dla innych przewodnikami w wierze, dzięki swojej posłudze dla dobra poszczególnych ludzi i całej wspólnoty. Ta

---

<sup>339</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 45–46.

<sup>340</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Julianna z Cornillon. Audyencja generalna*, 17 listopada 2010, OsRomPol 1 (2010), s. 46–48. „To, co się przydarzyło Juliannie z Cornillon, powtarza się często w życiu świętych: by otrzymać potwierdzenie, że natchnienie pochodzi od Boga, trzeba zawsze pogrążyć się w modlitwie, umieć cierpliwie czekać, zacieśniać przyjaźń i rozmawiać z innymi dobrymi duszami, i poddać wszystko pod osąd pasterzy Kościoła”. Benedykt XVI, *tamże*, s. 47.

<sup>341</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Katarzyna ze Sieny. Audyencja generalna*, 24 listopada 2010, OsRomPol 1 (2010), s. 49.

<sup>342</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 49–50.

<sup>343</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 50.

miłość do Chrystusa, jakby realizuje się w tym duchowym macierzyństwie, staje się konkretna.

Kolejną postacią, w podobny sposób realizującą swoje powołanie, jest Julianna z Norwich. Dokonała radykalnego wyboru życia w pustelni, aby całkowicie poświęcić się Bogu i kontemplowaniu Jego miłości. Jest to temat przewodni jej doświadczeń i dzieła, które spisała, a „która ośmielała się ją porównywać z miłością macierzyńską. Jest to jedno z najbardziej charakterystycznych przesłań jej teologii mistycznej. Czułość, troska i słodycz dobroci, którą Bóg nam okazuje, są tak wielkie, że nam, pielgrzymom na ziemi, przywodzą na myśl miłość matki do swoich dzieci”<sup>344</sup>. Miłość, którą Bóg obdarza człowieka, już w Starym Testamencie była porównywana do miłości matki, a nawet ją przewyższała. Kobieta jest zatem zdolna w sposób uprzywilejowany, głębszy, pojąć miłość Boga do człowieka. Ta miłość sprawiła także, że Julianna, pomimo wyboru pustelni, nie zerwała ze światem, ale chętnie udzielała porad i pociechy, licznym osobom, które do niej przybywały. Jej mądrość – jak podkreśla Papież – ma swoje źródło w Bogu, któremu się poświęciła<sup>345</sup>.

Postacią, która szczególnie realizuje swoje powołanie do całkowitego zjednoczenia z Chrystusem, jakby w byciu w połowie drogi, pomiędzy Nim, a ludźmi, jest św. Weronika Giuliani. Reprezentuje ona duchowość wyraźnie chrystologicznie–oblubieńczą, szczególnie z Chrystusem cierpiącym, który ofiaruje się Ojcu za zbawienie świata i to właśnie z tego rodzi się w niej głęboka miłość do Kościoła i grzeszników<sup>346</sup>: „Zachęca nas, byśmy w naszym życiu chrześcijańskim pogłębiali zjednoczenie z Panem, istniejąc dla innych, zdając się na Jego wolę z całkowitą i pełną ufnością, a także zjednoczenie z Kościołem, Oblubienicą Chrystusa”<sup>347</sup>. Po raz kolejny Papież zwraca uwagę na silnie obecny w życiu świętej rys eklezjalny: „Święta, o której mówimy, pojmuje to posłannictwo jako «bycie w połowie drogi» między ludźmi i Bogiem, między grzesznikami i Chrystusem ukrzyżowanym”<sup>348</sup>. Swoje modlitwy nieustannie ofiaruje w różnych intencjach, mając na uwadze zbawienie ludzi i dobro Kościoła. Rys eklezjalny objawia się zatem w byciu w Kościele i posłuszeństwie Kościołowi oraz w przybierającej różne formy posłudze na rzecz wspólnoty Kościoła.

---

<sup>344</sup> Benedykt XVI, *Julianna z Norwich. Audiencja generalna*, 1 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 45.

<sup>345</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 44–45.

<sup>346</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Weronika Giuliani. Audiencja generalna*, 15 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 46–47.

<sup>347</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 48.

<sup>348</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 47.

Św. Katarzyna z Bolonii, pochodząc z zamożnej rodziny, będąc dobrze wykształconą i przebywającą na dworze królewskim, wybiera życie we wspólnocie sióstr, pragnąc poświęcić się całkowicie Bogu. Doświadczenie Bożego miłosierdzia, które przebacza jej grzechy, naznacza całe jej życie. Pełni we wspólnocie najprostsze posługi, przenosząc się ostatecznie z Ferrary do Bolonii i tam zakładając nową wspólnotę<sup>349</sup>. Papież zwraca uwagę głównie na jej pokorę, chęć służenia oraz pragnienie bycia w nieustannej więzi z Chrystusem, pomimo trudności i zwątpień. Jej autorytet wynikał z tego, że jej władza jako ksieni, oznaczała autentyczną służbę<sup>350</sup>.

Omawiając postać św. Katarzyny z Genui, Papież podkreśla trzy ważne elementy. Pierwszym jest mistyczny, oblubieńczy wymiar miłości do Chrystusa, zjednoczenie z Nim, które dokonuje się w życiu św. Katarzyny po jej nawróceniu. Jest ono nadzwyczaj głębokie: „Osiągnęła stan zwany «życiem jednoczącym», czyli głęboką więź zjednoczenia z Bogiem. W *Vita* znajdujemy słowa, że jej dusza była prowadzona i wewnętrznie pouczana jedynie przez słodką miłość Bożą, dającą jej to wszystko, czego potrzebowała”<sup>351</sup>. Codziennie przyjmowała komunię św., mimo iż w jej czasach nie było to zwyczajną praktyką. Oprócz *vita contemplativa*, św. Katarzynę cechuje w sposób szczególny *vita activa*. Prawie całe życie spędziła w szpitalu, posługując chorym i najbardziej potrzebującym. Ten drugi wymiar jej życia, czyli *vita activa*, połączony z pierwszym, jest w świetle papieskiego nauczania, nad wyraz ważny. Naucza on bowiem, że doświadczenie św. Katarzyny jasno ukazuje, że mistyka nie oddala od drugiego człowieka, nie jest oderwaniem od realnego życia, ale w głębi zbliża do innych i pozwala na nich spojrzeć oczyma Boga<sup>352</sup>. Miłość do Boga jest miłością do braci, szczególnie tych w różnorodnych potrzebach, zarówno duszy, jak i ciała. W tej podwójnej formie miłości wyraża się istota świętości.

Trzecim elementem, na który zwraca uwagę nasz Autor, jest wkład, jaki święte kobiety mogą wnieść do teologii. Św. Katarzyna jest znana ze względu na swoje myśli dotyczące czyśćca, chociaż nigdy nie miała objawień go dotyczących. Głęboka miłość do Chrystusa i zjednoczenie z Nim, pozwoliły jej jednak zrozumieć, że czyściec jest wewnętrznym stanem duszy, ogniem wewnętrznym, oczyszczeniem duszy wiodącym do

---

<sup>349</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Katarzyna z Bolonii. Audiencja generalna*, 29 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 49–51.

<sup>350</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 51.

<sup>351</sup> Benedykt XVI, *Św. Katarzyna z Genui. Audiencja generalna*, 12 stycznia 2011, OsRomPol 3 (2011), s. 33–34.

<sup>352</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 34.

zjednoczenia z Bogiem. Dusza, która jest jeszcze splamiona grzechem, musi się oczyścić, aby stanąć przed Bogiem, który jest czysty i święty. Przypomina w ten sposób prawdę wiary, która staje się zachętą do modlitwy za dusze zmarłych. Źródłem jej refleksji jest, jak już wspomniano, miłość do Chrystusa i dlatego Papież w zakończeniu swojej katechezy, odnosi się do relacji świętość–teologia. „Święci zdobywają tak głęboką «znajomość» tajemnic Bożych, w której poznanie i miłość nawzajem się przenikają, że pomagają teologom w ich wysiłkach badania, *intelligentia fidei*, *intelligentia* tajemnic wiary, rzeczywistego zgłębiania tajemnic, na przykład, czym jest czyścić”. Przykład św. Katarzyny uczy, że także kobiety wnoszą swój czynny, indywidualny wkład w rozwój teologii i zgłębianie tajemnic wiary. Ten szczególny ich wkład wynika jednak bardziej z ich osobistego, mistycznego doświadczenia Boga i Jego miłości, aniżeli z czysto intelektualnych rozważań.

Wyjątkowym przykładem kobiecej siły i geniuszu oraz świętości jest św. Joanna d'Arc, dziewica konsekrowana. Jej życie i działalność przypada na trudny okres historii jej kraju, wojnę stuletnią, pomiędzy Francją i Anglią. Męstwo i odwagę tej świętej, nasz Autor porównuje do odwagi kobiet stojących pod krzyżem<sup>353</sup>. Chociaż została wychowana religijnie, to rozkwit jej życia duchowego oraz zaangażowanie w sprawy polityczne jest związany z jej doświadczeniem mistycznym, wizją św. Michała Archanioła<sup>354</sup>: „Jednym z najbardziej oryginalnych aspektów świętości tej młodej kobiety było właśnie połączenie doświadczenia mistycznego i zaangażowania politycznego. Po latach życia w ukryciu i wewnętrznego dojrzewania przychodzą dwa krótkie, ale intensywne lata życia publicznego: rok działania i rok męki”<sup>355</sup>. Św. Joanna spotyka się z władcami, walczy o wyzwolenie Orleanu, dzieli życie żołnierzy, odznaczając się w tym wszystkim świętością życia, czystością, odwagą i wrażliwością na potrzeby innych. Poddana procesowi zostaje skazana na spalenie, ale pomimo tego nadal trwa w miłości do Jezusa i Kościoła. To właśnie Kościół podjął się po 25 latach ponownego zbadania jej sprawy i wydał orzeczenie stwierdzające nieważność pierwszego wyroku<sup>356</sup>. Papież ukazuje ją jako przykład dla świeckich, wskazując, że świętość nie wyklucza nawet zaangażowania politycznego.

---

<sup>353</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Joanna d'Arc. Audiencja generalna*, 26 stycznia 2011, OsRomPol 3 (2011), s. 37.

<sup>354</sup> „Joanna usłyszała, jak za pośrednictwem «głosu» św. Michała archanioła Pan wzywał ją do bardziej żarliwego życia chrześcijańskiego i do bezpośredniego zaangażowania się w walkę o wyzwolenie swojego ludu. Jej natychmiastową odpowiedzią, jej «tak» był ślub dziewictwa i nowe zaangażowanie w życie sakramentalne i modlitwę: codzienne uczestnictwo w Mszy św., częsta spowiedź i komunie, długie chwile cichej modlitwy przed Ukrzyżowanym lub przed wizerunkiem Matki Bożej”. Benedykt XVI, *tamże*, s. 38.

<sup>355</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>356</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

Wiara jest światłem, które oświeca ludzkie wybory i pomaga podejmować właściwe decyzje dla dobra wspólnego.

Ostatnie katechezy Benedykta XVI poświęcone świętym kobietom, dotyczą dwóch doktorów Kościoła, św. Teresy z Wielkiej i św. Teresy z Lisieux. Jest wymownym znakiem, że Kościół zechciał włączyć do tego grona także kobiety, podkreślając ich miejsce w życiu Kościoła i ich wkład w życie wspólnoty.

Św. Teresa Wielka, urodzona w Awilii, jest jednym ze szczytowych przykładów duchowości chrześcijańskiej. W wieku 20 lat wstępuje do klasztoru karmelitańskiego i przyjmuje imię Teresa od Jezusa. Także i jej życie duchowe charakteryzuje oblubieńczy wymiar miłości do Chrystusa. Z rozwojem jej życia duchowego związana jest także reforma zakonu karmelitańskiego. Pragnie ona jeszcze bardziej oddawać się Chrystusowi i służyć jednocześnie w ten sposób Kościołowi. Wykazywała ona żywy *sensus Ecclesiae*<sup>357</sup>. Św. Teresa zarówno w swoim życiu, jak i przy reformie zgromadzenia, kładzie nacisk na cnoty ewangeliczne, całkowite ubóstwo, wzajemną miłość i pokorę. Podkreśla ona istotną rolę modlitwy, dzięki której dochodzi się do zjednoczenia w miłości z Chrystusem i Trójcą Przenajświętszą<sup>358</sup>. Kończąc swoją katechezę Papież zachęca, aby na wzór św. Teresy trwać w miłości do Chrystusa i Jego Kościoła, trwać w zjednoczeniu z Chrystusem, które możliwe jest dzięki modlitwie oraz że czas na nią poświęcony nie jest czasem straconym<sup>359</sup>. Życie i dzieło tej świętej, wskazuje także na rolę kobiet w reformie Kościoła. Przynosi ono obfite owoce świętości, a jednym z najznamienitszych tego przykładów jest ostania święta, której Papież poświęca swoją katechezę.

Św. Teresa z Lisieux, w 1888 roku wstępuje do karmelitanek bosych i staje się jedną z najbardziej znanych świętych Kościoła<sup>360</sup>. Jej początkowy etap życia wskazuje na rolę rodziny, ojca i matki, Ludwika i Zelii Martin, którzy zostali beatyfikowani w 2008 roku.

---

<sup>357</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Teresa od Jezusa. Audiencja generalna*, 2 lutego 2011, OsRomPol 4 (2011), s. 24–26. „Św. Teresa żyła bezwarunkową miłością do Kościoła: wykazywała ona żywy *sensus Ecclesiae* w obliczu podziałów i konfliktów w Kościele jej czasów. Przeprowadziła reformę zakonu karmelitańskiego z zamiarem lepszego służenia «Świątemu Kościołowi Rzymskiemu» i lepszej jego obrony, a także gotowa była oddać za niego życie (por. *Księga życia* 33, 5)”. Benedykt XVI, *tamże*, s. 26.

<sup>358</sup> „Innym tematem bliskim świętej jest zasadnicze znaczenie człowieczeństwa Chrystusa. Dla Teresy życie chrześcijańskie jest bowiem osobistą relacją z Jezusem, której szczytem jest zjednoczenie z Nim dzięki łasce, miłości i naśladowaniu. Dlatego przywiązuje ona wielką wagę do medytacji nad męką i do Eucharystii jako obecności Chrystusa w Kościele”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>359</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>360</sup> „Prowadziła życie bardzo proste i ciche, ale po śmierci i po opublikowaniu jej pism stała się jedną z najbardziej znanych i kochanych świętych. «Mała Teresa» nigdy nie przestała pomagać ludziom najprostszym, małym, ubogim i cierpiącym, którzy się do niej modlą, ale oświeciła również cały Kościół swoją głęboką nauką duchową, w związku z czym w 1997 r. czcigodny papież Jan Paweł II do tytułu patronki misji, nadanego jej przez Piusa XI w 1939 r., dodał jej tytuł doktora Kościoła”. Benedykt XVI, *Św. Teresa z Lisieux. Audiencja generalna*, 6 kwietnia 2011, OsRomPol 6 (2011), s. 52.

Od najmłodszych lat św. Teresa chciała poświęcić się Jezusowi i ratowaniu dusz. Swoje krótkie życie, zmarła mając 24 lata, przeżywa w zjednoczeniu z Chrystusem, Jego męką oraz z Maryją, stojącą u stóp krzyża. Swoje cierpienia ofiaruje za zbawienie ateistów, w czym wyraża się misyjny wymiar jej wiary, chociaż nigdy nie udała się na misje. Ten element jej życia i duchowości był jednak tak wymowny, że papież Pius XI nadał jej tytuł patronki misji. Krata karmelu nie zamyka na świat, ale daje inne możliwości współdziałania dla zbawienia świata. Benedykt XVI, omawiając postać św. Teresy, w sposób szczególny zwraca uwagę na jej mądrość i miłość, dzięki której poznaje głębie tajemnic wiary. Nawiązuje do Listu apostolskiego Jana Pawła II *Novo millennio ineunte*, w którym święty papież mówi o *scientia amoris*, mądrości świętych, która w miłości i zjednoczeniu z Chrystusem dostrzega blask całej prawdy wiary<sup>361</sup>. Św. Teresa jest jedną z *maluczkich* z Ewangelii, a jako kobieta, wskazuje, że także kobiety mają czynny udział w zgłębianiu tajemnic wiary oraz mądrości, która w świętych jest największą mądrością, jak stwierdza Papież<sup>362</sup>. Ma ona bowiem źródło w Bożym dziecięctwie, w całkowitej ufności wobec Niego. Jej *mała droga*, wyraża drogę jej życia, która poprzez proste posługi i życie coraz bardziej zjednoczone z Bogiem, prowadzi do doskonałości wewnętrznej i takiego bycia w świecie, które wyraża się w całkowitym oddaniu na wzór Chrystusa.

Życie i dzieło tych świętych kobiet, którym Papież poświęcił swoje katechezy, ukazuje godność kobiety oraz ich rolę w dziejach Kościoła i świata. Są one, każda we właściwy sobie sposób, przejawem geniuszu kobiety i kobiecej siły. To właśnie nimi posłużył się Bóg, dla dobra Kościoła i zbawienia dusz. Cechuje je nadprzyrodzona miłość do Chrystusa, oblubieńcza więź z Nim, a jednocześnie *sensus Ecclesiae*. Ukazują one, że spotkanie Chrystusa w wierze przemienia życie. Często pochodziły one z zamożnych rodów, ale spotkanie z Chrystusem przemieniło ich życie, tak iż stało się radykalną praktyką cnót ewangelicznych i służbą bliźnim. Ukazują one także, jak można łączyć *vita activa* i *vita contemplativa* oraz że te dwa wymiary nie są względem siebie wykluczające. Często wpływały one na reformę Kościoła, zajmowały się sprawami politycznymi, były zakonodawcami i reformatorkami swoich zgromadzeń, prowadziły misję ewangelizacyjną. Pomagają lepiej zrozumieć tajemnice wiary, a dzięki swojemu zjednoczeniu z Bogiem są nauczycielkami mądrości dla wszystkich pokoleń.

---

<sup>361</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>362</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 53.

## PODSUMOWANIE

Zgodnie z Bożym zamysłem, Jego zbawcza wola realizuje się w Kościele. Chciał On, aby był on znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia człowieka ze swoim Stwórcą a zarazem, aby w nim realizowana była jedność całego rodzaju ludzkiego. Analizując prace J. Ratzingera można stwierdzić, że wielokrotnie w swoim nauczaniu zwraca on uwagę na konieczność Kościoła do zbawienia. W nim i przez pośrednictwo tej widzialnej wspólnoty dokonuje się uświęcenie człowieka. Jej to też Chrystus powierzył pełnię środków zbawienia. Dla naszego Autora ta konieczność Kościoła ma swoje źródło już w stworzeniu człowieka na Boży obraz i podobieństwo. Człowiek odkrywa bowiem siebie i realizuje siebie we wzajemnych relacjach.

W tekstach J. Ratzingera źródło eklezjalnego realizowania świętości tkwi także w eklezjalnie rozumianym wymiarze wiary. Wiara – jak naucza – zanim stanie się osobistym doświadczeniem jest wprawdzie wiarą z drugiej ręki, wiarą zapośredniczoną w doświadczeniu drugiego. Święci są dla niego najlepszym tego przykładem. Nie są oni zamkniętymi kategoriami, ale swoją świętość realizowali oni w Kościele i poprzez Kościół, we wspólnocie wzajemnych relacji. Dotyczy to zarówno świętych ogłoszonych przez Kościół, jak i zwykłych świętych, którzy odgrywają zdaniem J. Ratzingera nie mniej ważną funkcję w Kościele. Są oni w życiu człowieka pierwszymi zwiastunami Chrystusa, pierwszymi przekazicielami wiary. Dlatego ten, kto odkryje świętych odkryje Kościół, a kto odkryje Kościół, odkryje świętych i ich niezastąpioną rolę pośredników i świadków wiary. Dziej Kościoła są bowiem dziejami Bożej łaski i współpracy człowieka, jego wzrastania, które dokonuje się przez obecność tejże łaski w Kościele. Ten temat, ujmowany w podobny sposób, jest także szeroko obecny w nauczaniu papieskim. Nasz Autor już jako Benedykt XVI wielokrotnie zwracał uwagę na eklezjalny wymiar wiary i powołania do świętości, wskazując przy tym często właśnie na świętych.

Zarówno w dziele J. Ratzingera, jak i w późniejszym papieskim nauczaniu, z eklezjalnym rozumieniem świętości i świętych, związana jest kwestia reformy i jedności Kościoła. Obie te rzeczywistości mają służyć skuteczności uświęcającej misji Kościoła. Podkreślony został wpływ świętych na reformę Kościoła, który swoje źródło ma w osobistym doświadczeniu Boga. Święci odnajdując Chrystusa w Kościele dążyli do tego, by wspólnota ta, była jak najdoskonalszym znakiem i narzędziem Jego łaski. Reforma ta polegała jednak nie tylko na reformie instytucji, ile na coraz bardziej radykalnym życiu Ewangelią. Jej istotę wyraża *ablatis*, czyli dążenie do ukazywania żywego i działającego w Kościele

Chrystusa i oddawania Mu coraz więcej miejsca zarówno w życiu indywidualnym jak i w życiu wspólnoty. Święci żyjąc prymatem Boga są – z jednej strony ludźmi całkowicie oddanymi Bogu, a – z drugiej strony – ich życie jest służbą na rzecz wspólnoty. Taką wzorcową postacią zarówno w tekstach J. Ratzingera, jak i w papieskim nauczaniu już jako Benedykta XVI jest dla naszego Autora św. Franciszek. Jego życie ukazuje istotę reformy Kościoła mającą swoje źródło w Bogu i dokonującą się w Kościele, w posłuszeństwie, a nie w wbrew Kościołowi i zerwaniu.

Nasz Autor od samego początku swojej teologicznej pracy stara się uprawiać teologię w duchu ekumenizmu i jedna z jego myśli w tym temacie kieruje się właśnie ku świętym. Z jednej strony święci byli niejednokrotnie wprost zaangażowani na rzecz wspólnego zbliżenia, a z drugiej strony ich życie i świadectwo, jest tym, co wzajemnie zbliża chrześcijan. Ten drugi element, odwoływania się do świętych niejako w paradygmacie zjednoczeniowym, jest zdecydowanie szerzej obecny w całym dziele naszego Autora. J. Ratzinger nawiązuje głównie do Ojców Kościoła jako wspólnego dziedzictwa chrześcijan, jako nauczycieli i świadków wiary niepodzielonego Kościoła. Chociaż jest to temat szerzej opracowany, to znajduje się w jego jednym artykule poświęconym znaczeniu Ojców w strukturze wiary.

Jednak to w nauczaniu papieskim naszego Autora mamy o wiele więcej odniesień do świętych w kontekście dialogu ekumenicznego. Można je podzielić na dwie grupy. Pierwszą stanowią apostołowie, a szczególnie braterska relacja Piotra i Andrzeja, która dziś wyraża relację Kościoła katolickiego i prawosławnego. Do niej wielokrotnie odwołuje się Papież w czasie wizyt przedstawicieli Kościoła wschodniego, m.in. Z okazji uroczystości poświęconych tymże świętym. Drugą grupę stanowią pozostali święci, zarówno Ojcowie Kościoła, jak i święci późniejszych stuleci. Są oni wspólnym dziedzictwem, pomimo iż ich autorytet w zależności od wspólnoty jest różny. Papież zwraca jednak uwagę, że katedra, *tron św. Piotra* w bazylice watykańskiej jest podtrzymywana przez czterech Ojców Kościoła, dwóch Wschodu i dwóch Zachodu. W kontaktach z przedstawicielami wspólnot wyrosłych z protestantyzmu, ważną rolę pełni postać i nauczanie św. Pawła. W relacji z przedstawicielami wspólnot anglikańskich, Papież nawiązuje m.in. do św. Bedy Czcigodnego, św. Benedykta z Nursji, św. Augustyna z Canterbury, czy św. Edwarda Wyznawcy.

Wydawać by się mogło, że temat kobiety, nie jest jednym z głównych tematów w dziele naszego Autora. To prawda, jednakże te uwagi, które czyni w tej kwestii, są bardzo cenne, i przez stosunkowo ilościowo mało zajmowane miejsce, nie tracą nic na

wartości. Chociaż nie jest to raczej celowy zabieg, to odkryć można w tym echo tego, że posługa kobiet w Kościele nie wydaje się być głośna, a jednocześnie jest niezastąpiona. Niemniej jednak, wiele kobiet na trwałe wpisało się w dzieje Kościoła, a nawet szerzej, całego społeczeństwa. Zarówno jako J. Ratzinger, jak i później jako już następca św. Piotra na stolicy biskupiej w Rzymie, nasz Autor zwraca uwagę, że wpływ na miejsce kobiety w Kościele wywarła postać Maryi i obecność kobiet w otoczeniu Jezusa, czego najlepszym przykładem jest postać św. Marii Magdaleny.

W dziele J. Ratzingera temat ten pojawia się głównie w wywiadach, ale nie tylko. Szerzej, aniżeli w nauczaniu papieskim, obecna jest u niego kwestia kobiety w ogóle. Zwraca on uwagę, że odmienność płci jest zamiarem samego Stwórcy i także poprzez nią człowiek odkrywa samego siebie. Z tego też powodu element kobiecy nie może zostać zastąpiony przez element męski, bez uszczerbku. Są one względem siebie komplementarne. Także godność kobiety nie wynika z pełnienia tych samych funkcji, co mężczyzna. J. Ratzinger jasno stwierdza, że jej godność wynika z bycia człowiekiem i, równego jak mężczyzna, powołania do świętości. Dlatego przestrzega przed błędnym feminizmem, którego istotą jest jego zdaniem dążenie do maskulinizacji kobiety. Temat ten powraca m.in. w dyskusji nad kwestią święceń kobiet. Zwraca on uwagę, że mimo iż kobiety nie pełnią funkcji kapłańskich, wynikających ze święceń, to ich powołanie wpisane jest w misję Kościoła. Zwraca bowiem swoją uwagę na profetyczną linię kobiet, którą rozpoczęła już Maryja, a poprzez które Bóg wkracza w dzieje Kościoła. Ta misja świętych kobiet przyczyniła się do jego odnowy, gdyż profetyzm zawsze jest związany z posłaniem.

W nauczaniu naszego Autora jako Benedykta XVI jest więcej odniesień do świętych kobiet, a tym samym i do miejsca kobiety w Kościele. Służyły temu głównie zewnętrzne okoliczności. Kilkukrotnie nawiązuje m.in. do św. Moniki, by ukazać jej wpływ na św. Augustyna, a przez niego na cały Kościół. Jednocześnie wskazuje przy tym, na rolę kobiety jako matki i żony. Omawiając w czasie środowych katechez wielkie postacie chrześcijaństwa zechciał przedstawić przy tej okazji 17 wielkich postaci kobiet, a był to jego osobisty, subiektywny wybór. Jedną z nich, św. Hildegardę z Bingen, ogłosił w 2012 roku doktorem Kościoła. W swoim nauczaniu kilkakrotnie nawiązuje do Listu apostołskiego Jana Pawła II *Mulieris dignitatem*, w którym Jan Paweł II mówi o geniuszu kobiety i owocach kobiecej świętości, za które Kościół składa dzięki Duchowi Świętemu. Benedykt XVI omawiając postaci kobiet zwraca głównie uwagę na wymiar ich oblubieńczej więzi z Chrystusem. Ta relacja jest realizowana w Kościele, który sam jest Oblubienicą: *nigra sed formosa*. Jednocześnie Papież chce jasno wskazać, że życie zjednoczone

z Bogiem, nie oddala od spraw tego świata, lecz wręcz przeciwnie, jest źródłem nowego posłania, bycia dla, mądrości, która wskazuje na właściwy porządek rzeczy. Przykład świętych kobiet uczy, że *vita activa* i *vita contemplativa* nie wykluczają się, lecz wzajemnie warunkują.

## ROZDZIAŁ IV

### PROMIENIOWANIE ŚWIĘTOŚCI W KOŚCIELE

Ostatnie słowa Jezusa przed wniebowstąpieniem brzmią: „gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami<sup>w</sup> w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8). Podstawowym zadaniem ucznia Chrystusa jest bycie świadkiem. Zadanie to jest wciąż aktualne i niezmiennie, wynika ono bowiem z samej istoty wiary. „Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz 4, 20). W doświadczenie spotkania z Chrystusem wpisana jest logika posłannictwa, misji. I chociaż jest to posłannictwo wszystkich chrześcijan, to właśnie święci, których czci Kościół pełni w tym dziele wyjątkową rolę. Jest to świadectwo życia całkowicie oddanego Bogu i bliźnim, przez co staje się ono apologią Boga i uwierzytelnieniem chrześcijańskiej drogi zbawienia. Są oni tym świadectwem spotkania Chrystusa, obok którego nie można przejść obojętnie.

W świadectwo chrześcijańskie wpisuje się także teologia, która jest nauką, logosem o objawieniu Bożym przyjętym w wierze. Jest ona zgłębianiem Bożych tajemnic, objawionych ostatecznie w Chrystusie, metodyczną refleksją nad treścią głoszonej wiary. „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców [naszych] przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1, 1–2). Jest ona jednocześnie służbą na rzecz wspólnoty i nie dokonuje się ona w oderwaniu od wiary i tradycji Kościoła. Teologiem nie można być w pojedynkę. Jest ona gmachem wznoszonym przez pokolenia. Co więcej, istnieje nierozwalny związek pomiędzy teologią, a świętością. Ujawnia się on najpełniej na przestrzeni całych dziejów Kościoła w wielkich, świętych teologach. Oni także ukazują mądrościowy wymiar teologii, wiary opartej na zaufaniu Bogu. To zaufanie wyznacza kierunek życia, jego cel i właściwą miarę doczesności.

## 1. ŚWIADECTWO ŚWIĘTYCH

### 1.1.

Dzieje Apostolskie rozpoczynają się opisem wniebowstąpienia Chrystusa. Tym opisem kończy się także Ewangelia św. Łukasza, autora obu tych dzieł. Stanowi ono przejście od życia i nauczania Jezusa do życia i działalności pierwotnego Kościoła. Św. Łukasz rozpoczynając Dzieje Apostolskie podkreśla fakt zmartwychwstania Jezusa i to, jak wiele dowodów dawał On swoim uczniom, że żyje. Następnie przytacza on słowa Jezusa, w których zapowiada On przyjście Ducha Świętego. Gdy uczniowie otrzymają Jego moc będą świadkami Jezusa, nie tylko w Jerozolimie, czy Judei, ale aż po krańce ziemi (por. Dz 1, 1–9). W tych słowach Jezusa streszcza się misja apostoła. Ma on być w mocy Ducha Świętego, świadkiem Zmartwychwstałego<sup>1</sup>.

W swoim pierwszym wystąpieniu św. Piotr podkreśla właśnie fakt zmartwychwstania Jezusa i świadectwo apostołów o tym wydarzeniu: „Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci (...). Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami” (Dz 2, 24, 32). Na skutek tego świadectwa, aż około trzech tysięcy dusz przyłączyło się do apostołów i przyjęło chrzest. Świadectwo Piotra ukazuje jeszcze jedną znamioną cechę świadectwa. Świadek jest kimś, kto wskazuje poza siebie, kto świadczy o kimś drugim. Piotr świadczy o Jezusie, gdyż go znał, widział, a ostatecznie staje się świadkiem Zmartwychwstałego<sup>2</sup>. Świadectwo zakłada zatem zakotwiczenie w doświadczeniu drugiego, które samo w sobie jest doświadczeniem drugiego.

Powracając do ziemskiego życia Jezusa, pierwszym, który dał o Nim świadectwo jest św. Jan Chrzciciel. Jan dał świadectwo o Chrystusie, gdyż ujrzał zstępującego i spoczywającego na Nim Ducha; On jest Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata. On przewyższa Jana godnością, gdyż Ten był wcześniej od niego (por. J 1, 29–34). Na słowa świadectwa Jana Chrzciciela dwóch jego uczniów poszło za Jezusem. Był to Andrzej, brat Piotra i zapewne sam Jan Apostoł. Z wydarzeniem chrztu Jezusa, związane jest

---

<sup>1</sup> „Pan nie pozostawia uczniów w komfortowej utopii królestwa Izraela, w nęcącej mrzonce o idealnym państwie, w którym wszystko jest tak, jak człowiek sobie tylko zamarzy. Nie, On prowadzi ich w surowość rzeczywistości, w misję, aby byli Jego świadkami, aby z Jego perspektywy zaświadczyli w świecie o żywym Bogu i aby uwiarygadniali miłość poprzez gotowość do tego, by za nią także umrzeć”. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 520.

<sup>2</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1582.

w świetle przekazu św. Łukasza świadectwo samego Ojca. Głos mówiący z nieba stwierdza: „Tyś jest mój Syn *umilowany*, w Tobie *mam upodobanie*” (Łk 3, 22). Jednak to Ewangelia św. Jana częściej odwołuje się do świadectwa, które Ojciec daje o swoim Synu. Także sam Syn wielokrotnie mówi o swoim świadectwie w odniesieniu do Osoby i dzieła Ojca. Jest On tym, którego świadectwo jest prawdziwe, bo widział Ojca czyniącego. Także dzieła, które Jezus wypełnia w imieniu Ojca, świadczą o Nim i o Jego posłannictwie<sup>3</sup>.

Jezus Chrystus, Wcielony Syn jest tym, który daje świadectwo o Ojcu, a świadectwo Jego jest prawdziwe. Tylko On zna Boga, tylko On widział Ojca czyniącego, gdyż był *wcześniej*, zanim świat stał się. „Boga nikt nigdy nie widział; tej Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył” (J 1, 18). Ratzinger mówi o zasadzie nieprzekazywalnej imienności, imiennie odpowiedzialnej osoby za świadectwo, które składa<sup>4</sup>. Pierwszym świadkiem Boga jest sam Bóg, Chrystus. Ale na tym nie kończy się rola świadectwa. Teraz apostołowie mają być świadkami Chrystusa. Jest to podstawowa struktura wiary Nowego Testamentu. „Świadkowi Jezusa Chrystusa odpowiadają świadkowie, którzy właśnie dlatego, że są świadkami – ręczą imiennie za Niego”<sup>5</sup>. Świadectwo chrześcijanina, jest więc wpisane w świadectwo Chrystusa o Bogu. Tak samo jak pośrednictwo świętych jest wpisane w pośrednictwo jedyne Pośrednika. Świadek jednak nigdy nie może być anonimowy. Dlatego w Kościele tak ważne było osobiste świadectwo, składane przez konkretną osobę.

Mamy tu także eklezjalny wymiar świadectwa. Świadkowi Chrystusa odpowiadają kolejni świadkowie, tak iż świadectwo zmartwychwstania rozchodzi się aż po krańce ziemi. Bo jak zauważa Ratzinger, chociaż zło bywa zaraźliwe, tak i dobro bywa zaraźliwe, staje się źródłem wiary i życia dla innych, o czym świadczy doświadczenie wielu świętych<sup>6</sup>: To świadectwo ucznia, chociaż wyraża jego osobistą wiarę, jest wpisane

---

<sup>3</sup> Na temat świadectwa w Nowym Testamencie, także jego terminologii i egzegezy wybranych fragmentów por. F. Mickiewicz, *Świadkowie Jezusa*, Ząbki 2003.

<sup>4</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 612.

<sup>5</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 611. „Wystarczy przypomnieć tu listy pozdrowień w Pierwszym Liście do Koryntian i w Liście do Rzymian albo wzmiankę w 1 Kor 4, 17: «Posłałem do was Tymoteusza, [...] aby wam przypomniawszy drogi moje w Chrystusie i to, czego nauczam wszędzie, w każdym Kościele», albo List do Filipian, w którym Paweł w 4, 2 zwraca się bezpośrednio do drugiej osoby, do Ewodii i Syntychy, które «razem z nim się trudziły»”. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>6</sup> „Wielkie postacie świętych wszystkich stuleci pokazują nam, jak wypływają z nich strumienie żywej wody. Pomyślmy o Augustynie, Bonawenturze, Tomaszu z Akwinu albo też o Ojcach Kościoła współczesności, o Teresie z Avila aż po Teresę z Lisieux czy wreszcie o Edycie Stein, która urodziła się tutaj, we Wrocławiu, i stała się źródłem wody żywej dla naszych czasów dzięki głębi swojej wiary i poświęcenia”. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XVI/3, s. 1594.

w *Credo* wspólnoty. Odpowiednią do tego uwagę formułuje nasz Autor w odniesieniu do św. Piotra. Piotr wyraża wiarę Kościoła, ale wyraża także swoją osobistą wiarę i staje się jej podmiotem, zostaje obarczony osobistą odpowiedzialnością świadka. Podejmując kwestię prymatu Piotra, Ratzinger pyta i daje konkretną odpowiedź: „Czy Piotr jest fundamentem Kościoła jako osoba, czy też fundamentem tym jest wyznanie wiary? Odpowiedź brzmi: wyznania wiary nie ma bez osobistej odpowiedzialności i dlatego jest ono związane z osobą. I na odwrót: fundamentem jest nie osoba widziana metafizycznie-neutralnie, lecz osoba jako podmiot wyznania wiary – jedno bez drugiego zafałszowałoby sens tej rzeczywistości”<sup>7</sup>.

Istota bycia chrześcijaninem, wyraża się m.in. W naśladowaniu, w *imitatio*. Chrystus mówiąc o byciu Jego uczniem podkreśla, że aby nim się stać, trzeba pójść w Jego ślady, trzeba wziąć swój krzyż i Go naśladować (por. Łk 9, 23). Wypełnieniem i ostatecznym potwierdzeniem świadectwa Jezusa, jest Jego krzyż i zmartwychwstanie. Bycie uczniem Chrystusa zakłada zatem krzyż, zakłada dawanie świadectwa aż do końca. Postać Piotra i pozostałych apostołów prowadzi nas do świadectwa, które swoją heroiczną formę przybiera w męczeństwie. Chrześcijaństwo nie jest więc rewolucją, ale świadectwem. Tak jak Jezus nie wyciągnął miecza, tak i Jego świadkowie idą tą samą drogą pokoju i miłości, stając się świadkami Chrystusa i Jego życia<sup>8</sup>.

Analizując dialog Zmartwychwstałego z Piotrem (por. J 21, 15–19), Ratzinger podkreśla, że posługa świadka, którym w tym przypadku jest Piotr, sprowadza się do trzech ważnych elementów. Świadek musi najpierw kochać, musi być przyjacielem Jezusa. Miłość do Chrystusa jest warunkiem autentycznego świadectwa. Tylko Ten, kto prawdziwie spotkał Chrystusa, kto żyje w relacji z Nim, może dać świadectwo o Nim<sup>9</sup>. Po drugie świadek musi być pasterzem. Świadek ma prowadzić ludzi do Boga, ma *łowić ludzi*. Jest to trudne zadanie. Jak stwierdza nasz Autor będzie wiele daremnych wypłynięć łodzią, ale Pan zawsze towarzyszy rybakom ludzkich serc, sprawia, że ich posługa przynosi plon.

---

<sup>7</sup> J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 613.

<sup>8</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1024. „Chrześcijaństwo i męczeństwo stanowią jedność, tak, ale męczennik jest kimś bardzo różnym od buntownika. Chrystus umarł jako męczennik, a nie buntownik. Buntownik istniał również: nazywał się Barabasz”. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1682. W podobny sposób Ratzinger mówi o męczeńskiej śmierci św. Pawła Miko (1565–1597) i jego towarzyszy. „Relacje o męczeństwie japońskich chrześcijan są w zaskakujący sposób podobne do tego, co wiemy o świadkach wiary starożytnego Kościoła. U tych męczenników nie ma ani śladu fanatyzmu. Nie wyczuwa się też cienia nienawiści ani strachu, nie ma też wątpliwości, czy być może nie pokładano ufności w fałszywym bogu, ale raczej wielka pewność i pełna pokoju radość”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1231.

<sup>9</sup> Por. J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 470–471.

Pasterzowanie wymaga także osobistego zaangażowania i odpowiedzialności za powierzona owczarnię<sup>10</sup>. Ostatnim, trzecim elementem bycia świadkiem jest naśladowanie. Naśladowanie zakłada całkowite poddanie się woli Jezusa. Nie jest wyborem własnej drogi, ale daniem pierwszeństwa Bogu. Nie jest to tylko wyraz sympatii do Niego, czy szacunek dla Niego jako wzoru, ale jest to pójście za tym, który jest Synem Boga żywego, jest to pójście Boską drogą<sup>11</sup>. Nasz Autor zwraca uwagę na słowa Jezusa skierowane do Piotra, które stanowią najprawdopodobniej zapowiedź jego krzyżowej śmierci: „Wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz” (J 21, 18). Naśladowanie Chrystusa zawiera w sobie zgodę na ostateczne danie świadectwa o Chrystusie. Naśladowanie konkretyzuje się w krzyżu. Prawda i miłość są niepodzielne i wymagają odwagi dania świadectwa aż do końca<sup>12</sup>. Te trzy elementy odnieść można do posługi także pozostałych apostołów. Wszyscy oni żyli miłością do Chrystusa. Byli pasterzami i świadkami Zmartwychwstałego, aż po krańce ziemi. Także i oni upodobnili się całkowicie do Chrystusa, poszli za Nim, dając świadectwo o Nim swoim życiem, swoją męczeńską śmiercią.

We wstępie do tych rozważań nad posługą świadka, wskazując szczególnie na postać Piotra, J. Ratzinger wypowiedział uwagę, która odnosi się do wszystkich apostołów: „Świadectwo samych słów nie ma dużej wagi, może być także fałszywym świadectwem. Jednak tam, gdzie wraz ze świadectwem cierpienia samo życie staje się świadectwem, mamy do czynienia z inną wagą. Apostołowie świadczą za Jezusem swoim życiem, ponieważ On sam jest żywy, jest Życiem, i ponieważ są tego zupełnie pewni. Świadectwo życia dotyczy Tego, którego widzieli żywym”<sup>13</sup>. Tak jak Chrystus dał świadectwo, oddając swoje życie, tak i uczniowie dają swoje życie, aby je zyskać: „Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa” (Łk 9, 24). Świadectwo życia ma także zupełnie inną wagę. Za samymi słowami może kryć się niekiedy fałsz. Świadectwo życia w szczególny sposób uwiarygadnia świadectwo słowa.

Postać Piotra i apostołów prowadzi zatem z konieczności do tego szczególnego świadectwa, którym jest męczeństwo<sup>14</sup>. Męczeństwo zaś łączy Ratzinger ściśle z Ofiarą Chrystusa – z Eucharystią. Wynika to z idei doskonałego naśladowania Chrystusa przez

---

<sup>10</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 471–472. „Pasterz idzie przodem, tak mówi nam Ewangelia Janowa. Tylko wtedy, gdy sami idziemy przodem, pasterzujemy innym. A idziemy tylko wtedy przodem, gdy idziemy za Tym, który poszedł przed nami wszystkimi: za Jezusem Chrystusem”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 473.

<sup>11</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 474.

<sup>12</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 474–475.

<sup>13</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 469.

<sup>14</sup> Temat męczeństwa w nauczaniu J. Ratzingera podjął ks. Grzegorz Bachanek, jednak w niniejszej rozprawie podejmującej zagadnienie świętości i świętych, nie można zrezygnować z tego tematu, ukazując

świadka, tak iż męczeństwo staje się *imitatio*, a nawet *conformare*, jest upodobnieniem się do Chrystusa, złożeniem swojego życia w całkowitym darze. Odwołując się do starożytnej praktyki umieszczania ołtarza nad grobem męczennika, nasz Autor podkreśla, że „męczennicy są w całej historii kontynuatorami Ofiary Chrystusa, są oni jakby żywym ołtarzem Kościoła, (...) stali się członkami Ciała Chrystusa i stanowią wyraz nowego kultu”<sup>15</sup>. Dopełniają oni niedostatki udręk Chrystusa (por. Kol 1, 24). Męczennicy stanowią wyraz nowego kultu, wpisują się w ofiarę Chrystusa, której nie stanowi już krew baranka, ale którą jest sam Bóg–Człowiek, dający swoje życie na okup za wielu. Męczennicy, tak jak Chrystus, składają swoje życie w ofierze, na świadectwo prawdzie i dla zbawienia świata.

W sposób najbardziej rozwinięty temat relacji Eucharystia – męczeństwo, znajduje się w artykule Ratzingera pt. *Eucharystia a misja*, opublikowanym w 1988 roku. Nasz Autor podejmując w nim kwestię relacji pomiędzy Eucharystią a misją, w jednym punkcie omawia wspomnianą wcześniej relację Eucharystii i męczeństwa, a czyni to w oparciu o Listy św. Pawła (Flp 2, 17; 2 Tm 4, 6; Rz 12, 1 i 15, 16). Tę zaś relację oddaje terminem egzystencjalna<sup>16</sup>, co ma wyrażać konkretną formę życia apostoła–świadka.

W śmierci apostoła–świadka, dokonuje się zjednoczenie z Chrystusem i Jego aktem miłości, stanowiącym autentyczną adorację Boga. Jego śmierć ma zatem wymiar liturgiczny, jest oddaniem swego życia jako daru ofiarnego, na wzór Chrystusa<sup>17</sup>. „Męczeństwo apostoła jest uczestnictwem w tajemnicy Krzyża Chrystusa i jego teologicznej godności”<sup>18</sup>. Jak podkreśla Ratzinger, to Pawłowe ujęcie męczeńskiej śmierci jako włączenia w Krzyż Chrystusa, jako wydarzenia liturgicznego, znalazło swoje rozwinięcie w późniejszym opisie męczeństwa św. Polikarpa: „Całe męczeństwo jest opisywane jako liturgia, a nawet stawanie się Eucharystią męczennika, który włącza się w pełni we wspólnotę z Paschą Jezusa Chrystusa, w ten sposób stając się z Nim Eucharystią”<sup>19</sup>. Tak jak ze śmierci Chrystusa, rodzi się życie, tak i śmierć męczennika jest źródłem życia, gdyż jego życie stało się darem<sup>20</sup>.

---

rolę świętych w uwiarygodnieniu chrześcijaństwa. Por. G. Bachanek, *Josepha Ratzingera teologia męczeństwa*, Warszawskie Studia Teologiczne XXV/1 (2012), s. 141–154.

<sup>15</sup> J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. XI, s. 71.

<sup>16</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 390.

<sup>17</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 390–391.

<sup>18</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 391.

<sup>19</sup> J. Ratzinger, *tamże*. Na temat opisu męczeństwa św. Polikarpa u J. Ratzingera, por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 391–392.

<sup>20</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 392.

Św. Paweł zachęca w Liście do Rzymian, aby wydali oni swe ciała na ofiarę żywą, świętą i miłą Bogu (por. Rz 12, 1). Prawdziwą ofiarą, którą człowiek może złożyć Bogu jest on sam, jego wnętrze. Człowiek ma ofiarować siebie Bogu, tak jak Chrystus: „Kiedy my stajemy się ofiarą, kiedy my sami upodabniamy się do Logosu, nie jest to proces obejmujący jedynie naszego ducha i pozostawiający na boku ciało jako coś dalekiego od Boga. Sam Logos stał się ciałem i nam się daje w swym ciele”<sup>21</sup>. Jest to dowartościowanie ludzkiego ciała oraz podkreślenie, że człowiek jest jednością. Człowiek ma całą swoją egzystencję, zarówno w wymiarze cielesnym jak i duchowym zjednoczyć z Chrystusem, oddając się na służbę Bogu. W świetle nauczania św. Pawła, zarówno męczeństwo, jak i życie chrześcijańskie, jest wpisane w liturgię, jest udziałem w Krzyżu Chrystusa. Obydwa te sposoby świadczenia o Chrystusie, łączą się z Jego Ofiarą, są samo-ofiarowaniem siebie iłączeniem swojej egzystencji z egzystencją Jezusa.

Rozsyłając swoich uczniów Jezus mówi, że będą Jego świadkami, aż po krańce ziemi. Od ich świadectwa rozpoczyna się działalność misyjna Kościoła. Najpierw w Jerozolimie, a następnie w całym ówczesnym świecie. Jak już wskazano wcześniej, w misję apostoła-świadka jest wpisane męczeństwo jako heroiczny przykład naśladowania Chrystusa i uwielbienia Boga. Ten aspekt adoracyjny męczeństwa podkreśla nasz Autor nawiązując do opisu męczeńskiej śmierci św. Szczepana. Podkreśla on, że w tym opisie kluczową postacią nie jest Szczepan, ale Chrystus, którego on widzi. Szczepan klęczy, upada na kolana. Jest to akt adoracji, który uzdrawia człowieka, to znaczy jednoczy go z Chrystusem, jest wyjściem człowieka *ku* Bogu<sup>22</sup>. Drugi element to spoglądanie Szczepana ku górze: „Jest to obrazowy wyraz wiary, która otwiera człowiekowi oczy. To wiara uczy nas prawdziwie widzieć, to wiara sprawia miłość i to wiara przemienia świat i ocala człowieka”<sup>23</sup>.

Ratzinger podkreśla, że rozwój chrześcijaństwa rozpoczyna się od takiego właśnie świadectwa jakie dał m.in. św. Szczepan a potem następnii: „Chrześcijaństwo nie zaczyna się od rewolucjonisty, lecz od męczennika”<sup>24</sup>; „W każdym okresie historii potwierdzały się wciąż na nowo te słowa Tertuliana: krew męczenników jest nasieniem”<sup>25</sup>. Zaznacza, on jednocześnie, że Kościół pierwotny po zakończeniu epoki apostoelskiej stosunkowo

---

<sup>21</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 394.

<sup>22</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s.521–522.

<sup>23</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 522.

<sup>24</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 621. Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1429–1430.

<sup>25</sup> J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/2, s. 1144.

niewiele zajmował się działalnością misyjną, nie miał żadnej strategii głoszenia Ewangelii, a to właśnie ten okres, jest czasem rozkwitu chrześcijaństwa: „Nawrócenie świata antycznego na chrześcijaństwo nie było rezultatem zaplanowanej aktywności Kościoła, lecz owocem sprawdzenia się wiary, jakie było widoczne w życiu chrześcijan i wspólnoty Kościoła”<sup>26</sup>. Tę wypowiedź można odnieść do wcześniejszego ujęcia św. Pawła, który zarówno w męczeństwie, jak i w egzystencji chrześcijanina, widzi skuteczność misji świadka i jego zjednoczenie z Chrystusem<sup>27</sup>. Bycie jedno z Chrystusem, może realizować się w tych dwóch rodzajach świadectwa, a oba są liturgią, adoracją Boga.

Pierwsze wieki chrześcijaństwa są pełne świadectwa męczenników, w których spełniły się słowa Jezusa o ziarnie pszenicznym, które aby przynieść plon obfity musi wpierw obumrzeć (por J 12, 24)<sup>28</sup>. Takim ziarnem jest św. Agnieszka Rzymianka (ok. 291–ok. 304), młodzianka dziewczyna szlachetnie urodzona, która dała świadectwo swej wiary i miłości do Chrystusa. To wiara i miłość, będące łaską Ducha Świętego, umocniły ją w jej trwaniu przy Chrystusie i złożenia ofiary ze swego życia<sup>29</sup>. Takim ziarnem jest także św. Ignacy Antiocheński (ok. 30–ok. 107), którego życie ukazuje związek pomiędzy głoszeniem Chrystusa a daniem świadectwa. Nie można głosić tej Prawdy bez gotowości związania z nią swojego życia aż po ofiarę z samego siebie<sup>30</sup>. Św. Klemens (?–ok. 101), następca św. Piotra w Rzymie, zostaje skazany na wygnanie i pracę w kamieniołomach marmuru, gdzie pracuje z innymi chrześcijanami. Legenda z nim związana kieruje spojrzenie na Chrystusa – Baranka. Gdy odczuwali wielkie pragnienie, a wokół brak było źródła, Klemens modli się i ponosząc wzrok ku górze widzi baranka kopiącego nogami ziemię, z której wytrysnęło źródło. Ta legenda symbolicznie wskazuje na prawdziwego

---

<sup>26</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 378.

<sup>27</sup> Obydwa te wymiary świadectwa mają istotne znaczenie dla wiarygodności chrześcijaństwa. „Wiara chrześcijańska przenika i kształtuje wszystkie wymiary ludzkiego życia. Świadectwo może posiadać dwójką ekspresję: «zwyczajną», albo «nadzwyczajną». Świadectwo «zwyczajne» realizuje się w codziennym życiu poprzez: uczciwe wypełnianie obowiązków stanu i zawodu, troskę o potrzebujących, przebaczenie, napomnienie braterskie, autentyczną miłość bliźniego, itp. Natomiast świadectwo «nadzwyczajne» posiada charakter czynu heroicznego i wiąże się z poświęceniem życia, czyli męczeństwem. Świadectwo «nadzwyczajne» ma większą wyrazistość i ekspresję, natomiast świadectwo «zwyczajne» wymaga wielu aktów poświęcenia i ofiary oraz stałości i wytrwałości”. J. Mastey, *Świadectwo w argumentacji za wiarygodnością chrześcijaństwa*, *Verbum Vitae* 27 (2015), s. 241–242. Por. M. Rusecki, *Argumentacja prakseologiczna w teologii fundamentalnej*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 34/2 (1987), s. 123.

<sup>28</sup> „Święci są tym żywym owocem ziarna pszenicy, które obumarło. Święci są znakiem zwycięstwa Jezusa, który do dziś pokonuje świat; święci wzrastają w słońcu miłości Jezusa, która zawsze trwa i objawia się właśnie na krzyżu”. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XVI/3, s. 1266.

<sup>29</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1215–1217.

<sup>30</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1391–1392.

Baranka, z którego wytrysnęło źródło życia, którym jest Chrystus. On zaspokaja najgłębsze pragnienie człowieka<sup>31</sup>.

Od samego początku bycie chrześcijaninem rozumiano zatem jako opowiedzenie się za męczeństwem. Jest ono *implicite* zawarte w byciu świadkiem Chrystusa. Nasz Autor stawia nawet tezę, że chrześcijanin i męczennik oznacza w istocie to samo. W byciu chrześcijaninem skrycie zawarte jest męczeństwo<sup>32</sup>. Następnie na potwierdzenie tej tezy wymienia liczne postacie, w których na przestrzeni dziejów ten związek się urzeczywistnił i w których pozostaje on nadal prawdziwy i aktualny<sup>33</sup>.

Święci, zarówno męczennicy, jak i wyznawcy, przyczynili się do rozwoju chrześcijaństwa. Jednym z pierwszych wyznawców czczonych jako święty, nie będący męczennikiem, jest św. Mikołaj z Myry (III w.–IV w.), którego cudem była konsekwentna dobroć codziennego życia<sup>34</sup>. Wszyscy oni odgrywają istotną funkcję w wierze. Podejmując kwestię doświadczenia chrześcijańskiego, nasz Autor zwraca uwagę na eklezjalny wymiar wiary, a tym samym i świadectwa. Wiara zanim stanie się osobistym doświadczeniem, jest wiarą z drugiej ręki<sup>35</sup>. Wyraźnie widać, jak ważny jest to element i jak często on powraca w nauczaniu Ratzingera. W eklezjalnie realizowanym doświadczeniu wiary, Ratzinger zwraca szczególną uwagę i podkreśla postać świętego. Jest on tym, który otrzymując wiarę za pośrednictwem drugiego, sam przeżywa ją jako głębokie, osobiste doświadczenie Chrystusa i staje się jego wiarygodnym przekazicielem. Co więcej, święci nie tylko stają się przekazicielami, ale nawet *przestrzeniami*, w które należy wprowadzać, przestrzeniami, które pomagają zrozumieć, czym jest wiara i czym jest doświadczenie Chrystusa w konkretnym życiu: „Święci jako żywe postacie doświadczonej i trwającej wiary, doświadczonej i sprawdzonej transcendencji, sami są swego rodzaju przestrze-

---

<sup>31</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1476.

<sup>32</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1681.

<sup>33</sup> „Pomyślmy chociażby o męczennikach, którzy przelali krew za Chrystusa w latach dwudziestych i trzydziestych w Meksyku, lub o męczennikach Trzeciej Rzeszy – Edycie Stein, Maksymilianie Kolbe, aby wymienić tylko te dwa nazwiska spośród wielu – lub o mężach takich jak kardynał Mindszenty, kardynał Stepinac i o wielu nieznanym szerzej świadkach, którzy dzisiaj cierpią w więzieniach państw komunistycznych ze względu na swoją wiarę, są maltretowani i psychicznie niszczeni w zakładach psychiatrycznych; o niezliczonych ofiarach terroru w Etiopii, Ugandzie, Mozambiku i Indochinach. Chrześcijaństwo i męczeństwo stanowią jedność”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1681–1682.

<sup>34</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1207. „W czasach prześladowań chrześcijan ci, którzy sprzeciwiali się pogańskiej władzy państwowej i swoim życiem poświadczyli wiarę, samoistnie stali się wielkimi drogowskazami wiary. W czasach pokoju między Kościołem a państwem ludzie potrzebowali owych wzorców. Mikołaj utrwalił się w ludzkiej pamięci jako człowiek, który pomaga”. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>35</sup> Por. J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/1, s. 89.

niami życiowymi, w które można wprowadzać, w których wiara jako doświadczenie została niejako zapisana, antropologicznie opracowana i przybliżona naszemu życiu<sup>36</sup>. Doświadczenie świętych może prowadzić do wiary i pomóc ją przeżywać. Może pomóc w osobistym doświadczeniu Chrystusa, dzięki temu, że oni sami są ludźmi głębokiego zjednoczenia z Bogiem. Ich życie uczy, jak wzrastać na drodze świętości.

Święci, zarówno męczennicy, jak i wyznawcy, ludzie doświadczonej i trwającej wiary, są jednym z argumentów uwiarygadniających chrześcijaństwo. J. Ratzinger kilkakrotnie stwierdza, że obok sztuki, to właśnie święci są autentyczną apologią Kościoła i na nich może się ona oprzeć<sup>37</sup>. „Bóg staje się nam bliższy, kiedy patrzymy na wspaniałość świętości”<sup>38</sup>, i dlatego „żeby wiara mogła dziś wzrastać, musimy nas samych i wszystkich napotkanych ludzi prowadzić na spotkanie ze świętymi”<sup>39</sup>. Świętość i święci może zatem stanowić skuteczny i przekonujący motyw wiarygodności Kościoła i jego misji<sup>40</sup>. To połączenie świętości z wiarygodnością jest – zdaniem naszego Autora – bardzo ważne, gdyż dzisiaj sama świętość nie jest kwestią szczególnie interesującą. Tym, czego szukają dzisiaj ludzie, jest właśnie wiarygodność<sup>41</sup>. Wobec takich świadków wiary i prawdy, ludzie wiarygodnych, którzy oddali życie za wyznawaną przez siebie wiarę, jak Thomas Morus, John Henry Newman, wielu prześladowanych nazistowskiego reżymu jak chociażby Dietrich Bonhoeffer (1906–1945), nie można przejść obojętnie. Nasz Autor uważa ich za wzór ludzi sumienia, którzy prawdę i wiarę stawiali wyżej niż własną wygodę, aprobatę, a nawet życie<sup>42</sup>, stając się tym samym autentyczną apologią wiary i prawdy.

---

<sup>36</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>37</sup> Por. J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. XI, s. 492–493; J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 131; J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/2, s. 714–716; J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, s. 464.

<sup>38</sup> J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 131.

<sup>39</sup> J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/2, s. 714.

<sup>40</sup> „Znak świętości stanowi skuteczny i przekonujący motyw wiarygodności Objawienia i związanego z nim nadejścia zbawienia w Chrystusie, a tym samym chrześcijaństwa i Kościoła. Z jednej strony związany jest w jakiś sposób z egzystencjalnymi za potrzebowaniami współczesnego człowieka, a z drugiej strony z danymi Objawienia. Znak ten – zdaniem I. S. Ledwoń – przemawia do dzisiejszego człowieka mocniej niż odległe historyczne znaki cudów Jezusa czy prorocत्व. (...) Rozpoznanie argumentu ze świętości nie jest łatwe i nie powoduje oczywistości wynikania”. M. Rusecki, *Świętość jako motyw wiarygodności Objawienia i chrześcijaństwa*, *Studia Nauk Teologicznych PAN*, t. 6–7 (2011–2012), s. 33. Więcej na ważny i aktualny temat roli świadectwa, świętości i świętych jako motywu wiarygodności chrześcijaństwa por. m.in. I. S. Ledwoń, *Świętość jako motyw wiarygodności*, [w:] *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki, K. Kaucha, I. S. Ledwoń, J. Mastej. Lublin–Kraków 2002 s. 1208–1213; J. Mastej, *Świadectwo w argumentacji za wiarygodnością chrześcijaństwa*, *Verbum Vitae* 27 (2015), s. 241–242; J. Mastej, *Znak świętości życia jako motyw wiary w świetle posoborowej polskojęzycznej literatury teologicznej*, *Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej* 5 (1998), s. 105–119.

<sup>41</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XVI/3, s. 1399.

<sup>42</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 247.

W obliczu krytyki i zarzutów stawianych Kościołowi, święci pokazują, że nie jest on jedynie instytucją zacofania i przemocy. Jak naucza nasz Autor, właściwą większość w Kościele stanowią święci. I chociażby tylko z tego powodu, jeśli stawia się zarzuty wobec Kościoła, m.in. „jeśli dzisiaj usiłuje się nam wmówić, że cała historia Magisterium Kościoła jest wyłącznie historią upartego oporu wobec postępu i że jedynie dzieje herezyków stanowią prawdziwą historię oświecenia, to przeciwstawia się temu cały zastęp świętych od Pawła i Jana, Klemensa Rzymskiego i Ignacego Antiocheńskiego, do Maksymiliana Kolbego i wszystkich męczenników tego wieku”<sup>43</sup>. Kościół świętych i męczenników, będący Kościołem cierpiących – zdaniem Ratzinger – właściwie umacnia wiarę i ożywia nadzieję. Kościół cierpiących, czyli świadectwa dawanego do końca, uwiarygadnia misję Kościoła i stanowi apologię Boga, jest znakiem tego, że Bóg istnieje<sup>44</sup>. Kościół cierpiący, odnosi się do „męczenników, począwszy od pierwszych trzech wieków, po Maksymiliana Kolbego, przez licznych świadków anonimowych, którzy w dyktaturach naszych czasów oddali swe życie za Pana, którzy albo musieli umrzeć, albo w ciągu swego życia, rok za rokiem, dzień po dniu, byli poniewierani ze względu na Niego”<sup>45</sup>. Na Kościół cierpiący składa się więc i męczeństwo i świadectwo życia, będące często cierpieniem ze względu na Chrystusa.

Co więcej, a może i nawet bardziej podstawowe, w obliczu grzechu, także ze strony ludzi Kościoła, ale i szerzej, w obliczu kryzysu podstawowych wartości, święci mogą stanowić jedną z najbardziej skutecznych apologii Boga i człowieka. Jego godności i powołania do stawania się coraz bardziej na Boży obraz i podobieństwo. Święci nie są bowiem teorią, ale życiem. Spojrzenie na minione stulecie – zdaniem naszego Autora – ukazuje szereg świadków Boga, świadków prawdy i miłości, którzy stawili opór siłom zła i tyrani. Będąc, jak podkreśla, apologią Boga i człowieka są światłami historii, ukazującymi najgłębszą godność człowieka wynikającą z prawdy o Bogu Stwórcy. Człowiek nie jest poronionym płodem, a świadectwo świętych nie pozwala zwątpić w jego wielkość i powołanie<sup>46</sup>.

---

<sup>43</sup> J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/1, s. 300. „Prawdziwa jest wielka siła dobra, która została wyzwolona przez religię i jest obecna w całej historii, oświetlając ją przez tak wielkie postacie jak Franciszek z Asyżu, Wincenty a Paulo, matka Teresa i tak dalej”. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 802.

<sup>44</sup> Por. J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. XI, s. 298.

<sup>45</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>46</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 350.

Ratzinger w przedmowie do publikacji Guliano Vigni poświęconej św. Augustynowi stwierdza na samym początku: „W obliczu dzisiejszego kryzysu wartości ponownie pytamy o postaci, które potrafią nam wskazać drogę. W końcu to nie teorie, lecz osoby ukazują formę życia w sposób poglądowy i wiarygodny”<sup>47</sup>. Święci zawsze wskazują na Boga i ukazują swoim życiem skuteczność i owocność działania Jego łaski. Ich życie, a także i cześć im oddawana ma wymiar ściśle teocentryczny.

Doświadczenie świętych, może stanowić, jak już wspomniano, apologię Boga i człowieka. Człowiek na swojej drodze do świętości, musi się oczyścić, tak jak oczyszcza się złoto w ogniu. Musi on przejść drogę rezygnacji i bolesnych przemian. Ten proces nasz Autor porównuje do procesu fermentacji soku z winogron, który jest konieczny by stał się on szlachetnym winem<sup>48</sup>. Analizując prośbę z modlitwy *Ojcze nasz*: „i nie wódz nas na pokuszenie”, odwołuje się on do interpretacji św. Cypriana, który podkreśla, że – z jednej strony – Bóg może dopuszczać pokusy i doświadczenia, aby poskromić pychę człowieka, by człowiek wiedział, że wszystko zawdzięcza Bogu, by nigdy nie tracił Go z oczu. Z drugiej strony – Bóg może dopuszczać pokusy i doświadczenia ku własnej chwale – *ad gloriam*<sup>49</sup>. Ta druga interpretacja może być niezwykle ważna, zwłaszcza w kontekście częstych zarzutów, że życie chrześcijańskie nie jest wolne od bólu, cierpienia, ciężkich doświadczeń. Zarzutu, jakoby Bóg był nieobecny, odwrócił swój wzrok i błogosławieństwo. Życie chrześcijanina powinno być bowiem łatwe i piękne, skoro żyje on w jedności z Chrystusem. Skąd więc trudności? Ratzinger daje na to odpowiedź, odwołując się właśnie do świętych. „Czy jednak nie powinniśmy tu pomyśleć o tym, że wyjątkowo wielkim ciężarem doświadczeń Bóg obarcza człowieka szczególnie Mu bliskiego, wielkiego świętego, od Antoniego na pustyni po Teresę z Lisieux w pobożnym świecie Karmelu? Stoją oni niejako w orszaku Hioba jako apologia człowieka, będąca jednocześnie obroną Boga”<sup>50</sup>. Cierpienie i trudności nie są brakiem Bożej obecności w życiu człowieka, ale wezwaniem do jeszcze większej miłości. Wezwaniem do całkowitego zaufania, zdania się na Bożą wolę. To rozważanie nasz Autor kończy słowami św.

---

<sup>47</sup> J. Ratzinger, *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele. Opera omnia*, t. I, s. 645.

<sup>48</sup> Por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/1, s. 242.

<sup>49</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 243.

<sup>50</sup> J. Ratzinger, *tamże*. „Co więcej: trwają oni w szczególny sposób we wspólnocie z Jezusem Chrystusem, który wycierpiał nasz pokusy. Są powołani do tego, żeby niejako na swym własnym ciele we własnej duszy zaznać pokus danego czasu, znosić je za nas, zwykłych śmiertelników, i w ten sposób dopomagać nam na naszej drodze prowadzącej do Tego, który wziął na siebie ciężar nas wszystkich”. J. Ratzinger, *tamże*.

Pawła: „Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyście mogli przetrwać” (1 Kor 10, 13).

Jak uczy historia, świadectwo odgrywało szczególną rolę w rozwoju chrześcijaństwa. Święci czynnie przyczynili się do tego dzieła, stanowiąc często apologię Kościoła, Boga i człowieka. W dzisiejszych czasach nic nie zmieniło się w tej kwestii. Ratzinger podkreśla rolę autentycznych świadków wiary w nowej ewangelizacji. W rozmowie z Andream Torniellem na pytanie o nią stwierdza, że „w rzeczywistości pierwszym warunkiem dla nowej ewangelizacji są świadkowie: ludzie, którzy poprzez ich życie wiarą i wykazanie wiary w ich życiu ukazują, że wiara czyni życie w społeczeństwie i we wspólnotcie naprawdę bardziej ludzkim. Tylko w ten sposób treść orędzia staje się zrozumiała”<sup>51</sup>. Potrzeba zatem ludzi, którzy dzięki spotkaniu z Chrystusem, potrafią przemienić swoje życie, a poprzez to przemieniać życie społeczne, wspólnotowe, tak aby treść orędzia Chrystusa docierała do innych i stawała się dla nich bardziej zrozumiała.

W dziele ewangelizacji zawsze potrzebni są świadkowie wypróbowanej i doświadczonej wiary. Ten paradygmat misji pozostaje niezmienny. Nasz Autor mówi także o *eksperymentach życia*, w którym sprawdza się orędzie chrześcijańskie i skuteczność ewangelizacji. Eksperyment, który potwierdza niezmienną prawdę: „Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami” (Dz 2, 32). Tym *eksperymentem życia* są właśnie święci<sup>52</sup>: „Potrzebujemy ludzi, którzy wiarygodnie przeżywają doświadczenie wiary. Myślę o takich postaciach jak Matka Teresa czy Maksymilian Kolbe, który poniósł śmierć w obozie koncentracyjnym, umierając za współwięźnia”<sup>53</sup>. Z działalnością świadka i ukazywaniem jego świadectwa nierozzerwalny jest chrystocentryzm, prawda o Zmartwychwstałym. W nich przejawia się bowiem moc Jego łaski. Na obliczu świętych widnieje blask Chrystusa, i to dzięki nim staje się On widoczny<sup>54</sup>.

Chrystocentryzm świadectwa zakłada podstawową prawdę, która jest fundamentem kerygmatu: „Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi” (Łk 24, 34). Słowa te stanowiły przewodnie motto posługi kardynała Johannes Joachima Degenhardta. Rozważając je w kontekście posługi tego niemieckiego kardynała, podczas Mszy św. pogrzebowej, nasz Autor odniósł się do świadectwa świętych w historii, którzy są

---

<sup>51</sup> J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/3, s. 1061. Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1098.

<sup>52</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1211.

<sup>53</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>54</sup> Por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/2, s. 716.

świadkami Zmartwychwstałego. Te słowa, „Pan rzeczywiście Zmartwychwstał”, wypowiedziane najpierw przez Jedenastu, którzy są wiecznie żyjącym fundamentem Kościoła, są nieustannie powtarzane w historii<sup>55</sup>. Biskup Degenhardt, który sam stał się świadkiem Zmartwychwstałego, „usłyszał te słowa nie tylko od tych Jedenastu, lecz także od wielkiego chóru świadków, którzy poprzez stulecia, poczynając od męczenników pierwotnego Kościoła, aż po świadków minionego stulecia, Edytę Stein, Maksymiliana Kolbego, Karla Leisnera, Ruperta Mayera i tak wielu innych, którzy spotkali Zmartwychwstałego i przez których On nas spotyka”<sup>56</sup>. Świadczenie nigdy nie głoszą samych siebie. Kryterium autentyczności ich świadectwa – w świetle nauczania Ratzingera – jest głoszenie Zmartwychwstałego, czyli chrystocentryzm: „«Pan rzeczywiście zmartwychwstał»”. Jest to zawsze fundament każdego kerygmatu. „Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara. Okazuje się bowiem, że byliśmy fałszywymi świadkami Boga”. Apostołowie i święci wszystkich wieków, są świadkami, którzy rzeczywiście doświadczyli spotkania ze Zmartwychwstałym. „«Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi». (...) Wy jesteście świadkami tego” (Łk 24, 34–48).

## 1.2.

Papież Paweł VI w adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi* z 1975 roku, poświęconej ewangelizacji w świecie współczesnym, podkreślił, że za pierwszy środek ewangelizacji w Kościele należy uznać świadectwo życia. Znane są słowa tego świętego dziś papieża o tym, że dzisiejszy świat, chętniej słucha świadków niż nauczycieli, a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są oni świadkami<sup>57</sup>. Do tych słów odniósł się papież Benedykt XVI podczas katechezy poświęconej franciszkanom i dominikanom oraz zwrotowi, jaki dzięki nim się dokonał. Ten ruch odnowy i rozpalenie zapału misyjnego było możliwe dzięki świadectwu życia, zarówno założycieli, jak też i nowych współbraci. Jest to lekcja, która pozostaje zawsze aktualna: „O tej lekcji nigdy nie należy zapominać w dziele głoszenia Ewangelii: trzeba przede wszystkim samemu żyć tym, co się głosi,

---

<sup>55</sup> Por. J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Opera omnia*, t. X, s. 636.

<sup>56</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>57</sup> Por. Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, 41.

być zwierciadłem Bożej miłości”<sup>58</sup> – naucza Papież. Ewangelizacja potrzebuje bowiem świadectwa i nam nim się opiera.

Zarówno w *pierwszej* ewangelizacji, jak i w nowej ewangelizacji, nie wystarczy zwykły proces przekazywania informacji. Nawiązując do słów Pawła VI, można przytoczyć słowa Benedykta XVI, który podobnie ujmuje kwestię relacji pomiędzy nauczaniem, wychowywaniem, a daniem świadectwa. „Potrzebni są autentyczni świadkowie, a nie zwykli dystrybutorzy reguł i informacji. (...) Świadek to ten, który jako pierwszy żyje tym, co głosi”<sup>59</sup>. Słowa te zawarte w orędziu na XLV Światowy Dzień Pokoju, którego głównym przesłaniem było wychowanie młodzieży do sprawiedliwości i pokoju, podkreślają konieczność świadectwa życia jako podstawowego elementu wychowania.

Świadectwo chrześcijańskie stawia w centrum swego orędzia postać Chrystusa. Jego głosi i o Nim świadczy. Odnosi się ono zawsze do Niego jako prawdziwego Syna Bożego, który dla nas i dla naszego zbawienia, zstąpił z nieba, gdy nadeszła pełnia czasów. Jak uczy Papież, pierwszym świadkiem Chrystusa jako Baranka, który gładzi grzech świata, jest św. Jan Chrzciciel. Dzięki natchnieniu Bożemu, zgodnie z zapowiedzią: „Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego na Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym” (J 1, 33), Jan rozpoznaje w Chrystusie Mesjasza. Jan jest nie tylko świadkiem Chrystusa, ale i Jego prekursorem, posłanym, by zwiastować nadejście Mesjasza<sup>60</sup>.

W świetle Ewangelii synoptycznych, do świadectwa Jana Chrzciciela o Jezusie, dochodzi świadectwo Ojca o swoim Synu; „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie»” (Łk 3, 22; por. Mt 3, 17; Mk 1, 11). Ewangelia Janowa, chociaż nie zawiera tych słów, także mówi o świadectwie, jakie Ojciec składa o Synu. Sam Jezus naucza: „Gdybym Ja wydawał świadectwo o sobie samym, świadectwo moje nie byłoby prawdziwe. (...) Ojciec, który Mnie posłał, On dał o Mnie świadectwo” (J 5, 31–37). Świadectwo ma zatem wymiar chrystocentryczny, a nawet można stwierdzić, że jest ono ugruntowane chrystologicznie. Ewangelie bowiem mówią nie tylko o świadectwie składanym wobec Jezusa, ale Jego samego ukazują jako Świadka. Papież podkreśla, że świadek nigdy nie wskazuje na siebie, ale jego świadectwo odnosi się do drugiego, do czegoś,

---

<sup>58</sup> Benedykt XVI, *Franciszkanie i dominikanie – główne zakony żebrzące XIII w.. Audienca generalna*, 13 stycznia 2010, OsRomPol 3–4 (2010), s. 31.

<sup>59</sup> Benedykt XVI, *Wychowanie młodzieży do sprawiedliwości i pokoju. Orędzie na XLV Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2012r.*, 8 grudnia 2011, OsRomPol 2 (2012), s. 5.

<sup>60</sup> Por. Benedykt XVI, *Pierwszy świadek Jezusa. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 23 czerwca 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 52.

a raczej do kogoś, kogo sam spotkał. Świadeństwo chrześcijańskie odnosi się, jak już wspomniano, do osoby Chrystusa. Ten zaś, sam siebie przedstawia jako świadka Ojca. Jest On pierwszym, który będąc Synem, daje doskonałe świadectwo o Ojcu<sup>61</sup>. Nasz Autor odwołuje się przy tym, do nauczania samego Jezusa z Ewangelii św. Jana (por. J 8, 21–30). Jezus przedstawia swoją misję jako świadczenie o Ojcu i Jego dziełach. Czyni On to, czego nauczył się właśnie od Niego i dlatego Jego świadectwo jest prawdziwe. Dzięki temu świadectwu, jak zaznacza św. Jan Ewangelista, wielu uwierzyło w Niego.

Świadeństwo Chrystusa o Ojcu i o sobie samym wypełnia się w tajemnicy Krzyża. Także i świadectwo chrześcijan niejednokrotnie jest tą formą heroicznego świadectwa, które wypełnia się w męczeńskiej śmierci. Odgrywało i nadal odgrywa ono istotną rolę w całych dziejach chrześcijaństwa. M.in. dlatego jedną z audiencji generalnych Papież poświęcił w całości tematowi męczeństwa<sup>62</sup>. W katechezie wówczas wygłoszonej nauczał, że w Jezusie, który sam będąc Świadkiem wydającym się na śmierć jako w akcie największej miłości, znajduje uzasadnienie każda męczeńska śmierć. Podkreślił, że Chrystus jest pierwszym, który oddaje swoje życie, aby je zyskać, zyskać także dla innych. W swoim nauczaniu wielokrotnie zachęca On swoich uczniów, aby poszli Jego śladem, czyniąc swoje życie drogą miłości Boga i ludzi. Męczennik, tak jak Chrystus, jest ziarnem pszenicznym, które przynosi obfity plon: „Męczennik idzie za Panem do samego końca, godząc się dobrowolnie umrzeć za zbawienie świata, w najwyższej próbie wiary i miłości”<sup>63</sup>.

Papież naucza, że męczeństwo jest szczególnym Bożym powołaniem<sup>64</sup>. Jest ono próbą, która ma udoskonalic wiare i najpełniej zjednoczyć z Chrystusem. Tego uczy przykład męczenników wszystkich stuleci<sup>65</sup>. Męczeństwo pozostając zawsze aktem cał-

---

<sup>61</sup> Por. Benedykt XVI, *Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary. Do uczestników Kongresu Diecezji Rzymskiej*, 6 czerwca 2005, OsRomPol 9 (2005), s. 33.

<sup>62</sup> Por. Benedykt XVI, *Męczennik odpowiada heroiczną miłością na ogromną miłość Boga. Audiencja generalna*, 11 sierpnia 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 38.

<sup>63</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>64</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>65</sup> „Takie świadectwo składają święci, a zwłaszcza męczennicy, którzy szczególnie mocno zjednoczyli się z odkupieńczą ofiarą Chrystusa. Paru z nich wspominaliśmy w minionych dniach: papieży Poncjana i Sykstusa II, kapłana Hipolita, diakona Wawrzyńca i jego towarzyszy zabitych w Rzymie u zarania chrześcijaństwa. Wspominaliśmy również męczennicę naszych czasów św. Teresę Benedyktę od Krzyża, Edytę Stein, współpatronkę Europy, zmarłą w obozie koncentracyjnym; a dziś liturgia ukazuje nam męczennika miłości, który własną krwią przypieczętował swoje świadectwo miłości do Chrystusa w bunkrze głodowym w Oświęcimiu: św. Maksymiliana Marię Kolbego, który dobrowolnie złożył w ofierze swoje życie za ojca rodziny”. Benedykt XVI, *Nie upadajmy na duchu. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 14 sierpnia 2005, OsRomPol 10 (2005), s. 50.

kowicie wolnym, jest jednocześnie darem łaski Bożej, która uzdalnia człowieka do ofiarowania swojego życia<sup>66</sup>: „Łaska Boża nie unicestwia ani nie tłumi wolności (...), wręcz przeciwnie, wzbogaca ją i wywyższa: męczennik jest osobą w najwyższym stopniu wolną, wolną w stosunku do władzy, wobec świata; jest osobą wolną, która w jedynym, ostatecznym akcie oddaje Bogu całe swoje życie i w najwyższym akcie wiary, nadziei i miłości oddaje się w ręce swojego Stwórcy i Odkupiciela”<sup>67</sup>. Męczeństwo, tak jak ofiara Chrystusa, jest aktem całkowicie wolnym, jest aktem miłości i świadectwa do końca. Jest aktem ostatecznego zjednoczenia z Bogiem. Dzięki temu rodzi ono tak liczne owoce. Nawiązując do męczeństwa św. Teresy Benedykty od Krzyża i Maksymiliana Kolbe, którzy ponieśli śmierć w nazistowskim obozie Auschwitz, Papież podkreślił, zwyciężającą moc miłości: „Na pozór ich życie mogłoby się wydawać porażką, ale właśnie ich męczeństwo jaśnieje blaskiem Miłości zwyciężającej mroki egoizmu i nienawiści”<sup>68</sup>.

W swoim nauczaniu Papież zwraca uwagę na jeszcze jeden element dotyczący zrozumienia tego, czym jest męczeństwo. Z jednej strony, pozostaje ono szczególnym Bożym powołaniem i aktem wolnym człowieka, z drugiej zaś może być ono wezwaniem, z którego nikt nie jest wykluczony. Tak jak powszechne jest powołanie do świętości, tak samo w każdym powołaniu do bycia chrześcijaninem, jakby *implicite*, znajduje się wezwanie do dania tego szczególnego świadectwa. Zwrócił na to uwagę Papież z okazji ogłoszenia błogosławionymi 498 męczenników zamordowanych w Hiszpanii: „Wpisanie w poczet błogosławionych tak wielkiej liczby męczenników pokazuje, że najwyższe świadectwo krwi nie jest czymś wyjątkowym, zastrzeżonym tylko dla nielicznych jednostek, ale realną możliwością dla całego ludu Bożego. (...) Ich przykład świadczy o tym, że chrzest zobowiązuje chrześcijan do odważnego uczestnictwa w szerzeniu królestwa Bożego i współpracy w tym dziele – jeśli zajdzie taka potrzeba – nawet poprzez ofiarę z życia”<sup>69</sup>. Męczennicy ci, to kobiety i mężczyźni, różnego wieku, powołania i pozycji społecznej. Wszyscy oni jednak swoją wierność Chrystusowi i Kościołowi przepłacili własnym życiem<sup>70</sup>. Prawdę tę, w sposób jakby radykalny, wyraża – zdaniem Papieża – także świadectwo męczeńskiej śmierci Krzysztofa (ok. 1515–1527), Antoniego (ok. 1515–1529) i Jana (ok. 1515–1529), meksykańskich dzieci, które w Chrystusie odkryły

---

<sup>66</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>67</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>68</sup> Por. Benedykt XVI, *Pierwszą posługą papieża jest modlitwa. Audiencja generalna*, 13 sierpnia 2008, OsRomPol 10–11 (2008), s. 45.

<sup>69</sup> Benedykt XVI, *Ludzie którzy życiem przepłacili wierność Chrystusowi. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 28 października 2007, OsRomPol 12 (2007), s. 42.

<sup>70</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

największy skarb. Ukazują oni, że w każdym wieku można być wezwanym do miłości i służby, także tej największej<sup>71</sup>.

Analizując nauczanie naszego Autora na temat męczeństwa odnaleźć w nim można dwie uwagi mówiące o męczeństwie ukrytym lub męczeństwie bezkrwawym. Naśladowanie Chrystusa polegające na miłości, może stać się męczeństwem ukrytym. Papież cytuje słowa Klemensa Aleksandryjskiego: „«Ci, którzy realizują praktycznie przykazania Pana, dają Mu świadectwo w każdym działaniu, ponieważ czynią to, czego On chce, i wiernie przyzywają imienia Pana» (...). Podobnie jak w czasach starożytnych, tak i dziś szczere przyłgnięcie do Ewangelii może wymagać ofiary z życia, i wielu chrześcijan w różnych częściach świata jest narażonych na prześladowania»<sup>72</sup>. Formą męczeństwa może być dawanie świadectwa przywiązania do Chrystusa i Ewangelii w swoim życiu. Często wymaga to wielkiej odwagi i zaparcia, trudu, wiążącego się z prześladowaniami. Dziś w wielu krajach chrześcijanie nie cieszą się pełną wolnością religijną.

O męczeństwie bezkrwawym, mówił Papież z okazji beatyfikacji Celiny Chludzińskiej Borzęckiej (1833–1913). Nawiązując do jej życia, podkreślił, że nie wszyscy są powołani do męczeństwa krwi, ale męczeństwo bezkrwawe nie jest mniej znaczące<sup>73</sup>. Świadectwo tak licznych chrześcijan żyjących Ewangelią bezkompromisowo, oddających się licznym posługom zasługuje na uznanie: „Owo męczeństwo zwykłego życia jest w zlaicyzowanych społeczeństwach naszych czasów bardzo ważnym świadectwem. To pokojowa walka o miłość, którą tak jak św. Paweł musi niestrudzenie prowadzić każdy chrześcijanin»<sup>74</sup>. To męczeństwo bezkrwawe, męczeństwo życia i świadectwa danego Chrystusowi, jest *explicite* wpisane w powszechne powołanie do świętości. Nikt nie jest z niego zwolniony. Papież naucza, że zawsze potrzeba osób wierzących i wiarygodnych, szerzących wszędzie zasady i ideały chrześcijańskie. Na tym polega świętość i moc świadectwa, które są powołaniem każdej osoby<sup>75</sup>. Na mocy chrztu świętego każdy chrześcijanin jest zobowiązany, aby w Jego życiu „wzrastała przyjaźń z Jezusem, tak abyśmy mogli być świadkami Jego świętości, Jego dobroci i Jego prawdy»<sup>76</sup>. Przez to świadectwo

---

<sup>71</sup> Por. Benedykt XVI, *Każde z was jest darem Bożym. Przemówienie do dzieci w Guanajuato*, 24 marca 2012, OsRomPol 5 (2012), s. 31.

<sup>72</sup> Benedykt XVI, *Heroiczne świadectwo wiary chrześcijan w różnych częściach świata. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 26 grudnia 2011, OsRomPol 2 (2012), s. 17.

<sup>73</sup> Por. Benedykt XVI, *Ludzie którzy życiem przepłacili wierność Chrystusowi. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 28 października 2007, OsRomPol 12 (2007), s. 42.

<sup>74</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>75</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Wacław wzorem świętości dla kierujących losami wspólnot i narodów. Msza św. W liturgiczne wspomnienie św. Wacława*, 28 września 2009, OsRomPol 11–12 (2009), s. 21.

<sup>76</sup> Benedykt XVI, *Święci to arcydzieło Bożej Mądrości. Msza św. kanonizacyjna*, 3 czerwca 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 37.

życia wszystkich wierzących, dokonuje się także nieustanna odnowa Kościoła, tak aby i w nim jaśniał blask prawdy i świętości Boga<sup>77</sup>.

Powracając do czasów apostoelskich i pierwotnego Kościoła, należy zaznaczyć, że pierwszym świadkiem Zmartwychwstałego, który za prawdę o Chrystusie, ponosi męczeńską śmierć, jest św. Szczepan (Dz 8, 54–60). Ze względu na to, czczony jest jako *protomartyr*<sup>78</sup>. Szczepan był diakonem, wyznaczonym do zajmowania się dziełami miłosierdzia, a jednocześnie „pełen łaski i mocy, działał cuda i znaki wielkie wśród ludu” (Dz 6, 8). Zwracając uwagę na męczeńską śmierć i mowę wygłoszoną przez św. Szczepana, a jednocześnie na jego posługę diakona, Papież podczas poświęconej mu katechezy podkreśla, że jego przykład jasno wskazuje, iż w świadectwie chrześcijanina nie można oddzielać głoszenia słowa od dzieł miłości: „Pełniąc dzieła miłosierdzia, głosi Chrystusa ukrzyżowanego i godzi się nawet na męczeństwo. (...) Dzieła miłosierdzia i głoszenie są nierozłączne”<sup>79</sup>. Zarówno męczeństwo, jak i posługa miłosierdzia, których wzorem pozostaje św. Szczepan, wskazuje, że obie te drogi są wiarygodnym daniem świadectwa Chrystusowi i przychodzącemu Królestwu Bożemu<sup>80</sup>.

Jak zapisuje św. Łukasz w *Dziejach Apostolskich*, po śmierci Szczepana rozpoczęło się wielkie prześladowanie chrześcijan, a wszyscy, za wyjątkiem Apostołów, rozproszyli się po okolicach Samarii i Judei, głosząc w drodze słowo i dając świadectwo o Chrystusie (Dz 8, 1–4). W kontekście męczeńskiej śmierci św. Szczepana i rozproszenia się chrześcijan w wyniku prześladowań, Papież cytuje słowa Tertuliana, który świadectwo chrześcijańskie, a zwłaszcza męczeństwo, widzi jako skuteczną działalność misyjną: „I właśnie prześladowanie, zgodnie ze znanym zdaniem Tertuliana, staje się źródłem misji dla nowych chrześcijan. Przytaczam jego słowa: «jest nas coraz więcej, ilekroć kosicie nas: nasieniem jest krew chrześcijan»”<sup>81</sup>. Początek działalności misyjnej pierwotnego Kościoła jest zatem związany z prześladowaniami i daniem świadectwa męczeńską śmiercią. To właśnie prześladowania, które miały zakończyć sprawę Chrystusa, przyczyniły się do jej rozwoju, także poza granice Jerozolimy.

---

<sup>77</sup> Por. Por. Benedykt XVI, List apostoelski «motu proprio» *Porta fidei*, 6, 11 października 2011, OsRomPol 12 (2011), s. 5.

<sup>78</sup> Por. Benedykt XVI, *Daję świadectwo i służę Ewangelii. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 26 grudnia 2009, OsRomPol 2 (2007), s. 49.

<sup>79</sup> Benedykt XVI, *Szczepan – pierwszy męczennik. Audiencja generalna*, 10 stycznia 2007, OsRomPol 3 (2007), s. 37.

<sup>80</sup> Por. Benedykt XVI, *Miłość jest mocniejsza od prób i prześladowań. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 26 grudnia 2009, OsRomPol 2 (2010), s. 11.

<sup>81</sup> Benedykt XVI, *Szczepan – pierwszy męczennik. Audiencja generalna*, 10 stycznia 2007, OsRomPol 3 (2007), s. 37.

Jest jeszcze jeden element męczeńskiej śmierci Szczepana, na który zwraca uwagę nasz Autor. Benedykt XVI upatruje w niej nawiązanie, a nawet więcej, jej łączność ze śmiercią Chrystusa. W swojej śmierci Szczepan upodabnia się całkowicie do Chrystusa, przybiera w pełni Jego kształt, składając swoje życie w darze. Męczennik umiera, mając pełną nadzieję w Bogu, wie, że jest przez Niego kochany i tak jak Chrystus powierza się całkowicie Ojcu. Szczepan wie, że oddając swoje życie, zyskuje je<sup>82</sup>. Sam Jezus naucza: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa” (Łk 9, 23–24).

Nie odnosząc się wprost do tych słów z Ewangelii Łukasza, Benedykt XVI podkreśla pójście Szczepana śladem Jezusa, upodobnienie się do Niego: „Św. Szczepan jako pierwszy poszedł w ślady Chrystusa przez swoje męczeństwo: umierał tak jak Boski Nauczyciel, przebacząc swym zabójcom i modląc się za nich (por. Dz 7, 60)”<sup>83</sup>. Najważniejsze jednak upodobnienie śmierci Szczepana do śmierci Chrystusa polega na tym, że tak jak dla Jezusa, tak i dla Szczepana, śmierć nie jest końcem, ale początkiem nowego życia. Jest ona momentem zwycięstwa życia nad śmiercią. Dlatego z dniem męczeństwa łączy się wspomnienie męczennika, jego *dies natalis*, dzień narodzin do pełni życia. Nauczanie papieskie o upodobnieniu śmierci Szczepana do śmierci Jezusa oraz męczeństwie jako początku nowego życia można odnieść do wszystkich męczenników<sup>84</sup>. Przypomniawszy o tym Papież we wspomnienie św. Szczepana 26 grudnia 2007 roku, podkreślając, że „dla wierzących dzień śmierci, a tym bardziej dzień męczeństwa, nie jest końcem wszystkiego, lecz «przejściem» (*transito*) do życia nieśmiertelnego, dniem ostatecznych narodzin, po łacinie *dies natalis*”<sup>85</sup>.

Rozwijające się chrześcijaństwo, w obliczu prześladowań pierwszych stuleci, wydało liczne grono męczenników, świadków Chrystusa. Pomimo licznych trudności, dzięki ich

---

<sup>82</sup> Por. Benedykt XVI, *Miłość jest mocniejsza od prób i prześladowań. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 26 grudnia 2009, OsRomPol 2 (2010), s. 11–12. Por. Benedykt XVI, *Heroiczne świadectwo wiary chrześcijan w różnych częściach świata. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 26 grudnia 2011, OsRomPol 2 (2012), s. 17.

<sup>83</sup> Benedykt XVI, *Daję świadectwo i służę Ewangelii. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 26 grudnia 2009, OsRomPol 2 (2007), s. 49.

<sup>84</sup> „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich» (J 15, 13). Każdy świadek wiary żyję tę «większą miłością» i, na wzór Boskiego Mistrza, jest gotowy poświęcić życie dla królestwa Bożego. W ten sposób zostaje się przyjaciółmi Chrystusa; w ten sposób upodabnia się do Niego (*così ci si conforma a Lui*), godząc się na ostateczną ofiarę i bezgraniczny dar miłości i służby wierze”. Benedykt XVI, *Świadectwo męczenników przemawia głośniejsz niż podziały. Homilia w bazylice św. Bartłomieja*, 7 kwietnia 2008, OsRomPol 5 (2008), s. 31.

<sup>85</sup> Benedykt XVI, *Daję świadectwo i służę Ewangelii. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 26 grudnia 2009, OsRomPol 2 (2007), s. 49.

świadectwu rozwijało się ono na terenach ówczesnego imperium rzymskiego. Pomiedzy męczeństwem i rozwojem chrześcijaństwa, zachodzi rzeczywiście pewne sprzężenie, które trafnie sformułował już bardzo wcześnie Tertulian. Poświęcając rozważanie przed modlitwą Anioł Pański św. Szczepanowi, Papież wskazał na tę relację. „W pierwszych czterech wiekach chrześcijaństwa wszyscy czczeni przez Kościół święci byli męczennikami. Jest to niezliczona rzesza, którą liturgia nazywa «męczenników orszakiem białym» – *martyrum candidatus exercitus*. Ich śmierć nie budziła lęku i smutku, lecz duchowy entuzjizm, dzięki któremu przybywało zawsze nowych chrześcijan”<sup>86</sup>. Dlatego także to liczne grono męczenników w czasach po–apostolskich zyskało pierwszoplanowe miejsce i szacunek we wspólnocie całego Kościoła<sup>87</sup>.

W świadectwo pierwotnego Kościoła wpisało się także w sposób szczególny męczeństwo św. Piotra i św. Pawła. Obaj ponieśli śmierć w Rzymie, w krótkim odstępie czasu, a ich męczeństwo uznaje się za prawdziwy moment narodzin Kościoła rzymskiego. Składając najwyższe świadectwo, jeden przez ukrzyżowanie, a drugi przez ścięcie, stali się oni fundamentem i kolumnami miasta Bożego<sup>88</sup>. Nasz Autor przytoczył słowa Tertuliana odnośnie do ich świadectwa i roli Kościoła rzymskiego: „«Jakże błogosławiony jest ten Kościół rzymski! Sami apostołowie przez swą krew wlałi weń całą doktrynę» (*Preskrypcja przeciw heretykom*, 36)”<sup>89</sup>. Jaki związek może mieć męczeństwo z doktryną? w świetle nauczania naszego Autora, męczeństwo jest najwyższą formą świadectwa o Zmartwychwstałym. Jest głoszeniem pełni prawdy o Chrystusie jako Synu Bożym. „Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. (...) tego Jezusa, którego ukrzyżowaliście, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem” (Dz 2, 32–36). Ta prawda stanowi centrum każdego kerygmatu i wyznania wiary. Ten, który będąc Bogiem, dla naszego zbawienia przyjął ludzkie ciało, został ukrzyżowany i trzeciego dnia zmartwychwstał.

Wiara w Chrystusa jest podstawą świadectwa i staje się świadectwem. Na ten aspekt wspólnego dawania świadectwa wiary w Chrystusa jako Zbawiciela przez wszystkich

---

<sup>86</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>87</sup> Por. Benedykt XVI, *Heroiczne świadectwo wiary chrześcijan w różnych częściach świata. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 26 grudnia 2011, OsRomPol 2 (2012), s. 17. „W czasach szczególnego prześladowania ich pochwała umacnia wiernych w uciążliwej drodze i zachęca poszukujących prawdy do nawrócenia się do Pana. Dlatego Kościół, z Bożego nakazu, otacza czcią relikwie męczenników i oddaje im cześć takimi określeniami, jak: «nauczyciele życia», «żywi świadkowie», «ożywione kolumny», «cisi posłańcy» (Grzegorz z Nazjanzu, *Oratio 43*, 5: PG 36, 500 C)”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>88</sup> Por. Benedykt XVI, *Złożyli najwyższe świadectwo wiary. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 29 czerwca 2006, OsRomPol 9–10 (2006), s. 31.

<sup>89</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

chrześcijan zwrócił uwagę Benedykt XVI w Ratyźbonie, podczas nieszpórów ekumenicznych. Zacytował wówczas słowa z Pierwszego Listu św. Jana: „My także widzieliśmy i świadczymy, że Ojciec zesłał Syna jako Zbawiciela świata” (1 J 4, 14). Centralne słowo tego wersetu – zdaniem Papieża – to słowo świadectwo: *świadczymy*. Ten, który widział, ten, który wierzy musi świadczyć. Autor Listu zakłada także dawanie świadectwa o Chrystusie jako Zbawicielu przez wszystkie następne pokolenia. Nikt nie jest z tego obowiązku zwolniony. Co więcej, dzisiejsze czasy – jak podkreśla Papież – wymagają w sposób szczególny wspólnego świadectwa wiary<sup>90</sup>. Ono ma być znakiem wiarygodności chrześcijańskiego orędzia o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym<sup>91</sup>: „Aby świat uwierzył” (J 17, 21).

Związek świadectwa i wiary jest więc nierozzerwalny. Skoro zaś ze świadectwem związana jest wiara, to i określona treść wiary: *fides quae*. Tą treścią chrześcijańskiej wiary, będącą u podstaw bycia chrześcijaninem, nie jest jednak jakiś system idei czy wartości etycznych, ale spotkanie z Osobą, Zmartwychwstałą, który nadaje życiu człowieka nowe ukierunkowanie<sup>92</sup>. To wiara w Niego, spotkanie z Nim, sprawiło, że apostołowie zostawili wszystko, by pójść za Nim. Przez wiarę stali się odważnymi świadkami zmartwychwstania, aż po krańce ziemi. To wiara i spotkanie, które przemienia, było racją, dla której męczennicy oddali swoje życie. To wiara daje prawdziwe życie<sup>93</sup>. Dlatego właśnie tak mocno Papież podkreślał w Liście apostolskim *Porta fidei* wiarę jako fundament i źródło świadectwa.

Związek świadectwa i wiary, zwłaszcza męczenników, jak już wspomniano, odgrywał szczególną rolę w rozwoju chrześcijaństwa. Męczeństwo stanowiło radykalne pójście za Chrystusem, i zaświadczenie o Nim swoim życiem. Dlatego męczennicy w wyjątkowy sposób są wiecznie trwałym i żywym dziedzictwem Kościoła. Benedykt XVI w przesłaniu z okazji sesji plenarnej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, nawiązał do nauczania Jana Pawła II zawartego w Liście apostolskim *Tertio millennio adveniente*, podkreślając, że świadectwo męczenników nie może zostać zapomniane. Zaznaczył

---

<sup>90</sup> Por. Benedykt XVI, *Musimy stanowić jedno, aby świat uwierzył. Nieszpory ekumeniczne w Ratyźbonie*, 12 września 2006, OsRomPol 11 (2006), s. 31.

<sup>91</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 30.

<sup>92</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 1, 25 grudnia 2005, OsRomPol 3 (2006), s. 4.

<sup>93</sup> Por. Benedykt XVI, List apostolski «motu proprio» *Porta fidei*, 13, 11 października 2011, OsRomPol 12 (2011), s. 9. „Wielu apostołów i świętych żyło w burzliwych czasach, a źródłem ich męstwa i świadectwa była dla nich wiara”. Benedykt XVI, *Nadszedł czas, aby muzułmanie i chrześcijanie solidarnie położyli kres przemocy i wojnom. Spotkanie z młodzieżą w Bkerke*, 15 września 2012, OsRomPol 9–10 (2012), s. 16.

także, że dawni oraz współcześni męczennicy, oddając swoje życie w akcie miłości, dają świadectwo swojej wierności Chrystusowi, Ewangelii i Kościołowi<sup>94</sup>.

Ofiarując swoje życie, męczennicy są znakiem bezwarunkowej miłości do Chrystusa, wyrażającej się w całkowitym darze z siebie dla Boga i dla braci<sup>95</sup>. Ukazują oni swoim życiem, jak przeżywać relację do Chrystusa w sposób radykalny, jak umieścić Go na pierwszym miejscu, gdyż On jest Tym, który nas pierwszy umiłował. Miłość jest odpowiedzią na Jego miłość<sup>96</sup>. W świetle papieskiego nauczania męczeństwo posiada zatem wymiar wertrykalny i horyzontalny. Jest miłością do Chrystusa, ukazaniem prymatu Boga oraz darem i znakiem dla braci, który umacnia ich wiarę. W ten sposób świadectwo wiary i świętość życia jest dla pielgrzymującego ludu drogowskazem wiodącym do domu Ojca<sup>97</sup>.

W swoim nauczaniu nasz Autor wielokrotnie poucza na temat niezastąpionej roli świadectwa, jakie na przestrzeni wieków dali męczennicy. Jest ono owocem miłości do Chrystusa i do Kościoła, który karmi się ich świadectwem<sup>98</sup>. Ale i tutaj występuje pewna zależność, pewne sprzężenie, o którym wspomina Papież nawiązując do życia i dzieła św. papieża Jana XXIII (1881–1963). Ten święty papież był przekonany, że gwarancją autentycznego świadectwa chrześcijanina jest przynależność do Kościoła, Matki i Nauczycielki<sup>99</sup>. Przynależność do Kościoła, wspólnoty wierzących, daje siłę i odwagę, a z drugiej strony – jest ona gwarancją autentyczności danego świadectwa. Dawane świadectwo także wymaga oceny i potwierdzenia.

---

<sup>94</sup> Por. Benedykt XVI, *Badania kanoniczne przed beatyfikacją i kanonizacją. Przesłanie Ojca Świętego z okazji sesji plenarnej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, 24 kwietnia 2006, OsRomPol 9–10 (2006), s. 7. Por. Jan Paweł II, *List apostolski Tertio millennio adveniente*, 37. „Również w naszej epoce potrzebni są świadkowie, potrafiący być ucieleśnieniem odwiecznej prawdy Ewangelii w konkretnych sytuacjach życia, którzy sprawiają, że stanie się ona narzędziem zbawienia dla całego świata. (...) Święci, jeśli są przedstawiani we właściwy sposób, z uwzględnieniem ich duchowej dynamiki i realiów historycznych, przyczyniają się do tego, że słowa Ewangelii i misja Kościoła stają się bardziej wiarygodne i atrakcyjne”. Benedykt XVI, *Święci ukazują prawdziwe oblicze Kościoła. Do postulatorów z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, 17 grudnia 2007, OsRomPol 2 (2008), s. 45.

<sup>95</sup> Por. Benedykt XVI, *w ogrodzie świata rzesze świętych. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 1 listopada 2008, OsRomPol 1 (2009), s. 54.

<sup>96</sup> Por. Benedykt XVI, *Świętość nie zna granic i przemienia świat. Msza św. na placu katedralnym w Erfurcie*, 24 września 2011, OsRomPol 12 (2011), s. 27. Por. Benedykt XVI, *Męczennik odpowiada heroiczną miłością na ogromną miłość Boga. Audiencja generalna*, 11 sierpnia 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 38.

<sup>97</sup> Por. Benedykt XVI, *Świętość jest powołaniem każdej osoby. Modlitwa maryjna z papieżem*, 1 listopada 2011, OsRomPol 1 (2012), s. 53.

<sup>98</sup> Por. Benedykt XVI, *Szczepan – pierwszy męczennik. Audiencja generalna*, 10 stycznia 2007, OsRomPol 3 (2007), s. 38.

<sup>99</sup> Por. Benedykt XVI, *Budował braterski dialog na Wschodzie i Zachodzie. Przemówienie Benedykta XVI na zakończenie Mszy św. W 50. Rocznice wyboru Jana XXIII*, 28 październik 2008, OsRomPol 1 (2009), s. 37.

Mając świadomość roli świadectwa Papież wielokrotnie odwoływał się do niego w swoim nauczaniu. Wspominał m.in. postać bł. Klemensa Augusta von Galena (1878–1946), ukazując go jako wzór chrześcijańskiej odwagi. Choć nie poniósł on męczeńskiej śmierci, to w czasach nazistowskiego terroru bronił wolności Kościoła i praw człowieka, także Żydów. Przesłaniem wciąż aktualnym tego błogosławionego jest ukazanie społecznego wymiaru wiary<sup>100</sup>: „Wiara nie jest jedynie prywatnym uczuciem, które ukrywa się, kiedy staje się niewygodne, lecz wymaga, także w sferze publicznej, konsekwencji i świadectwa w obronie człowieka, sprawiedliwości i prawdy”<sup>101</sup>. To bardzo ważne zagadnienie dla naszego Autora. Wiara nie jest jedynie sprawą prywatną, ale musi być ona konsekwentnie realizowana i przeżywana na wszystkich płaszczyznach życia społecznego<sup>102</sup>.

Podczas podróży do Chorwacji w 2011 roku, Papież odwołał się do świadectwa niezłomności chrześcijańskiej, heroicznego życia i apostołskości gorliwości bł. Alojzego Stepinaca (1898–1960). Mimo iż nie poniósł on męczeńskiej śmierci, jego życie pełne prześladowań i więzienia było autentycznym męczeństwem. Benedykt XVI podkreślił, że jego niezłomna postawa i zasługi wynikają z wiary w Chrystusa, upodobnienia się do Niego, tak że bł. Alojz stał się żywym obrazem Chrystusa cierpiącego<sup>103</sup>. Jego postać należy postrzegać zgodnie z wzorem Chrystusa i Jego ofiary, tak jak naucza autor Listu do Hebrajczyków: „Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni” (Hbr 10, 14). Przez ofiarę swego życia bł. Alojz udoskonalił samego siebie, osiągając świętość oraz stał się znakiem wzywającym do świętości dla innych: „Męczeństwo chrześcijańskiej jest bowiem najwyższą miarą świętości, ale jest nią zawsze i jedynie dzięki Chrystusowi, przez Jego dar, jako odpowiedź na Jego ofiarę”<sup>104</sup>. Broniąc w okresach nazizmu i komunizmu praw człowieka i osób wierzących, bł. Alojz „stał się obrońcą Boga

---

<sup>100</sup> Por. Benedykt XVI, *Bronił wolności Kościoła i praw człowieka. Rozważanie papieża przed modlitwą Anioł Pański*, 9 października 2005, OsRomPol 11–12 (2005), s. 21. Por. Benedykt XVI, *Odwagę czerpał z wiary. Przemówienie Ojca Świętego na zakończenie uroczystości*, 9 października 2005, OsRomPol 11–12 (2005), s. 21.

<sup>101</sup> Benedykt XVI, *Bronił wolności Kościoła i praw człowieka. Rozważanie papieża przed modlitwą Anioł Pański*, 9 października 2005, OsRomPol 11–12 (2005), s. 21.

<sup>102</sup> „W dzisiejszych czasach pierwszym zadaniem duszpasterskim jest doprowadzić do tego, by każda chrześcijańska kobieta i każdy chrześcijański mężczyzna przez swą obecność promieniowali Ewangelią pośród świata, w rodzinie, w kulturze, w ekonomii, w polityce”. Benedykt XVI, *Wielkie zasługi Portugalii w szerzeniu wiary na różnych kontynentach. Msza św. na «Terreiro do Paço»*, 11 maja 2010, OsRomPol 7 (2010), s. 8.

<sup>103</sup> Por. Benedykt XVI, *Konieczny jest «zwrot w kulturze» i promowanie życia na miarę człowieka. Niezspory w zagrzebskiej katedrze*, 5 czerwca 2011, OsRomPol 7 (2011), s. 14.

<sup>104</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

na tej ziemi, ponieważ wytrwale bronił prawdy i prawa człowieka do życia z Bogiem”<sup>105</sup>. Obrona praw człowieka i jego godności jest związana z obroną Boga, który jest źródłem i gwarantem tych praw.

Odwołując się do chrześcijańskiego dziedzictwa Czech, w trakcie swojej podróży do tego kraju w 2009 roku, Papież nawiązał do świętych tego kraju i ich świadectwa, które przemawiało głośniejszym niż głos oprawców: „Na przestrzeni waszych dziejów, począwszy od czasów św. Wacława, św. Ludmiły i św. Wojciecha, aż po epokę św. Jana Nepomucena, wierność Chrystusowi odważnych męczenników przemawiała dużo głośniejszym i bardziej wymownie niż głos ich zabójców”<sup>106</sup>. Oni stoją u początków chrześcijańskich korzeni i tradycji tego kraju. Do świadectwa tych męczenników, a także heroicznego świadectwa, jakie dał św. Wit (kon. III w.–304), św. Prokop z Sázavy (ok. 970–1053), a także świadectwa życia jakie dali kard. Josef Beran (1888–1969) i kard. František Tomášek (1899–1992) oraz licznych biskupów, kapłanów, osób konsekrowanych i wiernych świeckich, którzy w okresie komunizmu stawiali opór, odniósł się Papież w praskiej katedrze. Podkreślił, że ich siłę stanowiła przyjaźń z Chrystusem oraz Jego słowa: „Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (J 15, 20)<sup>107</sup>. Dzięki tym słowom łączyli on swój los z losem Chrystusa. Miłość do Chrystusa, której ci świadkowie dali wyraz, powinna cechować także każdego chrześcijanina. Tylko ona sprawia, że działalność apostołska jest skuteczna i ona udziela duchowych sił do dawania świadectwa w czasach próby<sup>108</sup>.

Tak jak w czasach komunizmu, tak i zawsze, kapłani i osoby konsekrowane są w sposób szczególny wezwane do dawania świadectwa. Zwrócił na to uwagę Papież zwłaszcza w trwającym od 19 czerwca 2009 do 11 czerwca 2010 z okazji 150. rocznicy śmierci św. Jana Marii Vianney'a (1786–1859) Roku Kapłańskim, którego hasło brzmiało „Wierność Chrystusa, wierność Kapłana”. Podkreślił, że „wiarygodność świadectwa, a w rezultacie skuteczności misji każdego kapłana zależy od świętości”<sup>109</sup>. Istotą zaś świętości jest miłość, trwanie w Tym, który jest Miłością. Wszyscy święci, a zwłaszcza

---

<sup>105</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>106</sup> Benedykt XVI, *Wasza ziemia była miejscem spotkania różnych ludów, tradycji i kultur. Ceremonia powitalna na lotnisku Stará Ruzyně*, 26 września 2009, OsRomPol 11–12 (2009), s. 12.

<sup>107</sup> Por. Benedykt XVI, *Wolność po długiej «zimie» dyktatury komunistycznej. Nieszpory z duchowieństwem i przedstawicielami ruchów kościelnych w katedrze Świętych Wita, Wacława i Wojciecha*, 26 września 2009, OsRomPol 11–12 (2009), s. 15.

<sup>108</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>109</sup> Benedykt XVI, *Św. Jan Maria Vianney. Audiencja generalna*, 5 sierpnia 2009, OsRomPol 10 (2009), s. 30.

męczennicy, są zatem świadkami Boga, który jest Miłością<sup>110</sup>. Od kapłanów należy uczyć się heroicznego świadczenia o tej Miłości, która zwycięża śmierć. Papież przywołuje świadectwo św. Maksymiliana Kolbe, męczennika XX wieku z Auschwitz oraz świadectwa papieża św. Poncjana (?–235), św. Hipolita (ok. 170–235) i św. Wawrzyńca (?–258)<sup>111</sup>.

Papież zachęca i wzywa kapłanów do świętości oraz dawania świadectwa, które dzisiaj nie jest mniej ważne niż dawniej. Przyzywając wstawiennictwa Maryi, prosi Ją, by pomagała kapłanom „być świętymi, tak jak ci heroiczni świadkowie wiary i oddania siebie aż po męczeństwo. Jest to jedyny sposób, by dać wiarygodną i wyczerpującą odpowiedź na potrzeby ludzkie i duchowe, jakie rodzi głęboki kryzys współczesnego świata, a mianowicie odpowiedź miłości w prawdzie”<sup>112</sup>. Świadectwo, które rodzi się z Miłości i jest daniem świadectwa prawdy o tej Miłości, jest koniecznym warunkiem skuteczności chrześcijańskiego orędzia. Jest w dobie kryzysu wiary, przywróceniem Mu należnego miejsca. Często może być ono jedyną odpowiedzią na kryzys Boga i ściśle związany z nim kryzys człowieka. Ludzie słuchają bardziej świadków niż nauczycieli, a jeśli słuchają nauczycieli, to dlatego, że są oni autentycznymi świadkami prymatu Boga i godności człowieka, której On jest gwarantem.

## 2. ŚWIĘTOŚĆ – TEOLOGIA – MĄDROŚĆ

### 2.1.

„Boga nikt nigdy nie widział; ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył” (J 1, 18). To dzięki Niemu, jak naucza Jan Ewangelista, na świat przyszła łaska i prawda, tak iż stały się one udziałem ludzi. Dzięki udziałowi w łasce Chrystusa, którą szczerze na nas wylał, w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia, mamy udział w Jego odkupieniu. W Chrystusie, który jest pełnią czasów, Ojciec oznajmił tajemnicę swej woli, by na nowo zjednoczyć wszystko w swoim Synu (por. Ef 1, 8–10). Zarówno św. Jan, jak i św. Paweł Apostoł, łączą ściśle przyjście Chrystusa, z pełnią objawienia. Odkupienie,

---

<sup>110</sup> Por. Benedykt XVI, *Święci ukazują prawdziwe oblicze Boga i człowieka. Modlitwa maryjna z papieżem*, 9 sierpnia 2009, OsRomPol 10 (2009), s. 41.

<sup>111</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>112</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

którego człowiek dostępuje przez Jego krew, jest związane z wszelką mądrością i zrozumieniem. Oczywiście, Boga nikt nigdy nie widział, Boga zna w pełni tylko Bóg, Syn. Dlatego pełnia objawienia Boga dokonuje się w Chrystusie. Chrystocentryzm musi być zatem w centrum teologii i duchowości. Chrystocentryzm jest jednak w swej głębi teocentryzmem, gdyż Syn i Ojciec stanowią jedno. Przepowiadanie Chrystusa jest przepowiadaniem Boga, gdyż to w Synu Bóg wyraził się w pełni. Tak rozumiany chrystocentryzm, musi zakładać jednak teocentryzm, musi uznawać najpierw wiarę w istnienie Boga i Jego centralne miejsce w świecie<sup>113</sup>. Ta relacja chrystocentryzmu i teocentryzmu wzajemnie się warunkuje.

Chrystus jest pełnią objawienia Boga. Jako Święty pozostaje On jednak niezgłębiony, zawsze większy: *Deus semper maior*. Teologia jest nauką refleksją nad Bożym objawieniem przyjętym w wierze. J. Ratzinger w swoim nauczaniu wiele miejsca poświęcił rozumieniu i uprawianiu teologii. Jednym z podstawowych elementów tego nauczania jest relacja pomiędzy teologią a świętością<sup>114</sup>. Jeśli teologia jest słowem o Świętym, a nawet słowem Świętego o sobie samym, to do poznania Go konieczna musi być wiara, wraz z osobistym dążeniem do świętości. Podkreśla to Instrukcja Kongregacji Nauki Wiary o powołaniu teologa w Kościele *Donum veritatis*<sup>115</sup>, która została podpisana przez naszego Autora jako prefekta tej kongregacji.

W tekście, będącym prezentacją wspomnianej instrukcji, Ratzinger mówiąc o naukowości teologii i jej miejscu na uniwersytetach, podkreśla, że teologia nie zamieszkuje tylko na uniwersytetach, w *domu nauki*. Odwołuje się do tekstu Giuseppe Alberigo poświęconemu rozwojowi i swoistości teologii jako nauki<sup>116</sup>. Alberigo mówiąc o teologii

---

<sup>113</sup> Na temat chrystocentryzmu i teocentryzmu u J. Ratzingera, Benedykt XVI, por. J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. I, s. 284–300. „Teologia chrześcijańska jest kontynuacją tego właśnie Chrystusowego orędzia – jest pracą rozumu nad wiarą w nie i tym samym nad jego istotą i treścią; jest nauką o Bogu, który jest i jest Bogiem. Teocentryzm jest zatem koniecznym fundamentem wszelkiej teologicznej refleksji. Zanim teologia postawi szczegółowe pytania o Jezusa Chrystusa i człowieka, o Kościół i świat, o religie, kultury, moralność, musi ona zapytać o Boga oraz wyrazić Jego istnienie i uznać Jego centralne miejsce”. J. Szymik, *tamże*, s. 157. Na temat teologii naukowej w relacji do wiary i mądrości por. P.B. Sarto, *Myśl teologiczna Josepha Ratzingera*, [w:] *Teologia w Polsce* 7, 2 (2013), s. 38–39.

<sup>114</sup> Temat relacji pomiędzy teologią a świętością u J. Ratzingera, Benedykta XVI, por. J. Szymik, *tamże*, s. 138.–153. Na temat współczesnych zadań teologii por. J. Szymik, *Współczesne zadania teologii. Wizja. J. Ratzingera/Benedykta XVI*, [w:] *Teologia w Polsce* 4, 1 (2010), s. 49–63.

<sup>115</sup> „Ponieważ przedmiotem teologii jest Prawda, żywy Bóg i Jego objawiający się w Jezusie Chrystusie plan zbawienia, teolog - z racji swojego powołania - musi żyć intensywną wiarą i zawsze łączyć badania naukowe z modlitwą. Pozwoli mu to wyrobić sobie większą wrażliwość na «nadprzyrodzony zmysł wiary», od którego wszystko zależy i w którym znajdzie niezawodną regułę kierującą jego refleksją oraz kryterium oceny poprawności jej wyników”. Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele *Donum veritatis*, nr 8.

<sup>116</sup> Por. J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/1, s. 618. Por. G. Alberigo, *Sviluppo e carateri della teologia come scienza*, *Cristianesimo nella storia* 11 (1990), s. 257–274.

XII wieku zauważa, że przeniosła się ona ze swojego naturalnego miejsca, jakim był dom biskupa i klasztor, do nowego miejsca, do uniwersytetu, który był kościelnie neutralny. Alberigo wskazuje na zysk, jaki dzięki temu przeniesieniu zyskała teologia, mianowicie była nią większa wolność badań teologicznych, ale także zauważa, że teologia została przez to wyjęta z najbardziej żywotnych centrów kościelnych, wyjęta z pastoralnego i duchowego kontekstu rzeczywistości Kościoła<sup>117</sup>. Doprowadziło to do częściowego oddzielenia się naukowej teologii od życia Kościoła, jej wymiaru duchowego.

Podkreślając ten historyczny fakt, nasz Autor stwierdza, że to rozejście może być dla teologii niebezpieczne. „Teologia, która chce być tylko uniwersytecka i naukowa w sensie współczesnego uniwersytetu, odrywa się od swego wielkiego historycznego kontekstu i staje się kościelnie jałowa”<sup>118</sup>. Teologia może być uprawiana tylko w kontekście wiary. Dlatego Ratzinger przestrzega przed oderwaniem teologii od jej wymiaru duchowego. Jasno dał temu wyraz w przemówieniu zatytułowanym *Czym jest teologia?*, z okazji 75. rocznicy urodzin kard. Hermanna Volka<sup>119</sup>. To wiara zrodziła teologię, jest ona wyrazem tego teocentryzmu, który musi najpierw uznać istnienie Boga. „Chrześcijańska wiara zrodziła i musiała zrodzić teologię. Istotę teologii można zrozumieć tylko w świetle istoty wiary”<sup>120</sup>. Bez wiary teologia jest *jałową gadaniną*, o czymś, czego i tak się nie uznaje. Teologia musi kierować się ścisłością metodologiczną, naukową refleksją nad objawieniem, ale jej pełne ujęcie natury i sensu jako *scientiae fidei*, jest niemożliwe bez stałego odniesienia konstytuujących ją elementów do doświadczenia duchowego, z którego teologia wyrasta<sup>121</sup>. „Teologia jest zdrowa, twórcza i owocna wtedy, gdy żywa jest wiara”<sup>122</sup>. Wiara nie jest dodatkiem do teologii, nie jest obok niej, ale jest jej fundamentem.

---

<sup>117</sup> Por. J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/1, s. 618–619.

<sup>118</sup> J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/1, s. 619.

<sup>119</sup> „Kiedy Abelard przeniósł teologię z przestrzeni klasztoru i kościoła do sali wykładowej, a tym samym do akademickiej neutralności, to stanowiło to niezwykle zwrot.. pomimo to również w następnych stuleciach zawsze było jasne, że teologię można studiować tylko w kontekście odpowiedniej praktyki duchowej i z gotowością do tego, by jednocześnie pojmować ją jako rozszczenie dotyczące życia. Wydaje mi się, że dopiero po drugiej wojnie światowej, a zwłaszcza po Soborze Watykańskim II, doszliśmy do przekonania, że teologię można studiować tylko akademicko, tak jak jakikolwiek egzotyczny przedmiot (...), teologii nie można się nauczyć bez praktyk duchowych, w których ona żyje. (...) należy kształtować studium teologii, tak aby nie uległo ono akademickiej neutralizacji, w której teologia staje się ostatecznie swoim własnym zaprzeczeniem”. J. Ratzinger, *tamże*. s. 261–262. Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 513.

<sup>120</sup> J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/1, s. 337.

<sup>121</sup> Por. J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. I, s. 138. „Teologia zakłada wiarę. Żyje paradoksem powiązania wiary z nauką. Jeśli ktoś chce unieważnić ten paradoks, unieważnia teologię i powinien mieć też na tyle odwagi, by to powiedzieć”. J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/1, s. 129.

<sup>122</sup> J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, T. XIII/3, s. 1081. „Teologia bez wiary, teologia bez wewnętrznego światła Ducha Świętego może dostrzegać pewne fakty historyczne, ale sam Bóg znika. Słowa wiary stają się rodzajem muzeum historii naturalnej, w którym eksponowane są martwe okazy i brakuje tego, co istotne – życia”. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1592.

Z tego przeświadczenia jasno wynika, że teologia, jeśli chce być wierna swej istocie i źródłu, to „musi mieć najgłębsze z możliwych związki ze świętością – ontologiczne i etyczne, intelektualne i egzystencjalne”<sup>123</sup>. Poglądy Ratzingera na temat relacji pomiędzy teologią i świętością są bliskie myśli wielkiego szwajcarskiego teologa, Hansa Ursa von Balthasara, którego nasz Autor bardzo cenił i z którym pozostawał w osobistym kontakcie. Dla szwajcarskiego teologa o wielkości danej teologii świadczy świętość jej twórców. Jest on jej wyznacznikiem. Tylko ten, kto żyje świętością, żyje miłością, może poznać tego, który sam jest Świętością i Miłością<sup>124</sup>. „Na tym polega dzieło Jezusa Chrystusa; to jest też punkt wyjścia i dojścia teologa: widzieć i świadczyć «od środka», «z wnętrza» – świętość”<sup>125</sup>. Teologia, jeśli chce być życiodajna, chce docierać do istoty samego Boga, która i tak pozostaje niezgłębiona, musi być uprawiana w żywej relacji z Bogiem. Nie może być ona tylko nauką refleksyjną prowadzoną z zewnątrz.

Nawiązując do ujęcia von Balthasara, Ratzinger podkreśla, że za wielkimi teologami kryje się jakiś prorok, święty, który promieniuje świętością Boga. Ratzinger jako przykład podaje Augustyna i Antoniego Opata z jego życiem mniszym, Tomasza z Akwinu i Dominika, Bonawenturę i Franciszka, zauważając, że za samym von Balthasarem stoi Adriene von Speyer<sup>126</sup>. Ta relacja ukazuje związek teologii z profetyzmem, nowym doświadczeniem Boga. To doświadczenie, które stało się udziałem konkretnego człowieka, ma swoje przedłużenie, promieniuje. W tym związku raz jeszcze uwidoczniiony zostaje eklezjalny wymiar wiary i powołania człowieka do świętości. Ta zależność zdaniem naszego Autora daje się zaobserwować u wszystkich wielkich teologów. „Zrywy teologiczne były możliwe tylko wtedy, kiedy najpierw dokonał się profetyczny przełom”<sup>127</sup>. Domagał się on nie tylko przyjęcia, ale i pogłębienia, zarówno w sferze wiary, jak i teologii naukowej.

Wiara jest zawsze darem, jest przejęciem tego, co mnie poprzedza. Wiara zakłada zatem pośrednictwo drugiego. A jeśli jest ona podstawą teologii, to także teologia, ma

---

<sup>123</sup> J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. I, s. 138. „Po tym, jak w świetle tradycji i jakości teologicznych badań naukowych przedstawił relację *theologia–sanctitas* Hans Urs von Balthasar (choćby w słynnym eseju *Teologia i świętość*, a także w licznych fragmentach swojej monumentalnej trylogii, nie można już tych związków ani pomijać, ani lekceważyć (np. traktować je jako nie na temat, jako pozanaukowe etc.)”. J. Szymik, *tamże*.

<sup>124</sup> Por. J. Szymik, *tamże*, s. 141. Na temat relacji teologii i świętości u Hansa Ursa von Balthasara por. E. Piotrowski, *Hans Urs von Balthasar*, Kraków 2005, s. 37–50.

<sup>125</sup> J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. I, s. 141.

<sup>126</sup> Por. J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Opera omnia*, t. X, s. 447–448.

<sup>127</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 448. „W takiej mierze – uważam – prorocstwo i teologia należą ściśle do siebie. Teologia jako naukowa teologia w ścisłym sensie, nie jest profetyczna, ale staje się na prawdę żywą teologią tylko wtedy, kiedy zostaje poruszona i oświecona przez impuls profetyczny”. J. Ratzinger, *tamże*.

swoje źródło w zapośredniczeniu drugiego. Każda wielka teologia jest – według Ratzingera – zapośredniczona w doświadczeniu świętych. W wykładzie z 1986 roku, podkreślał, że z tego względu „związek teologii i świętości nie jest żadnym sentymentalnym lub pietystycznym gadaniem, lecz wynika z samej logiki rzeczy i potwierdza się w całej historii. (...) Do stworzenia wielkiej chrześcijańskiej teologii nie wystarcza sama racjonalność”<sup>128</sup>. Na potwierdzenie swojej tezy przytacza te same relacje pomiędzy świętością i teologią, które przywołał wcześniej mówiąc o relacji profetyzmu i teologii<sup>129</sup>. Jest to bardzo ważne stwierdzenie naszego Autora, które wskazuje na świętość jako metodę w teologii.

Będąc świadomym tego związku teologii ze świętością, J. Ratzinger stara się tak uprawiać swoją teologię. W rozmowie z Peterem Seewandem, na pytanie, co uznałby za swoją specyfikę teologii, nasz Autor odpowiada, że jego pierwotnym tematem był Kościół, ale nie jako cel sam w sobie, ale dlatego, że to on otwiera widok na Boga, a to On był głównym tematem jego wysiłków badawczych<sup>130</sup>. Swoją myślą chce podążać za wiarą Kościoła, a to znaczy – podążać za wielkimi myślicielami wiary. „Właśnie to można by nazwać specyfiką mej teologii. Nie jest to jakaś wyizolowana, dobyta ze mnie samego koncepcja, lecz koncepcja, która możliwie szeroko otwiera się na wspólną drogę myślową wiary”<sup>131</sup>. Ważne wydaje się tu być jego osobiste doświadczenie i zetknięcie się już od samego początku pracy teologicznej z wielkim dorobkiem ojców, szczególnie św. Augustyna, a także średniowieczną teologią franciszkańską i św. Bonawenturą. A ich życie i dzieło zakłada owo zapośredniczenie w doświadczeniu świętych, o czym już wcześniej wspomniano.

To zapośredniczenie teologii w doświadczeniu świętych prowadzi, chociaż nie zawsze i nie automatycznie do osobistej świętości. Ratzinger podkreśla, że sama teologia, czy lektura teologiczna nie musi czynić człowieka lepszym, nie musi prowadzić go do spotkania z żywym Bogiem, chociaż może to uczynić, gdy człowiek stara się ją przyswoić

---

<sup>128</sup> J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/1, s. 130.

<sup>129</sup> „Św. Atanazy jest nie do pomyślenia bez nowego doświadczenia Chrystusa ojca monastycyzmu Antoniego, Augustyn bez pasji swojej drogi do chrześcijańskiej radykalności, Bonawentura i teologia franciszkańska z XIII wieku bez niezwyklego, nowego uobecnienia Chrystusa w postaci św. Franciszka z Asyżu, Tomasz z Akwinu bez przejścia się Ewangelią i ewangelizacją przez Dominika – i tak można by przemierzyć całą historię teologii”. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>130</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 245.

<sup>131</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 245–246.

jako formę życia<sup>132</sup>. Jednak „prawdziwy *genius theologiae* generuje świętość, i odwrotnie. (...) Dzieje się tak dlatego, że teologia jest ze swej natury doksologiczna – wewnętrznie nastawiona na Boga, żyje z oddawania Mu chwały”<sup>133</sup>. Potwierdzają to wspomniane wcześniej przykłady. Zarówno Augustyn, Tomasz z Akwinu, czy Bonawentura, nie tylko zetknęli się ze świętymi, którzy wywarli na nich wpływ, ale także sami, w swoim uprawianiu teologii, osiągnęli świętość życia, która została potwierdzona przez Kościół. Doświadczenie Boga, które było udziałem Antoniego, Dominika, czy Franciszka, stało się ich udziałem.

To zapośredniczenie w doświadczeniu drugiego, którym karmi się teologia i osobista świętość teologa, wyraża strukturę wiary, a tym samym teologii. Ratzinger podkreśla, że Bóg przemawia do człowieka przez ludzi, którzy Go spotkali, których stał się udziałem, dla których jest On konkretnym doświadczeniem, czyli tych, którzy znają go z *pierwszej ręki*<sup>134</sup>. Święci są – jak naucza nasz Autor – bardziej intensywną formą tego zjawiska – wiary z *pierwszej ręki*, czyli wypływającej z własnego spotkania z Panem<sup>135</sup>.

„Święci jako żywe postacie doświadczonej i trwającej wiary, doświadczonej i sprawowanej transcendencji, sami są swego rodzaju przestrzeniami życiowymi, w które można wprowadzać, w których wiara jako doświadczenie została niejako zapisana, antropologicznie opracowana i przybliżona naszemu życiu”<sup>136</sup>. To ważne stwierdzenie, które wyraża istotę teologii świętych i jej niezbywalność, chociaż jest ona zapośredniczona w jedynym pośrednictwie Chrystusa. Pierwszym, który zna Boga z pierwszej ręki, widzi Go i dlatego jest prawdziwym pośrednikiem, jest sam Jezus. Jego nauka jest źródłem poznania dla wszystkich. Jednak w świętych, którzy przez wejście w relację z Chrystusem doświadczyli Boga, odbija się światłość Jezusa i promieniuje dalej, tak jak promieniowało oblicze Mojżesza, gdy zobaczył Boga, chociaż tylko od tyłu<sup>137</sup>. Dlatego jedno z podstawowych twierdzeń naszego Autora w kontekście relacja teologia – świętość brzmi: „Nie można poznać Chrystusa bez Jego świętych; nie można Go kochać bez Jego świętych”<sup>138</sup>.

---

<sup>132</sup> „lektura teologiczna sama z siebie nie czyni człowieka lepszym. Może się do tego w pewnej mierze przyczyniać, gdy człowiek nie tylko uprawia ją jako teorię, lecz stara się dzięki niej lepiej zrozumieć siebie, ludzi, cały świat, a potem przyswoić ją sobie również jako formę życia. Sama w sobie, teologia jest wszakże przede wszystkim zajęciem intelektualnym, zwłaszcza gdy uprawia się ją z naukową ścisłością i powagą. Teologia może wpływać na postawę człowieka, ale – jako taka – nie musi go czynić lepszym”. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/21, s. 203.

<sup>133</sup> J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. I, s. 151.

<sup>134</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 373.

<sup>135</sup> Por. J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i tradycji. Opera omnia*, t. IX/1, s. 89.

<sup>136</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>137</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 375.

<sup>138</sup> J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1578.

Już w samym tym twierdzeniu widać, że zakłada on korelację pomiędzy poznaniem a miłością.

Kontynuując swoją refleksję nad wiarą jako wiedzą zapośredniczoną w widzeniu świętych, Ratzinger odwołuje się do nauczania św. Tomasza z Akwinu. Skoro nie ma teologii bez wiary, a ta ma swoje źródło w doświadczeniu drugiego, to i sama teologia opiera się na doświadczeniu świętych. Doktor Anielski w nawiązaniu do Arystotelesa naucza, że żadna nauka nie uzasadnia i nie rozważa całości, lecz przyjmuje pewne założenia innych nauk, gdyż nauki odnoszą się do siebie w pewnym jednym systemie wzajemnego uzasadniania i zależności. Wszystkie nauki są więc *scientiae subalternae* – podporządkowane, opierają się na innych naukach, poza jedną nauką, *filozofia pierwszą*, która sięga właściwej podstawy wszelkiego ludzkiego poznania<sup>139</sup>. Tak jak nikt nie wierzy sam, nikt nie posiada *więcej* sam, lecz wiara opiera się na komunii z ludźmi, tak samo fundamentem teologii jest zapośredniczenie w doświadczeniu drugiego.

Podsumowując naukę św. Tomasza o teologii jako *scientia subalternata*, Ratzinger ujmuje to syntetycznie w stwierdzeniu, że „również teologia jest w tym sensie «podporządkowaną nauką», która nie sama «widzi» swoje ostateczne podstawy i ich «dowodzi». Jest ona, że tak powiem, zawieszona na «widzeniu świętych», na ich wizji: ta wizja jest punktem odniesienia myślenia teologicznego, który gwarantuje jego legalność. Praca teologa jest w tym sensie wciąż «sekundarna», relatywna w odniesieniu do rzeczywistego doświadczenia świętych. Bez tego punktu odniesienia, bez wewnętrznego utwierdzenia w takim doświadczeniu traci swój rzeczywisty charakter. To jest pokora, która jest nałożona teologom. Bez realizmu świętych, bez ich dotknięcia rzeczywistości, o którą przy tym chodzi, teologia staje się jedynie intelektualną grą i traci również swój naukowy charakter”<sup>140</sup>.

W tym bardzo ważnym stwierdzeniu, dotyczącym roli świętych w teologii, nasz Autor wyraźnie stwierdza, że teologia jako wiedza podporządkowana, *scientia subalternata*, jest wiedzą podporządkowaną świętości i doświadczeniu świętych. Świętość będąca zażyłością z Bogiem widzi więcej, jest doświadczeniem Boga. Teologia, jeśli chce docierać do głębi Boga, musi opierać się na doświadczeniu tych, których sam Bóg stał się udziałem. Wymaga to pokory przyjęcia tego doświadczenia. Przyjęcia tego, co nie jest tylko wytworem mojego rozumu i myśli, czegoś, czego nie tworzę sam, lecz co przychodzi z zewnątrz. Doświadczenie świętych, przywraca wzrok teologii, także w jej wymiarze

<sup>139</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 375–376.

<sup>140</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 376.

naukowym. „Tym jest świętość dla rozumu: wyostre widzenie, a nieraz i leczy ślepotę”<sup>141</sup>. Świętość pozwala zobaczyć Boga takim, jaki jest i nie pozwala na tworzenie własnego, niejednokrotnie fałszywego obrazu Boga. Święci, to według naszego Autora ludzie szczególnie obdarzeni łaską, ludzie, którzy dzięki szczególnej bliskości z Bogiem niejako głębiej wnikają w Jego tajemnicę i żywej ją uobecniają. Ten właściwy obraz Boga, będący doświadczeniem świętych, wynikający z wejścia w Jego głębię, jest zatem podstawą każdej ortodoksyjnej teologii.

O relacji teologii i wiary traktuje Ratzinger także w swojej trylogii *Jezus z Nazaretu*. Podkreślając, że centrum osoby Jezusa stanowi Jego stałe odniesienie do Ojca, podkreśla, że wejście w tę relację jest koniecznym warunkiem poznania i zrozumienia Jezusa. Ta relacja Ojca i Syna ma swój konkretny wyraz w modlitwie Jezusa, która jest aktem miłości. Dlatego dla teologii konieczna jest modlitwa, która umożliwia jakby wejście w przestrzeń tej relacji, doświadczenia wewnętrznego życia samego Boga, który jest Miłością<sup>142</sup>. Nasz Autor na potwierdzenie tej tezy przytacza tylko jeden przykład. Św. Paweł po wydarzeniach pod Damazkiem zostaje uwolniony od ślepoty, zarówno tej zewnętrznej, jak i duchowej, ponieważ trwa na modlitwie. Ananiasz słyszy wezwanie, by pójść do niego, „bo właśnie się [tam] modli” (Dz 9, 11).

Modlitwa i widzenie idą ze sobą w parze, wzajemnie się warunkują. Ratzinger cytuje słowa Ryszarda ze Świętego Wiktora (ok. 1110–1173): *Miłość jest okiem*<sup>143</sup>. *Ubi amor ibi oculus* oznacza, że tam, gdzie jest miłość zaczyna się widzenie, miłość jest okiem, które uzdalnia do poznania Boga<sup>144</sup>. Dlatego teologia jest *scientia subalternata* doświadczeniu świętych, gdyż poznanie Chrystusa, poznanie Boga nie dokonuje się tylko czystym intelektem. Konieczna jest miłość. Do poznania teologicznego, „trzeba koniecznie dodać (...) teologię świętych, która jest teologią opartą na doświadczeniu. Wszystkie rzeczywiste osiągnięcia w poznaniu teologicznym mają swoje źródło w oku miłości i w sile jego widzenia”<sup>145</sup>. Z tej racji także apostołowie odgrywają tak fundamentalną rolę w strukturze wiary. Kościół jest zbudowany na apostołach, ponieważ widząc wielokrotnie modlącego się Chrystusa doświadczyli oni ukrytego centrum Jego postaci. Znają Go głębiej. „W Jego modlitwie wyczuwają to najgłębsze centrum Jego Istnienia, z którego pochodzi wszystko inne. I dlatego znają Go naprawdę: «Ty jesteś Chrystus, Syn Boga

---

<sup>141</sup> J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. I, s. 143.

<sup>142</sup> Por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/2, s. 641–642.

<sup>143</sup> Por. *tamże*, s. 642.

<sup>144</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 732.

<sup>145</sup> J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/2, s. 642.

żywego»<sup>146</sup>. To wyznanie Piotra, św. Łukasz Ewangelista wiąże bezpośrednio z modlitwą Jezusa. Piotr wyznaje wiarę w Jezusa, gdy widzi Go trwającego na modlitwie, w Jego jedności z tym, którego nazywa *Abba*.

*Ubi amor ibi oculus* – związane jest z podstawowym w ujęciu naszego Autora stwierdzeniem św. Jana: „Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością” (1 J 4, 8). Odnosząc się do tych słów podkreśla, że tylko miłość może spowodować autentyczne poznanie Boga<sup>147</sup>. „Miłość pozwala widzieć, a widzenie pozwala kochać”<sup>148</sup>. Święci są ludźmi, którzy kochają i dlatego poznają głębiej. Gdzie słabnie miłość, opada poznanie i dlatego pełnią oni znaczącą i nieusuwalną rolę w Kościele. Są zaprzeczeniem coraz szerzej obecnego zdaniem Ratzingera analfabetyzmu wiary<sup>149</sup>. Święci, ludzie kochający, są wezwaniem do przebudzenia w ludziach na nowo miłości, która widzi, poznaje i chce wiedzieć<sup>150</sup>. Miłość chce, coraz głębiej wnikać w podmiot swej miłości. Przykładem takiego świętego, który w sposób szczególny wnika i poznaje Miłość, jest św. Franciszek. Historia jego życia jest historią wielkiej miłości, której punktem kulminacyjnym jest jego stygmatyzacja<sup>151</sup>.

Podobne, równie ważne uwagi dla niniejszych rozważań, czyni nasz Autor w przedmowie do książki Falvio Peloso *Santi e santità dopo il Concilio Vaticano II*<sup>152</sup>. Peloso w swojej dysertacji poddaje analizie modlitwy do świętych i błogosławionych, wyniesionych na ołtarze po Soborze Watykańskim II. Ratzinger podkreśla, że liturgia jest ukierunkowana chrystologicznie i trynitarnie oraz pyta, czy zatem święci nie są odwróceniem od tego centrum liturgii chrześcijańskiej? Czy Bóg i człowiek są konkurentami? Nasz Autor stwierdza jednoznacznie, że takie myślenie jest błędne. To właśnie święci swoim życiem i doświadczeniem prowadzą do Chrystusa. Całe ich życie jest bowiem ukierunkowane na Niego<sup>153</sup>. Teologia może być *scientia sanctitati subalternata*, dlatego, że „święty, to człowiek, który nie przykrywa spojrzenia na światłość Boga cieniem własnej osoby, lecz raczej poprzez oczyszczenie własnej egzystencji staje się swoistym oknem,

---

<sup>146</sup> J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 739.

<sup>147</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 489–490.

<sup>148</sup> J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1038. „Tylko miłość poznaje miłość. Dlatego poznanie Boga rozpoczyna się od inicjatywy Bożej miłości wobec nas i staje się rzeczywistością wtedy, gdy przyjmujemy propozycję Jego miłości. W ten sposób wkraczamy w cudowny krąg poznania i miłości”. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>149</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1658.

<sup>150</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>151</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1374–1378.

<sup>152</sup> Por. F. Peloso, *Santi e santità dopo il Concilio vaticano II*, Rzym 1991.

<sup>153</sup> Por. J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Opera omnia*, t. VII/2, s. 1028.

które nam z perspektywy tego świata pozwala ujrzeć światłość Bożą. (...) Święci przedkładają czystą światłość Bożą, której nie moglibyśmy znieść, na spektrum barw ludzkiej rzeczywistości. To pozwala nam rozpoznać bogactwo tajemnicy Jezusa Chrystusa”<sup>154</sup>. Właśnie dlatego, że liturgia posoborowa chce być silnie chrystocentryczna, trynitarna, nie rezygnuje ona z doświadczenia świętych, lecz wręcz przeciwnie – ona je zakłada i nim się karmi. Święty to człowiek, w którym odbija się świętość samego Boga, w związku z czym zarówno teologia, jak i liturgia jest *sanctitati subalternata*.

w nauczaniu Ratzingera na temat relacji pomiędzy teologią, świętością i doświadczeniem świętych, szczególna uwaga zwrócona jest na miłość. Nie może to dziwić, zarówno dlatego, że Ratzinger pozostaje pod wpływem Augustyna i Bonawentury, a także dlatego, że skoro istotą świętości jest miłość, to tylko miłość jest zdolna do poznania Tego, który jest Święty. „W największym zbliżeniu się do Boga pochodnia intelektu przygasa i w ciemności intelektu jeszcze tylko miłość w milczeniu dotyka tajemnicy Boga”<sup>155</sup>. To przekonanie znalazło swój wyraz także w Instrukcji *Donum veritatis*, na powstanie której wpływ miał także sam Ratzinger, a która powołując się na św. Bonawenturę wymienia dwa źródła teologii. Pierwszym jest dynamika poznania prawdy i rozumienia, która jest właściwa wierze, a drugim jest dynamika miłości, która chce bliżej poznać tego, kogo kocha<sup>156</sup>.

W krótkim przemówieniu na zakończenie uroczystości poświęconej Doktorowi Serafickiemu z okazji 400. rocznicy przyjęcia go do grona doktorów Kościoła, nasz Autor nawiązuje do listu apostołskiegogo Pawła VI *Scientia et virtute praeclarissimus*. Ratzinger zwraca uwagę na metodę teologiczną, którą podkreślił Paweł VI, a która jest jego zdaniem podstawowa dla teologii: „W badaniach teologicznych, którymi zajmował się z wytrwałością i zapałem, Bonawentura przestrzegał następującego porządku: «Powinny się one zaczynać od silnej wiary, postępować z jasnością poznania i kończyć się słodyczą kontemplacji»”<sup>157</sup>. Początkiem teologii jest wiara, teocentryzm, uznanie prawdy o istnieniu Boga, następnie intelektualne próby zrozumienia prawdy, *fides quaerens intellectum*,

---

<sup>154</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 1028–1029.

<sup>155</sup> J. Ratzinger, *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele. Opera omnia*, t. I, s. 489.

<sup>156</sup> Por. J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/1, s. 610. „Odpowiadają temu dwa kierunki teologii, które się wzajemnie przenikają: jeden, który idzie bardziej na zewnątrz i wchodzi w dialog z wszelkim rozumnym poszukiwaniem prawdy w świecie; oraz drugi, który idzie bardziej do wewnątrz i chce poznać wewnętrzną logikę i głębię wiary. (...) Dlatego rozumiemy, że dla teologa istotne są dwie rzeczy. Po pierwsze – metodyczna ścisłość, która należy do zadań nauki. (...) Po drugie – teologia potrzebuje również uczestnictwa w wewnętrznym życiu Kościoła; wiary, która jest modlitwą, medytacją, życiem. Dopiero w tej relacji staje się teologią”. J. Ratzinger, *tamże*, s. 610–611.

<sup>157</sup> J. Ratzinger, *Rozumienie objawienia i teologii historii według Bonawentury. Opera omnia*, t. II, s. 705.

a dotknięcie tajemnicy Boga, kończy się adoracją. Dlatego teologia musi być ze swej istoty doksologiczna. Bóg nie dotyka tylko rozumu człowieka, ale także jego serca. Poznając Go, okazuje się On godny miłości<sup>158</sup>. Tam, gdzie intelekt zaczyna milczeć, pozostaje miłość, uwielbienie, adoracja.

Święci są także zdaniem naszego Autora najlepszymi interpretatorami Pisma Świętego. Właśnie dzięki miłości, dzięki głębokiemu zjednoczeniu ze Słowem, są oni jakby jego egzegezą. W nich słowo Boże staje się zrozumiałe dla innych. „Życie świętych jest prawdziwym kluczem do Pisma Świętego: święci nie tylko zastanawiali się nad Pismem, ale nim żyli. Pismo żyje w świętych i rozmawia z nimi”<sup>159</sup>. Przykładem tego jest postać św. Franciszka, który ukazuje, że Pismem należy żyć, należy dać mu się porwać. Interpretacja Pisma nie może mieć tylko wymiaru czysto akademickiego, historycznego<sup>160</sup>. Z tego względu Kościół w ciągu roku nieustannie ukazuje świętych, w których słowo Pisma zostało przełożone na życie codzienne<sup>161</sup>. Spoglądając na nich można odczytać najgłębsze, prawdziwe intuicje słowa Bożego<sup>162</sup>. Ratzinger podkreśla, że najlepszymi interpretatorami Biblii, ekspertami od egzegezy, byli właśnie święci, będący często ludźmi niewykształconymi teologicznie<sup>163</sup>. Poznanie istoty Biblii wnika bowiem z głębokiej wiary w żywą i skuteczną obecność Boga w swoim słowie. Jest owocem karmienia się Biblią jako słowem tu i teraz przemawiającego Boga.

Nie jest to tylko historyczne odczytanie Biblii, tego, co wydarzyło się w czasach Starożytności i Nowego Testamentu, ale odczytanie słowa Bożego w pełni jego teraźniejszości. Dlatego teologia – według Ratzingera – wymaga nieustannej refleksji nad odpowiednimi metodami, które byłyby otwarte na przyjęcie „doświadczenia świętych z tym Słowem – tych ludzi, którzy słowo nie tylko przeczytali, lecz także je do samego gruntu przeżyli”<sup>164</sup>. Egzegeza powinna zatem odwoływać się do doświadczenia świętych, ich życia i ich interpretacji Biblii. Między nią a świętymi istnieje bowiem zdaniem Ratzingera wzajemny

---

<sup>158</sup> Por. J. Ratzinger, *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele. Opera omnia*, t. I, s. 682.

<sup>159</sup> J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1267.

<sup>160</sup> Por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/1, s. 182.

<sup>161</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 752.

<sup>162</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1250.

<sup>163</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 89.

<sup>164</sup> J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Opera omnia*, t. X, s. 418. Por. S. Zatwardnicki, *Pismo Święte czytane w Kościele duszą teologii. Benedykta XVI troska o stan katolickiej egzegezy*, *Teologia w Polsce* 7, 2 (2013), s. 179–181; P.B. Sarto, *Myśl teologiczna Josepha Ratzingera*, [w:] *Teologia w Polsce* 7, 2 (2013), s. 27.

związek<sup>165</sup> Same metody naukowe, chociaż są konieczne i pożyteczne, o czym już wspomniano, nie oddają istoty Biblii. Jest ona bowiem słowem Bożym skierowanym do każdego człowieka. Ma ona budzić wiarę i pomagać wzrastać w wierze, nadziei i miłości. Biblię nie wystarczy czytać, trzeba ją przeżyć, okazać posłuszeństwo słowu Bożemu i dać się mu przemienić. Właśnie to czynią święci.

Chodzi tu zarówno o świętych ogłoszonych przez Kościół, jak i o zwykłych świętych, zwykłych prostych ludzi, którzy potrafią otworzyć się na Bożą łaskę. Jak stwierdził Ratzinger w rozmowie z Peterem Sewandem, Kościół zawsze i bezwarunkowo potrzebuje intelektualistów, ludzi, którzy swoim rozumem poszukują prawdy i dają uzasadnienie tej nadziei, która w nich jest. Jego podstawą jest jednak wiara ubogich (*anawim*), ludzi pokornej wiary. Ci ludzie są jak dzieci, które dzięki czystości serca są zdolne do poznania prawdy i dlatego osiągają Królestwo niebieskie. Przez całe wieki to właśnie oni podtrzymywali w Kościele ducha pokory i miłości<sup>166</sup>. Przykład Piotra i pozostałych uczniów ukazuje, że ludziach prostych jest coś wielkiego. Z ludzi prostych Bóg czyni podporę i skałę swego Kościoła<sup>167</sup>.

Nasz Autor, podkreślając wiarę ludzi prostych, stwierdza, że ich intuicja niejednokrotnie lepiej ujmuje istotę wiary, aniżeli refleksja naukowa, rozłożona na wiele pojedynczych aktów poznania refleksja. Podstawa tego twierdzenia leży jego zdaniem w przejściu od Starego do Nowego Przymierza, które dokonało się przez wiarę ludzi prostych jak Zachariasz, Elżbieta, Maryja czy Józef<sup>168</sup>. „W prostej i podstawowej intuicji wiary przeżywali oni istotę obietnicy i pouczenia i przez to stali się miejscem, w którym Stary Testament mógł się przeobrazić w Nowy”<sup>169</sup>. Z tej racji wiara ludzi ubogich domaga się szczególnej troski i obrony ze strony Kościoła. To do nich odnoszą się – według naszego

---

<sup>165</sup> „Świętych możemy określić jako żywe interpretacje słowa Bożego na przestrzeni dziejów. Słowo «interpretacja» użyte jest tutaj w dosłownym znaczeniu. To, co jest poskładane w świętym tekście, stopniowo rozprzestrzeniają oni poprzez wieki, dzięki czemu można poznawać nowe bogactwa, coraz to nowe głębie tego słowa. Słowo stało się w nich żywą rzeczywistością, obdarzają je ciałem i krwią przez to, że zamieniają je w siebie i siebie mu zawierają. W ten sposób istnieje wzajemna relacja i związek między Ewangelią a życiem świętych. Słowo Pisma staje się w nich żywe, ale też odwrotnie, można ich w pełni zrozumieć dopiero z perspektywy tego słowa, dla którego ofiarowali całe swoje życie – do tego stopnia, że sami stali się słowem Bożym adresowanym do nas”. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1240. Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 1248–1249.

<sup>166</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 473.

<sup>167</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 607. „Słabość ludzkiego naczynia: z perspektywy Boga znaczenie tych słów jest oczywiście głębsze. Św. Ambroży powiedział kiedyś: Bóg nie powołał filozofów, lecz rybaków. Gdyby to byli filozofowie, którzy nieśli Nowinę Chrystusa przez świat, można byłoby powiedzieć: wymyślili to sobie (...). Dyskutowano by o tym, tak jak rozprawiano o różnych mądrościach życiowych owych czasów. Ale to byli rybacy, którzy jękając się, przekazywali Nowinę nieskończenie ich samych przewyższającą”. J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i słudzy Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 645.

<sup>168</sup> Por. J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/2, s. 801.

<sup>169</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

Autora – słowa Jezusa, że kto stałby się powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy w Niego wierzą lepiej byłoby mu zawiązać kamień młyński u szyi i wrzucić w morze (por. Mk 9, 42)<sup>170</sup>. Jest to poważna przestroga Jezusa dla wszystkich głoszących słowo Boże. Dla teologów, aby ich naukowa refleksja nie siała zamętu i zepsucia ludzi pokornej wiary.

Ukazując znaczący element wiary ludzi prostych, Ratzinger odwołuje się także do przykładu z życia św. Augustyna i św. Moniki, jego matki. Człowiekiem wykształconym, inteligentnym, nie jest ten, kto wiele wie i potrafi, lecz człowiek, który w sposób najbardziej autentyczny stał się człowiekiem. Człowiek, który jest otwarty na Boga, pozwala mu się przemieniać, który w Bogu odnajduje miarę swego bytu. Człowiek prosty, wrażliwy na innych, wrażliwy na to, co prawdziwe, piękne i słuszne, może być znacznie bardziej inteligentny, wykształcony, aniżeli technokrata, człowiek wielu informacji i wiedzy, ale zamknięty na Boga i ludzi<sup>171</sup>. Z tego powodu Jezus wychwala mądrość prostaczek: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Mt 11, 25).

Dalej Ratzinger kontynuuje, że właśnie tego doświadczył św. Augustyn u swojej matki, prostej, niewykształconej kobiety. „Podczas gdy on wraz z pochodzącymi ze świata akademickiego przyjaciółmi nieudolnie zmagał się z podstawowymi pytaniami człowieczeństwa, to wciąż na nowo zaskakiwała go wewnętrzna pewność tej prostej kobiety. Zaskoczony i poruszony zapisał: Ona znajduje się na szczycie filozofii”<sup>172</sup>. Św. Monika, kobieta niewykształcona i nie wolna od doczesnych trosk i zmartwień, także o swego syna, dzięki wierze, dzięki otwartości na Boga, dzięki miłości do Niego i bliźnich, osiągnęła szczyty filozofii. Poznała najgłębszą prawdę swojego bytu i sens świata, odkryła istotę własnego człowieczeństwa, które realizuje się w posłuszeństwie Bożemu powołaniu.

Nasz Autor przywołuje także postać św. Franciszka z Asyżu, który sam siebie nazywał „simplex et idiota”, a to właśnie dzięki niemu został uratowany chwiejący się w średniowieczu Kościół, a nie dzięki papieżowi mającemu do dyspozycji wszelkie środki ówczesnej władzy. W naszym stuleciu jak podkreśla Ratzinger, nie sposób nie pomyśleć

---

<sup>170</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 802.

<sup>171</sup> w nawiązaniu do kwestii poznania religijnego według św. Augustyna pisze: „Dla poznania Boga istotne jest (...), oderwanie się od *homo exterior* i zwrócenie się ku *homo interior*, a więc swoiste odmaterializowanie. Musi ono jednak dokonywać się jednocześnie jako pokonywanie samowoli i jako pokorna gotowość okazywania posłuszeństwa mówiącemu Bogu”. J. Ratzinger, *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele. Opera omnia*, t. I, s. 485.

<sup>172</sup> J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/2, s. 817.

o takich postaciach jak św. Teresa z Lisieux i o. Maksymilian Kolbe. Stali się prawdziwymi odblaskami wiary, nadziei i miłości, mimo iż świat ludzi wykształconych, także wykształconych teologicznie, potraktowałby raczej z uśmiechem<sup>173</sup>. Ich świadectwo do dziś rozpala wiarę chrześcijan i daje do myślenia osobom niewierzącym.

Powyższa analiza prowadzi do drugiego ważnego elementu związanego ze świętością i świętymi, a mianowicie do mądrości<sup>174</sup>. Poznanie Boga, bycie z Nim w relacji, odkrycie sensu własnego życia i jego istoty jest prawdziwą mądrością. Święci to ludzie, mądrzy, ci z przypowieści Jezusa, którzy swoje życie budują na skale. Wymaga to wyjścia z samego siebie, zburzenia iluzji samo–ureczywistnienia. Mądrością świętych jest budowaniem domu swego życia w relacji z Chrystusem i Jego Kościołem<sup>175</sup>. Święci to ludzie, którzy widzą dalej i głębiej, nie zatrzymując się na doczesnym wymiarze życia. Dlatego też, dostrzegając istotę rzeczy głębiej, są tymi, którzy na trwale wpisali się w dzieje Kościoła i świata, w dzieje kultury i cywilizacji, przemieniając ją zgodnie z Bożą wolą.

Zagadnienie mądrości niejako natychmiast przywołuje na myśl opis wędrowki mędrców do nowo narodzonego Mesjasza. Mędrcy uosabiają w sobie prawdziwą mądrość niejako wyznaczając jej kryteria. Najpierw jednak w odniesieniu do opowiadania o mędrcach nasz Autor przypomina, że pierwszymi, którzy zjawiają się u żłóbka są pasterze. Ludzie prości, czystego serca, ucieleśniający świętą resztę Izraela, do których można odnieść słowa Jezusa: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Mt 11, 2). Ci ludzie nie są uczonymi, ale potrafią słuchać, mają otwarte serce, potrafią widzieć to, co właściwe, dzięki czemu stają się pierwszymi, którzy przybywają do Chrystusa<sup>176</sup>.

Mędrcy w przeciwieństwie do pasterzy są ludźmi wykształconymi, posiadającymi wiedzę na temat spraw tego świata. Jednocześnie ich przykład ukazuje, że przesłanie

---

<sup>173</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 730.

<sup>174</sup> Na temat teologii jako mądrości w ujęciu naszego Autora por. J. Królikowski, *Teologia drogą do mądrości. Metoda teologiczna kardynała Josepha Ratzingera*, [w:] J. Królikowski, *Nauka, mądrość i powołanie. Misterium Expositonis 3*, Kraków 2016, s. 59–75; K. Gózdź, *Logosowy charakter wiary*, [w:] K. Gózdź, *Logos i Miłość teologia Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, Lublin 2018, s. 83–92.

<sup>175</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 394. „Drugim elementem charakteryzującym wrażliwość duchową kard. Ratzingera, a zarazem elementem jego metody teologicznej, jest to, co w pewnym sensie stanowi genezę tej metody. Można powiedzieć, że jest nim «zasada ascezyczna», rozumiana jako mądrościowa synteza życia i wiary czy też życia zanurzonego w wierze. Ta asceza, czyli spojrzenie na rzeczywistość i podjęcie jej w świetle wiary, polega na osobistym wysiłku upodobnienia się do tajemnicy Jezusa Chrystusa pośród codziennych doświadczeń”. J. Królikowski, *Nauka, mądrość i powołanie. Misterium Expositonis 3*, s. 67.

<sup>176</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 236.

Chrystusa i On sam jest skierowane do wszystkich, jeśli tylko ich serce nie jest zaślepienie, a rozum zamknięty. Rozum, kiedy jest otwarty na Boga, „prowadzi do Chrystusa, jeśli nie zamknie się w swojej własnej rozumności i da się oświecić przez zamknięte serce”<sup>177</sup>. Wyruszając w drogę mędrcy przebyli jednocześnie wędrówkę rozumu i serca ku Chrystusowi, prawdziwemu Bogu i jedynej prawdzie. Dzięki temu, jako ludzie niepokojnego serca – jak mówi Ratzinger – odkryli prawdziwą mądrość, wykraczającą poza czysto naukową refleksję<sup>178</sup>.

Jednocześnie mędrcy nie są ostatnimi, którzy docierają do Chrystusa. Rozpoczynają oni wielką procesję wyruszających i docierających do Niego. Historia pełna jest osób, którzy wciąż na nowo poruszenia blaskiem gwiazdy, wyruszają w drogę ku Chrystusowi, stając się w ten sposób jaśniejącymi gwiazdami historii. Ukazując ten pochod historii Ratzinger wymienia tylko Orygenes, Augustyna, Tomasz z Akwinu, Pascala, Johna Newmana, Franciszka z Asyżu, Elżbietę Węgierską, Wincentego a Paulo i o. Maksymiliana Kolbe<sup>179</sup>.

Mówiąc o mądrości Ratzinger nawiązuje także do przypowieści Jezusa o zamożnym człowieku, któremu obrodziło zboże, pobudował spichlerze, skupiając się tylko na tym, co doczesne, nie wiedząc, że jeszcze tej nocy zażąda jego duszy (por. Łk 12, 16–21). „Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem” (Łk 12, 21). Prawdziwą mądrością nie jest gromadzenie sobie skarbów na ziemi, ale prawdziwym skarbem człowieka jest sam Bóg. Człowiek z przypowieści – jak mówi nasz Autor – był inteligentny, znał się na interesach, był zaradny, ale jego życie ograniczało się tylko do tego, co doczesne. Dlatego jest nazwany głupcem. Dzisiejszym głupcem, może okazać się współczesna technika, która wydaje się znać już wszystko i wszystko potrafi zdziałać. Człowiek zdaje się panować nad światem, wypychając w ten sposób Boga ze swojego życia<sup>180</sup>. Dlatego potrzebna jest mądrość świętych. Ich mądrość jest „otwartością na nieskończoność, czujnością i wyczuleniem na całość bytu; pokorą myślenia gotowego ukorzyć się przed prawdą, przed którą nie jesteśmy sędziami, lecz żebrakami. (...) Jest to postawa, której w przyszłości będziemy potrzebować bardziej niż

---

<sup>177</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 237.

<sup>178</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 229. „Wiara chrześcijańska nie jest orędowaniem na rzecz irracjonalności i nierozumności – nawet wtedy, gdy mogłoby się to wydawać nowoczesne – lecz stanowi pogłębienie rozumu, który otwiera się na to, co istotne; stanowi wyzwolenie rozumu z jego alienacji, prowadząc go do jego własnego zdania, czyli do pytania o prawdę, do afirmacji prawdy i do życia prawdą. Dlatego wiara chrześcijańska jest mądrością, która otwiera się naprawdę i w ten sposób ukazuje nam drogę”. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 895.

<sup>179</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 223.

<sup>180</sup> Por. J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/1, s. 344.

kiedykolwiek wcześniej”<sup>181</sup>. Mądrość wymaga zatem pokory, czasu, słuchania; wymaga umiejętności przyjęcia daru, tego, co nie jest zależne ode mnie, lecz co przyjmuję jako prawdę.

Tak właśnie istotę mądrości postrzega Ratzinger i także z tego powodu, podkreśla on niezastąpione miejsce doświadczenia świętych w teologii. Święci to ludzie, którzy zaufali Bogu i zdali się na Jego wolę, a poprzez to osiągnęli szczyty mądrości i człowieczeństwa. Ludzie, którzy mieli czas dla Boga. „Na tym polega ich właściwe znaczenie dla nas. Są poniekąd światłem ludzkości, drogowskazem, który nam pokazuje, w jaki sposób się to wszystko toczy, w jaki sposób życie może osiągnąć należytą postać. Myślę, że jest to fundamentalna sprawa, gdy pytamy o prawdę chrześcijaństwa”<sup>182</sup>. Chrześcijaństwo nie jest teorią, ale jest życiem. Święci najlepiej ukazują zatem istotę chrześcijaństwa, rozumianego jako życie z Chrystusem i dla Chrystusa, w komunii z braćmi. Przełożyli oni wiarę na konkretne życie, osiągając mądrość, która widzi więcej i głębiej, osiągając, jak mówił św. Augustyn o swojej matce: szczyty filozofii.

„Szczęśliwy, kto mądrość osiągnął, mąż, który nabył roztropności. Bo lepiej ją posiadać niż srebro, ją raczej nabyć niż złoto. Cenniejsza ona niż perły, nie równe jej żadne klejnoty. (...) To drzewo życia dla tych, co jej strzegą, kto się jej trzyma szczęśliwy” (Prz 3, 13–18). Istotą mądrości jest nadzieja złożona w Boga. Mądrość nie dąży do posiadania złota i srebra, ale pragnie ona Boga żywego. Święty to człowiek, pragnący Boga. „Jak łania pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże! Dusza moja pragnie Boga, Boga żywego” (Ps 42 [41], 2–3). Święci, jak pisze Ratzinger, poświadczają ową mądrość życiową, w której wiedza ludzka jest oczyszczona i pogłębiona przez spotkanie z Bogiem<sup>183</sup>. Jako stworzony na Boży obraz i podobieństwo człowiek, wie, że swoje ostateczne spełnienie może znaleźć tylko w Bogu. Początkiem zaś tej mądrości jest właściwa bojaźń wobec Pana. „Nie popadając w fałszywą pedagogikę strachu, powinniśmy ponownie nauczyć się prawdy słów: *Initium sapientiae timor Domini*”<sup>184</sup>. Bojaźń jest jednym z darów Ducha Świętego. Wskazuje na właściwą miarę rzeczy. Jest ona jakby zabezpieczeniem pierwszego przykazania: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną”. Właściwie rozumiana bojaźń Pana uczy miłować Go ponad wszystko i pragnie Jego chwały.

---

<sup>181</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 345.

<sup>182</sup> J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, s. 455.

<sup>183</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 657.

<sup>184</sup> J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa służącej Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, s. 488.

Wszystko inne, chociaż ma swoją wartość, w obliczu Boga błędnie. Ratzinger ukazuje takiego człowieka obrazowo: „Kiedy wyklucza on Boga ze swego życia, podobny jest do człowieka, który buduje dom i zapomina przy tym o oknach. Nie widzi już nic więcej i kończy mu się tlen pozwalający oddychać”<sup>185</sup>. Mądrość jest zatem jak tlen, który umożliwia życie i rozwój, a światłem, do którego dąży jest sam Bóg. Nasz Autor przywołuje także naukę św. Tomasza, który odkrywanie prawdy o Bogu łączy ze smakiem. Sól była znakiem mądrości, a mądrością było *zasmakowanie* w Bogu, wejście na drogę chrześcijańskiej prawdy. „Mądrość, *sapientia*, została skojarzona z *sapere*, ze smakiem: (...) *sapiens*, mądry jest ten, komu rzeczy *sapiunt*, komu one smakują takie jakie są”<sup>186</sup>. Jedyną rzecz, w której człowiek może się *rozsmakować*, zgodnie ze swoim powołaniem jest sam Bóg. Wszystko inne smakuje tylko dzięki Niemu i ze względu na Niego, ale samo w sobie nie jest ową solą. Dlatego istotą mądrości jest Bóg, a Jego wykluczenie prowadzi jałowości. Jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolic (por. Mt 5, 13). Jeśli człowiek odrzuci Boga, to co może nadać jego życiu smak, sens?

Nikt lepiej niż Maryja nie ukazuje swoim życiem właśnie takiej postawy całkowitego otwarcia i zawierzenia Bogu, zasmakowania w Nim. Dlatego Kościół czci Ją jako Stolicę mądrości, *Sedes sapientiae*, ukazując jako wzór relacji człowieka z Bogiem. W taki sposób umożliwiła Ona Bogu, aby w tajemnicy Wcielenia przyszedł na świat, zbudował swój dom. Nawiązując do słów św. Augustyna naucza, że zanim poczęła Pana w ciele, poczęła Go już w swoim sercu<sup>187</sup>. Ze względu na to serce otwarte, słuchające, kochające, jest ona tronem Boga. Prawdziwym tronem, którego Bóg chce, którego poszukuje<sup>188</sup>. Dzięki Jego łasce i swojej odpowiedzi „stała się obrazem mądrości, fundamentem mądrości, *sedes sapientiae*”<sup>189</sup>.

Istotą mądrości, teologii sapiencjalnej w kontekście doświadczenia Maryi, jest więc teocentryzm. Także święci są tymi ludźmi, którzy tak jak Maryja uczynili Boga centrum swojego życia. Jak mówił św. Paweł na Areopagu: „W rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. W Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 28). Zaś później mądrość jako prymat Boga ukazał raz jeszcze całej Europie św. Benedykt z Nursji, który jej sedno oddał twierdzeniem: *Nihil operi Dei praeponatur*<sup>190</sup>.

---

<sup>185</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, s. 747.

<sup>186</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 451.

<sup>187</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1069.

<sup>188</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>189</sup> J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, s. 76.

<sup>190</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 1191.

Teologia oparta na doświadczeniu świętych, rozumiana jako mądrość, musi być zatem w pierwszym rzędzie głoszeniem Boga. Musi być ona przekazem żywej wiary, która pomaga zrozumieć sens i zyskać spojrzenie na całość. W takim kontekście Ratzinger robi, jakby swój rachunek sumienia, mówiąc o powołanym wraz z innymi czasopiśmie „*Communio*”. Zaznacza, że jego ideał teologii był ściśle naukowy, oparty na metodach i rzetelnej informacji. Ale to jest niewystarczające. Zadaniem teologii jest dotarcie poprzez naukę do mądrości<sup>191</sup>. „To znaczy, by poza szczegółami uzyskać spojrzenie na całość i przekazywać to w zrozumiały sposób ponad murem specjalizacji. (...) Cel wyznaczony przez czasopismo «*Communio*» leży dokładnie w tym miejscu. Wydaje mi się, że często po prostu zbyt oddaliliśmy się od życia ludzi i ich języka, byliśmy zbyt przywiązani do naszej rozmowy specjalistów”<sup>192</sup>. Teologia nie może być tylko akademicką dysputą, ale musi być głoszeniem Boga, a to wymaga jakby zniesienia, dostosowania się do spraw i języka zwykłych ludzi, by móc do nich skutecznie dotrzeć.

W komentarzu do konstytucji *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II<sup>193</sup>, Ratzinger podejmuje refleksję na temat relacji pomiędzy teologią jako mądrością, a naukami przyrodniczymi. Teologia, będąca mądrością, wykracza poza świat materialny, w którym człowiek żyje. Sobór docenia niezwykle postęp techniki i rezultaty nauki (*scientia*), jednocześnie podkreślając, że poprzez rzeczy widzialne, natura ludzka kierując się mądrością dociera do rzeczy niewidzialnych. W nich widzi sens wszelkiego istnienia. Dzisiejsze czasy, podkreśla sobór, wymagają w sposób szczególny takiej mądrości, wobec zagrożeń odsunięcia kwestii Boga jako nieważnej<sup>194</sup>. Ratzinger komentując naukę soboru podkreśla, że chociaż nauki dostarczają człowiekowi korzyści, to nie są dla niego źródłem prawdy, nie dają odpowiedzi o początek istnienia. To, co specyficznie ludzkie, ujawnia się w mądrości, otwarciu człowieka na transcendencję<sup>195</sup>. Mądrość jest możliwością „wychodzenia ze świata widzialnego ku niewidzialnemu i wykraczania poza zjawiska widzialne ku rzeczywistości poznawalnej rozumowo, którą człowiek może ująć z «prawdziwą pewnością»”<sup>196</sup>. Mądrość, *sapientia*, jest w odróżnieniu od nauk empirycznych,

<sup>191</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/3, s. 1089–1090.

<sup>192</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 1090.

<sup>193</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 1–17, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 845–847.

<sup>194</sup> Por. Sobór Watykański II, *tamże*, 15, s. 845. „Rozumna natura osoby ludzkiej osiąga doskonałość, i powinna ją osiągać, przez mądrość, która łagodnie przyciąga umysł człowieka ku poszukiwaniu i umiłowaniu rzeczy prawdziwych i dobrych, a napędzając go, prowadzi poprzez rzeczy widzialne ku niewidzialnym”. Sobór Watykański II, *tamże*.

<sup>195</sup> Por. J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Opera omnia*, t. VII/2, s. 726.

<sup>196</sup> J. Ratzinger, *tamże*, s. 727. „Wypowiedzi te przypominają formułę Vaticanum i o możliwości «pewnego» rozumowego poznania Boga. zarówno tam, jak i tutaj zaznacza się, że rozum człowieka na skutek

szczególnością formą poznania rzeczywistości, wykraczającej poza to, co widzialne i ujmującą istotę samego istnienia.

Teologia, będąca mądrością, zabezpiecza także przyszłość człowieka, chroni go od dehumanizacji, co jest konsekwencją odrzucenia Boga. To, co odkrywa nauka musi zostać – jak podkreśla Ratzinger – zhumanizowane przez mądrość, czyli widziane w świetle prawdy o Bogu<sup>197</sup>. „Tam, gdzie definitywnie odrzuca się kwestię metafizyczną, tam «śmierć Boga» jest konieczną konsekwencją, a ponadto koniecznym pozbawieniem człowieka wymiaru mądrości. Wszelka teologia pozostała po wyeliminowaniu tych wymiarów jest czczą gadaniną”<sup>198</sup>. Odrzucenie metafizyki, a więc w istocie kwestii Boga jako podstawy wszelkiego istnienia, a co za tym idzie, także mądrości, która jest otwartością na prawdę o Bogu i prawdę Boga, kończy się *śmiercią* teologii. Gdy upada kwestia Boga, teologia jako słowo o Bogu staje się bezprzedmiotowa, a właściwie bezpodmiotowa. Z tego powodu konieczna jest teologia świętych, teologia odwołująca się do konkretnego doświadczenia wiary ludzi otwartych na Boga i ludzi, w których Bóg działa.

W podobny sposób wypowiada się w jednym z kazań, ukazując tę nie bez znaczenia różnicę, jaka istnieje pomiędzy mądrością a wiedzą, gdyż jest ona ze swej natury czymś innym i czymś więcej<sup>199</sup>. Dzisiaj wiedza na temat świata i jego udowy jest ogromna, a jednocześnie coraz bardziej naglące staje się pytanie o mądrość. Ktoś kto ma ogromną wiedzę może być jej pozbawiony i na odwrót, ludzie bez głębokiej wiedzy naukowej mogą być ludźmi o wielkiej mądrości. Dla naukowca to, co naprawdę istotne i proste, może być zakryte. „Nauka może być ważna dla wielu spraw tego świata; natomiast mądrości potrzebujemy, aby móc żyć”<sup>200</sup>. W tym stwierdzeniu kryje się istota mądrości. Mądrość uczy życia, uczy tego, kim jest człowiek, jaki jest jego cel, skąd ostatecznie pochodzi i dlatego ostateczną mądrością jest Bóg<sup>201</sup>, a więc raz jeszcze podkreśla Ratzinger teocentryczną koncepcję mądrości, o czym już wspomniano.

By po raz kolejny ukazać, że prawdziwie mądrymi są ludzie święci, nasz Autor nawiązuje do nauczania św. Bonawentury. W ujęciu Doktora Serafickiego, *naturales philosophi*, tymi, którzy dociekają istoty świata na podstawie natury, nie są przeciwstawieni

---

grzechu pierwotnego uległ przyciemnieniu i osłabieniu. Zatem temat obydwu soborów jest ten sam: kwestia metafizyczna i pytanie o Boga w istocie się pokrywają; problem Boga nie jest dodatkowym obszarem metafizyki, pojawia się on bowiem wraz z kwestią bytu, tak jak pytanie o byt oznacza jednocześnie pytanie o Boga”. J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>197</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 728.

<sup>198</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>199</sup> Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, s. 740.

<sup>200</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>201</sup> Por. J. Ratzinger, *tamże*. Por. J. Ratzinger, *Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, s. 1242.

*metaphysici*, ale właśnie *sancti*. Bonawentura jest bowiem przekonany, że poza naturalnym biegiem rzeczy badanym przez naukowców, *naturales philosophi*, istnieje Boża wszechmoc, Boże działanie w świecie, o którym mówi nauka świętych<sup>202</sup>. To jest istotą i nowością chrześcijaństwa, które jest zaprzeczeniem deizmu. „Dla *naturales philosophi* „to, co boskie, zostaje wyjaśnione i rozwija się wyłącznie w naturze; poddanie natury osobowej mocy Boga Stwórcy jest twierdzeniem czysto chrześcijańskim”<sup>203</sup>. Doświadczenie świętych wskazuje jednak wyraźnie na działanie Boga. Dla Bonawentury takim wyraźnym znakiem wkroczenia Boga w dzieje jest postać św. Franciszka, pod urokiem której pozostaje, uprawiając swoją teologię<sup>204</sup>. *Sancti* widzą więcej, widzą głębiej, widzą sens, kierują się mądrością, będącą otwartością na to, co ponadnaturalne, transcendentne, a ich życie jest świetlanym przykładem przemieniającego działania Boga.

## 2.2.

We wspomnienie św. Tomasza z Akwinu Benedykt XVI poruszył kwestię relacji pomiędzy rozumem i wiarą oraz nawiązał do encykliki Jana Pawła II *Fides et ratio*, która podejmuje ten temat. Benedykt XVI podkreśla, że św. Tomasz jest wzorem harmonii rozumu i wiary, dwóch wymiarów ludzkiego ducha, które najpełniej urzeczywistniają się i realizują w spotkaniu i wzajemnym dialogu<sup>205</sup>. Jako taki pozostaje on mistrzem zarówno filozofii, jak i teologii. Dzięki wierze i rozumowi, które są jak dwa skrzydła, duch

---

<sup>202</sup> Por. J. Ratzinger, *Rozumienie objawienia i teologia historii według Bonawentury. Opera omnia*, t. II, s. 228. Na temat rozumienia mądrości przez św. Bonawenturę w *Hexaemeronie* u Ratzingera por. J. Ratzinger, *tamże*, s. 452–472.

<sup>203</sup> J. Ratzinger, *tamże*.

<sup>204</sup> „Mówiąc bardziej teologicznie, św. Franciszek jest dla niego osobową syntezą przeżywania więzi łączącej metafizykę, objawienie, historię i eschatologię. Tak samo uczynił zresztą Bonawentura, wielki scholastyk franciszkański, gdy doprowadził do znamiennego i organicznego przeniknięcia swojej teologii osobą i doświadczeniem Biedaczyny z Asyżu, czyniąc go jej ośrodkiem, natchnieniem i wypełnieniem”. J. Królikowski, *Teologia drogą do mądrości. Metoda teologiczna kardynała Josepha Ratzingera*, [w:] J. Królikowski, *Nauka, mądrość i powołanie. Misterium Expositio 3*, s. 60.

<sup>205</sup> Por. Benedykt XVI, *Wiara i rozum. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 28 stycznia 2007, OsRomPol 4 (2007), s. 55.

ludzki może unosić się ku kontemplacji prawdy, Prawdy ostatecznej, którą w serce człowieka zaszczerpił sam Bóg<sup>206</sup>. Związek wiary i rozumu, dobitnie wyraża się w stwierdzeniu św. Anzelma z Aosty, arcybiskupa Canterbury (1033–1109), *intellectus quaerens fidem* i *fides quaerens intellectum*<sup>207</sup>.

Zarówno życie, jak i dzieło św. Tomasz i św. Anzelma oraz całego grona świętych, wskazuje na jeszcze jeden szczególny związek, a mianowicie związek pomiędzy teologią i świętością. Parafrazując słowa odnoszące się do relacji pomiędzy rozumem i wiarą, można stwierdzić, że *fides*, rozumiana tutaj jako teologia, rozum oświecany wiarą, otwierający się na Boga i podążający ku Niemu, jest ukierunkowany ostatecznie na świętość, czyli zjednoczenie z Bogiem. A zatem *theologia quaerens sanctitatem* i *sanctitas quaerens theologiam*.

Analizując nauczanie Benedykta XVI wielokrotnie odnaleźć można nawiązanie właśnie do tej relacji, która jego zdaniem jest decydująca dla teologii. Taka myśl jest zgodna także z samą ideą teologii, jak rozumie ją św. Anzelm. Papież podkreśla, że dla niego ostatecznym celem rozumu, poznania (*intellectus*) oświecanego przez wiarę (*fides*), jest wizja, widzenie (*species*)<sup>208</sup>. Umysł ma wznieść się ku kontemplacji Boga, do doświadczenia Boga, a do tego potrzebne jest serce, modlitwa. Papież podkreśla niezwykłą aktualność myśli św. Anzelma, także w odniesieniu do aktualnych badań teologicznych. Najgłębsze poznanie Boga nigdy nie jest owocem jedynie czystego rozumowania, ale intuicji zrodzonej z kontemplacji, z doświadczenia Boga, czyli ze świętości. Jeśli bowiem istotą świętości jest miłość, to tylko świętość może już tu na ziemi głębiej poznać Tego, który jest samą Miłością oraz samą Świętością.

---

<sup>206</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, 1.

<sup>207</sup> Por. M. Jaworski, *Nowe w encyklice «Fides et ratio». Przyczynek do wprowadzenia w rozumienie encykliki*, [w:], red. T. Styczeń SDS, W. Chudy, *Fides et ratio. Tekst i komentarze*, Lublin 2003, s. 119. „Stwierdzenia te nie są oczywiste same w sobie i wymagają pokazania, dlaczego tak jest. I dlaczego nie można relacji pomiędzy wiarą i rozumem, i odwrotnie, uważać za przebrzmiałą i bezprzedmiotową. Poprzez ukazanie tych związków będzie też można dostrzec doniosłość tej problematyki i jej głębię, przede wszystkim zaś jej wymiar mądrościowy”. M. Jaworski, *tamże*. Te słowa nawiązujące do relacji pomiędzy wiarą i rozumem, dobrze oddają sens analiz dotyczących relacji pomiędzy teologią a świętością.

<sup>208</sup> Por. Benedykt XVI, *Przesłanie Ojca Świętego na 900. Rocznicę śmierci św. Anzelma*, 15 kwietnia 2009, OsRomPol 10 (2009), s. 6. „Jego słowa wciąż dobrze określają cel wszelkich poszukiwań teologicznych: «Nie usiłuję, Panie, przeniknąć Twojej głębi, gdyż w żadnym razie nie przyrównuję do niej mego intelektu; pragnę jednak do pewnego stopnia zrozumieć Twoją prawdę, w którą wierzy i którą kocha moje serce. Nie staram się bowiem zrozumieć, abym uwierzył, ale wierzę, bym zrozumiał (*Non quaero intelligere ut credam, sed credo ut intelligam*)» (*Proslogion*, 1)”. Benedykt XVI, *tamże*. Por. Benedykt XVI, *Św. Anzelm z Aosty. Audiencja generalna*, 23 września 2009, OsRomPol 11–12 (2009), s. 44.

Jasne wskazanie na relację pomiędzy teologią, poznaniem, a świętością nie jest jednak myślą specyficznie anzelmiańską. Szczególnie dużo odniesień do relacji między teologią, a świętością Papież czyni, nawiązując do życia i nauczania świętych, którzy dzięki swojemu osobistemu dążeniu do świętości, stali się najwybitniejszymi teologami i nauczycielami życia. Omawiając relację teologii i świętości, Jerzy Szymik podkreśla, że dla Benedykta XVI, okresem wielkiej harmonii pomiędzy tym, co w teologii racjonalne, „naukowe”, spekulatywne, a świętością życia jej twórców, jest patrystyka. Jasno daje temu wyraz Papież w katechezach poświęconym Ojcom Kościoła<sup>209</sup>. Ta harmonia świętości i teologii jest także obecna w scholastyce, chociaż Papież jest świadom pewnego rozejścia się tych dwóch dziedzin, które dokonało się w tym okresie. Niemniej jednak, przywołanie tylko takich postaci jak św. Tomasz, św. Anzelm, czy św. Bonawentura, ukazuje przykład owocnej, a wręcz nierozzerwalnej harmonii pomiędzy teologią a świętością. Ks. Szymik pisze, że „nigdy (...) dość podkreślania, że duchowość w teologii nie jest «zamiast» naukowości, ale «dla» niej”<sup>210</sup>.

Dlatego pojęcie świętości w kontekście teologii trzeba rozumieć szerzej jako miłość, pobożność, kontemplację, modlitwę, wiarę, adorację. To wszystko, wraz z nauką refleksją, rozumowym dociekaniem, składa się na wyjątkowość teologii wielkich mistrzów. Ks. Szymik, pisząc o *theologia benedicta*, z całym wachlarzem tłumaczeń tego terminu, podkreśla, że dla teologii, dla teologii uprawianej przez Benedykta XVI, być *theologia benedicta*, to znaczy „być wiedzą duchową znaczy mieć najgłębsze z możliwych związki ze świętością – ontologiczne i etyczne, intelektualne i egzystencjalne”<sup>211</sup>. Następnie przywołuje on postać, Hansa Ursa von Balthasara i jego dzieło, które wywarło wpływ na Papieża, o czym sam mówił. Niewątpliwie jednak Balthasar wskazał, na podstawie tradycji

---

<sup>209</sup> Por. J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. I, s. 143. „Widać to w całości jego teologicznego dzieła, w niezliczonych odwołaniach do Ojców i w stałym penetrowaniu w ich pismach tych właśnie *loci communes*, miejsc styku i przenikania teologii i świętości. Ale szczególnie wyraźne stało się to w papieskich katechezach wygłoszonych pomiędzy marcem 2007 a lutym 2008 roku, poświęconym wybitnym postaciom i tekstom patrystycznym. Benedykt XVI omawia w nich biografie i twórczość wielu wybitnych postaci epoki ojców, a wśród nich aż 22 geniuszów teologii i świętości (...) to wyliczenie brzmi jak litania do wszystkich świętych, ale jest to litania teologicznej czołówki pierwszych wieków chrześcijaństwa. I w tej zbieżności tkwi istota harmonii, tak bliskiej myśleniu i sercu Benedykta XVI”. J. Szymik, *tamże*.

<sup>210</sup> J. Szymik, *tamże*, s. 138. „Teologia jest nauką, więc z perspektywy wiary (w której jest zakorzeniona) oraz kościelności (jako istotnego elementu jej tożsamości) nie mogą mieć do niej pretensji o ścisłość metodologiczną, o spekulatywność jej procesu poznawczego, o naturalne ciężenie ku uniwersyteckiej wspólnotie nauk, o wolność poszukiwań i niezależne poruszanie się w świecie myśli. Ale też pełne ujęcie natury i sensu *scientiae fidei* jest niemożliwe, bez stałego, organicznego odnoszenia (rozumienia!) wszystkich konstytuujących ją elementów do doświadczenia duchowego, w którego teologia wyrasta”. J. Szymik, *tamże*.

<sup>211</sup> J. Szymik, *tamże*.

i jakości teologicznych badań wielkich teologów, że związku teologia – świętość nie można pomijać, ani lekceważyć<sup>212</sup>.

Patrystyka jako okres harmonii pomiędzy refleksją teologiczną a świętością życia jej twórców, według Benedykta XVI, jest dlatego tak wspaniałym okresem, że Ojcowie Kościoła od samego początku rozumieli, iż poznanie tajemnicy dokonuje się zarówno rozumem, jak i sercem. Więcej nawet, miłujące serce widzi i rozumie więcej niż sam rozum. Ojcowie pojęli, że kategorie czysto intelektualne są niewystarczające, dlatego potrzebna jest kontemplacja tajemnicy zarówno rozumem, jak i sercem<sup>213</sup>. Papież czyni tę uwagę w kontekście, jak uważa, typowego dla Listów Pawłowych pojęcia *tajemnicy*. To pojęcie odnosi się zarówno do Bożych planów, Bożej woli, jak i do samego Boga, Chrystusa, w którym ukryte są wszystkie skarby wiedzy i mądrości (por. Kol 2, 2–3). W Chrystusie Boża tajemnica się ucieleśnia, staje się w pewien sposób dostępna, można ją kontemlować. Chrystus jest odbiciem Ojca, napełnia całą Pełnią Boga, a jednocześnie przewyższa On wszelką wiedzę, Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość (por. Ef 3, 18–19)<sup>214</sup>. Bogactwo Chrystusa przewyższają wszelki ludzki rozum. Poznanie czysto intelektualne jest próbą przelania morza do dołka z piasku, a zarazem dążenie rozumu jest konieczne do poznania, do obrony tej prawdy, która w nas jest (por. 1 P 3, 15). Misterium Chrystusa nie neguje wysiłku ludzkiego intelektu, co więcej – ono go zakłada jako konieczny element teologii.

Po zakończeniu cyklu katechez na temat apostołów i pierwszych świadków wiary wymienionych w Nowym Testamencie, Benedykt XVI rozpoczyna od św. Klemensa Rzymskiego (I w.– ok. 101) cykl katechez poświęcony najwybitniejszym postaciom Kościoła starożytnego, łączących refleksję teologiczną i świętość życia. Ten element ich życia i dzieła Papież przypomina wielokrotnie, świadomie chcąc na niego zwrócić uwagę słuchaczy. Jednym z pierwszych, o którym mówi Papież jest Klemens Aleksandryjski (poł. II w.– ok. 212), filozof i teologii, dla którego wiara i rozum są drogą do poznania Prawdy. Chrześcijanin jest zobowiązany do głębokiego poznania Prawdy, Chrystusa, a takie poznanie jest gnozą. Gnoza to prawdziwe poznanie przez wiarę, prowadzące do zjednoczenia z Chrystusem<sup>215</sup>. Prawdziwa gnoza, prawdziwe poznanie, które prowadzi

---

<sup>212</sup> Por. J. Szymik, *tamże*. Por. H. U. von Balthasar, *Teologia a świętość*, Kolekcja Communio 6, tłum. M. Serzycki, Poznań 1991, s. 424–432.

<sup>213</sup> Por. Benedykt XVI, *Chrystus Głową Ciała – Kościoła i władcą wszechświata. Audyencja generalna*, 14 stycznia 2009, OsRomPol 3 (2009), s. 36.

<sup>214</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>215</sup> Po. Benedykt XVI, *Klemens Aleksandryjski. Audyencja generalna*, 18 kwietnia 2007, OsRomPol 6 (2007), s. 45.

do komunii z Bogiem, dokonuje się nie tylko myślą, ale i sercem. „W tej komunii, będącej doskonałym poznaniem i miłością, doskonały chrześcijanin dochodzi do kontemplacji, zjednoczenia z Bogiem”<sup>216</sup>. Prawdziwa gnoza, prawdziwe poznanie prowadzące do komunii, nie jest zarezerwowane dla wybranych, nie jest ekskluzywne, ale musi się opierać na wysiłku rozumu i serca dostępnym każdemu człowiekowi.

Na uwagę zasługuje także postać i dzieło Orygenes, nawiązującego w swoim nauczaniu do myśli Klemensa Aleksandryjskiego. Mimo iż nie został ogłoszony świętym, to był błyskotliwym teologiem i wzorowym świadkiem przekazywanej przez siebie nauki, jak zaświadcza o nim jemu współcześni<sup>217</sup>. Papież naucza, że Orygenes przyczynił się do nieodwracalnego przełomu w rozwoju myśli chrześcijańskiej. Polegał on na oparciu teologii na wyjaśnianiu Pisma. „Według niego uprawiać teologię znaczyło zasadniczo wyjaśniać, starać się zrozumieć Pismo. Moglibyśmy również powiedzieć że jego teologia stanowi doskonałą symbiozę teologii i egzegezy”<sup>218</sup>. Zdaniem Orygenes, by czynić postępy w teologii, w poznaniu Chrystusa, należy przechodzić od litery Pisma do jego ducha. Przez całe swoje życie starał się on rozwijać „potrójną lekturę” Pisma<sup>219</sup>. Benedykt XVI przywołuje nauczanie Hansa Urs von Balthasara, na temat Orygenes, by ukazać jego wpływ na dzieje myśli chrześcijańskiej, a zarazem pozycję doktorów i pisarzy chrześcijańskich w rozwoju dogmatu<sup>220</sup>. Mimo iż nie poddaje jego nauczania szerszej interpretacji, co byłoby niemożliwe w ramach katechezy środowiczej, to chce w ten sposób wskazać na znaczenie Pisma dla teologii i dla świętości. Jest jednak jeszcze jedna ważna lekcja,

---

<sup>216</sup> Benedykt XVI, *tamże*. W rozważaniu o Chrystusie jako Dobrym Pasterzu, który zna swoje owce, tak jak Syn zna Ojca Papież podkreśla, że to poznanie nie opiera się tylko na intelekcie, ale na miłości, która daje swoje życie. „Nie jest to poznanie czysto intelektualne, lecz głęboka międzyosobowa więź; poznanie sercem, typowe dla tego, kto kocha i jest kochany, kto jest wierny a zarazem wie, że może ufać; poznanie miłości, w imię której Pasterz wzywa swoich, by Go naśladowali, i która przejawia się w pełni w darze życia wiecznego, który im daje (por. J 10, 27–28)”. Benedykt XVI, *Naśladujcie Jezusa i bądźcie dobrymi pasterzami. Światowy Dzień Modlitw o Powołania – Msza św. I święcenia kapłańskie*, 29 kwietnia 2007, OsRomPol 6 (2007), s. 37.

<sup>217</sup> Por. Benedykt XVI, *Orygenes– życie i dzieło. Audiencja generalna*, 25 kwietnia 2007, OsRomPol 6 (2007), s. 46.

<sup>218</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 47.

<sup>219</sup> „Orygenes wykorzystuje wszystkie okazje, by przypomnieć różne aspekty sensu Pisma Świętego, które pomagają w rozwoju wiary lub przedstawiają jego drogę: istnieje sens «dosłowny», lecz ten kryje głębie, które w pierwszej chwili nie są widoczne; drugi wymiar to wymowa «moralna» — jak powinniśmy żyć słowem; i wreszcie sens «duchowy», czyli jedność Pisma, które na wszystkich swoich kartach mówi o Chrystusie. Duch Święty pozwala nam zrozumieć treść chrystologiczną, a zatem jedność Pisma w jego różnorodności”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>220</sup> „I razem z tym tak zwanym «alegoryzmem», jak napisał von Balthasar, następuje «rozwój dogmatu chrześcijańskiego dzięki nauczaniu doktorów Kościoła», którzy — w taki czy inny sposób — przyswoili sobie «lekcję» Orygenes. Tak więc Tradycja i Magisterium, fundament i rękojmia poszukiwań teologicznych, nabierają kształtów jako «aktualne Pismo» (por. *Origene: il mondo, Cristo e la Chiesa*, «Orygenes — świat, Chrystus i Kościół», tłum. włoskie, Mediolan 1972, s. 43)”. Benedykt XVI, *tamże*.

którą daje Orygenes odnośnie do Pisma. Dla niego bowiem teologia opiera się na modlitwie, zjednoczeniu z Chrystusem – nie jest ona czysto akademickim wywodem. „Uważa on bowiem, że zrozumienie Pisma bardziej niż studiowania wymaga zażyłości z Chrystusem i modlitwy. Jest przekonany, że najlepszą drogą do poznania Boga jest miłość oraz że nie ma autentycznej *scientia Christi* bez zakochania się w Nim (...) to miłość pozwala poznać Boga w najwyższym stopniu”<sup>221</sup>.

Benedykt XVI dał temu wyraz w adhortacji apostolskiej *Verbum Domini*, o Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła. W dwóch punktach tej adhortacji odniósł się do relacji pomiędzy świętością, życiem świętych, a interpretacją Pisma. W nawiązaniu do konstytucji Soboru Watykańskiego II *Dei verbum*, Papież nazywa Pismo Święte duszą teologii, zwracając uwagę na duchową lekturę Pisma, gdyż zrozumieć je można tylko wtedy, gdy się nim żyje<sup>222</sup>. Życie Pismem wymaga wiary i właśnie na hermeneutykę wiary zwrócił Papież uwagę w tej adhortacji. Pismo nie jest tylko literą, ale musi być odczytywane w wierze Kościoła, a także w osobistej wierze, czego uczą właśnie święci. Święci i wybitne postaci jasno wskazują, że interpretacja Pisma Świętego jest fundamentem badań teologicznych, poznania Chrystusa, o czym mówił jasno m.in. św. Hieronim, że „nieznajomość Pisma Świętego, jest nieznajomością Chrystusa” oraz o czym przypomina, ukazując rolę Pisma Orygenes.

Dziedzictwo świętych nie ogranicza się jednak do poznania za pośrednictwem ich nauczania roli Pisma dla Kościoła i teologii, ale wymaga – zdaniem Papieża – interpretacji, egzegezy, wsłuchiwania się w ich życie, by poznać Chrystusa. Interpretacja Pisma, a tym samym poznanie Chrystusa, „nie byłaby pełna, gdybyśmy nie wysłuchali również tych, którzy naprawdę żyli słowem Bożym, czyli świętych. (...) Najgłębsza interpretacja Pisma pochodzi bowiem od tych, którzy pozwolili się kształtować słowu Bożemu przez słuchanie go, czytanie i wytrwałe rozważanie”<sup>223</sup>. Do tego nauczania Benedykta XVI, odniósł się Dariusz Kasprzak, w swoim artykule poświęconym duchowemu sensowi Pisma Świętego i doktrynie o pięciu zmysłach duchowych jako przykładowi interpretacji słowa przez świętych. Analizując nauczanie papieskie zawarte w *Verbum Domini*, stwierdza, że w ujęciu Papieża „najgłębsza interpretacja Pisma Świętego pochodzi od świętych,

---

<sup>221</sup> Benedykt XVI, *Spuścizna Orygenesza. Audiencja generalna*, 2 maja 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 41.

<sup>222</sup> Por. Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, 30 września 2010, 47.

<sup>223</sup> Benedykt XVI, *tamże*, 48.

a kluczem do właściwego rozważania słów Pisma jest świętość osobista inspirowana słowem Bożym<sup>224</sup>. Papież Benedykt XVI nazywa świętość, życia związaną ze słowem Bożym, hermeneutyką Pisma, która nieustannie jest obecna w Kościele i od której nikt nie może abstrahować, a której należy się nieustannie uczyć<sup>225</sup>. Święci są dziedzictwem stale aktualnym, gdyż są zrodzeni z głębokiej jedności stale żywego i obecnego w Kościele słowa Bożego.

Aby ukazać tylko nieliczne grono wielkich postaci chrześcijaństwa, które zrodziły się dzięki wyraźnemu odniesieniu do słowa Bożego, Papież wskazuje licznych świętych, począwszy od św. Antoniego Opata, aż do świętych, kanonizowanych przez niego 12 października 2008 roku<sup>226</sup>. Wszyscy oni zostali poruszeni przez słowo Boże i uczynili Ewangelię, życie według niej, programem swego życia. Zauważa bowiem, że ten sam Duch, który natchnął autorów ksiąg biblijnych, pobudza nieustannie nowych świętych, by żyli według Ewangelii, by dla niej oddali swoje życie<sup>227</sup>. Święci uczą zatem właściwej interpretacji Pisma, opartego na osobistej świętości, głębokiej wierze, a jednocześnie sami stają się jakby interpretatorami Ewangelii, jej komentarzem. Uczą także, że Słowo to jest aktualne i żywe, rodzące, dzięki obecności tego samego Ducha, wciąż na nowo świętość w Kościele. Podczas audycji generalnej, Benedykt XVI nawiązując do Hansa Ursa von Balthasara i Jeana Guittona, nazwał świętych najważniejszym komentarzem do Ewangelii i światłami, które odbijają świętość Boga. Podkreślił, że właśnie dlatego Kościół każdego dnia ukazuje świętych i zachęcił do pogłębiania ich znajomości<sup>228</sup>.

---

<sup>224</sup> D. Kasprzak, *Sens duchowy Pisma Świętego i doktryna o pięciu zmysłach duchowych jako przykład interpretacji słowa przez świętych*, [w:] red. R. Pindel, S. Jaśkiewicz, *Hermeneutika Pisma Świętego w Kościele: Wokół adhortacji Verbum Domini Benedykta XVI, o słowie Bożym w życiu i misji Kościoła. Hermeneutica et Judaica*, t. 6, Kraków 2012, s. 71. „Metodologia egzegetyczna, jaka została wypracowana w dwóch ostatnich wiekach badań biblijnych, uświadomiła wierzącym, że słowo Boże zostało przekazane wspólnocie wierzących w słowie ludzkim. Jednak wysiłki egzegetyczne ukierunkowane przede wszystkim przez metodologię historyczno-społeczną oraz literaturoznawstwo okazały się niezadowolające – przy całej ich doniosłości – dla pełniejszego przeżywania wiary i umocnienia wierzącego w jego spotkaniu z Bogiem poprzez lekturę biblijną. W tym kontekście papież Benedykt XVI jednoznacznie naucza, że w lekturze Pisma Świętego nie chodzi jedynie o analizę tekstów literackich, bo wtedy egzegeza stałaby się jedynie odczytywaniem tekstów z przeszłości (Verbum Domini 35), ale o przede wszystkim o potrzebę hermeneutyki wiary uwzględniającej Tradycję Kościoła, jego Magisterium i aktualne osadzenie w życiu”. D. Kasprzak, *tamże*, s. 70.

<sup>225</sup> Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, 30 września 2010, 49.

<sup>226</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, 48–49; D. Kasprzak, *Sens duchowy Pisma Świętego i doktryna o pięciu zmysłach duchowych jako przykład interpretacji słowa przez świętych*, [w:] red. R. Pindel, S. Jaśkiewicz, *Hermeneutika Pisma Świętego w Kościele: Wokół adhortacji Verbum Domini Benedykta XVI, o słowie Bożym w życiu i misji Kościoła. Hermeneutica et Judaica*, t. 6, Kraków 2012, s. 75–77.

<sup>227</sup> Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, 30 września 2010, 49.

<sup>228</sup> „Dzień po dniu Kościół stwarza nam możliwość przebywania naszej drogi w towarzystwie świętych. Hans Urs von Balthasar pisał, że święci stanowią najważniejszy komentarz do Ewangelii, jej aktualizację w życiu codziennym, a więc ukazują nam realną drogę dostępu do Jezusa. Francuski pisarz Jean Guitton określał ich jako «barwy widma optycznego w odniesieniu do światła», ponieważ każdy z właściwą sobie

Należy wrócić jeszcze do okresu patrystyki, tej szczególnej synergii teologii i świętości, a zwłaszcza jej „złotej epoki” i Ojców Kapadockich<sup>229</sup>. Relacja świętości życia i teologii wydaje wspaniały owoc, który sprawia, że tak wielu świętych ma wymiar powszechny, ekumeniczny. Podkreślił to wielokrotnie Papież przedstawiając właśnie postaci Ojców Kapadockich, na których z podziwem patrzy zarówno Wschód, jak i Zachód. Mówiąc o św. Bazylim Wielkim, zaznaczył, że jego pozycja wynika „ze względu na jego świętość życia, wybitną naukę oraz harmonijną syntezę myślenia spekulatywnego i zdolności praktycznych”<sup>230</sup>. To właśnie harmonijna synteza ich życia, często bardzo niełatwego, napotykanego na liczne trudności, stanowi o ich wyjątkowej pozycji dla całego Kościoła.

Jeszcze wyraźniej podkreślił Papież relację świętości i teologii w życiu św. Grzegorza z Nazjanzu, biskupa Konstantynopola, który otrzymał przydomek *Teolog*, ze względu na teologiczną głębię refleksji, która możliwa była dzięki jego osobistej świętości. „Teologia nie jest dla niego czysto ludzką refleksją, a tym bardziej nie jest owocem jedynie skomplikowanych spekulacji, lecz rodzi się z życia modlitwy i świętości, z nieustającego dialogu z Bogiem. W ten właśnie sposób przybliży naszemu umysłowi rzeczywistość Boga, tajemnicę trynitarną”<sup>231</sup>. Jego autobiografia napisana pod koniec życia, jak przypomina Papież, ukazuje jego ludzką i duchową drogę, człowieka o głębokim życiu duchowym.

W podobny sposób, splata się w harmonijną całość życie i dzieło św. Grzegorza z Nyssy, brata św. Bazylego. Papież ukazuje priorytet, którym kierował się św. Grzegorz w swojej pracy. Było to dążenie, by rozpoznać to, co naprawdę pożyteczne, by nie marnować życia na próżne sprawy. Tę najpożyteczniejszą rzecz, najwyższe dobro odnalazł on w chrześcijaństwie i bronił wiary chrześcijańskiej przed błędnymi naukami. W nim odnalazł możliwość najgłębszej relacji z Bogiem i naśladowanie Boskiej natury<sup>232</sup>. Benedykt XVI wskazuje na św. Grzegorza jako na „ojca mistyki”, ukazującego drogę chrześcijanina do osiągnięcia doskonałości, prawdziwego życia. Łączenie osobistej świętości,

---

specyfiką i cechami odbija światło świętości Boga. Jakże ważne i owocne jest zatem pogłębianie znajomości świętych i nabożeństwa, a także codziennego rozważania Słowa Bożego”. Benedykt XVI, *Święci są najlepszym komentarzem do Ewangelii. Audiencja generalna*, 20 sierpnia 2008, OsRomPol 10–11 (2008), s. 46.

<sup>229</sup> Por. J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. I, s. 144.

<sup>230</sup> Benedykt XVI, *Św. Bazyli (I). Audiencja generalna*, 4 lipca 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 52.

<sup>231</sup> Benedykt XVI, *Św. Grzegorz z Nazjanzu (I). Audiencja generalna*, 8 sierpnia 2007, OsRomPol 10–11, s. 42.

<sup>232</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Grzegorz z Nyssy (I). Audiencja generalna*, 29 sierpnia 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 44.

dążenia do zjednoczeniem z Chrystusem, sprawiło, że „cała jego teologia nie była refleksją akademicką, lecz wyrazem życia duchowego, życia żywą wiarą”<sup>233</sup>, i właśnie to świadczy o jej wielkości. Św. Grzegorz z Nyssy kładł wielki nacisk na naukę o powołaniu człowieka do zjednoczenia z Bogiem. Człowiek został powołany od samego początku do świętości i dlatego ona jest ostatecznym celem życia człowieka.

Na głęboką jedność życia i myśli Benedykt XVI wskazywał wielokrotnie nauczając o jednej z najważniejszych postaci chrześcijaństwa – św. Augustynie, biskupie Hippony. 22 kwietnia 2007 roku, Papież przybył do Pawii i nawiedził grób św. Augustyna, zjadający się w tym mieście, w bazylice św. Piotra «in Ciel d'Oro». W 2008 roku, Papież poświęcił mu aż pięć katechez środowych. Jak sam przyznał, był to wyraz nie tylko roli, jaką odegrał św. Augustyn i jego nauczanie w dziejach chrześcijaństwa, a nawet szerzej, całej kultury zachodniej, ale także wyraz jego osobistej czci i przywiązania, ze względu na rolę, jaką ten święty odegrał w jego życiu i pracy teologa, kapłana i pasterza<sup>234</sup>. To przywiązanie do św. Augustyna towarzyszy mu zatem przez cały czas, od czasu studiów seminaryjnych.

Augustyn był człowiekiem poszukującym prawdy, którą ostatecznie odnalazł w chrześcijaństwie. Doświadczenie nawrócenia, doświadczenie Bożej miłości, wpłynęło na całe późniejsze jego życie. Zrozumiał, że gdy człowiek jest daleko od Boga, to w istocie jest także daleko od samego siebie. Jako stworzony przez Boga, człowiek jest na Niego ukierunkowany<sup>235</sup>. „Nawróciwszy się do Chrystusa, który jest prawdą i miłością, Augustyn szedł za Nim przez całe życie i stał się wzorem dla każdego człowieka”<sup>236</sup>. Podczas pobytu w Pawii, Papież przyznał, że jego pierwsza encyklika *Deus caritas est* wiele zawdzięcza nauczaniu św. Augustyna. Był on bowiem zakochany w Bożej miłości, wysławiał ją i rozważał, poświęcając jej wiele miejsca w swoich pismach. Nie były to

---

<sup>233</sup> Benedykt XVI, *tamże*. „Celem człowieka jest zatem kontemplacja Boga. Tylko dzięki niej może zaspokoić swoje pragnienie. By w jakiejś mierze osiągnąć to już w tym życiu, powinien on nieustannie dążyć do życia duchowego, do życia w dialogu z Bogiem. Innymi słowy – i to jest najważniejsza lekcja, jakiej udziela nam św. Grzegorz z Nysy – pełna realizacja człowieka polega na świętości, na przeżywaniu życia jako spotkania z Bogiem”. Benedykt XVI, *tamże*, s. 45.

<sup>234</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Augustyn (V). Audiencja generalna*, 27 lutego 2008, OsRomPol 4 (2008), s. 41. Por. Benedykt XVI, *Moja pierwsza encyklika wiele zawdzięcza myśli św. Augustyna. Nieszpory w bazylice św. Piotra «in Ciel d'Oro» w Pawii*, 22 kwietnia 2007, OsRomPol 6 (2007), s. 14.

<sup>235</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Augustyn (III). Audiencja generalna*, 30 stycznia 2008, OsRomPol 3 (2008), s. 54–55. „Augustyn spotkał Boga i przez całe swoje życie doświadczał go tak dalece, że rzeczywistość ta – którą jest przede wszystkim spotkanie z Osobą, z Jezusem – przemieniła jego życie, tak jak przemienia życie ludzi, którzy w każdej epoce doznają łaski spotkania Go”. Benedykt XVI, *tamże*, s. 55.

<sup>236</sup> Benedykt XVI, *Św. Augustyn (V). Audiencja generalna*, 27 lutego 2008, OsRomPol 4 (2008), s. 43.

jednak rozważania czysto intelektualne, ale wyraz głębokiego, osobistego doświadczenia<sup>237</sup>. Augustyn jest ponadto wzorem człowieka łączącego życie kontemplacyjne, modlitwę, wytężoną pracę intelektualną i pisarską z gorliwością duszpasterską.

Benedykt XVI ukazuje również synergę świętości i teologii w katechezie poświęconej m.in. św. Piotrowi Damianemu (1007–1072) i Symeonowi Nowemu Teologowi (949–1022). Pierwszy jest reprezentantem monachizmu zachodniego, a drugi wschodniego. Obaj byli mnichami, ludźmi głębokiej duchowości, a zarazem myślicielami i pisarzami. O Piotrze Damianie, Papież naucza, że był człowiekiem modlitwy, medytacji i kontemplacji, a równocześnie wyrafinowanym teologiem<sup>238</sup>. Teologiczna analiza tajemnicy Trójcy Świętej prowadzi go do kontemplacji wewnętrznego życia Boga, który jest dialogiem miłości pomiędzy Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Jednocześnie nauczał, że do takiego zjednoczenia z Bogiem winni dążyć wszyscy chrześcijanie, nie tylko mnisi<sup>239</sup>.

O tym, jak wielkim autorytetem cieszył się zaś Symeon Nowy Teolog, świadczy jego przydomek. Symeon skupia swoje nauczanie na obecności Ducha Świętego w ochrzczonych. Dla niego życie chrześcijańskie to osobowa i wewnętrzna komunია z Bogiem, który oświeca serce człowieka i prowadzi go do oglądania Pana<sup>240</sup>. Pomimo swoich licznych pism i dzieł, podkreślał, że „źródłem prawdziwego poznania Boga nie są książki, ale doświadczenie duchowe, życie duchowe. Poznanie Boga rodzi się na drodze wewnętrznego oczyszczenia, którego początkiem jest nawrócenie serca, dzięki mocy wiary i miłości”<sup>241</sup>. To doświadczenie Bożej łaski nie jest zarezerwowane dla nielicznych, lecz jest owocem chrztu w życiu każdego chrześcijanina, który jest zaangażowany w rozwój własnej wiary<sup>242</sup>. Jest to element wspólny z myślą św. Piotra Damianiego, a jeszcze wcześniej, z myślą Klemensa Aleksandryjskiego. Jest rzeczą charakterystyczną, że wielcy święci nie uważają swojej głębokiej komunii z Bogiem za wyjątkowy dar, którego nie mogliby otrzymać inni. Chociaż ostatecznie jest to łaska Chrystusa, który może wybierać i powoływać w wyjątkowy sposób poszczególne osoby, to pragnie On okazać swoją łaskę wszystkim, którzy pragną głębiej doświadczać Jego miłości.

---

<sup>237</sup> Por. Benedykt XVI, *Moja pierwsza encyklika wiele zawdzięcza myśli św. Augustyna. Nieszpory w bazylice św. Piotra «in Ciel d'Oro» w Pawii*, 22 kwietnia 2007, OsRomPol 6 (2007), s. 14.

<sup>238</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Piotr Damiani. Audiencja generalna*, 9 września 2009, OsRomPol 11–12 (2009), s. 40.

<sup>239</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>240</sup> Por. Benedykt XVI, *Symeon Nowy Teolog. Audiencja generalna*, 16 września 2009, OsRomPol 11–12 (2009), s. 41.

<sup>241</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>242</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

O konieczności miłości w poszukiwaniach teologicznych, miłości, która widzi głębiej i więcej, mówił Papież także podczas katechezy poświęconej św. Ambrożemu Autpertowi (I poł. VIII w.–784). Święty ten uważał, że z dogłębnym studiowaniem świętych nauk i rozważaniem Pisma Świętego należy łączyć pobożność<sup>243</sup>. „W pięknej modlitwie, w której na zakończenie komentarza do Apokalipsy podkreśla, że we wszelkich poszukiwaniach teologicznych prawdy priorytetem jest miłość, zwraca się do Boga następującymi słowami: «Kiedy przenikamy Cię intelektem, nie odkrywamy, jaki naprawdę jesteś; kiedy Cię Kochamy, docieramy do Ciebie»”<sup>244</sup>. Ta modlitwa, przytoczona przez Papieża jasno wyraża metodę i cel badań teologicznych. Miłość jest drogą, która umożliwia człowiekowi poznanie i zjednoczenie z Miłością.

Każda epoka ma swoich świętych. Podkreślając związek świętości z teologią w okresie patrystyki, omawiając wspomniane postaci pierwotnego chrześcijaństwa, Papież jasno wskazuje, że ten związek nie rozerwał się całkowicie. Jest on jednocześnie świadom zmiany sytuacji, która nastąpiła w średniowieczu w wyniku powstania uniwersytetów i przeniesienia tam wydziałów teologii. Zauważa jednak, że jest to czas nowego wejścia Chrystusa w historię, który dokonał się dzięki nowym zakonom żebrzącym, franciszkanom i dominikanom. Podejmując się omówienia postaci tego okresu, zwłaszcza św. Bonawentury, wskazuje nie tylko na ścisłą więź pomiędzy świętością a teologią, ale na jej wyjątkową owocność, wielokrotnie wspominając tego doktora Kościoła.

Duży wpływ na samego Bonawenturę, jak i na całą teologię franciszkańską, miało oczywiście doświadczenie duchowe św. Franciszka oraz odkrycie jakby na nowo dzieła Pseudo-Dionizego Areopagity (VI w.), twórcy pierwszej wielkiej teologii mistycznej, jak naucza Benedykt XVI, o tej tajemniczej postaci z VI wieku<sup>245</sup>. Dla Areopagity teologia mistyczna, nabrała wymiaru bardziej osobistego, należącego do sfery wewnętrznej, wyraża ona drogę duszy do Boga. Pomimo że Areopagita zauważa, że nasze rozważania o Bogu są nieadekwatne, gdyż Bóg jest dla nas niedostępny, to jednocześnie drogą człowieka do Boga jest sam Bóg, który w Chrystusie stał się bliski<sup>246</sup>. Istotą bycia chrześcijaninem jest zatem doświadczenie Boga, poznanie Boga przez miłość, które przewyższa

---

<sup>243</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Ambroży Autpert. Audiencja generalna*, 22 kwietnia 2009, OsRomPol 6 (2009), s. 53.

<sup>244</sup> Benedykt XVI, *tamże*. „Choć Autpert miał rozległą i bardzo głęboką wiedzę teologiczną, potrafił zrozumieć, że zwykle poszukiwania teologiczne nie prowadzą do poznania Boga, takiego jakim rzeczywiście jest. Tylko miłością do Niego się dociera”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>245</sup> Por. Benedykt XVI, *Pseudo-Dionizy Areopagita. Audiencja generalna*, 14 maja 2008, OsRomPol 6 (2008), s. 56–57.

<sup>246</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 56.

refleksję. Papież następnie naucza, że Bonawentura zobaczył u św. Franciszka, czym jest takie doświadczenie Boga – bardzo konkretne, realne, dzień pod dniem, w wielkiej pokorze.

W teologii mistycznej św. Bonawentura znalazł środki do interpretacji doświadczenia św. Franciszka. „Biedaczyna wraz z Dionizym mówią nam na koniec, że miłość dostrzega więcej niż rozum. Tam gdzie jest światło miłości, nie mają dostępu mroki rozumu. Miłość widzi, miłość jest okiem, a doświadczenie daje nam więcej niż refleksja. Bonawentura zobaczył, czym u św. Franciszka jest to doświadczenie”<sup>247</sup>. Przykład i wpływ św. Franciszka ukazuje, czym dla teologii jest świętość, doświadczenie miłości, jak wielki ma ona wpływ na teologię, na głębsze poznawanie Boga i wnikanie w Jego tajemnicę. Może to być zarówno świętość osobista, która jest wręcz konieczna, jak również doświadczenie świętości drugiego człowieka.

W św. Franciszku Bonawentura dostrzegł z całą mocą i realnością, że Bóg działa nieustannie, że Jego słowo jest niewyczerpane oraz że w jego czasach mogą się pojawiać prawdziwi luminarze. Ma to o tyle ważne znaczenie, że w czasach Bonawentury, Ojcowie Kościoła cieszyli się tak wielkim autorytetem, iż uważano, że osiągnęli oni szczyt teologii i od tego czasu można być tylko ich uczniami<sup>248</sup>. Doświadczenie Franciszka i dzieło Bonawentury uczy, że unikalność Chrystusa gwarantuje nowość i odnowę we wszystkich epokach<sup>249</sup>. Tutaj należałoby przywołać to, co już powiedziano o eklezjalnym powołaniu do świętości, czyli świętości, która rodzi świętość.

Benedykt XVI poświęcił Doktorowi Serafickiemu i jego dziełu trzy katechezy srodowe. Podobnie jak w przypadku św. Augustyna, Papież podkreślił swoją osobistą więź ze św. Bonawenturą oraz że poznanie go miało niemały wpływ na jego formację<sup>250</sup>. W jednej z katechez, poświęconej teologii św. Bonawentury, Papież naucza o jego koncepcji teologii. Dla niego teologia jako racjonalny wysiłek rozumu, racjonalna i metodyczna

---

<sup>247</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 57. „Podczas gdy dla św. Augustyna *intellectus*, postrzeganie rozumem i sercem, jest ostatnią kategorią poznania, Pseudo-Dionizy posuwa się krok dalej: w dążeniu do Boga można dojść do momentu, w którym rozum przestaje widzieć. Jednak w ciemnościach intelektu widzi jeszcze miłość — widzi to, co dla rozumu jest niedostępne. Miłość sięga dalej niż rozum, widzi więcej, zagłębia się bardziej w tajemnicę Boga. Św. Bonawentura był zafascynowany tą wizją, która była spójna z jego franciszkańską duchowością. Właśnie w ciemną noc krzyża w całej wielkości jawi się miłość Boża; tam gdzie rozum już nie sięga, miłość wciąż widzi”. Benedykt XVI, *Teologia św. Bonawentury. Audiencja generalna*, 17 marca 2010, OsRomPol 5 (2010), s. 49.

<sup>248</sup> Por. Benedykt XVI, *Dzieło i nauka św. Bonawentury. Audiencja generalna*, 10 marca 2010, OsRomPol 5 (2010), s. 46.

<sup>249</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>250</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Bonawentura z Bagnoregio. Audiencja generalna*, 3 marca 2010, OsRomPol 5 (2010), s. 43.

refleksja nad wiarą, bierze się nie z pychy człowieka, jakoby teologia chciała w pełni poznać Boga, zaburzać w ten sposób wiarę, ale ma ona swoje źródło w miłości. „Ten kto kocha, chce coraz lepiej i coraz bardziej poznawać ukochaną osobę; prawdziwa teologia nie odwołuje się do rozumu i jego poszukiwań powodowanych pychą, «*sed propter amorem eius cui assentit*» — «powoduje ją miłość Tego, na którego się zgodziła» (*Proemium in i Sent.*, q. 2), i pragnie lepiej poznać umiłowaną osobę: taki jest podstawowy cel, jakim kieruje się teologia. Koniec końców, dla św. Bonawentury decydujące znaczenie ma zatem prymat miłości”<sup>251</sup>. Dla św. Bonawentury ostatecznym przeznaczeniem człowieka jest Bóg, który jest Miłością. Tylko ona może dać człowiekowi szczęście, gdyż do tego został powołany<sup>252</sup>. Teologia, ze względu na swoją metodologię, którą wyraża prymat miłości, jest drogą człowieka do zjednoczenia z Bogiem.

Co więcej, dla św. Bonawentury teologia bez miłości jest niemożliwa. A więc bez zjednoczenia z Bogiem, bez ukierunkowania na niego swojego życia, a to w tym wyraża się istota świętości. Raz jeszcze należy odwołać się do doświadczenia św. Franciszka i jego wpływu na teologię św. Bonawentury. Jak podkreślił nasz Autor, Biedaczyna z Asyżu całym swoim życiem ukazał prymat miłości. Jako *alter Christus*, był żywą i pełną miłości ikoną Chrystusa, tego, który jest Miłością<sup>253</sup>. To stało się dla św. Bonawentury punktem wyjścia jego myśli, a św. Franciszka ukazywał wszystkim jako żywy ideał, który powinien pobudzać każdego chrześcijanina do jeszcze większej miłości.

W swoim dziele *Itinerarium mentis in Deum*, napisanym w wyjątkowym miejscu, którym jest Alwernia, gdzie św. Franciszek otrzymał stygmaty, podjął temat zjednoczenia duszy z Bogiem. Papież cytuje ostatnie słowa dzieła św. Bonawentury, które ukazują także rolę i miejsce teologii. Ostatnie słowa *Itinerarium* św. Bonawentury, „odpowiadające na pytanie, jak można osiągnąć to mistyczne zjednoczenie z Bogiem, należałoby so-

---

<sup>251</sup> Benedykt XVI, *Teologia św. Bonawentury. Audiencja generalna*, 17 marca 2010, OsRomPol 5 (2010), s. 48. „Św. Bonawentura rozróżniał w swojej epoce dwa rodzaje teologii; mówił: «istnieje pewien typ teologii, pochodzący z arogancji rozumu, który chce wszystko zdominować, Boga traktuje nie jak podmiot, ale jak badany przedmiot, podczas gdy On powinien być podmiotem, który do nas mówi i nas prowadzi». Rzeczywiście dochodzi do tego nadużycia teologii, które jest arogancją rozumu i nie karmi wiary, lecz przesłania Boga obecnego w świecie. Ale istnieje też teologia, która dąży do lepszego poznania — z miłości do umiłowanego; inspiruje ją i kieruje nią miłość; pragnie lepiej poznać Tego, kogo kocha. I ta jest prawdziwą teologią, która rodzi się z miłości do Boga, do Chrystusa, a jej celem jest głębsza komunika z Chrystusem”. Benedykt XVI, *Podstawowym priorytetem kapłana jest codzienna modlitwa i więź z Chrystusem. Wieczorne czuwanie w wigilię zakończenia Roku Kapłańskiego*, 10 czerwca 2010, OsRomPol 8–9 (2010), s. 32.

<sup>252</sup> Por. Benedykt XVI, *Teologia św. Bonawentury. Audiencja generalna*, 17 marca 2010, OsRomPol 5 (2010), s. 48–49.

<sup>253</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 49.

bie zapisać głęboko w sercu: «Jeśli zatem pytasz, jak to się dzieje, jak osiąga się zjednoczenie z Bogiem, zapytaj o to łaskę, a nie naukę; pragnienie, a nie zrozumienie; westchnienie modlitwy, a nie refleksję i lekturę; oblubieńca, a nie nauczyciela; Boga, a nie człowieka; ciemność, a nie jasność; nie pytaj światła, lecz pytaj ogień, który wszystko rozpala i przenosi w Boga za pomocą impetu skruszonego serca i rozpalonego do granic miłosnego uczucia. (...) Wejźdźmy zatem w ciemność, oddalmy udręki, namiętności i zjawy; przejdźmy z Chrystusem ukrzyżowanym z tego świata do Ojca, abyśmy mogli Go zobaczyć i razem z Filipem powiedzieć: to mi wystarczy»<sup>254</sup>.

Tym dłuższym cytatem z *Itinerarium mentis in Deum*, Papież niejako podsumowuje cel życia człowieka, którym jest zjednoczenie z Bogiem oraz właściwe miejsce teologii, która jeśli kieruje się tylko czystym rozumem, nie jest w stanie pomóc dojść człowiekowi do jego ostatecznego celu. Papież podkreśla, że słowa te nie są absolutnie wyrazem przesadnej pobożności pozbawionej treści. „Wszystko to nie jest antyintelektualne ani irracjonalne: zakłada wysiłek rozumu, ale przewyższa go w miłości ukrzyżowanego Chrystusa»<sup>255</sup>. Podobnie wypowiedział się Papież także w słowach skierowanych do wspólnoty franciszkańskiej w Alwerni w 2012 roku wskazując na doświadczenie św. Franciszka i dzieło św. Bonawentury. Przypomniął o konieczności pokory i miłości w doświadczeniu Boga i Jego poznaniu, rodzących się z kontemplacji Ukrzyżowanego<sup>256</sup>. Co więcej, Papież idąc za doświadczeniem franciszkańskim stwierdza: „Kontemplacja Ukrzyżowanego jest niesłuchanie skuteczna, gdyż dzięki niej przechodzimy od porządku

---

<sup>254</sup> Benedykt XVI, *Dzieło i nauka św. Bonawentury. Audiencja generalna*, 10 marca 2010, OsRomPol 5 (2010), s. 47.

<sup>255</sup> Benedykt XVI, *Teologia św. Bonawentury. Audiencja generalna*, 17 marca 2010, OsRomPol 5 (2010), s. 50. „Musimy porzucić nasze fałszywe pewności, naszą intelektualną pychę, która uniemożliwia nam dostrzeżenie bliskości Boga. Musimy podążać duchową drogą św. Franciszka – drogą ku tej skrajnej prostocie zewnętrznej i wewnętrznej, która czyni serce zdolnym do widzenia”. Benedykt XVI, *Prawdziwa radość i światło Bożego Narodzenia. Pasterka w Bazylice św. Piotra*, 24 grudnia 2011, OsRomPol 2 (2012), s. 15.

<sup>256</sup> „Kontemplacja Ukrzyżowanego jest dziełem umysłu, ale nie uniesie się on ku górze bez pomocy miłości, bez jej siły. W tym miejscu brat Bonawentura z Bagnoregio, wielki syn św. Franciszka, zaprojektował swoją «Drogę umysłu ku Bogu», *Itinerarium mentis in Deum*, wskazującą drogę ku szczytom, na których spotkamy Boga. (...) Przede wszystkim umysł musi być zwrócony ku męce Pańskiej, gdyż to ofiara krzyża zmazuje nasz grzech, brak, który tylko Boża miłość może wypełnić (...). To nie intelektualna pycha skupionych na sobie poszukiwań pozwala dotrzeć do Boga, lecz pokora, według znanych słów św. Bonawentury: «[człowiek] niech nie sądzi, że wystarczy mu czytanie bez namaszczenia, rozmyślanie bez pobożności, poszukiwanie bez zadziwienia, rozważanie bez rozradowania, przemyślanie bez szacunku, wiedza bez miłości, inteligencja bez pokory, wysiłek bez Bożej łaski, zwierciadło bez mądrości natchnionej przez Boga». Benedykt XVI, *Na górze, gdzie miłość ukrzyżowana rani i porywa. Przemówienie do wspólnoty franciszkańskiej w Alwerni*, 13 maja 2012, OsRomPol 6 (2012), s. 9–10.

rzeczy pomyślanych do porządku doświadczenia. (...) To jest właśnie sedno doświadczenia Alwerni”<sup>257</sup>. Taka wizja teologii jest bardzo bliska teologii i sposobowi myślenia naszego Autora. W jego dziele, odnaleźć można liczne odwołania do właśnie takiego sposobu uprawiania teologii, do miłości, która jest jej źródłem, drogą i celem.

Jest oczywiste, że św. Bonawentura nie jest jedyną postacią okresu średniowiecza, która łączy w sobie osobistą świętość i teologię; postacią, dla której miłość, modlitwa, kontemplacja są drogą do poznania Boga, są okiem, które widzi więcej niż czysty rozum. Jest za to jedną z najważniejszych i najbardziej reprezentatywnych postaci dla tego sposobu myślenia i uprawiania teologii. By ukazać ten związek, należy wrócić do przełomu XI i XII wieku. Jedną z katechez Benedykt XVI poświęcił m.in. dwóm różnym modelom teologii, teologii monastycznej i teologii scholastycznej tego okresu. Pierwszy związany jest z klasztorami, a drugi ze *scholae*, miejskimi szkołami, a niektóre z nich dały początek dzisiejszym uniwersytetom. Na ten okres przypada zdaniem Papieża rozkwit teologii łacińskiej<sup>258</sup>.

W klasztorach tego okresu – jak przypomina Papież – metoda teologiczna była związana z wyjaśnianiem Pisma Świętego. Jednym z zajęć mnichów była *lectio divina*, czyli modlitewne czytanie Słowa Bożego. W ten sposób, na wzór Ojców Kościoła – i może to stanowi źródło rozkwitu teologii zachodniej tego okresu – interpretowano Biblię alegorycznie, by odnajdywać to, co mówi ona o Chrystusie i Jego zbawczym dziele<sup>259</sup>. W słowie Bożym, Bóg wychodzi ku człowiekowi, a człowiek pragnie Go poznawać i kochać, przez rozważanie tego słowa i jego medytację. W takim ujęciu teologia staje się modlitwą, medytacją, a wielu jej twórców – jak podkreśla Benedykt XVI – osiągnęło wyżyny doświadczenia mistycznego<sup>260</sup>. W teologii monastycznej „wiarę i rozum przepełnia radość, kiedy w dialogu dążą do wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem. Kiedy modlitewny wymiar teologii jest ożywiany przez miłość, rozszerza się wiedza zdobyta przez rozum;

---

<sup>257</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 10.

<sup>258</sup> Por. Benedykt XVI, *Teologia monastyczna i teologia scholastyczna. Audyencja generalna*, 28 października 2009, OsRomPol 1 (2010), s. 48.

<sup>259</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*. „Według nich, zwykle czytanie tekstu świętego nie wystarcza, by pojąć jego głęboki sens, wewnętrzną jedność i transcendentne przesłanie. Dlatego należało praktykować «lekturę duchową», której towarzyszyło otwarcie na Ducha Świętego. (...) w związku z tym warto sięgnąć do dorobku teologii monastycznej, nieprzerwanej egzegezy biblijnej, jak również do dzieł jej przedstawicieli, cennych komentarzy ascetycznych do ksiąg Biblii. Tak więc teologia monastyczna łączyła wiedzę literacką z mądrością duchową. Była bowiem świadoma, że czysto teoretyczna i świecka lektura nie wystarcza: aby dotrzeć do serca Pisma Świętego, trzeba je czytać w takim duchu, w jakim zostało napisane i stworzone. Wiedza literacka była konieczna, by poznać dokładne znaczenie słów i ułatwić zrozumienie tekstu, dzięki większej wrażliwości gramatycznej i filologicznej”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>260</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

prawda poszukiwana jest z pokorą, przyjmowana z zachwytem i wdzięcznością: jednym słowem, wiedza rośnie tylko wtedy, gdy miłuje prawdę. Miłość staje się rozumieniem, a teologia prawdziwą mądrością serca, która ukierunkowuje i podtrzymuje wiarę oraz życie wierzących<sup>261</sup>. Tak Papież scharakteryzował teologię monastyczną, uprawianą w klasztorach, a opartą na egzegezie Pisma Świętego. Celem teologii jest zjednoczenie z Bogiem, który przemawia do człowieka w Biblii. Teologia poprzez modlitwę i kontemplację opartą na Jego słowach, ma coraz głębiej wnikać w Jego tajemnicę, by miłować Go jeszcze bardziej.

Teologia scholastyczna, o której mówi Papież, kładzie większy akcent na relację pomiędzy wiarą i rozumem. Jest to wynik systemu *quaestiones*, problemu, który wyłania się z Pisma i Tradycji, a który należy rozwiązać przez argumenty pochodzące od autorytetu i rozumu. Były to dyskusje na wybrany, często wyjątkowo aktualny temat, który należało rozwiązać za pomocą argumentów przemawiających za jakąś tezą lub przeciw niej. Problemy te, *quaestiones* doprowadziły do powstania *summae*, czyli syntez, stanowiących traktaty teologiczno-dogmatyczne<sup>262</sup>. „Celem teologii scholastycznej było ukazanie jedności i harmonii objawienia chrześcijańskiego za pomocą tzw. «metody scholastycznej», szkolnej, opartej na ufności ludzkiego rozumu (...) teologia scholastyczna wzywa nas, byśmy byli zawsze gotowi odpowiedzieć każdemu, kto domaga się uzasadnienia nadziei, która jest w nas (por. 1 P 3, 15). (...) Przypomina nam, że między wiarą i rozumem panuje naturalna przyjaźń, która należy do porządku stworzenia. (...) Wiara otwarta jest na rozum, który stara się ją zrozumieć; rozum natomiast uznaje, że wiara, niczego mu nie ujmuje, wskazuje szersze i wznioślejsze horyzonty”<sup>263</sup>. Tak scharakteryzował Papież główny cel teologii scholastycznej oraz przywołał wstęp do encykliki Jana Pawła II *Fides et ratio*, który mówi o wierze i rozumie jako dwóch skrzydłach, dzięki którym duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy<sup>264</sup>. Tak zatem jak wiara i rozum są dwoma skrzydłami, tak samo można stwierdzić, że teologia monastyczna i scholastyczna, są dwiema

---

<sup>261</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 49.

<sup>262</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*. „Celem dyskusji jest znalezienie ostatecznej syntezy autorytetu i rozumu, pozwalające na głębsze zrozumienie Słowa Bożego. W związku z tym św. Bonawentura mówi, że teologia jest «*per additionem*» (por. *Commentaria in quatuor libros sententiarum*, I, proem., q. 1, concl.), czyli teologia dodaje Słowu Bożemu wymiar rozumowy, przez co wiara staje się głębsza, bardziej osobista, a więc zyskuje bardziej konkretne znaczenie w życiu człowieka. W ten sposób znajdowano różne rozwiązania i dochodzono do wniosków, z których zaczynał się tworzyć system teologiczny. (...) Jeszcze dzisiaj, gdy czytamy scholastyczne *summae*, uderza nas porządek, jasność, logiczne powiązanie argumentów oraz głębia niektórych wewnętrznych przekonań. W terminologii technicznej każde słowo ma dokładnie określone znaczenie, a wiara i rozum wzajemnie się uzupełniają”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>263</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>264</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

drogami, nie wykluczającymi się, których ostatecznym celem jest poznanie Boga i zjednoczenie z Nim.

Podczas katechez środowych, Benedykt XVI ukazuje liczne postaci świętych mnichów i opatów, przedstawiciele teologii monastycznej, akcentując często związek pomiędzy świętością, rozumianą jako modlitwa, miłość, kontemplacja, zjednoczeniem z Chrystusem, a teologią. Jednym z wybitnych przedstawiciele teologii monastycznej i osobą, należącą do grona najwybitniejszych teologów zachodnich jest św. Bernard (1090–1153), nazywany Doktorem Miodopłynnym, opat założonego przez siebie klasztoru w Clairvaux. Znany jest jako szczególnie czciciel Maryi i ze swego wkładu w rozwój mariologii. Omawiając tę postać, Papież wielokrotnie odwołuje się do rozumienia i sposobu uprawiania teologii przez św. Bernarda.

Aby ukazać różnicę w podejściu do teologii, zarówno teologii monastycznej, którą Papież uważa, że można by w pewnym sensie nazwać *teologią serca* oraz teologii scholastycznej, czyli *teologii rozumu*, nasz Autor w jednej z katechez ukazuje spór pomiędzy św. Bernardem a Abelardem, zakończony na szczęście pojednaniem obydwóch. „Aby zrozumieć, na czym polegał ten spór dwóch wielkich mistrzów, warto przypomnieć, że teologia jest poszukiwaniem racjonalnego zrozumienia – na ile jest to możliwe – tajemnic objawienia chrześcijańskiego, przyjmowanych wiarą: *fides quaerens intellectum* – wiara szuka zrozumienia, w myśl tradycyjnej definicji, zwięzłej i trafnej. Tak więc, o ile św. Bernard, typowy przedstawiciel teologii monastycznej, kładzie nacisk na pierwszą część definicji, czyli na *fides* – wiarę, Abelard, który był scholastykiem, na drugą część, czyli na *intellectus*, objęcie rozumem”<sup>265</sup>. W ten sposób Papież raz jeszcze ukazuje dwa sposoby, dwie drogi poznania teologicznego. Jedna jednak nie neguje i nie wyklucza całkowicie drugiej.

W sporze tym – jak ukazuje go Benedykt XVI – widać różnicę w podejściu do roli rozumu w teologii. Dla św. Bernarda poddawanie każdej prawdy wiary krytyce rozumu, próbom jej zrozumienia czystym intelektem, grozi niebezpieczeństwem przeintelektualizowania wiary, poddania w wątpliwości jej twierdzeń. Takie podejście uważał za pychę, która chce objąć rozumem Boże tajemnice<sup>266</sup>. „Dla Bernarda cel teologii jest tylko jeden:

---

<sup>265</sup> Benedykt XVI, *Teologiczny spór Bernarda z Clairvaux z Abelardem. Audiencja generalna*, 4 listopada 2009, OsRomPol 1 (2010), s. 50.

<sup>266</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*. „W jednym ze swoich listów pisał z bólem: «Ludzki umysł zawłaszcza wszystko, nic nie pozostawiając wierze. Mierzy się z tym, co od niego większe, bada to, co go przewyższa, wdziera się w świat Boga, zniekształca tajemnice wiary, zamiast je oświecać; nie otwiera tego, co zamknięte i zapieczętowane, lecz to wyplenienia, a to, czego nie może ogarnąć, ma za nic i odmawia mu wiarę» (Epistola CLXXXVIII, I: PL 182, I, 353)”. Benedykt XVI, *tamże*.

ma ona zachęcać do żywego i bliskiego obcowania z Bogiem. Teologia pomaga zatem coraz bardziej i coraz lepiej kochać Pana, jak mówi tytuł traktatu o obowiązku miłości Boga (*De diligendo Deo*)<sup>267</sup>. Wątpliwości co do niektórych tez Abelarda nie były jednak całkowicie bezpodstawne, a niektóre z jego doktryn zostały potępione na synodzie w Sens w 1140 roku. Nie było kwestionowane rozumowe zgłębianie prawd wiary, ale jej przeintelektualizowanie, które było obecne u Abelarda. Abelard umiera w pełnej jedności z Kościołem, okazując pokorę i uznając własne błędy. Papież uczy, że zarówno Abelarda, jak i Bernarda, w ich sporze cechowała troska o Kościół i tryumf prawdy w miłości, co stanowi naukę także dla współczesnych dyskusji i sporów<sup>268</sup>.

W katechezie poświęconej wyłącznie życiu i dziełu opata z Clairvaux, Benedykt XVI podkreśla, że dla św. Bernarda prawdziwe poznanie Chrystusa polega na osobistym i głębokim doświadczeniu Jezusa i Jego miłości. W jego dziele – jak podkreśla Papież – widać troskę, by każdy chrześcijanin miał udział w miłości Chrystusa i nie wprowadza on nowej perspektywy do naukowego statusu teologii<sup>269</sup>. Jego teologia bazuje na Biblii i Ojcach Kościoła. Ze względu na te dwa źródła, w sposób szczególny ze względu na duchowy sposób interpretacji Biblii w teologii monastycznej, podkreśla on, że „bez głębokiej wiary w Boga, którą ożywia modlitwa i kontemplacja, wewnętrzna więź z Panem, nasze refleksje na temat Boskich tajemnic mogą się stać daremną grą intelektualną i nie są wiarygodne. Teologia odsyła do «nauki świętych», do ich intuicyjnego pojmowania tajemnic Boga żywego, do ich mądrości, daru Ducha Świętego, które stają się punktem odniesienia dla myśli teologicznej. Razem z Bernardem z Clairvaux my również musimy przyznać, że człowiek lepiej szuka i łatwiej znajduje Boga «na modlitwie niż w dyskusji». Najprawdziwszym wzorem teologa jest, koniec końców, apostoł Jan, który oparł głowę na sercu Mistrza”<sup>270</sup>.

W powyższym fragmencie Papież wskazuje dwa istotne elementy teologicznej refleksji. Po pierwsze nie może być ona jedynie intelektualną próbą zgłębiania tajemnic Bo-

---

<sup>267</sup> Benedykt XVI, *tamże*. „Zdaniem św. Bernarda — jak przypomniałem w katechezie poświęconej jego życiu i nauce — teologia koniecznie musi wyrastać z modlitwy kontemplacyjnej, inaczej mówiąc, z uczuciowej jedności serca i umysłu z Bogiem”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>268</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 51.

<sup>269</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Bernard z Clairvaux. Audiencja generalna*, 21 października 2009, OsRomPol 1 (2010), s. 47. „I to, drodzy bracia i siostry, odnosi się do każdego chrześcijanina: wiara jest przede wszystkim osobistym, wewnętrznym spotkaniem z Jezusem, jest doświadczeniem Jego bliskości, Jego przyjaźni, Jego miłości, i tylko w ten sposób można się nauczyć coraz lepiej Go poznawać, coraz bardziej kochać i naśladować. Oby w każdym z nas mogło się to urzeczywistnić!”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>270</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

zych, ale musi być ożywiana, pobudzana, przez modlitwę i kontemplację, które umożliwiają ich głębsze poznanie. Po drugie, jest to bardzo ważne w niniejszych rozważaniach, nasz Autor mówi o konieczności uwzględniania w teologii *nauki świętych*. Święci poprzez swoją głęboką duchowość, miłość i zjednoczenie z Chrystusem są tymi, którzy przez szczególny dar Ducha Świętego wniknęli w te tajemnice. Dlatego stają się oni punktem odniesienia dla teologii. Jest to podobna myśl, do myśli, którą wyraził papież Jan Paweł II w Liście Apostolskim *Novo millennio ineunte*, mówiąc o wielkim dziedzictwie, jakim jest *teologia życia świętych*<sup>271</sup>.

Jeśli wspomniano już św. Jana Pawła II, to należy podkreślić, że w 2011 roku, o. François-Marie Léthel, francuski karmelita bosy, wygłosił dla papieża i Kurii Rzymskiej rekolekcje wielkopostne, których tematem byli święci przyjaciele papieża Jana Pawła II<sup>272</sup>. Jan Paweł II był bez wątpienia papieżem, który czerpał z doświadczenia świętych i to doświadczenie ukazywał światu, m.in. poprzez liczne beatyfikacje i kanonizacje. Także jego praca doktorska poświęcona była św. Janowi od Krzyża (1542–1591). Podsumowując rekolekcje, nasz Autor podziękował rekolekcjoniście, stwierdzając, że „*scientia fidei i scientia amoris* idą w parze i się uzupełniają, że wielki rozum i wielka miłość idą w parze, co więcej, że wielka miłość widzi więcej niż sam rozum”<sup>273</sup>. Już samo zaproszenie o. Léthel<sup>274</sup> do wygłoszenia rekolekcji, jest znamienne, gdyż zajmuje się on głównie teologią świętych, ukazuje ścisły związek pomiędzy świętością i teologią, miłością i poznaniem Boga. Jego rekolekcje były jakby podsumowaniem katechez poświęconym świętym i wielkim postaciom chrześcijaństwa.

Do wspomnianej już *nauki świętych*, nawiązując jednocześnie do katechezy poświęconej św. Bernardowi i teologii monastycznej, odwołał się Benedykt XVI również

---

<sup>271</sup> w odniesieniu do tajemnicy Chrystusa Ukrzyżowanego, cierpiącego, w odniesieniu do tajemnicy krzyża papież pisał: „W obliczu tej tajemnicy ceną pomocą może nam służyć - obok refleksji teologicznej - owo wielkie dziedzictwo, jakim jest « *teologia życia* » *Świętych*. Święci udzielają nam wartościowych wskazań, które pozwalają nam łatwiej przyswoić sobie intuicje wiary, a to dzięki szczególnemu światłu, jakie niektórzy z nich otrzymali od Ducha Świętego, czasem nawet poprzez osobiste przeżycie owego straszliwego doświadczenia próby, które tradycja mistyczna opisuje jako «noc ciemną». Nierzadko święci doznawali *czegoś podobnego do doświadczenia Jezusa na krzyżu*, które polega na paradoksalnym połączeniu szczęścia i cierpienia”. Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, 27.

<sup>272</sup> Rekolekcje te ukazały się jako publikacja książkowa por. F.-M. Léthel OCD, *La luce di Cristo nel cuore della chiesa. Giovanni Paolo II e la teologia dei santi*, Vaticano 2011.

<sup>273</sup> Benedykt XVI, *Wielki rozum wielka miłość idą w parze. Przemówienie na zakończenie rekolekcji dla Papieża i Kurii Rzymskiej*, 19 marca 2010, OsRomPol 5 (2011), s. 19–20.

<sup>274</sup> O. Léthel swoją pracę doktorską napisaną pod kierunkiem Christopa Schönborna OP, poświęcił teologii świętych, miłości, która widzi więcej por. F.-M. Léthel OCD, *Connaître l'Amour du Christ qui surpasse toute Connaissance. La Théologie des Saints*, Venasque 1989.

w przemówieniu do wykładowców i studentów rzymskich uczelni papieskich i uniwersytetów katolickich. Mówiąc o nauce świętych podkreślił, że każda dyscyplina teologiczna odwołuje się właśnie do niej. Wynika to z faktu, że teologii nie można oddzielić od świętości, kontemplacji i zjednoczenia z Bogiem<sup>275</sup>. Chodzi tu zarówno o dzieło świętych, ich myśl, jak i całe życie, które było przepelnione doświadczeniem Boga. Nie tylko ich teologia, ale całe ich życie pozwala lepiej przyswajać intuicje wiary, zagłębiać się w Boże tajemnice. Na to właśnie wskazał także Papież zapowiadając ogłoszenie św. Jana z Avilii i św. Hildegardy z Bingen doktorami Kościoła. „Świętość życia i głębia nauczania sprawiają, że są oni nieustannie aktualni: łaska Ducha Świętego wprowadziła ich bowiem w doświadczenie przenikliwego rozumienia Objawienia Bożego i rozumnego dialogu ze światem, które stanowią trwałe horyzonty życia i działalności Kościoła”<sup>276</sup>.

Powracając do świętych przedstawionych przez Papieża, a którzy w sposób szczególny ukazują syntezę teologii i świętości, należy wspomnieć także postać Wilhelma z Saint-Thierry (ok. 1075–1148), benedyktyna, a następnie cystersa, przyjaciela i biografą św. Bernarda, o którym wspomniano już wcześniej. Dla Wilhelma, miłość jest najgłębszą istotą natury ludzkiej, człowiek został powołany, by kochać, a uczyć się może tego tylko od Boga. Ta podstawowa dla niego myśl została wyrażona w jednym z jego pierwszych dzieł *De natura et dignitate amoris*. Tylko Bóg, który jest Miłością, może być przedmiotem miłości, która nieustannie wzrasta i która wzbudzana jest w sercu człowieka<sup>277</sup>. Papież podkreśla, że dla Wilhelma miłość ma ogromne znaczenie w teologii.

---

<sup>275</sup> „Jednocześnie ważną rzeczą jest, aby pamiętać, że studiowania nauk religijnych nie można nigdy oddzielać od modlitwy, zjednoczenia z Bogiem, kontemplacji — o czym przypomniałem w ostatnich katechezach poświęconych średniowiecznej teologii monastycznej — w przeciwnym razie rozważanie Bożych tajemnic może stać się próżnym ćwiczeniem intelektualnym. Każda dyscyplina religijna odwołuje się ostatecznie do «nauki świętych», do ich wycucia tajemnic Boga żywego, do mądrości, która jest darem Ducha Świętego oraz duszą «*fides quaerens intellectum*» (por. audyencja generalna, 21 października 2009 r.)”. Benedykt XVI, *Misją uniwersytetów katolickich jest propagowanie nowej syntezy humanistycznej. Przemówienie do wykładowców i studentów rzymskich uczelni papieskich i uniwersytetów katolickich*, 19 listopada 2009, OsRomPol 2 (2010), s. 28.

<sup>276</sup> Benedykt XVI, *Przed rozpoczęciem Roku Wiary ogłoszę dwoje nowych doktorów Kościoła. Modlitwa Maryjna z papieżem*, 27 maja 2012, OsRomPol 7–8 (2012), s. 52.

<sup>277</sup> Por. Benedykt XVI, *Wilhelm z Saint-Thierry. Audyencja generalna*, 2 grudnia 2009, OsRomPol 2 (2010), s. 47–48. „Również w innych dziełach Wilhelm mówi o tym radykalnym powołaniu do miłości Boga, które stanowi sekret udanego i szczęśliwego życia, i opisuje je jako nieustanne i rosnące pragnienie, wzbudzone w sercu człowieka przez samego Boga. W jednej z medytacji mówi, że przedmiotem tej miłości jest Miłość przez duże M, czyli Bóg. To On napelnia sobą serce człowieka, który kocha, i sprawia, że człowiek jest zdolny Go przyjąć. «Bóg daje siebie do syta i w taki sposób, że pragnienie tej sytości nigdy nie ustaje. W tym porywie miłości spełnia się człowiek» (*De contemplando Deo* 6, *passim*, SC 61 bis, ss. 79-83). Uderza fakt, że gdy Wilhelm mówi o miłości do Boga, przypisuje wielkie znaczenie wymiarowi uczuciowemu. W gruncie rzeczy, drodzy przyjaciele, nasze serce jest z ciała, i kiedy kochamy Boga, który jest samą Miłością, jakże nie wyrazić w tym związku z Panem również naszych jak najbardziej ludzkich uczuć, takich jak czułość, wrażliwość, delikatność? Sam Pan, kiedy stał się człowiekiem, kochał nas sercem cielesnym!”. Benedykt XVI, *tamże*, s. 48.

Oświeca ona rozum i pozwala głębiej poznać Boga, przedmiot swego umiłowania. „Powoduje tak mocne przyciąganie i zjednoczenie, że dochodzi do przemiany i upodobnienia między kochającym podmiotem i przedmiotem miłości. (...) To wyjaśnia słynne powiedzenie Wilhelma: *«Amor ipse intellectus est – miłość sama jest już początkiem poznania»* (...) Boga poznaje się, jeśli się Go kocha!”<sup>278</sup>. A jeśli miłość jest istotą świętości, to oznacza to, że nie można poznać Boga bez świętości. Jest to podstawowa myśl, na którą wskazuje Papież podczas tej katechezy.

Ta myśl powraca także podczas katechezy poświęconej dwóm wiktorynom, którzy mieszkali i nauczali w opactwie św. Wiktora w Paryżu, Hugonowi (ok. 1096–1141) i Ryszardowi (ok. 1110–1173). Papież nawiązując do ich nauki i pozycji, jaką cieszył się u nich św. Augustyn, przytacza jego słowa z traktatu *De Trinitate* „*«Vides Trinitatem, si caritatem vides – oglądasz Trójcę, jeśli widzisz miłość»*”<sup>279</sup>. Rozpoczynając swoją katechezę podkreślił, że chce ukazać postaci godne naśladowania, które starały się ukazać zgodność rozumu i wiary oraz swoim życiem dawały świadectwo głoszonej przez siebie Ewangelii<sup>280</sup>. Ich cechą charakterystyczną, jako że są przedstawicielami teologii monastycznej, był szczególny stosunek do Pisma Świętego. Hugon uważał, że wszystkie nauki mają wartość same w sobie i należy się nimi zajmować oraz że są one przydatne w rozumieniu Pisma. Teologia wymaga w sposób szczególny zgłębiania Pisma z miłością, aby poznać to, co sam Bóg chce o sobie powiedzieć. Hugon kładł jednak większy nacisk na historyczno–literalne znaczenie Pisma, zgłębiania historii opowiedzianej w Piśmie<sup>281</sup>.

Ryszard, uczeń Hugona i przeor opactwa, także był przekonany o podstawowym znaczeniu Biblii w teologii, ale koncentrował się on na sensie alegorycznym, symbolicznym

---

<sup>278</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>279</sup> Por. Benedykt XVI, *Hugon i Ryszard z opactwa św. Wiktora. Audyencja generalna*, 25 listopada 2009, OsRomPol 2 (2010), s. 47.

<sup>280</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 45.

<sup>281</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*. „W tym sensie Hugon ze św. Wiktora jest typowym przedstawicielem teologii monastycznej, skupionej bez reszty na egzegezie biblijnej. W interpretacji Pisma Świętego stosował tradycyjną metodę patrystyczno–średniowieczną, czyli odczytywanie przede wszystkim sensu historyczno–literalnego, a następnie alegorycznego i anagogicznego, a na koniec moralnego. Są to cztery wymiary znaczenia Pisma Świętego, również dziś na nowo odkrywane, pozwalające dostrzec, że słowa i warstwa naracyjna kryją głębszą wskazówkę: jest nią nić wiary, która wiedzie w górę i prowadzi nas na tej ziemi, ucząc, jak żyć. Jednakże Hugon, choć uwzględniał owe cztery wymiary znaczenia Pisma Świętego, to w odróżnieniu od swoich współczesnych przywiązywał szczególną wagę — i na tym polega jego oryginalność i nowość — do sensu historyczno–literalnego. Innymi słowy, przed odkryciem wartości symbolicznej, głębszych wymiarów tekstu biblijnego, należy poznać i zgłębić znaczenie historii opowiedzianej w Piśmie Świętym”. Benedykt XVI, *tamże*.

Pisma. W jego ujęciu celem życia człowieka jest kontemplacja, miłość, ale jest ona wymagająca, dlatego konieczne jest praktykowanie cnót i panowania nad sobą<sup>282</sup>. „Kontemplacja jest zatem punktem dojścia, owocem żmudnej drogi, na której konieczny jest dialog wiary i rozumu, a zatem — na nowo — dyskurs teologiczny. Teologia wychodzi od prawd, które są przedmiotem wiary, ale stara się pogłębić ich znajomość metodą rozumową, przyswajając sobie dar wiary”<sup>283</sup>. W ten sposób, na podstawie nauczania Ryszarda, Papież ukazuje, że świętość w teologii nie wyklucza rozumu, gdyż jest on konieczny w zgłębianiu prawd wiary, ale nie jest wystarczający. Szczyt poznania Boga w ziemskim życiu znajduje się w Jego kontemplacji. Dlatego, jak przypomina nasz Autor, Ryszard był świadomy ograniczeń ludzkiego języka. „Chociaż miłość objawia nam istotę Boga, pozwala nam «pojąć» tajemnicę Trójcy Świętej, to stanowi jednak tylko analogię potrzebną, by mówić o tajemnicy przewyższającej ludzki umysł, i – będąc poetą i mistykiem – ucieka się również do innych obrazów. Porównuje na przykład bóstwo do rzeki, do fali miłości, która wypływa od Ojca, dopływa i odpływa w Synu, a na koniec szczęśliwie rozlewa się w Duchu Świętym”<sup>284</sup>. Ryszard ukazał zastosowanie rozumowania do zrozumienia wiary w swoim dziele *De Trinitate*, rozważając w nim tajemnicę Boga w Trójcy Osób, koncentrując się na pojęciu miłości. Miłości, która nie wyklucza rozumu, ale jest okiem, które widzi więcej.

Przedstawione wyżej postacie, które ukazują ścisły i nierozzerwalny związek teologii i świętości, są poza św. Bonawenturą przedstawicielami teologii monastycznej. Należy teraz wspomnieć o jednej z najwybitniejszych i najbardziej znanych postaci chrześcijaństwa, przedstawiciela teologii scholastycznej, należącego podobnie jak św. Bonawentura do nowo powstałego zgromadzenia mendykanckiego, ale założonego przez św. Dominika Guzmána. Chodzi oczywiście o św. Tomasza z Akwinu. Tomasz wstąpił do nowo powstałego Zakonu Kaznodziejskiego, chociaż rodzina widziała go jako następcę jego wuja, opata benedyktynów na Monte Cassino. Pociągnęły go jednak ideały nowego zgromadzenia.

Św. Dominik pragnął poświęcenia się misji głoszenia Dobrej Nowiny bez reszty. Prowadził wraz z towarzyszami życie żebracze, które umożliwiało im całkowite poświęcenie się misjom, a jednocześnie chciał, by jego towarzysze zdobywali solidną formację teologiczną i dlatego posyłał ich na ówczesne uniwersytety. Uważał, że studium ma wielkie

---

<sup>282</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 46.

<sup>283</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>284</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

znaczenie dla apostołatu<sup>285</sup>. Tym samym – jak podkreśla Papież – św. Dominik i cel, jaki postawił przed nowo powstałym zgromadzeniem uczy, że teologia ma wymiar duchowy i duszpasterski, ubogaca zarówno duszę, jak i życie<sup>286</sup>. Dobrze oddaje to hasło braci dominikanów *contemplata aliis tradere*. „Pomaga nam (...) odkryć w kontemplacyjnym i owej prawdy cel duszpasterski, ponieważ owoc własnej kontemplacji muszą być przekazywane innym”<sup>287</sup>. Teologia i jej owoce, którym jest zgłębienie Bożych tajemnic, muszą być przekazywane dalej, muszą pomagać innym w poznaniu Boga i zjednoczeniu z Nim. Tak cel studium widział św. Dominik. Sam będąc człowiekiem wielkiej pobożności, modlitwy i kontemplacji, zakochanym całkowicie w Chrystusie, swoim świadectwem zachęcał innych do większej miłości Boga i bliźnich, nie ustając w działalności ewangelizacyjnej.

To właśnie ten ideał pociągnął św. Tomasza, który musiał pokonać niejedną przeszkodę, by wstąpić do Zakonu Kaznodziejskiego. Tomasz żył tymi ideałami, o czym świadczy fakt, że będąc wybitnym uczonym, profesorem Uniwersytetu Paryskiego, nie poświęcał się tylko pracy badawczej, ale także głosił kazania ludowi<sup>288</sup>. Jego największą zasługą było – zdaniem naszego Autora – ukazanie zgodności rozumu i wiary. Pokłada o ufność w obydwu gdyż mają one swoje źródło w Bogu, ale pozostają autonomiczne<sup>289</sup>. Sam rozum jest w stanie poznać Boga, ale dopiero oświecony wiarą, dostępuje głębszego poznania. Wiara zaś musi być ożywiana przez miłość. Dlatego Tomasz podkreślał, że w teologii Bóg nie jest jej przedmiotem, ale podmiotem. On jest Osobą, Życiem, Słowem, które mówi w teologii. Miłość do Boga, który jest podmiotem teologii zakłada międzyosobową wymianę, więź, umożliwia mówienie i słuchanie. „A nasze mówienie i myślenie

---

<sup>285</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Dominik. Audiencja generalna*, 3 lutego 2010, OsRomPol 3–4 (2010), s. 39. „Dominik chciał, żeby jego bracia oddawali się studiom zapamiętane, pilnie i pobożnie; podstawą tych studiów była dusza wszelkiej wiedzy teologicznej, czyli Pismo Święte, a cechował je szacunek dla wymogów rozumu. Rozwój kultury powoduje, że pełniący posługę Słowa na różnych poziomach muszą być dobrze przygotowani”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>286</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>287</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>288</sup> „Powiedziałbym, że to naprawdę wielka łaska, kiedy teolog umie mówić do wiernych z żarem i prostotą. Z drugiej strony, posługa głoszenia zapewnia uczynom teologom zdrowy duszpasterski realizm i dostarcza żywoźnych bodźców ich naukowemu poszukiwaniu”. Benedykt XVI, *Św. Tomasz z Akwinu (I). Audiencja generalna*, 2 czerwca 2010, OsRomPol 8–9 (2010), s. 50.

<sup>289</sup> „rozróżnienie zapewnia autonomię zarówno naukom opartym na poszukiwaniach rozumu, jak i naukom teologicznym. Nie wskazuje jednakże na niezgodności, lecz zakłada raczej wzajemną i korzystną współpracę. Wiara bowiem chroni rozum przed utratą zaufania do własnych możliwości, pobudza go do otwierania się na coraz szersze horyzonty, zachęca do szukania fundamentów, a kiedy rozum zgłębia nadprzyrodzoną sferę wiary Boga i człowieka, wzbogaca jego dzieło. Na przykład, według św. Tomasza, rozum ludzki może na pewno stwierdzić istnienie jednego Boga, ale tylko wiara, która przyjmuje Boże Objawienie, może zetknąć się z tajemnicą Miłości Boga trójjedynego”. Benedykt XVI, *Św. Tomasz z Akwinu (II). Audiencja generalna*, 16 czerwca 2010, OsRomPol 8–9 (2010), s. 52.

powinno jedynie służyć temu, by mowa Boga, słowo Boże mogło być słuchane i znaleźć miejsce w świecie. (...) Tak aby nasze słowa były tylko narzędziem, dzięki któremu Bóg może mówić, a wtedy Bóg rzeczywiście nie będzie przedmiotem, lecz podmiotem teologii<sup>290</sup>. Z takiego ujęcia wynika również przekonanie, że teologia ma, jak już powiedziano, wymiar misyjny. Nie chodzi w niej tylko o osobiste doświadczenie, poznanie Boga, ale o to, by owoce tego doświadczenia przekazywać dalej, zgodnie z mottem Zakonu Kaznodziejskiego. Dzięki pracy teologów Bóg pragnie przemówić do serca każdego człowieka.

W życiu św. Tomasza widać wielką syntezę teologii i świętości. „Jednakże ten wysiłek ludzkiego umysłu – przypomina Akwinata swoim życiem – zawsze będzie oświecany przez modlitwę, przez światło, które pochodzi z Góry. Tylko ten, kto żyje z Bogiem i tajemnicami, może również zrozumieć, co one mówią<sup>291</sup>. Tomasz żył w głębokiej jedności z Chrystusem. Głęboko wnikał w Jego tajemnicę, tak iż – jak przypomina Papież – płakał odprawiając Mszę Świętą, roniąc łzy radości i wdzięczności<sup>292</sup>. Nasz Autor przytacza także wydarzenie dialogu, jaki miał miejsce pomiędzy Tomaszem a Chrystusem, a który dobrze ilustruje całe jego życie<sup>293</sup>. Tomasz nie pragnął bowiem niczego więcej jak tylko samego Chrystusa.

Przywołując postać św. Tomasza, należy także wspomnieć o jego mistrzu, innym wielkim synu św. Dominika, który choć był wielkim uczonym, podobnie jak Tomasz i inni bracia dominikanie, chętnie głosił kazania ludowi, a ten cenił go za jego nauki i przykład życia<sup>294</sup>. Tą postacią jest św. Albert Wielki. Już we wstępie do katechezy poświęconej temu uczonemu pochodzącemu z Niemiec, Papież odniósł się do jego przydomku *Wielki – Magnus*. Wskazuje on zarówno na głębię jego życia, jak i na świętość

---

<sup>290</sup> Benedykt XVI, *Posłuszni prawdzie, stajemy się współpracownikami prawdy. Msza św. na zakończenie sesji plenarnej Międzynarodowej Komisji Teologicznej*, 6 października 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 30.

<sup>291</sup> Benedykt XVI, *Św. Tomasz z Akwinu (III). Audiencja generalna*, 23 czerwca 2010, OsRomPol 8–9 (2010), s. 53.

<sup>292</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 54.

<sup>293</sup> „Całe życie i nauczanie św. Tomasza z Akwinu można zilustrować pewnym wydarzeniem, przekazanym przez dawnych biografów. Kiedy święty, jak to było w jego zwyczaju, wczesnym rankiem trwał na modlitwie przed Ukrzyżowanym w kaplicy św. Mikołaja w Neapolu, Domenico da Caserta, zakrystian, usłyszał toczący się tam dialog. Tomasz pytał z niepokojem, czy to, co napisał o tajemnicach wiary chrześcijańskiej, było słuszne. Ukrzyżowany odpowiedział: «Dobrze o Mnie napisałeś, Tomaszu. Czego pragnąłbyś w nagrodę?». A odpowiedź Tomasza, którą i my, przyjaciele i uczniowie Jezusa, chcielibyśmy zawsze Mu dawać, brzmiała: «Nic prócz tylko Ciebie samego, Panie!»». Benedykt XVI, *Św. Tomasz z Akwinu (I). Audiencja generalna*, 2 czerwca 2010, OsRomPol 8–9 (2010), s. 50.

<sup>294</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Albert Wielki. Audiencja generalna*, 24 marca 2010, OsRomPol 5 (2010), s. 52.

życia<sup>295</sup>. Omawiając tę postać Papież wielokrotnie odnosi się do świętości życia św. Alberta. Był on człowiekiem modlitwy, miłosierdzia i pokoju, o czym świadczy wiele trudnych zadań jakie zostało mu zleconych, m.in. posługa biskupa w diecezji ratyzbońskiej i misja pokojowa w Kolonii. W zakończeniu swojej katechezy Papież naucza: „prośmy Pana, aby w świętym Kościele nie zabrakło nigdy uczonych, pobożnych i mądrych teologów, takich jak św. Albert Wielki, i aby pomógł każdemu z nas przyswoić sobie formułę świętości, którą on realizował w swoim życiu: Wszystko chcę chcieć na chwałę Boga, jak Bóg wszystko chce mieć na swą chwałę, to znaczy utożsamiać się zawsze z wolą Bożą, by wszystko chcieć i czynić jedynie i zawsze na Jego chwałę”<sup>296</sup>.

Nauczając o tej postaci Papież szczególnie podkreśla, oprócz przyswojenia i ukazania wartości myśli Arystotelesa, rolę św. Alberta w dialogu pomiędzy naukami a wiarą. Będąc człowiekiem wszechstronnie wykształconym i posiadającym liczne zainteresowania nauczał on, że pomiędzy naukami a wiarą nie ma sprzeczności<sup>297</sup>. Co więcej – jak podkreśla Papież – „Św. Albert Wielki przypomina nam, że naukę i wiarę łączy przyjaźń i że powołanie do badania przyrody może być dla uczonych autentyczną i fascynującą drogą do świętości”<sup>298</sup>. W życiu św. Alberta widać, że istnieje związek pomiędzy świętością a teologią, ale także, że może istnieć związek pomiędzy świętością a naukami, i że związek ten może być owocny. Nauka nie jest sprzeczna z wiarą, ale podobnie jak wiara i rozum, tak wiara i nauki przyrodnicze mogą być dwiema drogami do poznania prawdy. Nauka może być bowiem, zgodnie z nauczaniem Papieża, autentyczną i fascynującą drogą do świętości.

Omawiając wspomniane postaci, które w sposób szczególny łączyły w sobie teologię i świętość, w pełni widać nierozzerwalny i ścisły związek tych dwóch rzeczywistości. Papież świadomie omawiając te postaci, często nawiązywał do relacji pomiędzy teologią i świętości, teologią i miłością, rozumem i miłością. Nie jest to jednak dla Papieża sentymentalna podróż. Jest on przekonany o konieczności łączenia teologii ze świętością, z modlitwą, z miłością do Chrystusa, która poznaje głębiej. „Należy (...) ściśle łączyć teologię z modlitwą osobistą i wspólnotową, zwłaszcza liturgiczną. Teologia to *scientia*

---

<sup>295</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 50.

<sup>296</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 52.

<sup>297</sup> „Człowiek wiary i modlitwy, jakim był św. Albert Wielki, może spokojnie oddawać się studium nauk przyrodniczych i czynić postępy w poznaniu mikro- i makrokosmosu, odkrywając prawa rządzące materią, ponieważ wszystko to pogłębia pragnienie i miłość Boga. Biblia mówi nam o stworzeniu jako pierwszym języku, którym Bóg — najwyższa inteligencja — wyjawia nam coś o sobie. Księga Mądrości stwierdza na przykład, że zjawiska przyrodnicze, wielkie i piękne, są jak dzieła artysty, toteż przez analogię możemy dzięki nim poznać Sprawcę stworzenia (por. Mdr 13, 5)”. Benedykt XVI, *tamże*, s. 51.

<sup>298</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 52.

*fidei*, a modlitwa karmi wiarę. W jedności z Bogiem można niejako zakosztować misteryum, zbliżyć się do Niego, a ta bliskość jest światłem dla umysłu”<sup>299</sup>. Najbardziej syntetyczne ujęcie tej kwestii odnaleźć można w przemówieniu naszego Autora do uczestników sesji plenarnej Międzynarodowej Komisji Teologicznej, której obrady w 2011 roku były poświęcone m.in. teologii i jej metodologii. W przemówieniu tym z racji jego krótkiej formy, nasz Autor nie rozwija w sposób systematyczny relacji pomiędzy miłością, a teologią, ale kreśli podstawowe jego zdaniem uwagi do tego tematu.

Rozpoczyna swoje przemówienie od słów św. Pawła: „Albowiem miłość Chrystusa przynagła nas” (2 Kor 5, 14). Miłość Chrystusa, który umarł za wszystkich, aby dać życie wszystkim przynagła, to znaczy, niejako wymusza u tego, kto odkrył tę miłość, do lepszego poznania Boga. „Poznanie i miłość nawzajem się wspierają. Jak twierdzili ojcowie Kościoła, każdy kto kocha Boga, pragnie stać się, w pewnym sensie teologiem – tym, kto rozmawia z Bogiem, kto myśli o Bogu i stara się myśleć podobnie jak Bóg”<sup>300</sup>. Zatem miłość jest początkiem poznania, ale sama miłość, sam element serca, chociaż konieczny nie wystarczy. Z kochaniem, z sercem związane jest poznanie, rozum, intelekt. Konieczność intelektu oznacza racjonalny element teologii, pomagający oczyścić ludzki umysł, uwalnia go od uprzedzeń i broni przed popadnięciem w skrajną afektywność<sup>301</sup>. Te dwa elementy, poznanie sercem i poznanie rozumem, mają swoje źródło w Bogu. Po drugie każdy, przynaglony miłością Chrystusa, jest w pewnym sensie teologiem, ale dla niektórych staje się to szczególnym powołaniem, by móc studiować teologię i mówić o Bogu – *contemplari et contemplata docere*<sup>302</sup>, naucza Papież cytując słowa św. Tomasza z Akwinu. Tak jednoznaczne odwoływanie się do serca, przywołuje jednak wizję teologii św. Bonawentury. Papież jakby chciał w ten sposób jeszcze bardziej podkreślić syntezę serca i rozumu w teologii.

Następnie Benedykt XVI kontynuuje swoje rozważanie o miłości, zwracając uwagę na to, że Bóg w teologii nie jest zwykłym przedmiotem, ale jest Podmiotem. „Poznanie Boga odbywa się w sposób systematyczny. Jednak żaden system teologiczny nie może

---

<sup>299</sup> Benedykt XVI, *Rola uniwersytetu w formacji seminarialnej. Przemówienie z okazji zgromadzenia plenarnego Kongregacji Edukacji Katolickiej*, 7 lutego 2011, OsRomPol 4 (2011), s. 14.

<sup>300</sup> Benedykt XVI, *Poznanie i miłość fundamentem teologii. Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Międzynarodowej Komisji Teologicznej*, 3 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 30.

<sup>301</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 31. „W teologii staramy się poprzez *logos* przekazać to, «cośmy ujrzeli i usłyszeli» (1 J 1, 3). Ale dobrze wiemy, że słowo *logos* ma znaczenie o wiele szersze, obejmujące też sens *ratio* — «rozum». A to prowadzi nas do drugiego bardzo ważnego aspektu. Możemy rozmyślać o Bogu i przekazywać nasze przemyślenia, gdyż On obdarzył nas rozumem, zgodnym z Jego naturą. Nie przypadkiem Ewangelia św. Jana zaczyna się stwierdzeniem: «Na początku było Słowo, (...) i Bogiem było Słowo» (J 1, 1)”. Benedykt XVI, *tamże*, s. 30.

<sup>302</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

istnieć, jeżeli nie jest przeniknięty miłością do swojego boskiego «Przedmiotu», który w teologii z konieczności musi być «Podmiotem», który do nas przemawia i z którym łączy nas relacja miłości. Tak więc teologia musi zawsze karmić się dialogiem z boskim *Logosem*, Stwórcą i Odkupicielem”<sup>303</sup>. Dlatego teologia ma wymiar relacyjny, wymiar międzyosobowej relacji ze swoim Podmiotem. Teologia jest i musi być dialogiem. Zerwanie go jest końcem teologii, gdyż Ten, który jest jej Podmiotem, nie może zwracać się już do człowieka, oświecać jego rozumu i serca. Teologia, tak jak Objawienie, ma wymiar relacyjny, to znaczy domaga się odpowiedzi człowieka na Boże słowo.

Następnie Papież kontynuując rozważanie na temat teologii, raz jeszcze podkreśla jej wymiar relacyjny, ale w innym aspekcie, chociaż także on ma swoje źródło w relacji do Boga, w skoncentrowaniu na Nim, zakorzenieniu w modlitwie<sup>304</sup>. Teologia musi trwać w relacji do Kościoła, czyli być wierna naturze wiary Kościoła, trwać w jedności z następcą Piotra i kolegium biskupów. Jest to odniesienie do eklezjalnego wymiaru wiary, a także eklezjalnego wymiaru powołania do świętości. Kościół jako wspólnota, *communio sanctorum* jest diachroniczna, to znaczy, przekracza granice miejsca i czasu, i taka musi być też teologia. Teologiem nie można być samotności<sup>305</sup>. „Teolog nigdy nie zaczyna od zera, ale uznaje za mistrzów ojców i teologów całej tradycji chrześcijańskiej. Zakorzeniona w Piśmie Świętym, interpretowana wraz z ojcami i doktorami, teologia może być szkołą świętości, czego świadectwo dał bł. John Henry Newman. Umożliwienie odkrycia trwałej wartości bogactwa przekazanego z przeszłości jest niebagatelny wkładem teologii w całość nauk”<sup>306</sup> – nauczał Benedykt XVI.

Teologia w swoim wymiarze eklezjalnym, relacyjny, może być szkołą świętości. Miłość jest początkiem, ale i kresem teologii. Nie bez znaczenia jest też fakt, że to właśnie Johna Henry'ego Newmana (1801–1890), przywołuje nasz Autor. Osobiście dokonał jego beatyfikacji 19 września 2010 roku podczas Mszy św. W Cofton Park w Birmingham, w czasie swojej pielgrzymki do Wielkiej Brytanii. Newman odkrył swoją drogę do Kościoła katolickiego, swoją drogę świętości dzięki ojcom Kościoła i wielkim postaciom

---

<sup>303</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 30–31. Por. Benedykt XVI, w *ciszy zgłębiajcie słowo Boże. Przemówienie Papieża do wykładowców i studentów rzymskich uczelni*, 23 października 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 20; Benedykt XVI, *Pomagać ludziom kochać Boga i służyć Mu we wszystkim. Przemówienie Ojca Świętego podczas wizyty na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim*, 3 listopada 2007, OsRomPol 1 (2007), s. 21.

<sup>304</sup> Por. Benedykt XVI, *Poznanie i miłość fundamentem teologii. Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Międzynarodowej Komisji Teologicznej*, 3 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 31.

<sup>305</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>306</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

chrześcijaństwa, dzięki czemu przyczynił się on także do lepszego zrozumienia rozwoju doktryny chrześcijańskiej.

Miłość Chrystusa, który umarł za wszystkich i która przynagła do poznania Go, z konieczności zakłada także miłość do braci i zaangażowanie teologii w sprawy tego świata. „Skoro zostaliśmy obdarzeni miłością przez Boga, jak moglibyśmy nie kochać tych, za których Chrystus oddał własne życie? (...) To wszystko skłania nas do służenia innym w imię Chrystusa; inaczej mówiąc, zaangażowanie społeczne chrześcijan wynika siłą rzeczy z objawienia miłości Bożej. Nie można rozdzielać kontemplacji objawionego Boga i miłości do bliźniego, choć są one przeżywane według różnych charyzmatów”<sup>307</sup>. Teologia, tak jak, świętość ma zatem wymiar wertykalny i horyzontalny. Żyje i realizuje siebie poprzez to podwójne odniesienie, którego źródłem i celem jest Bóg.

Na pracę teologa, który musi uwzględniać w swojej pracy dziedzictwo świętych, ukazujących nierozzerwalny związek poznania – *intellectus* i miłości – *amor* w zgłębianiu tajemnic Bożych, wskazał Papież także podczas przemówienia do wykładowców i studentów papieskiego Wydziału Teologicznego *Teresianum*. W tym przemówieniu odwołując się do św. Jana od Krzyża i św. Teresy z Ávila, wskazał na jeszcze jeden znaczący element, jaki wnoszą święci do teologii. Jest to jej wymiar mądrościowy. Poznanie i miłość składają się na ową mądrość serca w zgłębianiu misterium Chrystusa<sup>308</sup>. Zwracając się do obecnych, podkreślił, że doświadczenie św. Teresy uczy, że „miłość Odkupiciela zasługuje na całkowitą uwagę serca i umysłu i także w nas może uruchomić ów cudowny obieg, gdzie miłość i poznanie nawzajem się zasilają”<sup>309</sup>. Poznanie i miłość tworzą mądrość, która pozwala na właściwe ukierunkowanie swojego życia. Mądrość jest prymatem Boga na drodze do świętości.

W katechezie poświęconej św. Teresie z Lisieux, odwołując się do jej życia i pism, nasz Autor stwierdził, że mądrość świętych jest największą mądrością<sup>310</sup>. Papież ukazał ją jako przewodnika, zwłaszcza dla teologów. Jej mądrość wynika z pokory i miłości z, jaką zgłębia tajemnicę Chrystusa, będącą sercem Pisma. „Taka lektura Biblii, która żywi się mądrością miłości, nie jest sprzeczna z wiedzą akademicką”<sup>311</sup>. Tę mądrość rodzącą

---

<sup>307</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>308</sup> Por. Benedykt XVI, *Kościół nieustannie zaleca korzystanie z kierownictwa duchowego. Przemówienie do wykładowców i studentów Papieskiego Wydziału Teologicznego «Teresianum»*, 19 maja 2011, OsRomPol 7 (2011), s. 31–32.

<sup>309</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 32.

<sup>310</sup> Por. Benedykt XVI, *Św. Teresa z Lisieux. Audiencja generalna*, 6 kwietnia 2011, OsRomPol 6 (2011), s. 53.

<sup>311</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

się z poznania i miłości tajemnicy Chrystusa rozumieli właśnie święci. Papież cytuje słowa z jej dzieła *Dzieje duszy*: „«Rozumieli to wszyscy święci, a najlepiej może ci, którzy na cały świat roznieśli światło nauki ewangelicznej. Czyż św. Paweł, Augustyn, Jan od Krzyża, Tomasz z Akwinu, Franciszek, Dominik i tylu innych wybitnych Przyjaciół Boga nie w modlitwie czerpali ową mądrość Bożą, wprawiającą w zdumienie największych geniuszy?» (Rękopis C, 36r)”<sup>312</sup>. Papież zachęca, by uczyć się w szkole świętych, takiego całkowitego oddania Bogu. Św. Teresa jest jednym z tych *maluczkich*, którzy wnikają w głębie samego Boga<sup>313</sup>. Mądrość świętych dzięki miłości i zjednoczeniu z Chrystusem nie jest czystą teorią, czystym poznaniem intelektualnym, ale relacją z Tym, który jest Mądrością Boga.

Benedykt XVI, podczas spotkania z mieszkańcami Bagnoregio, miejsca narodzin św. Bonawentury, nawiązując do nauczania tego Doktora, podaje za nim cztery formy mądrości. Dla Bonawentury „Mądrość, która rozkwita świętością, jest celem jego spekulacji i dążeń mistycznych, których kolejnymi etapami są tzw. «mądrość jednorodna», dotycząca podstawowych zasad poznania, «mądrość różnorodna», która wiąże się z tajemniczym językiem Biblii, a potem «mądrość wszelka», która dostrzega w każdej rzeczy stworzonej odbicie Stwórcy, i «mądrość bezgraniczna», czyli doświadczenie bezpośredniego kontaktu mistycznego z Bogiem, w którym intelekt człowieka ociera się w ciszy o nieskończoną Tajemnicę”<sup>314</sup>. Mądrość rozkwita świętością, a także można powiedzieć, świętość rozkwita mądrością. Mądrość i świętość wzajemnie się warunkują, nie jest możliwa jedna bez drugiej. Jest to cel teologicznych badań i dążeń mistycznych św. Bonawentury. Pośród tych czterech form najwyższa jest *mądrość bezgraniczna*, czyli doświadczenie mistyczne Boga, mistyczne zjednoczenie z Bogiem, tak jak dostąpił tego św. Franciszek, pozostający dla Bonawentury zawsze wzorem.

Mądrość, o której mówił Papież w kontekście doświadczenia wspomnianych wcześniej świętych i ujęcia św. Bonawentury, jest mądrością mistyczną. W ujęciu Bonawentury mądrość bezgraniczna jest tożsama z mądrością mistyczną. Jest ona różna od mądrości filozoficznej, a także mądrości teologicznej. To rozróżnienie jest ważne także w odniesieniu do nauczania Benedykta XVI. Dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej *Teologia dzisiaj* daje jasne rozróżnienie tych trzech typów mądrości. Mądrość

---

<sup>312</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 53–54.

<sup>313</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*, s. 53.

<sup>314</sup> Benedykt XVI, *Św. Bonawentura był poszukiwaczem Boga i piewcą stworzenia. Spotkanie z mieszkańcami Bagnoregio*, 6 września 2009, OsRomPol 11–12 (2009), s. 30.

filozoficzna dąży do zrozumienia ostatecznych prawd i sensu ludzkiego życia, nie zadowalając się prawdami cząstkowymi. Poszukiwanie mądrości ożywia także teologię i stawia ją w ścisłej relacji z mądrością świętych i doświadczeniem duchowym<sup>315</sup>. Objawienie Boże otwiera człowiekowi drogę ku większej mądrości, nadprzyrodzonej, przewyższającej mądrość filozoficzną i przybiera ono postać mądrości teologicznej i mistycznej, których nie należy mylić<sup>316</sup>. Pierwsza, chociaż zakłada dar wiary, cnotę Boską, to jest mądrością nabytą, jest dziełem rozumu oświeconego przez wiarę i poznaje wszystko w świetle najwyższych praw danych w Objawieniu, wychodząc od leżącego u jej podstaw misterium Trójcy<sup>317</sup>.

Mądrość mistyczna, mądrość świętych, o której naucza Papież, jest jednak inna. Tak definiuje ją dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej, pozostający w całkowitej zgodzie z ujęciem naszego Autora. „Mądrość mistyczna lub «wiedza świętych» jest darem Ducha Świętego, wypływającym ze zjednoczenia z Bogiem w miłości. Miłość stwarza bowiem skuteczną zgodność natur między człowiekiem a Bogiem, który pozwala osobom duchowym na to, by poznały, a nawet cierpiały rzeczy Boże (*pati divina*), doświadczając ich rzeczywiście w swoim życiu”<sup>318</sup>. Jest to ta sama intuicja, którą zawarł Jan Paweł II w dokumencie *Novo millennio ineunte*<sup>319</sup>, mówiąc o wielkim dziedzictwie, jakim jest teologia życia świętych.

Dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej stwierdza zatem, że mądrość teologiczna i mądrość mistyczna są formalnie różne i podkreśla raz jeszcze, że nie należy ich mylić. Nie są one jednak sprzeczne ze sobą. Swoją wkład we właściwe rozumienie tych dwóch form mądrości wnoszą właśnie święci, ich doświadczenie życia i nauczanie. „Wyraźnie jednak widać, że między tymi dwiema formami mądrości chrześcijańskiej istnieją ściśle związki, zarówno w osobie teologa, jak i we wspólnocie kościelnej. Z jednej

---

<sup>315</sup> Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Teologia dzisiaj. Perspektywy, zasady i kryteria*, Kraków 2012, nr 86. „Mądrość jest wizją jednoczącą. Podczas gdy nauka stara się wyjaśnić jakiś szczególny aspekt rzeczywistości, ograniczony i ściśle określony, uwypuklając zasady, które tłumaczą właściwości badanego przedmiotu, mądrość usiłuje dać jednolitą wizję ogółu rzeczywistości. Chodzi bowiem o poznanie według najwyższych, najbardziej uniwersalnych i najbardziej wyjaśniających przyczyn. (...) Jak sama nazwa wskazuje, filozofia postrzega siebie jako mądrość lub przynajmniej jako miłosne poszukiwanie mądrości”. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *tamże*, nr 90–91. Na temat mądrościowego wymiaru teologii m.in. J. Salij OP, *Wiara i teologia*, Poznań 2017, s. 51–71.

<sup>316</sup> Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *tamże*, nr 91.

<sup>317</sup> Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *tamże*.

<sup>318</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *tamże*.

<sup>319</sup> Por. Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, 27.

strony, intensywne życie duchowe w poszukiwaniu świętości jest przymiotem autentycznej teologii, jak to pokazują przykłady doktorów Kościoła Wschodu i Zachodu. Prawdziwa teologia zakłada wiarę i jest ożywiana miłością: «Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością» (1 J 4,8). Inteligencja daje teologii przenikliwy rozum, ale serce ma swoją własną mądrość, która oczyszcza inteligencję. To, co jest prawdą w odniesieniu do wszystkich chrześcijan, czyli tych, którzy są «powołani do świętości» (1 Kor 1,2), ma szczególny wydźwięk w odniesieniu do teologów<sup>320</sup>. Dokument uwypukla nierozdzielny związek teologii jako nauki i świętości, czyli miłości, która dąży do głębszego poznania i zjednoczenia z Podmiotem teologii. Konkretyzuje się to w osobie teologa, u którego nie należy oddzielać poszukiwań teologicznych, od poszukiwania świętości, co jak podkreśla dokument, ukazują m.in. ojcowie Kościoła, tak ważni w nauczaniu naszego Autora. Z drugiej strony, jak naucza dokument, badania teologiczne prowadzone z całą ich fachowością, pozwalają zweryfikować autentyczność doświadczenia duchowego. Jest to zadanie Urzędu Nauczycielskiego.

W nauczaniu papieża Benedykta XVI można odnaleźć te dwie formy, mądrość mistyczną i mądrość teologiczną, wynikającą z przyjęcia przez rozum prawd objawionych. Ta pierwsza, chociaż niezwykle ważna dla teologii i Kościoła jest doświadczeniem niewielu. Dlatego też w swoim nauczaniu Papież – także w kontekście świętych, często tak zwanych zwyczajnych świętych, których, można by powiedzieć, bardzo lubi – naucza o mądrości teologicznej, chociaż nie nazywa jej tak wprost. Papież jednak wielokrotnie podkreśla związek tej mądrości z działaniem Ducha. Wynika ona bowiem z przyjęcia wiarą prawdy o istnieniu Boga i tego, co Bóg zechciał objawić. Objawienie, tak jak i zdolność ludzkiego rozumu do poznania Boga, ma swoje źródło właśnie w Nim.

Podczas Mszy św. kanonizacyjnej, ogłaszając świętymi bł. Jerzego Pereca (1880–1962), bł. Szymona z Lipnicy (ok. 1440–1482), bł. Karola od św. Andrzeja Houben (1821–1893) i Marię Eugenię od Jezusa Milleret (1817–1898), nazwał świętych arcydziełami Bożej Mądrości, w których przejawia się jej piękno i wielkość<sup>321</sup>. Przywołując zdanie z Księgi Mądrości, Papież podkreślił, że mądrość świętych jest ostatecznie dziełem Boga, gdyż zostali oni przemienieni przez Mądrość, która jest tchnieniem mocy Bożej. „Mądrość jest «tchnieniem mocy Bożej / (...) pozostając sobą, wszystko odnawia, / a przez pokolenia zstępując w dusze święte, kształtuje przyjaciół Bożych i proroków»

---

<sup>320</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Teologia dzisiaj. Perspektywy, zasady i kryteria*, nr 92.

<sup>321</sup> Por. Benedykt XVI, *Święci to arcydzieło Bożej Mądrości. Msza św. kanonizacyjna*, 3 czerwca 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 37.

(Mdr 7, 25–27). To ostatnie wymowne stwierdzenie zachęca, by przyjrzeć się rozlicznym i niewyczerpanym przejawom świętości w Ludzie Bożym na przestrzeni wieków<sup>322</sup>. Mądrość Boża objawiła się i działała już w Starym Przymierzu, w świętych i prorokach. W Nowym Przymierzu to Chrystus, Syn Boży jest wcieloną Mądrością, udzielającą przez Ducha swoich darów i nowego życia. Ten Duch objawiając plan Boży w świecie, „czyni to przede wszystkim poprzez ludzi, w szczególności przez świętych i święte, w których z wielką mocą przejawia się Jego światło, Jego prawda, Jego miłość”<sup>323</sup>. Święci są szczególnym przejawem Bożej Mądrości, ukazującymi prawdę o obecności i działaniu Boga w świecie. Ich życie jest tego najlepszym przykładem.

W swoim nauczaniu Papież wielokrotnie odwołuje się do biblijnego rozumienia mądrości. Pomoże ono zrozumieć także mądrość świętych i ich znaczenie dla życia Kościoła. Jest to bowiem mądrość przeżyta i doświadczona. Podczas pobytu w Polsce w 2006 roku, nasz Autor zachęcał: „Korzystajcie z mądrości świętych, sięgajcie do ich spuścizny. (...) Mądrość ewangeliczną, zaczerpniętą z dzieł wielkich świętych i sprawdzoną we własnym życiu, trzeba nieść w sposób dojrzały (...) w świat kultury i pracy, w świat mediów i polityki, w świat życia rodzinnego i społecznego”<sup>324</sup>. Mądrość świętych to mądrość ewangeliczna, oparta na Chrystusie i doświadczona w życiu. Musi być ona jednak doświadczana i przeżywana każdorazowo przez wszystkich chrześcijan, tak aby mogli ją zanieść w liczne przestrzenie swojego życia.

Analizując Psalm 127 [126] Papież podkreśla, że jest on owocem namysłu nad rzeczywistością codziennego życia. Psalmista podkreśla w nim prymat Boga i Jego łaski w każdym ludzkim zaangażowaniu. Doceniając znaczenie ludzkiej pracy, uczy, że jest ona bezużyteczna, jeśli obok człowieka nie ma Boga. To On nadaje sens i wartość ludzkiemu działaniu<sup>325</sup>. Jednak jeden z najdłuższych fragmentów papieskiego nauczania dotyczącego mądrości, odwołuje się do Księgi Mądrości, którą tradycja przypisuje królowi Salomonowi. Odnosząc się do tej księgi podczas homilii wygłoszonej z okazji obchodów 500. rocznicy powstania Papieskiej Gwardii Szwajcarskiej, nasz Autor pokreśla, że w jej ujęciu Mądrość Boża jest najcenniejszym skarbem, jaki człowiek może posiadać, jaki

---

<sup>322</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 36–37.

<sup>323</sup> Benedykt XVI, *tamże*, s. 37.

<sup>324</sup> Benedykt XVI, *Maryja uczy nas wytrwałości w wierze. Przemówienie podczas spotkania z zakonnikami, zakonnkami, seminarzystami i przedstawicielami ruchów kościelnych na Jasnej Górze*, 26 maja 2006, OsRomPol 6–7 (2006), s. 26.

<sup>325</sup> Por. Benedykt XVI, *Psalm 127 – daremny trud bez Boga. Audiencja generalna*, 31 sierpnia 2005, OsRomPol 1 (2006), s. 49. Na temat biblijnego ujęcia mądrości por. m.in. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Teologia dzisiaj. Perspektywy, zadania i kryteria*, nr 87–89.

może odkryć i którego powinien pragnąć. „Dla Mądrości warto zrezygnować ze wszystkiego innego, ponieważ tylko ona nadaje pełny sens życiu, sens, który przewyższa nawet śmierć, albowiem wprowadza w rzeczywistą komuniję z Bogiem. Mądrość – mówi tekst – «kształtuje przyjaciół Bożych» (Mdr 7, 27)”<sup>326</sup>. Analizując ten fragment – Papież zauważa – że Mądrość Boża nie jest bierna, ma ona aspekt formacyjny, kształtuje daną osobę i pozwala jej wzrastać wewnętrznie. To prowadzi do stwierdzenia, że Mądrość Boża jest ukierunkowana na pełnię życia człowieka w harmonii z Bogiem, w przyjaźni z Nim, chce kształtować życie zgodnie z Bożą wolą, tak by uczynić człowieka Jego przyjacielem<sup>327</sup>.

Idąc dalej za tekstami biblijnymi Papież naucza, że serce jest tym duchowym ośrodkiem człowieka, w którym działa Boża Mądrość. Psalm 90 [89] stwierdza: „Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy osiągnęli mądrość serca” (Ps 90 [89], 12). Ten Psalm – zdaniem Papieża – ukazuje także nietrwałość, ulotność i przejściowość życia doczesnego. Trzeba umieć liczyć dni, to znaczy stawiać Boga na pierwszym miejscu, dowartościować to, co jest tu i teraz, wiedząc, że kiedyś przyjdzie tego kres. Mądrość serca ukazuje jednocześnie właściwą kondycję człowieka. „Człowiek grzeszny nie może i nie powinien kryć się przed Bogiem, lecz musi uznać, że jest tym, czym jest, stworzeniem potrzebującym litości i łaski. Kto akceptuje tę prawdę i otwiera się na przyjęcie Mądrości, otrzymuje ją w darze”<sup>328</sup>. Uznanie swojej stworzoneości i zależności od Boga jest tą Mądrością, która wskazuje na największe powołanie człowieka i jego godność. Mądrość wie, że przeznaczeniem człowieka jest bycie przyjacielem Boga. W Nowym Przymierzu Chrystus jest wcieloną Mądrością<sup>329</sup>. W Opowiedzieć się za Mądrością, to opowiedzieć się za Chrystusem.

Po raz kolejny Papież wskazuje na świętych jako ludzi, którzy opowiedzieli się za Wcieloną Mądrością. Podczas Mszy św. kanonizacyjnej, ogłaszając świętymi bł. Rafała Guiza Valencja (1878–1938), bł. Filipa Smaldone (1848–1923), bł. Różę Venerini (1656–

---

<sup>326</sup> Benedykt XVI, *Idźcie naprzód z odwagą i wiernością. Msza św. Z okazji obchodów 500. rocznicy powstania Papieskiej Gwardii Szwajcarskiej*, 6 maja 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 29.

<sup>327</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>328</sup> Benedykt XVI, *tamże*. Por. Benedykt XVI, w *tym życiu wszystko przemija. Modlitwa maryjna z papieżem*, 1 sierpnia 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 47–48.

<sup>329</sup> Por. Benedykt XVI, *Idźcie naprzód z odwagą i wiernością. Msza św. Z okazji obchodów 500. rocznicy powstania Papieskiej Gwardii Szwajcarskiej*, 6 maja 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 29. „W perspektywie zestawienia Mądrość—Chrystus słowo Boże daje nam zatem pełną wizję człowieka w dziejach; człowiek, który zafascynowany mądrością, szuka jej i znajduje ją w Chrystusie, dla Niego zostawia wszystko, otrzymując w zamian nieoceniony dar Królestwa Bożego, i obdarzony wstrzeźliwością, roztropnością, sprawiedliwością i mocą – cnotami «kardynałnymi» – żyje w Kościele, dając świadectwo miłosierdzia. Można by się zapytać, czy ta wizja człowieka może stanowić ideał życia również dla ludzi żyjących w naszych czasach, w szczególności dla ludzi młodych. Tego, że tak jest, dowodzą niezliczone świadectwa życia chrześcijańskiego, indywidualnego i wspólnotowego, które również dziś stanowią bogactwo Ludu Bożego pielgrzymującego w dziejach”. Benedykt XVI, *tamże*, s. 29–30

1728) i bł. Teodorę Guerin (1798–1856), Papież powiedział: „Święci z pokorą i odwagą odpowiedzieli Mu «tak» i wyrzekli się wszystkiego, by być Jego przyjaciółmi. Tak zrobiło czworo nowych świętych, których dzisiaj czcimy w szczególny sposób. W nich powtórzyło się doświadczenie Piotra: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą» (Mk 10, 28). Ich jedyny skarb znajduje się w niebie: jest nim Bóg”<sup>330</sup>. Trzy najważniejsze elementy mądrości, na które wskazuje doświadczenie świętych, wyrzec się wszystkiego, czyli właściwa miara doczesności ze względu na Chrystusa, by stać się przyjacielem Boga i osiągnąć najcenniejszy skarb, czyli życie wieczne.

Analizując nowotestamentalne nauczanie na temat Mądrości Bożej, Benedykt XVI nawiązuje także do dobrze znanej przypowieści o człowieku, któremu dobrze obrodziło pole (por. Łk 12, 16–21). Przypowieść ta oddaje także starotestamentalne rozumienie mądrości. W tej przypowieści Jezus wskazuje na właściwe podejście do spraw doczesnych. Głupcem jest człowiek, który opiera się tylko na dobrach doczesnych, człowiek który nie dostrzega ich przemijalności i nietrwałości. Głupcem jest człowiek, który tylko w oparciu o nie stara się budować swoje życie<sup>331</sup>. „Natomiast człowiek, który ufa Bogu, nie obawia się przeciwności życia, nawet nieuniknionej rzeczywistości śmierci; jest człowiekiem, który osiągnął «mądrość serca», na wzór świętych”<sup>332</sup>. Mądrość serca zawsze uznaje prymat Boga. także tutaj Chrystus nie przekreśla wartości rzeczy doczesnych, ale wskazuje na ich właściwą rolę. Mają one nam pomagać, a nie być przeszkodą na drodze do Boga.

Benedykt XVI w przemówieniu do wykładowców i studentów rzymskich uczelni kościelnych, odniósł się do nauczania św. Pawła na temat mądrości zawartego w Pierwszym Liście do Koryntian. Paweł naucza o mądrości Krzyża, ukazując rozdźwięk i jej niezrozumienie przez mądrość tego świata. „My głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani (...) mocą Bożą i mądrością Bożą” (1 Kor 1, 23–24). Chodzi tu o dwa sposoby życia i widzenia spraw Bożych<sup>333</sup>. Aby przyjąć właściwy sposób widzenia spraw Bożych, trzeba przy-

---

<sup>330</sup> Benedykt XVI, *Wyrzekli się wszystkiego, by pójść za Jezusem. Homilia Papieża podczas Mszy św. kanonizacyjnej*, 15 października 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 7.

<sup>331</sup> Por. Benedykt XVI, w *tym życiu wszystko przemija. Modlitwa maryjna z papieżem*, 1 sierpnia 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 48.

<sup>332</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>333</sup> „Przeciwstawienia tych dwóch rodzajów mądrości nie należy utożsamiać z różnicą, jaka zachodzi między teologią a filozofią i naukami ścisłymi. Chodzi w istocie o dwie zasadnicze postawy życiowe. «Mądrość tego świata» to sposób życia i widzenia rzeczy niezależnie od Boga, podzielenie ogólnie panujących opinii, stosowanie kryteriów sukcesu i władzy. «Mądrość Boża» to naśladowanie rozumowania Chrystusa — to Chrystus otwiera nam oczy serca, byśmy szli drogą prawdy i miłości.” Benedykt XVI, *Wolni od*

jąć Chrystusa. Trzeba poznać zamysł Chrystusa (por. 1 Kor 2, 16). Aby to się stało, człowiek musi otworzyć się działaniu Ducha, który sam będąc Bogiem, przemienia serce człowieka, aby mógł on poznać zamysł Chrystusa. Paweł przeciwstawia ducha, który jest w człowieku, Duchowi, który jest z Boga. „Jest to wciąż schemat oparty na przeciwstawieniu mądrości ludzkiej i Bożej. Aby poznać i pojąć rzeczy duchowe, trzeba być ludźmi duchowymi, gdyż pozostając cieleśni, nieuchronnie popadniemy w głupstwo, nawet oddając się nauce i stając się «uczonymi» i «badaczami tego świata» (1, 20). (...) Należy bowiem kultywować mądrość nie według ciała, ale według Ducha”<sup>334</sup>. Papież podkreślił jednocześnie, że św. Pawłowi nie chodziło o umniejszenie wysiłków ludzkiego umysłu, ale o przyjęcie tej Mądrości, która otwiera serce człowieka na Boga. Ta Mądrość uczy pokory, nie jest chępciem się, pychą intelektualną, ale wrażliwością na Prawdę i Miłość i ich działanie w życiu człowieka<sup>335</sup>.

Papież nawiązuje także do nauczania o mądrości zawartym w Liście św. Jakuba (por. Jk 3, 13–18). Apostoł ten również ukazuje dwa rodzaje mądrości: ziemską, która jest zmysłowa, szatańska, polegająca na gorzkiej zazdrości i skłonności do kłótni. Druga to mądrość stępująca z góry. Posiada ona siedem zalet. „Mądrość zaś [zstępująca] z góry jest przede wszystkim czysta, dalej – skłonna do zgody, ustępliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy” (Jk 3, 17). Pierwszą zaletą mądrości, jest czystość, czyli świętość, jak podkreśla Papież, czyli przejrzyste odbicie Boga w ludzkiej duszy<sup>336</sup>. Świętość jest Jego obecnością w duszy człowieka. Nasz Autor zachęca wszystkich do kontemplowania tej mądrości i zaczerpnięcia jej z nieskażonego źródła, którym jest miłość Boża. Ta mądrość zstępująca z góry jaśnieje na obliczu świętych. Od nich można nauczyć się, jak realizować wszystkie jej zalety z życia.

---

*pychy intelektualnej, dążymy do prawdziwej Mądrości. Przemówienie do wykładowców i studentów rzymskich uczelni kościelnych, 30 października 2008, OsRomPol 1 (2009), s. 39.*

<sup>334</sup> Benedykt XVI, *tamże*. „W tych słowach św. Pawła dostrzec możemy znaczące podobieństwo do wersektów Ewangelii, w których Jezus błogosławi Boga Ojca za to, że — jak mówi — «zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom» (Mt 11, 25). «Mądrzy», o których mówi Jezus, to ci, których św. Paweł nazywa «badaczami tego świata». «Prostaczków» zaś Apostoł określa jako «głupich», «niemocnych», według świata «nieszlachetnie urodzonych i wzgardzonych» (1, 27-28), ale w rzeczywistości to oni, przyjmując «naukę Krzyża» (1, 18), stają się prawdziwie mędrkami. Tych, którzy mniemają, że są mądrzy na tym świecie, św. Paweł wzywa wręcz, by «stali się głupimi», aby prawdziwie byli mądrymi przed Bogiem (3, 18). Nie jest to antyintelektualizm ani sprzeciw wobec *recta ratio*. Św. Paweł, idąc w ślady Jezusa, przeciwstawia się pewnemu rodzajowi pychy intelektualnej, w której człowiek, choć posiada rozległą wiedzę, traci wrażliwość na prawdę i gotowość, by się otwierać na Boże działanie”. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>335</sup> Por. Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>336</sup> Por. Benedykt XVI, *Mądrość ziemską i mądrość zstępująca z góry. Modlitwa maryjna z papieżem, 20 września 2009, OsRomPol 11–12 (2009), s. 46.*

Papież jasno wskazuje na mądrość świętych, tą zstępującą z góry jako mądrość życia budowanego na skale. Wszystkie te zalety mądrości, są możliwe do realizacji tylko w oparciu o silny fundament życia zbudowanego na Chrystusie. Dlatego nasz Autor ukazuje, że przypowieść o człowieku, który zbudował dom na skale, a tą skałą jest Chrystus, oddaje istotę mądrości teologicznej, która dostępna jest dla każdego, kto z wiarą otwiera się na Boga. „Wszyscy chrześcijanie, których powołaniem jest świętość, to ludzie, którzy w życiu mocno opierają się na tej «Opoce»; chodzą po ziemi, ale ich serca są już w niebie, które jest ostatecznym mieszkaniem przyjaciół Boga”<sup>337</sup>. Mądrość jest właściwą miarą, jest właściwym widzeniem spraw doczesnych, prymatem Boga. Wie, że ostatecznym celem życia jest niebo jako mieszkanie przyjaciół Boga. Taka mądrość wymaga nawrócenia, zmiany optyki patrzenia<sup>338</sup>. „Tak żyli święci. Ich dzieje świadczą o tym, że kiedy żyje się sercem nieustannie zwróconym ku Bogu, ziemskim sprawom nadaje się właściwą im wartość, oświeca je bowiem odwieczna prawda o miłości Bożej”<sup>339</sup>.

Te słowa dotyczące świętych, wypowiedział Papież zwracając się do wiernych w Uroczystość Wniebowzięcia Maryi, wskazując jednocześnie na ostateczny cel człowieka. Maryja, którą Papież nazywa *Zwierciadłem wszelkiej świętości*, jest czczona jako Stolica Mądrości, *Sedes Sapientiae*. Ona w pełni otworzyła się i w swoim ciele przyjęła Bożą Mądrość. Kontemplowała ją przez całe swoje życie, oddając się całkowicie Bogu. Wskazuje Ona na niebo jako na cel ludzkiego życia i jest znakiem nadziei dla całego pielgrzymującego ludu. Jednocześnie jest Ona pokorną Służebnicą Pańską, świętą Resztą Izraela, która zachowuje wiarę *prostaczków*. Dlatego Maryja nazywana jest *Sedes Sapientiae*. A tytuł ten, chociaż nie wprost, nawiązuje do tytułu Maryi, o którym mówił J. Ratzinger w wywiadzie z V. Messorim, nazywając Maryję, nieprzyjaciółką wszelkiej herezji<sup>340</sup>. W przemówieniu na rozpoczęcie i kongregacji generalnej Synodu Biskupów, 11

---

<sup>337</sup> Benedykt XVI, w *drodze ku wieczności. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 1 listopada 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 44.

<sup>338</sup> „Prawdziwa mądrość polega raczej na tym, by uznać nietrwałość istnienia i zachować się odpowiedzialnie: wejść na drogę pokuty i poprawy życia. To jest mądrość, to jest najskuteczniejsza odpowiedź na zło, w każdym wymiarze – międzyludzkim, społecznym i międzynarodowym”. Benedykt XVI, *Odkryjmy piękno nawrócenia. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 11 marca 2007, OsRomPol 4 (2007), s. 47.

<sup>339</sup> Benedykt XVI, *Maryja naszym wzorem i wsparciem. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 15 sierpnia 2006, OsRomPol 9–10 (2006), s. 49. Por. Benedykt XVI, *Wyrzekli się wszystkiego, by pójść za Jezusem. Homilia Papieża podczas Mszy św. kanonizacyjnej*, 15 października 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 7. „Zjednoczeni z Nim, chrześcijanie mogą szerzyć w ciemnościach obojętności i egoizmu światło miłości Bożej – prawdziwą mądrość, która nadaje sens istnieniu i działaniu ludzi”. Benedykt XVI, w *ciemnościach obojętności i egoizmu trzeba szerzyć światło miłości Bożej. Modlitwa maryjna z papieżem*, 6 lutego 2011, OsRomPol 4 (2011), s. 35.

<sup>340</sup> Por. J. Ratzinger, *W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, s. 111.

października 2010 roku, Papież mówił o dominujących ideologiach, będącymi współczesnymi bożkami, które narzucają się siłą. Istotnym orężem Kościoła w walce z nimi jest właśnie mądrość świętych, mądrość prostaczków, którym przewodzi Maryja.

W swojej medytacji nauczał: „Pośród cierpienia świętych, pośród cierpienia wierzących, Kościoła–Matki, którego jesteśmy częścią, te bożki muszą upaść”<sup>341</sup>. Nasz Autor podkreślił w ten sposób rolę wiary i mądrości ludzi prostych. Nawiązał do 12 rozdziału Apokalipsy oraz Psalmu 119 [118]. Pierwszy tekst, mający symbolikę zarówno eklezjalną, jak i maryjną, mówi o smoku, który wypuszcza ze swojej gardzieli wielką rzekę, mającą unieść, uciekającą Niewiastę. Jednak w tym wielkim niebezpieczeństwie, ziemia przychodzi Niewieście z pomocą, pochłaniając tę wielką rzekę.

Nasz Autor tak odczytuje ten opis w kontekście mądrości i wiary ludzi prostych: „Myślę, że łatwo można zinterpretować rzekę: symbolizuje ona nurty, ogarniające wszystkich, które dążą do wyeliminowania wiary Kościoła; wydaje się, że dla tej wiary nie ma już miejsca, tak wielka jest bowiem siła tych nurtów, narzucających się jako jedynie racjonalne, jedyny sposób życia. Zaś ziemią, która te nurty wchłania, jest wiara prostych ludzi, która nie daje się pochłonać tym rzekom i ocala Matkę i Syna. Dlatego Psalm mówi — pierwszy Psalm godziny południowej — że prawdziwą mądrością jest wiara ludzi prostych (por. Ps 119 [118], 130). Ta prawdziwa mądrość prostej wiary, która nie daje się pochłonać wodom, jest siłą Kościoła. I tak wracamy do tajemnicy maryjnej”<sup>342</sup>. Mądrość świętych, *prostaczków*, tych znanych i nieznanych, która wyraża się w całkowitym zaufaniu Bogu, opiera się siłom zła i błędu, które chciałyby usunąć Boga, jako ideę fałszywą i niepotrzebną. Dzięki nim – jak naucza Papież – w nawiązaniu do Listu św. Pawła do Kolosa i do Efezjan, „panowanie, moce upadają i uznają władzę jedynego Pana Jezusa Chrystusa”<sup>343</sup>. Im wszystkim przewodzi Maryja, *Sedes Sapientiae* i Światłość świętych, niezachwiany znak nadziei i zwycięstwa. Razem z Maryją mądrość świętych jest siłą Kościoła.

---

<sup>341</sup> Benedykt XVI, *Upadek bogów i wiara ludzi prostych. Medytacja Benedykta XVI na rozpoczęcie i kongregacji generalnej*, 11 października 2010, OsRomPol 11 (2010), s. 22.

<sup>342</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

<sup>343</sup> Benedykt XVI, *tamże*.

## PODSUMOWANIE

Z powszechnym powołaniem do świętości związane jest powołanie i zobowiązanie chrześcijanina do dawania świadectwa, z którego nikt nie jest zwolniony. Jest to misja, którą sam Chrystus zlecił już apostołom. Kontynuują oni w ten sposób posługę samego Chrystusa, który sam jest Świadkiem Ojca, Boga. To oni roznieśli prawdę o zmartwychwstaniu na cały świat. Kto bowiem spotkał Chrystusa nie może milczeć. Zarówno J. Ratzinger, jak i później jako już Papież – nasz Autor podkreślał – że świadectwo apostołów związane było oprócz głoszenia, kerygmatu, z męczeństwem. To ono jako najwyższa, heroiczna forma świadectwa, przyczyniło się w sposób znaczący do rozwoju chrześcijaństwa. Wpisuje się w to także męczeństwo chrześcijan wszystkich stuleci, zgodnie z paradygmatem wyrażonym już przez Tertuliana. J. Ratzinger zwraca większą uwagę na liturgiczny wymiar męczeńskiej śmierci, zjednoczenie męczennika z ofiarą Chrystusa, Jego Krzyżem. W papieskim nauczaniu podkreślał ten wymiar męczeństwa omawiając postać św. Szczepana, czczonego jako *protomartyr*. Poza tym, bardziej koncentrował się na funkcji świadectwa męczeństwa jako świadectwa nader skutecznego, gdyż nie jest to świadectwo tylko słów, ale i życia.

Chociaż w nauczaniu papieskim element ten jest obecny częściej, czemu służą zapewne m.in. zewnętrzne okoliczności, to także jeszcze jako J. Ratzinger często odwoływał się nasz Autor się do świadectwa życia świętych. To świadectwo życia całkowicie oddanego Bogu i na służbę braciom jest autentyczną apologią Boga, człowieka i chrześcijańskiej drogi zbawienia. Są apologią obok której – jego zdaniem – nie można przejść obojętnie. Są tymi świadkami wiary, nadziei i miłości, których Kościół ukazuje światu, by poprzez nich wskazać obecnego i działającego w Kościele Chrystusa. Służyły temu liczne kanonizacje, którym przewodniczył jako Papież oraz beatyfikacje na które zezwolił, a które miały miejsce w Kościołach lokalnych. Świadectwo świętych wyznawców, tak jak świadectwo męczenników, jest zawsze głoszeniem Zmartwychwstałego i odpowiedzią na Jego miłość. Zawiera w sobie zatem świadectwo, jak i treść tego świadectwa, którym jest zawsze głoszenie Chrystusa.

Zarówno w dziele J. Ratzingera, jak i w papieskim nauczaniu obecny jest stosunkowo szeroko temat wzajemnej relacji świętości i teologii. Dzieje świętych w Kościele niejednokrotnie wskazują, że wielka teologia i wielka świętość idą razem w parze. Co więcej – nasz Autor odwołując się właśnie do świętych – stwierdza, że ten związek jest nierozdzielny. Świętość należy jednak rozumieć tutaj szeroko jako wiarę, modlitwę, adorację.

To wszystko sprawia, że człowiek może głębiej wniknąć i rozumieć prawdy wiary. Nie negując roli rozumu, zarówno dla J. Ratzingera, jak i później dla Benedykta XVI tym, co pozwala głębiej poznać Boga jest miłość. Ona jest okiem, które dostrzega więcej. Tam gdzie milknie rozum, miłość widzi dalej, pełni ona funkcję poznawczą. Miłość zaś jest istotą świętości i dlatego teologia jako wiedza, jest *scientia sanctitati subalternata*. Na takie spojrzenie naszego Autora wpływ wywarło nauczanie i doświadczenie św. Bonawentury, ale on je przejął, przyswoił, tak iż stało się ono jednym z ważnych elementów jego osobistego nauczania. Częściej jednak ten temat powraca w nauczaniu papieskim, a zwłaszcza w katechezach środowych poświęconym wielkim postaciom Kościoła, podczas których wielokrotnie odwołuje się do związku świętości i teologii. Temat ten jest obecny w omawianiu Ojców Kościoła, a także teologów okresu średniowiecza, zarówno przedstawicieli teologii monastycznej, jak i scholastycznej.

Z relacją pomiędzy świętością a teologią, związany jest także aspekt mądrościowy teologii i doświadczenia świętych. Swoje źródło ma on w prymacie Boga i na ten prymat wskazuje, w myśl słów św. Augustyna, że jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko inne jest na właściwym miejscu. Mądrość świętych ma zatem wymiar teocentryczny. Święci oddając się całkowicie Bogu są jak człowiek z przypowieści Jezusa, który zbudował dom na skale. Tylko przez odniesienie do Niego życie ludzkie i świat doczesny nabiera właściwej wartości i miary. Zarówno w dziele J. Ratzingera, jak i w papieskim nauczaniu już jako Benedykta XVI, znajdują się odwołania do biblijnego ujęcia świętości jako zwrócenia swojego życia ku Bogu. Jest to jedyna autentyczna mądrość, która w oczach tego świata może wydawać się głupstwem lub zgorszeniem, tak jak mądrość krzyża. Ten aspekt dotyczy nie tylko wielkich świętych teologów, ale także tych, których Ewangelia nazywa małuczkami. Niedościęłym wzorem mądrości pozostaje Maryja – *Sedes Sapientiae*. Całe Jej życie było ukierunkowane na Boga, było słuchaniem i wypełnianiem Jego woli, wskazując na niebo jako ostateczny cel człowieka.

## ZAKOŃCZENIE

„Świętość nie traci bowiem nigdy swojego uroku, nie ulega zapomnieniu, nie wychodzi z mody, przeciwnie, z upływem czasu staje się coraz bardziej świetlana, bo wyraża odwieczne dążenie człowieka do Boga”<sup>1</sup>. Słowa te przytoczone także we wstępie pracy, po przeanalizowaniu nauczania J. Ratzingera – Benedykta XVI, nabierają teraz nowego, o wiele głębszego znaczenia. W oparciu o jego dzieło ukazano bogactwo tego zagadnienia oraz jego aktualność, gdyż w nim wyraża się prawda o Bogu, o Kościele, a także tęsknota człowieka za Bogiem, którą tak trafnie wyraził św. Augustyn: „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”<sup>2</sup>.

Świętość jest jednym z centralnych pojęć religii, także chrześcijaństwa. Co więcej, jest ono rzeczywistością stale aktualną, z której Kościół nigdy nie może zrezygnować, nie zaprzeczając jednocześnie swojej podstawowej misji. Jest ono także, jak wnika z analizy źródeł niniejszej dysertacji, także centralną kategorią w nauczaniu naszego Autora. Teza ks. Szymika przedstawiona we wstępie – że świętość należy do centralnych kategorii w nauczaniu J. Ratzingera – Benedykta XVI, konstytuujących tożsamość chrześcijaństwa i jego rozumienia – znajduje zatem potwierdzenie w całej pełni. Niemniej jednak, aby dojść do tego przekonania, należało przeanalizować bardzo różnorodny dorobek naszego Autora, bogaty nie tylko od strony ilościowej, ale także od strony formy. Ujęcie go więc w sposób systematyczny nie było łatwym zadaniem, ale autor ma nadzieję, że udało się je zrealizować. Także odrębne potraktowanie w poszczególnych rozdziałach nauczania J. Ratzingera i Benedykta XVI wydaje się zasadne.

Głównym problemem badawczym pracy było pytanie, jakie jest nauczanie J. Ratzingera – Benedykta XVI na temat świętości i świętych. Odpowiedź na nie znajduje się w czterech rozdziałach niniejszej dysertacji, a każdy z nich składa się z czterech punktów.

W pierwszym rozdziale omówiono świętość Boga, świętość Kościoła, człowieka oraz Maryi, którą nasz Autor nazywa Zwierciadłem wszelkiej świętości, ze względu na Jej szczególne miejsce w historii zbawienia. W rozdziale drugim skupiono się na rozumieniu świętości w kontekście stworzenia człowieka na Boży obraz i podobieństwo oraz

---

<sup>1</sup> Benedykt XVI, *Świętość nigdy nie wychodzi z mody. Msza św. na placu Garibaldiiego*, 4 lipca 2010, OsRomPol 8–9 (2010), s. 24–25.

<sup>2</sup> Św. Augustyn, *Wyznania*, I, 1, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1992, s. 27.

wynikający z tego pro–egzystencjalny wymiar osoby. Omówiono także znaczącą dla chrześcijaństwa ideę naśladowania oraz miłość, która jest istotą świętości. W trzecim rozdziale przeanalizowano powołanie człowieka do świętości w kontekście eklezjalnym, świętości realizującej się w widzialnej wspólnotcie Kościoła i poprzez tę wspólnotę. Ukazano także święte postaci kobiet, by w ten sposób uwypuklić element kobiecy w Kościele. W ostatnim czwartym rozdziale omówiono świętość i świętych w kontekście świadectwa. Do istoty bycia chrześcijaninem należy posłannictwo dawania świadectwa, a świadectwo świętych pełni szczególną rolę. Przeanalizowano także świętość i doświadczenie świętych w kontekście teologii jako nauki oraz mądrościowy wymiar teologii ukazywany przez świętych.

Analiza nauczania naszego Autora przedstawiona w niniejszej pracy, pozwala na sformułowanie następujących wniosków dotyczących świętości i świętych w oparciu o jego dzieło.

Podstawowa prawda wiary dotycząca świętości wyraża się w twierdzeniu, że tylko Bóg jest Święty. Świętość w sensie ontycznym przysługuje tylko i wyłącznie Jemu. Wyraża Jego naturę, transcendencję, majestat i potęgę oraz odrębność od świata stworzonego. Nasz Autor nawiązując do tekstów biblijnych podkreśla jednak, że świętość Boga nie stoi w sprzeczności z Jego bliskością. Nie jest to bariera, która uniemożliwia Mu komunikację ze stworzeniem, ale pomost, na którym spełnia się owocnie, na zasadzie udzielania się. Już dzieje Izraela są tego przykładem, ale najpełniej świętość Boga jako bliskość wyraziła się we wcieleniu Syna. Nie zmienia to jednak faktu, że Bóg pozostaje tajemnicą. Tym, co umożliwia mówienie o Nim, a więc i teologię, jest analogia. Nasz Autor stanowczo podkreśla konieczność teologii katechetycznej, broniąc zarówno języka teologii, jak i racjonalności wiary.

Kościół katolicki wyznaje wiarę w Kościół jako niezachwianie święty. Nie jest on jednak święty sam z siebie, ale dzięki darowi łaski i dzięki stałej obecności w nim obiektywnej świętości Chrystusa. Najpełniej prawdę o nim wyraża *communio sanctorum*, na którą składa się *communio sancta* i *communio sancti*. Dzięki temu Kościół jest wspólnotą, która przekracza granice miejsca i czasu. Pojęcie *communio* jest centralnym pojęciem eklezjologii dla naszego Autora, także w odniesieniu do świętości Kościoła.

Prawda o świętym Kościele nie stoi w sprzeczności z grzesznością człowieka. On niejako tę słabość zakłada – *nigra sed formosa*. Jest miejscem uświęcenia człowieka, podnoszenia go i prowadzenia na spotkanie z Chrystusem. Także święci nie są ludźmi

pozbawionymi wad, ale to właśnie oni stanowią prawdziwą większość w Kościele. Wskazują na obecnego i działającego w Kościele Chrystusa oraz skuteczność jego łaski. Ze świętością Kościoła wiąże się zatem także kwestia jego krytyki. Krytyka może dotyczyć poszczególnych osób lub struktur, ale nie może być krytyką Kościoła jako takiego, gdyż Kościół pozostaje zawsze miejscem skutecznego działania nieodwołalnej łaski Chrystusa.

Nasz Autor wielokrotnie odwołuje się do tekstów biblijnych, zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu, by wyrazić prawdę o świętości człowieka. Świętość mu udzielona jest jednak darem, który człowiek otrzymuje od Boga. Może go przyjąć lub nie. Tym darem jest udział w życiu Bożym, który dokonuje się przez chrzest, a następnie poprzez trwanie i rozwijanie łaski tego sakramentu. O ile Kościół jest obiektywnie święty i taki pozostanie, to chrześcijanin jest subiektywnie święty i może tę świętość utracić. W Starym Przymierzu Bóg wzywa Izraelitów, by byli święci tak jak On. Św. Paweł natomiast nazywa chrześcijan świętymi. Nie oznacza to, że wszyscy oni byli świętymi, ale podkreśla szczególną godność i powołanie każdego z nich. To samo wyraził Sobór Watykański II w konstytucji *Lumen gentium* w rozdziale o powszechnym powołaniu do świętości.

Świętości człowieka oznacza zatem trwanie w łasce, czyli trwanie we właściwej relacji ze Stwórcą i Odkupicielem. Do świętości nie są wymagane nadzwyczajne charyzmaty czy uzdolnienia i tylko jako taka świętość może być stawiana jako wymóg dla wszystkich. Każdy jest zobowiązany do podążania za Panem, ufne go zawierzenia Mu swojego życia, pomimo słabości i upadków, które mogą się mu przydarzyć. Świętość nie zna zatem bariery wieku, płci, narodowości czy stanu, pomimo iż dla wielu nadal może być ona kojarzona ze stanem duchownym lub osobami konsekrowanymi.

Najdoskonalszym wzorem świętości dla człowieka powołanego do doskonałej jedności z Bogiem jest Maryja, którą nasz Autor nazwa *Zwierciadłem wszelkiej świętości*. Jej szczególna pozycja i rola w dziejach zbawienia związana jest z przywilejem Bożego macierzyństwa. Także świętość Maryi jest darem łaski, a szczególnie Jej niepokalane poczęcie, czyli zachowanie od zmazy grzechu pierworodnego. Wolność od grzechu oznacza – w świetle nauczania naszego Autora – brak jakiegokolwiek przeszkody czy niedostatku w relacji Maryi z Bogiem. Jest Ona całkowicie z Nim zjednoczona oraz jako jedyna cieszy się już pełnią zbawienia co do duszy i ciała. Omawiając postać Maryi nasz Autor w sposób szczególny podkreśla Jej wiarę. Bo chociaż i Adam został stworzony w pierwotnej świętości, to odwrócił się od Boga. Maryja zaś na Boże wezwanie odpowiada wiarą, która wyraża się w postawie posłuszeństwa i słuchania. Jest wzorem świętości jako

osoba całkowicie zwrócona *ku* Bogu. Maryja jest czczona jako Wspomożyciela i Orędowniczka. Od najdawniejszych czasów chrześcijanie uciekali się do Jej opieki. Jako niepokalanie poczęta i wniebowzięta jest także typem Kościoła oraz zapowiedzią jego zwycięstwa w świętości. Jest dla pielgrzymującego ludu znakiem ostatecznego zwycięstwa Boga.

Prawda o stworzeniu człowieka na Boży obraz i podobieństwo ma fundamentalne znaczenie dla odczytania prawdy o człowieku, a tym samym także o jego świętości. Człowiek jest stworzeniem w wyjątkowy sposób chcianym przez Boga i powołanym do wiecznej relacji z Nim. Chociaż świętość jest darem mu udzielonym, to nie zadaje gwałtu naturze człowieka, lecz wyraża odwieczny plan Boga i właściwą dynamikę jego rozwoju, która ukierunkowana jest na udział w wewnętrznym życiu Boga. Człowiek został stworzony w pierwotnej świętości i celem jego dążeń winno być ostateczne spełnienie w Bogu, które zniweczył grzech.

Stworzenie człowieka na Boży obraz i podobieństwo w nauczaniu naszego Autora rozpatrywane jest głównie w kontekście relacji. Człowiek jest bytem relacyjnym. Swoją świętość realizuje on poprzez odniesienie do Boga i do ludzi. Jako jedyny jest on także zdolny do poznania Boga i miłowania Go.

Chrystus, wcielony Syn Boży, nowy Adam, jest Tym, który na nowo przywraca człowiekowi utraconą łaskę i świętość. Na nowo wskazuje i umożliwia człowiekowi osiągnięcie jego ostatecznego celu. W Nim dokonało się zjednoczenie Boga i człowieka, jedność dwóch natur, ale bez zmieszania i bez zmiany, bez rozdzielenia i rozłączenia. Nowy Adam ukazuje istotę świętości, która wyraża się w zjednoczeniu człowieka z Bogiem. Jest wzorem autentycznego człowieczeństwa otwartego na Boga i tylko w ten sposób realizującego swoje najwyższe powołanie wpisane w serce człowieka od samego początku.

Chrystus jako wzór świętości, a także wcielona Świętość wskazuje, że realizacja świętości dokonuje się poprzez *bycie dla*. Egzystencja Chrystusa Sługi jest normą wszelkiej świętości. Zostawił On wzór takiej służby, która staje się całkowitym wywłaszczeniem i poświęceniem. Spoglądając na Niego chrześcijanin ma uczyć się jak stawać się darem. Święci najpełniej ukazują, jak realizować to powołanie do bycia dla Boga i dla ludzi. Świętość dokonuje się bowiem tylko przez odniesienie do drugich. Nie jest ona izolacją, ale służbą. Służba ta dotyczy jednak nie tylko troski o rzeczy doczesne, potrzebne do życia, ale przede wszystkim jest troską o zbawienie człowieka.

„Bóg jest miłością: Kto trwa w miłości trwa w Bogu, w Bóg trwa w nim” (1 J 4, 16). W tych słowach wyraża się – zdaniem naszego Autora – cała prawda chrześcijaństwa, obraz Boga i życia chrześcijańskiego. Są one jakby nicią przewodnią całego jego nauczania. Słowa te wyrażają także istotę świętości Boga i człowieka. Spajają one wszystko, co do tej pory powiedziano. Miłość jest naturą samego Boga. Najgłębiej wyraża tajemnicę Trójcy. Miłość jest motywem stworzenia i przeznaczenia człowieka. Z miłości odwieczny Logos przyjmuje ludzką naturę i umiera na krzyżu. W miłości człowiek realizuje swoje bycie w relacji. W miłości realizuje się pro–egzystencjalny wymiar osoby. Naśladowanie Chrystusa jest naśladowaniem Jego miłości, która oznacza trwanie w Ojcu i wydanie siebie na służbę. Jest ona źródłem i celem całej rzeczywistości. Na miłości Boga i człowieka polega wielkość i głębia chrześcijańskiego życia i świętości.

Wszystkie te ujęcia spaja zasada *bonum diffusivum sui*, obecna zarówno nauczaniu J. Ratzingera, jak nauczaniu papieskim naszego Autora. Oznacza ona, że miłość jest zawsze wyjściem z samego siebie, samo–udzieleniem, ofiarowaniem. Miłość nie zatrzymuje się na sobie samej.

Święci, doświadczając tej miłości w swoim życiu, uczynili ją realizacją, konkretyzacją zasady *bonum diffusivum sui*. Są ludźmi kochanymi, którzy kochają, którzy doświadczenia Bożej miłości nie zamykają w sobie, ale chcą się nim dzielić. W sposób szczególny ta Boża Miłość jest obecna w sakramencie Eucharystii. Jako sakrament miłości jest ona źródłem misji, jest zawsze nowym posłaniem, bowiem w nim wyraża się Jezusowe prawo nadmiaru, wyrażające nieskończoną miłość Boga do człowieka i bycie pośród nas.

Z Chrystusem jako wzorem doskonałym, o którym była mowa w punkcie drugim drugiego rozdziału, związana jest idea Jego naśladowania. Jest to odpowiedź chrześcijan na wezwanie Chrystusa do pójścia za Nim i od samego początku stanowi motyw przewodni chrześcijańskiego życia i pobożności. Naśladowanie nie oznacza dosłownego kopiowania życia Jezusa, ale zmierza do upodobnienia życia chrześcijanina w Jego *byciu dla*, w Jego służbie, w Jego relacji z Ojcem i ludźmi. Naśladowanie oznacza pójście drogą, którą On sam wyznaczył i dlatego wymaga posłuszeństwa oraz samozaparcia.

Obok doskonałego wzoru, którym jest Chrystus, Kościół wskazuje na wzory pośrednie, czyli świętych, których nasz Autor nazywa *wykładnią Chrystusa*. Są oni postaciami, które podążyły za Jezusem, upodabniając się do Jego trwania z Ojcem i bycia dla braci. Są konkretnymi przykładami upodobnienia się do Chrystusa, jednakże bez utraty własnej osobowości, oryginalności, własnego charyzmatu. Dlatego ich funkcja pozostaje

niezbywalna. Są oni także wzorami, ideałami, które pociągają innych do pójścia za Jezusem, do wejścia na własną drogę Jego naśladowania. Doświadczenie świętych w Kościele wielokrotnie ukazują tę zależność.

Z relacyjnym i pro–egzystencjalnym wymiarem osoby związany jest w sposób istotowy eklezjalny wymiar powołania i realizacji świętości, co ukazano w rozdziale trzecim. Zbawczy zamysł Boga realizuje się w Kościele i poprzez Kościół. Chociaż Bóg może udzielać swojej łaski w sposób wolny i indywidualny, to powołał najpierw Izraela, a następnie Kościół jako pośrednika łaski. Powierzył mu pełnię środków zbawienia, aby był on znakiem i narzędziem zbawienia dla całego świata. Skoro człowiek odkrywa siebie i realizuje swoje powołanie do świętości, to z konieczności wiąże się z tym rola wspólnoty. Jest ona dla człowieka przekazicielem wiary i łaski. Człowiek nie może odnaleźć drogi do Boga w zupełnej izolacji. Zanim wiara stanie się osobistą odpowiedzią człowieka na Boże Objawienie, to jest ona najpierw wiarą zapośredniczoną w doświadczeniu wspólnoty, darem otrzymanym przez pośrednictwo drugiego, aktem komunikowania. Odpowiadając pozytywnie na Boże wezwanie, człowiek włączony zostaje w *my* wspólnoty, a następnie sam powinien stać się przekazicielem wiary i znakiem obecności Chrystusa w świecie. Należy tu przypomnieć, że dla naszego Autora niebagatelną funkcję pełnią tak zwani zwyczajni święci, zwykli, prości, dobrzy chrześcijanie, których człowiek spotyka na swojej drodze. Chociaż pozostają oni znani tylko Bogu, to ich funkcja m.in. W kontekście eklezjalnego powołania do świętości jest podstawowa.

Eklezjalny wymiar realizacji powołania do świętości wskazuje także na Kościół, którego istotę stanowi wspólnota. Kościół nie jest jedynie instytucją, ale żyje w międzyosobowych relacjach. *Communio sanctorum* przekraczające granice miejsca i czasu, wskazuje na osobowy wymiar Kościoła, ukazuje go w jego wymiarze relacji międzyosobowych. Jest to wymiar relacji do Boga i ludzi, w którym Kościół się urzeczywistnia. Kościół nie jest abstrakcją, ale żyje w osobach. Święci – zdaniem naszego Autora – najlepiej wskazują na ten wymiar Kościoła, gdyż nie są oni *kategoriami zamkniętymi*, ale osobami realizującymi swoje człowieczeństwo i powołanie do świętości w Kościele, w wymiarze międzyosobowej relacji z Bogiem i ludźmi.

Ta wspólnota, aby pełnić swoją misję w jak najbardziej skuteczny sposób, potrzebuje nieustannego odnowienia i oczyszczenia tego, co przysłał Chrystus. Kościół potrzebuje nieustannej reformy, ale jej istota w świetle nauczania naszego Autora sprowadza się do coraz bardziej radykalnego życia Ewangelią i naśladowania Chrystusa. W tym względzie doświadczenie świętych pełni w Kościele niezastąpioną funkcję. To właśnie

oni, w sposób znaczący i czynny, przyczynili się do jego reformy ukazując żywego i działającego w nim Chrystusa. Możliwe to było tylko i wyłącznie dzięki osobistemu doświadczeniu Jego łaski i Jego miłości. Jest to doświadczenie, które przemienia i promieniuje. Taką wzorcową postacią jest dla naszego Autora św. Franciszek z Asyżu, ale w dziejach Kościoła jest także wiele innych postaci, poprzez które dokonywało się nowe *wkroczenie* Chrystusa w dzieje ludzkie.

Aby pełnić swoją misję, w jak najbardziej skuteczny sposób, Kościół musi dążyć do jedności. Jest to jeden z warunków jego wiarygodności, o którym mówił sam Chrystus, a który zwłaszcza od czasu Soboru Watykańskiego II jest paradygmatem życia Kościoła. „Aby i oni stanowili w Nas jedno, by świat uwierzył, że Ty Mnie posłałeś” (J 17, 21). Święci pełnią mogą pełnić twórczą rolę w dialogu ekumenicznym. Nasz Autor zwraca szczególnie uwagę na apostołów oraz ojców Kościoła. Są oni nauczycielami i świadkami Kościoła niepodzielonego. Wielokrotnie już jako Papież odwoływał się m.in. do braterskiej więzi Piotra i Andrzeja, aby wyrazić więź łączącą Kościół katolicki z prawosławnym. Święci są także obecni w dialogu ze wspólnotami wyrosłymi z reformacji. Istnieje tu jednak pewne ryzyko i trudność, gdyż te same postacie nie zawsze pełnią te same funkcje we wszystkich wspólnotach. Niemniej jednak nasz Autor zdecydowanie częściej odwołuje się do dziedzictwa, którym są święci, aby wyrazić to, co wspólne i to, co pomaga dalej podążać ku pełnej, widzialnej jedności chrześcijan.

W nauczaniu naszego Autora odnaleźć można cenne odniesienia do roli i powołania kobiety w Kościele. Wyraża się w tym szacunek wobec nich oraz dowartościowanie kobiety. Wielokrotnie odwołuje się on do Listu apostołowskiego Jana Pawła II *Mulieris dignitatem*, aby podkreślić geniusz kobiety i liczne owoce kobiecej świętości. Nie bez znaczenia jego zdaniem był wpływ Maryi i obecność kobiet w otoczeniu Jezusa oraz rodzącego się Kościoła na zrozumienie roli kobiety w Kościele. Od samego początku wpisane są one w jego misję apostołską i prorocką.

Nasz Autor zwraca uwagę, że chociaż pozycja kobiety w Kościele nie zawsze była taka jak obecnie, to dzieje Kościoła w szczególny sposób są związane z wielkimi postaciami kobiet. Jedną z nich, św. Hildegardę z Bingen ogłosił w 2012 roku doktorem Kościoła. Wiele z nich przyczyniło się do pogłębienia rozumienia prawd wiary, odnowy Kościoła, ożywienia misji i działalności charytatywnej. Nasz Autor, omawiając postaci kobiet, koncentruje się głównie na ich oblubieńczej więzi z Chrystusem, która wyraża Jego więź z Kościołem oraz na posłudze kobiet na rzecz najbardziej potrzebujących. Jest to wyraz ich miłości, troski i służby, która w cierpiącym dostrzega Chrystusa.

Zwraca także uwagę, że istota wielu ruchów feministycznych koncentruje się na ujednoczeniu funkcji i ról, które mężczyzna i kobieta pełnią w społeczeństwie. Różnica zaś płci jest zamysłem Stwórcy. Podobnie jak pierwiastek kobiecy nie może być zastąpiony męskim, tak samo i pierwiastek męski nie może zostać zastąpiony przez pierwiastek kobiecy. Są one względem siebie komplementarne. Zwraca uwagę, że Kościół od zawsze głosił równą godność mężczyzny i kobiety oraz że w równym stopniu są oni powołani do świętości.

Zdaniem naszego Autora święci pełnią także niezastąpioną funkcję apologetyczną. Jako osoby przeżytej i uwierzytelnionej w swoim życiu wiary są oni świadkami Boga, Kościoła i chrześcijańskiej drogi zbawienia. Są znakami, obok których nie można przejść obojętnie. Swoim życiem uwiarygadniają oni misję Kościoła. Gdy nie brak przykładów negatywnych, święci są niczym latarnie, które oświetlają drogę i prowadzą ku ostatecznemu celowi. Istotne zdaniem naszego Autora jest zarówno świadectwo wielkich świętych, których Kościół poprzez kanonizację i beatyfikację ukazuje pielgrzymującemu ludowi, jak również zwyczajne, codzienne świadectwo chrześcijan, do którego każdy jest zobowiązany.

Najwyższą, heroiczną formą świadectwa jest męczeństwo. Głównie na nie kładzie akcent nasz Autor. Od samego początku pełniło ono kluczową funkcję w rozwoju chrześcijaństwa i pełni ją nadal. Jest ono znakiem najwyższej miłości do Chrystusa i jednocześnie wskazuje na Niego jako jedyną drogę, prawdę i życie. Męczeństwo jest także radykalnym naśladowaniem Chrystusa, ponieważ jest udziałem w Jego męce. Tak jak i ona przynosi ono obfite owoce dla braci i jest najwyższą formą uwielbienia Boga.

Doświadczenie świętych – w świetle nauczania naszego Autora – wskazuje na istniejący i nierozzerwalny związek pomiędzy świętością a teologią. Uczy ono, że wielka teologia i świętość idą razem w parze i wzajemnie się warunkują. Skoro bowiem Bóg jest miłością, to tylko miłość, będąca istotą świętości, jest w stanie głębiej wnikać w tajemnicę Boga. Teologia nie może obejść się bez żywej wiary, modlitwy, kontemplacji, adoracji. Nie jest to w żadnym wypadku krytyka rozumu, wręcz przeciwnie, nasz Autor wielokrotnie podkreśla racjonalność wiary i rolę rozumu w poznaniu teologicznym. Zwraca on jednak uwagę, że miłość jest *okiem*, które widzi dalej i więcej. Jest on w tym punkcie zgodny ze scholastycznym ujęciem m.in. św. Bonawentury, a także współczesnego teologa Hansa Ursa von Balthasara.

Teologia w ujęciu J. Ratzingera – Benedykta XVI jest *scientia sanctitati subalternata*. Poprzez osobistą świętość święci w istotny sposób przyczynili się do zrozumienia

prawd wiary i chrześcijańskiego stylu życia. Ich nauczanie i osobiste doświadczenie Boga jest źródłem poznania teologicznego. Wyjątkowo często podkreślał to Papież podczas śródownych katechez poświęconych wielkim postaciom chrześcijaństwa.

Święci, wnikając w Boże misterium, wskazują na mądrościwy wymiar teologii i jednocześnie życia chrześcijańskiego. Jest to mądrość, która swoje źródło ma w prymacie Boga i na ten prymat wskazuje. Jest to mądrość, która uczy, by swoje życie budować na skale. Wydawać by się mogło, że tak pokorne i proste osoby, jak chociażby św. Teresa z Lisieux, nie mogą zaproponować nic znaczącego dzisiejszemu światu. A to właśnie one ukazują, że prawdziwą mądrością jest budowanie swojego życia w oparciu o Boga. Tylko On może nadać właściwy sens i wartość doczesnemu wymiarowi ludzkiego życia. Co więcej, to właśnie święci są mądrością Boga, przełożoną na konkretne życie – w nich Mądrość zbudowała sobie dom.

Powyższe wnioski, będące owocem analizy nauczania naszego Autora, ukazują świętość i świętych jako rzeczywistość bogatą, złożoną, a jednocześnie będącą podstawową formą bycia chrześcijaninem i realizowania jego powołania do bycia w jedności z Bogiem. Świętość jest odpowiedzią człowieka na doświadczenie Bożej miłości, która najpełniej objawiła się w Chrystusie. Jest ona wezwaniem do nieustannego wzrastania w łasce i zjednoczeniu z Tym, który sam tylko jeden jest święty. Świętość, której Bóg udziela człowiekowi i do której go zaprasza, jest przejawem jego najwyższej godności. Człowiek poznający swoją najgłębszą godność, odkrywa swoje powołanie do świętości. Święci, których Kościół ukazuje wszystkim wierzącym są właśnie takimi postaciami, które odkryły i zrealizowały to swoje powołanie, stając się jednocześnie dla innych wzorem i znakiem skuteczności Bożej obecności w człowieku. Są oni postaciami żywej i doświadczonej wiary, nadziei i miłości, a przewodzi im Maryja, która pierwsza cieszy się pełnią świętości, a tym samym pełnią zbawienia.

## BIBLIOGRAFIA

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Wyd. V, Poznań 2003.

## DOKUMENTY URZĘDU NAUCZYCIELSKIEGO KOŚCIOŁA

Franciszek, Adhortacja apostolska *Gaudete et exsultate*.

Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*.

Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*.

Jan Paweł II, List Apostolski *Novo millennio ineunte*.

Jan Paweł II, List Apostolski *Mulieris dignitatem*.

Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Lublin 2011.

Jan Paweł II, *Przemówienie do młodych z Lukki*, 23 września 1989, [w:] Jan Paweł II, *Insegnamenti*, t. XII/2, Citta del Vaticano 1989.

Paweł VI, Encyklika *Ecclesiam suam*.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.

Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Iesus*.

Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele *Donum veritatis*.

Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Teologia, chrystologia, antropologia*, [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/cti\\_documents/rc\\_cti\\_1982\\_teologia-cristologia-antropologia\\_pl.html](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/cti_documents/rc_cti_1982_teologia-cristologia-antropologia_pl.html) [dostęp: 23.01.2019].

*Mszał Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 2013.

Sobór Konstantynopoliński I, *Wyznanie wiary 150 ojców*, [w:] DSP, t. 1, red. A. Baron, H. Pietras SJ, Kraków 2002, s. 68–69.

Sobór Laterański IV, *De errore abbatis Ioachim*, [w:] DSP, t. 2, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2003, s. 224–231.

Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, s. 302–333.

Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Poznań 2008, s. 145–255.

Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Poznań 2008, s. 825–981.

Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Poznań 2008, s. 48–107.

#### **DZIEŁA JOSEPHA RATZINGERA (W porządku alfabetycznym)**

*Człowiek pomiędzy reprodukcją a stworzeniem. Pytania teologiczne dotyczące początku życia ludzkiego*, Kolekcja Communio 4, tłum. J. Świerkosz SAC, Poznań–Warszawa 1989, s. 287–300.

*Droga Krzyżowa w Koloseum w Wielki Piątek*, OsRomPol 6 (2005), s. 47–58.

*Europa Benedykta w kryzysie kultur*, tłum. W. Dzieża, Częstochowa 2005.

*Głosiciele Słowa i służą Waszej radości. Opera omnia*, t. XII, tłum. M. Górecka, M. Rodkiewicz, Lublin 2012.

*Głoszenie Boga – dzisiaj*, Kolekcja Communio 5, tłum. L. Balter SAC, Poznań–Warszawa 1990, s. 67–81.

*Głód Boga. Kazania z Pentling*, tłum. P. Kaźmierczak, Kraków 2016.

*Heiligenpredigten*, red. S. O. Horn, G. Besold, München 1997.

*Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/1, tłum. M. Górecka, W. Szymona OP, Lublin 2015.

*Jezus z Nazaretu. Opera omnia*, t. VI/2, tłum. W. Szymona OP, Lublin 2015.

*Josemaría Escrivá–założyciel Opus Dei*, [w:] red. J. Perszon, P. Roszak, *Namiętnie kochać świat. Teologia laikatu według św. Josemarii Escrivy (1902–1975)*, Toruń 2012, s. 253–255.

*Kazania. Opera omnia*, t. XIV/1, tłum. M. Górecka, Lublin 2020.

*Kazania. Opera omnia*, t. XIV/2, tłum. J. Merecki SDS, Lublin 2020.

*Kazania. Opera omnia*, t. XIV/3, tłum. J. Kobienia, Lublin 2020.

*Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/1, tłum. W. Szymona OP, Lublin 2013.

*Kościół – znak wśród narodów. Opera omnia*, t. VIII/2, tłum. W. Szymona OP, Lublin 2013.

*Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele. Opera omnia*, t. I, tłum. W. Szymona OP, Lublin 2014.

*Moje życie*, tłum. W. Wiśniewski SSP, Częstochowa 2005.

*Na początku Bóg stworzył.... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, tłum. J. Merecki SDS, Kraków 2006.

*O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Opera omnia*, t. VII/1, tłum. W. Szymona OP, Lublin 2016.

*O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Opera omnia*, t. VII/2, tłum. E. Grzesiuk, Lublin 2016.

*Rozumienie objawienia i teologia historii według Bonawentury. Opera omnia*, t. II, tłum. J. Merecki SDS, Lublin 2014.

*Teologia liturgii. Opera omnia*, t. XI, tłum. W. Szymona OP, Lublin 2012.

*Volk und Haus Gottes in Augustins Lehre von der Kirche. Gesammelte Schriften*, t. I, Freiburg im Breisgau 2011.

*W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/1, brak tłumacza, Lublin 2017.

*W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/2, brak tłumacza, Lublin 2017.

*W rozmowie z czasem. Opera omnia*, t. XIII/3, tłum. J. Kobienia, Lublin 2018.

*Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/1, tłum. J. Merecki SDS, Lublin 2018.

*Wiara w Piśmie i Tradycji. Opera omnia*, t. IX/2, tłum. J. Merecki SDS, Lublin 2018.

*Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Opera omnia*, t. IV, tłum. R. Biel, M. Górecka, Lublin 2017.

*Wzniosła Córa Syjonu*, tłum. J. Królikowski, Poznań 2002.

*Zmartwychwstanie i życie wieczne. Opera omnia*, t. X, tłum. J. Kobienia, Lublin 2014.

## **NAUCZANIE BENEDYKTA XVI (W porządku chronologicznym)**

### **2005**

*Wsluchiwać się z całym Kościołem w słowo i wolę Chrystusa. Msza św. Z okazji inauguracji pontyfikatu*, 24 kwietnia 2005, OsRomPol 6 (2005), s. 10–12.

*Imię nowego Papieża. Audiencja generalna*, 27 kwietnia 2005, OsRomPol 6 (2005), s. 16–17.

*Postępujcie drogą świętości. Przemówienie Ojca Świętego do pielgrzymów przybyłych na beatyfikację*, 16 maja 2005, OsRomPol 7–8 (2005), s. 8.

*Bóg jest miłością. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 22 maja 2005, OsRomPol 7–8 (2005), s. 31.

*Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary. Do uczestników Kongresu Diecezji Rzymskiej*, 6 czerwca 2005, OsRomPol 9 (2005), s. 30–33.

*Wyznajemy wiarę w Kościół Jezusa Chrystusa. Msza św. I nałożenie paliuszy*, 29 czerwca 2005, OsRomPol 9 (2005), s. 15–18.

*Pieśń Ef 1, 3–10 – Bóg Zbawca. Audiencja generalna*, 6 lipca 2005, OsRomPol 10 (2005), s. 46–47.

*Św. Benedykt ojcem cywilizacji. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 10 lipca 2005, OsRomPol 9 (2005), s. 40.

*Patrzmy na świętych. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 24 lipca 2005, OsRomPol 10 (2005), s. 48–49.

*Adorować Pana Boga. «Anioł Pański» przed podróżą do Niemiec*, 7 sierpnia 2005, OsRomPol 10 (2005), s. 11.

*Nie upadajmy na duchu. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 14 sierpnia 2005, OsRomPol 10 (2005), s. 50.

*Otwórzcie szeroko wasze serca Chrystusowi. Powitanie uczestników Światowego Dnia Młodzieży w Kolonii*, 18 sierpnia 2005, OsRomPol 10 (2005), s. 13–15.

*Święci zmieniają Kościół i świat. Czuwanie modlitewne*, 20 sierpnia 2005, OsRomPol 10 (2005), s. 24–26.

*Psalm 127 – daremny trud bez Boga. Audiencja generalna*, 31 sierpnia 2005, OsRomPol 1 (2006), s. 49–50.

*Eucharystia i miłość. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 25 września 2005, OsRomPol 1 (2006), s. 55–56

*Bronił wolności Kościoła i praw człowieka. Rozważanie papieża przed modlitwą Anioł Pański*, 9 października 2005, OsRomPol 11–12 (2005), s. 21–22.

*Odwagę czerpał z wiary. Przemówienie Ojca Świętego na zakończenie uroczystości*, 9 października 2005, OsRomPol 11–12 (2005), s. 21.

*Osoba ludzka w centrum porządku społecznego. Do członków Papieskiej Akademii Nauk i Papieskiej Akademii Nauk Społecznych*, 21 października 2005, OsRomPol 2 (2006), s. 50–51.

*Być chlebem łamanym za życie świata. Homilia Papieża podczas Mszy św. Kanonizacyjnej*, 23 października 2005, OsRomPol 11–12 (2005), s. 8–9.

*Wobec tajemnicy śmierci. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 1 listopada 2005, OsRomPol 2 (2006), s. 56.

*Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła. Homilia w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, 8 grudnia 2005, OsRomPol 2 (2006), s. 42–44.

Encyklika *Deus caritas est*, 25 grudnia 2005, OsRomPol 3 (2006), s. 4–21.

## 2006

*Świadkowie miłości w życiu Kościoła. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 29 stycznia 2006, OsRomPol 4 (2006), s. 47–48.

*Nie wolno naruszać życia i godności człowieka. Msza św. W parafii św. Anny w Watykanie*, 5 lutego 2006, OsRomPol 5 (2006), s. 50–52.

*Bóg darzy miłością człowieka od chwili poczęcia. Do uczestników kongresu Papieskiej Akademii «Pro Vita»*, 27 lutego 2006, OsRomPol 6–7 (2006), s. 55–56.

*«Powołanie w tajemnicy Kościoła». Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na XLIII Światowy Dzień Modlitw o Powołania*, 5 marca 2006, OsRomPol 5 (2006), s. 4–5.

*W pielgrzymce wiary. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 12 marca 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 40.

*Zamyśl Jezusa w odniesieniu do Kościoła i wybór Dwunastu. Audiencja generalna*, 15 marca 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 33–34.

*Budujmy Kościół – wspólnotę miłości. Msza św. na placu św. Piotra*, 25 marca 2006, OsRomPol 5 (2006), s. 33–34.

*Dar komunii. Audiencja generalna*, 29 marca 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 35–36.

*Posługa komunii. Audiencja generalna*, 5 kwietnia 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 37–38.

*Miłość Chrystusa jest miłością aż do końca. Msza św. Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek*, 13 kwietnia 2006, OsRomPol 6 (2006), s. 13–14.

*Są waszymi przewodnikami w działalności apostołskiej. Do członków Towarzystwa Jezusowego*, 22 kwietnia 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 22–24.

*Badania kanoniczne przed beatyfikacją i kanonizacją. Przesłanie Ojca Świętego z okazji sesji plenarnej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, 24 kwietnia 2006, OsRomPol 9–10 (2006), s. 6–8.

*Jezus objawia człowiekowi właściwą drogę życia. Do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Komisji Biblijnej*, 27 kwietnia 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 24–25.

*Miłość duszą misji. Orędzie Ojca Świętego na LXXXD Światowy Dzień Misyjny*, 29 kwietnia 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 4–5.

*Idźcie naprzód z odwagą i wiernością. Msza św. Z okazji obchodów 500. rocznicy powstania Papieskiej Gwardii Szwajcarskiej*, 6 maja 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 28–30.

*Ukazujcie prawdę o ludzkiej miłości. Przemówienie ojca Świętego do członków Papieskiego Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną im. Jana Pawła II*, 11 maja 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 16–17.

*Piotr – apostoł. Audiencja generalna*, 24 maja 2006, OsRomPol 11 (2006), s. 53–54.

*Maryja uczy nas wytrwałości w wierze. Przemówienie podczas spotkania z zakonnikami, zakonnkami, seminarzystami i przedstawicielami ruchów kościelnych na Jasnej Górze*, 26 maja 2006, OsRomPol 6–7 (2006), s. 25–27.

*Życie, wolność, jedność, współodpowiedzialność. Homilia Papieża w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego*, 3 czerwca 2006, OsRomPol 8 (2006), s. 9–12.

*Piotr – skała, na której Chrystus zbudował Kościół. Audiencja generalna*, 7 czerwca 2006, OsRomPol 11 (2006), s. 54–55.

*Tajemnica Boga w Trójcy Jedynej. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 11 czerwca 2006, OsRomPol 9–10 (2006), s. 46.

*Andrzej – Protóklitos. Audiencja generalna*, 14 czerwca 2006, OsRomPol 11 (2006), s. 56–57.

*Chrystus umacnia wiarę Piotra. Msza św. I nałożenie paliuszy*, 29 czerwca 2006, OsRomPol 9–10 (2006), s. 29–31.

*Pragniemy wspólnie głosić Ewangelię Chrystusa. Audiencja dla delegacji Ekumenicznego Patriarchatu Konstantynopola*, 29 czerwca 2006, OsRomPol 9–10 (2006), s. 32–33.

*Złożyli najwyższe świadectwo wiary. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 29 czerwca 2006, OsRomPol 9–10 (2006), s. 31–32.

*Jan, syn Zebedeusza. Audiencja generalna*, 5 lipca 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 22–24.

*Niech natychmiast ustaną walki. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański» w Les Combes*, 23 lipca 2006, OsRomPol 9–10 (2006), s. 27.

*Bądźcie zawsze przyjaciółmi i apostołami Jezusa. Audiencja generalna*, 2 sierpnia 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 24–25.

*Wywiad z Papieżem Benedyktem XVI*, 5 sierpnia 2006, OsRomPol 11 (2006), s. 41–47.

*Jan – teolog. Audiencja generalna*, 9 sierpnia 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 25–26.

*Maryja naszym wzorem i wsparciem. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 15 sierpnia 2006, OsRomPol 9–10 (2006), s. 49.

*Zwycięża miłość, a nie nienawiść. Msza św. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 sierpnia 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 11–12.*

*Św. Monika – matka św. Augustyna. Modlitwa niedzielna z papieżem, 27 sierpnia 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 30–31.*

*Szukamy oblicza Chrystusa w obliczach braci. Przemówienie w sanktuarium w Manoppello, 1 września 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 9–10.*

*Znaczenie modlitwy dla budowania pokoju. Przesłanie Benedykta XVI z okazji 20. Rocznicy Światowego Dnia Modlitwy o Pokój, który odbył się w Asyżu 27 października 1986 r., 2 września 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 4–6.*

*Musimy stanowić jedno, aby świat uwierzył. Nieszpory ekumeniczne w Ratyźbonie, 12 września 2006, OsRomPol 11 (2006), s. 30–31.*

*Wiara, rozum i uniwersytet – wspomnienia i refleksje. Wykład na uniwersytecie, 12 września 2006, OsRomPol 11 (2006), s. 25–29.*

*Miesiąc różańca i misji. Modlitwa niedzielna z papieżem, 1 października 2006, OsRomPol 12 (2006), s. 32–33.*

*Wyrzekli się wszystkiego, by pójść za Jezusem. Homilia Papieża podczas Mszy św. kanonizacyjnej, 15 października 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 6–8.*

*Miłość duszą misji. Modlitwa niedzielna z papieżem, 22 października 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 43.*

*W ciszy zgłębiajcie słowo Boże. Przemówienie Papieża do wykładowców i studentów rzymskich uczelni, 23 października 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 19–20.*

*W drodze ku wieczności. Modlitwa niedzielna z papieżem, 1 listopada 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 44.*

*Żyli Ewangelią Chrystusa na co dzień. Msza św. W uroczystość Wszystkich Świętych, 1 listopada 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 34–35.*

*Pomagać ludziom kochać Boga i służyć Mu we wszystkim. Przemówienie Ojca Świętego podczas wizyty na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, 3 listopada 2007, OsRomPol 1 (2007), s. 20–23.*

*Paweł – Duch Święty w sercach naszych. Audiencja generalna, 15 listopada 2006, OsRomPol 3 (2007), s. 32–33.*

*Paweł – życie w Kościele. Audiencja generalna, 22 listopada 2006, OsRomPol 3 (2007), s. 33–35.*

*Wspólna deklaracja Papieża Benedykta XVI i Arcybiskupa Canterbury Rowana Williamsa, 23 listopada 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 14–15.*

*Król miłości, sprawiedliwości i pokoju. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 26 listopada 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 46–47.

*W duchu wzajemnej miłości. Spotkanie Benedykta XVI z Bartłomiejem i w kościele patriarchalnym*, 29 listopada 2006, OsRomPol 2 (2007), s. 24.

*Dążymy do pełnej jedności w wierze. Homilia Papieża wygłoszona podczas Boskiej Liturgii w kościele patriarchalnym w Stambule*, 30 listopada 2006, OsRomPol 2 (2007), s. 25–26.

*Bóg puka do drzwi naszych serc. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 3 grudnia 2006, OsRomPol 2 (2007), s. 33.

*Pełna łaski od pierwszej chwili swego istnienia. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 8 grudnia 2006, OsRomPol 2 (2007), s. 34.

*Dają świadectwo i służą Ewangelii. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 26 grudnia 2009, OsRomPol 2 (2007), s. 49.

*Dlaczego Bóg stał się człowiekiem? Audiencja generalna*, 27 grudnia 2006, OsRomPol 2 (2007), s. 49–50.

## **2007**

*Aby ludzie wszystkich narodów i religii uwierzyli w Chrystusa. Msza św. W uroczystość Objawienia Pańskiego*, 6 stycznia 2007, OsRomPol 2 (2007), s. 55–57.

*Chrzest zobowiązuje do świętości. Modlitwa maryjna z papieżem*, 7 stycznia 2007, OsRomPol 3 (2007), s. 38–39.

*Szczepan – pierwszy męczennik. Audiencja generalna*, 10 stycznia 2007, OsRomPol 3 (2007), s. 36–38.

*«Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowalem» (por. J 13, 34). Orędzie Benedykta XVI na XXII Światowy Dzień Młodzieży*, 27 stycznia 2007, OsRomPol 3 (2007), s. 7–9.

*Wiara i rozum. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 28 stycznia 2007, OsRomPol 4 (2007), s. 55.

*Barnaba, Syłas, Apollos. Audiencja generalna*, 31 stycznia 2007, OsRomPol 5 (2007), s. 49–51.

*Bądźcie w świecie ewangelicznym zaczynem. Przemówienie do uczestników Międzynarodowego Symposium Instytutów Świeckich*, 3 lutego 2007, OsRomPol 4 (2007), s. 49–51.

*Benedykt XVI, Kobiety w służbie Ewangelii. Audiencja generalna*, 14 lutego 2007, OsRomPol 5 (2007), s. 53–54.

Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, 22 lutego 2007, OsRomPol 4 (2007), s. 4–42.

*Odkryjmy piękno nawrócenia. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Paski»*, 11 marca 2007, OsRomPol 4 (2007), s. 47.

*Kapłan jest narzędziem miłosiernej miłości Boga. do uczestników kursu dla spowiedników zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską*, 16 marca 2007, OsRomPol 6 (2007), s. 29–30.

*Przykazania Boże pomagają odnaleźć życie. Msza św. W zakładzie karnym dla nieletnich*, 18 marca 2007, OsRomPol 5 (2007), s. 46–47.

*Prośmy Boga, aby przyoblekł nas w szatę miłości. Msza św. Krzyżma w Wielki Czwartek*, 5 kwietnia 2007, OsRomPol 5 (2007), s. 21–22.

*Klemens Aleksandryjski. Audiencja generalna*, 18 kwietnia 2007, OsRomPol 6(2007), s. 45–46.

*Moja pierwsza encyklika wiele zawdzięcza myśli św. Augustyna. Nieszpory w bazylice św. Piotra «in Ciel d'Oro» w Pawii*, 22 kwietnia 2007, OsRomPol 6 (2007), s. 14–15.

*Niech św. Augustyn będzie dla nas wzorem dialogu wiary i rozumu. Spotkanie ze wspólnotą akademicką na dziedzińcu uniwersytetu*, 22 kwietnia 2007, OsRomPol 6 (2007), s. 12–13.

*Orygenes – życie i dzieło. Audiencja generalna*, 25 kwietnia 2007, OsRomPol 6 (2007), s. 46–48.

*Naśladujcie Jezusa i bądźcie dobrymi pasterzami. Światowy Dzień Modlitw o Powołania – Msza św. I święcenia kapłańskie*, 29 kwietnia 2007, OsRomPol 6 (2007), s. 37–38.

*Spuścizna Orygenesusa. Audiencja generalna*, 2 maja 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 41–42.

*Warto być wiernym, warto wytrwać w wierze. Nabożeństwo różańcowe w sanktuarium Matki Bożej z Aparecidy*, 12 maja 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 32–33.

*Wiara w Boga-Miłość uczyniła Amerykę Łacińską «kontynentem nadziei». Msza św. na rozpoczęcie V Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów*, 13 maja 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 35.

*Rzym to katolickość i misyjność. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 27 maja 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 51.

*Św. Elżbieta – prawdziwa córka Kościoła i wzór cnót chrześcijańskich. List papieża do Prymasa Węgier kard. Pétera Erdő z okazji 800. Rocznicy urodzin św. Elżbiety*, 27 maja 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 19–20.

*Tertulian. Audiencja generalna*, 30 maja 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 42–43.

*Święci to arcydzieło Bożej Mądrości. Msza św. kanonizacyjna*, 3 czerwca 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 36–8.

*Świadek pokoju pokój czyniący. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 17 czerwca 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 31–32.

*Życie Franciszka było wielkim aktem miłości. Homilia podczas Mszy św. przed dolną bazyliką św. Franciszka*, 17 czerwca 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 29–31.

*Św. Atanazy. Audiencja generalna*, 20 czerwca 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 47–48.

*Pierwszy świadek Jezusa. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 23 czerwca 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 52.

*Piotra i Pawła uważano za założycieli Kościoła w Rzymie. Nieszpory w bazylice św. Pawła za Murami*, 28 czerwiec 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 43–44.

*Rok św. Pawła. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 29 czerwca 2007, OsRomPol 7–8 (2007), s. 53.

*Wiara Kościoła opiera się na wyznaniu Piotra. Msza św. W Bazylice Watykańskiej i nałożenie paliuszy*, 29 czerwca 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 44–46.

*Rola teologii w dążeniu do jedności. Spotkanie z delegacją Patriarchatu Konstantynopola*, 29 czerwca 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 46–47.

*Wolać i naśladowanie Chrystusa. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 1 lipca 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 54–55.

*Św. Bazyli (I). Audiencja generalna*, 4 lipca 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 52–53.

*Miłość Boga i miłość bliźniego. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 15 lipca 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 56.

*«Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami» (Dz 1, 8). Orędzie Benedykta XVI na XXIII Światowy Dzień Młodzieży*, 20 lipca 2007, OsRomPol 9 (2007), s. 25–28.

*Św. Bazyli (II). Audiencja generalna*, 1 sierpnia 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 39–40.

*Św. Grzegorz z Nazjanzu (I). Audiencja generalna*, 8 sierpnia 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 41–42.

*List Benedykta XVI z okazji 1600. rocznicy śmierci św. Jana Chryzostoma*, 10 sierpnia 2007, OsRomPol 1 (2008), s. 30–35.

«Niewiasta obleczona w słońce» znakiem zwycięstwa miłości. Msza św. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 sierpnia 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 38–39.

Św. Grzegorz z Nazjanzu (II). Audiencja generalna, 22 sierpnia 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 42–43.

Św. Grzegorz z Nysy (I). Audiencja generalna, 29 sierpnia 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 44–45.

Św. Grzegorz z Nysy (II). Audiencja generalna, 5 września 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 45–46.

Kultura Austrii jest do głębi przeniknięta orędziem Chrystusa. Ceremonia powitania na lotnisku w Wiedniu, 7 września 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 14–15.

Maryja jest od zawsze znakiem nadziei. Modlitwa przed kolumną Maryi na placu Am Hof w Wiedniu, 7 września 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 15–16.

Iść za Chrystusem znaczy przyswajać sobie Jego styl życia. Nieszpory w sanktuarium dla duchowieństwa, zakonników i seminarzystów, 8 września 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 22–24.

Bądźmy narzędziami Bożej miłości. rozważanie przed modlitwą «Aniela Pański», 9 września 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 26–27.

Dobro i społeczeństwo nie mogą przetrwać bez wolontariatu. Spotkanie z wolontariuszami w Wiedniu, 9 września 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 30–32.

Nie możemy żyć bez dnia Pańskiego. Msza św. W katedrze św. Stefana w Wiedniu, 9 września 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 24–26.

Przesłanie do uczestników X Sympozjum Chryścijan Katolików i Prawosławnych, 12 września 2007, OsRomPol 12 (2007), s. 5–6.

Droga pokory nie jest drogą rezygnacji, lecz odwagi. Msza św. na błoniach w Montorso, 2 października 2007, OsRomPol 10–11 (2007), s. 9–11.

Św. Cyryl Aleksandryjski. Audiencja generalna, 3 października 2007, OsRomPol 12 (2007), s. 32–33.

Św. Hilary z Poitiers. Audiencja generalna, 10 października 2007, OsRomPol 12 (2007), s. 34–35.

Musimy być dobrymi zarządcami tego, co Bóg nam powierza. Msza św. przed katedrą w Velletri, 23 października 2007, OsRomPol 12 (2007), s. 23–25.

Ludzie którzy życiem przeplacili wierność Chrystusowi. Modlitwa niedzielna z papieżem, 28 października 2007, OsRomPol 12 (2007), s. 42.

*Świętość jest zadaniem każdego człowieka. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 1 listopada 2007, OsRomPol 1 (2008), s. 57.

*Wzór miłości braterskiej św. Marcina. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 11 listopada 2007, OsRomPol 1 (2008), s. 58–59.

*Św. Efreem Syryjczyk. Audiencja generalna*, 28 listopada 2007, OsRomPol 1 (2008), s. 55–56.

*Encyklika «Spe salvi»*, 30 listopada 2007, OsRomPol 1 (2008), s. 4–24.

*Młodzież potrzebuje prawdziwej miłości i nadziei. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 8 grudnia 2007, OsRomPol 2 (2008), s. 37–38.

*Święci ukazują prawdziwe oblicze Kościoła. Do postulatorów z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, 17 grudnia 2007, OsRomPol 2 (2008), s. 45–46.

*Poznanie Boga pozwala pojąć człowieka i budować lepszy świat. Spotkanie z kardynałami i pracownikami Kurii Rzymskiej*, 21 grudnia 2007, OsRomPol 2 (2008), s. 12–15.

## **2008**

*Prawdziwy pokój jest przede wszystkim Bożym darem. Msza św. W uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi*, 1 stycznia 2008, OsRomPol 2 (2008), s. 23–25.

*Potrzebujemy odwagi Mędrców, opartej na niewzruszonej nadziei. Msza św. W uroczystość Objawienia Pańskiego*, 6 stycznia 2008, OsRomPol 2 (2008), s. 29–31.

*Św. Augustyn (I). Audiencja generalna*, 9 stycznia 2008, OsRomPol 3 (2008), s. 50–52.

*Aby nauka nie stała się kryterium dobra. Do uczestników kolokwium na temat «Zmieniająca się tożsamość człowieka»*, 28 stycznia 2008, OsRomPol 3(2008), s. 34–35.

*Św. Augustyn (III). Audiencja generalna*, 30 stycznia 2008, OsRomPol 3 (2008), s. 54–55.

*Nie ma nadziei bez modlitwy. Homilia w bazylice św. Sabiny*, 6 lutego 2008, OsRomPol 3 (2008), s. 25–26.

*«Przemienieni w nadziei». Modlitwa niedzielna z papieżem*, 17 lutego 2008, OsRomPol 4 (2008), s. 48.

*Św. Augustyn (V). Audiencja generalna*, 27 lutego 2008, OsRomPol 4 (2008), s. 41–43.

*Św. Leon Wielki. Audiencja generalna*, 5 marca 2008, OsRomPol 4 (2008), s. 43–45.

*W przededniu «Triduum» paschalnego. Audiencja generalna*, 19 marca 2008, OsRomPol 5 (2008), s. 4–5.

*Św. Benedykt. Audiencja generalna*, 9 kwietnia 2008, OsRomPol 6 (2008), s. 52–54.

*Świadectwo męczenników przemawia głośniejsz niż podziały. Homilia w bazylice św. Bartłomieja, 7 kwietnia 2008, OsRomPol 5 (2008), s. 30–31.*

*«Tak» dla życia, «tak» dla miłości i «tak» dla pragnień obecnych w sercu nas wszystkich. Spotkanie z biskupami w Waszyngtonie, 16 kwietnia 2008, OsRomPol 5 (2008), s. 41–45.*

*Wy jesteście uczniami Chrystusa w dzisiejszym świecie. Spotkanie z młodzieżą w Seminarium św. Józefa w Nowym Jorku, 19 kwietnia 2008, OsRomPol 6 (2008), s. 21–25.*

*Pseudo-Dionizy Areopagita. Audiencja generalna, 14 maja 2008, OsRomPol 6 (2008), s. 55–57*

*Spółeczeństwo na obraz Boga. Msza św. na placu Zwycięstwa w Genui, 18 maja 2008, OsRomPol 6 (2008), s. 7–8.*

*Św. Izydor z Sewilli. Audiencja generalna, 18 czerwca 2008, OsRomPol 7–8 (2008), s. 40–41.*

*«Magnificat» jest najgłębszą interpretacją dziejów. Podczas nabożeństwa na zakończenie miesiąca maryjnego, 31 maja 2008, OsRomPol 7–8 (2008), s. 16–17.*

*Maryja jest Gwiazdą Nadziei na morzu życia. Msza św. W sanktuarium Matki Bożej «de finibus terrae», 14 czerwca 2008, OsRomPol 7–8 (2008), s. 5–7.*

*Słowa, które wysyłacie w eter są echem odwiecznego słowa. Przemówienie Papieża do uczestników kongresu katolickich rozgłośni radiowych, 20 czerwca 2008, OsRomPol 9 (2008), s. 43–44.*

*Św. Maksym Wyznawca. Audiencja generalna, 25 czerwca 2008, OsRomPol 9 (2008), s. 51–53.*

*Śłuchajmy św. Pawła i uczmy się od niego. Homilia Benedykta XVI podczas Nieszporów w bazylice św. Pawła za Murami, 8 czerwca 2008, OsRomPol 7–8 (2008), s. 26–28.*

*Misja apostołów Piotra i Pawła. Homilia Benedykta XVI, 29 czerwca 2008, OsRomPol 9 (2008), s. 46–48.*

*Niech Duch Święty odnowi tę kraj. Ceremonia powitalna w Government House, 17 lipca 2008, OsRomPol 9 (2008), s. 11–12.*

*Jesteście świadkami nadziei dla innych. Spotkanie z młodzieżą ze wspólnoty terapeutycznej przy Uniwersytecie Notre Dame, 18 lipca 2008, OsRomPol 9 (2008), s. 20–21.*

*Otwierajcie serca na dary Ducha Świętego. Czuwanie młodzieży na hipodromie w Randwick, 19 lipca 2008, OsRomPol 9 (2008), s. 25–29.*

*Pierwszą posługą papieża jest modlitwa. Audiencja generalna, 13 sierpnia 2008, OsRomPol 10–11 (2008), s. 45–46.*

*«Niewiasta obleczona w słońce» znakiem zwycięstwa miłości. Msza św. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 sierpnia 2007, OsRomPol 15 (2007), s. 38–39.*

*Święci są najlepszym komentarzem do Ewangelii. Audiencja generalna, 20 sierpnia 2008, OsRomPol 10-11 (2008), s. 46–47.*

*Miłość Boga ma moc odnawiania wszystkiego. Homilia podczas Mszy św. W sanktuarium Matki Bożej Różańcowej, 19 października 2008, OsRomPol 12 (2008), s. 47–49.*

*Budował braterski dialog na Wschodzie i Zachodzie. Przemówienie Benedykta XVI na zakończenie Mszy św. W 50. Rocznicę wyboru Jana XXIII, 28 październik 2008, OsRomPol 1 (2009), s. 37–38.*

*Wolni od pychy intelektualnej, dążymy do prawdziwej Mądrości. Przemówienie do wykładowców i studentów rzymskich uczelni kościelnych, 30 października 2008, OsRomPol 1 (2009), s. 38–39.*

*W ogrodzie świata rzesze świętych. Modlitwa niedzielna z papieżem, 1 listopada 2008, OsRomPol 1 (2009), s. 54–55.*

*Kościół znakiem i narzędziem nadziei dla ludzi. Nieszpory i Niedzieli Adwentu w Bazylice św. Piotra, 29 listopada 2008, OsRomPol 2 (2009), s. 28–29.*

*Światło Chrystusa silniejsza niż ciemności zła. Św. Pawła nauka o grzechu pierwotnym. Audiencja generalna, 3 grudnia 2008, OsRomPol 2(2009), s. 48–49.*

*Niepokalana – odblask piękna, które zbawia świat. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański» na placu św. Piotra, 8 grudnia 2008, OsRomPol 2 (2009), s. 25.*

## **2009**

*Potrzebny jest umiar i solidarność, aby zwalczyć ubóstwo. Msza św. W uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1 stycznia 2009, OsRomPol 2(2009), s. 40–42.*

*Krzyż Chrystusa przemienił kult starotestamentalny. Św. Paweł a kult sprawowany przez chrześcijan. Audiencja generalna, 7 stycznia 2009, OsRomPol 3 (2009), s. 32–34.*

*Chrzest darem prawdziwej wolności. Podczas Mszy św. W Niedzielę Chrztu Pańskiego, 11 stycznia 2009, OsRomPol 3 (2009), s. 20–21.*

*Chrystus Głową Ciała – Kościoła i władcą wszechświata. Audiencja generalna, 14 stycznia 2009, OsRomPol 3 (2009), s. 34–37.*

*Migracje są okazją do spotkania. Modlitwa maryjna z papieżem, 18 stycznia 2009, OsRomPol 3 (2009), s. 43–44.*

*Św. Będą Czcigodny albo Wielebny. Audiencja generalna*, 18 lutego 2009, OsRomPol 4 (2009), s. 40–42.

*Z radością spotykam się z przyszłymi kapłanami mojej diecezji. Do alumnów Rzymskiego Wyższego Seminarium Duchownego*, 20 lutego 2009, OsRomPol 4 (2009), s. 28–30.

*Blaski i cienie postugi w wielkowiejskich parafiach. Spotkanie Ojca Świętego z duchowieństwem Rzymu*, 26 lutego 2009, OsRomPol 4 (2009), s. 11–18.

*Chrystus zwyciężył śmierć i wszystkie ciemne moce. Msza św. dla duchowieństwa, członków ruchów kościelnych i katechistów w kościele św. Pawła*, 21 marca 2009, OsRomPol 5(2009), s. 46–47.

*Budujące i wytrwałe działania kobiet w historii. Spotkanie z katolickimi stowarzyszeniami kobiet*, 22 marca 2009, OsRomPol 6 (2009), s. 43–45.

*Celebrując Eucharystię, kapłani torują drogę modlitwie współczesnych ludzi. Msza św. Krzyżma w Wielki Czwartek*, 9 kwietnia 2009, OsRomPol 6 (2009), s. 18–20.

*Czym byłby człowiek bez Chrystusa? Rozważanie na zakończenie Drogi Krzyżowej*, 10 kwietnia 2009, OsRomPol 6 (2009), s. 24.

*Światło zmartwychwstałego Chrystusa przenika w nocie dziejów. Wigilia Paschalna*, 11 kwietnia 2009, OsRomPol 6 (2009), s. 25–27.

*Przesłanie Ojca Świętego na 900. Rocznicę śmierci św. Anzelma*, 15 kwietnia 2009, OsRomPol 10 (2009), s. 6–7.

*Św. Ambroży Autpert. Audiencja generalna*, 22 kwietnia 2009, OsRomPol 6 (2009), s. 51–53.

*Św. German, patriarcha Konstantynopola. Audiencja generalna*, 29 kwietnia 2009, OsRomPol 6 (2009), s. 54–55.

*Niech piękno miłości Bożej pociąga wielu do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 3 maja 2009, OsRomPol 7–8 (2009), s. 59.

*Św. Jan Damasceński. Audiencja generalna*, 6 maja 2009, OsRomPol 9 (2009), s. 38–40.

*Mikro- i makrokosmos są obrazem Trójcy Świętej. Modlitwa niedzielna z papieżem*, 7 czerwca 2009, OsRomPol 9 (2009), s. 50.

*Ojciec Pio pociągał innych do świętości przez modlitwę i miłość. Msza św. przed kościołem pw. Św. Ojca Pio w San Giovanni Rotondo*, 21 czerwca 2009, OsRomPol 10 (2009), s. 12–14.

*Rola Biskupa Rzymu w dążeniu do pełnej jedności. Do członków delegacji Ekumenicznego Patriarchatu Konstantynopola*, 27 czerwca 2009, OsRomPol 10 (2009), s. 17–18.

*Encyklika «Caritas in veritate»*, 29 czerwca 2009, OsRomPol 9 (2009), s. 4–35.

Św. Jan Maria Vianney. *Audiencja generalna*, 5 sierpnia 2009, OsRomPol 10 (2009), s. 30–31.

Święci ukazują prawdziwe oblicze Boga i człowieka. *Modlitwa maryjna z papieżem*, 9 sierpnia 2009, OsRomPol 10 (2009), s. 41.

Życie Maryi i każdego chrześcijanina jest pójściem «z pośpiechem» za Jezusem. *Msza św. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny*, 15 sierpnia 2009, OsRomPol 10 (2009), s. 24–25.

Świętość rodzi się w rodzinie. *Modlitwa maryjna z papieżem*, 30 sierpnia 2019, OsRomPol 10 (2009), s. 44–45.

Św. Odo z Cluny. *Audiencja generalna*, 2 września 2009, OsRomPol 11–12 (2009), s. 37–39.

Św. Bonawentura był poszukiwaczem Boga i piewcą stworzenia. *Spotkanie z mieszkańcami Bagnoregio*, 6 września 2009, OsRomPol 11–12 (2009), s. 30–31

Św. Piotr Damiani. *Audiencja generalna*, 9 września 2009, OsRomPol 11–12 (2009), s. 39–41.

Szymon Nowy Teolog. *Audiencja generalna*, 16 września 2009, OsRomPol 11–12 (2009), s. 41–42.

Mądrość ziemską i mądrość zstępująca z góry. *Modlitwa maryjna z papieżem*, 20 września 2009, OsRomPol 11–12 (2009), s. 46.

Św. Anzelm z Aosty. *Audiencja generalna*, 23 września 2009, OsRomPol 11–12 (2009), s. 43–44.

Wasza ziemia była miejscem spotkania różnych ludów, tradycji i kultur. *Ceremonia powitalna na lotnisku Stará Ruzyně*, 26 września 2009, OsRomPol 11–12 (2009), s. 11–12.

Wolność po długiej «zimie» dyktatury komunistycznej. *Nieszpory z duchowieństwem i przedstawicielami ruchów kościelnych w katedrze Świętych Wita, Waclawa i Wojciecha*, 26 września 2009, OsRomPol 11–12 (2009), s. 15–16.

Św. Waclaw wzorem świętości dla kierujących losami wspólnot i narodów. *Msza św. W liturgiczne wspomnienie św. Waclawa*, 28 września 2009, OsRomPol 11–12 (2009), s. 21–22.

Posłuszni prawdzie, stajemy się współpracownikami prawdy. *Msza św. na zakończenie sesji plenarnej Międzynarodowej Komisji Teologicznej*, 6 października 2006, OsRomPol 1 (2007), s. 30–31.

Św. Jan Leonardi. *Audiencja generalna*, 7 października 2009, OsRomPol 1 (2010), s. 42–44.

*Dar świętości jaśnieje dziś w Kościele szczególnym pięknem. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. kanonizacyjnej, 11 października 2009, OsRomPol 1 (2010), s. 16–18.*

*Św. Bernard z Clairvaux. Audiencja generalna, 21 października 2009, OsRomPol 1 (2010), s. 46–47.*

*Teologia monastyczna i teologia scholastyczna. Audiencja generalna, 28 października 2009, OsRomPol 1 (2010), s. 48–49.*

*Teologiczny spór Bernarda z Clairvaux z Abelardem. Audiencja generalna, 4 listopada 2009, OsRomPol 1 (2010), s. 50–51.*

*Misją uniwersytetów katolickich jest propagowanie nowej syntezy humanistycznej. Przemówienie do wykładowców i studentów rzymskich uczelni papieskich i uniwersytetów katolickich, 19 listopada 2009, OsRomPol 2 (2010), s. 27–29.*

*Hugon i Ryszard z opactwa św. Wiktora. Audiencja generalna, 25 listopada 2009, OsRomPol 2 (2010), s. 45–47.*

*Wilhelm z Saint-Thierry. Audiencja generalna, 2 grudnia 2009, OsRomPol 2 (2010), s. 47–49.*

*Ewangelia opowiada prawdziwą historię. Modlitwa maryjna z papieżem, 6 grudnia 2009, OsRomPol 2 (2010), s. 56.*

*Jesteśmy dziećmi Niepokalanej Matki. Modlitwa maryjna z papieżem, 8 grudnia 2009, OsRomPol 2 (2010), s. 56–57.*

*Rupert z Deutz. Audiencja generalna, 9 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2010), s. 49–51.*

*Święci znakiem skuteczności Ewangelii zbawienia. Przemówienie do członków Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, 19 grudnia 2009, OsRomPol 2 (2010), s. 35–37.*

*Miłość jest mocniejsza od prób i prześladowań. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański», 26 grudnia 2009, OsRomPol 2 (2010), s. 11–12.*

## **2010**

*Franciszkanie i dominikanie – główne zakony zebrzące XIII w. Audiencja generalna, 13 stycznia 2010, OsRomPol 3–4 (2010), s. 30–32.*

*Św. Franciszek. Audiencja generalna, 27 stycznia 2010, OsRomPol 3–4 (2010), s. 35–37.*

*Św. Dominik. Audiencja generalna, 3 lutego 2010, OsRomPol 3–4 (2010), s. 38–39.*

*Prośmy Pana żniwa, aby posłał wielkodusznych głosicieli Ewangelii. Modlitwa maryjna z papieżem, 7 lutego 2010, OsRomPol 3–4 (2010), s. 44–45.*

*Uczmy się przeżywać z Chrystusem cierpienia życia duszpasterskiego. «Lectio divina» dla duchowieństwa diecezji rzymskiej, 18 lutego 2010, OsRomPol 5(2010), s. 24–28.*

*Zasłuchane serce Maryi. Przemówienie na zakończenie rekolekcji dla Papieża i Kurii Rzymskiej, 27 lutego 2010, OsRomPol 5 (2010), s. 29.*

*Św. Bonawentura z Bagnoregio. Audiencja generalna, 3 marca 2010, OsRomPol 5 (2010), s. 43–45.*

*Dzieła i nauka św. Bonawentury, Audiencja generalna, 10 marca 2010, OsRomPol 5 (2010), s. 45–47.*

*Teologia św. Bonawentury. Audiencja generalna, 17 marca 2010, OsRomPol 5 (2010), s. 48–50.*

*Módlmy się jedni za drugich i módlmy się razem. Przemówienie podczas spotkania z niemiecką wspólnotą luterańska w Rzymie, 14 marca 2010, OsRomPol 5 (2010), s. 36–38.*

*Św. Albert Wielki. Audiencja generalna, 24 marca 2010, OsRomPol 5 (2010), s. 50–52.*

*Św. Leonard Murialdo i św. Józef Benedykt Cottolengo. Audiencja generalna, 28 kwietnia 2010, OsRomPol 6 (2010), s. 44–46.*

*Odważnie dokonujcie wyborów na całe życie i bądźcie im wierni. Spotkanie z młodzieżą w Turynie, 2 maja 2010, OsRomPol 7 (2010), s. 35–36.*

*Kapłani darem dla Kościoła i świata. Audiencja generalna, 5 maja 2010, OsRomPol 7 (2010), s. 49–51.*

*W Portugalii będą się modlił za kapłanów i o pokój. Modlitwa maryjna z papieżem, 9 maja 2010, OsRomPol 7 (2010), s. 54–55.*

*Wielkie zasługi Portugalii w szerzeniu wiary na różnych kontynentach. Msza św. na «Terreiro do Paço», 11 maja 2010, OsRomPol 7 (2010), s. 7–8.*

*Pozwól nam żyć w Twojej miłości i stać się przez to jednością! Msza św. Wieczery Pańskiej, 1 czerwca 2010, OsRomPol 6 (2010), s. 29–30.*

*Św. Tomasz z Akwinu (I). Audiencja generalna, 2 czerwca 2010, OsRomPol 8–9 (2010), s. 48–50.*

*Dialog i braterska współpraca na drodze do jedności. Spotkanie ekumeniczne przed kościołem Hagia Kiriaki Chrysopolitissa, 4 czerwca 2010, OsRomPol 8–9 (2010), s. 9–10.*

*Podstawowym priorytetem kapłana jest codzienna modlitwa i więź z Chrystusem. Wieczorne czuwanie w wigilię zakończenia Roku Kapłańskiego, 10 czerwca 2010, OsRomPol 8–9 (2010), s. 31–35.*

*Św. Tomasz z Akwinu (II). Audiencja generalna, 16 czerwca 2010, OsRomPol 8–9 (2010), s. 50–53.*

*Św. Tomasz z Akwinu (III). Audiencja generalna, 23 czerwca 2010, OsRomPol 8–9 (2010), s. 53–55.*

*Św. Józef Cafasso. Audiencja generalna, 30 czerwca 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 31–33.*

*Świętość nigdy nie wychodzi z mody. Msza św. na placu Garibaldiiego, 4 lipca 2010, OsRomPol 8–9 (2010), s. 24–26.*

*Bł. Jan Duns Szkot. Audiencja generalna, 7 lipca 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 33–35.*

*W tym życiu wszystko przemija. Modlitwa maryjna z papieżem, 1 sierpnia 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 47–48.*

*Orędzie na XXVI Światowy Dzień Młodzieży, 6 sierpnia 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 4–8.*

*Pod Jej opieką znajduje schronienie cała ludzkość. Modlitwa maryjna z papieżem, 15 sierpnia 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 49–50.*

*Męczennik odpowiada heroiczną miłością na ogromną miłość Boga. Audiencja generalna, 11 sierpnia 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 38.*

*W Maryi widzimy nasze ostateczne przeznaczenie. Homilia podczas Mszy św. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 sierpnia 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 25–26.*

*Święty Augustyn i inni święci jako towarzysze podróży chrześcijanina. Audiencja generalna, 25 sierpnia 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 40–41.*

*Św. Hildegarda z Bingen (I). Audiencja generalna, 1 września 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 42–43.*

*Św. Hildegarda z Bingen (II). Audiencja generalna, 8 września 2010, OsRomPol 10 (2010), s. 43–44.*

*Św. Klara z Asyżu. Audiencja generalna, 15 września 2010, OsRomPol 11 (2010), s. 52–54.*

*To, co nas łączy, jest większe od tego, co nas dzieli. Nabożeństwo ekumeniczne w opactwie westminsterskim, 17 września 2010, OsRomPol 12 (2010), s. 29–30.*

*Zostaliśmy stworzeni, by być kochani i obdarzać miłością. Spotkanie z młodzieżą przed katedrą westminsterską w Londynie, 18 września 2010, OsRomPol 11 (2010), s. 34.*

*Św. Mechtylda von Hackeborn. Audiencja generalna, 29 września 2010, OsRomPol 11 (2010), s. 54.*

*Adhortacja apostolska Verbum Domini, 30 września 2010.*

Św. Gertruda Wielka. *Audiencja generalna*, 6 października 2010, OsRomPol 12 (2010), s. 44–46.

*Upadek bogów i wiara ludzi prostych. Medytacja Benedykta XVI na rozpoczęcie i kongregacji generalnej*, 11 października 2010, OsRomPol 11 (2010), s. 20–22.

Bł. Aniela z Foligno. *Audiencja generalna*, 13 października 2010, OsRomPol 12 (2010), s. 46–49.

*Życie świętych stało się pieśnią chwały Bożej. Homilia Benedykt XVI wygłoszona podczas Mszy św. kanonizacyjnej*, 17 października 2010, OsRomPol 11 (2010), s. 10–12.

Św. Elżbieta Węgierska. *Audiencja generalna*, 20 października 2010, OsRomPol 12 (2010), s. 49–51.

Św. Brygida Szwedzka. *Audiencja generalna*, 27 października 2010, OsRomPol 1 (2011), s. 42–44.

*Świętość jest celem chrześcijańskiego życia. Modlitwa maryjna z papieżem*, 1 listopada 2010, OsRomPol 12 (2010), s. 53.

Małgorzata z Oingt. *Audiencja generalna*, 3 listopada 2010, OsRomPol 1 (2011), s. 44–46.

Św. Julianna z Cornillon. *Audiencja generalna*, 17 listopada 2010, OsRomPol 1 (2010), s. 46–48.

«Zakorzeni i ugruntowani w miłości». *Homilia Ojca Świętego podczas Liturgii Słowa na rozpoczęcie konsystorza*, 20 listopada 2010, OsRomPol 12 (2010), s. 10–11.

Św. Katarzyna ze Sieny. *Audiencja generalna*, 24 listopada 2010, OsRomPol 1 (2011), s. 49–50.

*Szacunek dla każdego rodzącego się ludzkiego życia. Homilia podczas pierwszych nieszporów Adwentu*, 27 listopada 2010, OsRomPol 1(2011), s. 23–25.

Julianna z Norwich. *Audiencja generalna*, 1 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 44–46.

*Poznanie i miłość fundamentem teologii. Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Międzynarodowej Komisji Teologicznej*, 3 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 30–31.

*Przesłanie ufności dla każdego człowieka. Przemówienie na placu Hiszpańskim*, 8 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 31–32.

*Wolność religijna drogą do pokoju. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2011 r.*, 8 grudnia 2010, OsRomPol 1 (2011), s. 4–11.

Św. Weronika Giuliani. *Audiencja generalna*, 15 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 46–48.

*Dajmy się zadziwić Dzieciąciu. Audiencja generalna, 22 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 12–13.*

*Światło Bożego Narodzenia ogarnia tych, którzy otwierają się na miłość. Orędzie «Urbi et Orbi», 25 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 16–17.*

*Prawdziwą radością jest dzielenie się z innymi. Obiad z bezdomnymi w hallu Auli Pawła VI, 26 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 19.*

*Św. Katarzyna z Bolonii. Audiencja generalna, 29 grudnia 2010, OsRomPol 2 (2011), s. 49–51.*

## **2011**

*Św. Katarzyna z Genui. Audiencja generalna, 12 stycznia 2011, OsRomPol 3 (2011), s. 33–35.*

*Św. Joanna d'Arc. Audiencja generalna, 26 stycznia 2011, OsRomPol 3 (2011), s. 37–39.*

*Św. Teresa od Jezusa. Audiencja generalna, 2 lutego 2011, OsRomPol 4 (2011), s. 24–26.*

*W ciemnościach obojętności i egoizmu trzeba szerzyć światło miłości Bożej. Modlitwa maryjna z papieżem, 6 lutego 2011, OsRomPol 4 (2011), s. 35–36.*

*Rola uniwersytetu w formacji seminaryjnej. Przemówienie z okazji zgromadzenia plenarnego Kongregacji Edukacji Katolickiej, 7 lutego 2011, OsRomPol 4 (2011), s. 12–14.*

*Św. Jan od Krzyża, Audiencja generalna, 16 lutego 2011, OsRomPol 4 (2011), s. 29–32.*

*Św. Robert Bellarmin. Audiencja generalna, 23 lutego 2011, OsRomPol 4 (2011), s. 32–34.*

*Wielki rozum wielka miłość idą w parze. Przemówienie na zakończenie rekolekcji dla Papieża i Kurii Rzymskiej, 19 marca 2010, OsRomPol 5 (2011), s. 19–20.*

*Przyszłość wolna od nienawiści i zemsty jest możliwa. Przemówienia podczas wizyty w Fosse Ardeatine, 27 marca 2011, OsRomPol 5 (2011), s. 25–26.*

*Św. Alfons Maria Liguori. Audiencja generalna, 30 marca 2011, OsRomPol 5 (2011), s. 34–36.*

*Mocą Chrystusa zwyciężajmy zło i czynmy dobro. Modlitwa niedzielna z papieżem, 3 kwietnia 2011, OsRomPol 6 (2011), s. 57–58.*

*Św. Teresa z Lisieux. Audiencja generalna, 6 kwietnia 2011, OsRomPol 6 (2011), s. 52–54.*

*Wszyscy święci papieża. Audyencja generalna*, 13 kwietnia 2011, OsRomPol 6 (2011), s. 54–56.

*Zmartwychwstanie Jezusa zakończeniem dzieła stworzenia i początkiem nowego życia. Wigilia Paschalna*, 23 kwietnia 2011, OsRomPol 6(2011), s. 41–43.

*Błogosławiony jesteś, umiłowany Janie Pawle II. Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. beatyfikacyjnej*, 1 maja 2011, OsRomPol 6 (2011), s. 6–9.

*Kościół nieustannie zaleca korzystanie z kierownictwa duchowego. Przemówienie do wykładowców i studentów Papieskiego Wydziału Teologicznego «Teresianum»*, 19 maja 2011, OsRomPol 7 (2011), s. 31–33.

*Konieczny jest «zwrot w kulturze» i promowanie życia na miarę człowieka. Nieszpory w zagrzebskiej katedrze*, 5 czerwca 2011, OsRomPol 7 (2011), s. 14–15.

*Kościół obejmuje cały świat. Homilia podczas Mszy św. W uroczystość Zesłania Ducha Świętego*, 12 czerwca 2011, OsRomPol 8–9 (2011), s. 26–28.

*Śludzy i towarzysze drogi. Homilia podczas Mszy św. W katedrze Santa María la Real de la Almudena*, 20 sierpnia 2011, OsRomPol 10–11 (2011), s. 17–18.

*Niech w waszych oczach i sercach jaśnieje miłość. Czuwanie modlitwne z młodzieżą*, 24 września 2011, OsRomPol 12 (2011), s. 33–35.

*Świętość nie zna granic i przemienia świat. Msza św. na placu katedralnym w Erfurcie*, 24 września 2011, OsRomPol 12 (2011), s. 26–28.

*Te same dążenia, ta sama miłość i wspólny duch. Msza św. na lotnisku sportowym we Fryburgu*, 25 września 2011, OsRomPol 12 (2011), s. 35–37.

*Kościół istnieje po to, by ewangelizować. Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. na rozpoczęcie Synodu Biskupów*, 7 października 2012, OsRomPol 11 (2012), s. 17–19.

List apostolski «motu proprio» *Porta fidei*, 11 października 2011, OsRomPol 12 (2011), s. 4–10.

*Powołania darem miłości Boga. Orędzie na XLIX Światowy Dzień Modlitw o Powołania, obchodzony w IV Niedzielę Wielkanocną*, 18 października 2011, OsRomPol 4 (2012), s. 4–6.

*Święci zwiastują Bożą miłość. Homilia podczas Mszy św. kanonizacyjnej*, 23 października 2011, OsRomPol 1 (2012), s. 32–34.

*Światłość otwierająca człowiekowi oczy. Homilia Papieża podczas Mszy św. na zakończenie Synodu Biskupów*, 28 października 2012, OsRomPol 12 (2012), s. 36–38.

*Świętość jest powołaniem każdej osoby. Modlitwa maryjna z papieżem*, 1 listopada 2011, OsRomPol 1 (2012), s. 52–53.

*Orędzie na Wielki Post 2012 r.*, 3 listopada 2011, OsRomPol 3 (2012), s. 4–7.

*Czuwajmy, by nie gasły lampy wiary i miłości. Modlitwa maryjna z papieżem*, 6 listopada 2011, OsRomPol 1 (2012), s. 53.

*Miłość jest dobrem, które każdy człowiek musi pomnażać. Modlitwa maryjna z papieżem*, 13 listopada 2011, OsRomPol 1 (2012), s. 54.

*Z ufnością przyzywajmy Matki Miłosierdzia. Wizyta w katedrze w Kotonu w Beninie*, 18 listopada 2011, OsRomPol 1 (2012), s. 9–10.

*Kapłan musi być mądry i wielkoduszny. Spotkanie z duchowieństwem, seminarzystami i świeckimi w seminarium w Ouidah*, 19 listopada 2011, OsRomPol 1 (2012), s. 14–15.

*Serca prostaczków. Audiencja generalna*, 7 grudnia 2011, OsRomPol 2 (2012), s. 46–48.

*Dzisiejszy świat potrzebuje nadziei. Przemówienie na placu Hiszpańskim*, 8 grudnia 2011, OsRomPol 2 (2012), s. 33–34.

*Wychowanie młodzieży do sprawiedliwości i pokoju. Orędzie na XLV Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2012r.*, 8 grudnia 2011, OsRomPol 2 (2012), s. 4–8.

*Prawdziwa radość i światło Bożego Narodzenia. Pasterka w Bazylice św. Piotra*, 24 grudnia 2011, OsRomPol 2 (2012), s. 14–15.

*Heroiczne świadectwo wiary chrześcijan w różnych częściach świata. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 26 grudnia 2011, OsRomPol 2 (2012), s. 17–18.

*Dom w Nazarecie szkołą modlitwy. Audiencja generalna*, 28 grudnia 2011, OsRomPol 2 (2012), s. 50–52.

## **2012**

*Wychowanie jest integralną częścią ewangelizacji. Msza św. W uroczystość Świętej Bożej rodzicielki Maryi*, 1 stycznia 2012, OsRomPol 2 (2012), s. 20–21.

*Przedziwna wymiana. Audiencja generalna*, 4 stycznia 2012, OsRomPol 3 (2012), s. 27–29.

*Eucharystia otwiera na wszystkich jest prawdziwym miejscem jedności. Przemówienie do wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej*, 20 stycznia 2012, OsRomPol 3 (2012), s. 17–18.

*«Milczenie i słowo drogą ewangelizacji». Orędzie na XLVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2012 r.*, 24 stycznia 2012, OsRomPol 3 (2012), s. 7–9.

*«Tak» powiedziane Bogu szczytem wolności. Audiencja generalna*, 1 lutego 2012, OsRomPol 4 (2012), s. 44–46.

*Nowy nonkonformistyczny sposób myślenia chrześcijan. «Lectio divina» w Rzymskim Wyższym Seminarium Duchownym, 15 lutego 2012, OsRomPol 4 (2012), s. 25–28.*

*Niech waszą misję oświeca wiara i ożywia miłość. Homilia Benedykta XVI podczas Liturgii Słowa na rozpoczęcie konsystorza, 18 lutego 2012, OsRomPol 4 (2012), s. 8–9.*

*W Kościele wszystko opiera się na wierze. Homilia Papieża podczas Mszy św. Z nowymi kardynałami, 19 lutego 2012, OsRomPol 4 (2012), s. 10–12.*

*Bez Maryi nie ma Kościoła. Audiencja generalna, 14 marca 2012, OsRomPol 5 (2012), s. 51–53.*

*Orędzie na XXVII Światowy Dzień Młodzieży, 15 marca 2012, OsRomPol 5 (2012), s. 9–13.*

*Każde z was jest darem Bożym. Przemówienie do dzieci w Guanajuato, 24 marca 2012, OsRomPol 5 (2012), s. 30–31.*

*Umacniajmy pokój, zgodę i sprawiedliwość. Msza św. W León, 25 marca 2012, OsRomPol 5 (2012), s. 31–33.*

*Święta, która fascynuje młodzież. Przesłanie z okazji 800-lecia konsekracji św. Klary, 1 kwietnia 2012, OsRomPol 5 (2012), s. 5–7.*

*Pokora krzyża i prawdziwa odnowa Kościoła. Msza św. Krzyżma w Wielki Czwartek, 5 kwietnia 2012, OsRomPol 5 (2012), s. 15–17.*

*Jezus otworzył nam drogę do wolności. Msza św. Wieczery Pańskiej, 5 kwietnia 2012, OsRomPol 5 (2012), s. 17–19.*

*Kobiety i tajemnica paschalna Jezusa. «Regina caeli» w Poniedziałek Wielkanocny, 9 kwietnia 2012, OsRomPol 5 (2012), s. 23.*

*Miłość i sprawiedliwość są postugą duchową. Audiencja generalna, 25 kwietnia 2012, OsRomPol 6 (2012), s. 37–39.*

*Na górze, gdzie miłość ukrzyżowana rani i porywa. Przemówienie do wspólnoty franciszkańskiej w Alwerni, 13 maja 2012, OsRomPol 6 (2012), s. 9–10.*

*Ewangelia daru i bezinteresowności. Przemówienie podczas audiencji dla przedstawicieli trzech włoskich ruchów katolickiego laikatu, 19 maja 2012, OsRomPol 7–8 (2012), s. 27–28.*

*Przed rozpoczęciem Roku Wiary ogłoszę dwoje nowych doktorów Kościoła. Modlitwa Maryjna z papieżem, 27 maja 2012, OsRomPol 7–8 (2012), s. 52–53.*

*Dążcie do wzniosłych ideałów i bądźcie święci!, Spotkanie z młodzieżą, która przyjmuje sakrament bierzmowania, 2 czerwca 2012, OsRomPol 7–8 (2012), s. 15–16.*

*W czasach kryzysu potrzebujemy relacji opartych na bezinteresowności i miłości. Spotkanie z przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych podczas Światowego Spotkania Rodzin w Mediolanie, 2 czerwca 2012, OsRomPol 7–8 (2012), s. 17–18.*

*Aby zbudować społeczeństwo o ludzkim obliczu. Msza św. na zakończenie VII Światowego Spotkania Rodzin, 3 czerwca 2012, OsRomPol 7–8 (2012), s. 22–23.*

*Niech Kongres będzie dla was owocnym doświadczeniem komunii z Chrystusem. Przesłanie na 50. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Dublinie, 17 czerwca 2012, OsRomPol 7–8 (2012), s. 41–42.*

*Modlitwa sprawia, że ludzie potrafią kochać. Audiencja generalna, 20 czerwca 2012, OsRomPol 9–10 (2012), s. 35–37.*

*Droga życia chrześcijańskiego. Audiencja generalna, 27 czerwca 2012, OsRomPol 9–10 (2012), s. 38–40.*

*Kiedy otwieramy się na Boga, nasze życie staje się bogate i wielkie. Homilia w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 sierpnia 2012, OsRomPol 9–10 (2012), s. 31–32.*

*Przemówienie do uczestników XXIII Międzynarodowego Kongresu Mariologiczno–Maryjnego, 8 września 2012, [w:] *Maryja w tajemnicy Kościoła. Recepcja i perspektywy nauki soborowej. Sympozjum Polskiego Towarzystwa Mariologicznego, Spotkanie Kustoszów Sanktuariów Polskich, Kalwaria Zebrzydowska, 20–22 września 2012 r.*, red. A. Gańsior, J. Królikowski, Częstochowa 2013, s. 151–153.*

*Nadszedł czas, aby muzułmanie i chrześcijanie solidarnie położyli kres przemocy i wojnom. Spotkanie z młodzieżą w Bkerke, 15 września 2012, OsRomPol 9–10 (2012), s. 15–17.*

*Tam gdzie mieszka Bóg, wszyscy jesteśmy w domu. Homilia podczas Mszy św. przed sanktuarium Świętego Domku Loretańskiego, 4 października 2012, OsRomPol 11 (2012), s. 5–6.*

*Kościół istnieje pot to, by ewangelizować. Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. na rozpoczęcie Synodu Biskupów, 7 października 2012, OsRomPol 11 (2012), s. 17–19.*

*Świętość wprowadza odwieczne «dziś» Boga w «dziś» człowieka naszej epoki. Przemówienie Ojca Świętego do biskupów, którzy uczestniczyli w Soborze Watykańskim II, 12 października 2012, OsRomPol 11 (2012), s. 11–12.*

*Wiarygodni głosiciele Ewangelii. Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. kanonizacyjnej, 21 października 2012, OsRomPol 12 (2012) s. 23–25.*

*Miejsce wiary. Audiencja generalna*, 31 października 2012, OsRomPol 12 (2012), s. 48–50.

*Niekończące się święto Kościoła. Modlitwa maryjna z papieżem*, 1 listopada 2012, OsRomPol 1 (2013), s. 46–47.

*Od Boga uczmy się zawsze pragnąc dobra. Modlitwa maryjna z Papieżem*, 4 listopada 2012, OsRomPol 1 (2013), s. 47.

*Nikt nie jest tak biedny, aby nie mógł czegoś dać innym. Modlitwa maryjna z papieżem*, 11 listopada 2012, OsRomPol 1 (2013), s. 47–48.

*Racjonalność wiary. Audiencja generalna*, 21 listopada 2012, OsRomPol 1 (2013), s. 41–43.

*Bierzmy przykład z Maryi Niepokalanej. Modlitwa maryjna z papieżem*, 8 grudnia 2012, OsRomPol 1 (2013), s. 50–51.

*Tylko miłość może ocalić od upadku. Przemówienie na placu Hiszpańskim*, 8 grudnia 2012, OsRomPol 1 (2013), s. 35–36.

## **2013**

*Orędzie na XXI Światowy Dzień Chorego*, 2 stycznia 2013, OsRomPol 2 (2013), s. 6–7.

*Mędracy reprezentują narody w drodze do Boga. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»*, 6 stycznia 2013, OsRomPol 2 (2013), s. 21–22.

*Podziały wśród chrześcijan zniekształcają oblicze Kościoła*, 20 stycznia 2013, OsRomPol 3–4 (2013), s. 48–49.

*Jak niespokojni poszukiwacze Boga. Homilia podczas Mszy św. W uroczystość Objawienia Pańskiego*, 6 grudnia 2013, OsRomPol 2 (2013), s. 18–21.

*Świat nie jest czymś, co się posiada, by rabować i wykorzystywać. Audiencja generalna*, 6 lutego 2013, OsRomPol 3–4(2013), s. 43–45.

## **OPRACOWANIA BIOGRAFII i NAUCZANIA JOSEPHA RATZINGERA – BENEDYKTA XVI**

Bachanek G., *Josepha Ratzingera nauka o Kościele*, Warszawa 2005.

- Bachanek G., *Josepha Ratzingera teologia męczeństwa*, *Warszawskie Studia Teologiczne* XXV/1 (2012), s. 141–154.
- Barth G., *Miłość Boga w ujęciu J. Ratzingera/Benedykta XVI*, *Verbum vitae*, t. 23 (2013), s. 245–265.
- Borto P., *Profil maryjny Kościoła: eklezjologiczne implikacje nauczania papieża*, *Studia Theologica Varsaviensia* 50/2 (2012), s. 223–243.
- Czaja A., *Kościół jako komunia w Duchu Świętym. Koncepcja Józefa Kardynała Ratzinger*, [w:] red. J. Cichoń, *Ratio et revelatio. Z refleksji filozoficzno-teologicznych*, Opole 1998, s. 351–368.
- Czaja A., *Logos-sarx eklezjologia communio Josepha Ratzinger*, [w:] red. A. Czaja, M. Marczewski, *Communio w chrześcijańskiej refleksji o Kościele*, Lublin 2004, s. 349–370.
- Czaja A., *Naczelna zasada i przewodnie idee teologii Josepha Ratzinger*, *Forum Teologiczne* 8 (2007), s. 5–18.
- Fiejdasz-Buczek L., *Sprawy kanonizacyjna za pontyfikatu papieża Benedykta XVI. Studium prawno–kanoniczne*, Lublin 2019.
- Gacka B., *Znaczenie «osoby» w teologii Josepha Ratzinger – Benedykta XVI*, Warszawa 2010.
- Gózdź K., *Kościół świętych – Kościół grzeszników*, [w:] K. Gózdź, *Logos i Miłość teologia Josepha Ratzinger – Benedykta XVI*, Lublin 2018, s. 177–190.
- Guerriero E., *Świadek prawdy. Biografia Benedykta XVI*, tłum. J. Tomaszek, Kraków 2018.
- Hangler R., *Juble, Tochter Zion. Zur Mariologie von Joseph Ratzinger/Benedikt XVI.*, Regensburg 2016.
- Ide P., *Chrystus daje wszystko. Teologia miłości Benedykta XVI*, tłum. W. Szymona OP, Kraków 2011.
- Kasprzak D., *Sens duchowy Pisma Świętego i doktryna o pięciu zmysłach duchowych jako przykład interpretacji słowa przez świętych*, [w:] red. R. Pindel, S. Jaśkiewicz, *Hermeneutika Pisma Świętego w Kościele: Wokół adhortacji Verbum Domini Benedykta XVI, o słowie Bożym w życiu i misji Kościoła. Hermeneutica et Judaica*, t. 6, Kraków 2012, s. 67–97.
- Kluz M., *Wymagania miłości w życiu społecznym w świetle encyklik «Deus caritas est» i «Caritas in veritate» papieża Benedykta XVI*, *Studia Nauk Teologicznych PAN*, t. 12 (2017), s. 191–210.

- Królikowski J., „*Maryjna wiara Kościoła*“ w teologii kard. Josepha Ratzingera, [w:] J. Królikowski, *Bogurodzica Dziewica*, Niepokalanów 2013, s. 161–166;
- Królikowski J., *Zwierciadło wszelkiej świętości. Mariologia Benedykta XVI*, [w:] J. Królikowski, *Bogiem sławiona Maryja*, Bibliotheca Kolbiana 3, Niepokalanów 2015, s. 307–321.
- Masciarelli M., *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, tłum. W. Szymona OP, Kraków 2008.
- Michalik A., *Zrozumieć chrześcijaństwo. Istota chrześcijaństwa według Josepha Ratzingera*, Tarnów 2008.
- Morawa J., *Eklezjologia «communio eucharistica» Josepha Ratzingera*, Teofil 1(27) 2008, s. 97–123.
- Nichols A. OP, *Myśl Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, tłum. D. Chabrajska, Kraków 2005.
- Ptak R. SCJ, *Eucharystia – centrum życia chrześcijańskiego – Benedykt XVI o Eucharystii jako misterium życia w Sacramentum caritatis*, Teologia w Polsce 1,1 (2007), s. 87–98.
- Ratzinger G., *Mój brat Papież*, tłum. K. Markiewicz, Kraków 2012.
- Rossa P., *Teologia stworzenia w katechezie i przepowiadaniu w świetle publikacji J. Ratzinger – Benedykta XVI «Na początku Bóg stworzył...»*, Tarnowskie Studia Teologiczne, t. 32, nr 1 (2013), s. 146.
- Sarto P.B., *Myśl teologiczna Josepha Ratzingera*, [w:] Teologia w Polsce 7, 2 (2013), s. 23–43.
- Seewald P., *Benedikt XVI. Ein Leben*, München 2020.
- Seewald P., *Benedykt XVI. Portret z bliska*, tłum. G. Popek, Kraków 2006.
- Siudy T., *Maryjna wiara i kult w ujęciu kard. Josepha Ratzingera – papieża Benedykta XVI*, Salvatoris Mater 9 (2007), nr 3-4, s. 134-141.
- Smentek I., „*Błogosławiona, która uwierzyła*”. Idee przewodnie mariologii Benedykta XVI, Warszawskie Studia Teologiczne XXV/1 (2012), s. 85–112.
- Sosnowski A., *Wydarzenie modlitwy Jezusa w nauczaniu Benedykta XVI*, Scripturae lumen. Biblia i jej oddziaływanie, t. 10, Tarnów 2018, s. 527–552.
- Szlanta K., *Maryja w teologii Josepha Ratzinger – Benedykta XVI*, Lublin 2017.
- Szymik J., *Deus-caritas jako zasada chrześcijańskiego teocentryzmu w interpretacji J. Ratzingera/Benedykta XVI*, Roczniki Teologii Dogmatycznej, t. 3 (58) 2011, s. 271–288.

Szymik J., *Kościół w sercu Boga. Wybrane wątki J. Ratzingera/Benedykta XVI eklezjologii «communio»*, Studia Gnesnensia, t. XXVII (2013), s. 59-80.

Szymik J., *Tam otwiera się niebo. Maryjny wymiar teologii i sztuki chrześcijańskiego życia według Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, Teologia w Polsce 8, 2 (2014), s. 43–58.

Szymik J., *Theologia benedicta*, t. I–III, Katowice 2016.

Szymik J., *Współczesne zadania teologii. Wizja. J. Ratzingera/Benedykta XVI*, [w:] Teologia w Polsce 4, 1 (2010), s. 49–63.

Tobin G., *Ojciec Święty Benedykt XVI. Papież nowego tysiąclecia*, tłum. S. Bocian, Kraków 2005.

Wanat Z., *Zwyczajna świętość*, Studia Nauk Teologicznych PAN, t. 6–7 (2011–2012), Lublin 2012, s. 87–99.

Werbiński I., *Obraz świętości odczytany w encyklice Benedykta XVI Deus caritas est*, [w:] I. Werbiński, *Świętość jako zadanie dla każdego chrześcijanina*, Toruń 2016, s. 157–168.

Wojtczak A., *Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, Poznań 2013.

Wojtczak A., *Maryja – „doskonała ikona wiary”*. Wokół autorstwa maryjnego wątku encykliki «Lumen fidei», Poznańskie Studia Teologiczne 30 (2012), s. 385–412.

. Zatwardnicki, *Pismo Święte czytane w Kościele duszą teologii. Benedykta XVI troska o stan katolickiej egzegezy*, Teologia w Polsce 7, 2 (2013), s. 173–188.

Zatwardnicki S., *Przebóstwienie w perspektywie chrystologicznej. Śladami Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, Teologia w Polsce 8, 2 (2014), s. 141–164.

Żak Ł., *Niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny w mariologicznej myśli kard. Josepha Ratzingera*, Salvatoris Mater 10 (2008), nr 2, s. 345-355.

## **SŁOWNIKI i ENCYKLOPEDIE**

Faulhaber L., *Heilig*, [w:] LThK<sup>1</sup>, t. IV, red. M. Buchberger, Freiburg im Breisgau 1932, kol. 881.

Koester W., *Heiligkeit Gottes. I. In der Schrift*, [w:] LThK<sup>2</sup>, t. V, red. J. Höfer, K. Rahner, Freiburg im Breisgau 1960, kol. 133–134.

Królikowski P., Rusecki M., *Świętość Kościoła*, [w:] EK, t. XIX, red. E. Gigilewicz i in., Lublin 2013, kol. 404-407.

Leclerq H., *Saint*, [w:] DACL XV, Paris 1950, 373-462.

Procksch O., *Die Heiligkeit der εκκλησια*, [w:] TWNT, t. 1, red. G. Kittel, Stuttgart 1933, s. 107–109.

Schefczyk L., *Heiligkeit Gottes. II. Dogmatisch*, [w:] LThK<sup>2</sup>, t. V, red. J. Höfer, K. Rahner, Freiburg im Breisgau 1960, kol. 134–136.

## LITERATURA POMOCNICZA

Adamczyk D., *Promocja godności kobiety w świetle Listu apostołskiego «Mulieris dignitatem» Jana Pawła II*, *Studia Gnesnensia* Tom XXVII (2013), s. 165–201

Alberigo G., *Sviluppo e carateri della teologia come scienza*, *Cristianesimo nella storia* 11 (1990), s. 257–274.

Antoniewicz M., *Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Ikonarność osoby ludzkiej w ujęciu personalistycznym*, *Teologia w Polsce* 7, 1 (2013), s. 13–23.

Auer J., *Gott der Eine und Dreieine. Kleine Katholische Dogmatik*, t. 2, Regensburg 1978.

Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1992.

Balthasar H. U. von, *Teologia a świętość*, Kolekcja Communio 6, tłum. M. Serzycki, Poznań 1991, s. 424–432.

Balthasar H. U. von, *Wer ist der Kirche?*, [w:] H. U. von Balthasar, *Sponsa Verbi*, Einsiedeln 1961, s. 148–202.

Balthasar H. U. von, *w pełni wiary*, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 1991.

Baron A., *Świętość a ideały człowieka*, Kraków 2013.

Bartnik Cz., *Dogmatyka katolicka*, t. II, Lublin 2012.

Bendarz M., *Niewiasta obleczona w słońce*, *Resovia Sacra* 14-15 (2007/2008), s. 23–42.

Brzegowy T., *Pięcioksiąg Mojżesza. Wprowadzenie–egzegeza–teologia*, Tarnów 2010.

Chmielewski, *Odkryć «geniusz kobiety»*. *Synteza myśli Jana Pawła II na temat kobiety*, [w:] red. T. Paszkowska, *Mulieris dignitatem. Promieniowanie kobiecości*, Lublin 2009, s. 45–59.

Dąbek T.M. OSB, *„Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane” (Ef 5, 1). Wezwania Biblii do naśladowania Boga i Chrystusa*, Kraków 2015.

Dola T., *Personalistyczna koncepcja teologii fundamentalnej ks. Mariana Rusieckiego*, *Biblioteka Teologii Fundamentalnej* 3 (2008), s. 415–427.

Eliade M., *Sacrum a profanum. O istocie sfery religijnej*, tłum. B. Baran, Warszawa 2008.

- Giemza B., *Jan Paweł II jako promotor «nowego feminizmu»*, Wrocławski Przegląd Teologiczny 27 (2019) 1, s. 23–39.
- Gryglewicz F., *Świętość wiernych w Nowym Testamencie*, [w:] red. W. Słomka, *Drogi świętości*, Lublin 1980, s. 9–28.
- Guardini R., *Wahrheit und Ordnung*, München 1955.
- Harzęga S., *Nowotestamentalne podstawy dogmatu niepokalanego poczęcia Maryi*, [w:] red. J. Kumala, *Tota pulchra es Maria. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej*, Licheń 2004, s. 29–41.
- Jaworski, *Nowe w encyklice «Fides et ratio»*. Przyczynek do wprowadzenia w rozumienie encykliki, [w:] red. T. Styczeń SDS, W. Chudy, *Fides et ratio. Tekst i komentarze*, Lublin 2003, s. 119–129.
- Krawczyk R., *Biblijna koncepcja świętości*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 67 (2014) nr 4, s. 345–362.
- Królikowski J., *Kult Matki Bożej w świetle nauczania II Soboru Watykańskiego*, [w:] J. Królikowski, *Bogiem sławiona Maryja*, Niepokalanów 2015, s. 267–281.
- Królikowski, *Ojcowie Kościoła i teologia*, [w:], J. Królikowski, *Nauka, mądrość i powołanie. Misterium Expositonis 3*, Kraków 2016, s. 141–164.
- Królikowski J., *Teologia drogą do mądrości. Metoda teologiczna kardynała Josepha Ratzingera*, [w:] J. Królikowski, *Nauka, mądrość i powołanie. Misterium Expositonis 3*, Kraków 2016, s. 59–75.
- Królikowski J., *Wątki eklezjalne w mariologii w recepcji ósmego rozdziału konstytucji Lumen gentium*, [w:] J. Królikowski, *Bogiem sławiona Maryja*, Niepokalanów 2015, s. 231–239;
- Królikowski J., *Wstawiennictwo Maryi i świętych. Doświadczenie chrześcijańskie i racje teologiczne*, [w:] J. Królikowski, *Bogiem sławiona Maryja*, Niepokalanów 2015, s. 203–2010.
- Kupczak J. OP, *Dar i komunია. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2006.
- Kupczak J. OP, *Komunijny wymiar obrazu Bożego w człowieku w soborowej konstytucji «Gaudium et spes»*, *Studia Theologica Varsaviensia*, 44 (1) 2006, s. 139–158.
- Kupczak J. OP, *Trynitarny wymiar teologii imago Dei. Różne możliwości interpretacji*, [w:] A. Baron, J. Kupczak OP, J. D. Szczurek red., *Rozwój dogmatu trynitarnego. Perspektywa historiozbowca*, Kraków 2015, s. 269–299.
- Kupczak J. OP, Mazur D., *Świętość. Odwieczna tęsknota duszy*, Kraków 2016.

- Ledwoń I. S., *Świętość jako motyw wiarygodności*, [w:] *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki, K. Kaucha, I.S. Ledwoń, J. Mastej. Lublin–Kraków 2002 s. 1208–1213.
- Léthel F.-M., *Connaître l'Amour du Christ qui surpasse toute Connaissance. La Théologie des Saints*, Venasque 1989.
- Léthel F.-M. OCD, *La luce di Cristo nel cuore della chiesa. Giovanni Paolo II e la teologia dei santi*, Vaticano 2011.
- Machinek M., *Wprowadzenie*, *Studia Nauk Teologicznych PAN*, t. 6–7 (2011–2012), s. 9–10.
- Mastej J., *Świadectwo w argumentacji za wiarygodnością chrześcijaństwa*, *Verbum Vitae* 27 (2015), s. 241–242.
- Mastej, *Znak świętości życia jako motyw wiary w świetle posoborowej polskojęzycznej literatury teologicznej*, *Resovia Sacra. Studia Teologiczno–Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej* 5 (1998), s. 105–119.
- Mickiewicz F. SAC, *Świadkowie Jezusa*, Ząbki 2003.
- Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Teologia dzisiaj. Perspektywy, zasady i kryteria*, Kraków 2012.
- Motte A., *L'expression du sacre dans les grandes religions*, t. I–III, Louvain–la–Neuve 1986.
- Müller G.L., *Dogmatyka katolicka*, tłum. W. Szymona OP, Kraków 2015.
- Napiórkowski A.A. OSPPE, *Bosko–ludzka wspólnota. Podstawy katolickiej eklezjologii integralnej*, Kraków 2010.
- Napiórkowski A.A. OSPPE, *Maryja jest piękna. Zarys mariologii i maryjności*, Kraków 2016.
- Napiórkowski A.A. OSPPE, *Mysterium communionis. Eklezjalny paradygmat dziejów zbawienia*, Kraków 2006.
- Napiórkowski A.A. OSPPE, *Poregzystencja Kościoła*, Kraków 2018.
- Neuner P., *Eklezjologia – Nauka o Kościele*, Traktat VII, [w:] *Podręcznik Teologii Dogmatycznej*, red. W. Beinert, tłum. W. Szymona OP, Kraków 1999.
- Otto R., *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, tłum. B. Kupis, Warszawa 1999.
- Peloso F., *Santi e santità dopo il Concilio Vaticano II*, Rzym 1991.
- Piotrowski E., *Hans Urs von Balthasar*, Kraków 2005.
- Pié-Ninot S., *Wprowadzenie do eklezjologii*, tłum. T. Kukułka SJ, Kraków 2002.

- Pietras H., *By nie milczeć o Bogu. Zarys teologii Ojców Kościoła*, Kraków 1991.
- Rad G. von, *Theologie des Alten Testaments*, t. 1, München 1957.
- Rojek M., *Ecclesia semper reformanda*, Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej 3 (1996), s. 25–37.
- Rusecki M., *Argumentacja prakseologiczna w teologii fundamentalnej*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 34/2 (1987), s. 111-139.
- Rusecki M., *Świętość jako motyw wiarygodności Objawienia i chrześcijaństwa*, Studia Nauk Teologicznych PAN, t. 6–7 (2011–2012), s. 11–50.
- Salij J. OP, *Mądrościowy wymiar teologii* [w:] J. Salij OP, *Wiara i teologia*, Poznań 2017, s. 51–71.
- Samsel R., *Świętość i święci wyniesieni na ołtarze przez papieża Jana Pawła II jako paradigmat teologiczny, edukacyjny, zjednoczeniowy*, Kraków 2018.
- Scola A., *Osoba ludzka. Antropologia teologiczna*, tłum. L. Balter SAC, Poznań 2005.
- Słupek R. SDS, *Credo et credimus Ecclesiam. Eklezjalność wiary chrześcijańskiej w nauczaniu papieskim przełomu XX i XXI wieku (Jan Paweł II, Benedykt XVI, Franciszek)*, Kraków 2017.
- Staniloae D., *Obraz, podobieństwo i przebóstwienie w osobie ludzkiej*, Kolekcja Communio 4, tłum. J. Świerkosz SAC, Poznań–Warszawa 1989, s. 240–257.
- Szczurek J.D., *Bóg Ojciec w tajemnicy Trójcy Świętej. Elementy patrylogii*, Kraków 2003.
- Szczurek J. D., *Trójjedyny*, Kraków 2003.
- Szmulewicz H., *z miłości i z nicości. Zarys teologii stworzenia*, Tarnów 2007.
- Szymik S., *Trishagion. Bóg po trzykroć Święty*, Ethos 27 (2014), s 21–34.
- Ternka K., *Maryjne znamię Kościoła w teologii Hansa Ursa von Balthasara*, Salvatoris Mater 13 (2011) nr 1–2, s. 11–49.
- Torrell J. P., *Po co nam świętość?*, tłum. W. Szymona OP, Poznań 2008.
- Wagner H., *Dogmatyka*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2007.
- Werbiński I., *Problemy i zadania współczesnej hagiologii*, Toruń 2004.
- Werbiński I., *Świętość w świetle dekretów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych po Soborze Watykańskim II*, Warszawa 1993.
- Witkowska, *Hagiografia*, [w:] EK, t. 6, red. J. Walkusz, Lublin 1993, kol. 475–481.
- Wojciechowski M., *Jezus jako Święty w pismach Nowego Testamentu*, Warszawa 1996.
- Zadykowicz T., *Idea naśladowania w teologii moralnej*, Studia Nauk Teologicznych PAN, t. 6–7 (2011–2012), s. 123–139.

Zadykowicz T., *Sequela Christi et imitatio hominis. Paradygmat naśladowania we współczesnej refleksji teologicznomoralnej. Źródła i perspektywy*, Lublin 2011.

Zdybicka Z. J., *Człowiek i religia*, Lublin 2006.

Zwoliński A., *Geniusz kobiety w nauczaniu Kościoła*, *Studia Socialia Cracoviensia* 8 (2016) nr 2 (15), s. 45–58

# **Heiligkeit und die Heiligen**

## **in der Lehre von Joseph Ratzinger – Benedikt XVI.**

### **ZUSAMMENFASSUNG**

„Die Heiligkeit nämlich verliert nie ihre Anziehungskraft, sie gerät nie in Vergessenheit, sie kommt nie aus der Mode, im Gegenteil: Mit der Zeit glänzt sie in immer hellerem Licht und bringt so das immerwährende Streben des Menschen nach Gott zum Ausdruck“<sup>1</sup>.

Diese Worte von Papst Benedikt XVI. drücken die Aktualität des in dieser Dissertation behandelten Themas aus. Die Analyse der Lehre von unserem Autor zeigt, dass Heiligkeit eines der zentralen Themen der Lehre von Joseph Ratzinger – Benedikt XVI. ist. Diese These wird auch von Prof. J. Szymik formuliert. Er behauptet, dass Heiligkeit im Werk von J. Ratzinger – Benedikt XVI. der grundlegenden Kategorien ist – d.h. einer Realität, die das Wesen des Christentums fortsetzt und für sein richtiges Verständnis und seine Hermeneutik notwendig ist<sup>2</sup>. Dieser Begriff umfasst das Verständnis von Gott, von der Kirche, vom Menschen und von der Theologie. Benedikt XVI. widmet als Papst auch den Heiligen und wichtigen Gestalten des Christentums eine neue Reihe von Katechesen. Auf diese Weise hat er auf erhebliche Bedeutung der Heiligen im Leben der Kirche hingewiesen. In jedem Abschnitt der vorliegenden Dissertation wird im ersten Teil die Lehre von J. Ratzinger und im zweiten – die Lehre vom Papst Benedikt XVI. dargestellt.

Die Heiligkeit macht einen Zentralbegriff der Religion und auch des Christentums aus. Im Grunde genommen kann sich dieser Begriff nur auf Gott beziehen. Bei Joseph Ratzinger – Benedikt XVI. finden wir zwei Verständnisse von Gottes Heiligkeit. Das erste ist der ontologische Ansatz, nach dem die Heiligkeit Gottes unter Attributen des Willens und Wesens von Gott ihren Platz findet. Heiligkeit ist eine Beschreibung des Wesens von Gott und von dem, was Gott als Gott kennzeichnet und was seine Transzendenz betont. Das zweite biblische Verständnis von Heiligkeit, das in der Lehre von Joseph Ratzinger/Benedikt XVI. verbreitet wird, betont die Nähe Gottes, seine Liebe, Fürsorge

---

<sup>1</sup> Benedikt XVI., *Die Predigt von Benedikt XVI. auf der «Piazza Garibaldi» in Sulmona*, (4. Juni 2010), in: [https://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/de/homilies/2010/documents/hf\\_ben-xvi\\_hom\\_20100704\\_sulmona.html](https://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/de/homilies/2010/documents/hf_ben-xvi_hom_20100704_sulmona.html) (05.07.2020).

<sup>2</sup> Vgl. J. Szymik, *Theologia benedicta*, Bd. I, S. 139.

und seinen Schutz für Israel und jeden Menschen. Ja, Gott ist Heilig und die berühmtesten Worte stammen aus dem Buch Jesaja: „Heilig, heilig, heilig ist der Herr der Heerscharen; die ganze Erde ist erfüllt von seiner Herrlichkeit“ (Jes 6, 3). Aber seine Heiligkeit baut keine Mauern. Er ist anwesend unter seinem Volk und für es. Neues Testament übernimmt die Tradition des Alten Testaments, aber hier wird Jesus als Heiliger genannt. Er ist der wahre Mensch und Gott. Er ist die Verkörperung der Liebe von Gott - dem Vater. Die katholische Theologie lehrt, dass Gott Urquelle und Urheber jeglicher Heiligkeit ist.

Im *Credo* bekennen wir die Heiligkeit der Kirche. Ja, es ist der Gegenstand des Glaubens, dass die Kirche unzerstörbar heilig ist, auch wenn sich in ihrer Mitte Sünder befinden. Die Kirche ist heilig als Leib Christi und dank seiner Gnade. „Christus die Kirche geliebt und sich für sie hingegeben hat, um sie (...) heilig zu machen. (...) heilig soll sie sein und makellos“ (Eph 5, 25–26). Er macht sie heilig. Christus hat auch seiner Kirche die ganze Fülle der Heilmittel anvertraut. Der Glaube an die Kirche als *communio sanctorum* bedeutet einen Glauben an *communio sancta*, das heißt an Heilige Zeichen und Realitäten (es geht hier u.a. um Sakramente) und an *communio sancti*, das heißt um eine personale Kommunikation der Heiligen, der Christen, die von Christus geheiligt werden. Im äußeren Dienst der amtlichen Kirche wirkt immer der innere Dienst der heiligen Kirche und Kritik an der Kirche darf nicht mehr Kritik selbst an der Kirche sein, sondern nur am äußeren Dienst der amtlichen Kirche, an den Menschen oder Einrichtungen der Kirche. Das Wesen der heiligen Kirche steht nach dem Gesagten jenseits der Kritik.

Sowohl Ratzinger als auch Benedikt XVI. haben oft hervorgehoben, dass alle Christen in allen Verhältnissen und in jedem Stand auf ihrem Weg zur Heiligkeit berufen sind. Er verweist oft auf die Lehre von der allgemeinen Berufung zur Heiligkeit, die in der dogmatischen Konstitution über die Kirche des Zweiten Vatikanischen Konzils *Lumen gentium* enthalten ist. Er weist darauf auch hin, dass schon im Neuen Testament die Mitglieder der Kirche „heilig“ genannt werden (vgl. Apg 9, 13.32.41; Röm 8,27; 1 Kor 6,1). Jesus lehrt: ihr sollt also vollkommen, heilig sein, wie es auch euer himmlischer Vater ist (vgl. Mt 5, 48). Es ist offensichtlich, dass nicht alle Christen heilig sind, aber in diesen Worten gibt es die höchste Berufung und Würde des Menschen.

Unser Autor zeigt Maria als Spiegel aller Heiligkeit. *Sie ist – dank der Gnade Gottes* – die Ganzheilige, das heißt völlig offen für Gott und sie zeigt uns, wie wir die Berufung zur Heiligkeit realisieren können. Sie lebt in dauerhafter Verbindung und Relation zu Gott. Das bekennt das Dogma von der unbefleckten Empfängnis der Jungfrau Maria. Ihre Heiligkeit wird in Haltung des Zuhörens, der Offenheit, des Gehorsams und

der Demut ausgedrückt. In besonderer Weise zeigt unser Autor Maria als Vorbild des Glaubens. Ihr Glaube ist die Grundlage ihrer Verehrung. „Selig ist die, die geglaubt hat, dass sie erfüllt, was der Herr ihr sagen ließ“ (Lk 1, 45). Maria als Jungfrau und Mutter zugleich ist das Inbild der Kirche und Kirche im Vollsinn. Sie, die am Ende ihres irdischen Lebens mit Leib und Seele in die Herrlichkeit des Himmels aufgenommen wird, ist als Zeichen der sicheren Hoffnung und des Trostes dem wandernden Gottesvolk voran<sup>3</sup>.

„Gott schuf also den Menschen als sein Abbild; als Abbild Gottes schuf er ihn. Als Mann und Frau schuf er ihn“ (Gen 1, 27). Eben die Wahrheit ist das Herzstück der theologischen Anthropologie, alles, was die Offenbarung Gottes über den Menschen sagt und sie lehrt auch über die Beziehung zwischen Heiligkeit und *imago Dei*. Der Mensch wurde von Anfang an zur Heiligkeit berufen; nur er kann Gott lieben und anerkennen. Er wurde im Stand der Urheiligkeit und Urgerechtigkeit geschaffen. Er ist zu einer besonderen Beziehung mit dem Schöpfer berufen, er ist auch dazu berufen, am Leben Gottes teilzunehmen, er trägt den Lebensatem Gottes in sich, aber durch Sünde hat er seine grundlegende Relation zu Gott zerstört. In Wirklichkeit ist es so, dass wenn sich der Mensch gegen Gott wendet, wendet er sich gegen sich selbst.

Jesus Christus, der neue Adam geht den Weg Adams erneut, aber in umgekehrter Richtung und mit Christus beginnt das neue Menschsein, dies bedeutet – gemäß seiner ursprünglichen Berufung zum Leben in Gott. In Christus hat Gott das *sacrum commercium*, den heiligen Tausch vollzogen - Er hat das, was uns gehört, angenommen, damit wir das Seine empfangen können, also gottgleich werden. Er vergöttlicht unser Menschsein und gibt die Dynamik des christlichen Lebens.

Die Auffassung unseres Autors entspricht gut der Lehre von Papst Johannes Paul II., der lehrt: „Man kann nämlich den Menschen letztlich nicht ohne Christus begreifen. Oder besser: der Mensch kann sich selbst nicht im letzten ohne Christus verstehen. Er kann weder begreifen, wer er ist, noch worin seine wahre Würde besteht, noch welches seine Berufung und was seine endgültige Bestimmung ist. Ohne Christus bleibt ihm das alles unverständlich“<sup>4</sup>.

Christus, der für uns Menschen und zu unserem Heil vom Himmel gekommen ist, zeigt, dass die Christliche Existenz eine Pro-Existenz ist. „Er war Gott gleich, hielt aber

---

<sup>3</sup> Vgl. Zweite Vatikanische Konzil, *Lumen gentium*, 68.

<sup>4</sup> Johannes Paul II., *Die predigt von Johannes Paul II. auf der Siegesplatz in Warschau*, (2. Juni 1979), in: [http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/de/homilies/1979/documents/hf\\_jp-ii\\_hom\\_19790602\\_polo-  
nia-varsavia.html](http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/de/homilies/1979/documents/hf_jp-ii_hom_19790602_polo-<br/>nia-varsavia.html) (17.07.2020). Vgl. Zweite Vatikanische Konzil, *Gaudium et spes*, 22.

nicht daran fest, wie Gott zu sein, sondern er entäußerte sich und wurde wie ein Sklave“ (Phil 2, 6–7). Die Heiligen leben nach diesem Paradigma und lehren uns diese Pro-Existenz. Sie wissen, dass Heiligkeit in der Beziehung zu Gott und den Menschen verwirklicht wird. Die Heiligkeit ist Relation, Dasein für den anderen Menschen und mit dem anderen Menschen. Dieser Dienst ist keine Demütigung, sondern die erhabenste Form menschlicher Verwirklichung. Es wandelt auf dem Weg Christi.

Die Liebe ist das Wesen Gottes und die Seele der Heiligkeit. Man kann sagen, dass die wichtigste Glaubenswahrheit lautet: „Gott ist die Liebe, und wer in der Liebe bleibt, bleibt in Gott und Gott bleibt in ihm“ (1 Joh 4, 16). Diese Worte stellen das Programm des gesamten Pontifikats von Benedikt XVI. dar, denn sie sind das Wesen des christlichen Glaubens.

Gott ist die Liebe und dies bedeutet, dass er eine Relation, ein ewiger Liebesaustausch – zwischen Vater, Sohn und Heiligem Geist ist und den Menschen dazu bestimmt hat, daran teilzuhaben. Der Mensch sei geschaffen, um zu lieben und geliebt zu werden. Die Liebe ist der Weg zur Verwirklichung des Menschen als Abbild Gottes. Diese Verwirklichung des Menschen realisiert sich in der Gottesliebe und in der Nächstenliebe, die wirklich vereint sind. Liebe ist keine Theorie, sondern ein Konkretums; sie drückt sich in der Gabe von sich selbst aus, weil *bonum diffusivum sui*. Liebe ist ein Gesetz des Überflusses. Auf besondere Weise ist Christus, seine durchbohrte Seite, sein Fleisch und Blut, die Eucharistie das Gesetz des Überflusses der göttlichen Liebe. Gott bleibt doch ein unaussprechliches Geheimnis, aber dank der Offenbarung können wir ihn wirklich anerkennen. Heiliger Augustinus lehrt: *Vides Trinitatem, si caritatem vides*<sup>5</sup>. Die Erfahrung der menschlichen Liebe kann uns etwas über das Wesen Gottesselbst und das Wesen des Christentums erzählen.

Christus, wahrer Gott und zugleich wahrer Mensch ist für uns Vorbild der Heiligkeit und von Anfang des Christentums stellt ein wesentliches Element des christlichen Lebens das Nachfolgen an Christi dar. Als Vorbild zeigt er, wie man die richtige Relation zwischen Gott und Mensch aufbaut. Das Nachfolgen Christi (lat. *sequela*), oder die Nachahmung (lat. *imitatio*) bedeutet eine christliche Lebensweise, nach der Christen der Lehre von Christus und seinem Vorbild ganz zu folgen versuchen. Es bedeutet jedoch nicht, eine exakte Kopie von Christus anzufertigen. Die Heiligen aller Zeiten zeigen eine Vielfalt der Nachfolge Christi und sind die besten Bibelausleger. Die Heiligen sind sozusagen

---

<sup>5</sup> Augustinus, *De Trinitate*, VII, 8, 12.

Übersetzer des Weges Christi in vielen geschichtlichen Lebensformen. Sie sind vielfältige Vorbilder, die nur einem einzigen Vorbild (Christus) zugeordnet sind und daher spielen sie eine riesige und unverzichtbare Rolle im Christentum. Sie sind eine Aufforderung zur Pflege der Beziehung zwischen Gott und Mensch.

Die Wahrheit über die relationale Dimension der menschlichen Person hängt auch mit der Wahrheit über die ekklesiologische Dimension der Verwirklichung persönlicher Heiligkeit zusammen. „Gott hat es aber gefallen, die Menschen nicht einzeln, unabhängig von aller wechselseitigen Verbindung, zu heiligen und zu retten, sondern sie zu einem Volke zu machen, das ihn in Wahrheit anerkennen und ihm in Heiligkeit dienen soll“<sup>6</sup>. Der Grundbegriff, der die Kirche definiert, ist der Begriff der *communio*. Die Kirche als *communio*, als Leib Christi ist Heilssakrament, „das heißt Zeichen und Werkzeug für die innigste Vereinigung mit Gott wie für die Einheit der ganzen Menschheit“<sup>7</sup>. Die Heiligkeit des Menschen verwirklicht sich dank Gottes Gnade in der Gemeinschaft der Kirche.

Auch der Glaube hat die ekklesiologische Dimension. Die Aufmerksamkeit unseres Autors wird sich oft auf dieses Thema konzentrieren. Es ist klar, dass der Akt des Glaubens ein zutiefst persönlicher Akt ist, in diesem Akt drückt sich mein *Ja* aus. Aber Ratzinger unterstreicht diese Tatsache, dass Gott zu Menschen durch die Vermittlung von Menschen kommt. Der Glaube ist von seinem innersten Wesen ein *Mitsein*, ein Akt des Kommunizierens, lebt im *Wir* der Kirche. Ratzinger hat auch sehr schön soziale Aspekte dieses Phänomens vom Glauben dargelegt: „Wesentlich aber ist, dass ich meinen persönlichen Glauben nicht in einem Privatdialog mit Jesus bauen kann. Der Glaube lebt in diesem *Wir*, oder lebt nicht (...) Ich und *Wir* sind nicht trennbar, und nur im Kontext des Mitlebens im *Wir* der Glaubenden, im *Wir* der Kirche, entfaltet der Glaube seine Logik, seine organische Gestalt“<sup>8</sup>. Wir müssen immer diese Wahrheit lernen. Die Vermittlung der Kirche, *communio sanctorum* ist notwendiger Raum der Heilung der Menschen. Das Beispiel der Heiligen zeigt, dass sie keine geschlossenen Kategorien sind, sondern dass ihr Weg zur Heiligkeit durch die Kirche und in der Kirche führte. Unser Autor lehrt auch, dass Heiligkeit auch Heiligkeit hervorbringt. Die Erfahrung von Heiligen zeigt, dass hinter dem Heiligen oft der Heilige steht.

---

<sup>6</sup> Zweite Vatikanische Konzil, *Lumen gentium* 9.

<sup>7</sup> Ebd., 1.

<sup>8</sup> J. Ratzinger, *Einführung in das Christentum. Gesammelte Schriften*, Bd. 4, S. 429. „Die Vereinigung mit Christus ist zugleich eine Vereinigung mit allen anderen, denen er sich schenkt. Ich kann Christus nicht allein für mich haben, ich kann ihm zugehören nur in der Gemeinschaft mit allen, die die Seinigen geworden sind oder werden sollen. Die Kommunion zieht mich aus mir heraus zu ihm hin und damit zugleich in die Einheit mit allen Christen“. Benedikt XVI., *Deus caritas est*, 14.

Die ekklesiologische Dimension der Berufung zur Heiligkeit weist auf zwei weitere wichtige Aspekte hin: die Einheit der Christen und die Reform der Kirche.

Im Glaubensbekenntnis bekennen wir die Kirche als eine, heilige, katholische und apostolische Kirche. Die Einheit ist neben der Heiligkeit auch das Wesen der Kirche. Die Bitte um die Einheit der Christen aller Zeiten ist die zentrale Bitte des hohepriesterlichen Gebets Jesu. „Alle sollen eins sein: Wie du, Vater, in mir bist und ich in dir bin, sollen auch sie in uns sein, damit die Welt glaubt, dass du mich gesandt hast“ (Joh 17, 21). Die Einheit der Christen soll ein Zeugnis sein, damit die Welt daran glaubt. Im Laufe der Geschichte haben auch die Christen die Einheit der Kirche tief verletzt. Die Einheit ist letztendlich ein Geschenk Gottes, aber u.a. die Heiligen uns helfen können, die Einheit der Kirche wieder aufzubauen. Sie verkörpern dieses Prinzip. Sie bringen uns gegenseitigen Respekt und Regeln des gesellschaftlichen Zusammenlebens bei.

Die Kirchenväter spielen im Werk von Joseph Ratzinger – Papst Benedikt XVI. die wichtigste Rolle, weil sie die Lehrer und Zeugen des Glaubens im noch vereinten ungeteilten Christentum im ersten Jahrtausend waren. Sowohl die östliche als auch die westliche Tradition drückt die Lehre der Kirche aus und die Väter des Ostens und des Westens zeigen eine vereinigte Kirche. In seinen Katechesen über Kirchenväter spricht der Papst oft von ihrer unübersehbaren ökumenischen Bedeutung. Er nennt z.B. hl. Ignatius von Antiochien als Lehrer der Einheit. Auf eine besondere Art und Weise ist seit dem Zweiten Vatikanischen Konzil die Einheit der Christen und das ökumenische Engagement der Kirche das Paradigma ihres Lebens und Handelns. Die Lehre unseres Autors ist zutiefst von dieser Haltung geprägt, aber er bleibt auch treu der Wahrheit und der Kirche. Er ist bewusst, dass der Weg zur vollen Einheit noch sehr lang und voller Hindernisse ist.

Wir müssen ein weiteres wichtiges Element hervorheben, das in der Lehre unseres Autors vorhanden ist und das den ökumenischen Dialog zwischen der römisch-katholischen Kirche und der orthodoxen Kirche belebt. Es ist die brüderliche Verbindung zwischen hl. Petrus und hl. Andreas. Wegen der brüderlichen Beziehung zwischen Petrus und Andreas fühlen die Kirche von Rom und die Kirche von Konstantinopel in besonderer Weise untereinander als Schwesternkirchen. Sowohl der Papst als auch die Vertreter der orthodoxen Kirche nehmen oft während ihrer gemeinsamen Treffen den Bezug auf das brüderliche Verhältnis zwischen Petrus und Andreas. Sowohl sie als auch andere Heiligen helfen uns die Brücken zu bauen und zeigen das, was für uns gemeinsam ist.

Die Heiligen hatten einen großen Einfluss auf die Reform der Kirche. Unser Autor weist auf zwei Elemente einer authentischen Reform hin, eine aufrechte Erneuerung der Kirche. Ihre Quelle der Teilnahme ist Liebe und Gehorsam gegenüber der Kirche, dass die Erneuerung der Kirche innerhalb der Kirche geschieht und nicht ihr entgegen und dass sie ihren Ursprung im menschlichen Herzen, in der Bekehrung, in der persönlichen Erfahrung von Christus hat. Das Wesentliche der Reform ist eine bessere Darstellung Christi, die persönliche Bekehrung. Erst später kann man die Reform der Institution beeinflussen. Gerade deshalb sind die Heiligen die wahren Reformen und die wahren Protagonisten der Evangelisierung in all ihren Ausdrucksformen. Durch ihr Zeugnis, durch ihre Liebe zu Gott und zur Kirche können sie eine beständige und tiefgehende kirchliche Erneuerung beginnen. Das Vorbild der wahren Erneuerung der Kirche bleibt u.a. der heilige Franziskus von Assisi, einer der Lieblingsheiligen unseres Autors.

Die Frauen und insbesondere die heilige Frauen hatten einen großen Einfluss auf das Leben der Kirche. Sie haben auch ihren Platz im Werk von unserm Autor, u.a. hat er die 17. heiligen Frauengestalten die Katechesen gewidmet. Der Papst erhob auch am 7. Oktober 2012 die heilige Hildegard von Bingen zur Kirchenlehrerin. Die Gleichheit der Würde von Mann und Frau und die Gleichheit ihrer Berufung zur Heiligkeit werden vom Papst anerkannt, bekräftigt und verteidigt. Sie sind beide berufen, in tiefer Gemeinschaft zu leben, in gegenseitiger Anerkennung und deshalb warnt der Papst vor Diskriminierung von Frauen sowie vor falschem Feminismus.

Joseph Ratzinger – Benedikt XVI. greift mehrmals auf die Apostolische Schreiben von Johannes Paul II. *Mulieris dignitatem*. Auf diese Weise, ebenso wie der Papst Johannes Paul II. will er Dank für alle Äußerungen des weiblichen »Geistes« und für alle Früchte fraulicher Heiligkeit sagen<sup>9</sup>. Die Kirche wurde weiterhin enorm bereichert durch die Gegenwart und der Beitrag von Frauen. In der Katechesen über die heilige Frauen konzentriert sich der Papst auf ihre christologisch-bräutliche Spiritualität. Sie zeigen, dass die Liebe für Christus immer die Liebe für seine Kirche ist. Sie sind *anima ecclesiastica*. Auf besondere Weise vereinen die Frauen *vita activa* mit *vita contemplativa*, zeigen der Zusammenhang zwischen die Liebe für Gott und die Liebe für Mitmenschen, insbesondere für die Kindern, die Kranken, die Armen und die Menschen in Not.

Die Heiligen sind nach unserem Autor neben der Kunst, die wichtigste Apologie der Gott, der Kirche und dem christlichen Weg der Erlösung. Sie sind die Zeugen des

---

<sup>9</sup> Vgl. Johannes Paul II., *Mulieris dignitatem*, 31.

lebendigen Glaubens und der Gegenwart Christi in der Kirche. Sie können nicht gleichgültig an ihnen vorbeigehen und zu jeder Zeit braucht die Kirche ein authentisches Glaubenszeugnis. Von hl. Stephanus, der erster Märtyrer beginnt sich die lange Liste der Zeuge. Es geht sowohl um Märtyrer als auch um Bekenner und um alle echte Zeugen Christi. Von ihnen beginnt sich die Geschichte des Christentums und seine Entwicklung: *Das Blut der Christen ist ein Samenkorn*. Der Papst verbindet die Glaubwürdigkeit des Zeugnisses und die Wirkkraft der Sendung mit der Heiligkeit. Deshalb sind die Heiligen authentische Zeugen und sie zeigen uns den Weg, den sie selbst zurücklegen. Sie zeigen uns, dass Christentum und Glauben keine Theorie, sondern das Leben und die Begegnung mit Christus ist, die unser Leben seine entscheidende Richtung gibt.

Die Heiligen zeigen auch die wichtige Beziehung zwischen Heiligkeit und Theologie. Diese Beziehung spielt eine grundlegende Rolle im Werk von Joseph Ratzinger – Benedikt XVI.. Wir haben gesagt, dass die Liebe das Wesen der Heiligkeit ist. Nach unserem Autor ist die Theologie *scientia sanctitati subalternata*. Man kann sagen, dass *theologia quaerens sanctitatem* und *sanctitas querens theologiam*. Er ist davon überzeugt, dass der bevorzugte Weg zur Erkenntnis Gottes die Liebe ist. Die Liebe ist das Auge, die Liebe sieht mehr als die Vernunft. Insbesondere hatten die Werk und die Auffassung von hl. Bonaventura und sein Primat der Liebe einen großen Einfluss auf unseren Autor. Nach Papst Benedikt XVI. zeigen die Heiligen, „daß »scientia fidei« und »scientia amoris« zusammengehören und einander ergänzen, daß großer Verstand und große Liebe zusammengehören, ja daß die große Liebe mehr sieht als nur der Verstand allein“<sup>10</sup>.

Benedikt XVI. schenkt oft seine Aufmerksamkeit auf das bestehende Verhältnis zwischen Theologie und Heiligkeit, was er in seinen Katechesen über Kirchenväter und Große Gestalten des Christentums betont. Das Leben der Heiligen, insbesondere der Kirchenväter oder der große Theologen wie z.B. hl. Bonaventura zeigen, dass die Theologie eine betende, eine kniende Theologie sein muss. Die Theologie kann nicht vom Glauben, vom Gebet, von der Anbetung, von der Kontemplation getrennt werden. Auch Hans Urs von Balthasar und sein wissenschaftlicher Beitrag zur Theologie zeigen oft auf dieses Prinzip.

Nach unserm Autor lehren uns die Heiligen auch die echte Weisheit. Die Weisheit der Heiligen lehrt uns, unser Leben auf dem Felsen aufzubauen, der Christus ist (vgl. Mt

---

<sup>10</sup> Benedikt XVI., *Ansprache am Abschluss der Exerzitien der römischen Kurien*, (19. März 2011) in: [http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/de/speeches/2011/march/documents/hf\\_ben-xvi\\_spe\\_20110319\\_esercizi-spirituali.html](http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/de/speeches/2011/march/documents/hf_ben-xvi_spe_20110319_esercizi-spirituali.html) (21.07.2020).

7, 24–27). Sie sehen mehr als die Weisheit dieser Welt, die einst sowieso vergeht. Die echte Weisheit heißt das Primat Gottes. „Denn wo euer Schatz ist, da ist auch euer Herz“ (Lk 12, 34). Die Heiligen fanden in Christus einen echten Schatz, ein echtes und vollkommenes Leben.

Heiligkeit und Heiligen spielen eine grundlegende Rolle für Joseph Ratzinger, Papst Benedikt XVI. und in seinem Werk. Wie haben wir schon gesagt, sie sind für das Wesen des Christentums, für sein richtiges Verständnis und seine Hermeneutik notwendig.

## INHALT

Abkürzungsverzeichnis .....	5
Einleitung .....	6
Kapitel I	
Erlösende Gewährung von Heiligkeit Gottes .....	16
1. Die Heiligkeit Gottes	
1.1. ....	17
1.2. ....	24
2. Die Heiligkeit der Kirche	
2.1. ....	27
2.2. ....	44
3. Die Heiligkeit des Menschen	
3.1. ....	50
3.2. ....	59
4. Maria – Spiegel aller Heiligkeit	
4.1. ....	68
4.2. ....	84
Zusammenfassung .....	101
Kapitel II	
Christliche Annahme der Heiligkeit Gottes .....	105
1. Der Mensch geschaffen als Abbild Gottes.	
1.1. ....	106
1.2. ....	117
2. Die Heiligkeit als Pro-Existenz	
2.1. ....	127
2.2. ....	135
3. Liebe – das Wesen der Heiligkeit	
3.1. ....	145
3.2. ....	158

4. Die Nachfolge Christi und der Heiligen	
4.1. ....	177
4.2. ....	186
Zusammenfassung .....	196
Kapitel III	
Ekklesiologische Konzentration von Heiligkeit .....	200
1. Die Erfahrung von Heiligen und die ekklesiologische Dimension der Heiligkeit	
1.1. ....	201
1.2. ....	221
2. Die heiligen Frauengestalten	
2.1. ....	246
2.2. ....	258
Zusammenfassung .....	277
Kapitel IV	
Ausstrahlung der Heiligkeit in der Kirche .....	281
1. Das Zeugnis der Heiligen	
1.1. ....	282
1.2. ....	294
2. Heiligkeit – Theologie – Weisheit	
2.1. ....	306
2.2. ....	325
Zusammenfassung .....	362
Schlusswort .....	364
Bibliografie .....	373
Zusammenfassung (deutsch) .....	407